

INSTYTUT ZACHODNIO-SŁOWIAŃSKI PRZY UNIwersYTECIE POZNAŃSKIM
INSTITUT D'ÉTUDES CONCERNANT LES SLAVES OCCIDENTAUX

530

SLAVIA OCCIDENTALIS

Tom VI.

REDAKTOR: MIKOŁAJ RUDNICKI



POZNAŃ 1927.

G. GEBETHNER i WOLFF — G. GEBETHNER & WOLFF
POZNAŃ — LUBLIN — ŁÓDŹ — WARSZAWA (VARSOVIE)
G. GEBETHNER i SPÓŁKA — G. GEBETHNER & CO.
KRAKÓW :: :: :: :: :: CRACOVIE
NAKLADEM INSTYTUTU ZACHODNIO-SŁOWIAŃSKIEGO
PRZY UNIwersYTECIE POZNAŃSKIM Z ZASŁĘKĄ
M. W. R. i O. P. W WARSZAWIE ORAZ WY-
DZIAŁU KRAJOWEGO W POZNAŃU.

INSTYTUT ZACHODNIO-SŁOWIAŃSKI PRZY UNIwersYTECIE POZNAŃSKIM
INSTITUT D'ÉTUDES CONCERNANT LES SLAVES OCCIDENTAUX

SLAVIA OCCIDENTALIS

Tom VI.

REDAKTOR: MIKOŁAJ RUDNICKI



POZNAŃ 1927.

G. GEBETHNER i WOLFF — G. GEBETHNER & WOLFF
POZNAŃ — LUBLIN — ŁÓDŹ — WARSZAWA (VARSOVIE)
G. GEBETHNER i SPÓŁKA — G. GEBETHNER & CO.
KRAKÓW ❖ ❖ ❖ ❖ ❖ ❖ CRACOVIE
NAKLADEM INSTYTUTU ZACHODNIO-SŁOWIAŃSKIEGO
PRZY UNIwersYTECIE POZNAŃSKIM Z ZASIŁKU
M. W. R. i O. P. W WARSZAWIE ORAZ WY-
DZIAŁU KRAJOWEGO W POZNAŃNIU.

~~BIBLIOTEKA INSTYTUTU HISTORYCZNEGO
Uniwersytetu Warszawskiego~~

~~Wpisano do _____
Inwentarza _____ Data _____ Nr. _____~~



A. 165

Treść — Sommaire.

I. Rozprawy — Articles de fond.

	Str. p.
Tadeusz Lehr-Spławiński. Przyczynki do gramatyki i słownika języka połabskiego	1
Résumé: Contributions à la grammaire et à la lexicologie polabes	405
Janina Heydzianka. Szczątki składni połabskiej	26
Résumé: Les débris de la syntaxe polabe	406
Marja Rytarowska. O pochodzeniu samogłosek ścieśnionych <i>ō ē</i> w języku górnołużyckim	70
Résumé: Les voyelles fermées <i>ō ē</i> du haut-sorabe	406
Józef Widajewicz. Licikaviki Widukinda	85
Résumé: Licikaviki du Widukind	407
Mikołaj Rudnicki. Dodatek gramatyczny	179
M. Gumowski. Zabytki mennicze książąt braniborskich z XII wieku	183
Résumé: Les restes des monnaies anciennes des ducs de Branibor (Brandenbourg) du XII-e siècle	408
Adam Tomaszewski. <i>Roz- uoz-</i> na terenie Wielkopolski	209
Résumé: <i>Roz- uoz-</i> sur les terrains de la Grande Pologne	408
Bolesław Ślaski. Mrongowjusz jako leksykograf kaszubski	213
Résumé: Mrongovius comme lexicographe cachoube	409
Dr. Ernest Muka. Serbske ležownostne mjena a jich woznam	225
Résumé: Les noms de lieux sorabes et leurs sens	409
Г. Ильинский. Диѣлѣнѣ	254
Résumé: Диѣлѣнѣ de Constantin Porphyrogénète (en russe)	409
Г. Ильинский. Река Танев (Танев)	256
Résumé: Le fleuve Tanew (en russe)	409
Henryk Batowski. Przyczynki do narzecza lechicko-rugijskiego	259
Résumé: Contributions à la connaissance du dialecte slave de l'île de Rügen	410
Józef Kostrzewski. Przyczynki do pradziejów Pomorza szczyńskiego	276
Résumé: Contributions à la préhistoire de la Poméranie de Stettin	410
Jan Janów. Póln.-słow. <i>pristavъ</i>	287
Résumé: Slave <i>pristavъ</i>	411
Przyczynki do gwary uczniowskiej w Poznaniu i Trzemesznie	290
Résumé: Contributions à l'étude du langage des écoliers de Poznań et de Trzemeszno	411
Mikołaj Rudnicki. Nazwa rzeki <i>Bug</i>	308
Résumé: Du nom du fleuve <i>Bug</i>	411

	Str. p.
Mikołaj Rudnicki. Wda i Wisła	315
Résumé: Wda et Wisła (Vistule)	411
Mikołaj Rudnicki. Wda i Gwda	343
Résumé: La Wda et la Gwda	412
Mikołaj Rudnicki. Odra i Drawa	370
Résumé: L'Odra et la Drawa (L'Oder et Drawa-Drage)	412

II. Dział krytyczny. — Analyses.

WOJCIECHOWSKI, Z. Ustrój polityczny ziem polskich w czasach przedpiastowskich	J. Widajewicz 389
TRAUTMANN REINHOLD und VASMER MAX. Grundriss der slavischen Philologie und Kulturgeschichte	A. Brückner 395
INDEKS WYRAZÓW. Index lexicographique C. Weichertówna	414
Książki nadesłane do Redakcji — Livres envoyés à la Rédaction	423

Zauważone pomyłki druku.

Str.	6 wiersz	16 od dołu:	<i>va zōřāch</i>	ma być:	<i>vā zōřāch</i>
"	41 "	7 od góry:	<i>tat</i>	" "	<i>tad</i>
"	44 przypisek ⁴⁴):		<i>cug</i>	" "	<i>cūg</i>
"	47 wiersz	7 od dołu:	<i>īo</i>	" "	<i>to</i>
"	309 "	2 od dołu:	<i>φύζα</i>	" "	<i>φύζα</i>
"	309 "	1 od "	<i>πεφυζότες</i>	" "	<i>πεφυζότες</i>
"	310 "	1 od góry:	<i>φύζα</i>	" "	<i>φύζα</i>
"	310 "	11 od "	<i>běgq</i>	" "	<i>běgq</i>
"	317 "	9 " "	<i>inxta</i>	" "	<i>iuxta</i>
"	329 "	17 " dołu:	<i>Priewidza</i>	" "	<i>Priewidza</i>
"	336 "	15 " góry:	<i>*wistla</i>	" "	<i>*wistla</i>
"	336 "	16 " "	<i>*wistlō</i>	" "	<i>*wistlō</i>

Tadeusz Lehr-Spławiński.

Przyczynki do gramatyki i słownika języka połabskiego.

1. Zaimek 1. os. sing. *joz* ≤ **(i) azv*.

Nomin. sing. zaimka osobowego 1. os. sing. zachował się w zabytkach połabskich w dwojakiej postaci *joz* (jōs Pf *juz* Anon. *jose* H) i *jo* (jo Pf. PS.). Pierwsza z tych form odpowiada oczywiście formie prasłow. **azv* **jazv*, panującej w języku st.-cerk.-słow. (*azv*, wyjątkowo *jazv*) i bułgarskim (*az jaz*), a zachowanej także w st.-rus. (*azv*, por. Sreznewskij Mater. dlja slovar. dr.-russk. III 1646), słoweń. *jáz* i st.-czes. (*jáz*, por. Gebauer Hist. mluvn. III, 1, 524). Druga forma *ja* znana jest i powszechnie używana we wszystkich językach słow. z wyjątkiem st.-cerk.-słow. i bułgarskiego. Objasnieniu takiemu (sformułowanemu przez Schleichera § 232, str. 259) sprzeciwił się Brückner, który w RWF LV 201 kategorycznie twierdzi, że „*joze* jest naturalnie *ja-že*, nie pierwotne *jazv*!” Twierdzenie to jednak nie ma podstawy wobec tego, że partykuła - *že* łączona w językach słow. niejednokrotnie z zaimkami osobowymi, występuje w wypadkach, w których rola zaimka wymaga szczególnego podkreślenia, por. pol. zwroty *tyżeś tam był?* itp. — tymczasem zdania połabskie, w jakich odnośne formy zaimka 1. os. sing. spotykamy, nie mają zupełnie takiego odcienia znaczeniowego, któryby użycie partykuły *že* uzasadniał. Por. n. p. *joz vojk vėnstā gōrən(ə)* (jōs woik wėnskia gōren 'j'ai appris à parler Vandale'Pf), *joz nēžəm holōnā* (jose necham holyónya 'ich lasse holen'H) itp. Nic nie przeszkadza zatem widzieć w formie poł. *joz* zachowanie starej prasłow. formy *(*i*)*azv*.

2. Formy gen.-accus. i dat. sing. zaimka osobowego 1. os. sing.

Schleicher (§ 234, str. 260) a za nim Koblischke (JArch. XXVIII 437) konstatują w języku połabskim zmieszanie form zaimka osobowego 1. os. sing. w gen.-acc. i dat. sing. i zgodnie widzą w tem objaw wpływu dolnoniemieckiego, gdzie nie odróżnia się form zaimkowych w tych przypadkach. Jest rzeczą naturalną, że takie pomieszanie funkcjonalne form dwu przypadków prowadziło prostą drogą do upodobnienia ich także głosowego. Objawy tego procesu są zupełnie wyraźne. Podczas gdy mianowicie w prasłow. normalna forma gen.-acc. sing. zaimka 1. os. sing. brzmiała **mene*, a dat. sing. **mēnē*, w połabskim obie formy mają pod akcentem zakończenie *-é*, które może pochodzić jedynie z **-ē*: *miné* (minne P S) *mané* (mane H menē HB, menné mne Pf). Uogólniono zatem zakończenie właściwe pierwotnie formie dat. sing., a nadto u Henniga zaszło też wyrównanie samogłoski w zgłosce piennej według datiwu: *a ≤ *e*, podczas gdy tylko u J. Parum Szulcego zachowała się stara samogłoska pienna właściwa formie genetiwu *i ≤ *e*. W formach zaimka 2. os. sing. i zaimka zwrotnego panowały zapewne podobne stosunki. Jednakowoż stwierdzić tego nie można, ponieważ w zabytkach zachowały się tylko barytonowane formy gen.-acc. sing. tych zaimków (*tībā sibā*); nie możemy w nich przeto — wskutek redukcji końcowej samogłoski poakcentowej — stwierdzić, jak przedstawiała się z pochodzenia końcowa samogłoska: czy było nią *-i ≤ *e*, czy też *-e ≤ *ē*.

3. Formy acc. sing. zaimków osobowych 1. i 2. os. sing. oraz zaimka zwrotnego.

W accus. sing. zaimków osobowych 1. i 2. os. sing. oraz zaimka zwrotnego spotykamy w połabskim konsekwentne użycie dwu form: 1. formy zakończonej na *-q*: *mā tā sā*, 2. formy zakończonej na samogłoskę nienosową, normalnie — w pozycji poakcentowej — zredukowaną *-a*: *mā tā sā*. Na pierwszy rzut oka możnaby do faktu tego nie przywiązywać

wagi, zdarza się bowiem w połabskim nieraz, że końcowe *-q* (ze st.-poł.-ę) traci nosowość i w pozycji poakcentowej ulega redukcji w *-ə* (por. n. p. *deta* PS *dēta* Anon. = *dētə* ≡ **dētę*) — możnaby więc oba warjanty *mą tą są* i *mə tə sə* uważać za kontynuację jednej i tej samej pierwotnej formy **mę *tę *sę*. Ale na przeszkodzie temu stoją dwie okoliczności: 1. Ścisłe rozgraniczenie funkcji składniowej form *mą tą są* i *mə tə sə*. Pierwsze z nich mianowicie używane są stale i wyłącznie w związku z przyimkami: n. p. *sso mang* H = *zo mą* 'für mich', *no mang* H = *no mą* 'auf mich', *pritang* H = *pri tą* 'für dich', *pritzang* H = *prid są* 'für sich', *pitsang* H = *püd są* 'unter sich' itp.; drugie natomiast bez wyjątku zawsze w łączności z czasownikami: n. p. *snogǫsme* HB. = *znojīs-mə* 'kenst du mich', *plögaleime* H = *plögälāj-mə* 'plagt mich' (zam. 'plagten mich'), *boróyme* H = *boróĳ-mə* 'verwahre mich', *būlite* H = *būlt-tə* 'thutswēh?', *wargóyssa* H = *vaŕoji-sə* 'sich wehren', *jose móylsa* H = *joz móĳl-sə* 'ich habe mich gewaschen', *schmyjssa* PS = *smĕĵi-sə* 'lachen', *kumbóza* Pf = *kŕpót-sə* 'se baigner' itp. — 2. Zupełnie konsekwentna pisownia wskazująca na to, że w formach przyczasownikowych nie wymawiano nigdy samogłoski nosowej, podczas gdy dysnazalizacja i redukcja końcowego *-q* nieakcentowanego (w formach jak *dētə* itp.) jest zjawiskiem sporadycznym (obok *dētə* występuje też *dētą* = *dētang* H *dédan* Pf.). — Trzeba więc uznać, że w połabskim istniały dwie formy acc. sing. zaimków osobowych: *mą tą są* i *mə tə sə*.¹⁾

Na dwoistość form *są* || *sə* i rozgraniczenie ich funkcji zwrócił już uwagę Schlicher (§ 233 str. 260), ale nie uwzględnił w tym związku oboczności form *mą* || *mə* i *tą* || *tə*. Rost (str. 400 s. v. *máne*, 420 s. v. *sĕbe*, 429 s. v. *toi*) podniósł też różnicę między użyciem form *mą tą są* po przyimkach, a *mə tə sə* (w jego pisowni *ma* lub *me* itd.) po czasownikach i w dość niejasny sposób zaznaczył paralelizm w użyciu formy *mą* po przyimku ze stosunkami słownymi (l. c. 400). Paralelizm taki rzeczywiście istnieje, nie ogranicza się jednak tylko do

¹⁾ Obok tego występuje też przy czasownikach forma gen. sing. w funkcji acc. n. p. *snogǫsmane* H = *znŕjĕs mané* (*mánə*) 'kennst du mich'. Dla naszej kwestji niema to jednak znaczenia.

Słowińców, ale — jak to stwierdza Lorentz²⁾ — obejmuje też gwary północne i północno-zachodnie kaszubskie, w których formy *mą cą są* używane są tylko w położeniu po przyimkach, a w innych wypadkach występują z reguły formy *me, ce, rzadziej se*. Takie same stosunki panowały również w staropolszczyźnie, jak widać z konsekwentnego rozgraniczenia zakresu użycia form *mę cę sę* i *me ce se* w Psalterzu Florjańskim³⁾ i w t. zw. modlitewniku Nawojki (zwanym dawniej książeczką Jadwigi)⁴⁾, po części też w Psalterzu Puławskim;⁵⁾ w innych zabytkach i w dzisiejszych gwarach sprawy tej dotąd nie zbadano.⁶⁾

Pochodzeniem staropolskich form *me ce se* zajmował się dawniej E. Berneker,⁷⁾ który uważał je za kontynuację starych, jeszcze praindoeuropejskich form enklitycznych, jakie zachowały się w staroindyjskich *mā tvā*; formy *mę cę sę* byłyby w takim razie odpowiednikami staroindyjskich ortotonicznych form *mām tvām*. Objasnienie to nie przyjęło się jednak w nauce⁸⁾ głównie, zdaje się, z tego powodu, że trudno było widzieć w fakcie zachowanym w jednym tylko języku polskim archaizm sięgający doby praindoeuropejskiej. Przeważało zdanie, że w pol. formach *me ce se* zaszła drugorzędna zatrała rezonansu nosowego na gruncie polskim.⁹⁾ Wobec tego jednak, że iden-

²⁾ Geschichte der pomoranischen (kaschubischen) Sprache (Grundriss der slav. Philologie) Berlin—Leipzig 1925, str. 156.

³⁾ Por. uwagi Nehringa w słowniku przy wydaniu Psalterza florjańskiego (str. 195, 226, 234), a także w „Iter Florianense” (str. 46) i JArch. II. 429.

⁴⁾ Por. Leciejewski JArch. VI, 526—7, przypisek.

⁵⁾ Por. Słownik w wydaniu Słońskiego (str. 314, 410, 435).

⁶⁾ O ile mi wiadomo, pracował nad tą kwestją p. Kazimierz Piekarski w Krakowie, ale wyników, do jakich doszedł, dotychczas nie ogłosił.

⁷⁾ KZ. XXXVII. 367.

⁸⁾ Jeden tylko Brugmann przyjął je bez zastrzeżeń (por. Kurze vergleichende Grammatik 411 § 519). Sam autor uznał je za chybione w swym słowniku etymologicznym (Lieferung 11, str. 36).

⁹⁾ Por. Kalina JArch. III. 623, Brückner JArch. X. 264, Vondrák Vergl. Slav. Gram. II. 85—6, ostatnio zaś Rozwadowski Gram. pol. Ak. Umiej. 137.

tyczny stan jak w polskim da się wykazać także na gruncie pomorskim i połabskim t. j. we wszystkich językach t. zw. lechickiej grupy, nasuwa się przypuszczenie, że dwoistość form acc. sing, zaimków osobowych może być zjawiskiem starym, związanym ze stosunkami dialektycznymi panującymi na gruncie prasłowiańskim. Skoro zaś tak, to hipoteza Bernekera zyskuje znów na aktualności, bo przecież a priori niema nic nieprawdopodobnego w przypuszczeniu, że w części obszaru językowego prasłowiańskiego mogły się być utrzymać niektóre archaiczne oboczności form odziedziczone z doby praindoeuropejskiej, jakie w większości dialektów języka prasłowiańskiego zostały usunięte drogą zupełnie normalnych wyrównań. Za możliwością związku między lechickimi obocznościami form acc-sing. zaimków osobowych a stanem praindoeuropejskim, zachowanym na gruncie staroindyjskim, przemawiają szczególnie dwie okoliczności: 1. ścisła na ogół zgodność warunków, w jakich występują z jednej strony sti. formy *mām tvām* i lechickie **mę tę sę* (ortotoneza), z drugiej zaś sti. *mā tvā* i lech. **me te se*¹⁰⁾ (enkliza); oraz 2. niemożność wskazania czynników, któreby mogły uzasadnić zanik rezonansu nosowego w lech. formach *me te se* (czy też *mě tě sě*) czy to na gruncie lechickim, czy prasłowiańskim. Powoływanie się na enklityczny charakter tych form¹¹⁾ tu nie wystarcza, bo wszak poza tem wygłosowe -ę nieakcentowane bynajmniej w tych językach nosowości nie zatraciło.

4. Forma loc. plur. tematów na -a.

Schleicher (§ 181 st. 219) wymienia jako jedyny przykład loc. plur. tematów na -a w języku połabskim formę zapisaną w słowniku J. Parum Szulcego *ka mejsoch*, co należy czytać jego zdaniem *kā maisóch* 'zur kirche'. Użycie przyimka *kā* w połączeniu z loc., a nie jak normalnie z dat., wyjaśnia on poprostu jako pospolitą w zabytkach połabskich pomyłkę składniową. Cały ten wywód Schleichera nie da się utrzymać,

¹⁰⁾ Mogą one pochodzić z prasłow. *mě tě sě*, jak przypuszcza Berneker KZ. XXXVII. 368.

¹¹⁾ Rozwadowski l. c.

ponieważ polega na mylnym odczytaniu: tylko w odpisie Hintza istnieje postać *mejsoch*, we właściwym tekście Szulcego czytamy w tem miejscu *ka maysah*¹²⁾ (por. Rost str. 74, w. 20), co należy czytać zgodnie z ogólnymi zasadami *kā māisā*. Jest to oczywiście normalna forma datiwu z przyimkiem *kā*, polegająca na dawniejszej **kō misē* i niema nic wspólnego z loc. plur. tematów na *-a*. — Na pozór mogłoby się zdawać, że przypadek ten zachował się w innym przykładzie w słowniku Henniga. Czytamy tam mianowicie: „Morgendämmerung — *wasergâch*“ (HB₁) (por. Rost 101, uw. 21). Nie trudno w tem rozpoznać formę loc. plur. odpowiadającą polskiej *w zorzach*. Na przeszkodzie takiemu wyjaśnieniu stoi atoli fakt, że gdyby zakończenie odpowiadało prasłow. *-axъ* (\leq pol. *-ach*), to należałoby w niem oczekiwać samogłoski *o*, która jest normalnem zastępstwem dawniejszego *a*. Tymczasem nic nas nie upoważnia do czytania końcówki w wymienionej formie jako *-ox*. Wprost przeciwnie, zgodnie z ogólnymi zasadami transkrypcji przyjętej dla form połabskich, musimy to zakończenie czytać *-âx*: *va zōřâx* tak wyglądająca końcówka po spółgłosce zmiękczonej, musi polegać na starszem **-6xъ*, a to mogło powstać jedynie przez analogję do dawnych tematów na **-i* (z zakończeniem **-6xъ* w loc. plur.) albo do tematów na **-u* (z **-6xъ* w loc. plur.) Oddziaływanie analogji do tematów na **-i* lub **-u* jest u rzeczowników o pierwotnym temacie na **-a* rzeczą dość niezwykłą, naogół niespotykaną w słowiańszczyźnie. Taka forma *vâ zōřâx* byłaby bardzo trudną do wyjaśnienia, gdyby nie to, że nom. sing. tego rzeczownika napisany jest u J. Parum Szulcego *sōhrū* t. j. *zōri*. Polega on oczywiście na prasłow. **zorie*, por. pol. dial. *zorce*, górnołuż. *zeto*. Forma *vâ zōřâx* jest przeto loc. plur. rzeczownika o temacie na **-io* z końcówką przekształconą analogicznie do zakończeń dawnych tematów na **-u*, a u rzeczowników o temacie na **-a* **-ia* nie zachowała się w zabytkach połabskich ani jedna forma loc. plur.

¹²⁾ Hintz przeczytał mylnie końcowe *-ah* jak *-och*. Oznaczenie końcowej zredukowanej samogłoski *-ə* przez *-ah* jest u Szulcego zjawiskiem bardzo częstem.

5. Wtórna nazalizacja.

Na istnienie w języku połabskim drugorzędnych samogłosek nosowych zwrócił już uwagę Schleichner (§ 79, str. 121), przytaczając trzy formy, w których to zjawisko stale zachodzi: *jā* 'jest', *tā* 'ten' i *sā* 'ten'. Na podstawie materiału zawartego w wydaniu Rosta do tych przykładów dodać można jeszcze *jaz* (jangs H jangss PS) 'schluckstrasse, kanal' \leq **jazō* (\leq **ézō*), oraz infin. *mācāt* 3. sing. praes. *mācā* mangsia H mańgia HB.) subst. verb. *mācān(a)* (mang sien H mańsien HB.) \leq **macati* 'fühlen, betasten'. Wtórna nazalizacja samogłosek w tych formach nie da się objaśnić jakąś jednolitą przyczyną. Jest to zjawisko nieobecne innym językom lechickim, w każdym jednak występuje w innym zakresie i w warunkach niedających się ująć w jednolity schemat. I tak w języku polskim spotyka się drugorzędne samogłoski nosowe w wyrazach jak: *między* (do połowy XVI w. powszechnie *miedzy*), *mieścić* (zamiast i obok *mieszać*), *mieścić* (zamiast o wiele częstszego *mieszkać*), *wstrzemięźliwy* (stp. *wstrzemieźliwy*), *tęskny* *tęsknota* (stpol. *teskny* *teskność*), *szczeka* *paszczeka* (stp. *szczeka*, *paszczeka*), stp. *rzemięsło* (dziś: *rzemiosło*), w których pochodzenie ich trzeba uważać wedle wszelkiego prawdopodobieństwa za fonetyczne. Nadto zaś spotyka się to samo zjawisko w wyrazach jak *sędziwy* (stpol. *szedziwy*, stpol. dial. *sedziwy*), *pętla* (stpol. *petla*), *częstować* (zam. *czestować*) i t. p., w których nietrudno objaśnić je asocjacją z wyrazami zawierającymi pierwotne nosówki: *sędzia*, *pętać*, *często*.¹³⁾ Na gruncie pomorskim jest też spora ilość tego rodzaju przykładów: *kołowż* | *kołowża*, *řemąsło*, *vrqbāl*, *mąže* *mąg*, oraz oboczne formy przyimków: *nq* *zq* *pq* *uq* i t. p.¹⁴⁾ Wtórna nazalizacja w tych ostatnich formach uważa

¹³⁾ Te i tym podobne przykłady znaleźć można u Rozwadowskiego Gram. pol. Ak. Um. 137—8, i u Łosia Gram. pol. I. 59—60, gdzie mylnie zaliczono tu także pol. *dziąsła* stp. *dziąsna* na podstawie zestawienia z wrus. *desná*: w wyrazie tym jest jednak *ę* prasłowiańskie (por. sch. *děsna* czes. *dáseň* mrus. *jdsny jastá*), a wrus. *desná* jest warjantem graficznym zam. *djasná*.

¹⁴⁾ Lorentz Geschichte der pomoran. Sprache. (Grundriss der slav. Philologie) Berlin-Leipzig 1925, str. 60.

Lorentz¹⁵⁾ za prasłowiańską i objaśnia drugorzędem dodaniem *-n-* do przyimków *na po* i t. d., na wzór **sōn- *vōn-*. Objaśnienie to w takiej postaci jest oczywiście nie do przyjęcia, ale jądro jego jest słuszne: na podstawie oboczności prepozycyj *v-ve- || vq-* (n. p. *vqtk ≤ *vqtōkō*) *s-se- || sq-* (*sqśād ≤ *sqśēdō*) wytworzyła się nowa oboczność *nā- || nq-, po- || pq, zā- || zq-* i t. p.; odnoszenie całego procesu do daty prasłowiańskiej niema najmniejszego uzasadnienia. Inne wypadki wtórnej nazalizacji w pomorskim są wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pochodzenia czysto fonetycznego i da się do nich zastosować — ogólnikowe, wprawdzie — objaśnienie jakie wypowiedział R o z w a d o w s k i odnośnie do paralelnych faktów polskich: „Zasadniczo jest zrozumiałe, że opuszczenie języczka (uvula), które jest warunkiem nosowości, bardzo łatwo może być pod wpływem poprzedzającej lub następującej nosowej głoski przetrzymane lub wcześniej uskutecznione i w ten sposób na głoskę ustną rozszerzone. Ale i bez tych kombinatorycznych warunków opuszczenie języczka, które jest przecież jego naturalnym położeniem, łatwo się pojawia przy pewnym lenistwie artykulacji, zwłaszcza zaś w językach, które w swym systemie wokalicznym posiadają pełnogłoski nosowe“¹⁶⁾ Na tle tych fonetycznych wyjaśnień, jest rzeczą zrozumiałą, że zarówno w polszczyźnie jak i w pomorszczyźnie w przeważnej części wypadków wtórna nazalizacja zachodzi w sąsiedztwie (czasem niebezpośrednim) spółgłosek *m* lub *n*, choć istnieją w obu językach także przykłady nazalizacji bez takiego sąsiedztwa.

Wszystko to da się zużytkować także do wyjaśnienia analogicznych zjawisk w języku połabskim. Sąsiedztwo *m* oddziało zapewne na nazalizację samogłoski w wyrazie *mācat* 'macać', choć mógł tu współdziałać też wpływ asocjacji z przymiotnikiem *mātō* 'miękki' często stykającym się realnie z tym czasownikiem. Dla wtórnej nazalizacji w wyrazach *jaz* 'jaz' oraz 3. sg. praes. *ja* 'jest' trudno jest znaleźć jakieś specjalne warunki sprzyjające powstaniu rezonansu nosowego: pozo-

¹⁵⁾ Slovinzische Grammatik (Petersburg 1903) § 51, str. 103.

¹⁶⁾ l. c. 137.

staje powołać się na ostatni, najbardziej ogólny motyw z podniesionych przez R o z w a d o w s k i e g o. Natomiast co do powstania samogłosek nosowych w zaimkach wskazujących *tō* i *sō*, nasuwa się przypuszczenie, że nie działały tu czynniki wyłącznie fonetycznej natury. Jeśli mianowicie zwróci się uwagę na przekształcenie formy zaimków **tō* i **jō* w języku polskim i pomorskim, (a także innych zachodniosłowiańskich), gdzie zaimki te zostały rozszerzone przez dodanie cząstki *-nō* bez wątpienia na wzór zaimka **onō*, to wydaje się rzeczą możliwą, że podobne przekształcenie mogło zajść także na gruncie połabskim. Powstałe taką drogą formy jak **tān* mogły w toku mowy w zależności od nagłosu następnego wyrazu zmieniać swój wygłos w ten sposób, że połączenie *-ān* otrzymywało brzmienie *-q* \cong *-ō*. Że zjawisko takie mogło istotnie zachodzić w języku połabskim, świadczy forma *laang* \leq **lonō* zapisana u Anonima, a którą wedle wszelkich norm połabskich czytać należy *lq* a nie *lān*. Oczywiście w wyrazach takich, jak **lonō* itp. stan ten występował tylko sporadycznie i nie mógł się utrwalić, ponieważ końcowe *n* miało oparcie w postaci tematu przypadków zależnych (*lōna* itd.). U zaimka **tonō* motyw ten jednak nie istniał i nosówka, która powstawała początkowo z połączenia *-ān* kombinatorycznie tylko w nom. sing. uogólniła się i utrwaliła, skoro w dalszych przypadkach nie było oparcia dla końcowego *-n* (**togo tomu* itd.). Zaimek *sō*, który w żadnym języku nie zna rozszerzenia przez dodanie *-nō* nie miał go pierwotnie zapewne i w mowie Połabian; forma *sō* powstała widocznie tylko przez analogię do *tō*, jak świadczy o tem brzmienie samogłoski nosowej *ō*, zamiast której należałoby oczekiwać normalnie *q*, ponieważ spółgłoska *s* w pniu zaimka *sō* była pierwotnie palatalna.

6. Przymiotniki z sufiksem **-enō*.

W zabytkach połabskich spotyka się znaczną ilość przymiotników ze znaczeniem 'zrobiony z pewnego materiału' lub 'przynależny do czegoś' utworzonych z sufiksem *-ēnō* np. *senēnō* (*senēna* H *schōnena* *senena* Bauc.) 'z siana', *vūgnēnō* (*wiknēna* HHB₁) 'z ognia', *plātnēnō* (*platnehn* PS) 'z płótna', *drāvēnō* (*dra-*

wéna H) 'z drzewa', *vausnéna* (wausnéna H wáusnena HB₁) 'ze skóry', *sláména* (slaména H) 'ze słomy', *váunéna* (waunéna H wáunena HB₁) 'z wełny', *gnüjéna* (gniena H gniéna H) 'z gnoju', *mlácéna* (mlátzena mlatzéna HB₁) 'z mleka', *glajnéna* (gleinéna HHB₁) 'z gliny', *lújéna* (lüena H) 'z łoju', *bázéna* (bâssena H) 'ze bzu', *kominéna* (kominéna H) 'z kamienia', *mosléná* (mosléna H) 'z masła', *mócéna* (mungsená HB₁ BC) 'z mąki', *jótréna* (guntrena H) 'z wątroby', *xládéna* (chladéna H) 'chłodny', *carvéna* (tzerwéna H) 'czerwony' itp. Rost waha się z określeniem ich pochodzenia, jak widać z tego, że u jednych z nich transkrybuje sufiks jako *-né*: *chlúodné sénné gnüöjné mlácné mócné*, a u innych jako *-éné*: *mosléné, gleinéné drávéné senéné vüögnéné sluoméné*; widocznie więc raz widzi w nich sufiks **-en̄* a raz — zdaje się — **-en̄*, sprawy tej jednak nigdzie bliżej nie objaśnia. Schleich er (§ 148, str. 191) uznaje wprawdzie, że czytać je należy *-éná*, ale sufiks ich wyprowadza częścią z *-en̄*, wyjaśniając, że *ɛ* rozwinął się tu wyjątkowo w *e*, a częścią z *-én̄* (*glainény drávény bázény koménény*). Jednakowoż forma głosowa tego sufiksu (*-éná*) nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tego, że nie może on pochodzić ani z **-en̄* ani z **-én̄*: w pierwszym wypadku musiałby brzmieć w razie zaniku *ɛ* jako *-ná*, a w razie wokalizacji *ɛ* jako *-áná* (obie te postacie zachowały się też istotnie u przymiotników z takim sufiksem, o czym por. niżej ad 7) — w drugim zaś musiałby przybrać postać *-óná* zgodnie z normalnym rozwojem głosowym połabskim. Pochodzenie *-e-* w połabskim sufiksie wyjaśnia się ostatecznie w zestawieniu przymiotników tego typu z pochodniami od nich rzeczownikami utworzonymi przy pomocy sufiksu *-ik̄*: *plátniněk* (plátninik H. plátninik HBC.) 'pechlinnenhändler', *seniněk* (seninik H. seninic Pf.) 'lipiec' (t. j. miesiąc „sienny“), *vák̄niněk* (wak̄ninik H.) 'szklarz' (od niezachowanego **vák̄néna* 'przynależny do okna'), *trástiněk* (trastinik H) 'kammacher' (od **trásténa*). Widzimy tu wymianę samogłoski sufiksальной *e* na *i*, jeśli następna spółgłoska (*n*) miała niegdyś charakter palatalny (przed *-ik̄*): alternacja taka jest znamieniem normalnego rozwoju prasłow. *e* na gruncie połabskim. Nie ulega zatem wątpliwości, że połabski sufiks *-éná* polega na prasłow.

*-enъ. Że ani Schlicher ani Rost nie zdali sobie jasno sprawy z tego faktu, tłumaczy się zapewne tem, że sufiks -enъ nie jest rozpowszechniony w najbliższych połabszczyźnie językach zachodnio-słowiańskich, w szczególności zaś w polskim i pomorskim. Występuje on w nich właściwie w dwu tylko przymiotnikach *czerwony* (stpol. *czyrzwiony*) i *zielony*, w obu jednak pierwotna jego funkcja znaczeniowa była taka sama w połabskim (por. *čřvъ i *zelъje). Podobnie produktywnym, jak w połabszczyźnie, stał się on jeszcze tylko w języku serbo-chorwackim, por. np. *dřven* 'z drzewa', *měden* 'z miodu', *mjěden* 'z miedzi', *slāmen* 'ze słomy', *vūnen* 'z wełny', *ōgnjen* 'z ognia' itp.¹⁷⁾

7. Przymiotniki z sufiksem -enъ.

Przymiotniki utworzone przy pomocy sufiksu -enъ występują w połabskim w dwojakiej postaci głosowej:

1. W znacznej większości sufiks *-enъ w formie złożonej (zaimkowej) wskutek normalnego zaniku półgłoski ɛ przybrał postać -nъ: *grūznъ* (grisna H) 'groźny', *vāinъ* (waine Mit.) 'winny', *srědilētna* (sredilētne H) **serdolētъnъje*, *pod'ājbnъ* (podgeibene H podgeýbene HB. pojäubne PS.) **pagubъnъje*, *tāucna* (tautzn H HB.) 'tuczny', *prīcna* (prītzn H HB.) '(s)przeczny', *věrnъ* (wěrna H HB. C) 'wierny', *zil'ōznъ* (sillgōsena H) 'żelazny', *vādna* (woādena H woadna HB.) 'wodny', *posācna* (pōsātzn H HB.) 'piaseczny' itp.

2. W kilku wypadkach spotyka się sufiks z półgłoską zwokalizowaną w postaci -'ānъ: *nūcānъ* (nitziona H. nūzyona HB.) 'nocny', *mūcānъ* (mungsona H.) 'mączny', *jacānъ* (gangsāna H. gangson HB.) **ięčъnъje* por. czes. *ječný*, *zajmānъ* (seimiōna H. seymiōna Pf. seimjohn PS.) **zimъna* 'febra'.

Dwojaki rozwój głosowy tego sufiksu tłumaczy się dawniejszemi stosunkami akcentuacyjnymi. Wszystkie prawie przymiotniki pierwszej kategorii miały pierwotnie w formach złożonych (zaimkowych) akcent napienny odziedziczony jeszcze z doby prasłowiańskiej: *grūznъ* wrus. *grōznyj*, *pod'ājbnъ* wrus. *pagūbnij*, *tāucna* wrus. *tūčnyj*, *prīcna* mrus. (su)peréčnyj, *krōsnъ* wrus. *krāsnyj*, *sōmūdōlnъ* mrus. *samodīlnij*, *zil'ōznъ* wrus.

¹⁷⁾ Por. Leskien Serbokroat. Gram. § 538, str. 312.

želěznyj, vǎdnǎ wrus. *vódnij, vérnǎ* wrus. *věrnij* itd. Ponieważ w połabskim normalnie półgłoski t. zw. słabe znikają, jeśli były pierwotnie w pozycji poakcentowej,¹⁸⁾ więc rozwój sufiksu **-onǔjǐ* ≅ *-nǎ* jest tu zupełnie zrozumiały i fonetycznie uzasadniony. Natomiast w przykładach drugiej kategorii mamy do czynienia z przymiotnikami, które miały w formie złożonej pierwotnie akcent na sufiksie: *nūcǎnǎ* wrus. *nočnój* mrus. *ničnǔj* sch. *nöchnī, mōcǎnǎ* wrus. *mučnój; zaiǔmǎnǎ* ma wprowadzić w wrus. mrus. i sch. odpowiedniki z akcentem napiennym: *zimnyj, zǐmni*, ale w języku pomorskim, terytorjalnie i genetycznie najbliższym połabszczyźnie, przymiotnik ten zachował akcent sufiksalny: *zěmniǔ*, a nawet w szczególności istnieje tam forma *zěmǔnǔ* o znaczeniu 'febra', identycznym z połabskim. Wokalizacja półgłoski w tych formach jest zatem zupełnie uzasadniona, ponieważ w połabskim normalnie półgłoski t. zw. słabe w położeniu pierwotnie bezpośrednio przedakcentowym (tak samo jak w zgłosce akcentowanej) nie zanikły, ale się zwokalizowały.¹⁹⁾ Paroksytoneza we wszystkich trzech wymienionych przymiotnikach jest zaś wynikiem późniejszego cofnięcia i ujednostajnienia akcentu u przymiotników połabskich, które zostało przeprowadzone, gdy ostateczna regulacja półgłosek była już dawno faktem dokonany.

Pewną trudność sprawia w tym związku tylko przymiotnik *jǎcǎnǎ*, którego odpowiednik nosi akcent napienny zarówno na gruncie ruskim jak i pomorskim: wrus. i mrus. *jáčnyj* słowiń. *jǐčni*. Niema więc podstawy do uważania go za twór z pierwotną akcentuacją sufiksálną i zgodnie z tem należałoby w nim oczekiwać zaniku półgłoski a nie wokalizacji (**jǎcnǎ*). Wobec tego jednak, że jest to właściwie jedyny wypadek odbijający od zupełnie pozatem jasnego obrazu, wolno przypuścić, że w akcentuacji tego właśnie przymiotnika język połabski pierwotnie odbiegał od innych języków słowiańskich, dając mu akcent sufiksalny, czego

¹⁸⁾ Por. T. Lehr-Splawiński SO.I. 138—140. oraz dokładniej „Ze studjów nad akcentem słowiańskim“ (PKJ. Nr. 1, str. 63 i nn.).

¹⁹⁾ Por. jak w przypisku poprzednim.

wynikiem była normalna w takim razie wokalizacja półgłoski. Przypuszczenie takie nie będzie z pewnością zbyt śmiałym, jeżeli się zważy, ile tego rodzaju niezgodności akcentuacyjnych da się istotnie w językach słowiańskich wykazać.

8. Poł. *jadǎn jǎnǎ janǔ*.

Liczebnik 'jeden' zachował w zabytkach połabskich dla rodzaju męskiego jedną tylko formę nom. sing. *jadǎn* (gadǎn H jaddoan HB₁ jaddahn jaddan PS), która jak wynika z jej postaci głosowej powstać musiała z dawniejszej **jedǣnǣ*. Trzeba przytem zauważyć, że *ǣ* w tej formie musiał wejść w miejsce *ǫ* lub *i* (prasłow. **jedinǣ* **jedǣnogo*) zapewne jeszcze w dobie przedpołabskiej, ponieważ przejście **je- ≅ ja-* dowodzi, że następne *d* traktowane było narówni ze spółgłoskami pierwotnie niepalatalnymi.²⁰⁾ Forma rodzaju żeńskiego zachowała się też jedna tylko: loc. sing. w wyrażeniu *no jǎnǎ stǫrnǎ* (no gǎna stǣrna 'auf einer Seiten' H), na jej podstawie można jednak bez trudności odtworzyć formę nom. sing. fem. **jǎnǎ*. Jedyna zachowana forma nom. sing. neutr. brzmiała *janǔ* (gǎnǐ H gǎnnǐ H gǎnný HB₁ janǔ janǔ Pf). Jak wyglądały inne przypadki, w szczególności zaś odmiana dalsza rodzaju męskiego, nie wiemy. Na podstawie jednak tych trzech zachowanych form można stwierdzić, że w połabskim istniała między nom. sing. rodzaju męskiego a rodzajem żeńskim i nijakim różnica polegająca na uproszczeniu form fem. i neutr. przez opuszczenie kontynuacji połączenia **-dǣ-* (**dǣ*), widocznej w nom. sing. masc. Zupełnie taki sam stosunek tych form istnieje na gruncie pomorskim, a mianowicie w słowińszczyźnie, gdzie nom. sing. tego liczebnika brzmi: *jǎdǣn jǎnǎ jǎnǎ* (a w dalszych przypadkach panują formy bez *-de-*: *jǎnǣvǎ jǎnǣmǎ* i t. d.)²¹⁾. Oboczność taka istniała zapewne też niegdyś i w języku polskim, jeśli się weźmie pod uwagę przysłówkowo używaną formę nom. sing. neutr. *jeno*, oraz sporadycznie spotykane w zabytkach staro-

²⁰⁾ Por. T. Lehr-Spławiński SO I 132.

²¹⁾ Lorentz Slovinzische Grammatik § 177 str. 289.

polских formy *jenego jenemu* itp.²²⁾ Podobnie także formy przysłówkowe *jeno jenom* itp. istnieją w języku czeskim i łużyckim. Powstanie czes. *jeno jenom* tłumaczy G e b a u e r²³⁾ uproszczeniem grupy $dn \cong n$, jakie widać też w nierzadkich formach stczes. jak *hlenúti zam. hlednúti, panúti zam. padnúti*, dial. *honý sam. hodný* itp. Objaśnienie to na gruncie czeskim dość prawdopodobne, z trudnością da się zastosować w polszczyźnie, gdzie w jednym tylko wyrazie *kinąc \leq *kidnąć* podobne uproszczenie istotnie da się stwierdzić, pozatem zaś połączenia *dn tn* zachowują się regularnie bez zmiany: *więdnąc, kwitnąć, godny, chłodny* itp.; nic też dziwnego, że Ł o ś uważa stosunek form *jenego jenemu* do *jeden* za niewyjaśniony.²⁴⁾ Zupełnie te same stosunki panują w języku połabskim, gdzie w jednym tylko czasowniku **kydnqti* zachodzi zanik *d* w grupie *dn : pŭtáinā* (pitgeine H pŭtgeine se B, 'niederstossen') 3. sing. praes., pozatem zaś połączenia te się utrzymują, por. 3. sing. praes. *kródnā* (krōdna H), a także *vŭttáidnā* (witgeiden H witgeýden HB₁ 'verstossen') \leq **otkydne-tō*.²⁵⁾ Nadto zaś wobec odrębnego rozwoju półgłosek t. zw. słabych na gruncie połabskim niemożna form jak **jedōna* itd. stawiać na jednej płaszczyźnie z formami zawierającymi połączenia *d + n* nie rozdzielone pierwotnie półgłoską, jak w formach **kydnqti* czy *kradnetō*. Półgłoski słabe, jak wiadomo, utrzymały się w połabskim i uległy wokalizacji w zgłoskach pierwotnie akcentowanych oraz bezpośrednio poprzedzających pierwotnie akcentowane.²⁶⁾ Wobec tego zaś, że w formach **jedōna* **jedōno* itd. akcent padał pierwotnie bez wątpienia na zgłoski *-na-no-* (por. wrus. i mrus. *odná odnó*, sch. *jědna jědno*), zawarta w nich

²²⁾ Najdawniejsze przykłady zachowały się w Biblii Królowej Zolji: *genego, genim, gena* itd. Por. B a b i a c z y k (Lexikon zur altpoln. Bibel 1455, str. 128), który bez żadnej jednak podstawy rekonstruuje formę nom. sing. masc. *jeny*, jaka nie jest zapisana w tekstach i zapewne nigdy nie istniała. Por. też Ł o ś Gram. pol. I 184.

²³⁾ Historická mluvnice I 410.

²⁴⁾ l. c. 184.

²⁵⁾ W słowińszczyźnie uproszczenie grupy $dn \cong n$ jest regułą, por. *gloni* 'głodny', *pānq* 'padnę' itp. Lorentz Slovinz. Gram. str. 133.

²⁶⁾ Por. T. L e h r - S p ł a w i Ń s k i SO. I. 138—40 oraz „Ze studjów nad akcentem słow.” (PKJ. Nr. 1, str. 63 i nn.).

półgłoska nie miała warunków do zaniku, a trudno przypuszczać tu wogóle istnienie kiedykolwiek połączenia *dn*. Tem samem objaśnienie *G e b a u e r a* absolutnie nie da się zastosować do połabskich form *jánə janŭ*, dla innego zaś objaśnienia trudno znaleźć punkt wyjścia w tak fragmentarycznie zachowanym materiale językowym połabskim.

Na drogę do znalezienia prawdopodobnego wyjścia z tej trudności naprowadza jednak szczegółowe rozpatrzenie materiału polskiego. Okazuje się mianowicie, że w staropolszczyźnie oraz w gwarach dzisiejszych przysłówek *jeno* występuje obok dwu innych, w tem samym zupełnie znaczeniu używanych przysłówek: *jedno* i *ino*.²⁷⁾ Oba one robią wrażenie tworów starszych: *jedno* występuje licznie już w tekście Psalterza Flor. i Puł.²⁸⁾, które nie znają zupełnie formy *jeno*, jaka ukazuje się dopiero w Biblii Królowej Zofji.²⁹⁾ Przysłówek *ino* pozostaje bez wątpienia w związku ze starą formą liczebnika 'jeden' *in-a-o*, która zachowała się w polszczyźnie tylko szczątkowo w wyrazach jak *inochoda*, *inochodnik*, *Inowłódz* (n. m. w Łęczycykiem). To zestawienie faktów nasuwa przypuszczenie, że forma *jeno* jest nowotworem, który powstał w polszczyźnie średniowiecznej drogą kontaminacji form *jedno* i *ino*. Oczywiście kontaminacja taka — sama w sobie zupełnie prawdopodobna — nie była zjawiskiem ograniczonym tylko do przysłówkowo używanych form nom. sing. neutr., ale obejmowała ogół form obu jednoznacznych liczebników (jak widać z zachowanych form *jenego*, *jena* itd.), z wyjątkiem zapewne nom. sing. *jeden* i (*j*)*in*, które zbyt wybitnie różniły się brzmieniem, żeby mogły na siebie w ten sposób oddziaływać. — Wszystkie te same podstawowe warunki, które złożyć się mogły na przypuszczalny przebieg procesu, jaki doprowadził w polszczyźnie do powstania form *jena jeno* itd., istniały w zasadzie też w języku połabskim. Wprawdzie wskutek fragmentarycznego charakteru spuścizny językowej

²⁷⁾ Por. Dobrzycki PF. VI. 108—109, 111—112, Linde Słownik II. 255; Karłowicz Słownik gwar polskich II. 251—4.

²⁸⁾ Por. słowniki w wydaniach Ps. Flor. Nehringa, str. 195—6, i Ps. Puł. Słońskiego str. 316.

²⁹⁾ Por. A. Babiaczyk Lexicon zur altpoln. Bibel 1455, str. 128.

połabskiej nie zachowały się nam ślady formy liczebnikowej *inǝ *ina *ino w tym języku, mimo to jednak — skoro była to forma pierwotnie ogólnosłowiańska i zachowała się w tak blizkim połabszczyźnie języku, jak polski, mamy prawo przypuszczać, że istniała ona też niegdyś na gruncie połabskim. Jest tedy rzeczą zupełnie prawdopodobną, że połabskie formy *jǎnǝ* i *janǔ* powstały taką samą drogą, jaką — wolno przypuszczać — powstały pol. *jeno*, *jena*, *jenego* itd. Hipoteza taka wyjaśnia powstanie tych form zupełnie zgodnie z normalnym rozwojem języka połabskiego.

9. Pol. *dāvōj* 'dwaj'.

Zapisaną u Pfeffingera i u Henniga formę liczebnika 'dwa' *dāvōj* (tawói Pf dawóy H) wyprowadzał Schleichner (§ 151, str. 193) z **d̥vi*, objaśniając ją jako nowotwór wzorowany na *tri*. Objasnienie to słusznie odrzuca Rost (str. 173, uw. 18), zestawiając formę połabską z pol. *dwaj*, łuż. *dwaj*, kasz. *dwaji*. Zestawienie to nie wyjaśnia jednak w istocie genezy tej formy, ponieważ poglądy na powstanie paralelnych form pol., kasz. i łuż. nie są ustalone. Kryński (Enc. Pol. Ak. Um. III 79) uważa pol. formy *dwaj trzej* itd. za utworzone pod wpływem liczebników zbiorowych *dwoj -a -e*, *oboj -a -e*, *troj -a -e*. Rozwadowski Gram. Ak. Um. 189 sądzi, że punktem wyjścia dla powstania liczebników *dwaj obaj trzej* itd. była staropol. dial. forma *trzé* (której -é mieszało się w wymowie z -ej por. l. c. str. 149), a „do fonetycznego momentu danego w brzmieniu é, przyłączył się wpływ postaci *dwoje oboje troje*“.

Objasnienia te nie biorą pod uwagę funkcji składowej form *dwaj trzej czterej*, która może rzucić pewne światło na ich powstanie. Formy te mianowicie używane są zarówno w polszczyźnie jak i w pomorszczyźnie³⁰⁾ wyłącznie jako przydawki przy rzeczownikach oznaczających osoby męskie. Nasuwa się przeto myśl, że zostały one utworzone właśnie w celu odróżnienia rodzaju męsko-osobowego od żeńsko-rzeczowego w liczbie mnogiej. Jeśli zaś tak było, to

³⁰⁾ Por. Lorentz, Geschichte der pomor. Sprache, str. 162.

najprawdopodobniej końcowe ich $-j \leq -i$ (często zresztą i dziś jeszcze słyszy się wymowę: *dwai dwaji trzei trzej*) jest wzorowane na zakończeniu $-i$ w męsko-osobowej formie nom. plur. przymiotników i zaimków, która ma, jak wiadomo, bardzo znaczną siłę ekspansywną³¹⁾ (*ciekawy — ciekawi, duży — duzi, nasz — nasi*). Przypuszczenie to jest tem bardziej prawdopodobne, że formy *dwaj* itd. nie były znane do końca w. XVI i weszły w użycie dopiero później,³²⁾ gdy rozgraniczenie męsko-osobowych form nom. plur. od żeńsko-rzeczowych było już (począwszy od w. XVIII) sprecyzowane. W tych warunkach oczywiście nie można myśleć o łączności genetycznej między formą połabską *dāvōj* a pol. *dwaj* — są one tylko wytworem paralelnym, który może służyć za jeden więcej dowód bardzo charakterystycznej wspólności tendencji rozwojowych łączącej t. zw. języki lechickie.

10. Połabskie liczebniki główne 11—20.

Dla oznaczenia liczebników głównych od 11—20 podaje Pfeffinger i Hennig po większej części formy podwójne, które zgodnie z ogólnymi zasadami czytać należy jak następuje: 11. *jadānnadist* (*ə*) (*jadonadüste* Pf *ganadist* H *gadana dist* HB₁), 12. *dvēnāctē* [*dvēnoctē*] (*Twenatstē* Pf *dwenōtste* H), *dvēnadist* (*twenatist* H), 13. *trājnāctē* (*trājnoctē*) (*treinastē* Pf *treinōtste* H) *trājnadist* (*treinatist* H), 14. *citērnōcti* (*züternōtsti* Pf *citter nōtsti* HB₁) *citērnōctē* (*citternōtste* H) *citērnadist* (*citternatist* HB₁), 15. *pātnōcti* (*pangnōtsti* Pf *pangnōtsti* HB₁) *pātnodist* (*pangnadist* H), 16. *sistnōcti* (*süstnōtsti* Pf *süstnōtsti* HB₁) *sistnadist* (*sistnadist* H), 17. *sidāmnocti* (*sütemnōtsti* Pf *sidemnōtsti* HB₁) *sidāmnadist* (*sidemnadist* H), 18. *vūsāmnocti* (*wissemnōtsti* Pf *wissem nōtsti* HB₁) *vūsāmnadist* (*wissemnadist* H), 19. *diwātnōcti* (*diwangnōtsti* Pf. *diwang nōtsti* HB₁) *diwātnadist* (*tiwangnadist* H), 20. *disātnōcti* (*disangnōtsti* Pf *disangnōtsti* H). — Mamy tu do czynienia z dwoma typami

³¹⁾ Por. o ten ostatnio Nitsch R. ét. slav. VI, 46 nn.

³²⁾ Najstarsze przykłady użycia formy *dwaj* przytacza Linde Słownik I 564 z pism Wacława Potockiego („Syloret“ i „Nowy zaciąg pod chorągiew“ Warszawa 1698).

tworów, które różnią się od siebie formą członu drugiego: 1. *dist(a)*, 2. *-cti*. Obie te postaci sprowadzają się do pierwotnej formy loc. sing. liczebnika **desęte* urobionej prawidłowo według odmiany dawnych tematów spółgłoskowych: **desęte*, por. scs. *dwa na desęte* itd. W formie tej akcent, który padał na zgłoskę początkową (por. sch. *dēsēt* wr. *dēsjať*), przerzucił się w połabskim prawidłowo na zgłoskę końcową krótką (skoro i przedostatnia miała intonację cyrkumfleksową). W rezultacie ps. *desęte* musiało się rozwinąć w połabskim w **disąti*, z czego wskutek skrócenia właściwego drugiemu członowi tych liczebników we wszystkich językach słow. powstała postać *-cti* odpowiadająca mniej więcej polskiemu *ście* \leq **dście*. Zanim jednakowoż ten proces skracania został całkowicie przeprowadzony, rozpoczęły się w połabskim wahania akcentowe polegające na dążności do ograniczenia oksytonezy zwłaszcza w wyrazach wielozgłoskowych. Tendencja ta przypadła na czas kiedy człon drugi liczebników 11—20 w trakcie skracania przybrał już był postać *-disti*. (por. stpol. *-dzieście*), która pod jej wpływem uległa zmianie na *-distə*. Wytworzyły się zatem po dwie oboczne formy n. p. *trā̇nadistə* || *trā̇nadisti*. itp. zupełnie odpowiadające częstym stosunkowo w połabskim dubletom akcentowym, jak *k̇sā̇i* || *k̇sə*, *zoḃoi* || *zobə* itp. W dalszym ciągu skracania pierwsza z tych form utraciła końcową samogłoskę: *trā̇nadistə* \cong *trā̇nadist*³³⁾, zupełnie tak samo jak w języku czes. *třináct*, sch. *trinaest*, wr. *trinādcat* czy maorus. *trynājcať*. Druga zaś akcentowana na zgłosce końcowej utraciła zgłoskę przedostatnią **trā̇nadisti* \cong *trā̇nacti* (por. pol. *trzyście*) itd.

W całkowitem wyjaśnieniu tego typu pewną trudność na pozór sprawiają, oboczne formy zakończone na *-é* (12, 13, 14), których końcówka nie może być kontynuacją prąsłow. *-e* jako zakończenia loc. sing. dawnych tematów spółgłoskowych. Ponieważ jednak formy te występują tylko u trzech liczebników i to jako oboczne, można je uważać za jakieś nowotwory, może fakultatywnie tylko tworzone.

³³⁾ Tylko u PF. zachowała się w jednym wypadku forma starsza z końcówką *-ə*: *jadā̇nadistə* (*jadonadūste* Pf.).

Końcówkę ich *-é* przypisać trzeba prawdopodobnie analogii do form nom. - acc. plur. rzeczowników masc. i femin. o temacie palatalnym (t. j. dawnych tematów na **-jo* i na **-ia*), które mają w połabskim zakończenie *-é* jako normalną kontynuację prasłow. **-ě*. Analogia ta jest zupełnie zrozumiała, jeżeli się weźmie pod uwagę, że formy loc. sing. na *-i* \leq **-e* u rzeczowników w połabskim zupełnie zanikły, że przeto formy tych liczebników mogły się w świadomości mówiących kojarzyć jedynie z formami nom. - acc. plur., co zresztą i znaczeniowo było najprostsze. Skojarzenie zaś z formami rzeczowników o temacie palatalnym jest łatwo zrozumiałe ze względu na pochodzenie i własności głosowe liczebnika *disät*, który dla mówiących był oczywiście tematem „palatalnym” mimo dyspalatalizacji końcowego *-t*. — Warto wreszcie zwrócić uwagę także na to, że i w języku polskim liczebniki 11—19 zakończone na *-e* mają — zewnętrznie biorąc — formę taką samą jak nom. - acc. plur. rzeczowników męskich i żeńskich o temacie palatalnym (por. *konie ziemie*).

11. Poł. *zäglä* ‘zornig, böse’.

Hennig tłumaczy niem. ‘zornig, böse’ dwukrotnie przez *sagle soäglä* (por. R o s t str. 110, 172), co R o s t czyta jako *zäglë* i *zäglä* (fem.) i łączy z głuź. *žahły* ‘glühend, zornig’ (jak w dn. *gloinig*, fryz. *gleinig* = *glühend* = zornig)³⁴⁾, wywodząc z pnia *žeg-*³⁵⁾. Objaśnienie to odrzuca B r ü c k n e r³⁶⁾ identyfikując ten wyraz z pol. *zły*, przyczem widoczne w nim *g* uważa za drugorzędną „wstawkę”, taką samą jak w pol. *zgłoba* zam. *złoba*. „Wstawka” *g* w tym wyrazie jest w polskim odosobniona, a w połabskim wręcz niemożliwa już choćby z tego powodu, że pisownia tego wyrazu u Henniga nie budzi żadnych wątpliwości pod tym względem, iż w pierwszej jego zgłosce była samogłoska *ä* (pisana normalnie u Henniga przez *a* lub *oa*), nie było więc zbiegu spółgłosek, któryby jakkolwiek wstawkę uzasadniał. Wyraz cały należy czytać *zäglä* i wyprowadzać

³⁴⁾ Por. R o s t str. 172 uw. 26.

³⁵⁾ Por. R o s t str. 442.

³⁶⁾ RWF XLIX str. 10.

z **žęglzjě*, łącząc go — zgodnie z Rostem — z pnieniem **žęg-žęg-* 'palić'. Nie przeszkadza to zupełnie wiązaniu go z pol. *zgloba zglobić się*, ale wyrazy te zapewne nie są indentyczne ze *zły złoba*: wątpliwości budzi w tym względzie jakość fonetyczna przypuszczalnej wstawki *g*. W danych warunkach głosowych t. j. w zbiegu dwu spółgłosek przedniojęzykowych *z+t* oczekiwałoby się raczej *d*, jakie widzimy w analogicznych warunkach w wyrazach *zdrada zazdrość* \leq **zrada *zazrość*. Możliwe zatem, że formy *zgloba zglobić się* tylko dzięki zbliżeniu znaczeniowemu wymieniają się z formami *złoba złobić się*³⁷⁾. Związek ich z pol. *ząglə* \leq *žęglzjě* jest zupełnie prawdopodobny, zwłaszcza jeśli się uwzględni, że nagłosowe *z-* (zamiast oczekiwanego *ž-*) mogło w nich powstać tą samą drogą co i w wyrazie *zgliszczę* \leq *žgliszczę* (mazurzenie).

12. Pol. *dąrgnŃt* = pol. *dziergnąć*.

Hennig tłumaczy niem. 'hecheln' przez *dargne, dārggenunt* (HB₁), 'gehechelt' *darséne, 'gehechelt Flachs' darsene lgôn*. Rost czyta te formy jako *tārgnè, tārgnōt, tarzénè* (Słownik 428) i zestawia z pol. *targnąć* (str. 121, uw. 6). Wprawdzie w za-
bytkach połabskich niejednokrotnie zdarza się, że znak *d* używany jest zamiast *t* — na równi zresztą z innymi objawami mieszania znaków dla spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych — ale w tym wypadku objaśnienie takie jest zbyteczne i lekcja Rosta jest błędna. Wyrazy przytoczone przez Henniga czytać należy: *dārgnə dārgnŃt darzénə*, odpowiadają one bowiem pol. *dziergnąć dziergać* \leq **dŃgnŃti dŃgati*. Czasownik ten w pol. używany jest dialektycznie właśnie w znaczeniu podanym przez Henniga 'flachs hecheln'³⁸⁾.

13. Pol. *smāgnə*, por. pol. *śmignąć*.

Hennig tłumaczy niem. 'schmeissen, werfen' przez *smāggene* (*smaggene* BB₂), co Rost czyta *smāchnè* (Słownik 422) i objaśnia, że wyraz ten należy do „*mahnŃti*“ [sic!] (t. j. *maŃnŃti*), ponieważ *gg* napisano w nim zamiast *chch*, podobnie

³⁷⁾ O tej wymianie por. Ł o ś Gram. pol. I 196.

³⁸⁾ Por. Karłowicz, Słownik gwar polskich I. 431.

jak n. p. *glânt* 'stecken, spazierstock' = *chlqd*, *glâde* 'kühler Schatten (*hlad̥*) [sic!] i t. p. (Rost str. 150, uw. 25). Objasnienie to nie da się utrzymać, wobec tego, że: 1. wprawdzie sporadycznie trafia się w zabytkach poł. pisanie *g* zamiast *ch*, ale nigdy nie używa się podwójnego *gg* w takim znaczeniu; 2. gdyby forma *smâggene* miała odpowiadać prasłow. *maʒne(t̥)* — jak to autor zdaje się przypuszczać — to musiałoby w niej występować *o*, a nie *a* jako normalna kontynuacja prasłow. *a*. Pisownia Hennig'a upoważnia jedynie do czytania *smâgnâ*, co według normalnego rozwoju głosowego połabskiego sprowadza się do prasłow. **smâgne(t̥)*. Wyraz ten ma więc odpowiednik w pol. *śmignąć*, znaczeniowo z nim zupełnie zgodny. W polskim wyrazie *i* zastąpiło zapewne drugorzędnie dawniejszy *o* pod wpływem słowa częstotliwego *śmigać*.

14. Poł. *vaisôjâ*.

Hennig tłumaczy wyrażenie niem. 'an die Luft hangen' przez *wa wetra woyssôye* (*woissôye* HB₁ *weyssôye* B₂C). Ostatni z tych wyrazów czyta Rost *woisâujê* 'er hängt, steckt heraus' (Słownik 436) i objaśnia, że pochodzi on z dawniejszego „*vysuje*, zu *sovati* (stossen, schieben)“ (str. 134, uw. 16). To sztuczne objaśnienie nie jest bynajmniej konieczne ani ze względów pisowniano-głosowych, ani ze względów znaczeniowych. Skoro w dwu odpisach słownika Hennig'a (B₂C) zapisano ten wyraz w postaci *weyssôye*, a w dwu tylko *woyssôye*, nic nie stoi na przeszkodzie przyjąć pierwszą wersję na poprawniejszą (mieszanie pisowni *oy ey ay* i t. d. jest dosyć częste) i czytać wyraz jako *vaisôjâ*. Lekcja taka zgadza się z formą *vaisôjâ* (*weissôye* H *weissôye* HB₁) podaną w innym miejscu jako przekład niemieckiego 'hangen' przez Hennig'a i zapisaną również w tem samym znaczeniu u Jana Parum Szulcego: 'hencken' *veisoje*. Zupełna zgodność znaczeniowa i wielce prawdopodobna zgodność głosowa pozwalają oba wyrazy uważać na identyczne. Co do formy *vaisôjâ* to — mimo zupełnie jasnej pisowni H i PS — Rost podaje w wątpliwość dyftong zawarty w jej zgłosce piennej, pisząc w słowniku (str. 434): *ve(i)sojê*. Prawdo-

podobnie zastrzeżenie w tym względzie nasunął mu niewątpliwy związek tej formy z prasłow. *věšati*: 3. sing. *věšajē(tō)*, czego normalną kontynuacją powinno być w połabskim **vesōjā*. Wątpliwość ta jest jednak zbyt duża zarówno wobec zupełnie jasnej i zgodnej pisowni Henniga i J. P. Sulcego, jak i wobec tego, że pochodzenie dyftongu *ai* sam Rost słusznie objaśnił wpływem poł. *vājsa* (*weyse* 'hencken' PS — w transkrypcji Rosta *věisē*, Słownik 434) \leq **visi(tō)*. Ostatecznie tedy wyrażenie Henniga przytoczone na wstępie tej notatki (*wa wetra woyssoye*) czytać należy: *vā vētrā vājsōjā*, co odpowiada polskiemu: *w wietrze wiesz* zgodnie z podanym w zabytku znaczeniem niemieckim 'an die lufft hangen', które co prawda przez to nie staje się jaśniejsze: zapewne zostało ono przez Henniga wyrwane ze związku z większym jakimś kompleksem i przez to ma brzmienie dosyć dziwaczne.

15. Poł. *vūsajpāit-sa* 'całować się'.

Hennig tłumaczy niem. 'küssen' przez *wisseipāissa* (*wissepaissa* HB, *wisseipaḡssa* HB₁, *wisseipāissa* HC.), 'küsse mich' *wisseip māne*, 'sie küssen sich' *wisseipātōsa*. Rost (str. 131, uw. 21) przypuszcza tu pomyłkę zamiast: *wissleibāitsa* itd. i łączy te formy ze słowem **lubiti*, wyprowadzając z prasłow. **izlubiti*. Mieszanie liter *p* i *b* u Henniga nie jest rzadkością; trudniej jednak wyjaśnić brak *lj*: Rost przytacza formy jak *steefjolga* zam. *steefljolga*, *byawe* obok *blyawe*, *pjungse*, *pjungsa* obok *planse*, ale nie zwraca uwagi na różnicę polegającą na wyraźnym oznaczeniu palatalności przez *j-y*, Hennig widocznie wyraźnie słyszał tu element palatalny, gdy tymczasem w *wisseipāissa* niema tego śladu. Najłatwiej jeszcze możnaby to zestawić z formą *seiwēssa* zam. *sliwēssa*, którą jednak Rost sam uważa za przypadkową pomyłkę i obok której jest prawidłowe *sliwēssa* (HB.), gdy tymczasem w naszym wypadku pisownia jest konsekwentną. Względy te skłaniają do odrzucenia objaśnienia Rosta. Pisownia wskazuje wyraźnie, że czytać tę formę należy: *vūsajpāit-sa*, co znów sprowadza się prawidłowo do **osipiti-se*. Prawdopodobnie łączy się to z *pnem* prasłow. *sip-* (stbulg. *osipnqti*,



słoweń. *sipiti*, *sipljiv*, sch. *sipnja*, bułg. *osipina*, czes. *sipěti*, pol. *sipkość*, *siplawy*, mrus. *osypłtyj*, wrus. *sipnuł*, *sipltyj* por. Miklosich Etym. Wtb. 296. Są tu jednak pewne trudności semazjologiczne: znaczenie tych wyrazów słow. wskazuje, że pień ten w prasłow. oznaczał dwa pojęcia 'sibillare' i 'raurescere'. Z pomocą przychodzi tu jednak język litewski, który zna wyraz: *šaipýtis*, *šaipiaũs* oznaczający 'mehrfach die zähne fletschen, eigentlich das gesicht in den mundwinkeln mehrfach an den seiten verziehen' (por. Kurschat Lit. Wtb. II, 419). Możliwe zatem, że pierwotnie pień **sip-* oznaczał pewien ruch ustami, z czego w dalszym ciągu mogło się z jednej strony rozwinąć znaczenie 'gwizdania' dalej 'chrypienia', a z drugiej 'całowania'.

16. Poł. *vāst* : *vāmā*.

Słowa 'brać, przyjmować' tłumaczy Hennig przez: *wame* 'nehmen', *wām* 'nimm',³⁹⁾ *wa leni wame* 'in den Arm nehmen', *dēlwame*, *dēlwāst* 'abnehmen', *wasanglay*, *anwāst* 'annehmen', *waseyunta* 'angenommen', *Tay mos waest* (HB₁) 'du solt nehmen', *wāst* 'nehmen' (HB₁), *wāssgūngligik* 'angenommen', *wassang* 'er nahm' (B₁B₂C.).⁴⁰⁾ Z tych form jedne należą zupełnie wyraźnie do prasłow. słowa **vъzęti vъzēmъ* pol. *wziąć wezmę*, a mianowicie: *vāzqł-jęg* (wāssgūngligik) ≤ **vъzęłъ* pol. *wziął*, *vъzqłaj* (wasanglay) ≤ **vъzęli* pol. *wzięli*, *vāzq* (wassang) ≤ **vъzę* (3. sing. aor.); inne do prasłow. **vъ-ēmъ*: *vāmā* (wame) ≤ **vъ-eme(tъ)* por. czes. dial. *veme*, imper. *vām* (wām) ≤ **vъ-ēm(i)* czes. dial. *vem*. Pozatem pozostaje forma *vāst* (-wāst, waest), która zarówno znaczeniowo jak i formalnie (z powodu zakończenia -t) musi być uznana za infinitivus. Rost czyta ją *vazt*, dając przez pisanie z dowód, że uważa pierwszą jej część *vaz-* za identyczną z sufiksem *vaz-* (widocznym w formach jak *vāzqł* itd.) a tem samem całą formę za skrócenie z **vāzqt* (≤ **vъzęti* pol. *wziąć*). Idzie on w tym względzie za Schleicherem, który (l. c. § 118, str. 161) tak właśnie tę formę objaśnia i zanik *ę w niej zestawia z zanikiem

³⁹⁾ To samo u J. P. Szulcego *wam* 'nim'.

⁴⁰⁾ To samo u Mithoffa *wasang* 'nahm'.

ę w formie liczebnika *-dist* \leq **desęto*. Na objaśnienie takie zgodzić się nie można, nie da się bowiem znaleźć przyczyny, któraby uzasadniła skrócenie formy tego infinitiwu: w drugim członie liczebników od 11—20 (por. wyżej ad 10) skrócenie takie jest usprawiedliwione szybkim i niedbałym wymawianiem tego kompleksu przy liczeniu, ale motyw ten do infinitiwu słowa *vzęti* w żaden sposób się nie da zastosować.

Objaśnienia szukać trzeba na innej drodze, a mianowicie w związku z nową formą czasu teraźniejszego drugorzędnie związaną w połabskim z formami słowa **vzęti: vāmā* itd. Do tego nowotworu zawierającego *-m-* jako ostatnią spółgłoskę tematu dorobiono nowy infinitivus na tej samej podstawie co infinitivus słów o temacie infin. zakończonym na spółgłoskę wargową. W jaki zaś sposób formowano infinitivus takich słów widać wyraźnie z jednego zachowanego w zabytkach przykładu tego rodzaju: *tist* (*tǫst* HB₁) lub *tipst* (*tǫpst* H) \leq **tep-s-ti*. Działo się więc tak samo jak w staropolszczyźnie: odziedziczone u takich słów z prasłow. formy infin. bez spółgłoski wargowej (por. scs. *greti: grebq*) przekształcano przez dodanie do tematu *-s-* na wzór form infin. słów o temacie zakończonym na spółgłoskę przedniojęzykową (por. stpol. *grześć* — pol. *tisł.*), niekiedy wprowadzając jeszcze do infin. spółgłoskę wargową występującą w temacie praes. (pol. *tipst.*). Według tego wzoru na podstawie form praes. *vāmā* itd. dorobiono nowy infinitivus *vāst*, w którym *vās-* jest przekształconym tematem, a niema nic wspólnego z prefiksem *vāz-*. Warto przytem przypomnieć, że infinitivus tego samego czasownika *wziąć* bywa w języku polskim też nader często podobnie przekształcany na *wziąć*, na wzór form infin. o temacie (= pniu) zakończonym na spółgłoskę przedniojęzykową jak *paść wieść* itp.

17. Pol. *pir* \leq **per*.

W zabytkach połabskich spotyka się dość często przyimek i prefiks oznaczany przez *pir-per* wyjątkowo *por*: *pirtü* 'darumb' PS *pirtü tibbe nitzang meht* 'darumb dier nicht haben willen' PS *pirtigger* 'darum' H *pertiggar* HB₁ = *perti(h)er* (Rost 101. uw. 15), *por noosse gresneitje* 'für uns arme sünder'

Mit. itp. Pisownia *Mithoffa* naprowadziła, zdaje się, Rosta na myśl, że chodzi tu o kontynuację prasłow. prepozycji *por-*, w związku z czem pozostaje transkrypcja jego *püör* (str. 414). Rekonstrukcja taka jest zupełnie błędna: prepozycja w formie **por-* nigdy w prasłow. nie istniała: pol. *pro-* ma odpowiednik w rus. *pro-* i sprowadza się do prasłow. **pro-*, co w połabskim miałoby brzmienie *prü-*, a nie *por-* ani *pir-*. Bez wątpienia chodzi tu o prasłow. prepozycję *per-*, która w językach zach. i połud. słow. występuje w postaci przedstawionej *pre-* (por. pol. *prze Bóg, przewodzić* itp.) w rus. jako *pere-* (wr. *perevesť*). Obie te postaci zostały uogólnione na podstawie wypadków, w których prepozycja *per-* znajdowała się pierwotnie w położeniu przed spółgłoskowym nagłosem wyrazu, do którego należała: w takiej pozycji tworzyła ona połączenie typu *tert* i przeszła rozwój głosowy odpowiadający tej konfiguracji. Język poł. zachował natomiast i uogólnił postać odpowiadającą położeniu przed nagłosem wokalicznym i wskutek tego nie przestawioną: *per-*, która — jak zwykle bywa w prepozycjach połabskich — przybrała po większej części postać ze zwężoną samogłoską *pir-* (Por. T o m a s z e w s k i SO. II. 147—8).

P o ł. *vāzvōžat* ≤ **vōzvadiati*.

Hennig tłumaczy niem. 'aufrichten' przez *waswociat*, *waswidit*. Pierwszą z tych form Rost czyta *vazvois'at* (str. 433) i wyprowadza z **vōzvōšati*, zestawiając z ros. *vozvyšal'* (str. 91, uw. 14). Zestawienie to jest zupełnie nieuzasadnione: Hennig wymienia ten wyraz jako równoznaczny z *waswidit* = *vāzvūdēt* ≤ **vōzvoditi* (Rost czyta zgodnie ze swym systemem: *vazvūdēt*, str. 433), a zrównanie to nasuwa najprostsze objaśnienie. Formę *waswociat* czytać należy *vāzvōžat*; jest ona zupełnie prawidłową kontynuacją prasłow. **vōzvadiati*, formy częstotliwej odpowiadającej prasłow. **vōzvoditi* ≅ poł. *vāzvūdēt*.

Janina Heydzianka.

Szczałki składni połabskiej.

Dotychczasowe badania nad językiem połabskim nie uwzględniały problemu składni. Jedynie dzięki opracowaniu innych działów gramatyki połabskiej, a zwłaszcza morfologii¹⁾, nasunęły się pewne wnioski, co do używanych w tym języku połączeń syntaktycznych. Próba ujęcia składni połabskiej w stosunku do składni innych języków zachodniosłowiańskich, zwłaszcza grupy pomorsko-polskiej, oraz rozpatrzenie wpływu składni dolno-niemieckiej na połabską jest celem niniejszej pracy.

Wskutek słownikowego charakteru zabytków materiał składniowy przedstawia się tylko w postaci stosunkowo niezbyt licznych zdań prostych, które dostały się tu jako opisowe tłumaczenie pewnych wyrazów niemieckich, zwłaszcza złożonych, albo też w postaci licznych grup syntaktycznych, które wyeliminowane zostały ze zdań dla uzyskania pewnych pozycyj w słowniku.

I. Użycie syntaktyczne form gramatycznych.

R z e c z o w n i k .

W języku połabskim tylko cztery przypadki, a mianowicie: mianownik, biernik, dopełniacz i celownik zachowały zdolność do samodzielnej funkcji syntaktycznej, narzędnik zaś i miejscownik w połączeniu z przyimkami przeszły do kategorii wyrazów określających.

§ 1. Mianownik rozszerzył znacznie zakres swej funkcji syntaktycznej pod wpływem języka niemieckiego. 1. Jako

¹⁾ Schleicher; Laut und Formenlehre der polabischen Sprache. Petersburg 1871.

przypadek niezależny występuje a) w roli podmiotu, n. p.: *dētą vóiknə górnēt* [tetang weikene ggôrnet H²] = 'das Kind fangt an zu reden' (**dētę vykne(tə) gornit(i)*), *slépac pūjə* [slepatz püe H] 'der Hahn krahet' (**slépacc poji(tə)*); b) zastępuje wołacz³), który w pierwotnej swej postaci zanikł w języku połabskim: n. p. *būzac aibərái* [Büsac eyboróy H] = Gott bewahr' pol: *Boże uchroni, zénə aíd dümó* [Sehna heid dumo PS] = 'Frau gehe nach Hause' (**žena idi doma*), *dévkə aíd* [deffca heid PS] = 'Dirne gehe' (**devčka idi*). 2. Jako przypadek zależny mianownik ma funkcję a) orzecznika imiennego⁴). Pod tym względem nie jest połabszczyzna odosobniona; najbliżsi sąsiedzi Połabian Łużycanie wprowadzili tę zmianę, pod wpływem składni niemieckiej: *kātū mos trāionēk bóit* [Katū mēs Treibnik boyt H] = pol: *kto ma być družbą, tāj jis vāinēk* [tay gis Wéinek H] = 'du hast schuld' (**ty jesi vinikə*), *ją māj brót* [gang mia Brot H] = 'Er ist mein Bruder' (**jes(tə) moje bratrə*). Por. łużyckie: *človjek je knjez světa; Kruvy su ratarja bohatstvo a hordosc* (Schw. K. L. der oberv. Spr.)⁵). O ile użycie mianownika w funkcji orzecznika jest w powyższych przykładach zjawiskiem, wywołanem wpływem obcym, to w zdaniach, w których podmiotem jest zaimek wskazujący lub przysłówkę, mianownik-orzecznik występuje w składni wszystkich języków słowiańskich n. p.: *tód já jodān stāul*, [tod jang jaodahn stāul PS] = 'hier ist ein stuhl', *sēm já jadān lāzaicə* [Zehm jang Jaddahn Lasseitz PS] = 'hier

²) H oznacza słownik Henniga, Do = słownik Domeiera, PS = słownik Jana Parum Szultzego, Pf = słownik Pfeffingera a Bauc = słownik zawarty w liście de Bauceura.

³) Zaznaczyć należy, że w językach słowiańskich przejawia się niezrządkiem tendencja do mieszania funkcji mianownika i wołacza zwłaszcza w kategorii imion własnych n. p. w jęz. serbskim mianownik imion własnych wyrażony jest przez wołacz: Stanko, Marko. To zjawisko często występuje również w jęz. polskim: Jasiu, Kaziu, Józiu i t. d.

⁴) Języki zachodnio-słowiańskie mają dziś w funkcji orzecznika imiennego przeważnie narzędnik; w staropolskim spotykamy tu częściej mianownik lub biernik n. p.: sirocie ty będziesz pomocnik (Fl. 936).

⁵) G. Schwela Kurzes Lehrbuch der oberwendischen Sprache Bautzen 1920).

ist ein Löffel' (**sěmo jes(tě) jeděně lōžica*). b) Pod wpływem mechanicznego tłumaczenia z języka niemieckiego pojawia się w języku połabskim mianownik w miejsce biernika w roli obiektu bliższego. Przyczyną tego „falszywego“ przekładu jest identyczna postać tych dwu przypadków w pewnych typach niemieckiej deklinacji n. p.: *vāunō strāizə* [waunō streize H] = 'Wolle scheren' (**vlna striže(tě), jōz krodāl vāl ar tūbāl* [Johs krodahl wahl ar Tjübahl PS] = 'ich habe gestohlen ochs oder Pferd' (**jazě krādōlō volō kobylō*).

W zabytkach połabskich mamy dość liczne przykłady mianownika w funkcji porównania. Spotykany w tym znaczeniu powszechnie w językach słowiańskich ma niejednokrotnie charakter syntaktyczny bardzo zbliżony do orzecznika imiennego. Potwierdza to możliwość zamiany w pewnych wypadkach mianownika porównawczego na orzecznik imienny, przyczem opuszcza się wyraz będący wykładnikiem porównania:⁶⁾ *tāuci-sə kōk kobōlt* [tauzi ssa kak kobōlt H] = 'Er stösst sich als ein Kobolt'.

§ 2. Biernik ma w języku połabskim, tak samo zresztą, jak w innych językach słowiańskich, funkcję obiektu po słowach przechodnich: *šapar*⁷⁾ *pōsə vūcē* [schâpar pôsse witzé H] = 'der Schäfer hütet eine Heerde Schafe' (**...pase(tě) ovacě*) *vān roibāi jāmōiā* [wan jamay, rebōy Pf, H] = 'er fangt Fische'. (**oně jimaje(tě) ryby*), *mōkq sijə* [Munkung ssie H] = 'Mehl sieben' (**mōkq sēje(tě), dirzə brācājkq no rāt* [dirse bransekung na Rāt H] 'die Maul-Trommel halten'⁸⁾). Zaznaczyć należy charakterystyczną zgodność języka połabskiego z innymi językami słowiańskimi (wbrew przeciwdziałającemu wpływowi języka niemieckiego) co do zastępstwa biernika przez dopełniacz w kategorii imion istot żyjących: *dolū xōlō mestrō* (**dělo xvali(tě) mestr-a*) = 'das Werk lobt den Meister', *tāi pūvoicāi jēg* [tay Biwozeyik H] = 'lehre du ihn' (**ty*

⁶⁾ Por. J. R o z w a d o w s k i, O zjawiskach i rozwoju języka. Język polski VI. 5. (str. 135).

⁷⁾ *šapar* = *schâper(dln)*.

⁸⁾ Prawdopodobnie mamy w zdaniu *nōdər trq̄bə rūg* [Nuntar triumbe rik H] = 'der Hirte bläset' dostowne tłumaczenie niemieckiego odpowiednika (Horn bläset).

povyuči jeho) znójēs- jĕg [snogisjik H] 'kennst du ihn (*znaješo jego*).

Pewną odmianą właściwego obiektu jest biernik posiadania przy słowach nieprzechodnich, stwierdzających bierną przynależność przedmiotu: *vān mō dūbrq̄ glāvq̄* [wan mo dib-brung glawung H] = 'er hat guten Kopf' (**onō ma dobrą golvq̄*) *tāi mōs villā vq̄s sā vil(ā) vlāsā* [tay mohss wiltge wungs zaa wiel wlassa PS] = 'du hast grossen Bart mit viel Haaren' (**ty mašo velikz-jō vq̄sō sō... volsy*), *vān mo villā mōxt* [wan mo wiltge Mocht H] 'er hat grosse Macht'.⁹⁾ Podobnie biernikiem właściwego obiektu jest biernik zaimka przy słowach oznaczających stany subiektywne: *ni būlā minē nic* [Ni pūglie mne nütz Pf] = 'je me porte bien' (**ne bolī(tō) mene ničōso*) pol.: *nudzi mnie*.

W pewnej liczbie przykładów występuje a) biernik jako rezultat czynności i spokrewniony z nim blisko b) biernik treści wewnętrznej (t. zw. biern. tautologiczny)¹⁰⁾: a) *fāutā gnōzdō* [tgaute ggennyōsda H] = 'er macht Nester', *sāq̄bq̄ pic* [Skiáybon pitz Pf, H] = 'cuire du pain' (**skibq̄ pekti*) *tāutā glānq̄* [tgeute gleinung H] 'Lehm zu rechte machen' (**kuti(tō) glinq̄*), *paivū vōrēt* [Peiwi wōort Pf] = 'brasser de la biere' b) *joz cā pesnāi pōl* [Joz tzańg pisanay pūot H] = 'ich will Lieder singen' (**jazv(x)tjā pēsni pēti*), *stilā pōstlq̄* [Stile pēstlång H] = 'Bette machen', *fāutā dūstē* [Tjante gisté H] = 'Gesterei machen' (**kuti(tō) gostōje*) pol.: *spali się sen swój* (Fl. B. 5) czesk.: *mluvili řeč*.

Biernik determinacji zewnętrznej określa w związku z przyimkami okoliczności: czasu, miejsca i akcji, tudzież służy do wyrażenia stosunków między pojęciami imiennymi a słownymi. Język połabski podobnie, jak kaszubski i łużycki zatracił prawie zupełnie samodzielny biernik określający czas lub miejsce, a zastępuje go grupą

⁹⁾ Prawdopodobnie mamy tu mianownik **moxl* w miejsce biernika pod wpływem odpowiedniej postaci w języku niemieckim, chociaż możliwe jest także, że wyraz ten przejęty do języka połabskiego otrzymał ten rodzaj męski wskutek spółgłosowego wygłosu.

¹⁰⁾ Ł o ś: Gramatyka języka polskiego rok 1923. Składnia 2 Biernik (str. 298).

syntaktyczną złożoną z przyimka i rzeczownika. Zjawisko to dokonało się pod wpływem składni niemieckiej, w której z powodu ograniczonej liczby przypadków połączenia imion z przyimkami są o wiele częstsze, niż w językach słowiańskich. Funkcje przyimków zależne są często od przypadków, z którymi się łączą w ścisłe grupy syntaktyczne. I tak przyimki w związku z biernikiem oznaczają kierunek akcji, z miejscownikiem — miejsce, w którym odbywa się czynność.

N. p. zwroty z przyimkiem *na*: *zaitú no bân sãipə* [Seiti no bân sseipe H] = 'Korn auf den Boden schütteln', *vėrgnə dal no zímą* [wurggen däl no simang H] = 'auf die Erde niederwerffen' (**vı̄gne(tə) na zemiq*), *vă malnãjçə no rump sãipə* [Wa mahlneicia no rump sseipe H] = 'in der Mühlen auf den Rumpf schütteln' *văn kómə no sôt* [wan koma no Sjot H] = 'er kommt auf der Welt' *nó vübė stornė* [no webbė starnė H] = 'zu beiden Seiten' (**na obě storně*). Jako określenie czasu ustala biernik z przyimkiem termin zamierzony czynności: *no tritədán* [no trite dän H] 'am dritten Tage', *no jautrə agóji* [no jautra aggoy H] 'auf Morgen sparen', pol: *na nowy rok*, *na wielkanoc*. Dla określenia okoliczności zewnętrznej celu, lub sposobu występuje biernik w wyrażeniach takich: *no tı̄jq vaxótq* [no tyang Waschetung H] = 'auf deine Gesundheit', *denkójaə no büg¹¹⁾* [Denkóye no Büg H] 'denk an Gott', *dirzə no dolú* [dirse no tgole H] = 'auf deine Arbeit halten' (**d̄izitə na dělo*) por. polskie zwroty tego rodzaju: *na zdrowie*, *na Boga*.

Bardzo bliski znaczeniowo przyimkowi *na* jest przyimek *w*, który określa kierunek do wnętrza: *zaitú vā mēx sãipə* [Seiti wa mēch sseipe H] = 'Korn in den Sack schütteln' (**žito və mexə sype(tə)*), *vă lodq¹²⁾ plüzət* [wa lodung plüsit H] 'in den Sarg legen', *cą vā vāgórd aıt* [Zssan Wa Wogard heyd Do] 'wollen wir in den Garten gehen' (**(x)tjq və ogordə it(i)*), *vă lönú vāmə* [Wa lení wame, H] = 'in den Arm nehmen'

¹¹⁾ *denkójaə* = *denken (forma *no büg* nie jest zachowaniem archaicznej postaci biernika, na co wskazywać by mogła analogja, z polsk. 'prze bóg', ale dosłownym tłumaczeniem niemieckiego 'an Gott').

¹²⁾ pol. *lódə* = *lade*(dln).

(**v̥ lono v̥ime(t̥)*). *žena plūz dēt̥ v̥ā sāipk̥ō* [Sehna plus det̥a wa sāupcung PS] = 'Frau lege Kindt in Wiegen. Przyimek *w* występuje także jako określenie czasu: *v̥ā nūc* [Wa nūt̥z H] = 'Bey der Nacht' (**v̥ nōkt̥j̥ō*), *v̥ā dr̥ūd'̥ā l'otū* [Wa drauga lgoti H] = 'im andern Jahre' (**v̥ drugoje l̥eto*). Samodzielny biernik czasu zachowany w tekstach modlitw ma więc raczej znaczenie historyczne: *trit̥ā dān āfstōr'ōl komīnā, v̥ādā zim'ā* [trite dan āfstōrial comine Wade simia Mith] = 'den dritten Tag hat er alles abgesteuert steine, wasser, Erde'. *tōr dan dūmpālāi- j̥ēg* [tōhr dan dumpjalajec Mith] 'am anderen Tage ist er getaufft'. W końcu biernik z *v* określa sposób dokonania czynności: *v̥ā cet̥ér dēl̥ā* [Wa Dziddir dela H] 'Wiertheilen' (**v̥ četr̥ō dēl̥ā*), *v̥ā k̥qs̥āi v̥ūzsēcā* [Wa kungsaywissetze H] = 'in den Stücken zerhauen por. łużyckie: *na jk̥uski režesas fārforāi nōs v̥ā v̥ārsoik̥ō* (farfarū nos Wa warsoikung Mith) = pol.: *i nie wódz nas na pokuszenie*. W języku połabskim przyimek *w* z biernikiem zachował swą funkcję, podczas gdy w innych językach zachodnio-słowiańskich został wyparty i w przeważającej liczbie wypadków zastąpiony przez *do* z dopełniaczem. W języku łużyckim n. p. zachowała się ta stara grupa syntaktyczna tylko w skostniałym zwrocie modlitewnym: *ja v̥ērim we Boga*. Zaś język kaszubski idzie pod tym względem w parze z połabskim, gdyż tylko w szczupłym zakresie zastąpił *w* przez *do*: kasz. *f pf̥iv̥nīc̥*¹³⁾ *tak ȳo na lięguō v̥ ō'sk̥o*¹⁴⁾ pol.: *do piwnicy, do łóżka*. Specjalną właściwością składni połabskiej jest zmieszanie biernika, oznaczającego w połączeniu z przyimkami *w na* kierunek odnośnej akcji, z miejscownikiem określającym teren odnośnej akcji: *q̥ ol nō car'ēv* [jong. *al no zartū* PS] = 'er ist schon auf dem Kirchhofe' (**jes(t̥) na c̥erkv̥ō*), *dirzā br̥q̥cāik̥ō no rāt* [dirse brangsekung no Rāt H] = 'du Maul-Trommel halten', *vartī-s̥ā no glāv̥ō* [Warte sa no glawceng H] = 'drehen Wirbel auf dem Haupte', *no dūl̥q̥* [no Jullang PS] = 'auf dem grossen Heide', *no tūja v̥šs̥ā mūzā iist dren rūst* [no tühe wungs mühse hist

¹³⁾ Dr. F. Lorentz. *Texty pomorskie czyli słowińsko-kaszubskie*, Kraków 1925.

¹⁴⁾ Lor T. P. (Kasz. Zach.) str. 14.

drehn ruht PS] = 'auf deinem Bart kann noch Dorn wachsen', *no sũjə próvə cĩlasáj* [no sũje prowa tsilesoi Mith] = 'auf seine Backen', *kəpót-sə vā vādō* [kumbóza wa wadung Pf] = 'se baigner'.

Dalej łączy się biernik z przyimkiem *pir* *per* ≅ *per* n. p. *per nosə gresnáj'ə* (pornosse grees neitje 'für uns arme Sünder Mith), *pir tũ* [pirtũ 'darumb' davor PS] por. stpol: *karz ich panie prze ich zdrady* (Koch.) łuz: *prze kašel pomoc pytam* (Schw. K. L. der observ. Spr.)¹⁵⁾

Biernik złączony z przyimkami **perðə* i **podə* często występuje w języku połabskim w zastępstwie funkcji narzędnika skojarzonego z temi przyimkami. To zmieszanie przypadków w związku z przyimkami świadczy, że w języku połabskim zaczęła się zacierać ich różnica funkcjonalna, jeżeli chodzi o określenie determinacji zewnętrznej: *prid vās* = [Pride Was H] = 'vorm Dorfe' (**perðə v6s6*), *prid t'enqza* [prit tyenangsa H] = 'vorm Junker', *püvōdə prid rādľũ* *püvōda prit radelĩ* H] 'vor den Hacken spannen' (**povōdĩ(tə) perðə ordlo*), *vān mō püt sq̄* [wanmo pitsang H] = 'er hat unter sich'.

§ 3. Dopełniacz. W dopełniaczu są skojarzone funkcje dwu pierwotnie różnych przypadków, właściwego dopełniacza i dawnego ablativu. W związku syntaktycznym występuje dopełniacz, podobnie jak w całej słowiańszczyźnie, jako przyadek przysłowny i przymienny.

I. Dopełniacz przyrzeczownikowy jest bliższem określeniem rzeczownika: *büzə vātrũk*¹⁶⁾ [Büze woatrũk H] = 'Gottes sohn' *vātrũcək zənə* [woatricak zena H] = 'Sohns Mutter' *ānsə dān* [Ansadan H] 'Johannistag' *korvə t'üzə* [kōrwa tyiza H] 'Kuhhaut' (**korvy koža*). Analogicznie do języka łużyckiego i zgodnie z tendencjami językowemi słowiańskimi tę funkcję dopełniacza objęła w języku połabskim prawie wyłącznie przydawka przymiotnikowa.¹⁷⁾ Punktem

¹⁵⁾ W języku czeskim w tem znaczeniu używa się przyimka *pro* n. p. *boháč dová pro věst*.

¹⁶⁾ Możliwe, że zwroty te, wyeliminowane ze zdań, użyte były we właściwej funkcji, ale fałszywie przetłumaczone przez autora słownika.

¹⁷⁾ Patrz: J. Heydzianka — Niemieckie wyrazy złożone w języku połabskim *Slavia Occ.* t. III—IV, r. 1923—5. Dopełniacz tych rzecz-

wyjścia tej zamiany jest bliskość funkcji dopełniacza dzierżawczego i przymiotnika dzierżawczego.¹⁸⁾ Blizszem określeniem rzeczownika jest także *d o p e ł n i a c z c z ą s t k o w y*, który występuje w języku połabskim w związku z rzeczownikami określającymi bliżej miarę lub ilość, liczebnikami wzwyż pięciu i z przysłówkami pochodzenia imiennego: *vāza zaitó* [woaza seitó H] = 'Fuder Korn' (**vozi žita*), *lāibā zitó* [leibe¹⁹⁾ seitó H] = 'Wispel-Korn', *prūt'ə sst dānāv* [Prütga szistanew H] = 'vor 8 Tagen', *pōt stid'ə* [pangstige H] = 'Hundert 5 Steige' (**pētō stig-y*). Analogicznie do tego rodzaju połączeń syntaktycznych zjawia się *cztery* w związku z dopełniaczem: *jōz móm jist cītēr grājv* [Johs mohm hist zittir kreyv PS] = 'Ich habe noch vier groschen', *paunū folšaitā* [pani voalscheitia H] = 'voller Betrug', *pōl l'otó* [pel lyoto H] 'Halbjährig',²⁰⁾ *pōl l'ūpā* [pel tjupe Bauc] = 'dreissig' (**połō kopy*) *pōl güldinó* [pel güldigo H] 'Halber gulden'. Właściwością swoistą składni połabskiej jest używanie dopełniacza (cząstkowego) zamiast mianownika w nazwach jedzenia i picia; tendencja do tworzenia takich połączeń przebija się choć w słabszym stopniu i w innych językach słowiańskich. W połabskim ta funkcja dopełniacza stanowi kategorię wyraźnie ustaloną: *tū paivó ni dōgā* [ti peivó ni doğa H, Pf, PS] = 'la bierre est bonne' *vūcā saró* [wūze saró Pf] = 'du fromage du chevre' (**ovččjē syra*) *vūcā mlākó* [vūz melaūca Pf] 'du laict de brebis' (**ovččeje melka*), *wūvāsna tēsar'ó* [wiwasna tgesarǵo H] 'Hafer-Grütze (*ovesnō-jē kšsyr(?)*-a), *nōsā vēsī danājsnā stājā* [nossi visse danneisna Stgeiba H] = 'Chleba naszego powszedniego' *bringōj sūli* [bringǵoój Sulī H] 'bring Salz her', por. polskie *przynies soli! vām švainēvā mās'ə* [wam Schweinew Mangsü PS] = 'nimm Schweine Fleisch' [**všim(i) (švein)-evoje męsa*].²¹⁾ W pewnej liczbie zwrotów pojawiają się

wników nie zawsze jest pewny z powodu zredukowanej samogłoski końcowej.

¹⁸⁾ Patrz niżej rozdział o przymiotniku s.

¹⁹⁾ *laibā* = lop(dln) 'kleiner Scheffel' Rost, Sprachreste der Dra-vāno-Polaben Leipzig 1907, (str. 170—25).

²⁰⁾ Obok fałszywie przełożonego na połabskie niemieckiego złożenia: Halbjahr = *pōl l'otū*.

²¹⁾ Biernik zamiast dopełniacza ukazał się w zdaniu: *žéno vór tēsar* [zena vohr tjössör PS.] = 'Frau koch grütze'.

nazwy jedzenia i picia w mianowniku i to nie tylko tam, gdzie chodzi o określenie rodzaju gatunkowego, ale i w tych wypadkach, w których język połabski wprowadził dopełniacz w miejsce mianownika, t. zn. w zdaniach, w których chodzi o nazwę przedmiotu jedzenia i picia: *slepáicə mąsū* [slepeitze mangsi] = 'Hüner-Fleisch' *picēnə mąsū* [pitzena mangsi H] = 'gebraten Fleisch' (**peceno-je męso*), *paivū vora* [Peiwi wore H] 'Bier brauen' (**pivo vari(tə)*), *pájə paivū* [Paje Peiwi H] = 'Bier trinken', *dó-i-mə kráuz paivū* [Tjem Crois poivi Voc] = 'sibt mir einen Krug Bier' *tód ja iist sár un mosló* [Tad jang hist zaar un mohsslo PS] 'da ist auch Kuhkäse und Butter'. W dwu ostatnich przykładach mianownik pojawił się w połabskim zupełnie niewłaściwie, chyba pod wpływem niemieckich odpowiedników; inaczej trudnoby było wytłumaczyć fakt, że w innych językach słowiańskich forma dopełniacza cząstkowego szerzy się właśnie w typie takich wyrażen np.: *daj chleba*, kasz.: *Uon vžq̄. tiē xlēba*, cz.: *būh dał zuby, būh da i chleba*.

II. W dopełniaczu przysłownym kładzie język połabski zgodnie z całą słowiańszczyzną obiekt bliższy po przeczeniu: *joz néxam holón'ə* [Jose necham Holónya]²²⁾ = 'Ich lasse holen' *tāi ne mos mēt drauzēx būdūv likām mané* [Toy nemos met drautsig būgīw likoam mane H] 'du sollst nicht andere Götter neben mir haben', *ni m'ól glükó* [nimial glüció Pf] = 'malhereux (**ne mēlə (glül-)*a), *ne ma*²³⁾ *pąz'ə* [Ne mang pangsia H] 'Ich habe kein Geld'. Odstępstwo od tej zasady stanowią pewne mechanicznie z niemieckiego przełożone zwroty, w których po przeczeniu zjawia się biernik, a nieraz nawet mianownik w funkcji obiektu: *tāi tūja váystə ni vūtzəs* [Tay Tühe Wausta nie viedseess PS] = 'das du den Mund nicht verbrennst', *ne ja ne jadān dēfkə* [nie jang nie Jaddahn Deffca PS] = 'ist nicht eine Dirne', por. kaszubskie... *tē ji nię daqo zoudén puèkiu* (Lor. T. P. kasz.-zach.) *das gibt ihr keine Ruhe*. W staropolskim spotyka się taką konstrukcję — prawdopodobnie — jak Łoś przypuszcza — powstałą pod wpływem łacińskiej

²²⁾ *holón'ə* = dopełniacz rzeczownika odsłownego, utworzonego z dln. bezokolicznika *holeni* sufiksu **gie*.

²³⁾ W formie *ma* (zam. *mom.*) nosówkę wprowadzono analogicznie do zakończenia *-q* innych czasowników.

składni: *nie była niejedna umowa* (rok 1400 Piek. 13, choć i w dzisiejszym języku rozpowszechnia się dosyć szybko t. zw. *accusativus tromtadraticus* w swobodnej mowie potocznej.²⁴⁾

III. D o p e ł n i a c z determinacji zewnętrznej oznacza miejsce do którego zdąża czynność. *t'ezai*²⁵⁾ [tgassay PS] 'heim' *žēna ait dūmó* [Sehna heid dūmo PS] 'Frau gehe nach Hause'. Analogicznie do innych języków słowiańskich funkcję dawnego ablativu zachowuje dopełniacz w związku z przyimkami, jak: **s̥o > s̥a*, **ot(̥o) > vūt*, **orz̥o > vūz*, *iz̥o > v̥ez*, **perz̥o > pris*, (przyimek *przez* wyrugował zupełnie *bez*, podczas gdy w języku staropolskim i kaszubskim zaznacza się mieszanie tych przyimków), zaś **perko > prit'a* zajął w połabskim w związku z dopełniaczem, miejsce dawnego *przez* i w ten sposób rozszerzył swą funkcję, przyimek **u > ai* nie wykazuje już w swej funkcji przyimiennej dawnego pojęcia ablatywności: np. *s̥a nib̥s'ó* [ssa Nibesgo H] = 'vom Himmel' (**s̥o nebesja*); znaczeniowo odpowiada mu w jęz. polskim z (z niebios), ale z tą różnicą, że gdy w zachodnio-słowiańskich językach przyimek ten powstał ze zmieszania **s̥o* **iz̥o*, język połabski zachował kontynuację obydwóch:²⁶⁾ *v̥ez viz̥a* [Wiss Wisa H] 'aus dem Hause' (**iz̥o vežy*) *v̥ez doli* [Wis dolí H] *v̥ez z'orn̥a* [wiz Sgorna H] 'Aus dem Korne', *vūt zaijv̥at̥a* [wit seiwoata H] 'von Hetreu', *vūt strid'a* [wūt stridia] 'vom Streite', *vūt vesóħ̥ak x̥ajd̥ak* [wūt wissokok chaudek H] 'von allen Übel', **ot̥o* występuje nieraz w funkcji przyimka *za*: *cūg vūt l'audi* [cik wit l'audi H] 'was für ein Volk'; **ot̥o* miesza się z **perz̥o* (który w połabskim zastępuje **bez̥o*) *Xristus j̥a c̥ajst̥a pris grex̥uv* || *vūt grex̥uv* [Xristus gang tzeiste prise ggr̥echi, wit ggr̥echi H] = 'Christus ist rein von Sünden', *pris m'ór* [prise myôr H] 'unermesslich', *pris r̥q̥t'a* [prise runtge H] 'ohne Hand', por. staropolskie *a ten się cofnął i został przez rany* (Koch), d) *prit'a*²⁷⁾

²⁴⁾ Patrz Język polski t. II. 3 1921 (78—82) Czy tromtadraticus Henryk Oesterreicher

²⁵⁾ *t'ez̥a* ≤ *kiez* (dln).

²⁶⁾ Często nie można odróżnić, o którą formę chodzi, zwłaszcza przy pewnym zatarciu znaczeniowem (Tomaszewski: Z fonetyki proklityk w języku połabskim i polskim Sl. Occ. II).

²⁷⁾ por. serbo-chorwackie: *perko* i polskie: *poprzek*.

sist danāv [Pritga sist danew H] 'über 8 Tagen' (**perko šest6 d6n6v6*), *pril6 vaiťai* [Pritge weitgái H] 'Ueber die Stadt' (**perko (vik)-y r6b ai zím6* [Rumb ey sima H] = 'Saum' (**r6b6 u země*), *ai dāvŭx gráŭx* [ey dawig graúck PS] = 'bei zwei Birnbaumen' (**u d6vov6 grux6*). W jednym zdaniu spotykamy *ai* w miejsce *k6* (**k6*), co jest dowodem, że treść samodzielna tych zaimek zatarła się z biegiem czasu: *j6z b6l ai j6dai*²⁸) [jos pola aviadey Pf.] = 'Je vien de manger'. Niektóre przyimki pochodzenia odrzeczownikowego łączą się w grupę syntaktyczną z dopełniaczem: *sl'6d* (**sl6d6*), *v6k6rst* (**ok6st6*) *jad6n sl'6d dr6ug6g* [jadan sly6t draugig H] 'einer nach dem andern', *v6k6rst cerkv6ic'6* [Wakoarst tserkweitse Mith] = 'umb die Kirche', (**ok6st6 cerkv6icy*).

§ 4. Celownik spotykamy w języku połabskim w tradycyjnej funkcji obiektu dalszego: *vŭtd6j6m6 n6s6m gr6snarŭm* [wittdoime n6ssem gr6snarim H] 'oddajemy naszym winowajcom', *ric6i-m6 tai* [ritzei me tay H] 'sage her'. Poza takimi nielicznymi przykładami, funkcję tego samodzielnego celownika zajęło wrażenie syntaktyczne złożone z rzeczownika i przyimka *k6* (**k6*), które rozpowszechniło się w języku połabskim dzięki wpływowi niemieckiego bezokolicznika z *zu* i wyraża różne stopnie celowości. Odbicie tej składni niemieckiej obejmuje szerszy zakres, spotykamy je bowiem często w języku łużyckim i kaszubskim: *ne mom nic k6 void6n'6* [ne mom nits ka weydonye H] 'ich habe nichts auszugeben' (**ne mam6 ni6so k6 vydan6ju*), *v6n j6 k6 mar6n'6* [gang ka marena H] = 'er ist zu sterben', *l'6s k6 bŭv6n'6* [lg6s ka biwonia H] 'Bauholz' (**l6sz k6 (bŭw)-an6ju*), por. łużyckie: *to drewo jo dobre k tvar6niu* = 'dieses Holz ist gut zum Bauen', kaszubskie: *t6i t6n kiir po6o'n do-jec6n6?*, *t6i t6n zli6 po6oyn z6roz do bud6n6* (Lor. T. P).

Celownik z **k6* ma także funkcję przysłówką, oznacza kierunek miejsca lub czasu: *k6 bŭz6 d6st6* [ka bŭse deisté H] = 'Nachtmahl', *k6 st6rn6* [ka starne H] 'beiseits' (**k6 stroně*), *k6 s'ot6v aiđ6* = [ka ssiot6f eyde H] = 'vor den Augen gehen' (**k6 sv6t6vi ide(t6)* por. polskie *ku zachodniej stronie, ku tobie*.

²⁸) por. pol: *stoje u okna*, równoznaczne z powiedzeniem: *stoje przy oknie*.

§ 5. Narzędnik występuje w języku połabskim w funkcji przysłównej jako przypadek określający sposób wykonania czynności. Ta modalna funkcja²⁹⁾ narzędnika stała się dominującą w dzisiejszych językach zachodnio-słowiańskich, a w łużyckim samodzielny charakter tego przypadku osłabił do tego stopnia, że używa się go wyłącznie z przyimkami. Prawdopodobnie rozwój tego zjawiska przyspieszyło działanie języka niemieckiego: *dirzə-sə vūbēmə rŕkómə* w połączeniu z przyimkiem *sā* (*zə) a) oznacza związek dwu przedmiotów, b) określa czas, w którym czynność rozpoczyna się lub kończy, c) a jako produkt wtórny jest tłumaczeniem niemieckich połączeń z *mit*, niejednokrotnie w funkcji modalnej: *sā būd'ām* [sa bütgome H, Pf, Bauc] 'segne Gott' (z bogiem) *sā tarāimə sveckómə* [sat taraima svetskome Mith] = 'mit drey Leuchtern' (*zə t(ə)rmi svěčkami), *tāi mos viltə vŕs sā vīlə vlāsə* [taü mohss viltge wungs zaa viel wlassa PS] = 'du hast grossen Bart mit viel Haaren', *bějə sā omāřām* [Bie ssa omarjam H] = 'bije młotem', *vān steri-sə sā lūxt'ām no daĭ'st'ə* [wau sterissa sa lichtgôm no Deiste H] = 'er steuert sich mit dem Ellbogen' (*onə(stē-)(tə) sę zə logtəm) por. łużyckie: *člowjek so z khlēbem živi* (Schwela kurzes Lehrbuch der oberw. Sprache str. 37), z *ranom*. Inne przyimki w związku z narzędnikiem wskazują miejsce czynności: *pūd nibisām* [Pit nibisgoam H] = 'pod niebem', *prīd l'olām* (prüde Lgotām H) = 'vor einem Jahre' (*perdə lētəm*), *zə sabbŕ* (ssobung H) = 'za sobą'.

§ 6. Miejscownik w języku połabskim, zgodnie z innymi słowiańskimi łączy się w zdaniu zawsze w ścisłą grupę z przyimkami jako określenie przysłówkowe, lub przyimkowe. Trzy przyimki **na*, **və*, **po* łącznie z miejscownikiem wskazują miejsce czynności: *ja nā svatē* [gang na Swatte H] = 'er ist auf der Welt' (*jes(tə) na světě, *nə mərəi* [No moráy H] = 'Meer' (**na mori*), *nə gard'ekomŕt* [No chardé komŕt H] = 'auf dem amte erscheinen', *šumŕ no vādə* [schümo no voada H] = 'wasserblase' (*šum)-a na vodě), *vā nŕsə vīzə* [waa nohs Wieza H] 'in

²⁹⁾ Wybitny charakter modalny zaznacza się w typie tych narzędników, które przeszły wprost do kategorii przysłówków: *taĭxām* = cichcem, *likām* = obok.

unserem Hause' (**vz nasě-ji vežě*), *pi'cq vā smūlā* [pitzang wa Smila H] = 'braten in der Hölle' (**pecq(tā) vz smolě*) *vā pūlāi* [wa pūeláy H] 'ins Feld' (**vz poli*), *vā z'or'āx* [wa seryāch H] = 'Morgendämmerung' (*vz zorāx*), *vilt'ā dārā vā zīmā* [Wiltge dara wa sime H] = 'ein gross Loch in der Erde', (**veliki-jě dīry vz země*), *vā svaitón'ā* [wa sweitonye H] = 'im Tage Licht' (**vz svitaněju*), *vā pānidēlā* [wa pnidela H] = 'auf dem Montag' (**vz ponedělě*), *pū d'ólā dūbrā pūcaivónā* [Pi tgole Dibbra putreiwóna H] = 'nach der arbeit ist gut zu ruhen' (**po dēle dobroje počivaněje*), *pū zāimā* [pu zeime H] 'Frühling' [**po zimě*].

Przymiotnik.

Przymiotnik spełnia w języku połabskim swą tradycyjną rolę, a mianowicie: przydawki i orzecznika imiennego.

§ 1. Przydawka przymiotnikowa, często spotykana w zabytkach, gdyż jak wiadomo złożenia niemieckie transponowali Połabianie przez połączenie syntaktyczne (przymiotnika i rzeczownika) odpowiadające zresztą w zupełności słowiańskim tendencjom językowym n. p.: *dūbrā d'ólū* [dibbre tgoi H] 'Handwerk', *vartūvo vīzā* [wartywa wīza H] = 'Wirtshaus' (**wart*³⁰) — **ova veža*), *dāysan dān* [taussan dān H] = 'allerseelen Tag' (**dušonv-jō donē*), *rōcnā tūcrēak* [Runcne tģützerak H] = 'Handkorb' (**račonv-jō(ketzer-)*³¹) *okv*³²) Różnica między przypadkiem przymiotnika a rzeczownika zachodzi w języku połabskim tylko przy połączeniach z nazwami jedzenia i picia, które jak wiadomo mają tam prawie zawsze dopełniacz w miejsce mianownika, przydawka zaś przymiotnikowa użyta jest stale w mianowniku: *jačónā tēsār'ó* [gaugsan tgesargō H] = 'Gersten Grütze' (**jęčanv-jō kēsyr'a*), *tūzā saró* [Tyiza ssaró H] 'Ziegenkäse', *vūcā mlākā* [wūz melauca Pf] = 'Du laict de brebis' (**ovčē-je melka*³³)

³⁰) pol. *wart* = *wert* dln. (gospodarz).

³¹) pol. *tūcer* = *Ketzer* dln.

³²) Patrz: J. Heydzianka Niemieckie wyrazy złożone w języku połabskim Sl. occ. t. III—IV 1923—1925.

³³) Choć zjawiają się w zabytkach przykłady tego rodzaju, między którymi zachodzi „normalny“ stosunek zgody, jak: *vūcā sar* (Wütza saor Do) (**ovčējō syrō*).

Stopniowanie przymiotników oddane jest w dwojaki sposób: a) przez stopniowanie wprost n. p.: *novójsnā rōdněk* [Naweissna Rádenek H] = 'Bürgermeister' b) lub też, o wiele częstsze w jęz. połabskim, stopniowanie opisowe, t. zn. połączenie przymiotnika z przysłówkiem *vilt'ə* ≤ **veliko* (który spełnia rolę sufiksu wyższego stopnia). Niewątpliwie na rozpowszechnienie tej formy wpłynęły niemieckie określenia „wzmacniające” cechę przymiotnika przez przysłówek 'sehr': *vilt'ə sōtə* [wiltge sjunta H] 'Allerheiligste', *vilt'ə būzə clāvək* [wiltge bühse schlawack PS.] 'sehr frommer Mensch', *vilt'ə stōrə* [wiltge store H] 'stein alt', *vilt'ə vilt'ə* [wiltge wiltge H] 'sehr gross' por polskie: *wielce łaskawy panie*.

§ 2. Orzecznik przymiotny. Między podmiotem a orzecznikiem przymiotnym zachodzi w połabskim języku stosunek zgody: *solix vārdēs* [Solich woardes H] = 'selig werden', *to*³⁴⁾ *tilq jā vilt'ə taucnə* [to tilang gang Wiltge tautzna H] = 'das Kalb ist sehr fett' (**telę jes(tə) veliko tučno-je*) *būzə maxt jā viltə* [Busa Moagt gang Wiltge H] = 'Gottes Macht ist gross', *xristūs jā cājstə pris grexūv* [Kristus gang treiste prise ggrēchi H] = 'Kristus ist rein von Sünden'. W takiej samej postaci, jak orzecznik przymiotny, występuje częsty w połabskim imiesłów przeszły, stanowiący składową część czasu złożonego. Różnica zasadnicza polega na tem, że imiesłów tworzy ze słowem posiłkowym grupę bardzo ścisłą i jako taki należy do orzeczenia słownego³⁵⁾. Przymiotnik w funkcji rzeczownika występuje wtedy, kiedy człon utożsamiający t. zn. rzeczownik ulega wyrzutni. Dzieje się to często w dwu wypadkach gdy: a) albo pewien przymiotnik stałe był połączony z jakimś rzeczownikiem i wtedy drugi człon takiego wyrażenia syntaktycznego opuszczono; b) albo w treści przymiotnika zawarta jest treść rzeczownika, który jest wykładnikiem jakiegoś ogólnego pojęcia: *vilt'ə vaucén* [Wiltge waytzen H] = 'sehr gelehrt' (**veliko učenə*), *rit'ə* [ritge H] = 'ein Reicher', *to ja cāuzə* [to jan zeusa Pf] = 'Un

³⁴⁾ *to* ≤ *tad(e) (dn)* nastąpiło tu pomieszczenie rodzajnika *das* z przysłówkiem miejsca 'da'.

³⁵⁾ Patrz niżej: Czasownik (czasły złożone).

voicin' *jadān sl'ód draugĕg* [gādōn slgōt drauggok H] 'einer nach andern'.

Przymiotniki w użyciu przysłówkowym zjawiają się najczęściej w bierniku, lub miejscowniku rodzaju nijakiego: *vĕrgnā vōjsĕk* [wirggene Woysesek H] = 'in die Höhe werfen', *dōlĕk* [Dolek H] (**vysoko, daleko*), *sōmü-d'olnā* [zome-tyōlna H] = 'Selbst gemacht' (*samo-dĕlnoje*) (por polskie *samodzielnie*), *nī sāpol dūbrē* [Ni ssapōl dibbrē H] 'ich habe wohl geschlafen' *no prōvaj* [no prowáy H] = 'zurichten' (*na pravĕ-ji*). Narzędnik przymiotników występuje w funkcji kondycjonalnej: *tajxām* [teichōma] 'leise' (*tixomō*), *likām* [likām H] = 'Neben' (*lik-omō*) por. polskie: *cichcem, omackiem*.

Liczebnik.

Tak liczebniki porządkowe, jak główne występują najczęściej w zdaniu w roli przydawki, czyli obdarzone są tą samą funkcją syntaktyczną, co przymiotniki. Od pięciu wzwyż przyjmują liczebniki formalnie postać rzeczowników, gdyż łączą się z dopełniaczem, ale znaczeniowo posiadają charakter określający ilość przydawki. Łoś całą dwuczłonową grupę w rodzaju 'sześć ptaków' uważa za rodzaj syntaktycznego złozenia, odpowiadającego pewnemu pojęciu n. p.: *jadān jidājnā ājūdēnā vātrūk* [gādān gideine eyridēna Woātrik H] = 'eingeborner Sohn' (**jednō jedinō-jō urodēnō-jō otrokō*), *s'qtā tari t'ēnqāi* [sjunta tarri tyenangsay H] = 'H. 3. Könige' (**svĕti-ji t(6)rije kōnĕzi*), *vā citĕr dĕlā* [Wa Dziddar dela H] = 'Viertheilen', *sā tarāimā sveckōmā* [sat taraimē suĕtskome Mith] = 'mit drey Leuchtern', *no vūbē stornē* [no webbē stornē H] = 'zu beiden Seiten', *pūsl'ód tritĕg dan'ó* [Puslgōt tritik dango H] = 'nach drei Tagen' (**poslĕdō treta-jego dōnĭa*) *prūt'ā*³⁶⁾ *sist danāv* [prūtĕga sist danew H] = 'Über 6 Tage'.

Wpływowi niemieckiej składni zawdzięcza język połabski zjawienie się fakultatywne rodzajnika określonego lub nie-

³⁶⁾ O atrakcji czyli przystosowaniu liczebnika do przypadku rzeczownika była mowa w rozdziale o dopełniaczu cząstkowym. W wyrażeniu: *ĕrstā vardāl* [erste Wardāl Pł.] = 'le premier Quartier' tak liczebnik porządkowy jak i rzeczownik liczebnny zapożyczono żywcem z niemieckiego.

określonego „jeden“, zwłaszcza, jeżeli rzeczownik ukazuje się bez przydawki. Analogiczne zjawisko można obserwować także w języku kaszubskim. Wprawdzie w całej słowiańszczyźnie „jeden“ ma często funkcję pokrewną, ale występuje raczej jako przydawka w znaczeniu: pewien, jakiś: poł. *sēm jā jadān lazāicā* [Zehm Jang jeddan Lasseitz PS] = ‘hier ist ein Löffel’ *tat jā jadān stāul* [tad jang Jaddan stāul PS] = ‘da ist ein Stuhl’ *vā³⁷⁾ j’noj dvarnāicā jā teplū* [wau jinach dvarneitz jang teplūh PS] = ‘in einer stube ist warm’ kasz.: *Jānā dn’ā p̄raešla dūo nā jāna biālka, von jī m̄jou podarāc jāno ciela* [Lor. T. P. Słow. wsch. str. 2 (5). *liden iieje m̄jeu v̄yle sanof a v̄yle cōrkof* [Lor. T. P. kasz. zach.]

Prócz rzeczowego liczebnika sto = *disq̄(t) dis’qt* [disan-disjunkt H] zjawilo się w połabskim odpowiadające mu znaczeniowo syntaktyczne złożenie: *p̄qt stid’ā* [Pangstige H] (**pet6-(stig)-*y*) *disq̄t p̄qt stī’d’ā* [disangt Pangstige H] = ‘tausend zehnmahl 5 Stiege). Fakt zupełnego zniknięcia z języka wyrazu ‘tysiąc’ a zastąpienia go przez wymienione wyżej opisanie świadczy, że Połabianie zaczerpnęli od Niemców prócz nazwy ‘stiege’ = 20 sztuk, także system dwudziestkowy³⁸⁾, który jak twierdzi P. Jaworek utrzymuje się tam w pewnej mierze do dzisiaj.

Niektóre liczebniki przeszły, podobnie jak przymiotniki, do grupy przysłówków, jakkolwiek działa się to naogół rzadziej u liczebników, gdyż określały one prawie zawsze ilość jednostek, więc raczej przyjmowały funkcje rzeczownika: *vā jānū* [wa janū H] = ‘in eins’ *vā drāud’ā jānū* [va dreutla jādū = ‘il-y-a un an’, *drāud’ā* [draude H] = ‘Bisweilen’ (**drugĕ*) por. polskie: *jedną przysiągł jeśm* (Łoś Składnia str. 327 Fl. 88, 35) *pōl rūpā* [pel tyipe H] ‘dreissig’ (**połō kopy*) w jęz. polskim utworzył się z tego wyrażenia zwrot: ‘*półkopek*’.

Z a i m e k.

W języku połabskim, jak zresztą we wszystkich językach występują zaimki w zastępczej funkcji imienia. Jako takie dzielą się one na zaimki rzeczownikowe i przymiotnikowe.

³⁷⁾ *tad* = *tad* dln = *da*.

³⁸⁾ P. J a w o r e k „Jak powstały liczebniki?“ (Język polski IX r. 1924 l. 1).

§ 1. Zaimki rzeczownikowe. Do pierwszej kategorii należą zaimki osobowe, pytajne (kto — co) i względne.³⁹⁾ Użycie zaimków osobowych w funkcji podmiotu przy orzeczeniu czasowym jest o wiele powszechniejsze w jęz. połabskim, niżeli w innych słowiańskich, chociaż i w kaszubszczyźnie to nadużywanie zaimka osobowego, w tej samej funkcji, co w połabskim jest dość uderzające. Niewątpliwie właściwość tą zawdzięczają oba języki składni niemieckiej, a co się tyczy połabszczyzny, to szerzeniu się zaimka osobowego sprzyja wielce: a) redukcja końcowych samogłosek orzeczenia czasowego⁴⁰⁾ b) postać praeteritum, które tworzy się z imiesłowu na *-l_o i zaimka osobowego, oznaczającego osobę podmiotu: *joz cą kã cáif_o áit* [Johss zangkaa Weitge heit PS] = 'Ich will nach der Stadt gehen', *józ zarą kã zimáí* [Jo sarang ka simái Do] = 'Hoch', *tái ni viněs* [toy ni winges H] = 'Du gewinnst nichts', *tái mos wóipět* [tay mós wóypet] = 'Du sollst austrinken', *tái grij-sə* [taü grijssa H] = 'du werme', *vån jamóijə raibāi* [wan jamóy rebóy H] = 'er fangt Fische', *vån mó sádót* [wan mo ssadot H] = 'er soll es thun', *vünáí bijq-sə* [winnay biangse H] = 'sie schlagen sich', *joz zarál* [johs sarral PS] [*jaz_o z_oril_o], *joz mál-sə* [Jose moylsa H] = 'ich habe mich gewaschen', *sápól tái dübré* [ssapol jay dibbré H] = 'Habt ihr wohl geschlafen', *móí fautái rádúst* [Moy tgantlay rodist H] = 'wir haben Hochzeit gemacht' obok: *ne dógə nic* [Ne doge nütz Pf.] = 'Il est malade', *ne móm nic kã wóidón'ə* [Ne mam nitz ka woidognia Mith] *gä von přaešed duo do^mm, tēi, vøn notrafiel tq biälkq, te nā mja plāt piēz glōvq přešesunē* [Lorentz T. P., Słow. wsch. (5) str. 2]. Ciekawym zjawiskiem w języku połabskim jest zmieszanie form: dopełniacza, celownika i biernika zaimków osobowych. Wprawdzie i w słowiańskich językach postaci tych zaimkowych przypadków są identyczne, ale szerszy zakres mieszania w połabskim dokonał się pod wpływem

³⁹⁾ Zaimki pytajne mogą być użyte jako względne, zależne od ich funkcji w zdaniu.

⁴⁰⁾ Wobec czego często mogłoby zajść nieporozumienie, czy chodzi o osobę 1-szą czy 3-cią l. p.

dolno-niemieckim,⁴¹⁾ gdzie forma celownika wyrugowała dopełniacz. Ciekawe, że w języku łużyckim dokonywa się podobny proces w odwrotnym kierunku. N. p.: *dóž miné kâ pait̃ə* [dodie mine ka peitje PS] = 'gib mir zu trinken' (**dadjb mene kō pitěju*), *ricā mané* [Ritze menē H] = 'sage mir' (**reče(tō) mōnē*), *joz ricā tibē* [Jo ritze tibbe PS] = 'ich sage dir' (**jazō rečq tebé*), *bějə vūt sibā* [bie wit siwe H] = 'von sich schlagen' (**bije(tō) ot(tō) sebe*), *sibā ner'ōlsā*⁴²⁾ [sibe neryōlsa] = 'sich neren' por. łużyckie *vót tēbe*, *k tebe*. W związku z niektórymi przyimkami pojawia się forma enklityczna zaimka osobowego, ale zawsze z pełną niezredukowaną samogłoską końcową: *prid t̃q* [pritang] = 'für sich' [**pred(tō) tē*], *zórēs no m̃q* [Saris no mang H], *vān mó pit s̃q* [wan mo pit sang H] = 'er hat unter sich'. Przy czasownikach zwyczajnie stoi forma enklityczna, jednak częściej niż w innych językach lechickich zjawia się tutaj pełna forma, zwłaszcza w celowniku *ricā mané* [Kitze menē H] Sage mir, *dóž miné kâ pait̃ə* [dodse minne ka peitje PS] 'gib mir zu trinken', obok *dój m̃ə*, *ricāj-m̃ə* [kemime ritzeime], 'Begaben', 'Sage her', *vorāj m̃ə* [Boroy me H] 'verwahre mich'.

Zaimek zwrotny **sę* ≅ *sə*, wspólny dla wszystkich trzech osób i liczb pierwotnie miał funkcję obiektu bliższego. Kiedy ulotniła się zeń treść obiektu, zaczął ten zaimek kojarzyć się ze słowami zwrotnymi. Ponieważ wiele z takich słów zwrotnych określa raczej stan podmiotu, możnaby za Ł o s i e m⁴³⁾ nazwać je słowami nijakimi. Przejście od jednych do drugich często jest nieuchwytnie n. p.: *vajxār vartī-sə* [Weicharr warti- sa H] 'Wirbel-Wind' (**vixərō viti-se*), *tāi grijsə* [täugrij ssa PS] 'Du werme', *zimə trasi-sə* [Simea transissa H], Die Erde bebet. (**zemja tręse(tō)se*), *vūbasól-sə* [wibbassolsa H] 'Sich hängen' (**obvešalō se*) *rūdāl-sə* [ridoal-sa H] = 'geboren werden', *dürt-sə vūdén* [Tschürissa witchin] = 'Brüler' (**goritō-se ognō*), *józ smijq-sə* [Jo schmianza Do] = 'ich lache', *celāj rūjq-sə* [Zelay riansa H] = 'Die Bienen schwermen'. Zaimek **sę* może oznaczać także czynność wzajemną: *vūnaj bėjq-sə* [wūnay biangsa H] =

⁴¹⁾ Agathe Lasch: Mittelniederdeutsche gram. Halle 1924 (str. 212).

⁴²⁾ *ner'ól* ≅ neren (dln).

⁴³⁾ Patrz: J. Łoś, Gramatyka jęz. polskiego. (Kraków 1923). Składnia, Zaimek (str. 329).

= 'sie schlagen sich' (**oni bijq se*), *striotó-se* [striotóssa H] = 'sie streiten sich', *svòrató-sə* [Sworotóssa H] = 'wenn, aber ihrer zweene einander schelten'. Wreszcie w wyrażeniach nieosobowych jak: *codi sə* [tzadissa H] = 'er raucht', zaimek zwrotny przypomina do pewnego stopnia niemieckie 'mann'.

Zaimki pytajne mamy w następujących przykładach: *kātū iis* [katū gis H] = 'wer bist du', *kātū mos šénkər bōit* [katū mos czenkir boyt], *cüg*⁴⁴⁾ *dōjēs vōr* [cik doys Wār H] = 'was gib es vor' (*čog(o-) daješo*) *cüg jq kã dōlã* [czik gang katgóle H] = 'was ist zu arbeiten', *cū tāi jqtēs* [zut et jeutes Do] = 'was macht ihr' (**česo ty jętešo*), *cüg mós vūt stridã* [cik mos wit stridia H] = 'was hast du für einen Streit'. W zwrocie pytajno-wykrzyknikowym: *cüg vūt laudi* [kik wit legaudi H] = 'was für ein volk'. Zaimki pytajno-nieokreślne: *tīdã kātū ci zārət, tq aйдã* [taddja kotühe zie zarat Tung heide PS] = 'das hinter wer da will hofieren, da geht' *jq kātū tom* [gang katū tōm H] = 'ist jemand da'. W funkcji wyrażnie nieokreślnej, lub też w znaczeniu zaimka wskazującego zjawia się **čego*, *joz cq tībã cüg ricat* [Johs zang tible zōzg riethat Pf.] = 'ich will der was sagen', *cüg jq miné vūt bügó vōizārənã* [cick gang mene wiã Buggó woysarena H] = 'dies ist mir von Gott aus-ersehen', *cū paiwó ne dagnã* [zu paiwo nieh dagne PS] = 'dies Bier taugt nicht'. Do zaimków rzeczownikowych należą zaimki przeczące, wyrażające brak kogoś lub czegoś: *ni vāid'əl nit'üg* [Ni woidial nitgik H] = 'hast du niemand gesehen' (**ne viděl nikog(o)*), *ne móm nic kã vōidón'ã* [nie mom nitz ka woidagnie Pf] 'je suis avare' (**ne mamž nečeso kž wydanju*), *ne dōgã nic* [Ne dogã nütz Pf] = 'il est malade' por. kaszubskie: ...*že taŋ nixtūo na puđuorku dřeúě rōpbju* [Lor. T. P. kasz. zach. (str. 27) 63].

§ 2. Zaimki przymiotnikowe, jak już wyżej nadmieniono, spełniają syntaktycznie rolę przydawki: *tq kolāv jq iist teplū* [tung kohläu Jang hist teplüh PS] = 'der Kohl ist noch heiss', *miné dōvã tq glād* [minne dowe tung glad PS] = 'mich drückt der Hunger' *vã tq darq* [wattung Dahrung PS] = 'in das

⁴⁴⁾ *cū, cüg* ≤ *česo, čogo*, używa się jako partykuły pytajnej bez różnicy znaczenia.

Loch', (**və tq dirq*) *müj l'ólə un motäi jistə vā tq kläud* [müh Lohlja un mohtay jista wat tung klaud PS] = 'nein vater u. meine Mutter sind auch in den Gedanken' por. kaszubskie: *Alä tēn lesnī vjzāu, co to nie bāyo žo'ne zéfčq się fsä, a wzöy to zgüo soböu düo do'm* [Lor. T. P. kasz. zach. (str. 29) 9]. Zarówno jak w powyższych przykładach zaimek 'ten' w roli rodzajnika, jak i partykuła 'to' rozpowszechnia się w połabskim języku za pośrednictwem niemieckiej składni. Wskutek nader częstego używania zaimek 'to' utracił swą właściwą treść i zjawiał się raczej w charakterze partykuły emfaticznej: *tü ne dögə* [tu ne dogə Pf] = 'ne vaut rien', *tü jq gut* [Te jau gut Do] = 'besser', *tü jq lajbü* [tu fan lenbüwo] = 'aus Schertz' *tü gramü* [te grami H] = 'es donnert'. W kaszubskim języku niemal w każdym zdaniu automatycznie pojawia się ta partykuła: *a tuo jä ta starna, a tuo väua ta sträufa*.

W kategorii wyrazów tak różnorodnej ze względu na pochodzenie jak przysłowki, znajduje się ich pewna ilość, powstałych już to z zaskrzepłych form przypadkowych, już to utworzonych z pewnych pni zaimków n. p. *kok* ≤ **kako* spełnia potrójną funkcję w zdaniu: najczęściej występuje jako a) partykuła pytajna, lub b) porównawcza, rzadziej jako c) spójnik czasowy. *kok vilə* [kok viel H] = 'wie viel'. W funkcji porównawczej odpowiada mu zaimek *tök* ≤ **tačo*: *tok kók dräud'ə laudäi* [tock kack dräuje läudey PS] = 'so wie andere Leute', *kok tq päynə täid kəmonə* [kak tung teid komóne PS] = 'als die volle Zeit erfüllt'. Przysłowki miejsca powstały: (a z biernika zaimka wskazującego **tam(o)* i **səm(o)*, przyczem pierwszy oznacza bliższe położenie przedmiotu, drugi dalsze: *tóm-səm* [tóm ssem H] = 'Hier dort', b) lub też są złożone, jak: *vütköd* [witkunt H] = 'woher' (*odə kqd(y)*), *vüt(t)öd* [wittunt H] 'von heran', które mogą występować także w roli spójników upodrzedniających.

Czasownik.

Wpływ języka niemieckiego uwydatnił się najsilniej w użyciu form czasowych, wskutek znacznej różnicy między językami słowiańskimi a germańskimi w tym zakresie. Bliższe

rozpatrzenie właściwości czasownika da wyraźny obraz tych zmian wywołanych obcym wpływem.

Akcja werbalna określa jak zwykle rodzaj względnie czas trwania czynności. Ująć ją i sprecyzować w każdym wypadku jest rzeczą dosyć trudną, gdyż pewne odcienie rodzaju czynności czasowej nie mają odpowiedników morfologicznych. Głównym punktem podziału jest cecha dokonania, lub niedokonania czynności, a sprawdzianem jest czas terażniejszy, który, jak wiadomo, w czasownikach dokonanych ma znaczenie przyszłego. O ile jednak można wywnioskować ze szczupłych i bardzo niejasnych pod tym względem materiałów zabytku, poczucie akcji werbalnej u Połabian bardzo osłabło. Dowodem tego są formy czasu terażniejszego czasowników dokonanych, oddane w niemieckim tłumaczeniu albo przez czas terażniejszy, albo przez bezokolicznik. Z drugiej strony nasuwa się przypuszczenie, że autorowie słownika nie odczuwali właściwego znaczenia tych form i tłumaczyli je nie zupełnie wiernie np. *torgnōt*, *tōrgnə* [Darggenunt, dōrgne H] = 'Hecheln' *jimə* [gimme H] = 'anfangen' *vān jamōjə* [wan gamoy H] = 'fangen' *dwajgnōt* [tweiggenunt H] = 'aufheben'. Powyższe dwa przykłady, jak i grupa czasowników złożonych z prepozycjami świadczy, że mimo zblakłego znaczenia przyszłości wyraźnie zaznacza się w t. zw. „c z a s o w n i k a c h d o k o n a n y c h” pewien moment przebiegu akcji, skoro niemieccy tłumacze oddawali je przez odpowiedniki również z prepozycjami połączone, np. moment początkowy określają prefiksy: *rozəznōt* [Roseznotti H] 'voneinander kennen' *zōtergnōt* [ssaddargnunt H] 'zatargnąć' *zōtāra* [Zōtare H] = 'auswischen' *vūtemknōt* [Witmakenunt H] = 'ausschlüssen' (**otəm(ə)knāti*). Momenty pośrednie rozwoju czynności podkreślają przysłówki, jak: *perméset* [permêssat H] = 'vermischen', *perstrélēt* [perstrelit H] = 'durchschieszen' *pūvoicāi-jēg* [tay Biwoyzeyik H] 'Lehre du ihn'. Wreszcie wynik czynności charakteryzują określenia prefiksalne w rodzaju: *voismōrkēt* [woismorgət Pf] = 'mouschez le nez' (**vysmarkati*), *sāmēt* [samet H] = 'abwaschen', *sādōt* [ssadot H] = 'thun' (**sə-dēti*).

Dość liczną grupę stanowią czasowniki złączone w znaczeniową całość z przysłówkami, sprawującymi do pewnego

stopnia rolę prefiksów. Powstały one w połabskim języku pod wpływem niemieckich czasowników tej kategorii, które Willmanns⁴⁵⁾ określa jako 'trennbare composita' t. zn. połączenia czasownika z przysłówkiem, apercypowane jako całość, ale formalnie obdarzone samodzielnością tak, że obydwie człony mogą stać luźnie obok siebie lub być przedzielone innymi członami zdania. Ta definicja niemieckich czasowników złożonych, w zupełności da się zastosować do połabskich, utworzonych wedle wzorów niemieckich. Ponieważ wogóle zakres treści przysłówków bardzo jest obszerny, przeto mogą występować w różnych znaczeniowych odcieniach: *dānāv klōd* [daniäü klodt PS] = 'einlegen' (**dānāv klasti*), *danāv vīzt* [dauneu viest PS] = 'einfahren'; identyczne znaczenie posiadają przysłówki: *vānāv*⁴⁶⁾ (**vān-āv*), *prüđai* = (**proti*) *pāustā vānāv* [pauste waunaf H] = 'auslassen', *tōgnā prüđai* [tangne pritgey H] = 'herausziehen', *ajdā vākōrst* [ayde wokoarst H] = 'herumgehen' (**idetā okřstā*), *zūvā va janū* [siwe wa gani H] = 'zusammenrufen' (**zovetā vā jed(ā)no*), *vā janū* pokrywa się znaczeniowo z niemieckim zapożyczeniem *thope* ≤ 'Haufen' *thope v'ōzēt* [thope wungsat H] = 'zusammenbinden' podobnie jak przejęte wprost z niemieckiego języka *del* (dēl dln) i *weg* = połab. *vūt* ≤ **otā* np. *stōpēt del* [sstumpt dēl H] = 'abtritt nehmen', *ajtnā del* [aitina del H] = 'abflicken', *del nūsā* [del nüsse H] = 'abtragen' *vég krast* [wég krast H] = 'bestehlen', *lītā vex* [lite wech H] = 'davonfliehen'. Przysłówek *to* ≤ *īo* (dln) (zu) ten sam, który występuje w złożeniach syntaktycznych z rzeczownikami odsłownymi, w związku z czasownikami najczęściej oddaje 'ruch' i zwraca uwagę na moment wzrastania czynności; niemieckim jego odpowiednikiem jest wtedy: 'fort' *tōgnatō* [tangna tō H] = 'fortziehen', *zīnatō* [Sīnetō H] = 'fortreiben' (**zēne(tā)*).

⁴⁵⁾ Prefiksy te mają zakres bardzo szeroki, — dlatego też modyfikują treść czasownika w najrozmaitszych kierunkach. Tu przytoczone nieliczne przykłady ilustrują najczęściej spotykane ich znaczenia. Willmanns: Deutsche Gramm. Strassburg 1899 II wyd. t. 2 (str. 122).

⁴⁶⁾ Patrz: T. Lehr-Splawinski: Księga pamiątkowa ku czci Baudouin'a de Courtenay.

Syntaktyczne użycie czasów. W zabytkach połabskich zachowały się formy czasu teraźniejszego, przeszłego i przyszłego w ich właściwych funkcjach syntaktycznych.

§ 1. C z a s t e r a ż n i e j s z y oznacza zgodność aktu czynności z chwilą obecną i to utworzony tak od słów dokonanych jak niedokonanych,⁴⁷⁾ np. *józ smijō sə* [Jo schmianza H] 'ich lache', *vündai bėjq-sə* [Winnay biang sa H] = 'sie schlagen sich', *vedrū vēznajdi-sə* [weddri wisneidis sa H] = 'das Wetter' [Die Sohne vergeht] (*vedro vɛz(n)iditə), *vā lönū vāmə* [wa leni wame H] = 'in arm nehmen'. Z form starych zachowała się tu liczba podwójna w swem właściwym znaczeniu, podobnie jak w języku łużyckim. W języku kaszubskim i w polskich gwaraach mieszała się funkcja liczby podwójnej z drugą osobą l. mn. cz. terażn. n. p.: *müj lól'a un motäi jistə din vā tō kläud* [müh Lohlja un mohtey Jista din wat tung klaüd PS] 'Mein Vater u. Mutter sind auch in den Gedanken' *vēzlaibətō-sə* [Wisseipatossa H] = 'sie küssen sich' (*vɛzɫubita-sɛ, striotō-sə [striotōsa H] = 'sie streiten' por. polskie: *nosita, xceta*, często zamiast trybu rozkazującego *pójdzta, zróbta*, kasz.: *Ja, jō mō'žētā fšētkne vėpxic* (Bronisch: Kaschubische Dialekten str. 27).

§ 2. C z a s p r z e s z ł y. Dawne słowiańskie imperfektum spotykamy w połabszczyźnie bardzo rzadko. Zachowana jest ta forma przedewszystkiem w tekstach modlitw, ma więc znaczenie raczej historyczne [świadczy, że modlitwy te pochodzą ze starszej doby języka] n. p.: *kok vīlā būzəc vārgnə kopq karāi aipōistəs, tok vilə morōiķə slāzə aipōistəs* [coquile wargne Būsaz pocung caroi aipoistas toquile Moroika slase a(i)poistas Mith] = 'so viel Thränen Bluth Gott dem H. von seinen Backen fliessen, so viel Thränen Maria aus ihren Augen fliessen' (*kok(o) vele vřgne(tə) božecə (kap(*k)q krə(v)-y upušcaše, tak(o) vele marika sləzy upušcaše), *zajde'é texq būz'a vird'ətāi*⁴⁸⁾ [sseide techung Busje wir diattai Mith] = 'wollen

⁴⁷⁾ Język połabski zgadza się pod tym względem, choć całkiem przypadkowo, z połud. słowiańszczyzną, gdzie również przez cz. terażn. czas. dokonanych nie wyraża się charakteru jakościowego czynności.

⁴⁸⁾ Henniga tłumaczenia *vīrd'ət* ≡ *vřgoti nie zupełnie jasne ani pewne.

Gott damit streichen' (*židi lěchq božęja (v)gati(?) Poza temi przykładami w żywym języku spotykamy ten czas jeszcze dwa razy w słowniku Henniga: *ricax* [ricach] obok zwykłego *ricāl-mə* [ricóal me] = 'befehlen' (*rečěxə reķəls mu). Nowsza forma czasu przeszłego przytoczona została niejako dla łatwiejszego zrozumienia słabo odczuwanej formy starszej. U Parum Schultze go imperfektum występuje w znaczeniu trybu warunkowego: *józ tex tibé ródə méť* [Johss tech tiebe rado meht PS] = 'ich wollte dich gerne haben' (*Jazə (xə,těxə tebe rada mēti). W zabytkach został uchwycony moment, w którym czas przeszły niezłożony tracił swą żywą wartość i znikał z języka. Pogląd Meillet'a⁴⁹⁾, że języki, które utraciły imperfektum i aoryst wcześniej rugowały formę pierwszą potwierdza język połabski. Aoryst bowiem zachował się w połabszczyźnie o wiele lepiej niżeli imperfektum, a co ważniejsze, odczuwano jego charakterystyczną wartość i znaczenie, jako czasu, który konstatuje akt dokonania czynności, a nie wyraża jej przebiegu. Świadczy o tem fakt, że aoryst tworzy się w języku połabskim prawie wyłącznie od słów dokonanych, n. p. *joz vóik* [joz woik Pf] = 'Joy appris' (*jazə vykə) *józ āipaustāix* [Jose aypausteyich H] = 'ich habe gefallen' (*jazə upustixə), *vornó rici vāpók* [Wornô ritzi woapok H] = 'die Eule sprach hinwieder' (*vorna reče opaķə), *dāzd sādə* [doazd ssade H] = 'es regnet' (*dəžžə sə(jə)de), *plötús vāzq rözgq* [Plötús wasang rös-gung Mitth] = 'Pilatus nahm Ruthe', *xüdi* [güdi] = 'ging' (*xodi). Z zachodnio-słowiańskich języków żywe poczucie dawnego imperfektum i aorystu zachował język łużycki. Rozgraniczenie między temi czasami jest bardzo ścisłe, a polega podobnie jak w języku połabskim na różnicy w rodzaju czynności n. p. *bijaxmy*, *šlyšaxu* obok *Ja nawyķnux*, *woni wysłušoxu*. W polskim języku oba czasy zanikły już w XV w., jednakowoż aoryst zachował się do dziś dnia w gwarach Śląska i Podgórze małopolskiego jako część składowa (sufiksalna) przeszłego czasu złożonego n. p. *robił-ex*, *robili-xmy* (Nitsch Dialekty jęz. polsk. Gram. polsk. 1924).

⁴⁹⁾ Meillet: *Slave commun* Paris 1914 (Structure du verbe imparfait str. 234).

Najczęściej w dzisiejszych językach słowiańskich wyrażony jest czas przeszły przez imiesłów przeszły na *-*tə* w połączeniu, chociaż nie zawsze, z czasem teraźniejszym słowa posiłkowego *'być'*. Ponieważ w jęz. połabskim formę osobową słowa posiłkowego stale opuszczano, zaimek osobowy oznaczał osobę, do której czynność się odnosi. Ten czas jest w połabskich zabytkach najsilniej reprezentowany ze wszystkich trzech czasów przeszłych: *józ flaitāl* [jose fleitāl H] = 'ich habe geflötet', *józ zarāl* [jose ssarol H] = 'ich habe gesehen' (**jazə zəriltə, sǎpól tǎj dübré* [ssapol jau dibre] = 'habt ihr wohl geschlafen', *vǎn aǰzosǎl-jǣg* [Wan eysassalik H] = 'er hat ihn erschreckt', *glǎvǣ aǰsiklǎj-mǎ* [glowung eyssikleima H] = 'enthaupten' (**golvǣ usekli mu*) *rǎvǎlǎj-jǣg* [rowalay-ik H] = 'einen plündern'. Podobnie w języku kaszubskim i polskim gwarach zwłaszcza Prus wschodnich występuje jak w języku połabskim ten czas przeszły bez formy osobowej słowa posiłkowego n. p. *iǎ tłuk* || *tługem*, *iǎ buu*, *iǎ ɣcau* [Gramatyka języka polskiego. Kraków 1923. Nitsch Djal jęz. polsk. str. 458].

§ 3. Czas przeszły opisowy. Dokładnym odpowiednikiem niemieckiego czasu złożonego są połabskie formy utworzone ze słowa posiłkowego (mieć, być) i imiesłowu biernego. Zupełnie tak samo jak w języku niemieckim łączy język połabski słowo posiłkowe *miec* ze słowami przechodniami, *być* z nieprzechodniami, wyrażającymi ruch lub przejście z jednego stanu w drugi: *mos aǰstrǎjzǎn* [moseystreysohn PS] = 'hast geschoren' (**mašə ustrižanə*), *vǎn mó nodéna* [wan mo nodéna H] = 'er hat gewonnen', *mo vǎjǎdónə* [mo waujadon PS.] 'hat ausgegessen' (**mǎ wyǰédanə*), *mós pǎrdónə* [mohs perdohn H] 'hast verkaufft', *jǎ aǰmarsónə* [jang eymer-son PS.] = 'ist gefroren' (**jes(tə) umǰžanə*) *jis vǎzdónə* [jies vessdžona PS.] = 'bist angezogen' (**jesi vǎzděnz-je*) *jǎ vǎpodéna* [jang wapodéna H] 'ist eingefallen'. Nieraz następuje wyrzutnia formy osobowej słowa posiłkowego: *vǎ dǎn jezús nos pǎrǔdǎjǎ*⁵⁰⁾ [waddaan jesus nos porüdeene Mith] = 'da unser Herr Jesus gebohren' Czas ten znany jest także w języku

⁵⁰⁾ Możliwe, że jest to tylko ściągnięcie orzeczenia: do poprzedniego *ja dǎn jǎ morǎjǎn dón vǎ dǎn nos jesus pǎrǔdǎjǎn*.

kaszubskim i sąsiadujących z nim gwarach polskich n. p.: *jáo mo^m fceráo no polú robiaone, a teĩ bël taki mró*s, co mùořã bãlo zmierlè* [Lor. T. P. słow. wsch.]. W przeciwieństwie do Kaszubów, Polacy używają częściej złożenia z 'być', zwłaszcza przy słowach oznaczających ruch: *ún byl přeč iizuni, mižam iē,ani*, rzadziej *ún byl vižekłi* [Nitsch, Dialekty języka polskiego, str. 460. Gramatyka języka polskiego. Kraków 1923].

§ 4. Czas przyszły tworzy się podobnie jak w języku bułgarskim i serbochorwackim (choć od nich zupełnie niezależnie) przez połączenie formy osobowej słowa posiłkowego: *chciec, mieć* z bezokolicznikami. Pierwotnie były to wyrażenia syntaktyczne zapewne o luźniejszym między sobą związku, które z biegiem czasu zrosły się ze sobą, i weszły w funkcję czasu przyszłego, dla którego języki słowiańskie nie mają właściwie specjalnej formy. Możliwe, że do utrwalenia w języku połabskim takiej postaci czasu przyszłego, przyczynił się związek znaczeniowy *chcieć mieć* z niemieckimi odpowiednikami 'wollen, sollen' które w złożeniu z bezokolicznikami wyrażają również czynność mającą odbyć się w przyszłości: *jo cą aīt kã búzã dáistã* [Jútzan hëytka büsateiskó Pf] = nous irons a la Cene', *ci snég áit* [ssi snég eyd H] = 'Es will schneyen', *jo cą pesnáĭ p'ót* [Jotzang pesnáy püot, H] = 'ich will Lieder singen (**ja(x)tĭq pēsni pēti*) *cis aĭ mánã sãpat* [ciss ey man ssápat, H] = 'wollt ihr bei mir schlafen', *cimã ráđúst t'áutáit* [Zime rodüst Zéiéit Pf] = 'voulons nous nous marier' (**(χϑ)tĭjemy radostã kutiti*). *Joz nic neĭat* [Jose nicts nechat H] = 'ich will nicht lassen', *vãn mó sadót* [wan mo ssadot H] = 'er soll es thun' (**onϑ ma sãdati*), *mos tibé vézdãt* [mohs Tibe wessdjat H] = 'musst dir anziehen' (**mašë tebě vřzděti*) *tãĭ ni mós aĭbět* [Tay nimos eybit H] = 'du sollst nicht tödten' *tũjã vŭlã mó sã šn'ót*⁵¹⁾ [tua villia mossa schnjot H] = 'niech się stanie twoja wola' por. serbskie: *kupitiĥu, nõsiĥu, nõsiĥëš, nõsiĥe*, lub rzadziej spotykane formy pełne: *xõĥu nõsiti, xõĥu bidjeti*.

T r y b y.

§ 1. W tekstach połabskich zachowały się dwie formy dla wyrażenia trybów: oznajmująca i rozkazująca; dla trybu wa-

⁵¹⁾ *šnót* ≤ *schein(dn)*.

runkowego nie mamy zupełnie w języku połabskim odpowiednika.

Najczęściej spotykany i używany jest tryb oznajmujący, w swej właściwej funkcji. Pozatem specjalną właściwością języka połabskiego jest użycie trybu oznajmującego w zastępstwie warunkowego: *tāi tūja vaustā nē vūdzēs* [taū tühe Wäusta nie wiedsees PS] 'dass du den Mund nicht verbrennst' *joz tēx tibā rōdā mēt* [Johs tech tiebe rado meht PS] = 'ich wollte dir gerne haben'.

Tryb rozkazujący wyraża w różnym stopniu wolę osoby mówiącej najczęściej w formie rozkaznika: *pūd sqd ēi komēna*. [Pūd zangd hey kammehn PS] = 'komm sitzen bei Kachelofen', *dēfkā dīt, sōjp, tāi mōs mōitā pir tū krijōt* [deffka heid-saub täss mohs mäute pir tüh kryjoht PS] = 'dirne gehe — Wiege du solst Lohn davon kriegen', *drauz būg* [Dreis büch H] = 'guten Tag' (**družī bogŕ*), *rūsplāstlaitōmā* [Risplasleite mang H] 'schlagt voreinander', *tāi ricāi-mā* [tay ritzeima H] = 'sage her'. Słabszy odcień rozkazu wyraża się w języku połabskim podobnie jak i wszędzie przez tryb oznajmujący, lub przez opisanie, zaś rozkaz w ostrej formie przez bezokolicznik n. p.: *s'ōtā vārda tūji jāimā, tūja rik kōmā, tūja vūl'ā šn'ōt* [sjungta woarda tūgi geima, tia Rik komma, tia willia schinyōt H] = 'święć się imię twoje, przyjdź królestwo twoje bądź wola twoja'; *nēx*⁵²⁾ *tībā tū smokōia* [neg Tiebe tüh schmokoye PS] = 'lass dir wohl schmecken'. *Tāi ne mōs mēt drauzēx būdāv likām māne* [toy nemos mēt drautsig bütgīw likoam mane] 'du sollst nicht haben andere Götter neben mir', *vārno mos trājunēk bōit* [Wōrno mes treibnik bayt H] 'die Krähe soll Brautführer sein', *bringōt sūli* (Bringōt sugli H) 'apportez du sel icy'.

Strona. Zależnie od tego, czy podmiot sam wykonywa czynność, czy też jest bierny i doznaje zatem skutków czynności rozróżniamy stronę czynną i bierną. Dotychczas omówione formy czasownika wyrażone były w stronie czynnej (lub zwrotnej): *dolū xolā mestrō* [tgoli chole Mestrō H] 'das Werck lobt den Meister', *vān smōl-sā* [wan smyōl sa H] 'er hat gelacht'.

⁵²⁾ *nēx* jest skróconą formą trybu rozkazującego 'niechaj', i oznacza wezwanie.

Wpływowi niemieckiemu zawdzięcza język połabski szerokie rozpowszechnienie strony biernej i wprowadzenie żywcem z niemieckiego słowa posiłkowego 'vardōt' w przeważnej liczbie przykładów, jakkolwiek w pewnych zwrotach, czy też zdaniach występuje dawne słowo posiłkowe 'być', i to głównie w wyrażeniach nieosobowych w których chodzi o wyrażenie stanu podmiotu niezależnie od sprawcy⁵³). I. W czasie te różniejszym strony biernej funkcje słowa posiłkowego spełniają formy osobowe zarówno od niemieckiego bezokolicznika, 'vardōt', jak od rodzimego 'być': *vārda vūbrāzēna* [woarda wibrasēna H] 'Beschnitten werden' [(verd)-* etz obrēzenz-jō), *vārda āirūdēna* [woarda eyridēn H] 'er ist geboren' *cūg jā manē vūt būgō vōizārēna* [cūk gang menē wit Būggō woysarēna H] 'dies ist mir von Gott ausersehen', *pūli ni jā vlācēna* [Püeli ni jang wlatzena H] 'das Feld ist nicht gebracht', *jā ājplotēna* [gang eyplotēna H] 'er ist bezahlt'. II. Czas przeszły składa się formalnie z dwóch imiesłowów, a mianowicie do imiesłowu słowa posiłkowego na *lō, który był odczuwany jako czas przeszły [i odpowiadał znaczeniowo niemieckiemu 'wurde'] dodawano imiesłów bierny tworzony zapomocą sufiksu *-enz *-onz *-znz. Ta dziwna formacja — zbudowana wbrew duchowi słowiańskiej składni — powstała zupełnie pod wpływem niemieckiej konstrukcji tego czasu w stronie biernej: *kōsōna vardōl* [kungsona wardōl H] 'gebissen werden' *vardāl bājtō* [Wardoal beite H] 'geschlagen werden', *vāzv'ōzōna vardāl* [Waswyungsona wardoal H] 'aufgebunden werden' [*vzvōzanz-jō (verd)*lō], *joz bāl pajjōna* [Jōs pōala neyōme P] 'J' ay bū'. Nieraz następuje wyrzutnia słowa posiłkowego: *kok tō pāuna tāid komōna* [kok tung pauna teid komōne H] 'als die Zeit erfüllt ward' *vā bodān lājtō* [wa boddan leite H] 'in den Küfen giessen'. III. Czas przyszły bierny jest bardzo skąpo reprezentowany w zabytkach: *tāi cts vūbasēn boit* [taü siess wūbbesehn bāut PS] 'Du willst nur aufgehenckt sein'. Język łużycki prócz formy strony biernej wspólnej z innemi językami słowiańskimi, posiada jedną, utworzoną podobnie jak w języku połabskim zapomocą słowa posiłkowego 'nastaš = werden' (entstehen): *což nejsu*

⁵³) Konstrukcja ta znana jest również w jęz. niemieckim: Willmanns 'Deutsche Gram. Zusam. verbalformen' (str. 136).

pušcinie nopovali, to dej hele nastas 'was sie nicht zur Wüste gemacht haben, das soll zur Holle werden'.

Formy imienne czasownika. § 1. Bezokolicznik w swej właściwej funkcji (t. zn. jako nazwa czynności lub stanu) pojawia się często w pozycjach słownika bądźto sam n. p. *stǫpǣt dǣl* [stumpt deel H] 'abtritt nehmen', *vǣzbǫst* [wasbist H] 'aufstehen', bądź w połączeniu z przedmiotem, lub grupą syntaktyczną. Te ostatnie zwroty zjawiają się jako ściśle tłumaczenia odpowiedników niemieckich n. p. *zilǣ sǣct*: [siele sect H] 'grass meyen', *st'ajbǣ pǣc* [skiaybon pǣtz Pf] 'cuire du pain' (**skibǣ pǣkti*), *nǫgǫ vǫbǣt* [nikung vǫbbit H] 'Bein unterschlagen' *vǣ lǫnǫ vǣzt* [wa leni wǣst H] 'umarmen', *krǣs nǫ glǫvǫ vǣsǫdǣt* [krangs no gǫlung wassodet H] 'den Kranz auf den Kopf setzen'. Jako bliższe określenie orzeczenia słownego występuje bezokolicznik w zdaniu w związku z czasownikami t. zw. względnymi, o zakresie bardzo szerokim a nikłej treści: *vǫ'knǣ vǣrǫt* [waykne woarot H] 'er lehrt hacken', *šribǫt*⁵⁴ *mǫz* [schribud mǫsch Pf] 'ecrire', *ne mǫzǣ sǣitǣ vard'ǫt* [nemse sseite wardote] 'kann nicht ssat werden'. W związku zaś ze słowem posiłkowym: 'mieć, chcieć' tworzy czas przyszły⁵⁵) zaś samodzielnie użyty występuje w zastępczej funkcji rozkaznika.

§ 2. Imiesłów ma w języku połabskim dwie zasadniczo różne od siebie funkcje w zdaniu: a) złączony w organiczną całość ze słowem posiłkowym tworzy czasy złożone, które, jak już wyżej nadmieniono, są wiernem odbiciem niemieckich formacji czasowych, b) lub też na równi z przymiotnikiem spełnia rolę przyrzeczownikowej przydawki. I tak imiesłów terazniejszy zatracił częstokroć cechę stopniowania czasowego i może wyrażać cechę stałą nie podkreślając jej współczesności z aktem mówienia: *paistǫcǣ mǣsǣk* [peistanza me-mesak H] 'Sack-Pfeiffe' (*pistjǣtjǣ-jǣ mǣšǣkǣ*), *vǣdǣ t'ǫipǫcǣ* [woada tǣipangsa H] 'kochend Wasser' (**voda kypjǣtjǣ*), *merǣcǣ klǫc* [Meransa klǣtz] 'mess-stab'. W znaczeniu rze-

⁵⁴) *šribot* ≤ schriwen (dn).

⁵⁵, Patrz czasownik. Akcja werbalna.

czownika zjawia się ten imiesłów w złożeniu syntaktycznym: *róda frijǫcǝ* [rode frijang H] 'Freiwerber'. Imiesłów przeszły na **lǝ* używany najczęściej w funkcji czasu przeszłego, bardzo rzadko spełnia rolę przydawki; w tym ostatnim wypadku imiesłów przechodzi wprost do kategorii przymiotników, i zatracą nawet poczucie związku z czasownikiem: *gnóǫlǝ rǝkǝ* [gnoala retza, reka H] 'faule Jetze'. Bardzo często występują w tekstach zabytków imiesłowy bierne w połączeniu z rzeczownikiem jako odpowiednik niemieckich wyrazów złożonych, i co jest bardzo charakterystyczne, że w słabszym lub silniejszym stopniu odczuwa się w nich cechę czasową: (zwłaszcza w grupie imiesłowów, które pochodzą od słów dokonanych) *vóǫgásǝnǝ kǝucó* [Woigasséna kautzo H] 'ausgelöschter Brandt', *vóǫpatrónǝ pǫt* [woypatron púnt H] 'gebahnter Weg', *prǫdǝnǝ tǫcǝr* [prondena tǫtzer H] 'garn korb', *mol'ónǝ büzǫ* [molyona büsang H] 'gemalt Bild' (**malénoje bożę*).

Przyimek.

Przymyki omówione były podobnie jak przysłowki w rozdziałach poprzednich: [Rzeczownik, Czasownik]. Dla orjentacji niechaj posłuży krótkie zestawienie przymyków według przypadków, z którymi się kojarzą w ściślejsze grupy:

§ 1. Z dopełniaczem⁵⁶⁾ łączą się: *vüt* ≤ **otǝ*, *vüz*, *véz* ≤ **izǝ*, **orzǝ*, *sǝ* ≤ **sǝ*, *priz* ≤ **perzǝ*, *pri'tǝ* ≤ **perki*, *ai* ≤ **u*, *sl'ód* ≤ **slǝdǝ*, *vǝkǝrst* ≤ **okǝstǝ*, *likǝm* ≤ *lek'*-*ǝmǝ*.

§ 2. Z biernikiem dla oznaczenia kierunku w przestrzeni, lub czasie: *vǝ* ≤ **vǝ*, *no* ≤ **na*, *per* || *pir* ≤ **per*, *pid* ≤ **perdǝ*, *püt* ≤ **podǝ*.

§ 3. Z celownikiem dla oznaczenia kierunku, lub jako odbicie niemieckiego wyrażenia z 'zu': *kǝ* ≤ **kǝ*.

§ 4. Z narzędnikiem dla określenia, a) związku dwu przedmiotów, b) czasu, w którym się czynność zaczyna lub kończy, lub jako c) tłumaczenie niemieckich połączeń z 'mit'

⁵⁶⁾ Patrz: Dopełniacz determinacji zewnętrznej. Biernik determinacji zewnętrznej. Celownik. Narzędnik. Miejscownik. Przyczem zaznaczyć należy, że w połabskim języku funkcje tych przypadków częściowo zmieszły się. Biernik

często w funkcji modalnej: $s\grave{a} \leq s\check{s}$ dla wskazania miejsca czynności: $p\ddot{u}d \leq *pod\check{s}$, $prid \leq *perd\check{s}$, $zo \leq *za$.

§ 5. Z miejscownikiem: $v\grave{a} \leq v\check{s}$, $no \leq *na$, $p\ddot{u} \leq *po$ wskazują miejsce czynności.

Przysłówek.

Przysłówki mają zawsze funkcję determinacji zewnętrznej i jako takie dzielą się na przysłówki miejsca, czasu, stopnia i sposobu. Niektóre z nich mogą ukazywać się w funkcji przymków lub przysłówek⁵⁷⁾ zależnie od natury wyrazów, z którymi wchodzi w ściślejszy związek. Jak już wspomniano⁵⁸⁾ pochodzenie ich bardzo jest różnorodne, najczęściej odimienne. Dla jaśniejszego przeglądu podamy kilka przykładów uporządkowanych według wymienionej powyżej zasady podziału.

§ 1. Przysłówki określające miejsce: $s\grave{e}m$ o $t\acute{o}m$ (zehmottohne PS) 'hier u. dort' ($*s\grave{e}m(o)a$ $tam(o)$, $d\ddot{u}m\acute{o}$ [dūmo PS] 'nach Hause', wyrażenia przysłówkowe w rodzaju: no $l\acute{e}v\acute{a}j$ [no-leway H] 'zur linken', no $pr\acute{o}v\acute{a}j$ [no-prowóy H] 'zur rechten' (na $prav\acute{e}j$), $prid$ $s\acute{q}$ [pritzang H] 'für sich' zapożyczone z niemieckiego $en \leq hen$ (dn) $kom\check{s}$ en [gūms hen Pf] 'ou allez vous' $ar \leq her$ (dln) $p\ddot{u}d$ $s\grave{e}m$ ar [Püht zehm aar PS] kom hier her. $t\acute{a}d\grave{a} \leq t\acute{a}die$ dort, da, $t\acute{a}d\grave{a}$ $j\acute{a}$ $jad\grave{a}n$ $st\acute{a}y\check{b}$ [tad Jang jaddan stäub PS] Da ist ein stuhl, $vit \leq vid$ (veit) (dln) vit $kom\acute{o}n\grave{a}$ (wit kommona H) 'weit abkommen'.

§ 2. Przysłówki czasu: $dans$ [daans] 'heute' ($*d\acute{e}n\acute{o}s\acute{e}$), $j\acute{a}y\check{t}r\acute{a}$ [jautra H] 'morgen', $zoj\acute{a}y\check{t}r\acute{a}$ [sojautra H] 'des Morgens', $r\acute{a}n\check{u}$ [roani H] 'früh' $hil\grave{a} \leq hil$ (dln) 'allezeit'.

§ 3. Przysłówki sposobu: $k\acute{o}k \leq *kak(o)$ i $t\acute{o}k \leq tak(o)$ ⁵⁹⁾ $taix\grave{a}m$ [taixôm] 'leise', $lik\grave{a}m$ [likôm H] 'gleich' ($*lik-\acute{v}m\acute{e}$) $s\acute{o}m\ddot{u}d\acute{o}ln\grave{a}$ [Zomidgôlna] 'selbst gemacht' $m\acute{a}im\check{u}$ [meimý H] 'vorbei', $p\ddot{u}sl\acute{o}t$ [pisslyôt H] 'hernach'.

§ 4. Przysłówki stopnia: służą najczęściej do określenia bliższego cechy przymiotnika: $d\acute{o}st$ (döst H) 'genug'

⁵⁷⁾ Patrz: czasownik akcja werbalna.

⁵⁸⁾ Zaimek (zaimki w kategorii przysłówek) akcent u Henniga mylnie znaczoney.

⁵⁹⁾ Patrz: Zaimki.

(*do syti), *döst nolüzenə* [döst nolisena H] 'wissa genug' *j̄jst* ≡ **ješte* w znaczeniu niemieckiego *noch* jest partykułą wzmacniającą stopień wyższy, podobnie jak *vill'ə vel(ə)ko* odpowiada niemieckiemu *sehr* i służy do wyrażenia stopnia najwyższego przez opisanie go: *j̄jst šarpésə* [Ist czarpesa H] 'noch schärfer' *j̄jst vó'sə* (ist woys H) 'noch höher' *vill'ə dübrə* [wiltga dibbre H] 'sehr köstlich' *vill'ə vaucéna* [wiltge waucéna H] 'sehr gelehrt'.

§ 5. Negacje *ne* || *ni* ≡ **ne* występują w języku połabskim zupełnie równorzędnie obok siebie. Spełniają one funkcje zupełnego przeczenia odnośnie treści całego zdania lub tylko jednego wyrazu w zdaniu *ni gánēs moné* [ni gannos mene H] 'du gönnst mir nicht', *tāi ni vīnēs* [tay ni wenges H] 'du gewinnst nicht' [nit'üg 'nitgik H] 'niemande' (**nekogo*). Nieraz wbrew tendencjom składni słowiańskiej występują w jednym zdaniu dwie jednakowo brzmiące negacje: *ni j̄q̄ ni jadān dévkə* (ni gang ni Jaddahos deffka PS) 'es ist nicht eine Dirne'. Przysłówek przeczący '*nic*' występuje w zabytku albo w znaczeniu partykuły wzmacniającej negację: *ni x̄onēs mə n̄ic* [Nicha nós me nütz Pf] 'tu es mon ennemy' *ne dógə n̄ic* [ne dogə nütz] 'il est malade' albo w zastępstwie negacji *ne* ≡ *ne*: *tü paivó n̄ic dógə* (ti peiwo nitz dógə H) obok: *paivó ne dógə* [peiwò ne dogə] 'La bierre ne vaut rien'.

Spójnik.

W zabytkach połabskich z powodu słownikowego ich charakteru spójniki zjawiają się rzadko. Ze spójników właściwych wszystkim słowiańskim językom zachował się tylko: *a* w znaczeniu łącznika międzywyrazowego ≡ *sēm o toñ* spójnik *i* zastąpiono niemieckiem *un* ≡ *und*: *m̄ij l'ol'ə un motāi* [Müh lohlija un mohtey PS] 'Mein Vater und Mutter'. W tej samej funkcji, co dwa powyższe, to znaczy: określającej stosunek między wyrazami, występuje spójnik *ci* ≡ **ci* w znaczeniu wyłączającym jedno z dwu wyobrażeń np. *tok ci tók* [tok tziit tok H] 'Dies oder das'.

W użyciu międzyzdaniowym spotykamy w zabytku spójniki wnioskujące: *t'id'ə* (tedje H) ≡ **te(g(ə)dy* i *pirtü* (pirtü H) ≡ **perto* i *koḱ* ≡ **kaḱo* porównawcze. Łączy je wszystkie ta

wspólna cecha, że wiążą zdania współzależne⁶⁰⁾ między sobą: *mom joz vlàsə, tid'ə mom tok, kək dráud'ə laudáj* [mohm johss mohm vlassa tidje mohm tock kack dräuje läudey PS] 'Habe ich Haare, so habe ich, so wie andere Leute' *pirtü tibə nicq mét* [pirtü Tibbe nitzang meht PS] 'darumb dier nicht haben willen'.

W końcu spotykamy luźno zapisane spójniki miejsca [czasu]: *vüt(t)qđ* [wittund H] 'woher', *vütqđd* [witkünt H] 'von dann'.

II. Zdanie, zdanie proste.

Jak już kilkakrotnie w tej pracy zaznaczano, charakter słownikowy zabytków powoduje, że większość materiału składniowego przedstawia się w postaci zdań prostych. Zdania złożone pojawiają się w tekstach modlitw, i w krótkim tekście zapisanym przez Parum Schultzego.

(Według funkcji gramatycznej rodzaju orzeczenia) dzielimy zdania na orzeczeniowe i orzecznikowe. W zdaniach orzeczeniowych funkcję orzeczenia spełnia forma osobowa czasownika prosta, lub złożona zależnie od charakteru czasu i rodzaju czynności: *celāi rūjǫ-sə* [Zeláy riangsa H] 'Die Bienen schwermen', *ǰáutra zímə drév(ə) vízt kə vüđēn'ə* [ǰáutra zime draw wiezt kaw widjun PS] 'morgen wollen wir Holz fahren zu brennen' *joz cǰ nǰxət* [Jotzang néchat H] 'ich will lassen'; *mos aistra'zónə* [mos eystreysohn] 'hast geschoren'; *cüg ǰə mánə vüt bügǫ vǫǰzərənə* [cik gang mene witt Büggǫ woysarena H] 'dies ist mir von Gott ausersehen'. W drugich t. zw. orzecznikowych zdaniach orzeczenie złożone jest ze słowa posiłkującego i imienia w mianowniku⁶¹⁾ *joz ǰís vilt'ə grüzənə zenə, nemüg(ə) nǰnkə bǫit* [Joz ǰis wiltǰa ǰrisna sena, Ne mik Ninka bayt H] 'Ich bin eine sehr hessliche Frau, kann die Braut nicht sein' (**ǰaz(ǰ) ǰes(mə) veliko grozəna-ǰə ženə, ne mog(q) nǰnəka byt(i)*). *to tǰlǰ ǰǰ vilt'ə tǰucnə* [To tilang gang Wiltǰa tautzna H] 'dass Kalb ist sehr fett'. Pod wpływem

⁶⁰⁾ Ł o ś: Syntaktyczne użycie form gramatycznych, (Język polski i jego historia. Encyklop. polska cz. II str. 182—3)

⁶¹⁾ Patrz: *Mianownik* w funkcji przypadku zależnego. Przymiotnik w funkcji orzecznika.

niemieckiej składni orzecznik przymiotny zjawia się nieraz w formie przysłówkowej: *tǫ kolāv jǫ jist teplū* (tung kohlau jang hist tepluh) 'der Kohl ist noch heiss'. W zdaniach stwierdzających lub określających pewien stan, lub okoliczności miejsca, czasu i sposobu orzecznikiem jest przysłówek: *tū jǫ laubū* [ti jah leubū PS] 'aus Schertz', *vā jūnǫj dvarnācǝ jǫ teplū* [wa jinah dvarneitz jang tepluh PS] 'in einer Stube ist warm'. Warto zaznaczyć, że pod wpływem niemieckiego języka rozpowszechniła się w połabskim konstrukcja zdaniowa, w której orzecznikiem jest grupa opisowa z przyimkiem **kǝ*, będąca odpowiednikiem niemieckiego bezokolicznika z *zu*: *vān mo kǝ perđōjǝ* [wan mo kaperdoye H] 'er hat zu kaufen'. W końcu dosyć często spotkać można w tekstach zabytku t. zw. orzecznik porównawczy, złożony z rzeczownika i przysłówka⁶²⁾ *kōk* (**kak(o)*) a powstały ze ściągniętego zdania porównawczego: *vān jǫ kǝk kǝsǝjǝcǝ p'ās* [wan gang kak kungsayanse pyās H], 'er ist ein beissiger Hund' (**onǝ jes(tǝ) kak(o) kǝsǝjǝtjǝ-jǝ pǝsǝ*), *vān jǫ kōk svǝjǝnǝ* [wan gang kok Sweinang H] 'er ist wie ein schwein'.

Podmiotem w zdaniach o obu typach orzeczenia może być każda część mowy lub całe zdanie. Podmiot t. zw. gramatyczny, (o ile jest nim imię)⁶³⁾, wyrażony jest w mianowniku z wyjątkiem nazw jedzenia i picia, których dopełniacz, [jak w rozdziale: O dopełniaczu stwierdzono] odczuwany był w połabszczyźnie jako mianownik: *zimǝ trǝsi-sǝ* [simea trāngsi-sa H] 'die Erde bebet', *pǝtǝncǝ l'otōjǝ pūd tǝcǝ || tǝcǝ* [pattintze lgotōya pit tunsǝ || tunsang H] 'Die Vogel fliehen unter den Volcken', *dǝfkǝ aǝd* [deffka heid PS] 'Dirne gehe', *zǝnǝ pǝlūz dǝtǝ vǝ sǝjǝbkǝ* [**Sehna plüss deta wa säupcung PS*] 'Frau gehe, lege das Kindt in Wiegen', *tū pǝjvǝ ne dōgǝ* [te peiwǝ ne dogǝ Pf] 'La bierre ne vaut rien'. Już w rozdziale o zaimkach była mowa o tem, że Połabianie nadużywali zaimka osobowego w funkcji podmiotu przy orzeczeniu czasowem, szczególnie w wypadkach, w których zredukowaną [a więc niewyraźnie oznaczającą osobę, o której

⁶²⁾ W polskim języku ta grupa może być wyrażona przez narzędnik porówn. bez funkcji predykatywnej.

⁶³⁾ Patrz Łoś Gram. jęz. polsk. (Składnia 334 str.).

w zdaniu mowa] była końcówka formy osobowej czasownika. Zjawisko to powstało pod wpływem składni niemieckiej na połabską, podobnie jak zbyt częste używanie partykuły *to* którą w zdaniach t. zw. bezpodmiotowych wprowadzono na wzór niemieckiego 'es': *tü grāmā* [ti grame H] 'es donnert' (**to grōmi(tō)*), *tü jā düst* [ti jan düst Pf] 'assez'. Tam, gdzie zaimek wskazujący reprezentuje pewne konkretne pojęcie, zamiast zaimka wskazującego 'to' użyty jest zaimek pytajno-względny niewątpliwie dlatego, że żywiej odczuwano wartość tego ostatniego jako wyrazu rzadziej używanego: *cüg jā miné vüt bügō vōjzārēnā* [cik gang mené wit Büggō woysarēna H] 'dies ist mir von Gott ausersehen'.

Podmiot logiczny t. zn. taki, który formalnie różni się od gramatycznego tem, że wyrażony jest nie w mianowniku, występuje a) w zdaniach wyrażających stany i nastroje psychiczne, lub fizyczne: *ne bülā nīc* [ne būlim nīts H] 'es thut mir gar nichts weh' b) w wyrażeniach syntaktycznych, w których forma osobowa słowa *być* przechodzi w wyrażenie nieosobowe 'niema', a podmiot występujący wtedy w dopełniaczu (sensu stricto określa z gramatycznego punktu widzenia) raczej przedmiot bliższy. W połabskim języku zjawia się w powyżej omówionych zwrotach także pod wpływem niemieckiej konstrukcji składniowej podmiot w mianowniku, a orzeczenie w formie osobowej pochodzącej od bezokolicznika: 'być': *ni jā ni jadān dēfkā* [ni jang ni Jaddahn deffka PS] 'ist nicht eine Dirne' *ni jā lík* [niang lik H] 'ungleich'.

Grupy w zdaniu.

Z analizy związków syntaktycznych zdania wynika, że pewne człony łączą się w ścisłą grupę z podmiotem, inne z orzeczeniem. Rezultatem tego jest podział na dwie grupy zasadnicze: podmiotu i orzeczenia.

§ 1. Określeniem podmiotu jest przydawka lub dopełniacz; często zaimek wskazujący lub liczebnik *jeden* pełniący pod wpływem niemieckiej składni funkcję rodzajnika, w końcu grupa syntaktyczna złożona z rzeczownika i przyimka: *dübrā d'olü* [dibbra Tyoli H] 'Hand-

verk' (**dobroje dělo*) *kórvə rūg* [kôrwarík H] 'Kuhhorn' *tq kolāv iq iist teplū* [tung Kohlaü Jang hist Teplüh PS] 'Der Kohl ist noch heiss' *tod jq jadān stauł* [Tad Jang Jaddan stāul P. S] 'Da ist ein Stuhl', *vā nūsə dārə* [Wa nüsse doare H] 'Naselöcher', *mo jismōj stōrə tarāi l'otū* [Mogismay store torroy lgoti H] 'Wir sind drei Jahre alt'.

§ 2. Określeniem orzeczenia słownego są przedmioty bliższe i dalsze oraz wyrażenia determinacji zewnętrznej: *dirzə brącǎjǩq na rāt* [dirse brangsekung no Rāt H] 'die Maul-Trommel auf den Mund halten', *ricái-mə tǎj* [ritzei me tay H] 'sage her', *raibǎj plo'iq vā vǎdə* [Reibáy playang wa widda H] 'die Fische schwimmen im Wasser'.

Szyk wyrazów w zdaniu.

Szyk wyrazów w zdaniu uległ w języku połabskim zniekształceniu: I. głównie w typie zdań o orzeczeniu czasowym, złożonym tak, że część orzeczenia (zwykle słowo posiłkowe) stoi bezpośrednio po podmiocie, druga zamyka zdanie: *tǎj cis vil geld mét* [Täu siess wiel Jeldt meht PS] 'Du willst viel Geld haben'; *nīnə joz móm tūjə brūd bōjt* [ninna Johss mohm Tüh Brüdt Bāut PS] 'nunn ich soll deine Braut sein', *cūg jq mané vūt būgō vōizərənə* [cik gang mené wit Būggō woysarəna H] 'Das ist hier von Gott auserssehen'. Niektóre zwroty żywcem tłumaczone z niemieckiego, mają także w połabskim języku zwyczajnie ten szyk wyrazów, co odpowiedniki niemieckie, chociaż zdarzają się tu wahania, spowodowane właściwym językom słowiańskim układem członów w zdaniu: *vōžzónə vǎrdə* [wyūngsona woorda H] 'gebunden werden', i *vǎrdə vūbrəzónə* [woarda wibbryasóna H] 'beschnitten werden', *vardǎl bǎitə* [wardoal beite H] 'geschlagen werden'; *kǎsónə vardǎl* [kūngsona wordal H] 'gebissen werden'. Czasami zgodnie z tendencją składni słowiańskiej oba człony orzeczenia stoją niepodzielone obok siebie: *joz cq pict stǎjbaq* [Joz tzang pīttz Stjeibong H] 'ich will Brot backen'. II. Zupełnie tak samo jak w przykładach powyższych, w których człony orzeczenia przedzielone są innymi częściami zdania, dzieje się z formą osobową czasownika, związaną z prefiksalnym przysłówkiem (trennbare Composita): *dirzə nūgq gežen* (Dirse

nikung gegen H] 'Bein entgegen halten'; *stovai mæ nügq vör* (Stoweime niggunng wör H] 'den Fuss fürsetzen, *kommæ vör* [komma wör H], Herfür kommen, *aidæ vâkârst* [eyde wokoarst H] herumgehen', *komóiq vâ jani* [Kommoyang wa ganni H] 'in eins kommen, obok *dél bêzæ* [dél bêse H] Herunterfliessen', *danäv páknæ* [dannâf poakene H] 'Hinein fallen. III. Również pod wpływem niemieckiej składni powstała zmiana w szyku wyrazów zdań pobocznych, w których orzeczenie stoi na końcu. *tâi tûjæ vaustæ ne vûdzæs* [Taü Tühe Wäusta nie wiedsees PS] 'dass du denn Mund nicht verbrennest'. IV. Wreszcie odbiciem niemieckiej składni są takie zdania, w których wbrew składni słowiańskiej określenie bliższe czasowika (najczęściej chodzi tu o wyrażenie determinacji zewnętrznej) stoi na początku zdania: *gâlvq âisæklâj-mæ* [gławung assikle ma H] 'Kopfabhauen (**golva usekli mu*), *no pqtæ âitæcûx jæg* [no püntge eytâtzychik H] 'auf dem Wege begegnen, (**na pqtě utokoxæ*), [s'löd jæg iëmóia [slgotik gim H] 'nach ihm greiffen' *sibæneról-sæ* [Sibe heryôlsa H] 'sich hehren', *vâ lônú vâmæ* [wa léni wame H] in den arm nehmen, *zaitû vâ mæx sójpæ* [Seiti wa mæch sseipe] Korn in den Sack schütteln, *vâ malnâic'æ no rûmp sójpæ* [Wa mahlneicia no rump sseipe H] 'in der Mühlen auf den Rumpff schütten.

Mniej liczne zdania w zabytkach połabskich mają szyk wyrazów zgodny z tendencjami składni słowiańskiej: *stôp no jæg stôrna* [Stûmp no gik stârna H.B.] 'auf seiner seiten treten', *stovâj mæ nügq vör* [stoweime niggunng wör H] 'Den Fuss fürsetzen', *pütâinæ prûtæ nüd'æ* [Pitgeine prütge Nidige H] 'Ueber den Fuss stossen.

Naogól na podstawie językowych szczątków połabskich trudno zdać sobie sprawę jasno z właściwego językowi połabskiemu szyku wyrazów w zdaniu, a to z powodu niewolniczego wprost przekładu zwrotów i wyrażen niemieckich, Można jednak z całą pewnością skonstatować, że wpływ niemiecki był w tym zakresie bardzo duży i że skutek tego zewnętrzna forma zdania w języku połabskim musiała być różna od formy innych języków słowiańskich.

Według funkcji psychologicznej dzielimy zdania na oznajmujące, warunkowe (wątpiące), pytajne i bez-

podmiotowe. Dwa pierwsze typy zdań były omówione w rozdziałach poprzednich⁶⁴).

Co do budowy i szyku zdań pytajnych, to dzielimy je na: a) zdania rzeczowe pytajne, t. zn. takie, które zaczynają się od zaimków pytajnych: *kòk áid^a* [ku keidda An] 'wie Gehts euch', *cüg jã kã d'ólã* [czik gang kotgole H], 'was ist zu arbeiten', *cüg jã tũ* [cik gang ti H] 'was ist das'; b) wątpiace, różniące się zwykle tonem tylko od zdań oznajmujących. W tych ostatnich chodzi o rozstrzygnięcie pozytywne lub negatywne treści całego zdania, *mos pòžã* [mos pangsia H] 'Hast du Geld', *sãpól táj dübré* [Ssapól tay dibré H], 'Habt ihr wohl geschlafen.' *cã vã vãgórd á't^a* [Ztsan Wa Woga(r)d heyd Pf] 'Wollen wir in den garten gehen, *cimã rådüst t'au^atãt* [Zime rodüst Zeiteit Pf]. 'Wollen wir Hochzeit machen'. Na tej kategorii zdań zaciężył również szyk niemieckich zdań pytajnych, podobnie jak w zdaniach t. zw. bezpodmiotowych z zaimkiem wskazującym na początku: *tũ grãmã* [ti grame H] 'es donnert'; w innych przykładach niema formalnie wyrażonego podmiotu, określają one bowiem czynność, która dokonywa się sama przez się: *mãrzã* [marse H] 'es frieret' *ninã svêlã* [Ninna sweta H] 'es blizet', *vünoje* [winoje PS] 'schön Geruch', *smãrdã* [smãrde PS] 'es stincket', *codí-sã* [tzodíssa H] 'er raucht' *aidí sã dübré* [eydissa dibbra H] 'gehabe dich wohl'. Do zdań bezpodmiotowych należą zdania określające pewne stany lub uczucia, w których przedmiot jest zarazem podmiotem czynności: *zajmã jã mã* [seyma jamme Pf] 'Nous avons froid', *ni büli-mã nic* [ni bulime nits H] 'es thut mir gar nicht weh'.

Zdania złożone.

Zdania złożone mają w języku połabskim tę samą konstrukcję co powyżej omówione zdania proste; człony zdaniowe pozostają do siebie w stosunku współrzędnym i połączone są ze sobą przeważnie assyndetycznie. Większe kompleksy zdań występują tylko w tekstach modlitw, w których, należy podkreślić fakt, że mimo znaczenia

⁶⁴) Patrz rozdział II. Zdanie (Grupy w zdaniu, szyk wyrazów w zdaniu).

różnicy słownikowej i do pewnego stopnia syntaktycznej zachowany jest naogół układ tradycyjny. To ostatnie twierdzenie odnosi się przede wszystkim do czterech redakcji „Ojciec nasz”⁶⁵), o których pokrewieństwie i związku między sobą będzie mowa w dalszej części rozdziału. Na razie rozpatrzemy bliżej konstrukcję ściągniętych zdań współrzędnych, połączonych ze sobą związkiem logicznym, polegającym na pokrewieństwie myśli lub na następstwie aktów czynności w czasie lub przestrzeni: *nòs vatér ta tǎj jis vǎ nêbisǎj sǎtǎ vǎrdǎ tǔji jáimǎ, tǔje rik kómǎ, tǔjǎ vǎl'ǎ šn'òt kǎk vǎ nêbisǎj, tók kǎk no zimǎ* itd. [Nòsse Wader, ta toy giss wa Nebisgǎy, Sjunta woarda tǔgí geima, tia Rik komma, tia Willia schinyòt kak wa Nibisgáy, tok kak no Sime H]. O podobnej konstrukcji współrzędnych zdań ściągniętych, są teksty modlitw, zamieszczone w słowniku Mitthoffa i Schradera, których treścią jest rozpamiętywanie momentów życia i męki pańskiej⁶⁶): *dans já morójnǎ dán, vǎ dǎn nos jezus porü-dǎjnǎ, tór dan dumplǎj jëg, iritǎ dǎn afstór'al vǎdǎ, kóminǎ, zim'ǎ,* [Daans ian Moroin daanaz, waddaan nos Jezus porüdeine, tóhr daan dum jalajec trite daan afstórial Wade, comine, simio M] 'Heute ist Marientag, da unser Herr Jezus geboren, am anderen Tage ist er getauft, den dritten Tag hat er alles abgesteuert, Wasser, steine und Erde', *plótus vǎzǎ drèñüvótǎ rözǎ cvicǎ varǎgnǎ nēm büz'ǎ no sǔjǎ cêlisǎj* [plótüs Wasang drenü Wottong rösung suitsj varǎgnüme Busje nosije prowa tsilesoi Mit] 'Pilatus nahm einen Dornen Ruthe schlug Gott dem Herrn auff seine Backen', *morója xüdi vǎkórst cerkúvǎjce sǎ tarǎimǎ sveckómǎ, sòikǎt(?) büz'ǎ, ne m(ü)zǎlò jëg nid'ǎ nojt zǎjdé lümǎ córñǎ drèñǎ, texǎ büz'ǎ vǎrdǎt; tǎj mój büzec ni bǎz vǎ'nǎ visǎ lidǎ prilídót per nǎsǎ gresnǎit'ǎ* [Moroie güdi wockorst tserkweitse sat taraimé suétskome soikas Büsie nem salojick nit jidde noocht, seidee lumang tsoorne dreine techung Büsje wir diattai tu my

⁶⁵) Ojciec nasz zawarty jest w tekstach: Mithoffa i Schradera, Pfeffingera, Henniga i Buchholza. Trzy inne krótkie modlitwy w tekście Mithoffa i Schradera. (Rost Sprachreste der Drawäno-Polaben Lipsk 1907).

⁶⁶) Przypominające stylem i pierwiastkiem ludowo-fantastycznym „Gorzkie-żale“.

Büsz nibas waine wissang lidang prilidiot per noosse grees neitje Mit] 'Maria ging umb die Kirche mit drey Leuchtern suchte Gott, konnte ihn nicht finden, die juden brachen Dornen streuche, wolten Gott damit streichen, deren mein Gott nicht wehrt war, alle dass leiden hat Er über gelitten für uns arme Sünder'. Ostatnie zdanie tej modlitwy jest właściwie z punktu widzenia formalnego, zupełnie odrębnym zdaniem, złączonym z całością na podstawie wewnętrznego, nazwijmy, przyczynowego związku syntaktycznego. Ciekawą jest w tym zdaniu, (podobnie jak w modlitwie pańskiej 'tūjə vūl'ə šn'ot'), forma orzeczenia, którą jest samodzielnie użyty bezokolicznik. O ile można wnioskować cokolwiek o tej formie z porównania z innymi tekstami 'Ojcze nasz' [n. p. u Mitthoffa i Schradera brzmi tūjə vūl'ə mo sə šn'ot], to możemy twierdzić i to z dość dużym prawdopodobieństwem, że grupa orzeczenia złożona z słowa posiłkowego 'mieć' (w znaczeniu „przyszłem“ lub trybu rozkazującego) i bezokolicznika, została niejako ściągnięta do zasadniczego członu tzw. wyróżniającego.

W zabytku spotykamy także zdania *wynikowe*, między którymi zachodzi stosunek współrzędności. Jedno zdanie oznacza przyczynę a drugie skutek i to albo assyndetyczne, albo połączone ze sobą spójnikami *tidə = *te(g)dy i pirtū = *perto: *joz jis vilt'ə mōlə f'arl, ne mūg zātēk bojt.* [Jōs gis wiltga mōla tgaarl, Nemik Santik bayt H] 'Ich bin ein sehr kleiner kerl, kann nicht Braütgam sein; *mom joz vlāsə, tid'ə mom tok kōk drāud'ə laudāi* [Mohm johss wlassa, tidje mohm tock kack drāuje laudey PS] 'Habe ich Haare so habe ich so wie andere Leute'; *tāi cis vil gēld mēt, pirtū tībə nicā mēt* [taū siess viel Jeldt meht, pirtū Tiebbe nitzang meht PS] 'Du willst nur viel Geldt haben, darumb dier nicht haben will'.

Z d a n i a p o d r z ę d n e.

Zdania podrzędne mają funkcję jednego z członów zdania głównego.

§ 1. W zabytku spotykamy z d a n i a r z e c z o w n i k o w e które, albo: a) jak zdania względne mają funkcję przydawki:

i wtedy zaczynają, się od spójnika *tad* \leq **tad* = *ta* (*dē* dlñ) Rost str. 47) *būzæc tad tãî iis vâ tūjæ èmerícæ, vütđó(i)-mæ doχ tæ müjæ gřeχ'æ*. (Būsaz, tade toijis Wattiije emmerize wittödume doch tamūje greichje Mit) 'Gott du bist im Himmel, vergib mir doch meine Sünde'; *nos vater, ta tãî iis vâ nèbis'ai* = 'ojcze nasz, który jesteś w niebie' — b) albo są pytaniami zależnemi i zastępują przedmiot bliższy (podmiot). Łączą się one ze zdaniem głównym zapomocą spójnika *cüg* \leq **čogo*: *joz móm, t'ezai⁶⁷⁾ aiĭ, püzär'at, cüg tq kneχt t'autæ* (Johss mohm tjessay heidt püsaarat, züg tung knecht häuchte PS), 'Ich muss heim gehen zu sehen, was der Knecht macht' *prosaie, cüg plótæ* [Prössay, zik plote H] 'feilschen', fragen was es gelten soll'.

§ 1. Zdania porównawcze t. zn. takie, które służą do bliższego określenia stopnia, sposobu lub miary są zdaniami przysłówkowymi, przyczem w stosunku współzależnym pozostają człony zdania złożonego w rodzaju: *koĭ véłæ vârgnæ būzæc kopkq ħaróĭ aipóistæs, tok véłæ moróĭkæ slæzæ aipóistæs* [coquile wargne būsaz copcung carois aipoistas toquile Moroika slase a(i)poistas Mit] 'wie wiel Tropfen Bluth Gott dem H. von seinem Backen fliesen, so wiel Thränen Maria auf ihren augen fliesen'. Wyrażenia syntaktyczne, w których orzeczenie czasownikowe, apercypowane jako podstawa porównania, jest opuszczone, a raczej ściągnięte do orzeczenia zawartego w zdaniu głównym, sprawiają wrażenie grup syntaktycznych określających determinację zewnętrzną: *tăucæ-sæ kok kobólt* [tauce sa kok kobolt H], 'er stösst sich als ein Kobolt'.

Analiza „Ojczy Nasz”.

Na zakończenie wspomnieć należy, że analiza pod względem syntaktycznym czterech redakcyj 'ojczy nasz' wykazuje, że najbliższe sobie i prawie indentyczne są teksty Henniga i Eccarda. Tekst Buchholza, jakkolwiek niezupełny, wykazuje prócz różnic leksykalnych odmienne formacje syntaktyczne: 1) użycie *w(vâ)* z biernikiem, zamiast z narzędnikiem *vâ nebū* 'wa newü' B⁶⁸⁾ ale *vâ nèbisái* [H, Ecc, Mit] = 'w nie-

⁶⁷⁾ poł. *t'ezai* \leq *Kiez*(dlñ) = chata rybacka.

⁶⁸⁾ Buchholz.

bie'; 2) wprowadzenie grupy rzeczownika i przyimka, której brak w innych tekstach, *kā nom kómā tūjā rit'ə* [ka nom komm tū ritge B] || *tūjā rik kómā* [H, Ecc, Mitt] = przyjdź królestwo twoje; 3) użycie zdania przyzwolonego wraz z niespotykaną w innych tekstach formą czasu przyszłego „będzie” zamiast zwykłego w innych redakcjach rozkaznika: *tūjā vūl'ə nēx bōd(ə)* [tū Wilja ne ke bung B] || *tūjā vūl'ə šn'ot* [H, Ecc] || *tūjā vūl'ə mō-sə šn'ot* [Mitt]. 4) Zmiana szyku wyrazów i konstrukcji syntaktycznej według składni niemieckiej: *Kók mā nōs(ə) d(ā)-uznāic(ə) perđōdēm* [kok ma noos du soneitz perđodim B] — *kok mōj vūtdoimā nosēm grēsnařūm* (H, Ecc, Mitt) [kak moy wittedoyimē nōssem grēsmarim H] 'jak my odpuszczamy naszym winowajcom'. To dość zresztą ogólnikowe zestawienie pewnych charakterystycznych różnic pozwala wyprowadzić wniosek, że o ile trzy redakcje 'Ojczy nasz' (Henniga, Eccarda i Mithoffa) pozostają w ścisłej zależności od siebie, to najpóźniej z nich powstały tekst Buchholza jest samodzielniejszy od wspomnianych trzech co wynika z redakcyj innowacyj tego tekstu w zakresie składni.

Zakończenie.

Na podstawie opracowanego materiału dochodzimy do wniosku, że tendencje rozwojowe składni połabskiej były naogół te same, co w innych językach zachodnio-słowiańskich. Świadczą o tem zachowane formy archaiczne, obok powstałych nowych. Mimo bardzo silnego wpływu języka niemieckiego zmiany, wywołane przezeń w zakresie składni połabskiej, są nie bardzo duże, analogiczne zresztą do zmian w innych językach np. łużyckim i kaszubskim, pozostających również pod silnym wpływem niemieczyzny. Charakterystyczny jest ścisły paralelizm między językiem połabskim a łużyckim. Przejawia się on⁶⁹⁾ w dwu momentach: 1) w zachowaniu

⁶⁹⁾ Do wspólnych połabsko-łużyckich cech syntaktycznych należy: 1. *celownik z kə*, określający cel lub kierunek czynności. 2. zachowanie liczby podwójnej dla oznaczenia czynności dwu osób. 3. zachowanie dawnego imperfektum i aorystu obok nowego czasu przeszłego utworzonego z imiesłowu na -*lə.

archaicznych właściwości składni i 2) w doprowadzeniu do końca niektórych procesów rozwojowych, tkwiących w słowiańskich tendencjach językowych.⁷⁰⁾ Zgodność obu języków, zwłaszcza w zachowaniu archaicznych właściwości składni, spowodowana jest ich izolacją od procesów językowych, które dokonywały się na terenie grupy języków zachodniosłowiańskich. Zupełnie odrębną cechą połabskiego języka jest wprowadzenie dopełniacza w miejsce mianownika przy nazwach jedzenia i picia, jakoteż forma czasu przyszłego, utworzona z pomocą bezokolicznika i słowa posiłkowego *chcieć* i *mieć*.

W zakresie zapożyczeń i wpływów języka niemieckiego⁷¹⁾ panuje dosyć duża zgodność między językiem połabskim, łużyckim i kaszubskim. Na najdalej jednak posunięte oddziaływanie niemieckie w języku połabskim wskazywałby: zanik wołacza i mieszanie biernika, oznaczającego kierunek akcji, z miejscownikiem, określającym teren odnośnej akcji, w związku z przyimkami *w* i *na*. Przyczyną zatarcia różnicy funkcjonalnej u tych przypadków, jest osłabienie poczucia językowego w języku połabskim.

Z oceny budowy zdań i stosunku wzajemnego członów wynika, że nad swobodnym szykiem wyrazów w zdaniu, który w słowiańskich językach ma raczej wartość ekspresyjną, zaciążył wyraźnie wpływ składni niemieckiej o usta-

⁷⁰⁾ Język połabski i łużycki wprowadziły następujące wspólne zmiany składniowe: 1. powszechne zastępstwo dopełniacza dzierżawczego przez przydawkę przymiotnikową, 2. przesunięcie narzędnika do kategorii wyrazów określających.

⁷¹⁾ Do najważniejszych odkształceń syntaktycznych, spowodowanych wpływem niemieckim należą: 1. częściowy brak zastąpienia biernika dopełniaczem w funkcji obiektu po negacji, 2. grupa syntaktyczna, złożona ze słowa posiłkowego i rzeczownika z przyimkiem, będąca odpowiednikiem niemieckiego bezokolicznika z przysłówkiem *zu*, 3. użycie zaimka *ten* i li-czebника *jeden* w funkcji rodzajnika, 4. nadmierne użycie przyimków w związku z przypadkami, określającymi determinację zewn., 5. zapożyczone formy czasów przeszłych złożonych, 6. rozpowszechnienie strony biernej, 7. wprowadzenie przysłówków prefiksalnych.

lonym porządku wyrazów. Odbiło się to głównie na typie zdań o orzeczeniu złożonym (słownem).

Na koniec, pamiętać należy, że wnioski, co do samej składni zdań nie zawsze są zupełnie pewne, a to z powodu zbyt szczupłego materiału i słownikowego charakteru zabytków, który autorom kazał zmieniać formalny szyk zdania, lub eliminować ze związku całego zdania pewne syntaktyczne zwroty.

Marja Rytarowska.

O pochodzeniu samogłosek ścieśnionych *ó* *ě* w języku górno-łużyckim.

Wiadomo, że języki łużyckie (górn- i dolno-łużycki) posiadają dwie samogłoski ścieśnione *ě* i *ó*, oznaczane w piśmie znakami *ě* i *ó*. W szerszym zakresie występują one w dolnołużyckim, gdzie ulegają nadto dalej idącym zwężeniom, przechodząc w pewnych pozycjach w *i* lub *y*. Co do warunków, od jakich zależy istnienie samogłosek ścieśnionych w języku dolnołużyckim, to na ogół powiedzieć można, że zachodzą one przede wszystkim w zgłoskach zamkniętych akcentowanych, nadto zaś zależne są od jakości następnej oraz poprzedzającej spółgłoski. M u c k a określa warunki, w jakich występuje w dolnołużyckim *ó* w następujący sposób: „Im Ns. kann der Vokal *ó* nur in betonter Silbe stehen, wenn dieselbe mit einem der Labialen *p, b, m, w*, oder Gutturalen *k, g, ch*, beginnt und wenn kein Labial oder Guttural folgt; verliert jedoch die betonte Silbe infolge von Zusammensetzung des Wortes mit Präpositionen oder Negation *nje-* den Ton, so geht *ó* in *ö* über¹⁾).

Na gruncie górnołuż. samogłoski ścieśnione *ě* *ó* występują mniej często, ale zato w warunkach niezależnych od głosek sąsiednich, dzięki czemu łatwiej można zdać sobie sprawę z tego, czy pozostają one w związku z dawniejszemi stonsunkami iloczynowo-akcentowemi, podobnie jak w języku polskim i czeskim, czy też są pochodzenia odmiennego. Już

¹⁾ E. M u c k e : Histor. und vergl. Laut- und Formenlehre der niedersorb. Sprache, Leipzig 1891, str. 39. O samogłoskach ścieśnionych dolnołuż. wogóle por. § 23, 35, 45, 46, 54. IV. 80.

powierzchnowe rozpatrzenie pozycji, w jakich występują samogłoski ścieśnione w głuż. wskazuje, że chodzi tu przede wszystkim o dwie wielkie kategorie: 1. wyrazy, w których *ó, ě* zachodzą w zgłoskach, jakie miały w prasłowiańskim formę *tort, tolt, tert, telt*; 2. wyrazy, w których *ó ě* występują w zgłoskach zamkniętych. Poza temi dwoma kategorjami pozostaje tak niewielka ilość form zawierających *ó ě*, że istnienie ich ogólnego obrazu nie zmienia. Wobec tego, że prasłowiańskie połączenia *or ol er el* między spółgłoskami traktowane są we wszystkich językach słowiańskich, które zachowały różnice iloczynowe lub ich ślady, zupełnie na równi z prasłowiańskimi samogłoskami długimi (t. j. zachowują długość w tych samych pozycjach, w jakich zachowuje się długość ogółu długich samogłosek, a skracają się tam, gdzie i inne samogłoski długie ulegają skróceniu) — nasuwa się przypuszczenie, że w głuż. różnicy między połączeniami *trót tlót trět tlět* a *trot tlot tret tlet* \leq **tort *tol* **tert *telt* zachowały się ślady dawnego skracania względnie zachowywania na gruncie łużyckim samogłosek długich, odziedziczonych z doby prasłowiańskiej.

Fakt, że poza temi połączeniami samogłoski *ó ě* występują przede wszystkim w zgłoskach zamkniętych nasuwa również myśl, że chodzi tu o ślady dawnych różnic iloczynowych, wiadomo bowiem, że zgłoski zamknięte powstały w jęz. słowiańskich naogół wskutek zaniku półgłosek w t. zw. słabych pozycjach, co wywoływało normalnie wzdłużenie zastępcze samogłoski w zgłosce, która przez ten zanik stawała się zamkniętą. Ślady tego zjawiska widoczne są w szerokim zakresie na gruncie polskim, pomorskim, małoruskim, po części też w języku czeskim i serbochorwackim.

Jeśli się nadto weźmie pod uwagę fakt, że stosunek fonetyczny głuż. samogłosek ścieśnionych *ó ě* do otwartych *o e* jest naogół taki sam jak samogłosek ścieśnionych do otwartych na gruncie polskim i pomorskim, t. j. w językach bardzo blisko spokrewnionych z łużycyzną, w których samogłoski ścieśnione odpowiadają dawniejszym długim, to można stąd wysnuć wniosek, że głuż. *ó i ě* kontynuują starsze łużyckie

długie *o* i *e*, tak samo jak samogłoski ścieśnione polskie i pomorskie. Zbadanie warunków, w jakich one występują pozwoli tedy na określenie, w jakich pozycjach istniały w przeszłości języka łużyckiego samogłoski długie.

Oświetlenie, a — jeżeli się da — i rozwiązanie tego zagadnienia jest celem niniejszej pracy. Rozpada się ona na dwie części, z których pierwsza poświęcona rozpatrzeniu warunków, od jakich zależało pojawienie się *ó* *ě* w połączeniach *tort tolt tert tell*, ma na celu odpowiedzieć na pytanie, od czego zależało na gruncie łużyckim zachowanie starych samogłosek długich; druga zaś zajmuje się warunkami powstania *ó* *ě* w innych pozycjach, aby tą drogą określić, od czego zależało wydłużenie samogłosek oraz zachowywanie nowszych długości w języku łużyckim²⁾.

I.

Zagadnieniem samogłosek ścieśnionych *ó* i *ě* w połączeniach *tort tolt tert tell* w jęz. głuż. zajmowało się już kilku autorów, którzy zgodnie widzieli w ich istnieniu ślady zachowania dawnych samogłosek długich i zestawiając odnośne formy z materiałem z innych języków słowiańskich, starali się określić warunki, od jakich to zachowanie zależało.

Pierwszy zwrócił na ten problem uwagę M. Hórník (Časopis Mačicy serbskeje, 1855 r. str. 81 i n.), który w sposób — jak na owe czasy — dość jasny wskazał na to, że różnica między łuż. *trót* a *trot* zależała od stosunków intonacyjno-akcentowych. W sposób zdecydowany oświetlił rzecz Fortunatow (J. Arch. IV. 1880 r. str. 575 i nn.), stwierdzając, że w głuż. *ó* i *ě* występują w połączeniach *tort tolt tert tell* wtedy,

²⁾ Materiał górnołużycki jest wzięty z Rězaka: Němsko-serbski wšowědny słownik hornjołužiskeje rěče (deutschwendisches encyclopädisches Wörterbuch der oberlausitzer Sprache, Bautzen 1920); formy serbochorwackie (sztokawskie) cytuję wedle Ivekovića i Broza: Rječnik hrvatskoga jezika (Zagrzeb 1901), czeskie podług Kotta: Česko-německý slovník zvláště grammaticko-frazeologický Praga 1884, słoweńskie na podstawie Pleteršnika: Slovensko-němski slovar v Lubljani 1895, formy zaś wielkoruskie z Dahla: Tołkowyj słowar žiwogo welikoruskogo jazyka. Petersburg, Moskwa 1909.

jeżeli odpowiada im w s-ch. i ros. akcentuacja wskazująca na pierwotną akutową intonację tych połączeń, a o i e w wypadkach, odpowiadających pierwotnej intonacji cyrkumfleksowej. Wysznuł on z tego naturalny wniosek, że w jęz. głuż. pierwotne długie z intonacją akutową zachowały długość, jak w języku czeskim, a pierwotne długie cyrkumfektowane skracały się. Wniosek ten znalazł zupełne potwierdzenie w pracy L. W. Szczerby Wostočnołużyckoje naręčie I. (str. 32 i nn.), poświęconej wszechstronnemu opisowi narzecza muskowskiego. Przyjmuje go też S z a c h m a t o w w wyczerpującej recenzji pracy Szczerby (Izv. XXI. 1916 ks. 2, str. 237 i nn.). Wyniki do jakich doszedł Fortunatów uzupełnił na podstawie dorywczo wybranych przykładów T. L e h r - S p ł a w i ń s k i (Revue des études slaves III. 189—190) wyrażając przypuszczenie, że na gruncie łużyckim zachowywały długość pierwotne samogłoski długie nietylko z dawną intonacją akutową, ale i z nowoakutową, podczas gdy samogłoski długie z intonacją nowocyrkumfleksową skracały się na równi z pierwotnymi cyrkumfektowanymi³⁾. Ponieważ wszyscy wymienieni uczeni dorywczo tylko naszkicowali swe poglądy na traktowanie pierwotnych samogłosek długich na gruncie łużyckim, ilustrując je zaledwie kilku przykładami, zawierającymi prasłowiańskie połączenia *tort tolt tert telt*, podamy tu pełny materiał wyrazowy odnoszący się do tego problemu, aby w ten sposób uzyskać pewną podstawę do ostatecznego rozwiązania zagadnienia tak ważnego dla dziejów stosunków iloczynowych na gruncie zachodnio-słowiańskim.

Prasłowiańskie połączenia *tort tolt tert telt* z pierwotną intonacją akutową (= ros. *torót tolót terét*, s-ch. št. *trāt tlāt trēt tljēt*, cz. *trát tlát třít tlět*) występują w następujących formach górnołużyckich: *dróha*⁴⁾ wr. *doróha* cz. *dráha* s-ch. szt. *drāga*: głuż. *kruva* (*u ≤ ov*) wr. *koróva* cz. *kráva*, s-ch.

³⁾ Prof. L e h r - S p ł a w i ń s k i miał zamiar poświęcić osobne studjum stosunkom iloczynowym łużyckim; od zamiaru tego jednak odstąpił, zlecając opracowanie tego problemu autorce niniejszej pracy.

⁴⁾ obok tego *droha* jako kontynuacja prasłowiańskiej długiej cyrkumfleksowej: por. mr. dial. *dorohá*.

szt. *kräva*; głuź. *mróz*, wr. *moróz* cz. *mráz* s-ch. szt. *mräz*; głuź. *wróna*, wr. *voróna*, cz. *vrána* s-ch. szt. *vrána*; głuź. *blóto* wr. *bolóto* cz. *bláto* s-ch. szt. *bläto*; głuź. *dłóni*, nje wr. *dolóno* cz. *dlän* s-ch. szt. *dlän*; głuź. *kłóda* wr. *kolóda* cz. *kláda* s-ch. szt. *kläda*; głuź. *brëmjo* wr. *berémja* cz. *brimě* s-ch. szt. *brëme*; głuź. *brëza* wr. *berëza* cz. *briza* s-ch. szt. *brëza*; głuź. *šmrëk* por. wr. *smerëka* s-ch. szt. *smëreka*; głuź. *pluwy* wr. *polóva* cz. *plëva* s-ch. szt. *pljëva*; głuź. *kłóc* wr. *kolóte* cz. *kláti*, s-ch. szt. *kläti*; głuź. *plëc* wr. *polóte* cz. *plëti* s-ch. szt. *pljëti*; głuź. *mlëc* wr. *molóte* cz. *mlëti* s-ch. szt. *mljëti*; jak widać regularnie występują w nich samogłoski ścieśnione ó ę.

Prasłowiańskie połączenia *tort tolt tert telt* z pierwotną intonacją cyrkumfleksową (= ros. *tórot, tólot tétet*, s-ch. szt. *trät tlät trjët tljët*, cz. *trat tlat třet tlet*) zachodzą w następujących formach górnołużyckich: *broda* wr. *borodá* (acc. *bórodu*) cz. *brada* s-ch. szt. *bráda*; głuź. *brjoh,oha*⁵⁾ wr. *béreg* cz. *břeh* s-ch. szt. *brjieg*; głuź. *črjon*, *ona*, wr. *čeren* cz. *střen*: głuź. *črjowo* wr. *čerevo* cz. *třevo* s-ch. szt. *trjévo*: głuź. *črjop* wr. *čerép* cz. *střep* s-ch. szt. *crjep*: głuź. *drjowo* wr. *dévevo* cz. *dřevo* s-ch. szt. *drjévo*; głuź. *srjedz* wr. *séred* cz. *střed*; głuź. *žlob* wr. *zólob* cz. *žleb* s-ch. szt. *žljeb*; głuź. *hawron* wr. *vóron* cz. *uran* s-ch. szt. *vrän*; głuź. *wrjos*⁶⁾ wr. *véres* cz. *vrěs* s-ch. szt. *vrjies*; głuź. *zahroda* wr. *zágoroda* cz. *zahrada* s-ch. sz. *zāgrada*; głuź. *zloto* wr. *zóloto* cz. *zlato* s-ch. szt. *zláto*; głuź. *blóhi* wr. *bólogo* cz. *blahý* s-ch. szt. *bläg*; głuź. *mlody* wr. *molodój* cz. *mladý* s-ch. szt. *mläd mlädi*; głuź. *zloty* wr. *zolutój* cz. *zlatý* por. s-ch. szt. *zlätni*; głuź. *drogi* wr. *dórog* cz. *drahý* s-ch. szt. *dräg*; głuź. *hrodowy* wr. *gorodovjý* cz. *hradový*. Występują tu regularnie samogłoski nieścieśnione o e.

Prasłow. połączenia *tort tolt tert telt* z intonacją nowoakutową (= rus. *torót tolót terét*, s-ch. akcent $\hat{\quad}$ lub $\acute{\quad}$, przed ciężkim sufiksem $\grave{\quad}$ lub $\grave{\quad}$; cz. *trät tlät třit tlët*, pol. i pomor. ścieśnienie) mamy w następujących formach: głuź. *bróna* wr. *boroná* cz. *brána* s-ch. szt. *brána*; głuź. *bródka* wr. *boródka* cz. *brádka*; głuź. *brónčka* por. wr. *borónka* cz. *bránička*; głuź. *bró-*

⁵⁾ Oboczna forma *brjoh, oha* jest rezultatem wzdłużenia zastępczego.

⁶⁾ Forma *vrěs* jest rezultatem wzdłużenia zastępczego.

nica cz. bránica por. s-ch. szt. bránič; głuž. brózdá wr. borozdá
 cz. brázda s-ch. szt. brázda; głuž. črjóda wr. čeredá cz. třída
 s-ch. szt. krijěda; głuž. dróžka⁷⁾ wr. doróžka cz. drážka; głuž.
 hřódž cz. hrád^p s-ch. szt. por. grádič; głuž. hróšik wr. goróšek cz.
 hrášek s-ch. szt. grášak; głuž. mrócel por. cz. mráček s-ch. szt.
 mráčak; głuž. prošek wr. porošók cz. prášek s-ch. szt. prášak; głuž.
 sřebro || slěbro wr. serebró cz. stříbro s-ch. szt. sřebro; głuž. stróža
 wr. storóža cz. stráže s-ch. szt. stráža; głuž. wróble wr. voroběj
 s-ch. szt. vrábac; głuž. wrócenje wr. voróčanse cz. vráčení s-ch.
 szt. vráčanje; głuž. wrótká por. wr. vórot voróta cz. vrátka; głuž.
 žrěbjo wr. žerebjá cz. hřibě por. s-ch. szt. ždrijěbac; głuž. hlósniķ
 wr. golósnik cz. hlásnik s-ch. szt. glásniķ; głuž. khlódk wr.
 xolodók cz. chládek s-ch. szt. hládek; głuž. klósk wr. kolosók cz.
 klásek s-ch. szt. klásak; głuž. plótno wr. poloinó cz. plátno
 s-ch. szt. plátno; głuž. włókno wr. voloknó cz. vláknó s-ch. szt.
 vláknó; głuž. włósk wr. volosók cz. vlásek s-ch. szt. vlásc; głuž.
 zlótka cz. zlátka por. głuž. zloto wr. zolotó s-ch. szt.
 zláto; głuž. člónk cz. článek s-ch. szt. člának; głuž. mlóč cz.
 mlěč s-ch. szt. mlič; głuž. dróžny wr. doróžnij lecz dorogá;
 głuž. krótki wr. korótkij cz. kratký s-ch. szt. krátki; głuž.
 próz(d)ny wr. poróžnij cz. prázdny s-ch. szt. prázan; głuž.
 smródný wr. smoródnij lecz smórod; głuž. napřecny, přecny wr.
 perěcznij cz. napřič, přičny s-ch. szt. napřěcac; głuž. sřěni, wo-
 sřědný wr. serědnij || séred cz. střídny || střed; głuž. hlódný wr.
 golódnij || gólod s-ch. szt. gládan; głuž. khlódný wr. xolódnij
 || xólod s-ch. szt. hládan; głuž. jeno-hlósny wr. odnogolósnij ||
 gólós; głuž. brózdzič wr. borozditě cz. brázditi s-ch. szt. bráz-
 diti; głuž. króšič wr. korotitě cz. krátiti s-ch. szt. krátiti; głuž.
 mróčić wr. moróčitě cz. mráčiti s-ch. szt. mráčiti; głuž. na-
 stróžič wr. nastorožitě cz. nastrážiti s-ch. szt. strážiti; głuž. pró-
 šič wr. porošitě cz. prášiti s-ch. szt. zaprašiti; głuž. s-,wy-
 prózdnič wr. výporožnitě i cz. wyprázdniiti s-ch. szt. prázniti;
 głuž. stróžič wr. storožitě cz. strážiti s-ch. szt. strážiti; głuž.
 wubrónič mr. boronýti cz. vybrániti s-ch. szt. obrániti; głuž.
 na-,pod-,z-,wrócič cz. zvrátiti, navrátiti s-ch. szt. vrátiti; głuž. dřěc cz.
 dřiti s-ch. szt. dřijěti; głuž. mrěc wr. merětě cz. mřiti s-ch. szt.

⁷⁾ forma *drožka* może być utworzona od „*dróha*“ z int. akutowa.

mrijèti; głuź. *prěc* cz. *přiti* s-ch. szt. *prijèti*; głuź. *trěc* wr. *teréto* cz. *lřiti* słowen. *tréti*; głuź. *žrěc* cz. *žřiti* s-ch. szt. *ždrijèti*; głuź. *khłódnic* wr. *xolodnitě* s-ch. szt. *chládniti*; głuź. *hłódnic* wr. *goloditě* cz. *hladněti* s-ch. szt. *gládnjeti*; głuź. 2 sing. *klóciš*⁸⁾ wr. *kolótišě* s-ch. czak. *klátiš*; głuź. 2 sing. *mlóciš* wr. *molótišě* s-ch. czak. *mlátiš*; głuź. *slódnic* wr. *soloditě* cz. *sládnouti* s-ch. szt. *sláđiti*; głuź. *tlóćic* wr. *toloćitě* cz. *tláćiti* s-ch. szt. *tláćiti*. Regularnie odpowiada tedy intonacji nowo-akutowej ścieśnienie samogłosek *o e* \cong *ó ě* w języku górnołużyckim.

Prasłowiańskie połączenia *tort tolt tert telt* z intonacją nowocyrkumfleksową (=rus. *torót tolót terét* s-ch. *trāt tlāt trījet tlījet* cz. *trat tlat třet tlet*, w polskim i pomorskim brak ścieśnienia) zachodzą w następujących formach: *słómka* wr. *solómka* cz. *slamka* s-ch. szt. *slámka*; głuź. *wobłoka* wr. *obołoka* por. cz. *oblak* s-ch. szt. *öblak*; głuź. *postronk* wr. *postorónok* cz. *postranek*; głuź. *tročķa*, wr. *toróczka* cz. *tračec* słow. *tráčje*; głuź. *strowjo* wr. *zdoróvlja* cz. *zdravi* s-ch. szt. *zdráwje*; głuź. *plowy* wr. *polóvij* cz. *plavý* s-ch. szt. *plāv*; głuź. *strowy* wr. *zdoróv* cz. *zdravý* s-ch. szt. *zdrávi*. Jak widać regularnie w połączeniach o pierwotnej intonacji nowocyrkumfleksowej występują samogłoski otwarte *o e*.

Z przeglądu powyższego wynika, że wnioski, sformułowane przez Fortunatova i Lehra-Spławińskiego były zupełnie uzasadnione: w górnołużyckim połączenia *tort tolt tert telt* z intonacją akutową i nowoakutową wykazują regularnie samogłoski ścieśnione *ó ě*, a te same połączenia z intonacją cyrkumfleksową i nowocyrkumfleksową mają z reguły samogłoski otwarte *o e*. Ponieważ zaś, jak wskazaliśmy poprzednio, samogłoski ścieśnione *ó ě* mamy prawo uważać za kontynuanty dawniejszych łużyckich długich, możemy stwierdzić, że w połączeniach *tort tolt tert telt* miał język górnołużycki samogłoski długie, jeśli intonacja ich była dawniej akutowa lub nowoakutowa. Skoro dalej połączenia *or ol er el* między spółgłoskami były w prasło-

⁸⁾ Pod wpływem form *klóciš*, *mlóciš* wprowadzono długość do infinitiwu; por. głuź.: *klóćic*, *mlóćic* wr. *kolotitě* *molotitě* s-ch. czak. *kláťiti* *mláťiti*.

wiańskiem traktowane na równi z samogłoskami długimi *a ě u y i q ę*, których kontynuacje nie zachowały na gruncie łużyckim śladów różnic iloczynowych, wniosek poprzedni prowadzi do dalszej konkluzji, że odziedziczone z doby prasłow. samogłoski długie zachowywały w jęz. górnołużyckim długość, jeżeli miały intonację akutową lub nowoakutową, a ulegały skróceniu przy intonacji cyrkumfleksowej i nowocyrkumfleksowej. Panowały zatem na gruncie łużyckim w zakresie konserwacji względnie skracania prasłow. samogłosek długich stosunki zupełnie takie same jak w języku czeskim.

Odstępstwa od opisanego stanu są w górnołużyckim niezbyt liczne i wszystkie dadzą się wyjaśnić specjalnymi czynnikami, które wywołały pokrzyżowanie regularnego rozwoju. Na pierwszy plan wysuwają się tu wypadki, w których samogłoski *ó ě* zostały wywołane działaniem t. zw. wzdłużenia zastępczego po zaniku *ɔ ɛ* słabych w zgłosce następnej⁹⁾. Wzdłużenie to miało podstawę normalną w nom. sing. rzeczowników męskich, wskutek czego występuje niejednokrotnie w takich formach *ó ě* mimo, że chodzi o zgłoski z pierwotną intonacją cyrkumfleksową lub nowocyrkumfleksową; w przypadkach zależnych samogłoska powinna być krótką, gdyż przed pełną samogłoską tworzącą końcówkę przypadków zależnych nie było warunków do wzdłużenia zastępczego: por. pol. *wóz, oza, nóż, oza*, djal. *chlěb, chleba*. Z czasem powstała tendencja do ujednostajnienia tematu w obrębie jednej odmiany; nastąpiły więc wyrównania i to w dwu kierunkach: albo przypadki zależne dostosowywano do formy nominatiwu lub pod wpływem przypadków zależnych wprowadzano samogłoskę krótką do nominatiwu. Nie brak naturalnie wyrazów, wykazujących oboczność, długą samogłoskę w nomin., a krótką w przypadkach zależnych: np. głuż. *hlód, odu wr. gólod cz. hlad* s-ch. szt. *glâd*; głuż. *hlôs, osu wr. gólos cz. hlas* s-ch. szt. *glâs*; głuż. *hród, odu wr. górod cz. hrad* s-ch. szt. *grâd*; głuż. *klôs, osa wr. kólos cz. klas*

⁹⁾ O objawach tego wzdłużenia wogóle por. II. cz. tej pracy.

s-ch. szt. *klās*; głuź. *próch*, *ocha*, wr. *pórox* cz. *prach* s-ch. szt. *práh*; głuź. *při-slód oda* wr. *sólod* cz. *slad*; głuź. *smród*, *oda* wr. *smórod* cz. *smrad* s-ch. szt. *smrād*; głuź. *włós*, *osa* wr. *vólos* cz. *vlas* s-ch. szt. *vlās*; głuź. *wrjód*, *oda* wr. *véred* cz. *vřed* s-ch. szt. *vrijed*; głuź. *nawrót*, *ota* wr. *vórot* cz. *urat* s-ch. szt. *vrāt*.

Uogólnienie wzdłużenia zastępczego czyli przeniesienie długiej samogłoski z nom. do przypadków zależnych spotykamy w następujących rzeczownikach: głuź. *khróst*, *-a*, *papróc*, *-a*, *róst*, *-a* *prědk*, *-a*, oraz u przymiotników: *prědkowy*, *prědkny*, *prědni*, *mlóčnaty* *mlóčny* lecz *mlokowy*, *hródny*, *hródski* lecz *hrodowy*.

Innego rodzaju pozorne odstępstwa widzimy w formach jak głuź. *słoma* wr. *solóma* cz. *slāma* s-ch. szt. *slāma*; głuź. *włoha* wr. *vológa* cz. *vlāha* || *vlaha* s-ch. szt. *vlāga*; wyrazy pochodne mają pienną długą, skutkiem wzdłużenia zastępczego; są to: *włóžnic* wr. *voložnits* cz. *vlažněti*; głuź. *włóžny* wr. *voložnij* cz. *vlážny*; krótkość samogłoski piennej, pomimo intonacji akutowej ma też głuź. *hroch*, *ocha*; na pierwszy rzut oka krótkość ta jest niezrozumiałą, gdyż wr. *goróx* s-ch. szt. *grāh* dowodzą intonacji akutowej, która pierwotnie występowała w całej odmianie. Formy te objaśniają się jednak dobrze, jeżeli się uwzględni ściśle stosunki intonacyjne jakie w nich zachodziły. W myśl wywodów T. Lehra-Splawńskiego (O prasłow. metatonji. Kraków 1918. P. K. J. Nr. 3) metatonja zachodziła w położeniu przed pierwotnymi samogłoskami akutowanymi, oraz w położeniu przed pierwotnymi *ū* *ĩ*, które zmieniły się w prasłowiańskim w półgłoski *ɤ* *ɛ*. Wskutek tego w nom. sing. tematów na *-a*, których zgłoska pienna była pierwotnie akutowana, należałoby oczekiwać zmiany tej intonacji na nowocyrkumfleksową, a w związku z tem w głuź. powinna być samogłoska pienna krótka t. j. w rezultacie nieścieśniona; warunkom tym odpowiadają w zupełności formy: *słoma* *włoha*.

Brak skrócenia w tych formach tłumaczy się tem, że nomin. sing. zapewne jeszcze w prasłow. ulegał analogji do przypadków zależnych, których końcówki nie były akutowane i nie powodowały metatonji; dzięki temu otrzymywał nom. drugorzędnie napowrót intonację akutową, której w głuź. odpowiadała normalnie długość. Tak samo działo się w nom.

i acc. tematów na *o masc., które zasadniczo przechodziły metatonję w zgłoskach piennych wskutek przemiany sufiksального $\ddot{u} \cong \text{z}$. Forma *hroch* ma zatem *o* dzięki swej właściwej intonacji nowocyrkumfleksowej. Ale na gruncie poszczególnych języków słowiańskich różnice między samogłoskami długimi i krótkimi albo utrzymały się albo zaczęło się wyrównywanie form; wytworzyły się typy: **hróch*, **hrócha* i **hroch*, **hrocha*. Wymienione typy istnieją w narzeczach czeskich¹⁰⁾. Uwzględniając zupełną zgodność w rozwoju intonacji między jęz. czeskim a górno-łużyckim, możemy przypuścić istnienie takich samych typów w jęz. górnołużyckim. Z powodu braku dostatecznego materiału historycznego i gwarowego udowodnić tego nie można; prawdopodobieństwo takich wyrównań popierają formy typu: *brózza* || *brozza*, a więc w jednym i tym samym wyrazie i przypadku występuje samogłoska długa obok krótkiej; dalszym dowodem są formy typu: *khróst*, -a czyli formy z uogólnioną długością lub typu: *zróst*, -a || *ostu* czyli w przypadkach zależnych może być samogłoska krótka (prawidłowo) lub długa (przeniesiona z nominatiwu). Wyrównanie więc mogło iść w rozmaitych kierunkach.

Od zasady skracania prasłowiańskich długich cyrkumfektowanych mamy dwa wyjątki: *črjóslo* wr. *čeresla* cz. *tríslo* pol. *trzósło*; *głuž*. *mľéwo* wr. *mélevo*, cz. *mlivo* s-ch. szt. *mľévo*.

W dość późnym okresie rozwoju jęz. prasłowiańskiego nastąpiło, w bardzo szerokim zakresie, skrócenie długich pełnogłosek: 1. w zgłoskach niebezpośrednio przedprzyciskowych, t. zn. w praktyce przedewszystkiem w tworach pochodnych, sufiksalnych, lub 2. w zgłoskach bezpośrednio przedprzyciskowych, jeśli przyciskową była pierwotnie długa samogłoska czyli w szeregu form i tworów pochodnych w zgłosce trzeciej i dalszej od końca przed t. zw. końcówkami i sufiksami ciężkimi czyli dwuzgłoskowemi.

W jęz. *głuž*. w tych razach często występuje samogłoska długa, wprowadzona drugorzędnie, może pod wpływem form

¹⁰⁾ Trávniček: Listy filol. 1921 str. 104—111: *hrách*, *hráchu*, *chléb*, *chléba*, *mráz*, *mrázu*, *práh*, *práhu* obok *hrach*, *hrachu*, *mak*, *maku*, *prah*, *prahu*, *chleb*, *chleba*.

bez ciężkich sufiksów, w których samogłoska długa była normalną kontynuacją prasłowiańskiej akutowej lub nowoakutowej; akcent zaś inicjalny w głuź. sprzyjał utrzymaniu długości. Przykłady: głuź. *brězan*, *brězyna*, *brězysćo* por. wr. *berézina* cz. *březan březina*, *březište* s-ch. szt. *brězica*; głuź. *brózdnik* *brózdzička* por. wr. *borozdnik*, *borózdoczka* cz. *brázdni brázdzička* s-ch. szt. *brázda*; głuź. *črjódzizna* *črjodar* por. głuź. *črjóda*; głuź. *hlósnik* por. *golosnik* cz. *hlásnik* s-ch. *glásník*; głuź. *khlódnosć*, *khlódnota* *khlódnik* wr. *xolodnik*, *xolódnosť* s-ch. szt. *hladnòća* *hládnik* cz. *chladnosť*; głuź. *krótkosć* wr. *korótkosť*, cz. *krátkosť* s-ch. szt. *krátkost*; głuź. *młódnosć* *młódnica* por. wr. *mółodosť* *mołodica*, cz. *mládnost* s-ch. cz. *mládnost*; głuź. *nawrócenje* wr. *navoróčenœe* cz. *navracení* s-ch. szt. *návraćenje*; głuź. *potłóčenje* wr. *potoťóčenœe* cz. *potlačení*; głuź. *přihłósnosć* cz. *přihlasnosť*, por. głuź. *hlós*; głuź. *próznosć* *prózdnik* wr. *poróznosť*, *poróznik* cz. *prázdnosť* *prázdník* s-ch. szt. *prázník*; głuź. *slódnosć* cz. por. *sladkosť* s-ch. szt. *sládost*; głuź. *strózbnosć* wr. *stórožkosť* cz. *strážnosť*; głuź. *stróžišćo* cz. *stražište*; głuź. *tlóčernja* cz. *tláčirnja* s-ch. szt. *tláčenje*; głuź. *wrónka* *wrónio* cz. *vranka* || *vrána*; głuź. *włósnica*, wr. *volosnica* cz. *vlasnice* s-ch. *vlásnice*; głuź. *žrěbe* wr. *žereběc* cz. *hřibě* s-ch. szt. *ždrijěbac*; głuź. *brěmjenjaty*, *brěmjenjowy* wr. *berěmennoj*, cz. *břimě* s-ch. szt. *brěme*.

II.

Poza połączeniami *tort tolt tert telt* samogłoski *o e* były w jęz. prasłowiańskim krótkimi. Jeśli więc w ich miejscu pojawiają się na gruncie głuź. ścieśnione *ó ě*, to przedstawiać one muszą długości nie pozostające w związku z długimi prasłow., ale powstałe już w ciągu samodzielnego rozwoju jęz. górnołużyckiego. Zbadanie warunków, w jakich samogłoski te występują, doprowadzi zatem do określenia czynników, od jakich zależało wzdłużenie samogłosek na gruncie górnołużyckim.

Przystępując do przedstawienia odnośnego materiału, należy najpierw zaznaczyć, że samogłoski *ó ě*, poza połączeniami odpowiadającymi prasłow. *tort tolt tert telt* występują z reguły tylko w zgłoskach zamkniętych. W zgłoskach otwartych panuje normalnie otwarte

o i e np.: *hospoda, hotowosc, jasnota, konopje, lodowe, kozuch, motyka, pokhodnja, podmjet, pokop*, gen. sing. *sokoła, stonożka, stopjeri, woheri, wosebność, bosi, hoły, nowy, szeroki, wjesoły, wysoki, potem*.

W zgłoskach zamkniętych jakkolwiek przeważają samogłoski ścieśnione ó ě, nie są one jednak powszechne, — należy więc zanalizować dokładnie cały materiał, aby ustalić warunki, od jakich ta różnica zależy. Ze względów praktycznych materiał ten przedstawimy w dwu grupach: 1. ó ě w zgłoskach zamkniętych wyrazów jednozgłoskowych, 2. ó ě w zgłoskach zamkniętych wyrazów więcejzgłoskowych.

1. ó ě w zgłoskach zamkniętych wyrazów jednozgłoskowych: *bój, -oja; ból, -e; bóz, -oza; bród, -oda; čěr, -rje; čěpc, -a; drózn; dwór, -ora; grót, -ota; hnój, -oja; hód, -oda; hój, -oja, hólč, -a; hósć, -osća, hózdź, -ozdźa; khód, -oda; khlěw, -a; jěž, -a: klěn, -a || klón, -a; klěšč; kón, -onja; kós, -osa, -kósć, -osće; kót, -ota; krěk, -a; lód, -odu; lón, -ona; łój, -oja; měd, mjedu; mór, -ora; móst, -osta; nóc, -ocy; nós, -osa; nóž, -oža; pěc, pjecy; płód, -odu; płót, -otu; póst, -ostu; pót, -ota; rój, -oja; sól; skót, -ota; słón, -onja; són, -a; strój, -oja; spód, -odu; wón, -nje; zwód, -oda; zwón, -ona; mój, twój, swój, wón; powyższe zestawienie dowodzi, że w formach jednozgłoskowych z reguły samogłoski o e w zgłoskach zamkniętych w jęz. głuź. występują jako ścieśnione ó ě. Stan ten tłumaczy się — rzecz prosta — wzdłużeniem zastępczem, jakie zachodziło tu po zaniku końcowych -o -e. Odpowiada to warunkom, jakie powodowały także wzdłużenie a następnie ścieśnienie w jęz. polskim. Różnica zachodzi ta tylko, że w głuź. niema ograniczenia ścieśnień do zgłosek zamkniętych spółgłoskami pierwotnie dźwięcznymi, jak to widać w jęz. polskim. Jeśli przyjmiemy, że stosunki polskie powstały dzięki zanikowi ścieśnienia w formach zamkniętych pierwotnymi spółgłoskami bezdźwięcznymi na skutek analogicznego wpływu przypadków zależnych, sparaliżowanego w innych wypadkach dwiostością różnicy między nom. sing. a casus obliqui, polegającą nie tylko na samogłosce ale i na spółgłosce oddźwięcznionej w nom. sing.¹¹⁾ — to wnosić trzeba, że język łużycki zacho-*

11) Por. Baudouin de Courtenay: O drevnie polskom jaz. 78 str.

wał w tym względzie stan starszy, nie ograniczony działaniem analogii.

Rozgraniczenie długich i krótkich samogłosek nie jest zupełnie ściśle; są wyrazy, w których samogłoska długa z nom. została przeniesiona do przypadków zależnych np. *ból, -e, khlėw, -a, jėż, -a, kćėw, -a, klėn, -a, kwėk, -a, nóż, -a, || noża, póst, -a || postu, scėh, -a, scėr, -a, wón, -e, złość, -e*. Równocześnie pojawia się odwrotna dążność: wprowadzenia samogłoski krótkiej z przypadków zależnych do nom. Są więc wyrazy, mające podwójne formy w nom. sing.: z samogłoską krótką i długą: *słón || słon; sól || sel; són || sen; ćolny || ćolny; dójny || dejny; pomórski || pomorski; spomóžny || přemožny; płódny || płodny; pobóžny || pobožny*. Są wyrazy, w których długość została zupełnie usunięta: *doł, dom, drob, łow, row, ćop, ćėnki, ćėżki, ćestny, drobny, kowny, lokki, njesny || nošny, skoćny, złobny*.

2. *ó ě* w zgłoskach zamkniętych wyrazów więcej zgłoskowych: *brėčka, brėška, ćėmnik, ćėmność, dójka, dójny, dólćk, dółk. dwójka, dwójny, dwójnica, dwójność, dwórc, dwórniście, dwórny, dwórstwo, hólćik, hórka, hółki, hórski, hórnik, hóstny, hróžba, khódba, khódnik, khódža, jėdla, klėščak, klónik, kóćka, kólnica, kóćnik, kóne, kónk, kóska, kósny, kóstka, kóllař, kóllarnik, kóllik, gen. sing. kólla, kózła, kózlik, kózlina, lódk, lódnny, łójny, łónćik, mnóstwo, mótko, móšk, móžny, nóćka, nóćny, nósny, nóżka, pěćny, gen. sing. póśła, póślanstwo, přėćki, řėpnica, řėzbina, skóćk, smólnica, spódk, spójka, stólc, strójnik, strójność, swójba, škódnik, šk(w)órc, tóćnik, trójka, trójnik, twórba, twórc, twórnistwo, twórnosc, wóćko, wóćnica, wóćnik, wódnik, wójwoda, wójstwo, wólnosc, wólša, wólšinka, wólšina, wóndano, wóndy, gen. sing. wórla, wóśla, wóślik, wóśnica, wóśćidło, wótc, wózba, wóźnica, wóźnik, zwónćk, zwónk, zwónc*.

Z powyższych przykładów wynika, że zachodziło tu wzdłużenie zastępcze tak samo jak w wyrazach jednozgłoskowych. Jednakowoż wzdłużenie to nie było powszechnem, bo jest wiele przykładów zawierających zgłoski zamknięte z samogłoskami *o e* a nie *ó ě* np.: *bojazliwość, hłuposc, naleźność, nalożk, poboćnik, podkopnik, podnoźnik, přewodnik, přewoznik, swobodnik, surowosc, sokolc, synowc, zakoństwo, zarodk, dobrotny, dowoźny, nabožny, najomny, wobrotny, podnožny, pokor-*

ny, pomocny, přewodny, překhodny, potrojny, rozložny, sobotny, swobodny, zaležny, založny, zawodny. — Porównanie tych przykładów z poprzednią grupą pozwala na uchwycenie różnicy, jaka między nimi zachodzi. Polega ona na tem, że w pierwszej kategorii, zgłoski zamknięte zawierające *ó ě* są początkowe mi, gdy tymczasem kategoria druga obejmuje zgłoski zamknięte niepoczątkowe. Różnicę tę można najlepiej obserwować w zestawieniu tworów, prefiksalnych z odpowiedniami bezprefiksalnemi, np. wyraz bez prefiksu ma samogłoskę długą, z prefiksem krótką, np.: *móc, -ocy || pomoc, -ocy; khód, -oda || wobkhd; báj, -oja || dwójboj, suboj; ród || narod; wóz, -oza || wuwoz, przewoz.* — Jak wytłumaczyć tę różnicę w traktowaniu prasłowiańskich krótkich w zgłoskach początkowych i niepoczątkowych? Zdaje się, że objaśnienie może być tylko jedno. Należy przypuścić, iż pierwotnie we wszystkich pozycjach t. j. zarówno w zgłoskach początkowych jak wewnętrznych i wygłosowych wyrazów dwu- oraz wielozgłoskowych wytworzyły się, skutkiem wydłużenia zastępczego nowe, górnołużyckie długie. Gdy zaś akcent ustalił się na zgłosce początkowej, siła wydechu i staranna wymowa grupowały się około zgłoski początkowej, akcentowanej; dalsze zgłoski wymawiane były z mniejszą siłą i mniej starannie. Skutkiem tego, jeśli nawet w tych dalszych zgłoskach wytworzyły się nowe długie, uległy one skróceniu; stąd dziś w tych zgłoskach przeważają samogłoski krótkie.

Pod wpływem jednak analogji do wyrazów dwuzgłoskowych samogłoska długa zachowała się, czy raczej utrzymała w niektórych wyrazach więcejzgłoskowych, w których oczekiwalibyśmy samogłoski krótkiej: *přiwóz, -oza, powóz, -oza* pod wpływem *wóz, -oza*, choć istnieją formy *wuwoz, přewoz; přídótk || dótk, přemóc, -ocy || móc, -ocy*, chociaż *pomoc, -ocy; wobkhd, -oda || khód*, podobnie *wotkhd, zakhód*; obok formy *wobkhd* jest też forma *wobkhd*; *pomór, ora, zamór, ora, || mór, powólność, rozwólność || wólność; podwójny || dwójny; přihódny || hódny; na-, po-, hórski || hórski; zamožny || móżny; nanócny || nócny; zapěčny || pěčny; zapłódny || płódny; podspódní || spódní; wuškódný || škódný; po-, přiwot-, wódný || wódný; po-, do-, wólny || wólny.*

Pod wpływem form z prawidłowo powstałą samogłoską długą jak: *móhl, zakłóch* itp. powstały formy *mózach, móžu, njemóže*; następnie samogłoska długa została przeniesiona do infinitiwu; stąd formy: *móc, brójić, dónć, dwójčić, dóstać, łójić, módrić, mórać, nalěsć, nawótřić, nórić, połóscić, pónać, próscić, rěcěć, rójić, tróšić*.

Samogłoskę krótką posiada kilka rzeczowników, w których zanikły jery mocne: *bobk, drobk, snopk, ows, sočk*. — Brak wydłużenia u tych rzeczowników da się wytłumaczyć chronologią zaniku jerów mocnych, które przestały być wymawiane znacznie później, aniżeli jery słabe, t. j. wtedy, gdy zasada wydłużenia poprzedzającej samogłoski przestała działać.

Wydłużenia zastępczego brak u rzeczowników: *jednosť, množstwo wowca, wowčko*. Kilka wyrazów jednozgóskowych wykazuje wydłużenie samogłoski wygłosowej: *džě, ně, nó, zlě, štó* ($\leq k\acute{a}to$) lecz *što* $\leq *č\acute{a}to$. W wyrazach zapożyczonych, głównie niemieckich, samogłoski długie zachowały się: *kanóna, klóštr, króna, krónować, rózynki, róža, trón*.

Na koniec zająnaczyć trzeba, że prawdopodobnie takie same były pierwotnie warunki zachowania długości i wydłużenia pierwotnych krótkich samogłosek w języku dolnołużyckim. Dziś *ó* występuje tylko w zgłoskach akcentowanych np.: *góra* || *ná*¹²⁾ *gorje, gónisz* || *pogonisz, wółasz* || *zawołasz, bóży* || *pobožny*. Ścieśnione *ó* utrzymało się jednak w nielicznych tylko pozycjach, skutkiem późniejszego wpływu spółgłosek labialnych i tylnojęzykowych; przed temi spółgłoskami, a częściowo i po nich zanikło ścieśnienie¹³⁾ np.: *droga, krotki, błotko, mroz, mjod*.

Tego wpływu pewnych spółgłosek na jakość samogłoski nie widać w rozwoju *e*. Każde *e* akcentowane w zamkniętej zgłosce, bez względu na spółgłoskę po niem następującą przechodzi w *ě* np.: *grěbnuš, kšěšćijan, mělina, něžki, Pěš, plěš, přědny, rěznuš, srědnosć, srědny, věc, věslo*. W otwartej zgłosce *ě* zdarza się tylko wyjątkowo: *kšwě, ně, džě, jě* ($\leq j\acute{e}st\acute{o}$). Stosunki dolnołużyckie wymagają jednak dokładnego opracowania.

¹²⁾ Oznacza miejsce akcentu.

¹³⁾ Por. uwagi na początku niniejszej pracy.

Józef Widajewicz

Licicaviki Widukinda.

Studjum onomastyczno-geograficzne.

I.

Historyczny rozwój zagadnienia¹⁾.

Wyraz, *Licicaviki*, jest dobrze znany historykom polskim. Była to nazwa jakiegoś szczepu słowiańskiego, który w X wieku podlegał władzy Mieszka I. Wiadomość o nim zawdzięczamy mnichowi niemieckiemu, Widukindowi z Nowej Korbeji, który wzmianką o tym fakcie rozpoczął nasze dzieje.

O Polsce, lub raczej o władcy jej ówczesnym, Mieszku I, mowa jest w jego dziele dwukrotnie, pod rokiem 963 i 967. Relacja pierwsza, znacznie krótsza od drugiej, posiada brzmienie następujące: *Misacam regem, cuius potestatis erant Sclavi qui dicuntur Licicaviki, duabus vicibus superavit (Wichmannus) fratremque ipsius interfecit, predam magnam ab eo extorsit*²⁾. Drugi raz nazwy tej Widukind nie powtórzył.

Wyrażenie, *Licicaviki*, nie przypominające ani żadnej nomenklatury, ani wogóle żadnego słowa polskiego, wywoływało mnóstwo objaśnień i interpretacji, mimo to jednak do dziś dnia jasnym i zrozumiałym nie jest. Ogół badaczy stoi

¹⁾ Niech mi wolno będzie złożyć na tem miejscu najserdeczniejsze podziękowanie Czcigodnym Panom: Prof. Dr. Mikołajowi Rudnickiemu, za pomoc i wskazówki w kwestjach językowych, tudzież Prof. Dr. Kazimierzowi Tymienieckiemu i Doc. Ks. Dr. Stanisławowi Kozirowskiemu, za życzliwą gotowość i nieszczerdzenie czasu na omawianie różnych zagadnień, z jakimi się do Nich zwracałem.

²⁾ *Script. rer. Germ. in usum scholarum, Widukindi mon. Corb. Rerum gest. Saxoniarum libri III, rec. K. A. Kehr, Hanover i Lipsk 1904, str. 118.*

na stanowisku, że Widukind, nie znający języków słowiańskich³⁾ i słabo poinformowany o sprawach polskich, przekazał nam mętne o nich wiadomości, szczególnie zaś nazwę, *Licicaviki*, podał w postaci przekręconej i nieautentycznej⁴⁾. Czy słuszne jest to zapatrywanie, praca niniejsza będzie się starała wykazać.

Relacja autora „Dziejów Saskich” o *Licikawikach* nie obudziła żywszego zainteresowania w średnich wiekach, mimo że z Dziejów jego korzystało wielu pisarzy⁵⁾. Nie podtrzymał jej przedewszystkiem niewiele co późniejszy i o tych samych wydarzeniach piszący, Dytmar z Merseburga⁶⁾, nie nawiązał do niej w XII wieku wytrawny znawca plemion słowiańskich, Helmold. Jedynym echem stał się anonimowy kompilator z XII stulecia, *Annalista Saxo*⁷⁾. Wzmianka jednak jego pozbawiona jest wszelkiej wartości, ponieważ została dosłownie odpisana z dzieła Widukinda⁸⁾. To też sam fakt, że niema drugiego źródła, któreby niezależnie od kroniki korbejskiego mnicha posiadało wiadomość o *Licikawikach*, czyni rozwikłanie zawilego problemu niezmiernie trudnem; ale nie wyczerpuje to jeszcze wszystkich trudności.

Zdani wyłącznie na analizę i badanie wyrazu, *Licicaviki*, pytamy przedewszystkiem, w jakich warjantach przekazane zostało to słowo? Wiadomą bowiem jest rzeczą, jak ważną

³⁾ W dziele jego zetknąć się można z niejedną nomenklaturą słowiańską, dość dziwne brzmienie posiadająca, np. urbs (cives) *Cocarescemiorum*, *Ibid.* str. 87. 111; por. o tem *Wohlbrück*, *Geschichte des ehemaligen Bistums Lebus*, Berlin 1829—1832, t. III str. 373, oraz *Wachowski*, *Jomsborg*, Warszawa 1914, str. 22 przyp. 2.

⁴⁾ Tak jeszcze mniema *Niederle*, *Slovanské starožitnosti*, t. III (Praga 1919), str. 219 przyp. 1. („Jméno je zjevně zkažené a záhadné“.)

⁵⁾ Jacy kronikarze i rocznikarze korzystali z dzieła Widukinda w mniejszym lub większym zakresie, omówione zostało przez wydawcę *Dziejów Saskich*, *Kehra* l. c., Wstęp str. XXV—XXVII.

⁶⁾ Znał on dzieło Widukinda i w dużej mierze z niego korzystał. por. *Kehr* l. c., str. XXV.

⁷⁾ *Mon. Germ. Script.*, t. VI ed. G. Waitz, Hanower 1844, str. 618—619.

⁸⁾ *Ibid.*, por. nadto *Wattenbach*. *Deutschlands Geschichtsquellen*, t. II (Berlin 1886), str. 228.

rolę przy każdym studjum z zakresu onomastyki spełnia znajomość najdrobniejszych nawet — w mowie występujących lub piśmie — odcieni danej nazwy. W kołach badaczy, jacy się problemem *Licikawików* zajmowali, istniało oddawna przekonanie, że daremnym stać się musi wszelki wysiłek, celem rozwikłania kwestji podejmowany, jak długo nie będą znane wszystkie wersje zagadkowego słowa (Šafařík, Roepell⁹⁾. Tymczasem i to źródło zawodzi całkowicie: ani kodeksy dzieła Widukinda, ani *Annalistsy Saxo*, nie wykazują co do wyrażenia, *Licicaviki*, żadnych odmian tekstu¹⁰⁾, gdy np. co do imienia Mieszka, są w nie tak bogate¹¹⁾.

Pomocy zatem z tej strony spodziewać się nie można, ale pewna korzyść nawet z braku warjantów zdaje się wpływać; oto z dużym stopniem prawdopodobieństwa domyślać się wolno, iż najzupełniej tak samo, jak je dziś posiadamy, napisane było słowo, *Licicaviki*, w autografie Widukinda. Przypomnieć tu trzeba, iż oryginalnego rękopisu samego autora nie posiadamy, istnieją tylko późniejsze odpisy (jest ich trzy: Drezdeński, Londyński i Montekasyński¹²⁾, sporządzone w stuleciach XI, XII i w początkach XIII (przed rokiem 1220)¹³⁾. Czemże innem wytłumaczyć zgodność w oddaniu wyrazu przez kopistów, jak nie tem, że zawile i zapewne niezrozumiałe dla nich słowo zmusiło ich do najdokładniejszego przepisania go w postaci, w jakiej widzieli je w autografie?

W obręb nauki polskiej wprowadził *Licikawików*, Marcin Kromer. Nie można się dziwić, że on też, pierwszy wśród polskich historyków, niewyraźne miał o nich pojęcie. Trudność nastroczała mu zwłaszcza osoba ich zwierzchnika (*Mi-*

⁹⁾ Šafařík, *Slovanské starožitnosti*, Praga 1837, tłum. pol. Bońkowskiego, Poznań 1844, t. II str. 487; Roepell, *Geschichte Polens*, Hamburg 1840, t. I str. 619.

¹⁰⁾ Jedyną odmianą, na jaką pozwolił sobie A. Saxo l. c., str. 619, było napisanie: *Licikaviki*, zamiast: *Licicaviki*!

¹¹⁾ Por. przypisek Kehr l. c., str. 118 (r).

¹²⁾ Waitz l. c., str. 412—413; Kehr l. c., str. XX—XXIV; Wattenbach, *Deutschlands Geschichtsquellen*, t. I., Berlin 1885, str. 311—312.

¹³⁾ Kehr l. c., str. XX—XXIV.

saca), o którym nie umiał powiedzieć, czy był równoznaczny z naszym Mieszkiem I, czy też oznaczał jakąś inną osobistość¹⁴⁾.

Dalej od Kromera poszedł, opierający się na nim, historyk Pomorza z XVII w., Jan Mikreljusz († 1658). Wyraził on pogląd, że Mieszko polski i władca tegoż imienia *Licikawków* (bo tak ich nazywa), to istotnie dwie różne postaci¹⁵⁾. Gdzie zaś mieszkał nieznany ów bliżej szczep, daremnie szukał na mapie¹⁶⁾.

Takie były pierwsze kroki, stawiane na tem polu przez mężów nauki. Bez porównania poważniejszą fazę rozważań nad zawitym przedmiotem rozpoczął Niemiec gdański, Gotfryd Lengnich. W rozprawie, traktującej „de Polonorum maioribus”¹⁷⁾, zajął się obszernie nomenklaturą Widukinda i, wykazawszy naprzód, że zwierzchnik *Licikawików*, to nie kto inny, tylko książę polski, Mieszko I, wypowiedział następnie pogląd, iż nazwa tego szczepu może również oznaczać li tylko, *Polaków-Lechitów*¹⁸⁾. Rozumowaniu temu, jeśli chodzi o samą historyczną stronę, niewiele możnaby zarzucić, ale z tem wszystkiem nazwa szczepu, jak była, tak nadal pozostała niezrozumiałą. Podobieństwo bowiem między *Licikawikami* i *Lechitami*, którego dopatrywał się Lengnich, „pole-

¹⁴⁾ M. Cromeri De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX, Bazyleja 1568, ks. III str. 35; por. nadto Finkel, Marcin Kromer, Rozpr. Ak. Um. XVI. 359 przyp. 3 i str. 468.

¹⁵⁾ *Miszkw der Litzikawker oder Loytzer und Obotriler, das ist der Pommeren und Meckelenburger Fürst, Ioh. Micraelii, Altes Pommerland, Stary Szczecin 1639—1640*, ks. II str. 188; w zestawieniu książąt, jakie znajduje się przy końcu II księgi, osobno mówi o tym Miszce, a osobno o polskim Mieczysławie I.

¹⁶⁾ Po ustępie, w którym opowiadał o Redarach i stolicy ich, Retrze, przeszedł do *Licikawków*, „welche weiter im Lande wohnten” Ibid., ks. II, str. 182; wypadłoby to chyba na pomorsko-brandenburskie pogranicze, tymczasem na mapce dodanej do II księgi, zaznaczył w tych stronach tylko „Loyzer qui et Wilzen et Luitii”, a *Licikawków* nie uwzględnił.

¹⁷⁾ Lengnich, *Dissertatio de Polonorum maioribus*, Gdańsk 1732; rozprawa ta przedrukowana została w r. 1740 i dołączona do dużej pracy Lengnicha, *Historia Polona a Lecho ad Augusti II mortem*, Lipsk 1740; korzystaliśmy z wydania drugiego.

¹⁸⁾ Lengnich, *Diss. de Pol. maior.*, str. 360—368.

gało chyba na tem, że się obydwaj słowa od litery L zaczynały¹⁹⁾.

Nie poszli też za tezą Lengnicha dwaj najpoważniejsi badacze początkowych dziejów Polski, jacy w dobie Stanisława Augusta żyli, Jan Potocki i Adam Naruszewicz. Pierwszy z nich miał o *Licikawikach* mętne pojęcie²⁰⁾ i sprawy naprzód nie posunął, drugi przedstawił pogląd nowy, liczący się więcej od poprzedniego z filologiczną stroną zagadnienia. Wyraz, *Licicaviki*, powstał, według Naruszewicza, w ten sposób, że dwie obok siebie stojące nazwy: *Lutycy Wilcy*, zostały ściągnięte w jedno słowo²¹⁾. Rozwiązanie o tyle pomysłowe, że istotnie więcej brzmień powtarza się w obu tych wyrazach, aniżeli w kombinacji Lengnicha, mimo to i ono dalekiem było od tego, żeby trafić do przekonania nawet współczesnych historyków. J. S. Bandtkie, mający do wyboru między poglądem, Lengnicha i Naruszewicza, przeciw stawał raczej po stronie zapatrywania pierwszego²²⁾.

Na nowe tory pchnął zawiłą kwestję najznakomitszy historyk pierwszej połowy XIX w., J. Lelewel. Wystąpił on w r. 1811 z tezą, że *Licicaviki*, oznaczają znane plemię polskie, *Łęczycan*. Motywował swe zapatrywanie w sposób następujący: „*Licicaviki* czytaj *Licicaniki*, to jest *Łęczycaniki*, *Łuczanie*, *Lutycy* dziś *Łęczycanie*“²³⁾. To „czytaj” wyrażało

¹⁹⁾ Małeck i, Lechici w świetle histor. krytyki, Lwów 1897, str. 11.

²⁰⁾ Potocki, Suite des recherches sur la Sarmatie, Warszawa 1789, ks. III, str. 182—183; por. nadto pracę Brücknera, Jana hr. Potockiego prace i zasługi naukowe, Warszawa 1911, str. 49, 66, 69.

²¹⁾ Naruszewicz, Hist. narodu pol., Warszawa 1824, str. 530.

²²⁾ „*Licicaviki*, *Lucicaviki*, mają być *Lachowie*, Polacy”, Bandtkie, Krótkie wyobrażenie Król. Polskiego, Wrocław 1810, t. I, str. 87.

²³⁾ Lelewel, Uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa, Warszawa 1811, str. 110. Pogląd ten, w zmienionej nieco i rozwiniętej postaci, powtórzył autor w jednej z późniejszych swych prac: Les habitans de la ville de Pologne, Lenczica ou Leczica (lisez Lintchitza), sont Lenczica-niens, ou Lenczica-ni-ciens, Lenczica-ni-ki; ils sont appelés *Licicaniki* (lisez *Litzitaniki*) par Vitikind de Corvei, écrivain du X-e siècle, Lelewel, Hist. de Pologne, Paryż 1844, t. I, str. 16 przyp. 12. Na mapce zatytułowanej „Slavonia saeculi X”, Tenże, Géographie du moyen âge, Bruksela 1850, osadził *Licikawików* koło Łęczycy.

własną kombinację autora, który mniemał, że nie pogwałci zbytnio tekstu, jeżeli w miejsce *o* (*u*) podstawili literę *n*.

W ten sposób w początkach XIX w. posiadała nauka polska trzy hipotezy, zmierzające do rozwikłania problemu *Licikawików*: Lengnicha, Naruszewicza i Lelewela. Na długi czas musiały one wystarczyć, to też dalszy rozwój zagadnienia przedstawia się w ten sposób, że poszczególni historycy oświadczają się za jedną z nich, przyczem usiłują niekiedy obroną hipotezę wzmocnić, bardziej rozwinąć i udoskonalić.

Najmniej powodzenia miało zapatrywanie Naruszewicza, za którym oświadczył się stanowczo w roku 1845, St. Kaczkowski. Przerobił on nieco tezę swego poprzednika i bardziej przystosował do specyficznych właściwości pisowni średniowiecznej. Odwołując się do znanego faktu, że pisano podówczas „bez przecinków, liter dużych, a nawet po kilka wyrazów bez odstępów“²⁴⁾, przyjął zamiast Naruszewiczowskich „*Lutycy Wilcy*“, ulepszoną wersję „*Lici* (t. j. *Lutici*) ac *Wilci*“²⁵⁾. Nie wiele jednak i te przeróbki pomogły, do tezy tej nie powracano chętnie i z czasem pozwolono jej popaść całkowicie w niepamięć. Jedynie tylko pomysł, iż w nomenklaturze, *Licikawiki*, tkwić mogą złączone ze sobą dwie nazwy, okazał, jak zobaczymy w dalszym ciągu, dużą żywotność.

Bez porównania lepiej wiodło się teorii Lelewela, i to mimo sprzeciwu tak poważnych uczonych, jak Šafařika²⁶⁾ i Roepella²⁷⁾, i mimo wywodu Kaczkowskiego, który rozlokowując na mapie poszczególne plemiona słowiańskie po myśli zapatrywań Lelewela, usiłował teorię jego sprowadzić wprost do absurdum²⁸⁾. Po stronie Lelewela stanął, Michał Wiszniewski²⁹⁾, Wacław Maciejowski³⁰⁾, oraz — co szczegól-

²⁴⁾ Kaczkowski, O mniemany trybucie i hołdownictwie Polski cesarstwu niem., Bibl. Warsz. 1845, t. I, str. 132.

²⁵⁾ Ibid., str. 132. — ²⁶⁾ Šafařik o. c., str. 486. — ²⁷⁾ Roepell o. c., str. 619. — ²⁸⁾ Kaczkowski o. c., str. 134.

²⁹⁾ Wiszniewski, Hist. literatury pol., Kraków 1840, t. II, str. 82.

³⁰⁾ Maciejowski, Pierwotne dzieje Polski i Litwy, Warszawa 1846, str. 19, i Tenże, Kronika Polska pierwszych dziesięciu po Chr. wieków, Warszawa 1848, str. 36.

nie zdziwić musi — badacz tej miary, co Antoni Małecki³¹⁾. Nie było to jednak bez pewnych przyczyn szczególnych.

Domysł swój wyraził, Lelewel, w sposób na tyle niejasny, że fałszywie zrozumieć go było nietrudną rzeczą. Nie podał mianowicie, czy przemiana litery *v* (*u*) na *n* była samowolną jego poprawką, czy też wyrażała zachowaną w kodeksach odmianę tekstu. Współczesny badacz, W. Maciejowski, mniemał, że „oczywiście *n* na *v* zamienione zostało od przepisywaczy³²⁾, skorygowanie natomiast tekstu, t. j. przywrócenie *n* w miejsce *v*, przypisał samemu Lelewelowi, w czym widział nawet jeden „z najszcześniejszych jego pomysłów“³³⁾. Małecki pojął tę rzecz inaczej. Za tezę Lelewela oświadczył się przedewszystkiem dlatego, ponieważ w wersji, *Licicaniki*, widział „lepszą lekcję“³⁴⁾, jaka się zachowała „w drugiej kopji tego dziejowego zabytku“³⁵⁾; „formę natomiast *Licicaviki* odrzucał, jako w mniej dobrym odpisie tego pomnika znajdującą się“³⁶⁾. A więc poprawek Lelewela nawet się nie domyślał, wierząc, iż obie wersje zaczerpnięte zostały ze źródeł. Powtórzmy tu raz jeszcze, że ani kodeksy Widukinda, ani Annalisty Saxo, żadnych odmian tekstu co do tej nomenklatury nie wykazują.

Jeśli z hipotezą Lelewela liczyło się tylu poważnych badaczy, to niemniej zwyciężką okazała się teoria Lengnicha. Przedewszystkiem stanęli za nią, jak jeden mąż, uczeni niemieccy. Zadecydowało o tem kilka czynników; najpierw autorytet, Šafařika i Roepella, którzy, aczkolwiek z zastrzeżeniami³⁷⁾, ale przecież za nią się oświadczyli, a powtórę nieznamość, czy też lekceważenie literatury polskiej. Wy-

³¹⁾ Małecki, Lechici, str. 11.

³²⁾ Maciejowski, Pierw. dzieje Polski i Litwy, str. 19 przyp. 2.

³³⁾ Maciejowski, Kronika Polska, str. 36 przyp. 1.†

³⁴⁾ Małecki, Lechici, str. 11.

³⁵⁾ Ibid., str. 10.

³⁶⁾ Ibid., str. 123.

³⁷⁾ „Jednakże niezbyt się przy tem (że *Licicaviki* = *Lechici*) upieram, oczekując poprawy miejsca tego z lepszych rękopisów“, Šafařik, Słow. staroż. II. 487; podobne zastrzeżenie znajdujemy w dziele Roepella, Gesch. Polens 619.

tworzyło się wskutek tego ciekawe zjawisko; podczas gdy historycy polscy biedzili się i wynajdywali coraz nowe pomysły rozwiązania zawilego problemu, po stronie niemieckiej nie istniał on wcale! Nawet tak obszernie traktujący w swych dziełach czasy owe, L. Giesebrecht, ani słowem o tę kwestję nie potrafił³⁸⁾, nawet sumienny pod każdym względem i z polską literaturą obznajomiony, H. Zeissberg, ograniczył się do zestawienia zapatrywań uczonych polskich i o krok dalej sprawy nie posunął³⁹⁾. To też w pracach niemieckich, odwołujących się do relacji Widukinda, spotykamy po największej części nazwę Polaków (Lechitów), przy których w nawiasie widnieje niekiedy objaśnienie: *Licicaviki*. Tak postąpił Böttiger⁴⁰⁾, Doenniges⁴¹⁾, Heinemann⁴²⁾, Köpke-Dümmeler⁴³⁾, Breitenbach⁴⁴⁾, wydawcy dzieła Widukinda — Waitz⁴⁵⁾ i Kehr⁴⁶⁾, tak wykonali odnośne mapki autorowie atlasu historycznego, Spruner-Menke⁴⁷⁾. Jednomyślność zadziwiająca! Dopiero w ostatnich czasach zaczynają się wyłamywać z tej jednomyślności i wyrażać powątpiewania co

³⁸⁾ Giesebrecht, Wendische Geschichten, Berlin 1843, t. I, str. 187, i Tenze, Geschichte der deutschen Kaiserzeit, Brunświk 1855, t. I, str. 460.

³⁹⁾ Zeissberg, Miseco I, osobna odbitka, Wiedeń 1867, str. 17, przyp. 3.

⁴⁰⁾ Böttiger, Geschichte des Kurstaates und Königreiches Sachsen, Hamburg 1830, t. I, str. 45; on jednak pisał przed pojawieniem się dzieła Šafařika, t. zn. opierał się na samym Lengnichu.

⁴¹⁾ Doenniges, Jahrbücher d. deutsch. Reichs unter d. Herrschaft König und Kaiser Ottos I von 951—973, Berlin 1839, str. 109, 110.

⁴²⁾ Heinemann, Markgraf Gero, Brunświk 1860, str. 107 i 150, przyp. 251.

⁴³⁾ Köpke-Dümmeler, Kaiser Otto der Grosse, Lipsk 1876, str. 384, przyp. 4.

⁴⁴⁾ Breitenbach, Das Land Lebus unter den Piasten, Fürstenwalde Spree 1890, str. 9.

⁴⁵⁾ Mon. Germ. hist. Scriptorum t. III, Widukindi Rer. gest. Sax. libri III, ed. G. Waitz, Hanower 1839, str. 463, przyp. 57.

⁴⁶⁾ Script. Rer. Germ. in usum schol., Widukindi Rer. gest. Sax. lib. III, ed. K. A. Kehr, Hanower i Lipsk 1904, str. 118, przyp. 4 i str. 144 (indeks).

⁴⁷⁾ Spruner-Menke, Handatlas f. d. Gesch. des Mittelalters u. d. neueren Zeit, Gota 1880; nr. 4 — Polen (*Licicaviki*), nr. 67 — Herzogtum der Polen *Licicaviki*, nr. 37 i 69 — Polonia (*Licicaviki*).

do trafności pomysłu Lengnicha ci badacze niemieccy, którzy mieli możność zapoznać się z nowszą literaturą polską; należy tu np. dziejopis Nowej Marchji, P. v. Niessen⁴⁸).

Przyznać jednakże trzeba, że gdy się odrzuci nazwę, *Licicaviki*, jako wyrażenie zepsute i niezrozumiałe, teoria Lengnicha znajdzie najwięcej danych za sobą; stoi ona na gruncie najbardziej realnym, wskazanym niejako przez sam zdrowy rozsądek. Dlatego to posiada zwolenników także w polskim świecie naukowym i z dzieł historycznych nie schodzi prawie po dni dzisiejsze, żeby dla przykładu wymienić prace Bogusławskiego⁴⁹), Abrahama⁵⁰) i Wachowskiego⁵¹).

Ale i Lelewela teza nie popadła jeszcze w zapomnienie, wskrzesił ją ostatniemi czasy poważny badacz pierwotnej Słowiańszczyzny, L. Niederle. Stanowisko jego jest ze wszech miar ciekawe. Przyjmuje on dwie ewentualności: 1) albo w wyrazie, *Licicaviki*, tkwi zepsuta nazwa *Lencici* (*Łęczycanie*), albo 2) też złączone w nim zostały dwa pojęcia, *Lechi et Lencici*⁵²). Otóż, druga z tych tez jest niczem innym, jak kompromisem między teorią Lelewela i Lengnicha, i to kompromisem zawartym na Naruszewiczowskiej podstawie. Niemal „biblijne” pogodzenie wszystkich! Stanowisko Niederlego służyć może za dowód, że nawet tak dawne pomysły nie utraciły do naszych czasów niczego ze swej żywotności. Ale wszystkie one nie wyczerpują jeszcze wysiłków, jakie były podejmowane, celem wyjaśnienia nazwy zagadkowych *Licikawików*.

W roku 1861 wystąpił z nowym poglądem, Józef Stasiński, atoli zapatrywanie jego nie trafia do przekonania, z powodu bardzo sztucznych i nieprawdopodobnych operacji, jakie

⁴⁸) Niessen, Geschichte der Neumark, Landsberg nad Wartą 1905, str. 19—20.

⁴⁹) Bogusławski, Dzieje Słowiańszczyzny półn.-zach., Poznań 1892, t. III, str. 273—274.

⁵⁰) Abraham, Organizacja kościoła w Polsce do połowy XII w., Lwów 1893, str. 12, 22.

⁵¹) Wachowski, Jomsborg, Warszawa 1914, str. 24, przyp. 1.

⁵²) Niederle, Slovanské starožitnosti, Praga 1919, t. III, str. 219, przyp. 1.

zmuszony był autor na niezrozumiałej nomenklaturze przeprowadzić. Chodziło mu o wykazanie, że *Licicaviki*, oznaczają *Łuzyczan*, którzy w źródłach występują pod nazwami: *Luzici*, *Lucizi*, *Liusiki*. Ostatni z tych wyrazów, *Liusiki*, wydał mu się do upodobnienia najłatwiejszym. W tym celu w słowie, *Licicaviki*, przemienił najpierw sylaby *ci* na *u* i uzyskał słowo, *Liucaviki*; następnie litery *av* usunął zupełnie, wskutek czego zostało, *Liuciki*⁵³⁾. Oczywiście towarzyszyły tym operacjom słabe usiłowania ich uzasadnienia, wątpić jednak należy, czy zdołały one kogo przekonać.

W dwadzieścia lat później (1881) pojawiła się nowa próba wyjaśnienia tej ciemnej kwestji. Autorem jej był wydawca Kodeksu Wielkopolskiego, Ignacy Zakrzewski. W rozprawce, poświęconej sprawie granic Wielkopolski, wyraził on domysł, że szczep słowiański, *Licicaviki*, „mieszkał zapewne nad rzeczką zwaną w roku 1249 *Lecnici*, dzisiejszą *Läknitz*, prawym przyływem Sprowy“⁵⁴⁾. Domysł ten, o ile wykazywał wiele prawdopodobieństwa pod względem geograficzno-historycznym, o tyle chybionym był z filologicznego punktu widzenia, co wytknął mu już E. Callier⁵⁵⁾.

Do dawniejszych trzech, dodane zostały w ten sposób dwie dalsze hipotezy, przyczem wszystkie stały na jednym mniej więcej poziomie naukowym. Przed badaczem, któremu wypadło w pracy zużytkować wiadomości Widukinda, wylaniały się wskutek tego trudności nielada, jakoż nie wiele możnaby wskazać problemów w historii Polski, wobec których stawaliby uczeni równie bezradni, jak wobec tego. Że w takich warunkach dostać się musiało kronikarzowi niemieckiemu za jego „nieściskość“, czy też „nieznajomość rzeczy“, jest rzeczą aż nadto zrozumiałą.

Wysoce wyrobionego zmysłu krytycznego, jaki cechuje historjografię polską najnowszej doby, nie mogły oczywiście

⁵³⁾ Stasiński, Quibus legibus innixa sit ratio, que inter Poloniam atque imperium Romano-Germanicum intercessit?, Berlin 1861, str. 40—41.

⁵⁴⁾ Kod. dypl. Wielkop. IV, str. 352, oraz nr. 2055.

⁵⁵⁾ „Co zaś do nazwy *Licicaviki* nie da ona sprowadzić się lingwistycznie ani do wspomnianej powyżej *Łeknicy*, ani do żadnej innej znanej nam miejscowości“, Callier, Mieszko I, Szkice geogr.-hist., t. II (Poznań 1888), str. 63.

zadowolić żadne z pomysłów dotychczasowych. Dlatego dalsze dociekania nie ustawały. W sprawie tak żywo świat naukowy zajmującej nie mogło przedewszystkiem zabraknąć głosu jednego z najwybitniejszych znawców pierwotnych stosunków słowiańskich i polskich, Aleksandra Brücknera. Rozpatrując zagadnienie Piasta, dotknął on także kwestji *Licikawików*, których uważał za *Lestkowiców*; „nazwa panującego dziada Mieszki, *Lestka* i rodu jego, została przeniesioną na szczep cały, jak się to tyle razy działo u Słowian (końcówka *-avici* wskazuje z koniecznością na nazwę rodową)⁵⁶⁾).

Pogląd ten znalazł zwolenników i przeciwników. Przyjął go w całej osnowie Niemiec ryski, Fryderyk Westberg; uważa on nomenklaturę Widukinda za przekreśloną i nieautentyczną, a jako poprawną wersję proponuje: *Lesckovicy* albo *Leszkowicy*, co oznacza potomków *Leszka* (*Listik, Lesćik, Lestco*)⁵⁷⁾. Na opozycyjnem wobec Brücknera stanowisku stanął Karol Kadlec, który zaznaczył krótko, że na równi z teorjami o Lechitach i Łęczycanach, także teza o *Lestkowicach* „z pewnością uchodzić może za udatną⁵⁸⁾).

Najbardziej problem sam pogłębił, a zarazem najbardziej sceptyczny sąd o nim wydał, świetny znawca wczesnego średniowiecza, Karol Potkański. Pisał on o nim dwukrotnie⁵⁹⁾, rezultaty jednak w obu wypadkach przedstawił te same. Nie godząc się stanowczo i zwalczając pomysł o utożsamianiu Licikawików z Lechitami, lub Łęczycanami, najbar-

⁵⁶⁾ Brückner, O Piaście, R. A. U. XXXV, str. 314—315; pogląd swój podtrzymał autor w późniejszej pracy pod tyt. „Jana hr. Potockiego prace i zasługi nauk.”, Warszawa 1911, str. 69.

⁵⁷⁾ Westberg, Ibrahims-ibn-Jakubs Reisebericht über die Slavenlande aus dem Jahre 965, Zapiski Imperat. Akad. Nauk, VIII seria, Po historiko-filologiczskomu otdielenju, t. III, nr. 4, str. 105—106. Prace Brücknera i Westberga, ukazały się wprawdzie w tym samym roku (1898), ale z zapatrywaniem polskiego uczonego miał możliwość zapoznać się, Westberg, w rozmowie z Kunikiem.

⁵⁸⁾ Kadlec, O politycznym ustroju Słowian, zwłaszcza Zachodnich przed X wiekiem, Encykl. Pol. Ak. Um. IV. cz. 2, str. 32.

⁵⁹⁾ Potkański, Lachowie i Lechici, R. A. U. wydz. filolog. XXVII, str. 185—186, i Tenże, Lechica (recenz. pracy Małeckiego), Kwart. hist. 1898, str. 292—293.

dziej skłaniał się do koncepcji I. Zakrzewskiego, że chodzi tu o jakiś odłam *Lubuszan*, osiadły nad rzeczką *Łęknica* (*Lecnici*). „Przemawia za tym domysłem i teatr wojny i historyczne prawdopodobieństwo..., a wreszcie, choć to najmniej pewne, przemawia również i brzmienie”⁶⁰). Widząc w wyrazie, *Licicaviki*, nomenklaturę tak dalece przekreśloną, „że ani porównanie z innymi również przekreślonymi nazwami u Widukinda, ani wszelkie wywody filologiczne nic tu nie poradzą”⁶¹), wyjawiał, Potkański, sąd swój w słowach następujących: „wyznaję, dla mnie jest to nazwa wprost niewiadoma, tyle tylko mogę o niej stanowczo twierdzić, że jest odmienną od nazwy Polan-Polaków, ale nawet nie jestem zupełnie pewny, czy się do nich odnosi?”⁶²) Jeszcze dalej posunął się w sceptycyzmie w oświadczeniu drugim: „wyznaję, nazwa ta jest dla mnie zupełnie ciemna i na zawsze ciemną zostanie”⁶³).

Po takich oświadczeniach wydawała się sprawa być przesądzoną w kierunku negatywnym. Mimo to nie ustawały dążności, zmierzające do jej rozwiązania. Prof. St. Zakrzewski, w rozległych swych studjach nad najdawniejszym okresem dziejów polskich, nie mógł przejść do porządku nad omawianą kwestją, nie wypowiedziawszy swego o niej mniemania. W krytycznej ocenie problemu wyszedł on z dwóch, niezmiernie ważnych, założeń: 1. odwołując się najpierw do faktu, iż Widukind był mnichem w Nowej Korbeji (nie tak daleko położonej od Łaby), przy czym nie jest wykluczone, że bywał też w Magdeburgu, stwierdził stanowczo, że dane te nie pozwalają posądzać go o niezajomość spraw słowiańskich, czerpanie o nich wiadomości z jakiejś niejasnej famy i dlatego dziwaczne przekreślenie nazw słowiańskich, 2. a powtóre zdecydowanie stanął na stanowisku, iż dla badań nazwy zagadkowego szczepu miarodajną może być jedynie tylko w rękopisach zachowana wersja, *Licicaviki*, i wszelkie poprawki należy wykluczyć, jako

⁶⁰) Potkański, *Lachowie i Lechici*, str. 186.

⁶¹) *Ibid.*, str. 185.

⁶²) *Ibid.*, str. 185.

⁶³) Potkański, *Lechica*, str. 292.

niedopuszczalne⁶⁴). Oba założenia są wielkiej doniosłości, gdyż kładą nareszcie kres chwiejności i dowolności, jaka się na tem polu wytworzyła, oraz stwarzają silne podstawy dla dalszych dociekań.

Jakież rozwiązanie kwestji proponuje prof. Zakrzewski? Wskazał on na dwie ewentualności. Niedaleko Magdeburga znajduje się miejscowość, *Leitzkau*, która w źródłach występuje nieraz „w brzmieniu zbliżonem do *Licykawa*“⁶⁵); osadę tę skłonny był autor „Bolesława Chrobrego“ uważać za „ośrodek jakiegoś samodzielnego słowiańskiego szczepu“⁶⁶). Cóż, kiedy przeciw tej ewentualności, nic nie zostawiającej do życzenia z filologicznego punktu widzenia, przemawiają stanowczo walory geograficzne; okolica Magdeburga leżała zbyt daleko od Mieszkowego państwa, żeby się nad nią mogła rozciągać władza pierwszego polskiego monarchy. Dlatego to sam autor skłaniał się raczej ku możliwości drugiej.

Pod rokiem 963 stwierdził Widukind, że Mieszko panował nad *Licikawikami*, a w cztery lata później przedstawił walki tego księcia z plemieniem, *Vuloini* (*Wolinianie pomorscy*). Ponieważ w źródłach pomorskich wymieniani są

⁶⁴) St. Zakrzewski, Studja nad starożytnościami polskimi, Spr. Ak. Um. 1910. VII. 23.

⁶⁵) St. Zakrzewski, Mieszko I, Warszawa 1921, str. 61; tak ją też autor w pracach swych nazywa, por. Tenże, Okres do schyłku XII w., Encyklop. Pol. Ak. Um. V, cz. I (dział VI), str. 50, 53, 63; zauważyć jednak trzeba, że wersji *Licicava* niema, są tylko podobne do niej, jak *Liezeka*, *Lietzecha*, *Lyceke*, *Lezeka*, *Lytzkaw*, *Leitzkaw*, *Litzkcaw* i t. p., Riedel, Codex diplom. Brandenburgensis, Indeks II (Berlin 1868), str. 260, niezależnie zaś od tego pojawiają się często warjanty, zupełnie do *Licykawy* niepodobne, np. u Dytmara: *Liezka*, *Liesca*, Script Rer. Germ. in usum schol., Thietmari Merseb. ep. Chronicon, recog. Kurze, Hanower 1889, str. 145 i 228, i z tego powodu historycy dawniejsi nazywali miejscowość po polsku: *Liszka*, por. Callier, Wołny Bol. Chrobrego z Henrykiem II pod względem geograf., Poznań 1888, str. 47, oraz Bogusławski, Dzieje Słow. półn.-zach., zob. załączone do tego dzieła mapy; na związek nazwy tej z *lisem* wskazał również Brückner, Die slavischen Ansiedelungen in der Altmark und im Magdeburgischen, Lipsk 1879, str. 39, 74.

⁶⁶) St. Zakrzewski, Mieszko I, str. 61, oraz Tenże, Studja nad staroż. pol., str. 23—24.

Lutycy pod nazwą zbliżoną do *Licicaviki*, jako to: *Litiwizi* i *Liwitizi*, przeto sądzi autor, że Widukind w obu wypadkach na myśli miał to same plemię słowiańskie, ale gdy w roku 963 nazwał je *Lutykami* (*Licicaviki*), to pod rokiem 967 nadał mu miano: *Vuloini*⁶⁷⁾.

Że jednak, prof. Zakrzewski, nie uważał też swoich za ostateczne rozwiązanie zagadnienia, dowodzą własne jego słowa, iż „pytanie musi pozostać otwarte“⁶⁸⁾. Jakoż jest ono takim w istocie.

II.

Próba rozwiązania zagadki.

1. Jak należy rozumieć nomenklaturę *Licicaviki*?

Przegląd dotychczasowych zapatrywań na kwestję zagadkowego szczepu *Licikawików*, był nie tylko zestawieniem sumy wiedzy, ale zarazem wyraźnym drogowskazem, w jakim kierunku powinny się dalsze dociekania nad tą sprawą rozwijać. Sytuacja jest jasna, mamy do czynienia z zagadnieniem par excellence onomastyczno-geograficznym, w którym wszystko obraca się około dwóch pytań: 1. jak należy rozumieć nazwę, przekazaną przez Widukinda, oraz 2. gdzie szukać siedzib szczepu nazwą tą objętego?

Za podstawę naszych rozważań przyjmujemy wyraz w tem brzmieniu, w jakim go dziś posiadamy, wszelkie poprawki wykluczamy, ponieważ one wiodą jedynie do dowolnych kombinacji i tem samem utrudniają rozwiązanie zagadki. Oczywiście nie będzie żadną poprawką, jeżeli w końcówce *-iki* przyjmiemy literę *c* za równorzędną z *k*, i w ten sposób wyrażenie, *Licicaviki*, traktować będziemy na równi z wersją, *Licicavici*⁶⁹⁾. Uprawnia do tego nie tylko najdowolniejsze mieszanie obu tych liter na całej przestrzeni

⁶⁷⁾ St. Zakrzewski, *Mieszko I*, str. 61.

⁶⁸⁾ *Ibid.*, str. 61.

⁶⁹⁾ Wersję, *Licicavici*, przyjmuje także Brückner, *O Piaście*, str. 315, a z dawniejszych badaczy przyjmował ją Nehring, *Über die Namen für Polen und Lechen*, *Archiv f. slav. Philologie* 1879, str. 476.

wieków średnich, oraz używanie raz jednej z nich, innym razem drugiej, właśnie w końcówce⁷⁰⁾, ale przedewszystkiem uprawnia sam Widukind. O *Licikawikach* mówi on w rozdziale 66, a zaraz trzy wiersze dalej (w rozdz. 67) opowiada o podboju Łużyczan przez margrabiego Gerona; nazwę tego ludu oddaje w brzmieniu: *Lusiki*, napotykanem stosunkowo rzadko w źródłach średniowiecznych, bez porównania częstszą jest wersja: *Lusici*⁷¹⁾. Skoro zaś tę rzadszą końcówkę przyjął nasz kronikarz dla Łużyczan, mógł postąpić podobnie z *Licikawikami*.

Wobec przeważającej ilości zapatrywań, uważających nomenklaturę Widukinda za wersję błędną, pierwszą i najważniejszą dążnością naszą stać się musi ustalenie faktu, czy mogła istnieć nazwa, *Licicaviki*, czy też wyraz ten wypadnie zaliczyć do językowych absurdów, jakie przydarzało się wypełniać nieświadomym rzeczy średniowiecznym pisarzom? Oczywiście sprawdzianem autentyczności tej nomenklatury mogą być jedynie tylko nazwy.

Jeśli chodzi o samo brzmienie wyrazu, *Licicaviki*, zaprzeczyc się nie da, że dla dzisiejszego ucha brzmi on dość obco i dziwacznie, gdyż poza końcówką *-iki*, wśród nazw słowiańskich bardzo rozpowszechnioną (por. polskie nomenklatury, *Leśniki*, *Grotniki*, *Kobylniki*, *Trawniki* i t. p.), właściwie niczego więcej nie przypomina. Zapominać jednak nie wolno, że

⁷⁰⁾ Oto kilka przykładów. Imiona Neletyców, Koledyców i Niżyców, drobnych ludów w obrębie Zachodniej Słowiańszczyzny, pisane były w sposób następujący: *Neletiki* (r. 973) i *Neletici* (r. 973), Mon. Germ. Diplomata II, str. 40, 41, *Koledizi* (973), *Cholidiki* (973) i *Colidiki* (981), *Ibid.* II, str. 37 40, 307, *Nikiki* (981) i *Nizizi* (996 i 997), *Ibid.* II, str. 222, 595, 662.

⁷¹⁾ D y t m a r, *Chronicon*, str. 26, 117, 146, 147, 154, 167, 203, wspomniał o Łużyczanach siedm razy i za każdym razem pisał ich imię: *Lusici* lub *Lusizi*, ani razu niema: *Lusiki*. W pracy B ö t t g e r a, *Diöcesan- und Gauen Grenzen Norddeutschlands*, Halle 1876, str. 11, 47—49, 247—251, która zebrała bardzo bogaty materiał onomastyczny i dla badań z tej dziedziny za świetną służyć może podstawę, wersja Widukinda nie powtarza się ani razu, por. nadto M. G. *Diplom. I*, Indeks str. 698; ale w użyciu ona była, o czem świadczą wykazy, zawarte w indeksach kodeksów dyplomatycznych, np. *Codex dipl. Saxoniae Regiae*, wyd. O. Posse, t. II (Lipsk 1889), str. 448.

nazwa ta pochodzi wprost z X wieku i, jakkolwiek jest czysto słowiańską, to jednak przekazana została przez pisarza nie-słowiańskiego, tylko niemieckiego⁷²⁾; pierwszą zatem czynnością, jaką tu podjąć trzeba (a czego dotychczas nie zrobiono⁷³⁾, jest rozpatrzyć ją krytycznie na tle onomastyki z X i XI w., i to onomastyki przedewszystkiem Słowian Zachodnich, którzy swe nazwy posiadają również w zabytkach piśmiennych przez Niemców sporządzonych.

Właśnie rozejrzenie się w tym materiale poucza, że wyraz, *Licicaviki*, nie był wcale „dziwacznym“, jakim się dziś wydaje, przeciwnie był całkiem pospolitym, a w dokumentach pełno jest nomenklatur, wykazujących brzmienie o wiele dziwniejsze od niego, np. *Naķuthipozcaki*⁷⁴⁾, lub nazwy potoków pomorskich: *Lelecoveniza* (r. 1258 i 1284)⁷⁵⁾ i *Cololinciniza* (r. 1273)⁷⁶⁾. Co zaś dotyczy zakończenia jego *-iki*, przytoczyć można mnóstwo przykładów na dowód, że i pod tym wzglę-

⁷²⁾ Przypomnieć tu trzeba, że onomastyka niemiecka owych czasów znała również zakończenie *-iki*, np. *Heriki* i *Feldbiki* (r. 947 i 955), *Lieriki* (r. 947), *Gesiki* (r. 952), *Golthbiki* (r. 1016) i t. p., Mon. Germ. Dipl. I, str. 167, 171, 172, 239, 263; III, str. 436, które posiadało — rzecz oczywista — całkiem inne znaczenie, aniżeli w językach słowiańskich, ale też na piśmie tak dalece zacierało różnice między słowiańskimi i germańskimi nazwami, że dzisiaj nie zawsze da się z całą pewnością orzec, o które z nich w danym wypadku chodzi. Dlatego to Bogusławski, *Dzieje Słow. II*, str. 197, wyraził zapatrywanie, że nomenklatury tego rodzaju, co *Drubiki* (r. 877), *Kokerbiki* (r. 1004), *Claniki* (r. 1004), *Rotanbiki* i *Druchterbiki* (r. 1013), są niczem innym, jak „niemiecką przeróbką dawnych nazw słowiańskich“. Dla jednej z nich, mianowicie *Claniki*, próbował nawet odtworzyć pierwotne słowiańskie brzmienie, którem miało być: *Kłońsko*. Czy przypuszczenia jego były co do każdej z tych nazw trafne, przesądzać nie chcemy, ale że imiona słowiańskie przeszły swą ewolucję w duchu przystosowania się do wymogów mowy niemieckiej, ten fakt nie może ulegać żadnej wątpliwości.

⁷³⁾ Ogólnie tylko zostało stwierdzone, że lekcja, *Licicaviki*, jest „dopuszczalną i zrozumiałą ze stanowiska onomastyki krajów między Odrą a Łabą, a także onomastyki ściśle polskiej“, St. Z akrzewski, *Studja nad staroż. pol.*, str. 23.

⁷⁴⁾ Böttger, *Diöcesan- u. Gau-Grenzen*, str. 177. 181.

⁷⁵⁾ Perlbach, *Pommerellisches Urkundenbuch*, Gdańsk 1882, str. 149, 347.

⁷⁶⁾ *Ibid.*, str. 210; por. nadto uwagę o tej nazwie Brücknera, *Z dziejów języka polskiego*, Lwów 1903, str. 56—57.

dem miano *Licicaviki* nie było niczem rażącym w X wieku, przeciwnie doskonale dostrajało się do utartych norm; w dwóch dyplomach cesarza Ottona II, wydanych dla klasztoru w Nienburg w latach 979 i 980, jest aż siedm nazw tego typu: *Ogouuiki*, *Bugouuiki*, *Bedosiķi*, *Zlubusiki*, *Rusocouuiki*, *Cossauuiki* i *Scrobouuiki*⁷⁷⁾, gdzieindziej znajdujemy: *Zemeriki* (r. 994)⁷⁸⁾ i t. p. W nazwach tych zyskujemy niezbity dowód, że miano ludu, o którym tyle dotychczas wypowiedziano powątpiezań, ani swą formą onomastyczną do wątpliwości nie daje powodu, ani nawet całkowitem swem brzmieniem.

Jako typ onomastyczny podpada nomenklatura, *Licicaviki*, pod kategorię nazw patronimicznych. Nie przesądza to jednak kwestji, czy jest ona patronimiczną także co do swej treści i genezy. Prof. Bujak wykazał ponad wszelką wątpliwość, że mnóstwo jest u nas nazw „pozornie patronimicznych“, t. j. takich, które są wprawdzie niemi z powodu końcówki *-ice* (dawniej *-ici* lub *-iki*)⁷⁹⁾, ale nie są ze względu na treść i powstanie (wskazywał już na to twórca nauki o nazwach miejscowych, T. Wojciechowski)⁸⁰⁾. Końcówka ta była „jedną z form, jakie służyły do tworzenia polskich nazw miejscowych w czasach historycznych; pierwotne jej znaczenie patronimiczne stosunkowo szybko uległo przyćmieniu, a następnie i zapomnieniu wskutek tego, że wcześniej poczęły się tworzyć nazwy o formach zewnętrznie patronimicznych“⁸¹⁾. Wprawdzie

⁷⁷⁾ Mon. Germ. Dipl. II, pars I. 211, pars II. 885. W pracy Heyschulzego, Die Siedelungen in Anhalt, Halle a. S. 1905, str. 41, 63, zostały wyjaśnione nazwy: *Ogouuiki* i *Rusocouuiki*.

⁷⁸⁾ Mon. Germ. Dipl. II, str. 554.

⁷⁹⁾ Zauważyliśmy już na str. 99 (przyp. 70), że między zakończeniem *-ici* i *-iki* nie robiono różnic wśród Słowian Zachodnich, tutaj dodamy, iż pod pewnemi względami podobny objaw wykazują także polskie stosunki. Mianowicie nazwy tworzone od zajęć i zakończone na *-iki*, pojawiają się w najstarszych dokumentach właśnie z sufiksem *-ici*, np. *Rudnici*, *Karmnici*, *Kobiernici*, *Ladusnici*, *Zakłodnici*, Bujak, Studja nad osadnictwem Małopolski, R. A. U. XLVII, str. 245.

⁸⁰⁾ Wojciechowski, Chrobacja, Kraków 1873, str. 163.

⁸¹⁾ Bujak, Studja nad osadn. Mał., str. 239—257, a zwłaszcza 244, 245, 247, 257. Podobnie było na terenie Słowiańszczyzny Zachodniej; Bogusławski, Dzieje Słow. IV, str. 531, zetknął się w ziemi Wkrzanów z szeregiem nazw zakończonych na *-ice* i *-icy*, co do których nie był pewnym,

nie miał tu autor na myśli czasów Mieszka I, ale gdy tak działa się w stuleciach XII i XIII, nie zaszkodzi postępować ostrożnie także w wieku X, tem bardziej, że już Dytmar nadał formę patronimiczną nazwie, która patronimiczną nie jest: *Mezerici — Międzyrzecze*⁸²⁾.

Dowieść, że *Licicaviki* jest nazwą patronimiczną nie można inaczej, jak przez wskazanie imienia, od którego nazwa ta wzięła początek⁸³⁾. Jak wiadomo, Brückner, widzi protoplastę *Licikawików* w przodku Mieszka I, *Lestku*. Nie zwrócono do tychczas uwagi, że istniało miano, *Licik*, które swem brzmieniem co do litery przypomina ukryte w patronimikum imię; z mianem tem zetknęliśmy się zarówno w polskich (lubuskich i śląskich) stronach, jako też na terenie Słowian Zachodnich.

W grodzie lutyckich Wkrzanów, *Przęclawiu* (*Prentzlau*), żyła w XIV w. familja, *Licik*, której nazwisko dochowało się w następujących warjantach: *Litzik* (r. 1368)⁸⁴⁾, *Litzicke* (r. 1362)⁸⁵⁾, *Litzeke* (r. 1373)⁸⁶⁾, *Letzicke* (r. 1364)⁸⁷⁾, i *Liczyc* (r. 1373)⁸⁸⁾. W tych samych czasach przebywał w miasteczku ziemi lubuskiej, *Ośnie* (*Drossen*), może spokrewniony z tamtą rodziną, *Johannes Letzick* civis civitatis Drossen (r. 1350)⁸⁹⁾. Również na Śląsku stykamy się parę razy z tem nazwiskiem;

czy wszystkie są patronimiczne (chodzi o nazwy z końca XIV w.). O dowolności zresztą, jaka zapanowała na tem polu pod wpływem niemieckim (*Kłońsko-Claniki?*), mówiliśmy na str. 100 przyp. 72.

⁸²⁾ Thietmari Chronicon, str. 149.

⁸³⁾ W znakomitem swem dziele wypowiada T. Wojciechowski, Chrobacja, str. 148—149, na temat zagadnień, jakie zamierzamy rozpatrzeć, wiele trafnych uwag, z których najważniejsze pozwolimy sobie zacytować dosłownie. „Mając daną nazwę miejscową, pochodną na pozór od imienia osobowego, np. *Prędocin*, nie możemy odnieść jej wprost do imienia, *Prandota*, jeżeli nie mamy pewnego dowodu, że takie imię rzeczywiście istniało... Są nazwy miejscowe, których budowa etymologiczna, a mianowicie sufiksy, uprawniają nas niewątpliwie do tego, abyśmy w nich przypuścili domyślne imię osobowe, jako źródło. Ale często niema dowodu na to, czy osoby tego imienia rzeczywiście istniały. Co więcej, zdarza się, że nazwa miejscowa jest jedynym śladem po imieniu osobowym, a dla nas jedynym źródłem wiadomości o niem”; por. nadto *Ibid.*, str. 212—227.

⁸⁴⁾ Riedel, Codex diplom. Brandenburgensis, t. XXI, str. 196.

⁸⁵⁾ *Ibid.* XXI, str. 412. — ⁸⁶⁾ *Ibid.* XIII, str. 333. — ⁸⁷⁾ *Ibid.* XXI, str. 188. — ⁸⁸⁾ *Ibid.* XXI, str. 204. — ⁸⁹⁾ *Ibid.* XIX, str. 132.

w dokumencie z roku 1280, którego jednak autentyczność nie jest pewną, wspomniany został: Albertus genannt *Lizek*⁹⁰), za to niepodważaną jest relacja, iż syn Jana, Tomasz de *Leczik*, dostał w roku 1327 kanonję ołomuniecką i wrocławską⁹¹).

Nieliczny to wprowadzie zasób nazw, w dodatku z dość późnego czasu pochodzący, ale lekceważyć go mimo wszystko nie wolno. Czy osoby, jakie zestawiliśmy, wyszły z jednego gniazda, nie da się ustalić, ale w każdym razie fakt, iż miano *Licik* pojawia się w pewnym promieniu wzdłuż Odry i nigdzie poza tem, zasługuje na osobną uwagę. Miano to służyło w XIII i XIV w. nie za imię, jeno za nazwisko, licząc się jednak z tem, iż mnóstwo starych słowiańskich imion zatraciło zczasem pierwotny charakter imienia i stało się najpierw przydomkiem, a potem nazwiskiem ludzkim⁹²), możnaby i dla tej nazwy przyjąć podobną ewolucję. W każdym razie w patronimicznej nazwie, *Licicaviki*, tkwi miano: *Licik*, w całości, wobec czego sprawa zdawałaby się pomysłnie rozwiązana, gdyby nie pewne trudności, jakie się wyłaniają przy dalszej analizie owego patronimikum. Spytajmy bowiem, jak mogło brzmieć po polsku imię, które dla tego patronimikum posłużyło za osnowę?

Pierwsze, co tu uwzględnić należy, jest dosłowna wersja: *Licyk*. Język polski zna to wyrażenie i rozumie przez nie „podłużną część liny skręconą z kilku nitk”⁹³). Nie umiemy powiedzieć, jak stare jest to słowo, to jedno pewne, że używane bywa ogromnie rzadko (może tylko lokalnie w niektórych okolicach?); gdy się doda, że także oznacza przedmiot bardzo specjalny, wyrazić przyjdzie powątpiewanie, czy

⁹⁰) Cod. dipl. Silesiae VII. II, nr. 1636 (str. 256); zauważymy tu nadto, że w *Przęclawiu* podały źródła dwóch *Licików*: jeden nazywał się także, Albert (o nim są cztery wzmianki), a drugi, Hennigh, Riedel XXI. 196. — ⁹¹) Cod. dipl. Sil. XXII, nr. 4627.

⁹²) Przykłady u Bujaka, Stud. nad osadn. Małop., str. 236—237, a zwłaszcza str. 238 przyp. 2. Pozostaje jednak druga jeszcze ewentualność, że jest to nazwisko wzięte od nazwy osady: de *Litzicke*.

⁹³) Karłowicz, Kryński i Niedźwiedzki, Słownik języka polskiego, t. II (Warszawa 1902), str. 736 i t. IV (Warszawa 1908), str. 511.

wspomniane nazwisko mogło stąd wziąć swój początek. To też pomijając tę kombinację, obejrzyć się trzeba za wyrażeniem, które zarówno łatwo byłoby zrozumiałem, jako też ogólnie znanem i używanem. Jest niem słowo: *lice, lico, licko, liczko, oblicze*.

Służyło ono w wielu wypadkach do urabiania przezwisk i nazwisk ludzkich, i to nie tylko ludowych, ale także szlacheckich, żeby wymienić takie, jak *Liczko, Liczkun, Licki, Lickiewicz*⁹⁴) i t. p. Co jednakże ważniejsze, dowodnie wiemy, iż zarówno u nas, jakoteż u pobratymców naszych zachodnich rozpowszechnione było już w średnich wiekach; pod rokiem 1443 wspomniany został w Małopolsce: Johannes alias *Liczko* de Strzeskowicze⁹⁵), a w kilkanaście lat (1455) później w Gnieźnie: vicarius Petrus *Liczko*⁹⁶); niezależnie od wypadku gnieźnieńskiego, znamy więcej przykładów, pochodzących z różnych stron Wielkopolski, i świadczących o rozpowszechnieniu tego miana w XV stuleciu⁹⁷). Podobnie miała się rzecz poza Odrą; w wykazie jeńców brandenburskich, jacy w roku 1450 dostali się do niewoli saskiej, wymieniony został niejaki, Domas *Licko*⁹⁸). Ponadto uwzględnić tu trzeba fakt, że w różnych stronach dzisiejszych Niemiec rozrzucone są wsie o nazwie: *Liezow*, których miano dochowały dokumenty w następujących warjantach: *Litzowe, Lice, Licze, Litze, Litzo*,

⁹⁴) U r u s k i, Rodzina-Herbarz szlachty pol. t. IX (Warszawa 1912), str. 43. Jak rozpowszechnione było nazwisko *Liczko* w dawnych stuleciach, świadectwem może być wykaz noszących je osób w wydawnictwie W i e r z b o w s k i e g o, Matr. Reg. Pol. Sum. IV, Ind. str. 230.

⁹⁵) K o d. d y p l. M a ł o p. t. IV (Mon. medii aevi XVII), str. 424 (nr. 1449).

⁹⁶) U l a n o w s k i, Acta Capitulorum (Mon. med. aevi XVI), str. 194.

⁹⁷) K s. K o z i e r o w s k i, Bad. nazw top. na obszarze zach. i środk. Wielkop., t. I (Poznań 1921), str. 454; cytowane przez autora przykłady pochodzą z lat, 1403 i 1470. Co natomiast oznaczał przydomek mieszczanina grodziskiego, Piotra: *Licip* (r. 1379), K o d. d y p l. W i e l k. III. 1764, nie umiemy wyjaśnić.

⁹⁸) R i e d e l, Cod. dipl. Brand., Suppl. Band, str. 66; por. nadto górnołużyckie przezwisko *Licak*, H e y, Die slavischen Siedelungen im Königreich Sachsen, Drezno 1893, str. 117.

*Liczow, Lyzow, Lizkow*⁹⁹⁾ i t. p.; otóż miano tych osad przyjmowane bywało przez ludzi, jako nazwisko, od XIV w. począwszy¹⁰⁰⁾. Jest przeto możliwą rzeczą, że także w nazwisku owem z XIII i XIV w., *Licik (Licek)*, tkwi w pewnym przekształceniu rozpowszechniony ten wśród Słowian przydomek.

Ale wykluczone nie są inne jeszcze kombinacje. Słowo: *lice*, powstało z pnia *lik-* pokrewnego tematowi *likū*, od którego pochodzą takie wyrazy, jak *liczyć, liczba* i t. p.¹⁰¹⁾ W staropolskiej mowie używany był wyraz *lik*, na oznaczenie wielkiej, ale dokładnie nieoznaczonej ilości przedmiotów; w powiedzeniu *bez liku* ocalał on po dzień dzisiejszy, w innych natomiast przypadkach używany bywa bardzo rzadko¹⁰²⁾. Na ścisły związek między *licem* i *liczeniem* wskazał Brückner; *liczyć* znaczyło pierwotnie tyle, co „pokazać *licem*” — twarzą (u sukni „*licem*” przeciwstawia się „*nicem*“)¹⁰³⁾. Otóż od *liczenia* wzięło początek wiele przezwisk złożonych, takich jak, *Liczykrupa, Liczygrosz, Liczydeska, Liczygrzywna, Liczykopa, Liczymieszek*¹⁰⁴⁾. Niezależnie od tego materiały źródłowe z XV i XVI w. znają nazwisko: *Liczek*¹⁰⁵⁾, a nazwa miejscowości, *Liczki*¹⁰⁶⁾, jest liczbą mnogą od tego wyrażenia.

⁹⁹⁾ Riedel o. c., Indeks II. 275—276; Hey-Schulze, Die Siedlungen in Anhalt. Halle a. S. 1905, str. 32; Weisker, Slavische Sprachreste, insbesondere Ortsnamen, aus dem Havellande und den angrenzenden Gebieten, Ratenów 1890, str. 20.

¹⁰⁰⁾ Riedel o. c., Ind. II. 276.

¹⁰¹⁾ Miklosich, Etymologisches Wörterbuch d. slav. Sprachen, Wiedeń 1886, str. 169; Berneker, Slavisches etymologisches Wörterbuch, Heidelberg 1908—1913, str. 719—720, natomiast wywodzi oba wyrażenia, *lice* i *liczba*, z tematu *likŕ*.

¹⁰²⁾ Krasiński, Słownik synonimów pol., Kraków 1885, str. 305.

¹⁰³⁾ Brückner, Słownik etymologiczny języka pol., Kraków 1926, str. 299.

¹⁰⁴⁾ Karłowicz, Kryński i Niedźwiedzki o. c., II. 739.

¹⁰⁵⁾ Wierzbowski, Matricularum Regni Poloniae Summarium IV, Indeks str. 230.

¹⁰⁶⁾ Wieś ta leżała w pow. kutnowskim i była opustoszała już w r. 1521, Łaski, Liber Benef. archid. Gnesnensis, Gniezno 1880/1, t. II. 468; por. nadto ks. Kozierowski, Bad. nazw top. na obszarze dawnej wschodniej Wielkop., t. I (Poznań 1926), str. 229.

Pisownia nie stoi na przeszkodzie czytaniu: *Licik* = *Liczek*, wiadomo bowiem, iż w średnich wiekach nie odróżniano w piśmie litery *c* od *cz*¹⁰⁷), a jak dowolnie mieszano *i* i *e*, okażemy na licznych przykładach w dalszym ciągu pracy. Dodamy jeszcze, iż jedno z powyższych przezwisk, mianowicie *Liczykrupa*, znane było również już w średnich wiekach (nosiła je mieszczańska rodzina w wielkopolskim miasteczku Gostyniu)¹⁰⁸), a szereg nazw miejscowości takich, jak *Liczyn*, *Liczany*, *Liczyce*, *Liczkowce*¹⁰⁹) i t. p., przemawiać może niedwuznacznie za dawnością przydomka, *Liczek* vel *Liczyk*. Koniecznym jest tu jednak pewne wyjaśnienie.

Stwierdzając, iż w XIV, czy chociażby XIII wieku, mógł się wytworzyć przydomek, *Liczek*, nie chcemy powiedzieć tem samem, jakoby miano to było znane również w X stuleciu, skąd pochodzi nomenklatura, *Licicaviki*. *Liczba*, w znaczeniu rachunku, jest według wszelkiego prawdopodobieństwa dość późnem (nie pierwotnem) wyrażeniem¹¹⁰), ponadto wielce wątpliwą, jeśli nie wręcz wykluczoną, wydaje się możliwość, żeby od skomplikowanej i trudnej sztuki *liczenia* mogły być urabiane przezwiska wśród ludzi pierwotnych, jakimi *Licicaviki* bądź co bądź byli.

Szukając dalszych znaczeń przydomka: *Licik*, zatrzymać się musimy przy *Łyczku*. Wiadomo, iż pisownia łacińska nie zna litery *ł*, i dlatego zastosowana do języków słowiańskich nie robi różnic między *ł* i *l*; przy nazwach, jakie dziś nie istnieją, a przekazane zostały jedynie w pisowni łacińskiej, nie można nawet czasami ustalić, która z tych liter jest właściwszą, czy np. jezioro na rzece Wełnie (pod Żernikami) nazywało się *Liczkówka*, czy też *Łyczkówka*?¹¹¹) Tak też

¹⁰⁷) Polskie słowo: *owca*, oddawali pisarze średniowieczni niekiedy w wersji: *owcza*, Kod. dypl. Wielkop. III, 1300 i 1301, r. 1350.

¹⁰⁸) Ks. Kozierowski, Dzieje Gostynia w śr. wiekach, Poznań 1913, str. 30; por. nadto Wierzbowski, Matr. Reg. Pol. Sum. IV, Indeks str. 230; sam przydomek, *Krupa* (*Crupa*), pojawia się w dyplomie trzebnickim z r. 1204, Arnold, Wieś polska I, 16.

¹⁰⁹) Słown. geogr. V, 213; XV, 227.

¹¹⁰) „*Liczba* i *liczyć* zastąpiły od 15 i 16 wieku dawniejsze *czysto* i *czyść*“, Brückner, Słown. etymol. jęz. pol., str. 299.

¹¹¹) Ks. Kozierowski, Bad. nazw top. zach. i środk. Wielkop. I, 454.

i miano: *Licik*, czytać można po polsku: *Łyczek*, do *łyko* = pols. *łyko*¹¹²).

Jest rzeczą dostatecznie znaną, jak niepoślednią rolę odgrywała w gospodarce dawnych ludzi zdarta z drzewa kora, t. j. *łyko*; dawała ona podstawę dla rozwoju rodzimego przemysłu, który się koncentrował po wsiach, zwanych stąd, *Łyczaków*, *Łyczanka*, *Łyczewo*, *Łyczno*, *Łyczyn*, *Łyczyna* i t. p.¹¹³); było nawet *Łyczane Miasto*¹¹⁴). Że ludzi również chętnie określano przydomkiem, *Łyczek* (*Łyczak* *Łyczko* i t. p.)¹¹⁵), przytoczyć można niejednen przykład ze źródeł średniowiecznych; tak w Księdze Henrykowskiej wspomniany został: Albertus cognomine in Polonico *Lyka* (t. j. *Łyko*)¹¹⁶). Najlepszą jednakże miarę rozpowszechnienia owego przezwiska daje fakt, iż czasem przyłgnęło ono do całej warstwy mieszczańskiej.

Tak zatem w odczytywaniu niemiecko-łacińskiej wersji: *Licik*, mamy możliwość wywodu od pnia **lik-* względnie od pnia *łyk-* za pomocą sufiksu *-ikъ* albo *-ekъ*. Nie koniec na tem.

Zamiast litery *c* używano w średnich wiekach bardzo często *z* (np. *Lusici* i *Lusizi* u Dytmara), a ponieważ *z* wyrażało równie często *s* (przypominamy tyle razy powtarzające się „*dux Zlesie*”), przeto stąd prawdopodobnie poszło, że *i c* bywało czasami równoznaczne z literą *s*¹¹⁷); imię, *Sierosław*,

¹¹²) Miklosich, Etymol. Wörtb., str. 177; Berneker, Slav. etymol. Wörterb., str. 751.

¹¹³) Słown. geogr. V, 847—848.

¹¹⁴) Ks. Kozirowski, Bad. nazw top. archid. Gniezn., str. 436.

¹¹⁵) Wyraz *łyczak* oznaczał powróż skręcony z *łyka*, Łoś, Gramatyka polska, cz. II, Słowotwórstwo (Lwów 1925), str. 65.

¹¹⁶) Rybarski, Księga Henrykowska, str. 18; inne przykłady z XIII w. (1278) przytacza Taszycki, Najdawniejsze polskie imiona osobowe, Kraków 1926, str. 80.

¹¹⁷) Ponieważ nie zawsze da się rozstrzygnąć, czy w danej wersji chodzi właśnie o literę *s*, słów kilka poświęcić musimy następującym przykładom. Miano okręgu (pagus) nadłabskiego: *Liezizi* (*Lizzizi*, *Liczizi*, *Ligizite*), Meklemb. Urkd. IV, Ind. 44; Riedel, Cod. dipl. Brand., Ind. II, 275; Böttger, Diöcesan- u. Gau-Grenzen, str. 133—134, czyta Brückner, Die slavischen Ansiedlungen in der Altmark und im Magdeburgischen, Lipsk 1879, str. 2, 40, 74, po polsku: *Lisicy* (Bogusławski, Dzieje Słow. p.-z. II, 53, 352, czyta: *Leszycy*). Nazwa wsi nadodrzańskiej w Nowej Marchji: *Lycegorike*, o której wzmianki zaczynają się od roku 1335

pisano niekiedy: *Ciroslaus* lub *Cirrislaus*¹¹⁸). Wobec tego uzasadnionem będzie przyjąć dla wersji: *Licik*, dalsze możliwe brzmienia: *Lisik* czyli *Lisek* (*vulpes*)¹¹⁹, oraz *Łysek*¹²⁰; te-

począwszy, R i e d e l, C. d. Brand. XIX, str. 197, 202; XXIV, str. 80, brzmiała po polsku: *Łyse Górk*, M u c k a, Die slavischen Ortsnamen der Neumark, Schrift. d. Ver. f. Gesch. d. Neum. VII, 123. Bardzo znamionną i nierozjaśnioną dotychczas należycie jest nomenklatura następująca. W południowej Meklemburgji, między Mirowem i Wistokiem, znajdowała się: terra *Liza*, której nazwę oddają dokumenty z XIII i XIV w. w następujących warjantach: *Liza* (r. 1274), *Lyzen* (r. 1322), *Lice* (1329), *Liezza* (1348), *Litze* (1353) i *Lytze* (1355), M e k l e m b. U r k d b., t. II, str. 485; VII, 39; VIII, 71; X, 195; XIII, 400, 591 (czy notatka w nekrologu klasztoru św. Emmerama w Ratyzbonie takiej treści: *Ulricus, qui dedit nobis predium in Lize, Mon. Germ. Necrologia Germ. III* (Berlin 1905), str. 323, dotyczy tej ziemi, czy może jakiejś z osad, które nosiły podobną nazwę. por. str. 104, nie umiemy wyjaśnić). B o g u s ł a w s k i, Dzieje Słow. IV, 658, opierając się na wersji: *Liesa* (z którą nigdzie się nie zetknąłem), nazywa tę krainę: Ziemią *Lasu*; K ü h n e l, Die slavischen Ortsnamen in Meklenburg-Strelitz, Wissenschaftliche Beilage zum Programm des Gymnasiums zu Neubrandenburg, cz. II (r. 1883), str. 6, natomiast wywodzi tę nazwę z tematu: *li*, od którego pochodzi starosłowiańskie wyrażenie *lijati* = polewać; odwołując się do polskich słów: *liwin*, *liwiec*, widzi on w ziemi *Liza*, krainę łąk: *Lica* = *li-v-ica*. Tymczasem najprostszym rozwikłaniem trudności będzie przyjąć, że „terra *Liza*“ = *Łysa Ziemia* (t. j. naga, nieurodzajna), jak *Liza Gora* (r. 1216), K l e m p i n, Pommersches Urkundenbuch, Szczecin 1868, t. I, str. 128, oznacza *Łysą Górę*. Nazw tego rodzaju jest mnóstwo na ziemiach słowiańskich, żeby oprócz *Łysych Gór* przypomnieć, *Łysepole*, *Łysowody*, *Łysygaj*, *Łysyhorb*, *Łysymłyn*, *Łysyokop* i t. p., S ł o w n. g e o g r. V, 859—869. Zauważymy tu jeszcze, że miano tej ziemi (*Liza* i warjanty) przyjęli ludzie, jako swe nazwisko, R i e d e l o. c., Ind. II, 275, podobnie jak przyjęli nazwę wsi, *Liezow*, por. str. 105.

¹¹⁸) P i e k o s i ń s k i, Zbiór dokumentów średniow., Kraków 1897, str. 129; B u j a k, Studja nad osadn. Małop., str. 237. Jest przeto możliwą rzeczą, że nazwa nieznaney bliżej osady, *Licenici*, z jaką stykamy się w wrocławskiej bulli Hadrijana IV (r. 1155), Cod. dipl. Sil. VII, cz. I (wyd. II, Wrocław 1884), str. 39, brzmiała po polsku: *Lisienice*; podobna nazwa, *Lyseniica*, znajduje się w najstarszem uposażeniu biskupstwa płockiego, K o c h a n o w s k i, Cod. dipl. Masoviae, Warszawa 1919, str. 343.

¹¹⁹) K s. K o z i e r o w s k i, Bad. nazw top. dziś archid. Gnieźn., str. 145.

¹²⁰) *Łysek* = wół z czółem białem, K a r ł o w i c z, K r y Ń s k i i N i e d Ź w i e d z k i o. c., II, 831; por. nadto K a r ł o w i c z, Słownik gwar polskich, Kraków 1903, str. 86. Zauważyć tu jeszcze można, że ptak wodny, *łyska*, nazywa się po niemiecku: *Lietze*, B r ü c k n e r, Słown. etymol. jęz. pol., str. 316.

maty obu wyrażen: *lisz* i *lysz*¹²¹), były bardzo bliskie sobie. Cały szereg przykładów świadczyć może o znajomości i używaniu tych przezwisk w średniowiecznej Polsce; pod rokiem 1420 wspomniany został: Albertus *Lisek* civis de Kazimiria¹²²), a z innym mieszczaninem (oppidanus de Kurozwęki) tegoż nazwiska stykamy się w dziele Długosza¹²³). Podobnie miała się rzecz z *Łyskami*; w roku 1387 wystąpił w charakterze świadka: Petrus *Lyzak* (*Łysak*) presbiter Gnesnensis et Cracoviensis diocesis¹²⁴), a ilu *Łysków* przewinęło się w ogłoszonych przez Ulanowskiego „Acta Capitulorum“, świadectwem jest wykaz ich w indeksie¹²⁵). Do poprzednich możliwości dołączają się zatem dwie dalsze: od pni **lis-*, względnie **lys-* z sufiksami: *-szkz*, *-szkz*, *-ikz*, *-akz*.

Gdy wreszcie dodamy kombinację Brücknera i Westberga: *Listik*, *Leścik*¹²⁶), która z pisownią nazwy: *Licik*, w kolizję również nie popada, uzyskamy ogół możliwych brzmień, w jakim przezwisko owo krążyć mogło pośród ludności słowiańskiej. A teraz spytajmy: jakby brzmiało patronimikum od każdej z tych nazw?

Pierwszą rzeczą, jaką trzeba mieć na uwadze, to ściśle odróżnienie od siebie wersyj: *Licek* i *Licik*, ponieważ patronimiczna forma, urobiona od tych nazw, nie będzie w obu wypadkach jednakową. Dla wyrażenia, *Licek*, klasycznym wzorem może być znane z Księgi Henrykowskiej imię, *Kwiatek*; patronimikum od tego imienia brzmiało: *Quatcovici* (r. 1217)¹²⁷), z czego wynika, że od *Licek*, brzmieć ono winno: *Lickovici*, lub według pisowni Widukinda: *Lickoviki*, a nie: *Licicoviki*. Nie znaleźliśmy wprawdzie żadnego przykładu dla tej nazwy (*Lickovici*) wśród osad polskich, ale pod pewnym względem za analogję posłużyć może niepatroni-

¹²¹) Berneker, Slav. etymol. Wörterb., str. 724, 752.

¹²²) Kod. dypl. Małop. IV, str. 183 (nr. 1449).

¹²³) Długosz, Liber Benef. II, 452.

¹²⁴) Kod. dypl. Wielk. III, 1865.

¹²⁵) Mon. med. aevi XVIII, Ind. 109—110.

¹²⁶) Por. str. 95. — ¹²⁷) Cod. dipl. Sil. VII, I, str. 116 (nr. 177 a); forma: *Quetikowitz*, z jaką stykamy się w Księdze Henrykowskiej (wyd. Stenzla, Wrocław 1854), str. 41, powstała z wersji imienia: *Quetiko*.

miczna nomenklatura: *Leckowy Młyn (Letzkower Mühle)*¹²⁸⁾, z jaką stykamy się na terenie Nowej Marchji. Opierając się na *Kwiatkowicach* urobimy od: *Lisek*, patronimikum: *Liskowice*, od *Łysek-Łyskowice*, od *Liczek-Liczkowice*, a od *Łyczek-Łyczkowice*. Dla każdej z tych nazw istnieją przykłady w dzisiejszych miejscowościach.

I tak w powiecie husiatyńskim znajduje się wieś, *Liczkowice*¹²⁹⁾; w powiatach, lidzkim, oszmiańskim i kobryńskim znane są osady: *Łyczkowce*¹³⁰⁾, a na Podolu, w powiecie uszyckim, *Liskowce*¹³¹⁾; na polskim wreszcie obszarze etnograficznym, w powiecie rypińskim, istnieje miejscowość, *Łyskowice*¹³²⁾. Nazwy te wykazują pewną drobną różnicę w zakończeniu, mianowicie jedne z nich kończą się na: *-owice* (*Łyskowice*), inne na: *-owce* (*Liskowce*). Dla zagadnienia, o jakie nam chodzi, jest to rzecz bez znaczenia, zauważyć jednak nie zawadzi, iż pierwszy z tych sufiksów jest właściwością polskiej, a drugi onomastyki ruskiej.

Niezależnie od tego przytoczyć można mnóstwo nazw niepatronimicznych, które urobione zostały według tych samych zasad, co nomenklatury przed chwilą omówione; oto kilka przykładów: *Liczki*¹³³⁾, *Łyczkowo*, *Łyczki*¹³⁴⁾, *Liski*, *Lisko*, *Lisków*, *Liskowa*, *Liskowate*, *Liskawica*, *Liskowiec*¹³⁵⁾, *Łyski*, *Łysków*, *Łyskowo*, *Łyskawica*¹³⁶⁾, wreszcie nazwiska: *Liczkowski*¹³⁷⁾, *Liskowski*, *Łyskowski* i *Łyczkowski*¹³⁸⁾. Na terenie Meklemburgji znane

¹²⁸⁾ Klempin, Pommersches Urkundenbuch, t. 1, str. 191 przyp.; młyn ten leży na krańcu obszaru gminy Alt-Lietzegöricke, w kierunku miasta Morina, na mapie jednak katastralnej nosi nazwę *Latzkower Mühle*, por. *Messtischblätter der kgl. Preussischen Landesaufnahme im Massstabe 1:25000 der natürlichen Länge*, nr. 1629 Mohrin (r. 1893).

¹²⁹⁾ Słown. geogr. V, str. 213. — ¹³⁰⁾ Ibid. V, str. 848; XV, str. 286. — ¹³¹⁾ Ibid. V, str. 315. — ¹³²⁾ Ibid. V, str. 863. Zna tę nazwę także czeska onomastyka: *Lyškovice*, Hey, Die slav. Siedel. im Kön. Sachsen str. 123. — ¹³³⁾ Por. str. 105. przyp. 106. — ¹³⁴⁾ Słown. geogr. V, str. 848. — ¹³⁵⁾ Ibid. V, str. 309—315. — ¹³⁶⁾ Ibid. V, str. 862—863; XV, str. 287.

¹³⁷⁾ Były dwie rodziny tego nazwiska, jedna wywodziła się z czerwono-ruskich *Liczkowic*, a gniazdem drugiej były *Liczki*, w ziemi łęczyckiej, Boniecki, Herbarz Polski, t. XIV (Warszawa 1912), str. 248.

¹³⁸⁾ Uruski, Rodzina — Herbarz, t. IX, str. 116; t. X, str. 71,76.

było w średnich wiekach, *Liskowe* (que mutato nomine *Alta Villa uocatur*)¹³⁹⁾, które pisano w dokumentach: *Lyzcowe* (r. 1171)¹⁴⁰⁾ i *Lizcowe* (r. 1191)¹⁴¹⁾, a wspomniany powyżej *Leczkowy Młyn* również do tego typu nazw należy.

Nie znajdujemy patronimicznej nazwy, urobionej od imienia: *Listik* lub *Leścik* (niepatronimiczną, i to od: *Lestek*, znamy tylko jedną: *Lestkowo*, dziś *Laskowo*, w Wielkopolsce)¹⁴²⁾, ale od wersji tego imienia: *Listico* (jak *Quetiko*), przekazały nam jedno patronimikum źródła pomorskie. W dokumencie z roku 1237 widnieje wśród świadków podpis szlachcica rugijskiego: *Tessemar Lizticowitiz*¹⁴³⁾. Jest to właściwie podwójne patronimikum: od *Liztico-Lizticovit-*, a od tego ostatniego: *Lizticovit-ice*, i z tego względu budzi ono ciekawość szczególną. Na terenie ziem polskich istnieją dziś jedne tylko: *Leszkowice* (w r. 1330: *Liescowicze*¹⁴⁴⁾, a u Długosza: *Lyesszkowycze*¹⁴⁵⁾) w powiecie lubartowskim, w dawniejszych natomiast studenciach znaną była osada tejże nazwy (*Leschowiczii*)¹⁴⁶⁾ na Śląsku, oraz na polskim Spiszu (*Leschowicz*)¹⁴⁷⁾. Nie obcem było to miano również Czechom, jak świadczy wzmianka z XII wieku pochodząca: *Leskovici*¹⁴⁸⁾. Wreszcie w powiecie gdańskim istniała miejscowość *Leszkowy* alias *Leczkowy* (po niem. *Letzkau*), skąd prawdopodobnie nazwisko wzięło bur-

¹³⁹⁾ Jest to dzisiejszy Hunddorf, koło Zwierzyna, Meklemb. Urkdb., t. I, nr. 100.

¹⁴⁰⁾ Ibid. I, nr. 100.

¹⁴¹⁾ Ibid. I, nr. 151.

¹⁴²⁾ Ks. Kozierowski, Bad. nazw top. na obsz. zach. i środk. Wielkop. I, 451; o tyle więc nieściśle jest twierdzenie W. Kętrzyńskiego. Przyczynki do historii Piastowiczów i Polski Piastowskiej, R. A. U. XXXVII, str. 11, jakoby nazw od tego imienia urobionych wogóle nie było.

¹⁴³⁾ Klemplin, Pommer. Urkdb. I, str. 258 (nr. 343).

¹⁴⁴⁾ Kod. dypl. Małop., t. II (Mon. med. aevi IX), str. 275 (nr. 602).

¹⁴⁵⁾ Długosz, Lib. Benef. I, 633; por. nadto Słown. geogr. V-str. 175.

¹⁴⁶⁾ Cod. dipl. Sil., t. XIV (Lib. fund. episc. Vratisl.), str. 154; wieś leżała w powiecie głogowskim.

¹⁴⁷⁾ Kod. dypl. Mał. II, str. 172 (nr. 511), r. 1288.

¹⁴⁸⁾ Potkański, Lachowie i Lechici, str. 223.

mistrz gdański, zamordowany w roku 1410 przez Krzyżaków, Konrad *Letzku*¹⁴⁹⁾.

Tak przedstawia się sprawa z nazwami, urobionemi od wersji *Licek*, tudzież od wyrazów tego samego typu, jak *Liczek*, *Łyczek*, *Lisek*, *Łysek* i *Lestek*. Pozostała nam jeszcze druga wersja: *Licik*. Otóż od wyrażenia tego przybierze patronimikum formę: *Licicovici* (a nie *Lickovici*), jak od *Lisik-Lisikiewicz*¹⁵⁰⁾, *KmieciK-KmieciKiewicz*, *Bielik-Bielikowicz*¹⁵¹⁾ i t. p. Ponieważ u Widukinda nie brzmi nazwa: *Lickovici*, tylko: *Licicaviki*, więc możnaby twierdzić stanowczo, iż pochodzi ona od wersji: *Licik*, a nie *Licek*. Tymczasem istnieje cały szereg nazw, które tę jasną i oczywistą, zdawałoby się, kwestję, stawiają pod znakiem zapytania.

W Meklemburgji, obok wspomnianego powyżej, było jeszcze drugie: *Liskowe* (dziś *Lischow* koło Nowego Bukowa), które w dokumentach pisano jużto prawidłowo: *Lizkowe* (rok 1303)¹⁵²⁾ i *Liscowe* (1359, 1360, 1366)¹⁵³⁾, jużto w rozszerzonej postaci: *Lizcekowe* (r. 1259)¹⁵⁴⁾, *Lissekowe* (1353, 1354)¹⁵⁵⁾ i *Litzekowe* (1357)¹⁵⁶⁾; mamy zatem niepotrzebnie wstawioną w środek literę *e*. Podobnie nazwę: *Odra*, pisano najczęściej: *Odera*¹⁵⁷⁾. Jeśli zaś chodzi o literę *i*, mamy ją w nazwie szczepowej *Susłów* (*Siusli*), którą pisano: *Siusili* (r. 965, 974)¹⁵⁸⁾, ale obok tego pisano też: *Siuseli* (985)¹⁵⁹⁾; tak samo miała się rzecz z nomenklaturą: *Glinki*, znaną w wersjach: *Glienické*

¹⁴⁹⁾ W. Kętrzyński. Nazwy miejscowe polskie Prus Zachodnich, Wschodnich i Pomorza, Lwów 1879, str. 5; Słown. geogr. V, str. 175.

¹⁵⁰⁾ *Lisikiewicz* herbu Szeliga, Uruski, Rodzina, t. IX, str. 114. Boniecki, Herb. Pol., t. XIV, str. 361. — ¹⁵¹⁾ Boniecki, Herb. Pol. t. I, str. 224; Uruski, Rodzina, t. I, str. 182. — ¹⁵²⁾ Meklemb. Urkdb. V, nr. 2870. — ¹⁵³⁾ Ibid. XIV, nr. 8679, 8741; XVI, nr. 9543. — ¹⁵⁴⁾ Ibid. II, nr. 842.

¹⁵⁵⁾ Ibid. XIII, nr. 7850, 7991.

¹⁵⁶⁾ Ibid. XIV, nr. 8427.

¹⁵⁷⁾ Dla przykładu przytoczymy dwóch tylko pisarzy, Widukinda i Dytmara, którzy stale pisali: *Odera*; por. nadto indeksy do Mon. Germ. Diplom., oraz mapy w Atlasie histor., Sprunera i Menkego.

¹⁵⁸⁾ Mon. Germ. Dipl. t. I, str. 418; t. II, str. 105; pod rokiem 961 czytamy: *Siusile*, Ibid., t. I, str. 317; wersyj tej nazwy istnieje wielkie bogactwo.

¹⁵⁹⁾ Ibid. t. II, str. 403.

i *Glienecke*¹⁶⁰). Przykładów podobnych możnaby przytoczyć większą ilość. Unaoczniają one, w jaki to sposób słowiańskie nazwy bywały przystosowywane do właściwości mowy niemieckiej. Możliwe zatem, w oparciu o te nazwy, utrzymać, że także do nomenklatury: *Lic(i)koviki*, urobionej od imienia: *Licek*, dostało się *i* w ten sposób, co do tamtych, czyli że jest ono niczem innym, jak niemieckim wtrętem.

Stwierdzając możliwość takiej przemiany, nie mamy jeszcze prawa twierdzić, że tak stało się istotnie, brak bowiem warjantów utrudnia przeprowadzenie niezbędnej w takim razie kontroli. Na każdy wypadek nie można już teraz twierdzić bezwzględnie, iż patronimikum: *Licicoviki*, musiało być urobionem od wersji: *Licik*, i że od warjantu: *Licek*, pochodzić nie mogło.

Tu zatem przedstawia się sprawa niejasno, ale niczem to jest wobec zakończenia tego patronimikum, które u Widukinda nie brzmi: *-oviki*, tylko: *-aviki*. Skądże ta końcówka? Przecież żadnej z zestawionych poprzednio nomenklatur nie kończyliśmy w ten sposób, przyjmując dla wszystkich sufiks *-owice* (*-ovici*)¹⁶¹), a jeśli chodzi o inną analogję, to omówiona co dopiero mekleburska nazwa, *Liskowe*, jakkolwiek w niektórych warjantach jest również rozszerzona, nie posiada ani razu owego *a*, t. zn. brzmi: *Lisekowe*, a nie: *Lisekawe*. Sprawa zatem i w tym punkcie domaga się należytego wyświeślenia.

Jakie końcówki zna język polski w patronimicznie urabianych nazwach? Otóż zgoda co do tego panuje ogólna, iż jest ich wszystkich trzy: *-ice*, *-owice* i *-ewice*¹⁶²); najwięcej nazw kończy się na *-owice*. Niema natomiast zakończenia *-awice* i tylko pozornie zachodzi ono przy imionach, kończą-

¹⁶⁰) Jest to bardzo rozpowszechniona nazwa na terenie zniemczonej Słowiańszczyzny, por. Weisker, *Slavische Sprachreste, insbesondere Ortsnamen, aus dem Havellande und den angrenzenden Gebieten*, Ratenów 1890, str. 26; Kühnel, *Die slav. Ortsnamen im Grossherz. Mecklenb.-Strel.* I, str. 16.

¹⁶¹) Por. str. 109—110.

¹⁶²) Wojciechowski, *Chrobacja*, str. 161; Karłowicz, *O imionach własnych polskich miejsc i ludzi, Pamiętnik fizjograf.* t. V (Warszawa 1885), str. 28 - 29; Bujak, *Studja nad osadn. Małop.*, str. 239, 245, 257; Taszycki, *Najdawn. pol. imiona osobowe*, str. 61.

cych się na *-sław* (*Sulisław-ice*, *Krzestaw-ice*, *Radstaw-ice* czyli *Raclaw-ice* i t. p.) i *-aw* (*Żóraw-ice*¹⁶³), *Siepraw-ice*¹⁶⁴), *Niklaw-ice*¹⁶⁵). Tymczasem imię, które posłużyło do urobienia patronimikum: *Licicawiki*, nie należy do żadnej z tych grup, nie kończy się bowiem ani na *-sław*, ani też na *-aw* (*Licikaw?*)¹⁶⁶).

¹⁶³) Na ziemiach polskich jest wiele wsi, noszących tę nazwę. Słown. geogr. XIV. 858—859, było też imię, *Żóraw*, stykamy się z niem bowiem w dyplomie trzebnickim z roku 1204 (*Sorau*), *Taszycki*, *Najdawn. pol. im. os.*, str. 109. Wspomnieć tu jeszcze można, iż *Piekosiński*, *Ludność wieśniacza*, *Kraków 1896*, str. 139, 141, 142, dopatrywał się staropolskich imion także w wyrażeniach tego rodzaju, co *Popław*, *Splaw*, *Staw* i *Szczaw*, od których pochodzą patronimiczne nazwy wsi: *Popławce*, *Splawce*, *Stawce* (i *Stawowice*) i *Szczawice*, *Słown. geogr.* II. 150; VIII. 792—793; XI. 143—145, 288—304, 819—821.

¹⁶⁴) Wieś ta leży w powiecie lubelskim, *Ibid.* X. 571; że nazwa jej urobioną została od imienia, *Siepraw*, nie może ulegać wątpieniu, ponieważ imię to mamy zachowane w nazwie osady, *Siepraw*, położonej w powiecie wielickim, tudzież w nomenklaturach: *Sieprawka* i *Sieprawki*, *Ibid.* X. 571. Przypomnieć tu nadto trzeba wspomnianą w bulli gnieźnieńskiej (1136) nomenklaturę: *Zuepraucici*, którą *Rozwadowski*, *Bulla z roku 1136*, *Kraków 1909*, str. 33, czyta: *Swieprawice* lub *Sieprawice*. *Piekosiński*, *Ludn. wieśn.* 142, oraz *Ks. Kozierowski*, *Bad. nazw archid. Gnieźn.* 316, przyjmują, że obok *Sieprawa*, było jeszcze osobne imię, *Swiepraw*, tymczasem *Brückner*, *Dzieje języka polskiego*, *Lwów 1913*, str. 57, uważa je za jedno, przyczem *Sieprawa* wywodzi ze *Swieprawa* (= *Wszepraw*).

¹⁶⁵) *Niclawitz*, *Niclawicz*, *Nyclawiz*, *Nyclawitz*, *Stenzel*, *Lib. fund. cl. Heinr.* 13, 14, 37, 137; *Cod. dipl. Sil. VII. II.*, str. 41 (nr. 873), r. 1254. Wieś ta w początkach XIII w. (1228) nazywała się: *Nycolaiowiz* (*Mikolajowice*), *Stenzel o. c.*, str. 149, i dopiero później nazwa jej zmieniona została na *Niklawice*, od zdrobniałego imienia: *Niklas* czyli *Niklaw* (podobnie jak: *Micolaw*, np. *Jan de Grabie haeres in Mikolaw*, *Cod. dipl. Sil. VII. III.*, str. 94, nr. 2013 b, r. 1287).

¹⁶⁶) Wśród imion chłopskich, jakie znajdujemy w najdawniejszych naszych dokumentach, niema takich, któreby się kończyły na *-aw*, por. *St. Zarowski*, *Ze studjów nad bullą z r. 1136*, *R. A. U. XLIII*, str. 71—78, raz *Taszycki*, *Najdawn. pol. im. os.*, str. 64—112 (słownik), nie można też wersji: *Licikaw*, uważać za wyrażenie złożone z dwóch członów, ponieważ człon *kaw* nie był znany imiennictwu staropolskiemu, *Brückner*, *Dzieje jęz. pol.*, str. 28—29, *Bujak*, *Studja nad osadn. Małop.*, str. 236, *Taszycki*, *Najdawn. im.*, pass. Jeśli wreszcie chodzi o niektóre warjanty nomenklatury, *Leitzkau*, np. *Leitzkaw*, *Litzkaw*, *Riedel*, *Cod. dipl. Brand.*, *Ind. II.* 260, są one niczem innym, jak niemiecką formą nazwy, przyczem *w = u*.

Gdyby stanąć znowuż na stanowisku, że Widukind przynajmniej tym razem „znieńczył” słowiańską nazwę, t. zn. zamienił *o* na *a*, jak to u nich często było robione (przypominamy słowiańskie *gost-*, które w przeróbce niemieckiej brzmiało *-gast*, np. *Radegast, Salegast, Dobergast, Wolgast, Gorgast* i t. d.)¹⁶⁷⁾, a sprawa byłaby rozwiązana. Tymczasem i tutaj, jak było już poprzednio, rozbija się przypuszczenie o brak warjantów, któreby poprzec mogły, że rzeczy istotnie prawdopodobnej odpowiadała rzeczywistość. Dlatego to ostrożniejszem będzie postąpić inaczej, a mianowicie trzeba się rozejrzeć w onomastyce słowiańskiej celem stwierdzenia faktu, czy istnieją dziś, lub dawniej istniały nazwy, któreby nie należąc do poznanych poprzednio typów (*-sław, -aw*), przecież posiadały pozorną (jak i tamte) końcówkę *-awice*, t. zn. tworzyły typ nowy?

Pierwszem, co tu stwierdzić należy, to nadzwyczajną dowolność i chwiejność dawnej pisowni w oddawaniu brzmień poszczególnych nazw¹⁶⁸⁾. Oto kilka przykładów. Miejsco-wość śląska, nazwana w roku 1281: *Bogdaschawicz*¹⁶⁹⁾, przeznaczoną została w późniejszym dyplomie na: *Bogdassowicz* (1290)¹⁷⁰⁾. Nazwa pomorskiego „castrum *Sartawiz*” (1243)¹⁷¹⁾, pisaną bywała rozmaicie: *Zartawicza* (1235), *Sartawitz* (1307), *Schartowicz* (1330), a w późniejszych czasach nawet: *Sardewicz, Scartowicz* i *Sarkawice*¹⁷²⁾. Podobnie dzisiejsza *Tarkawica*, w powiecie lubartowskim, nosi w roku 1330 patronimiczną formę: *Tharkawicze*¹⁷³⁾, a w roku 1531 już: *Tharkowicza*¹⁷⁴⁾. O dziwnie napisanej śląskiej nazwie: *Zcheberaviz*¹⁷⁵⁾, nie umiemy powiedzieć, czy oznaczała *Ściborowice* (w r. 1286: *Zczaborowicz*), *Szamborowice*, czy też *Swoborowice*¹⁷⁶⁾.

¹⁶⁷⁾ Weisker, Slav. Sprachreste, str. 43—44; Hey-Schulze, Die Siedelungen in Anhalt, str. 41.

¹⁶⁸⁾ Zwracał już na to uwagę Bujak. Stud. n. osadn. Mał., str. 237.

¹⁶⁹⁾ Cod. dipl. Sil. VII, III, str. 6 (nr. 1664). — ¹⁷⁰⁾ Ibid. VII, III, str. 142 (nr. 2145). — ¹⁷¹⁾ Perlbach, Pommerell. Urkdb., str. 167.

¹⁷²⁾ Słown. geogr. X, 326—327. — ¹⁷³⁾ Kod. dypl. Małop. II str. 275 (nr. 602). — ¹⁷⁴⁾ Słown. geogr. XII, 174—175. — ¹⁷⁵⁾ Stenzel, Lib. fund. Heinr., str. 200, 201, r. 1302. — ¹⁷⁶⁾ Damroth, Die älteren Ortsnamen Schlesiens. Bytom 1896, str. 80, 83.

Przykłady te unaoczniają, jak ważnym wahaniom ulegały wyrazy w końcówce, i jak łatwym było przejście z *-owice* do *-awice*, czy też odwrotnie. Niekiedy nawet utrwaliły się wersje, które pod tym względem zdają się wzajemnie wykluczać, np. na Śląsku są *Domasławice* i *Domasłowice*¹⁷⁷⁾, *Ośławice* i *Ośłowice*¹⁷⁸⁾, w Wielkopolsce są *Wartawice* alias *Wartowice*¹⁷⁹⁾ i t. p. Właśnie w oparciu o te wypadki możnaby nomenklaturę Widukinda czytać nie: *Licicaviki*, jeno *Licicoviki*, albo też uważać obie wersje za równoznaczne. Tymczasem jest to krok dość ryzykowny, bo gdzież pewność, że nomenklatura owa kryje w sobie właściwości, jakie poznaliśmy w szeregu nazw poprzednich? Dlatego to na podobną interpretację możnaby się zgodzić dopiero w ostateczności, i to pod warunkiem, gdyby się absolutnie nie dało udowodnić, że wersja, *Licicaviki*, jest mimo wszystko wersją poprawną.

Zanim do dalszych poszukiwań przystąpimy, warto się zastanowić nad nomenklaturą pomorskiej miejscowości, która się ustaliła ostatecznie w brzmieniu: *Sartawice*, i tak dziś jest wymawianą¹⁸⁰⁾. Z jakiegoż imienia powstało to patronimikum? Wydaje nam się, że wchodzić tu może w rachubę jedynie tylko inię: *Sarta*, gdyż wersję: *Sartaw*, uważać trzeba za wykluczoną¹⁸¹⁾. Nie znamy wprawdzie ze źródeł imienia, *Sarta* (znamy tylko podobne: *Sara* i *Sarnota*)¹⁸²⁾, ale wiadomo, że źródła przekazały nam znikomo małą ilość pierwotnych

¹⁷⁷⁾ Jedne *Domasławice* leżą w powiecie namysłowskim, drugie w sycowskim, natomiast *Domasłowice* Górne i Dolne położone są w powiecie cieszyńskim, Słown. geogr. II, 114; por. nadto C o d. d. Sil. XIV, str. 64. 112.

¹⁷⁸⁾ D a m r o t h o. c., str. 76.

¹⁷⁹⁾ Ks. K o z i e r o w s k i, Bad. nazw zach. i środk. Wielkop. II, 443. Zauważyć tu jeszcze można, że pewną analogię z *Sieprawicami*, por. str. 114, przyp. 164, stanowił w Wielkopolsce: *Nieprawiec*, Ks. K o z i e r o w s k i o. c. II, 71, natomiast w Małopolsce były: *Nyeprouicze*, K o d. dypl. Mał. IV Indeks, str. 560.

¹⁸⁰⁾ Wieś ta leży w powiecie świeckim, Słown. geogr. X, 326—327; por. nadto pracę W. K ę t r z y ń s k i e g o, Nazwy miejsc. pol. Prus. Zach. i t. d., str. 111.

¹⁸¹⁾ Por. str. 114, przyp. 166.

¹⁸²⁾ S t. Z a k r z e w s k i, Ze studjów nad bullą z r. 1136, str. 75—76.

imion. W każdym razie, o ile domysł nasz trafny, musielibyśmy znaleźć większą ilość podobnych przykładów. Jakoż istnieją one.

W „Liber fund. episcop. Vratislaviensis“ wymieniona została osada: *Plugawiczi*¹⁸³), która pod mianem: *Pługawice* alias *Plugawice*, znaną jest do dni dzisiejszych¹⁸⁴). Jakaż jej geneza? Ks. Kozirowski wskazał na fakt, iż w stronach, gdzie miejscowość ta leży, przepływa rzeczka: *Pługa* (dopływ Baryczy), ponadto powołał się na rzadko dziś używany rzeczownik: *pluga* = deszcz rześisty (skąd urobiony został przymiotnik: *plugawy*)¹⁸⁵). Licząc się z tem, że pierwotne imiona tworzyły się z nazw pospolitych, przyjąć można, iż właśnie imię: *Pługa* czy też *Pluga*, było tem, które posłużyło od urobienia patronimikum: *Pł(l)ugawice*; nie mogło niem być imię: *Pług*, ponieważ nazwa rodowa brzmiałaby wówczas: *Pługowice*, jak od *Croth* = *Crothouici*¹⁸⁶). Podobnie istnieć mogły imiona: *Parna*, *Ręka*, od których wzięły początek patronimika: *Parnawice*¹⁸⁷), *Rękawice*¹⁸⁸).

Dochodzimy w ten sposób do wykrycia, jakie to jeszcze imiona, oprócz poprzednio poznanych, czyniły możliwem utworzenie w patronimikum pozornej końcówki *-awice*: były

¹⁸³) C o d. d i p l. S i l. X I V. s t r. 72.

¹⁸⁴) Leży ona w powiecie ostrzeszowskim, S ł o w n. g e o g r. V I I I, 327.

¹⁸⁵) K s. K o z i e r o w s k i, B a d. n a z w a r c h i d. P o z n., t. I I, s t r. 43; w X V I I w. z n a n e b y ł o w ś r ó d c h ł o p ó w z t a m t y c h s t r o n n a z w i s k o: *Plugawy*, T e n ż e, B a d. n a z w z a c h. i ś r ó d k. W i e l k. I I, s t r. 162; p o r. n a d t o K r y Ń s k i i N i e d Ź w i e d z k i, S ł o w n. j ę z. p o l. I V, s t r. 239.

¹⁸⁶) P i e k o s i ń s k i, Z b i ó r d o k u m. ś r e d n., s t r. 14.

¹⁸⁷) K o d. d y p l. M a ł o p. I V, s t r. 443 (r. 1445). Miejscowość tej nazwy nie zachowała się do naszych czasów (nie zna jej S ł o w n. g e o g r.), ale za to posiadamy dowód, iż istnieć mogło imię. *Parna*, ponieważ nazwę tę nosi grupa domów w *Rudnie* pod Lwowem, S ł o w n. g e o g r. V I I, 868. Na tej podstawie miano to wliczył P i e k o s i ń s k i, L u d n. w i e ś n., s t r. 138, do swego wykazu najstarszych imion chłopskich; p o r. n a d t o H e y, D i e s l a v. S i e d e l. i n K ö n. S a c h s e n, s t r. 276.

¹⁸⁸) W i e ś t a l e ż a ł a w d a w n e m s t a r o s t w i e c h o d z i e s k i e m, K s. K o z i e r o w s k i, B a d. n a z w a r c h i d. P o z n. t. I I, s t r. 132. W p r a w d z i e i m i e n i a, *Ręka*, n i e n a z n e ź l i ś m y w ź r ó d ł a c h, a l e ż e b y ł o o n o m o ż l i w e m, d o w o d z i t a k b a r d z o p o k r e w n e m u i m i ę: *Warga* (*Varga*), S t. Z a k r z e w s k i, Z e s t u d. n a b u ł ł a z r 1136, s t r. 77.

niemi tak często w najstarszych spisach imion napotykanie wyrazy o końcówce *-a*¹⁸⁹⁾; gdy do takiego imienia dodawano sufiks *-ice*, trzeba było koniecznie wstawić między stykające się ze sobą samogłoski *a* i *i*, głoskę *v* (*w*), żeby ułatwić wymówienie nazwy, np. *Pługa-w-ice*, *Sarta-w-ice*, *Ręka-w-ice*, *Parna-w-ice*. Dzisiaj wyrazy tego typu należą do wielkich rzadkości¹⁹⁰⁾, język polski okazywał większe upodobanie w końcówce *-owice* i unikał tamtej (*-awice*) zawsze, gdzie tylko było możliwe. Stąd pochodziły owe wahania, jakie poznaliśmy poprzednio, stąd również pochodziło, że nawet od wyrazów zakończonych na *-a*, tworzono nieraz patronimika z sufiksem *-owice*, np. *Kostka — Kostkowice*¹⁹¹⁾, *Rawa — Rawowice*¹⁹²⁾ i t. p. Ale, licząc się z rzadkością końcówki *-awice*, nie wolno przecież zapoznawać, iż nie jest ona u nas czemś nieznanem, czemś coby z duchem języka polskiego w całkowitej zostawało sprzeczności. W tem oświetleniu spróbujmy teraz rozpatrzyć nomenklaturę: *Licicaviki*.

Ustalenia domagają się przedewszystkiem dwie kwestje zasadniczego znaczenia: 1. jak brzmiało imię protoplasty *Licikawików*, oraz 2. czy sposób tworzenia nazw z pozornem zakończeniem *-awice* był znany w X wieku? Nie potrzeba bowiem osobno uzasadniać, że nazwy, jakie omówiliśmy dotychczas, są wobec miana zagadkowego owego szczepu na tyle późne, iż byłoby ryzykownem na ich podstawie uważać za rozwiązany problem z X stulecia.

Zastanówmy się najpierw nad imieniem. Ponieważ dotychczas wykluczaliśmy wersję **Licikaw*, więc pozostaje możliwość: *Licika*. Zakończenie na *-a* dostraja się świetnie do

¹⁸⁹⁾ Oto kilka przykładów: *Bambica*, *Crazica*, *Domasca*, *Lestniza*, *Malisca*, *Nudassa*, *Pribissa*, *Ruccanka*, *Silca*, *Svinca*, *Tessanca*, *Zulenca* i t. p., St. Zakrzewski o. c., str. 71—77.

¹⁹⁰⁾ Jaka jest geneza nazwy *Sosiklawice* (*Szosziklawice*), K o d. d y p l. Ma ł. IV, str. 154 (r. 1416), nie podobna wyjaśnić, wobec braku imion, któreby to patronimikum przypominały. Miejscowość tej nazwy leżała prawdopodobnie w dawnym powiecie szczyrzyckim.

¹⁹¹⁾ Ks. K o z i e r o w s k i, Bad. nazw. archid. Gnieźn., str. 125.

¹⁹²⁾ T e n ż e, Bad. nazw. archid. Pozn., t. II, str. 130. Podobnie od imienia *Jaxa*, utworzoną została nazwa wsi: *Jaxonowo*, Stenzel, Lib. fund. Heinr., str. 48, a nie *Jaxanowo*.

całego szeregu imion polskich, pochodzących z najwcześniejszych stuleci; klasycznym przykładem może tu być imię pierwszego naszego władcy, które u Widukinda brzmi *Misaca*, w dokumencie „Dagome iudex”: *Misica*¹⁹³), a nawet u Ibrahima posiada *-a* na końcu: *Mszka*¹⁹⁴). Za wzorem zestawionych poprzednio nomenklatur: *Pluga-v-ici*, *Parna-v-ici* i t. p., patronimikum od *Misica* brzemień musiało: **Misica-v-ici*, od **Licica*: *Licica-v-ici*. Wobec tego i końcówka, jaką ten wyraz posiada u Widukinda (*-avici*, *-aviki*) nie zostawiałaby nic do życzenia, pozostaje jednakże wykazać jeszcze, że imię *Licica*, było nie tylko możliwe, ale że faktycznie istniało.

W tynieckim dyplomie kardynała Idziego wymieniony został pośród długiego zastępu chłopów, mieszkaniec Unieszyc: *Lezceka*¹⁹⁵). Jak objaśniano dotychczas tę nazwę? Taszycki, w studjum najdawniejszych polskich imion, ustala jej brzmienie na: *Leścięta*¹⁹⁶). Próby tej jednak za zupełnie udatną uważać nie można, ponieważ zbyt późne i wątpliwej wartości warjanty: *Lesteka* i *Lesteta*¹⁹⁷), posłużyły jej za punkt oparcia, natomiast jedynie wiarogodnej wersji: *Lezceka*¹⁹⁸), czy chociażby: *Lezięka* (jak czytał Piekosiński¹⁹⁹), nie brał autor wogóle w rachubę. Trzymając się otóż obu wersji ostatnich, należałoby skorygować jego lekcję na: *Leścięka* (zamiast *Leścięta*).

Prawdopodobniejszą jednakże jest możliwość inna, a mianowicie, że: *Licica* i *Lezceka*, to są dwa warjanty tego samego imienia. Zachodzą wprawdzie między nimi drobne różnice co do niektórych liter, ale nie są one tego rodzaju, żeby

¹⁹³) Płaśnik, *Dagome iudex*, Kraków 1911, str. 21, 22; por. nadto liczne warjanty tego imienia u Zeissberga, *Miseco I*, Wiedeń 1867, str. 35, przyp. 1, oraz uwagi o niem (szczególnie o żeńskiej końcówce *-a*) Brücknera, *O Piaście*, str. 338—339.

¹⁹⁴) St. Zakrzewski, *Czeski charakter Krakowa*, *Kwart. hist.* 1916, str. 225, 227, 228.

¹⁹⁵) W. Kętrzyński, *Kod. dypl. Tyniecki*, Lwów 1875, str. 2. — ¹⁹⁶) Taszycki, *Najdawn. pol. im. os.*, str. 80. — ¹⁹⁷) W. Kętrzyński, *Kod. dypl. Tyn.*, wyd. I (Lwów 1871), str. 3 przyp. 36; przedruk pochodzi ze *Szczygiełskiego Tinecji*. — ¹⁹⁸) St. Zakrzewski, *Ze stud. nad bullą z r. 1136*, str. 73; *Piekosiński*, *Ludn. wieśn.*, str. 136. — ¹⁹⁹) *Piekosiński*, *Zbiór dok. średn.*, str. 14.

w obu nazwach kazały domyślać się dwóch odrębnych imion, przeciwnie odchylenia owe obracają się w granicach dopuszczalnych dla warjantów i są następstwem nieustalonej pisowni średniowiecznej. Kilka przykładów zdoła to wykazać ponad wszelką wątpliwość.

Wiadomą jest rzeczą, iż w średnich wiekach nie robiono ściślej różnicy między literami *i* i *e*, pisano zatem: *Zitice* (r. 945) i *Zitici* (r. 961)²⁰⁰⁾, *Neletici* (961, 965, 966) i *Neletice* (961, 965)²⁰¹⁾, a nawet w tym samym ustępie pisano w niewielkiem od siebie oddaleniu raz: *Luziki*, drugi raz: *Luzeke* (r. 1104)²⁰²⁾; przykładów podobnych możnaby przytoczyć wielką ilość. Wynika z tego, że: *Licika* i *Leceka*, są wyrazami jednoznaczniemi. Nie inaczej ma się rzecz z drugą „różnicą”. Nomenklatura, *Sulislawice*, miewa warjanty: *Sulizclavici* (r. 1155)²⁰³⁾ i *Zulizlavichi* (r. 1203)²⁰⁴⁾, tak samo *Piroszowice* pisano jużto: *Pyrozowici*, jużto: *Pyrozowizci*²⁰⁵⁾ i t. p. Było to jedną z cech pisowni średniowiecznej dwoić niepotrzebnie niektóre litery, albo dodawać, jak tutaj, zbędne *c* w pierwszej z przytoczonych nomenklatur (*Sulizclavici*), a z w drugiej (*Pyrozowizci*).

Uważamy przeto za rzecz dostatecznie uzasadnioną, by nazwy: *Licica* i *Lezecka*, uważać za warjanty tego samego imienia, czyli tem samem udowadniamy, iż istniało imię, *Licica*. Pozostaje jeszcze zastanowić się, jak mogło ono brzmieć po polsku, t. j. której z tych wersji oddać pierwszeństwo przy odtwarzaniu właściwego jego brzmienia? W źródłach znajdujemy całkiem wyraźne co do tego wskazówki, tem cenniejsze, że pochodzą z X. stulecia. Na myśli mamy położoną koło Magdeburga miejscowość, *Liszkę* (*Leitzkau*), na którą uwagę zwrócił prof. Zakrzewski. Nazwa tej osady wykazuje ogromne bogactwo warjantów, wśród których nie brak także identycznych z imieniem tynieckiego chłopca, np. *Lietzecka*, *Lizeka*, *Lezecka* i t. p.²⁰⁶⁾. Niema tu już liter, wsta-

²⁰⁰⁾ Mon. Germ. Dipl. I, str. 146, 317.

²⁰¹⁾ Ibid. I, str. 317, 318, 397, 418, 443. — ²⁰²⁾ Mon. Germ. Script. XVI, str. 247. — ²⁰³⁾ Piekosiński, Zbiór dok. średn., str. 95. — ²⁰⁴⁾ Arnold, Wieś polska I, str. 7, 8. — ²⁰⁵⁾ Stenzel, Lib. fund. Heinr., str. 42, 150.

²⁰⁶⁾ Najliczniejszy zbiór warjantów znajduje się u Riedla, Cod. dipl. Brand., Ind. II. 260, por. nadto Brückner, Die slav. Ansiedel. i. d. Alt.,

wionych niepotrzebnie, jak było w wersji tynieckiej; pod rokiem 995 czytamy: actum *Liezeca*²⁰⁷⁾, a w roku 997 napisano: actum *Liezече*²⁰⁸⁾. W oparciu o te przekazy czytamy imię protoplasty *Licikawików* dosłownie: *Licica*. Analogię dla jego formy onomastycznej znajdujemy nie tylko w cytowanym już poprzednio, *Misica*, ale i w innych nazwach; np. w dyplomie tynieckim kard. Idziego znajduje się chłopskie miano: *Crazika*²⁰⁹⁾, które powtarza się także w późniejszych czasach w postaci: *Crasica*²¹⁰⁾. Stwierdzić nakoniec zostaje, iż wyrażenie, *Licica*, było prawdopodobnie prastarem słowiańskim imieniem, gdyż na rubieżach Zachodniej Słowiańszczyzny stykamy się z niem już w VIII wieku w nazwie: *Lizichesdorf*²¹¹⁾ (zakończenie tego miana, *Lizich-es*, jest niewątpliwie niemiecką przeróbką).

Do imion tego rodzaju nie jesteśmy przyzwyczajeni, błędem jednakże byłoby nagiąć archaiczne owe wyrażenia do słów dzisiejszych i starać się koniecznie, by w lot były zrozumiałe²¹²⁾. Przeglądając najstarsze imiona chłopskie mamy do czynienia z mnóstwem nazw zagadkowych²¹³⁾, czemu się dziwić nie można, gdy się pamięta, ile to stuleci dzieli dzisiejszy wyrobiony język od mowy przodków naszych z Mieszkowej doby. Z tysiąca nazw, jakie naonczas krążyły pośród ludzi, mnóstwo zostało zapomnianych, a z garstki uratowanej dzięki zabytkom piśmiennym, duża część razi nas (jak *Misica*, *Licica*) swą starością i obcością. Jeśli chodzi o znaczenie

str. 39. Nie można tu wreszcie przemilczeć faktu, iż poszczególne wersje imienia, *Licik*, przypominają również imię tynieckiego chłopca, np. *Litzicke*, *Litzeke* i *Letzicke*, por. str. 102, korzystać z nich jednak w tem miejscu nie chcemy, ponieważ zanadto są oddalone od Widukindowych czasów.

²⁰⁷⁾ Mon. Germ. Dipl. II, str. 583. — ²⁰⁸⁾ Ibid. II, str. 669. — ²⁰⁹⁾ W. Kętrzyński, Kod. dypl. Tyn., str. 2. — ²¹⁰⁾ Taszycki, Najdawn. pol. im. os., str. 78. — ²¹¹⁾ Boğusławski, Dzieje Słow. II, str. 227.

²¹²⁾ Przy nazwach osobowych i miejscowych ma się, jak stwierdza Brückner, Dzieje jęz. pol., str. 151, dość często do czynienia z dwiema niewiadomymi, mianowicie z ich pochodzeniem i znaczeniem; wniosek stąd oczywisty, że „zachował się w nich język, jakiego dzisiejsi nieraz już nie rozumieją“ (str. 33).

²¹³⁾ Por. wykaz niezrozumiałych imion u Taszyckiego, Najdawn. im., str. 110—112.

wyrazu, *Licica*, możnaby wprawdzie mniemać, że nie jest ono tak bardzo zagadkowym, ponieważ objaśniają je warjanty nazwy: *Liezeca* = *Leitzkau*, którą np. Dytmar pisał: *Liesca* (*Liezka*)²¹⁴, t. zn. *Liszka*²¹⁵); zrozumiąca ta nazwa mogłaby posłużyć za wskazówkę, że także imię protoplasty *Licikawików*, wywodziło się z tematu *lišz*, t. zn. w gwarze słowiańskiej brzmiało: *Lisika*. Poważnym argumentem, który za tą interpretacją może przemawiać, jest znany fakt, że ludy na niskim stopniu kultury (a takimi byli Słowianie we wczesnym średniowieczu), czerpały chętnie imiona ze świata zwierzęcego, szczególnie zaś miano *Lis* było wśród nich bardzo wzięte (stąd poszło patronimikum: *Lisovice*²¹⁶), stąd nazwa szczepowa: *Lisicy*)²¹⁷. Z tem wszystkim istnieją dane, które poznamy w rozdziale następnym, a które za tą interpretacją nie pozwalają oświadczać się zbyt pochopnie.

Stwierdzone dotychczas fakty posiadają dużą doniosłość. Przekonujemy się najpierw, że imię, *Licica*, znane było w X wieku zarówno w Polsce (wzmianka tyniecka, jakkolwiek dotyczy późniejszych czasów, służyć może za świadectwo także dla X stulecia), jakoteż w Słowiańszczyźnie Zachodniej. Ponieważ w okolicy Magdeburga, t. zn. w stronach, w których Widukind niejednokrotnie mógł być, posłużyło do urobienia nazwy osady: *Liezeca* = *Liszka*, wniosek stąd prosty, iż autorowi „Dziejów Saskich“ było dobrze znane, co w przepisywaniu nazwy: *Licicaviki*, uchroniło go od tych błędów, jakie mu się nieraz zarzuca. Nie dość na tem. Skoro imię to łączono z wybitną miejscowością, jaką bądź co bądź była, *Liszka*, twierdzić można na pewno, że nie było ono wyłącznie przez chłopów używanem²¹⁸), t. zn.

²¹⁴) Thietmari Chronicon, str. 145, 228.

²¹⁵) Tak ją też Brückner, Die slav. Ansiedel. i. d. Altm., str. 39, rozumie

²¹⁶) Hey, Die slav. Siedel. i. Kön. Sachsen, str. 118.

²¹⁷) Brückner, Wierzenia religijne i stosunki rodzinne, Encykl. Pol Ak. Um. IV cz. 2, str. 179.

²¹⁸) Przypomnieć tu zresztą można udowodniony przez Bujakę, Studja nad osadn. Mał., str. 233—239, i ogólnie dziś uznawany fakt, iż chłopci nieraz nosili imiona, właściwe warstwie rycerskiej; przed Bujakiem pisali o tem Brückner, O Piaście, str. 323, i Semkowicz w recenzji III tomu Rycerstwa pol. Piekosińskiego, Kwart. hist. 1903, str. 626—627.

mógł je nosić także protoplasta *Licikawików*, niezawodnie wywodzący się nie z warstwy najniższej. Jeśli zaś chodzi o kwestję, czy było możliwą rzeczą, żeby szczep cały przybrał sobie nazwę od jednego człowieka, to fakty, jakie zanotował Nestor, nie zostawiają żadnych wątpliwości co do tego. Czytamy tam o dwóch lechickich szczepach, *Radymiczach* i *Wiatyczach*, następujące wyjaśnienie: „było bowiem dwóch braci w Lasiech, jeden *Radym*, a drugi *Wiatko*, i przyszedłszy osiedli *Radym* nad Sożą, od niego przezwali się *Radymiczami*, a *Wiatko* z rodem swoim osiadł nad Oką, i od niego przezwali się *Wiatyczami*“²¹⁹).

Przyjmując imię protoplasty *Licikawików* w brzmieniu: *Licica*, zyskujemy całkowicie zadowalające wyjaśnienie tego patronimikum; końcówka *-aviki* przestaje nas razić, a kwestja, czy litera *i* jest w patronimikum: *Lic(i)kaviki* niemieckim wrętem, czy nim nie jest²²⁰), staje się bezprzedmiotową. W ten sposób z dwóch zasadniczych kwestyj, jakie mieliśmy do rozwiązania²²¹), a mianowicie: 1. jak brzmiało imię protoplasty *Licikawików*, oraz 2. czy sposób tworzenia nazw z pozornem zakończeniem *-avici* znany był w X wieku, ustaloną mamy pozytywnie kwestję pierwszą, pozostaje teraz zająć się drugą. Oczywiście rozgląd w nazwach z X stulecia nie może objąć materiałów polskich, ponieważ niema ich wcale, lecz posiłkować się musi zabytkami zachodnich naszych pobratymców.

W cytowanych już dyplomach Ottona II z lat 979 i 980, znajduje się nomenklatura: *Cossauiki*²²²). Nie pochodzi ona od imienia: *Coss*²²³), gdyż patronimikum brzmiałoby wówczas: *Cossoviki* (jak od *Croth*: *Crothovici*)²²⁴), lecz pochodzi od zakoń-

²¹⁹) Mon. Pol. hist. t. I, str. 558; por. nadto prace Brücknera, O Piaście, str. 315. Tegoż, Wierzenia relig. i stos. rodz., str. 178—179, oraz Potkańskiego, Lachowie i Lechici, str. 246.

²²⁰) Por. str. 113.

²²¹) Por. str. 118.

²²²) Por. str. 101. przyp. 77.

²²³) W Zachodniej Słowiańszczyźnie znane było imię rycerskie: *Cos. Hey*, Die slavischen Siedelungen im Königreich Sachsen, str. 105—106.

²²⁴) Por. str. 117 przyp. 186.

czonego na *-a* miana: *Cossa* (*Cossa-u-iki*)²²⁵). Nie można podejrzewać tutaj omyłki: *-aviki*, zamiast: *-oviki*; w cytowanych bowiem dyplomach znajdują się cztery nazwy zakończone na *-oviki* (*Ogouuiki*, *Bugouuiki*, *Rusocouuiki* i *Scrobouuiki*), a jedna tylko na *-aviki* (*Cossauuiki*), niepojętą zatem byłoby rzeczą, dlaczego nie zakończono także tej jednej nomenklatury w ten sposób, w jaki zakończono cztery inne. Błąd jest tu wykluczony i z tego jeszcze powodu, że nazwa *Cossauuiki*, powtarza się we wzmiankowanych dyplomach trzy razy i za każdym razem z końcówką *-auuiki*.

Idźmy dalej. Pod rokiem 973 wspomnianą została nomenklatura: *Uuolauiki* (tak ją czytamy, zamiast *Uuolauki*, jak napisane jest w dokumencie)²²⁶), a w roku 992: *Ziazinauizi* (in pago *Morazena*)²²⁷). I tutaj za osnowę służyły imiona zakończone na *-a*: *Uuola-u-iki*, *Ziazina-u-izi*. Że zasadną jest ta interpretacja, walne poparcie znajdujemy w przykładzie następującym.

W Turyngji znajdowała się dość znaczna miejscowość: *Rieda* (*civitas intra Thuringiam sita*)²²⁸), której nazwa zapisana została pod rokiem 979 w wersji: *Rieda*²²⁹), a w roku 1000: *Riede*²³⁰). Było to wyrażenie dość wzięte w imiennictwie Słowian Zachodnich. Tkwi ono, jako osnowa, w nazwie szczepowej *Redarów* (*Redarii*, *Riaderi*, *Riedere*, *Redares* i t. p.)²³¹),

²²⁵) W wykazie imion chłopskich, sporządzonym przez Piekosińskiego, Ludn. wieśn. str. 135, znajdujemy obok: *Kos* i *Kosak*, także imię *Kosa*.

²²⁶) Mon. Germ. Dipl. II, str. 40; miejscowość leżała w okręgu *Nizizi*, niedaleko rzeki Łaby, por. Spruner-Menke, Hist. Atlas, nr. 31.

²²⁷) Mon. Germ. Dipl. II, str. 518; por. nadto Brückner, Die slav. Ansiedel. i. d. Altm., str. 7. Co do pisowni wyrazu, może nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę, iż polskie słowo *dziedzina* (wymiar ziemi), pisano na Śląsku w r. 1369: *zezyna*, Haeusler, Urkundensammlung zur Geschichte des Fürstentum Oels, Wrocław 1883, str. 159 (nr. 129).

²²⁸) Mon. Germ. Dipl. II, str. 774; leżała ona na zachód od Merseburga, tuż koło turyńskiej granicy, Spruner-Menke, Hist. Atlas, nr. 33, 34, 37.

²²⁹) Mon. Germ. Dipl. II, str. 231. — ²³⁰) Ibid. II, str. 774.

²³¹) Liczne warjanty tej nazwy zestawil Kühnel, Die slav. Ortsnam. i. Meklenb.-Strelitz, cz. I, str. 23.

stanowi jeden z członów złożonej nomenklatury: *Redgoszcz* (stolicy Redarów), którą Dytmar pisał: *Riedegost*²³²), a wreszcie zawarte jest w niejednej nazwie topograficznej, jak np. *Randensee* (jezioro w Meklemburgji), którą pisano: *Redentze*, *Redenz* i t. p.²³³). Na gruncie polskim było to również znane wyrażenie, jak tego dowodzi *Reda* (wieś i rzeka) kaszubska, którą w XIII wieku (w latach 1235—1295) pisano stale: *Rada*²³⁴), dalej staropolskie imię: *Radogost*²³⁵), a wreszcie nazwy miejscowości: *Redgoszcz* i *Radgoszcz*²³⁶).

Otóż od imienia: *Rieda*, powinnyby w myśl naszych wywodów brzmieć patronimikum: *Rieda-v-ici*, jakoż istotnie pod rokiem 992 wspomnianą została miejscowość tej nazwy: *Riedauizi*²³⁷). Zyskujemy w ten sposób niezbity dowód, że od imion, zakończonych na *-a*, urabiano w X stuleciu, podobnie jak w czasach późniejszych, patronimika z pozorną końcówką *-avici*.

W świetle tych nazw jaśniejszem staje się szczepowe miano: *Serauici* (*Sera-u-ici*), z jakim stykamy się w t. zw. Geografie Bawarskim. Wśród różnych interpretacyj tego miana uwagi godną jest ta przedewszystkiem, która je wywodzi od wspomnianego przez Dytmara okręgu: *Zara*²³⁸), a więc od wyrazu na *-a* zakończonego. Ponieważ, *Serauici*, to nomenklatura szczepowa, a nie nazwa osady, więc wywód nasz i z tej strony zyskuje poparcie.

Przykłady przywiedzione posiadają wielce doniosłe, powiedzielibyśmy, rozstrzygające znaczenie; z tą bowiem chwilą uważamy cały nasz dotychczasowy wywód o *Licicaviki* za udowodniony, czyli sam problem, w jego onomastycznej

²³²) Thietmari Chronicon, str. 147; na Rugji znane było: *Biedegost*, Ks. Kozierowski, Bad. nazw archid. Pozn. II, str. 543, które odpowiadało naszej Bydgoszczy.

²³³) Kühnel. Die slav. Ortsn. i. Mehl.-Str., cz. I str. 23, cz. II str. 42—43.

²³⁴) Perlbach, Pommerell. Urkdb., nr. 51, 52, 87, 358, 359, 362, 363, 461, 481, 482, 528, 531, 532; Kod. dypl. Wielk. IV, nr. 2060, 2061.

²³⁵) Brückner, Dzieje jęz. pol., str. 29.

²³⁶) Ks. Kozierowski, Bad. nazw. archid. Gnieźn., str. 254.

²³⁷) Mon. Germ. Diplom. II, str. 490.

²³⁸) St. Zakrzewski, Opis grodów i terytorjów z półn. strony Dunaju czyli t. zw. Geograf Bawarski. Lwów 1917, str. 61.

postaci, za rozwiązany. Ujmując ostateczny rezultat żmudnych dociekań w najzwięźlejszy sposób, powiemy, że w nazwie, przekazanej przez Widukinda, nie dostrzegamy ani jednej usterki²³⁹).

W oparciu o te wyniki przystąpić teraz można do rozpatrzenia kwestji siedzib tajemniczych *Licikawików*.

2. Gdzie Licikawiki mieszkali?

Rezultat, do jakiego doszliśmy w rozdziale poprzednim, każe zagadnienie Licikawików ująć zupełnie inaczej, aniżeli dotychczas bywało ujmowane. Zanim więc przyjdzie nam zastanowić się nad siedzibami tego ludu, musimy wpieryw wysnuć wnioski z konkretnych faktów, jakie zostały już wykryte i dowiedzione.

W tym celu przypomnieć trzeba, że ogół badaczy dopatrywał się w niezrozumiałej nazwie: *Licicawiki*, imienia jakiegoś dobrze znanego ludu; mniemano przeto, że o ile nie kryją się pod tem mianem sami Polacy-Lechici, to kryje się jakieś wybitniejsze plemię, np. Lutycy-Wilcy, Łęczycanie, Łęczycanie, Lubuszanie, albo nawet potomstwo Mieszkowego przodka, Lestka. Do jakiego zaś stopnia dominował ten pogląd w nauce, świadectwem mogą być „gromy”, jakie od Brücknera dostały się Lelewelowi za to, że odważył się „piskorkom łęczyckim takie wyrządzać honory, s a d z a ć i c h n a c z o ł o p o l s k i e n i e t y l k o u W i d u k i n d a , a l e n a w e t i u N e s t o r a ” i t d ²⁴⁰). A więc nawet dla Łęczycan było to stanowisko za wysokie!

Gdy się głębiej zastanowimy nad przyczynami takiego ujmowania rzeczy, dojdziemy do przekonania, że zaciężyła nad niem pewna predyspozycja psychiczna. Widukind jest pierwszym naszym informatorem o Mieszku, oczekiwano zatem od niego jakoby „prezentacji” polskiego władcy; a kiedy zaraz pierwsza wzmianka w jego kronice, polskim stosunkom poświęcona, zdawała się te oczekiwania wypełniać, ponieważ, obok książęcego imienia, kładła nazwę pod-

²³⁹) Por. str. 86.

²⁴⁰) Brückner, O Piaście, str. 314.

ległego mu ludu (Misacam regem, cuius potestatis erant Sclavi, qui dicuntur *Licicaviki* i t. d.), przyjęto, iż chodzi tu o lud „naczelny“, ponieważ taki wniosek wynikał z samej istoty prezentacji. I teraz dopiero wyłoniła się trudność nielada, która tyle kłopotu historykom przysporzyła: podana przez Widukinda nazwa nie dała się absolutnie przystosować do imienia ludu rzeczywiście naczelnego! Całą winę takiego ujęcia rzeczy ponosi Lengnich, badacze natomiast późniejsi pozostają już tylko pod przemożnym wpływem wytworzonej przez niego hypnozy. Tymczasem trudność cała ustanie, skoro w Licikawikach przestaniemy upatrywać lud naczelny, a zaczniemy widzieć zwyczajnych Licikawików²⁴¹). Kim zaś oni byli, trzeba poszukać wyjaśnień gdzie indziej.

Miarodajnymi w tym względzie są przedewszystkiem liczne dokumenty, jakimi rozporządza Zachodnia Słowiańszczyzna. Wystarczy zajrzeć do niejednego z tych aktów, żeby się przekonać, ile tam nazw drobnych ludów słowiańskich, ile nazw ziem, opanowanych przez nie. W akcie erekcyjnym biskupstwa w Hobolinie z roku 946 wyszczególnione zostały liczne okręgi słowiańskie, których miana bywały utożsamiane z imionami zamieszkujących je ludów²⁴²); oto kilka przykładów: *Zemzizi* (*Ziemczycy*), *Liezizi* (*Lisicy*), *Nielitizi* (*Nieletycy*), *Desseri* (*Doszany*), *Linagga* (*Liny*), *Murizzi* (*Morycy*) i *Tholenz* (*Doleńcy*)²⁴³). Wydany w dwa lata później (948) akt erekcyjny biskupstwa w Braniborzu, zawiera również szereg tego rodzaju nazw, jak: *Moraciani* (*Moraczanie*), *Zpriauuani* (*Sprewianie*), *Heueldun* (*Hobolanie*), *Vuucri* (*Wkrzanie*), *Riaciani* (*Rieczanie*), *Zamcici* (*Ziemczycy*) i *Lusici* (*Łużyczanie*)²⁴⁴). Oto jest źródło, w świetle którego nomenklatura, *Licicaviki*, odzyskuje właściwy swój sens.

²⁴¹) Z historyków, jacy się tą kwestją bliżej zajmowali, jeden tylko St. Zakrzewski dopuszczał możliwość istnienia Licikawików, w dosłownem brzmieniu tej nazwy, por. str. 97.

²⁴²) Potkański, Lachowie i Lechici, str. 194; Wachowski, Słowiańszczyzna Zachodnia, Warszawa 1903, str. 114.

²⁴³) Mon. Germ. Dipl. I, str. 156; por. nadto Bogusławski, Dzieje Słow. III, str. 284.

²⁴⁴) Mon. Germ. Dipl. I, str. 189; Bogusławski l.c.

Z wymienionych ludów ten i ów wzniosł się zczasem na wyższy szczebel znaczenia i o nich umie historia coś więcej powiedzieć, o niejednym atoli (jak np. o Licikawikach) posiadamy zaledwie oderwaną wiadomość, że istniał, ale można być pewnym, że tą drogą nie o wszystkich doszły nas wieści, i że nie brakło ludów, o których pamięć całkowicie zaginęła. Na rozległych przestrzeniach od Narwi i Buğu począwszy, a na Łabie, czy też poza nią skończywszy, siedziało mnóstwo drobnych ludków, nie musiały to być nawet za każdym razem odrębne szczepy, niejednokrotnie chodziło tylko o rozdzielone warunkami topograficznymi grupy jednego szczepu²⁴⁵). Że w tem morzu słowiańskim stanowili, Licikawiki, drobną i nic nie znaczącą jednostkę, zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości; wszakże, poza Widukindem, nie znalazł się ani jeden dziejopis, u którego wzbudziłiby chociaż odrobinę zaciekawienia. W niepodległym bycie trwali tak długo, dopóki nie dosięgnął ich oręż Mieszka (czy też któregoś z jego poprzedników) i nie musiał stać się jednym z członków tworzącego się państwa.

Chcąc poznać przyczyny, które zniewoliły Widukinda do wyszczególnienia tego niepokąźnego szczepu, musimy się bliżej zapoznać z wydarzeniami, jakich widownią była Polska ówczesna. Wiadomo, iż pierwszym faktem z naszej historii jest starcie z Niemcami. Było ich w toku rządów Mieszka kilka, z tych najwcześniejsze szły po sobie w krótkich stosunkowo odstępach czasowych: w latach 963 i 967 miał Mieszko do czynienia z banitą saskim, Wichmanem, a w roku 972 z margrabią Hodonem. O pierwszych dwóch wydarzeniach informuje Widukind, o ostatniem Dytmar.

Relację o podwójnem zwycięstwie Wichmana z roku 963 zawarł, Widukind, w jednym zwięzłym zdaniu, klęsce natomiast jego z roku 967 poświęcił długi ustęp. Nie wdając się w rozpatrywanie przyczyn kontrowersji²⁴⁶), spytajmy jedynie: gdzie toczyć się mogły owe boje? Jako rzecz nie-

²⁴⁵) Bogusławski, Dzieje Słow. II, str. 353.

²⁴⁶) Zestawia je i krytycznie ocenia prof. Grodecki, Dzieje Polski średniow., Kraków 1926, t. I, str. 41.

wątpliwą przyjąć można, że nie walczone ani w głębi Mieszkowego państwa (pod Gnieznem, czy Łęczycą), ani też w znacznym oddaleniu od granicy w kierunku wprost przeciwnym, t. zn. w pośrodku obszarów słowiańskich, podległych władzy niemieckiej (toby było możliwe jedynie w tym wypadku, gdyby stroną zaczepną był polski książę); walki toczyły się gdzieś w pobliżu polsko - niemieckiej granicy²⁴⁷), co oczywiście nie wyklucza możliwości, że Wichman mógł się zapędzić dość od niej daleko, jak słusznie przypuszcza prof. Zakrzewski²⁴⁸). Żeby zresztą oznaczyć teren zapasów, nie trzeba się wysilać, ponieważ oznaczył go sam Widukind: boje toczono były na obszarze, zajęty przez podległych Mieszkowemu zwierzchnictwu Licikawików. Wynika to jasno z tekstu.

Widukind wspomniawszy, że Gero nie mógł sobie dać rady z Wichmanem, i że zmuszony był odesłać niespokojnego rycerza do tych barbarzyńców (t. j. Słowian), od których go w swoim czasie odebrał, pisze dalej w ten sposób: „przez nich (Słowian) chętnie przyjęty, począł częstemi napadami trapić barbarzyńców (t. j. ludy słowiańskie), dalej mieszkających (longius degentes)”; może za przedmiot zaczepki wybierał umyślnie dalej zamieszkałe ludy, a nie najbliższych sąsiadów, żeby nie przysparzać tem kłopotu swoim „protektorom”? W szczegółowe wyliczanie napadniętych przez awanturnika Słowian, Widukind się nie wdaje, zadowolając się podaniem tylko jednego przykładu, zapewne ze wszystkich najważniejszego; oto zaczepił podległych „królowi” Mieszkowi Licikawików²⁴⁹), czem sprowokował walkę z ich zwierzchnikiem, pokonał go w dwukrotnem starciu (drugie z nich mógł wywołać sam Mieszko, szukający „odbicia się” za poniesioną klęskę), zabił brata i zabrał obfitą zdobycz; oczywiście, kto zaczepia jakiś lud, musi wtargnąć

²⁴⁷) Tego zdania jest również prof. S. t. Z a k r z e w s k i, Mieszko I, str. 159, przyp. 7.

²⁴⁸) T e n ż e, Mieszko I, str. 60.

²⁴⁹) „Dass die longius degentes barbari und die *Licicaviki* dasselbe Volk sind, ist klar”. H e i n e m a n n, Markgraf Gero, str. 150

na jego terytorjum, i taki tylko sens może mieć wyszczególnienie w tem miejscu drobnego szczepu, o którym wieść drugi raz wogóle nas nie doszła. Dopatrywanie się zaś w jego nazwie imienia narodu, który stanowił podwalinę Mieszkowego państwa, jest taką dowolnością, że aż dziwić się wypada, jak można to było z Widukindowego tekstu wyczytać.

Czy dla Wichmana byli Licikawiki rzeczywiście „longius degentes“, jest ważną rzeczą ustalić, ponieważ w ogólnikowym tem określeniu tkwią pewne momenty geograficzne, które przy odnajdywaniu siedzib owego szczepu niepoślednią mogą odegrać rolę, ale zanim przyjdzie nam zastanowić się nad niemi, zapytać wpierw musimy o źródło, skąd zaczerpnął Widukind swoje o Licikawikach wiadomości? Sprawy tej dotykano pośrednio kilka razy i, jak nam się wydaje, w znacznej ją mierze wyjaśniono.

Z wielkiem zaufaniem do relacyj Widukinda odnosił się świetny znawca wczesnego średniowiecza, T. Wojciechowski. Niesłusznie jednakże przykładał on inną miarę do opowieści o roku 967, a inną do „pobieżnej“ wzmianki o wydarzeniach z roku 963²⁵⁰). Jeśli bowiem z długiego ustępu, poświęconego walkom z roku 967, zdołał wydobyć zaledwie cztery konkretne fakty (1. Mieszko wiedział naprzód o zamierzonym napadzie Wichmana i dlatego zażądał pomocy od teścia czeskiego, 2. cofanie się piechoty polskiej było podstępem nakazanym przez Mieszka, 3. optymaci polscy poznali Wichmana po zbroji, wreszcie 4. znaną była Widukindowi ostatnia rozmowa Wichmana z tymiż optymatami, i ostatnie wyrazy, jakie miał na ustach rycerz niemiecki, gdy konał²⁵¹), to niemniejszą ich ilość zawiera także „pobieżna“ relacja o roku 963; są niemi: 1. znajomość imienia drobnego szczepu (*Licikawików*), oraz stosunku jego do Mieszka, 2. konkretna wiadomość o tem, że były stoczone dwie bitwy, 3. że zginął w nich brat Mieszka, 4. i że owocem zwycięstwa było zagarnięcie bogatego łupu. Róż-

²⁵⁰) Wojciechowski. O rocznikach polskich X—XV wieku, Pam. Ak. Um. t. IV (r. 1880), str. 209.

²⁵¹) Ibid., str. 210.

nica między obiema relacjami polega na czym innym, mianowicie jedna z nich notuje fakty sucho i zwięźle (963), a druga dodaje im szatę literacką (967). Nie o to jednakże narazie chodzi.

Wniosek, jaki ze swych spostrzeżeń wyprowadził Wojciechowski, posiadał brzmienie następujące: „nie pozostaje więc nic innego jak przypuścić, że Widukind miał tę relację (t. j. o roku 967) od kogoś, kto podczas wojny był po stronie Mieszka; a w tym razie najprostszy domysł, że to był jakiś współmnich Widukinda, a więc jakiś Korbejczyk, który bawił wtedy w Polsce, a słyszał o szczegółach bitwy od tych samych optymatów, którzy rozmawiali z Wichmanem i którzy byli przy jego skonie”²⁵²). Na tej podstawie oparł autor swą tezę, że „Korbeja była prawdopodobnie owym nieznanym miejscem, skąd przybywali do Polski misjonarze z nauką chrześcijańską”²⁵³). Spostrzeżenie to jednak nie liczyło się z faktem nader znamienym; nadarzała się tu dla Korbejczyka Widukinda doskonała sposobność rozstawić swój klasztor, wyszczególnić nawet po imieniu misjonarzy, jacy działali w Polsce, a tymczasem on właśnie o zaprowadzeniu chrześcijaństwa w Polsce ani słowem nie wspomiał!

To też teza Wojciechowskiego spotkała się z krytyką prof. Abrahama, który nie znajdując u Widukinda żadnej wskazówki, któraby przemawiała za tem, że informatorami jego były osoby duchowne, przyjął, iż mogli być nimi jacyś ludzie świeccy, i to równie dobrze Niemcy, jak nawet Polacy, np. posłowie jacy od Mieszka przybyli ze zbroją Wichmana do cesarza²⁵⁴). Na każdy wypadek wynika z tego, że źródło, z jakiego Widukind czerpał wiadomości o Polsce, było bardzo poważne. Ponieważ niema żadnych danych, któreby przemawiały za tem, że inni informatorowie składali świadectwo o roku 967, a inni o 963, przyjąć się musi, że obie relacje wyszły z tego samego źródła. I teraz stwierdzić należy, że żaden z wymienionych poprzednio faktów nie po-

²⁵²) Wojciechowski, O rocznikach, str. 210.

²⁵³) Ibid., str. 211.

²⁵⁴) Abraham, Organizacja kościoła w Polsce do połowy wieku XII, Lwów 1893, str. 22.

piera tak silnie powagi owego źródła, jak znajomość niezwykłej bądź co bądź nazwy, *Licicaviki*, w dodatku nazwy związanej z niepokaźnym i nic nieznaczącym ludem. Musiał informować Widukinda chyba jakiś bezpośredni uczestnik wyprawy, który przebywając czas jakiś wśród owego ludu, miał możliwość zaznajomić się z jego nazwą. W dodatku musiał ciekawie i barwnie opisywać swoje przygody, musiał obudzić u słuchacza jakieś szczególne zainteresowanie, jeśli spowodował u niego chęć podzielenia się temi wiadomościami z szerszym ogółem, i w ten sposób przekazania nazwy drobnego ludu pamięci potomnych.

Jednem słowem w bezpośredniości wrażeń autora „Dziejów Saskich”, tudzież w chęci zwrócenia uwagi, dokąd to w swej wozażerze zapędził się głośny w całych Niemczech, Wichman, upatrywać należy dalsze przyczyny, dlaczego nazwa niewybitnego szczepu znalazła się w jego książce; brak natomiast owej bezpośredniości, oraz obojętność dla mało znanych ludzi, albo nawet całkowita ich nieznanomość, wyjaśnić nam musi znamienne zjawisko, że poza Widukindem żaden inny kronikarz nie poświęcił wzmianki Licikawikom. Przyczyn zresztą, jakimi możnaby tłumaczyć zainteresowanie się szczepem tym ze strony Widukinda, znalazłoby się więcej, i na niektóre wypadnie nam zwrócić uwagę w dalszym ciągu pracy, tu zaś nie od rzeczy będzie dotknąć jeszcze pokrótce okoliczności, jakie mogły zaważyć na szali, że ludu tego nie znali kronikarze późniejsi (np. z XII wieku). Otóż wydaje nam się niewątpliwą rzeczą, że z biegiem czasu musiały się powoli zacierać indywidualne znamiona tego ludu, musiała się dokonywać asymilacja z silniejszymi i bardziej znanymi sąsiadami; postępująca konsolidacja polskiego państwa przetapiała w jedno odrębne szczepy, jakie w skład jego weszły. Na miejscu siedzib Licikawików mogło się ich miano utrzymywać długie jeszcze lata, ba! całe stulecia²⁵³⁾, ale poza ciasny krąg tych siedzib wydostawało się z trudnością i dalsi ludzie już go przeważnie nie znali.

²⁵³⁾ Por. o tem niżej.

A teraz, żeby ciągle jeszcze przy tem zagadnieniu pozostać, spytajmy o rzecz inną, mianowicie: czy jest możliwą rzeczą, żeby Widukind nie znał imienia Polaków? Zwrócono bowiem uwagę na to, iż mówi on w swej kronice jedynie „o Mieszku i Słowianach, ale nie o Polakach“, i że dopiero Dytmar stale używa tej ostatniej nazwy²⁵⁶⁾; z tego znów (jako też z analogicznych wzmianek w „Opisie podróży“ Al Bekri'ego, oraz w dokumencie „Dagome iudex“) wysnuty został wniosek, iż nazwa *Polonia* „gubiła się w X w. w powszechnej nazwie *Slavi* i nie zawsze wyłaniała się z niej dość wyraźnie, przynajmniej dla obcych“, i że „dopiero nieco później przeniosła się na państwo polskie“²⁵⁷⁾; a wreszcie niejasna nomenklatura: *Licicaviki*, dała asumpt do wypowiedzenia znanego nam już poglądu, jakoby „pierwsza wiadomość o dzierzawach Mieszka była przekręcona i to tak dalece, że ani porównanie z innymi również przekręconymi nazwami u Widukinda, ani wszelkie wywody filologiczne nic tu poradzić nie mogły“²⁵⁸⁾. Żeby wobec tych zapatrywań zająć stanowisko uzasadnione, trzeba sobie uprzytomnić następujących kilka faktów.

Parcie ku wschodowi, jakie zainicjował Henryk I (919 do 936), mogło się w krótkim stosunkowo czasie wykazać znakomitemi wprost wynikami; oręż niemiecki przebił się poprzez całą Słowiańszczyznę, rozsiedloną między Łabą i Odrą, i niemal wszystko po drodze zmuszając do uległości sobie, dotarł w roku 934 do Odry; w tych stronach osiadły lud Wkrzanów został w tymże roku (jak informuje kontynuator Reginona)²⁵⁹⁾, przez Niemców pokonany i zmuszony do płacenia danin. Ale sprawa nie została jeszcze przesądzona ostatecznie; ludy słowiańskie tak łatwo za wygraną nie dawały i, skoro tylko sposobność wydała im się dogodną,

²⁵⁶⁾ Potkański, Lachowie i Lechici, str. 184—185.

²⁵⁷⁾ Ibid., str. 185.

²⁵⁸⁾ Ibid., str. 185.

²⁵⁹⁾ Henricus rex eodem anno (934) Sclavos, qui Vucrani vocantur hostiliter invasit et vicit, sibi que tributarios fecit, Mon. Germ. Script. t. I, ed G. H. Pertz (Hanower 1826), str. 617; por. nadto pracę Wehrmanna, Geschichte von Pommern, t. I (Gota 1904), str. 44.

chwytały za broń raz po raz; tak np. w roku 939 wzniciły ogólne powstanie przeciw Niemcom, doznały wprawdzie klęski, a władza niemiecka sięgnęła znowu „usque in Oderam fluvium“²⁶⁰), ale i to nie miało znaczenia decydującego; szamotanie się trwało nadal i zdobywców niemieckich czekało jeszcze trudu niemało, zanim po samą Odrę zdołali zapanować pewnie i niepodzielnie²⁶¹). W każdym razie, jeśli nie zawsze faktycznie, to przynajmniej nominalnie uważali się za panów tych okolic, i kiedy w roku 948 kreowali dla Słowian biskupstwo w Braniborzu, wyznaczyli mu granice na wschodzie znowuż „versus ad flumen Odera“²⁶²). Cóż z tego wynika?

Skoro Niemcy już w roku 934 stanęli nad Odrą, a pierwsze wieści o Polsce (względnie o Mieszku i Licikawikach) pochodzą dopiero z roku 963, więc czasu chyba nie zabrakło (29 lat), by móc o tem, co dzieje się po drugiej stronie rzeki, zebrać niezbędne dla siebie wiadomości. Przewrotność nazywała Niemcom dowiadywać się o to, jakie są w tamtych stronach państwa, kto w nich rządzi i jakimi rozporządza siłami, a pojawienie się Mieszka odrazu silnego, nie było dla nich z pewnością czemś w rodzaju „Deus ex machina“, jak jest dziś dla nas, całkowicie źródeł pozbawionych. Szczegółowe wiadomości Ibrahima o państwie Mieszka, zebrane właśnie na cesarskim dworze, są najwymowniejszym świadectwem, jak bacznie śledzili Niemcy rozwój młodego państwa. Żeby więc Widukind, który dzieło swe pisał około roku 968, a księgę III-cią, zawierającą opis walk Wichmana z Mieszkiem, miał gotową w krótkim czasie po zgonie niemieckiego napastnika († 967)²⁶³), nie miał znać imienia Polaków, uważać należy za rzecz wykluczoną²⁶⁴). Wszakże o osobie Wichma-

²⁶⁰) Widukindi o. c. str. 73.

²⁶¹) Bogusławski, Dzieje Słow. III, str. 255—256; Wehrmann, Gesch. v. Pommern, t. I, str. 44—47.

²⁶²) Mon. Germ. Diplom. I, str. 189.

²⁶³) Por. wywód Kehrauwe wstępnie (str. XV—XVI) do dzieła Widukinda.

²⁶⁴) Wattenbach, Deutschlands Geschichtsquellen, wyd. V (Berlin 1885), t. I str. 310—311, charakteryzuje znajomość spraw politycznych Widukinda w sposób następujący: er stand dem kaiserlichen Hause nicht ganz

nowego pogromcy zdołał zebrać tyle różnych wiadomości, znał i familijne jego sprawy (gener enim ipsius — t. j. Bolesława Czeskiego — fuit), i stosunek do cesarstwa (amicus imperatoris), a więc nie miałby znać głównego ludu, jaki tworzył jego państwo? Informatorowie przecie jego, i to bez względu na to, czy byli nimi Polacy, czy Niemcy, mogli w tym względzie wszelkie rozproszyć wątpliwości. Nie dość na tem.

Z pracy swej daje się on poznać, jako człowiek rozsądny i świadom tego co pisze, jak więc z braku napomknień o Polsce i Polakach nie można go jeszcze posądzać o to, żeby tych nazw nie znał, tak tem bardziej chybionym jest zarzut, jakoby nazwę Polaków pomieszał z Licikawikami; przypomnieć tu bowiem trzeba, iż nomenklatura: *Licika*, znana była w jego stronach (*Liszka* pod Magdeburgiem)²⁶⁵), co z góry wyklucza ewentualność, jakoby miana tego Widukind nie znał, czy też nie umiał odróżnić od nazwy najpotężniejszego zaodrzańskiego plemienia. Brak wzmianek o Polsce i Polakach (t. j. brak tych nazw) w pracy jego tłumaczyć należy poprostu okolicznością, iż kreśląc dzieje saskie, nie zamierzał rozpisywać się o sprawach, które w luźnym związku z jego opowieścią zostawały, a gdy nawet zmuszony był (jak tu dzięki Wichmanowi) poświęcić im trochę miejsca, nie zadawał sobie zbytniego trudu z osiągnięciem niezbędnego w takim wypadku stopnia dokładności.

Całkiem inaczej przedstawia się ta rzecz u Dytmara. Wypadki, jakich widownią stały się Niemcy po przedwczesnej śmierci Ottona III, tudzież stanowisko, jakie wobec nich zajął Bolesław Chrobry, sprawiły, że kwestja polska wy-

ferne, wie seine Widmung an Mathild zeigt, und es kamen ihm gute Nachrichten zu, aber er blieb doch als Mönch in seinem Kloster, und war daher nicht im Stande, sich diejenige Uebersicht der Verhältnisse zu verschaffen, welche damals wohl nur am kaiserlichen Hofe zu erlangen war. Zauważyć przytem można, że zupełnie zrozumiała jest rzeczą, jeśli trudnem było dla Widukinda zgłębić tajniki bieżącej polityki, ale trudność ta ustawała wobec sprawy tak pojedynczej, jak zapoznanie się z imieniem najpotężniejszego zaodrzańskiego ludu.

²⁶⁵) Por. str. 122.

sunęła się na czoło politycznych zagadnień niemieckich; nie więc dziwnego, że takie zainteresowanie okazał jej, Dytmar, i że wspominając często o Polsce i Polakach, wyjawiał nam zarazem nazwy: *Polonia* i *Poloni*. Właśnie lektura Dytmara jest z pewnych względów nader pouczająca, a nawet rozstrzygająca. Znał on dzieło swego poprzednika i korzystał z niego w wielu miejscach²⁶⁶), ale np. relacji o roku 963 nie rozumiał w ten sposób, w jaki pojęło ją tytu historyków XVIII i XIX wieku. Gdzie mianowicie wypadło mu podać imię narodu, który stanowił podwalinę Mieszkowego państwa, tam pisał: *Miseco inclitus dux Poleniorum*²⁶⁷), gdzie atoli nawiązywał do zanotowanego przez Widukinda wydarzenia z roku 963, a więc także do *Licikawików*, tam nawet nie wymieniał nazwy tego drobnego ludu, zaznaczając ogólnie, iż „Gero... Miseenem quoque cum sibi subiectis (tu chodzi o *Licikawików*) imperiali subdidit dicioni”²⁶⁸). *Licicaviki* zatem, wobec Mieszka „subiecti” (czyli „cuius potestatis erant”, jak się wyraził Widukund), a *Polanie* — to zgoła odmienne ludy. I nie może ulegać wątpieniu, że relacja Widukinda, jakkolwiek odosobniona, na bezwzględne zaufanie zasługuje.

Pozostaje teraz zastanowić się nad kwestją osiedli zagadkowego owego szczepu. W tym celu granicę Polski z X wieku, rozdzielimy na trzy odcinki: śląski, lubuski i pomorski, i spytajmy: do którego z nich przytykać mogły licikawickie siedziby? Bezspornem jest jedynie pogranicze śląskie, ponieważ nikt dotychczas nie szukał w tamtych stronach teatru walk Mieszka z Wichmanem, nie tak natomiast jasno przedstawia się sprawa z pozostałymi odcinkami, lubuskim i pomorskim. Przypatrzmy się najpierw pograniczu lubuskiemu.

Już Małecki wygłosił pogląd, że pierwsze spotkanie Polaków z Niemcami miało miejsce „na prawem pewnie pobrażu

²⁶⁶) K e h r, we wstępie (str. XXV) do dzieła Widukinda.

²⁶⁷) T h i e t m a r i, *Chronicon*, str. 94.

²⁶⁸) I b i d., str. 26; przekazowi temu poświęcimy jeszcze osobną uwagę w dalszym ciągu pracy.

Odry, gdzieś między Frankfurtem a Kistrzynem²⁶⁹). Tych stron trzymał się również wydawca kodeksu wielkopolskiego, I. Zakrzewski; wskazał on na graniczną rzeczkę *Łecnicę* (1249 *Lecnici*), w dorzeczu jej szukał siedzib Licikawików i tem samem pola walk Mieszka z Wichmanem²⁷⁰). W obu zatem wypadkach toczyłyby się zapasy na terenie ziemi lubuskiej, ale gdy Małecki umiejscowił je w prawobrzeżnej, to I. Zakrzewski był za lewą, zaodrzańską częścią Lubusza. Na zapatrywanie I. Zakrzewskiego godził się Potkański, który Licikawików również za odłam Lubuszan uważał²⁷¹), a wreszcie za ziemią lubuską, jako terenem walk, przemawiał W. Kętrzyński²⁷²). Tymczasem domysły te nie wytrzymują krytyki.

O podobieństwie między: *Lecnici* i *Licicaviki*, niema nawet co mówić, a uciekanie się do tego rodzaju interpretacji mogła podsunąć jedynie tylko zupełna bezradność wobec zagadkowej nazwy nieznanego skądinąd szczepu. Bez porównania poważniejszy argument mogła stanowić sama geograficzna rozciągłość ziemi lubuskiej, jaką poznajemy z wystawionego w roku 1249 aktu sprzedaży²⁷³). Przyjęło się u nas przekonanie, że granice z roku 1249 dadzą się odnieść do Mieszkowych czasów²⁷⁴), w takim zaś razie rzut oka na mapę pouczał, iż ziemia ta, wsunięta szerokim klinem między lutyckie obszary, świetnie się nadawała na pole utarczek zarówno polsko-lutyckich, jak i polsko-niemieckich. Tymczasem i to mniemanie spoczywa na wątych podstawach. Przedewszystkiem pogląd, jakoby granice ziemi lubuskiej były w czasach Mieszka takie same, lub zbliżone do granic z roku 1249, posiada — jak w dalszym ciągu pracy zobaczymy — więcej danych przeciw, niż za sobą, a skoro ten główny punkt oparcia dla domysłów o teatrze walk na zaodrzańskim Lubuszu postawimy pod znak zapytania, domysły zawisną

²⁶⁹) Małecki, Wewnętrzny ustrój w pierwotnej Polsce, Przew. nauk. i lit. 1875, str. 7. — ²⁷⁰) Kod. dypl. Wielk. IV, str. 352. — ²⁷¹) Potkański, Lachowie i Lechici, str. 186. — ²⁷²) W. Kętrzyński, Granice Polski w X wieku, R. A. U. XXX, str. 26. — ²⁷³) Kod. dypl. Wielk. IV, nr. 2055. — ²⁷⁴) I. Zakrzewski w Kodeksie Wielk. IV, str. 352; W. Kętrzyński o. c., str. 26 i mapa; por. nadto mapę w pracy St. Zakrzewskiego, Mieszko I.

w powietrzu. To też trafnie scharakteryzował je Niessen, jako „wenig sichere Mutmassungen“²⁷⁵). Dzisiaj pola walk Mieszka z Wichmanem szuka się w całkiem innych stronach.

Do zmiany poglądu przyczyniły się badania Wachowskiego, który na czoło zagadnień politycznych w zaraniu naszej historii wysunął kwestję pomorską i walki z lat 963 i 967 pojął, jako zmaganie się Polski o dostęp do morza²⁷⁶). Na tem stanowisku stanął również ostatni badacz tego przedmiotu, prof. St. Zakrzewski; dzieje Polski otwiera — według niego — walka o bieg Odry (specjalnie o ujście tej rzeki), a potyczka Mieszka z Wichmanem, to jeden z epizodów tej walki²⁷⁷). Oczywiście przy takim postawieniu sprawy trzeba było także teatru walk szukać gdzieś w tamtych stronach. Prof. St. Zakrzewski wnioskuje słusznie, że nietylko starcia z lat 963 i 967, ale także z roku 972, rozegrały się prawdopodobnie na jednym terenie, mianowicie między dolną Wartą i dolną Odrą²⁷⁸). Jakoż właśnie problem pomorski jest nicią, która je sprzęga w jedną całość. Sprawę tę rozpatrzyć musimy dokładniej.

Najlepiej znanym jest teren walki z roku 972 i od niego zaczniemy. Dytmar określił miejsce potyczki słowami: *in loco, qui vocatur Cidini*²⁷⁹); jest to dzisiejsze miasteczko w Nowej Marchji, *Zehden*. Nomenklatura, *Cidini*, stanowiła długi czas zagadkę podobną do: *Licicaviki*, nie wiedziano poprostu, gdzie szukać tej miejscowości²⁸⁰), a i dziś nie brak historyków, którzy nie chcą uważać sprawy za rozwiązaną²⁸¹),

²⁷⁵) Niessen, *Gesch. d. Neumark*, str. 20. — ²⁷⁶) Wachowski, *Jomsborg*, str. 27; z dawniejszych historyków wskazywał wprawdzie na to, Bogusławski, *Dzieje Słow.* III, str. 274 i 317—320, ale dowieść można było dopiero po przestudjowaniu sag normandzkich, co uczynił Wachowski.

²⁷⁷) St. Zakrzewski, *Mieszko I*, str. 52, 55. — ²⁷⁸) *Ibid.*, str. 60.

²⁷⁹) Thietmari *Chronicon*, str. 37.

²⁸⁰) Dawniejszą literaturę zestawił, Zeissberg, *Miseco I*, str. 59, przyp. 3, uzupełnił ją nieco nowszymi pracami, Niessen, *Noch einmal die Lage der Burg und des Territoriums Chinz*, *Schriften d. Ver. f. Gesch. d. Neum.* XIII, str. 249.

²⁸¹) Należy tu zwłaszcza Niessen, *Noch einmal die Lage*, str. 249, i Tenże, *Gesch. d. Neum.*, str. 21 przyp. 1. Również St. Zakrzewski, *Stud. nad staroż. pol.* 24, skłaniał się początkowo ku zapatrywaniu, że *Ci-*

mimo że dokumenty średniowieczne, oddające nazwę miasta *Zehden*, w warjantach: *Cedene* i *Cedena*²⁸²), nie zostawiają żadnych wątpliwości, że tę właśnie osadę na myśli miał kronikarz niemiecki. Po polsku mogła jej nazwa brzmieć, *Cedyna*²⁸³).

Istnieje pogląd, że pierwotnie stanowiła *Cedyna* osobną żupę²⁸⁴), a badacze, jacy się tą okolicą zajmowali, są zgodni w zapatrywaniu, że w zaraniu dziejów był to silny gród²⁸⁵), którego rozwojowi sprzyjał przeciągający tamtędy szlak handlowy²⁸⁶). Jeszcze w XII stuleciu występują w źródłach *cedyńscy kasztelanowie*, potem świetność grodu gaśnie i nawet uzyskanie w drugiej połowie XIII wieku (data nieznana) prawa miejskiego²⁸⁷), nie zdołało prastarej osadzie dawnego stanowiska przywrócić. Wyprawa margrabiego Hodona (z roku 972), skierowana w te właśnie strony, daje wiele do myślenia, wrócimy też do niej, gdy się sprawie przypatrzemy z innej jeszcze strony.

Narazie zajmiemy się wypadkami z roku 967. Było to drugie z rzędu starcie *Wichmana* z *Mieszkiem*. Niemiec stanął na czele pomorskich *Wolinian* (*Vuloini*), a zachęcony powodzeniem z przed lat czteru, gotował może zupełną katastrofę swemu przeciwnikowi. Nie wdając się w rozpatry-

dini nie oznacza nadodrzańskiego *Zehden*, tylko *Zehdenick* w powiecie templińskim, ale w późniejszych pracach zarzucił ten pogląd i oświadczył się po stronie *Zehden*. por. Tenże, Okres do schyłku XII w., str. 35, i *Mieszko I*, str. 120.

²⁸²) *Riedel*, Cod. dipl. Brand. XXIV, str. 10, 34, r. 1311 i 1344; są też inne wersje, jak *Ceden*, *Czedem*, *Tzedem* i t. p., Ibid. XIX, str. 305, 425, 435; XXIV, str. 126, 142.

²⁸³) *Ks. Kozierowski* w rozmowie ze mną okazał się zwolennikiem czytania tej nazwy dosłownie: *Cidini* (jak *knegini*, *bogini* i t. p.), przyczem pochodzenie jej wywodzi od *cedzenia* (np. miodu).

²⁸⁴) *Bogusławski*, Dzieje Słow. II, str. 365.

²⁸⁵) *Niessen*. Gesch. d. Neum., str. 481; *Reiche*, Und dennoch Kenitz-Kinac-Königsberg, Schriften d. Ver. f. Gesch. d. Neum. XII, str. 144, 203—204; *Ks. Kozierowski*, Pierwotne osiedlenie dorzecza *Warty*, Poznań 1926, str. 8, 122. *Nadb. SO. V*.

²⁸⁶) *Reiche* o. c., str. 144, 204; *St. Zakrzewski*, *Mieszko I*, str. 188 (i mapa).

²⁸⁷) *Reiche* o. c., str. 151.

wanie przebiegu samej bitwy, spytajmy znowu o teren, gdzie stoczona została. Tu naprzód trzeba mieć na względzie okoliczność, że stroną zaczepną byli Wolinianie, z tego bowiem faktu wnioskować wolno, iż do starcia doszło nie w pobliżu Wolina, lecz w pewnym oddaleniu od tego miasta w kierunku południowym, t. j. gdzieś w głębi Pomorza. Pamiętając dalej o tem, że Mieszko był o zamierzonym napadzie naprzód powiadomiony, musimy przyjąć, iż działał według ułożonego planu, t. zn. na pole bitwy upatrzył jakieś szczególnie dogodne dla siebie miejsce. Ponieważ kąt między dolną Wartą i dolną Odrą, t. j. kraina, w której leży Cedyna, była ze wszech miar na takie spotkanie najodpowiedniejszą, tędy bowiem wiodła najkrótsza i najdogodniejsza droga do Wolina, więc niezawodnie strony te stanowiły dla Mieszka podstawę operacyjną w jego walkach z Pomorzanami; warownia cedyńska była dla poczynań wojskowych niezwykle cennym punktem oparcia, uzasadnionem przeto będzie szukać w jej otoczeniu pola walki także w roku 967.

Rozważyć jednak trzeba tu jeszcze możliwość, czy Wolinianie nie mogli zapędzić się dalej na południe, np. gdzieś w okolicę Lubusza? Jest to konieczne z tego powodu, że podobne wypadki zdarzały się niekiedy, tak np. Rocznik Wielkopolski zanotował pod rokiem 1194: *Hilic castellanus obiit et terram Lubus Pomorani debellaverunt*²⁸⁸). Przy porównywaniu dwóch tych wydarzeń uwzględnić naprzód trzeba okoliczność, że najazd z XII wieku przypadł na czas słabości Polski, a walki z Wolinianami na okres jej tężyzny; wynika bowiem z tego, że co łatwem było do wykonania w pierwszym wypadku, stawało się bez porównania trudniejszym w drugim. Powtóre, Mieszko, znany jest z historii, jako człowiek zarówno energiczny, jak niemniej ostrożny i przewidujący. Kampanja z roku 967 złożyła chlubne świadectwo o jego uzdolnieniu. Obmyślane w niej zostało wszystko z podziwu godną precyzją i wykonane bez żadnych opóźnień; a przecież porozumienie się z czeskim teściem co do posiłków, a następnie ściągnięcie ich na oznaczone miejsce, wy-

²⁸⁸) Mon. Pol. hist. III, str. 7.

magąo stosunkowo dosyć długiego czasu. Plan bitwy, z pomysłowemi fortelami, opracowany i przeprowadzony był wprost po mistrzowsku. To też człowieka, w ten sposób działającego, podejrzewać, iż dozwoliłby wdrzeć się nieprzyjacielowi w głąb swego państwa, gdzieś pod Lubusz, byłoby zgóła bezpodstawnem; walki toczone były na północ od dolnej Warty.

A teraz cofnijmy się do roku 963, i spytajmy: skąd atak Wichmana na Licikawików został wykonany? Żeby na to pytanie znaleźć odpowiedź, trzeba wpierv ustalić, do których Słowian odesłał go Gero? Wiadomo, że Widukind nie nazwał tego ludu po imieniu, tylko ogólnie zaznaczył, iż Gero odesłał niespokojnego rycerza do tych „barbarzyńców“, od których go niegdys przyjął (a quibus eum assumpsit)²⁸⁹). Dało to powód do kilku rozbieżnych zapatrywań; i tak W. Kętrzyński był zdania, że ludem tym byli Dzieleżanie czyli Doleńcy²⁹⁰), Potkański natomiast widział w nim tych samych Wolinian, z którymi Wichman uderzył na Polskę w roku 967²⁹¹); opinię Potkańskiego zdaje się podzielać prof. St. Zakrzewski²⁹²). Tymczasem interpretacja odnośnych miejsc w kronice Widukinda wskazuje niedwuznacznie²⁹³), iż Wichman wydany został Redarom, ponieważ u nich właśnie bawił przed rokiem 962. Pogląd ten zyskał dziś stanowczą przewagę, hołdują mu u nas, Bogusławski²⁹⁴), Wachowski²⁹⁵),

²⁸⁹) Widukindi o. c., str. 118.

²⁹⁰) W. Kętrzyński, Granice Polski w X w., str. 28; na mapie źle autor oznaczył siedzibę Doleńców, mianowicie umieścił ich w kraju Wkrzanów, podczas gdy oni mieszkali na północ od Redarów aż do rzeki Piany, por. Bogusławski, Dzieje Słow. II, str. 46 i mapa, oraz Niederle, Slov. staroż. t. III, mapa.

²⁹¹) Pjotkański, Drużyna Mieszka a wikingi z Jomsborga, Spr. Ak. Um. 1906, nr. VI, str. 8.

²⁹²) O Wolinianach mówi autor stanowczo w pracy pod tyt. Okres do schyłku XII w., str. 31, natomiast w monografii o Mieszku utrzymuje najpierv, że ludem tym byli Redarowie (str. 60), a drugi raz oświadcza się za Wolinianami (str. 118); uważamy to za zwykle niedopatrzienie, albo za omyłkę druku.

²⁹³) Wachowski, Jomsborg, str. 22—23. — ²⁹⁴) Bogusławski, Dzieje Słow. III, str. 261—262, 273. — ²⁹⁵) Wachowski, Jomsborg, str. 22—24.

i Grodecki²⁹⁶), a z historyków niemieckich ostatniej doby podziela to zapatrywanie dziejopis ziemi lubuskiej, Breitenbach²⁹⁷).

A więc w roku 963 stanął Wichman na czele najpotężniejszego plemienia weleckiego związku, Redarów, i z nimi wyruszył przeciw Mieszkowi. Udział w tej akcji innych jeszcze ludów słowiańskich był nietylko prawdopodobny, ale niemal pewny. Chodzi tu zwłaszcza o skłóconych z polskim księciem Wolinian (*Awbaba*)²⁹⁸), o których Ibrahım ibn Jakub przekazał tyle mówiącą wiadomość, że „prowadzą walki z Mszką“²⁹⁹). Uwaga ta jest niewątpliwie refleksem wypadków z roku 963, o jakich Ibrahım, bawiący w dwa lata później (965) na dworze cesarskim, miał możność wiele się nasłuchać³⁰⁰). Że Wolinianie szli ręka w rękę z weleckim związkiem, świadczą także wydarzenia z roku 967. Widukind zanotował, iż Wichman uderzył na Mieszka z Wolinianami, ale z listu Ottona I, wystosowanego w roku 968 do książąt saskich, dowiadujemy się o wybitnym udziale w napadzie także Redarów³⁰¹). Można zatem przyjąć, że o ile w roku 963 rozpoczął Wichman akcję na czele Redarów, a w roku 967 na czele Wolinian, to odwrotnie w pierwszym wypadku doznał czynnego poparcia ze strony Wolinian, a w drugim ze strony Redarów. Stworzył on w tych stronach coś w rodzaju koalicji, której był wodzem duchowym. Skutki tego połączenia się nieprzyjaciół odczuł Mieszko do-

²⁹⁶) Grodecki, Dzieje Pol. śr., t. I, str. 40.

²⁹⁷) Breitenbach, Das Land Lebus, str. 11.

²⁹⁸) Jaki szczeł słowiański rozumieć należy pod dziwaczną nazwą *Awbaba*, odpowiedź znajdujemy u samego Ibrahıma; pisze on o nim, iż „żyje w błotnistych miejscowościach krajów Msżki w kierunku północno-zachodnim”, i że posiada „wielkie miasto nad okrążającym morzem”, St. Z a k r z e w s k i, Czeski charakter Krakowa za Mieszka I, Kwart. hist. 1916, str. 228. Wydaje nam się, że relacja ta jest na tyle jasną, iż dopatrywanie się pod mianem *Awbaba* jakiegokolwiek szczeł, poza Wolinianami, zaciemnia tylko jej sens.

²⁹⁹) St. Z a k r z e w s k i, Czeski charakter Krakowa, str. 228.

³⁰⁰) W a c h o w s k i, Jomsborg, str. 22.

³⁰¹) Preterea volumus, ut, si Redares, sicut audivimus, tantam stragem passi sunt i t, d., Widukindi o. c. str. 122.

tkliwie w roku 963, a groza zmaląła dopiero po zwycięstwie z roku 967, tem boleńszem dla przeciwników, iż pozba-
wiało ich niezastąpionego przywódcy.

Skoro uderzenie z roku 963 skuteczzone zostało od strony ojczyzny Redarów, a Polska nie sąsiadowała z ich krajem bezpośrednio (między nią i Redarami siedział lutycki lud Wkrzanów), więc rację miał Widukind, kiedy zaatakowanych przez Wichmana Licikawików określił jako „longius degentes”³⁰²); uderzyć można było na nich nie inaczej, jak przemaszerowawszy przez krainę Wkrzanów. Czy Wkrzanie przyłączyli się w pochodzie do napastników, nie jest rzeczą wiadomą, ale że nie czynili im wstrętów u siebie, tylko raczej spieszyli z poparciem i wszelkiego rodzaju udogodnieniami, zdaje się nie ulegać wątpieniu, znaną jest bowiem nienawiść plemion lutyckich do Polski w X i XI w. W którym miejscu mógł Wichman przekroczyć granicę polską, jest ważną rzeczą oznaczyć, ponieważ tam właśnie mieszkali zaczepieni przez niego Licikawiki, i gdzieś tam stoczona została bitwa z ich zwierzchnikiem. Ale oznaczyć to można tylko w przybliżeniu, przyczem za punkt wyjścia przyjąć się musi dwie ewentualności: 1) albo marsz ku Polsce odbył się po najkrótszej linii, 2) albo przy obiorze drogi nie tyle zwracano uwagi na jej długość, ile raczej na dogodność samego uderzenia. Zatrzymajmy się najpierw przy możliwości pierwszej.

Maszerując ze stolicy Redarów, Redgoszcy, wprost ku wschodowi, dojdzie się w okolicę Szczecina. Czy jest możliwą rzeczą, żeby tak daleko od podstawy operacyjnej Mieszka stoczona była bitwa? Otóż nie brak argumentów, które przemawiają za tą ewentualnością. Jest najpierw argumentem sam fakt, że pochód w te strony odbywał się po najkrótszej drodze; powtóre bitwa u bram Szczecina byłaby dosłownie walką o ujście Odry; a po trzecie utarczka w tem niedogodnem dla Mieszka miejscu mogłaby najłatwiej wytłumaczyć jego klęskę. Wiemy przecie z Ibrahima, iż posiadał on doborową drużynę, z którą niejednokrotnie potrafił odnosić zwycięstwa nad swymi wrogami (nad tym samym

³⁰²) Por. str. 129—130.

Wichmanem w roku 967, a nad Hodonem w roku 972), tymczasem w starciu z roku 963 doznał dwukrotnej porażki. Dlaczego?

Różnie tę rzecz dotychczas tłumaczono. Bogusławski nie traktował tych walk, jako starć w większym stylu, było to (według niego) „spotkanie się dorywcze, jakby dla zwiadów, dla przekonania się o siłach Mieszka”³⁰³); cóż kiedy przeczą temu konsekwencje, jakie wynikły dla niego z przegranej. Bardzo ponętne przypuszczenie Wachowskiego, jakoby zaważył na szali bitwy udział po stronie Wichmana Jomsborczyków³⁰⁴), możnaby przyjąć wtedy dopiero, kiedyby się okazało, iż w czasie tym istniała już placówka duńska w Wolinie, co dowiedzionem nie jest. Pewną rolę mogło również odegrać zaskoczenie, jak przyjmuje prof. Grodecki³⁰⁵). Ale z tem wszystkim także oddalenie od podstawy operacyjnej Mieszka, jaka znajdowała się w okolicy Cedyny, nie mało mogło oddziaływać na losy kampanji. Gród dawał oparcie dla napadniętego, w grodzie znajdowała się w pogotowiu załoga, a wiadomo, jak dotkliwie odczuł podsuniecie się pod Cedynę, margrabia Hodo. Istnieją zatem dane, które mogą przemawiać za polem walki w okolicy Szczecina, cóż kiedy nawet najsubtelniej obmyślane argumenty nie zastąpią wiadomości źródłowych, a te nie popierają możliwości utarczki w tak dalekiem miejscu.

Na myśli mamy tym razem kronikę Dytmara i szereg zawartych w niej relacyj, które Widukinda znakomicie uzupełniają. Opisując wyprawę Hodona z roku 972, zauważył Dytmar we wstępie, iż władca (Mieszko), przeciw któremu wyprawę podjęto, był wierny cesarzowi i płacił daninę po Wartę (Hodo... Miseenem imperatori fidelem tributumque usque in Vurta fluvium solventem exercitu petivit collecto)³⁰⁶). Przyczyn wyprawy Dytmar nie podał, a skoro tak chwali lojalność polskiego księcia, rodzi się pytanie, czy przyczyn tych nie przemilczał umyślnie? Sytuacja bowiem, w której podwładny cesarski wyprawia się przeciw lennikowi swego

³⁰³) Bogusławski, Dzieje Słow. III, str. 274. — ³⁰⁴) Wachowski, Jomsborg, str. 24. — ³⁰⁵) Grodecki, Dzieje Pol. śr. I, str. 40.

³⁰⁶) Thietmari Chronicon, str. 37.

pana, i to lennikowi, któremu nic nie ma do zarzucenia, jest dla nas wprost niepojętą. Ale gdybyż koniec na tem. Przedsięwzięcie kończy się zupełną przegraną Niemców, mimo to Otton I nie karze właściwego winowajcy (a przy najmniej o karze nic nie wiemy), lecz właśnie swego „wiernego“ lennika, każe bowiem oddać sobie zakładnika w osobie Mieszkowego syna, Bolesława. Jeśli sprawa przedstawia się tak paradoksalnie, winę ponosi Dytmar, który — powtarzamy — nie chciał widocznie wyjawić całej prawdy.

Dziwić się przeto nie można, że niejasny ten ustęp nastroczał wiele swobody w interpretacji odnośnych wydarzeń. Samego faktu zależności Polski od Niemiec nie zaprzeczał wprawdzie żaden poważny historyk, rozbieżność zdań uwydatniła się jedynie w ujmowaniu jego genezy i istoty, ale najwięcej kłopotu przysparzało badaczom oznaczenie terytorjum, skąd płaconą była danina. Dytmar oznaczył je słowami „po Wartę“, co jednak jest dość ogólnikowe, a nawet, ze względu na bieg tej rzeki, trudne do zrozumienia; gdyby bowiem brać tę rzecz dosłownie, trzeba by uzależnić od Niemiec rozległą połąć państwa, położoną na całej linii Warty od strony zachodniej, jak to uczynił Zeissberg³⁰⁷⁾, tymczasem dla takiej możliwości niema w źródłach żadnego poparcia. T. Wojciechowski uważał relację Dytmara za tak dalece „nieokreśloną, iż prawie zdradzającą późniejsze zmyślenie“³⁰⁸⁾. Jest to jednak krytycyzm za daleko posunięty. Nie można odmawiać zaufania kronikarzowi, którego dzieło uważa się za pierwszorzędne źródło do poznania czasów Chrobrego, a jego samego za człowieka rozsądnego i prawdomownego³⁰⁹⁾, nie można wybierać z jego książki tylko niektóre przekazy, a inne kwalifikować, jako bezwartościowe. Jeżeli określenie

³⁰⁷⁾ Zeissberg, Miscos I, str. 45. W oparciu o pogląd Zeissberga oznaczyli autorowie Atlasu histor., Spruner-Menke, całą część Polski, położoną na zachód od Warty, jako „seit 963 dem deutschen Reiche tributär“ (nr. 4).

³⁰⁸⁾ Wojciechowski, O rocznikach pol., str. 211.

³⁰⁹⁾ Ebensonenig ist aber auch ein Grund vorhanden, seine Wahrheitsliebe zu bezweifeln. Wattenbach, Deutschlands Geschichtsquellen, t. I, str. 335. Jeśli zaś chodzi o głośną dziś kwestję stosunku biskupstwa poznań-

„po Wartę“ jest dziś niezrozumiałe, to raczej złożyć to należy na karb braku źródeł, któreby je bliżej objaśnić mogły, aniżeli na karb nieświadomości rzeczy u autora kroniki³¹⁰⁾.

Najoryginalniejszą interpretację słów owych („po Wartę“) przedstawił prof. St. Zakrzewski. Nie odrzucając faktu zależności Polski od Niemiec, mniemał on, że w zwrocie „po Wartę“ nie chodzi wcale o granice ziemi poddanej trybutowi, lecz o najdalszy zasięg wyprawy margrabiego Hodona (dotarł „po Wartę“)³¹¹⁾. Cóż kiedy interpretacji tej staje na przeszkodzie tekst kroniki, a zniekształcenia tekstu nie wolno dopuszczać, ponieważ nie mamy do czynienia z późnym odpisem dzieła, lecz z autografem samego Dytmara³¹²⁾. Zdawał też sobie sprawę z trudności tej sam autor, który domysł swój wypowiedział z wyraźnym zastrzeżeniem, „o ile da on się uzasadnić filologicznie“³¹³⁾.

Pośród historyków, którzy określenia Dytmara nie odrzucali i szukali dla niego wyjaśnienia najbardziej do prawdy zbliżonego, wyrobiło się przekonanie, że chodzi tu albo o obszary zaodrzańskie, jakie leżały w okolicy ujścia Warty do Odry, albo o niewielką połąć kraju z prawej strony Odry,

skiego do Magdeburga, to badacz tego przedmiotu, K e h r. Das Erzbist. Magdeb. und die erste Organisation d. christl. Kirche in Polen, Abhandl. d. preuss. Akad. d. Wissensch. 1920, str. 66—67, zaznaczył wyraźnie, iż Dytmar nie popełnił w tej sprawie fałszerstwa, lecz był tylko wyrazem oficjalnego stanowiska, jakie Magdeburg zajmował.

³¹⁰⁾ Nie od rzeczy będzie przypomnieć w tem miejscu, co o wiarygodności Dytmara powiedział W a t t e n b a c h o. c., t. I; dzięki pokrewieństwu z Ottonami „hatten die wichtigsten Ereignisse im Reiche eine persönliche Beziehung zu ihm, so dass er frühzeitig von allen Kunde erhielt und mit den Verhältnissen des Reiches vertraut wurde“ (str. 332); bywając często na dworze cesarskim, miał możność „sich über die wichtigsten Vorfälle und den ganzen Gang der Begebenheiten genau zu unterrichten; auch entfernte Begebenheiten bei anderen Völkern und an den fremden Höfen verfolgt er mit bemerkenswerther Aufmerksamkeit und Kenntniss“ (str. 335).

³¹¹⁾ St. Zakrzewski, Okres do schyłku XII w., str. 35, i Tenże, Mieszko I, str. 120—121.

³¹²⁾ Grodecki, Dzieje Pol. śr., t. I, str. 42, przyp. 1.

³¹³⁾ St. Zakrzewski, Mieszko I, str. 121.

sięgająca co najdalej po rzekę, Obrę. Najwyraźniej oznaczył ją Małecki, przyjmując, że wchodziła tu w rachubę „mniej więcej okolica kistrzyńska z przyległościami, od granicy kraju Selpuli, aż do ujścia Warty do Odry“³¹⁴), czyli innemi słowy kraina, gdzie (według niego) spotkała Mieszka kłęska. Poza Odrą szukali tej ziemi I. Zakrzewski³¹⁵), Bogusławski³¹⁶), a ostatnio Grodecki³¹⁷); również St. Zakrzewski liczył się z ewentualnością, że za Odrą — lecz nie przy ujściu Warty, tylko „nad górną Sprewą“³¹⁸) — leżeć mogły obszary zhołdowane, ale zarówno on, jak po nim Grodecki, nie wykluczali — jak niżej zobaczymy — innych jeszcze możliwości.

Na interpretację, biorącą w rachubę samo ujście Warty i szukającą zhołdowanej ziemi poza Odrą, ale w pobliżu tego ujścia, nie można się zgodzić w żaden sposób. Ujście bowiem rzeki, chociażby nie wiem jak wielkiej, zajmuje tak mało miejsca w terenie, że nie podobna według niego oznaczać rozciągłości jakiegoś kraju. Po ujście Warty sięga tylko przeciwległa ziemia, tej samej mniej więcej szerokości, co ujście (powiedzmy kilkaset metrów), a gdyby nawet określenie „po ujście Warty“ przenieść na kilkakrotnie powiększoną okolicę, zawsze będzie to przestrzeń za mała, by brać ją w rachubę w państwowych traktatach i stąd wyznaczać trybut. Nie można przytem zarzucać Dytmarowi nieznamomości topografii odnośnych okolic, ponieważ on nie badał rzeczy na miejscu, tylko słowo w słowo powtarzał, co wyczytał w spisanej akcie, albo dowiedział się od osób obznajomionych z tą sprawą; jeden, czy drugi wypadek miał tu

³¹⁴) Małecki, Wewn. ustrój w pierw. Polsce, str. 7; w przypisku wypowiedział się autor jeszcze dokładniej: „wzmiankę Dytmara o zobowiązaniu się Mieszka do składania daniny „aż po Wartę”, rozumiem, rozpatrując się w zaborach dokonanych owego czasu przez Gerona, tylko o samem ujściu tej rzeki w łożysko Odry w okolicy pobojo-wiska” (str. 7), w innym zaś miejscu wyraził się, że zhołdowaną została zachodnia, „zaoberska”, część późniejszego województwa poznańskiego, które początkowo sięgało do samej Odry (str. 12).

³¹⁵) I. Zakrzewski w Kod. Wielkop. IV, str. 353.

³¹⁶) Bogusławski, Dzieje Słow. t. III, str. 275—276.

³¹⁷) Grodecki, o. c., str. 42.

³¹⁸) St. Zakrzewski, Mieszko I, str. 122.

miejsce, źródło było zbyt poważne, by móc kwestjonować wartość jego informacji. Dlatego to licząc się z faktem, iż Warta, w dolnym swym biegu, płynie w kierunku równoleżnikowym, i że zwrot „po Wartę“, oznaczać może li tylko kraje położone na północ, albo na południe od niej, zwracamy się do źródeł po odpowiedź, o które z nich chodziło. Dodamy jeszcze, że pewne próby takiego ujęcia rzeczy zna literatura lat ostatnich; Grodecki dopuszcza (prawdopodobnie za Małeckim) możliwość zhołdowania krainy, rozciągniętej wzdłuż południowego brzegu najbardziej dolnej Warty³¹⁹), a St. Zakrzewski — w drugiej swej hipotezie — bierze w rachubę Pomorze nadodrzańskie, t. zn. ziemię docierającą do Warty od strony północnej³²⁰).

Żeby się dowiedzieć, o którą z tych ziem: północną czy południową, mogło chodzić, trzeba wpieryw dotknąć pokrótce okoliczności, wśród jakich Mieszko stał się lennikiem cesarza, oraz daty tego aktu. Wiemy, że i to kwestja sporna, niema mianowicie zgody w zapatrywaniu, czy akt uległości Polski uważać za wymuszony klęską, czy też za dobrowolną umowę między dwoma kontrahentami. Cóż sądzić o tem?

Oddajmy najpierw głos źródłom. W roku 928 podjął Henryk I wyprawę przeciw Czechom i wymusił na nich płacenie rocznej daniny (*igitur rex Boemias tributarias faciens reversus est in Saxoniam*)³²¹), wynoszącej 500 grzywien srebra i 120 wołów. W ośm lat później wybuchła nowa wojna z Czechami, która ze zmiennem szczęściem prowadzona była przez lat 14; w pokoju, jaki zawarty został w roku 950, zobowiązał się książę czeski, Bolesław I, do płacenia Ottonowi I tej samej daniny, jaką poprzednik jego, Waclaw, płacił ojcu Ottona, Henrykowi I³²²). Ale nie tylko Czesi, bo i inne plemiona zachodnio-słowiańskie, w miarę jak ulegały orężowi niemieckiemu, musiały się poddać płaceniu trybutu; pokój nastąpił wtedy dopiero, kiedy — jak informuje Widukind — „vicinae gentes a rege Heinrico factae essent tributariae,

³¹⁹) Grodecki, *Dzieje Pol. śr.*, t. I str. 42.

³²⁰) St. Zakrzewski, *Mieszko I*, str. 121—122.

³²¹) *Widukindio. c.*, str. 44.

³²²) Cytaty u Bogusławskiego, *Dzieje Słow. III*, str. 225—226.

Apodriti, Wilti, Hevelli, Dalamanci, Boemi, Redarii³²³⁾. Po nich przysła kolej na ludy bardziej odległe. W roku 934 „Henricus rex Sclavos, qui Vucrani vocantur, hostiliter invasit et vicit sibique tributarios fecit³²⁴⁾”; a więc grasowali Niemcy o miedzę już od Mieszkowych dzierżaw. Podbitym plemionom dawali się srodze we znaki, nic więc dziwnego, iż w roku 939 zerwała się cała Słowiańszczyzna połabska do powstania przeciw swym ciemiezcom; ale nie wskórali niczego, zdradził ich rodak, książę Hobolan Tugomir; zdrada jego odegrała rolę decydującą, „quo facto omnes barbarae nationes usque in Oderam fluvium simili modo tributis regalibus se subiugarunt³²⁵⁾”. I tak działo się ciągle wśród Słowian: trybut szedł w ślad za klęską. Czyż z Polską było inaczej?

Niema wskazówek w źródłach, któreby przemawiały za tem, iż układ polsko-niemiecki, który pociągnął za sobą płacenie przez Mieszka daniny, zawarty był przed rokiem 963³²⁶⁾, datą klęski Mieszka, przeciwnie Dytmar złączył go wyraźnie z wypadkami tego właśnie roku. Dlatego to trzymać się musimy danych, jak najmniej wątpliwości nastroczających. W dziejach polsko-niemieckich stosunków stanowił rok 963 niesłychanie ważną datę. Rozmach niemiecki w postępach na wschodzie, jaki zainicjował Henryk I, a kontynuował z niesłabnącą siłą następca jego, Otton I, osiągnął w tym roku swój punkt kulminacyjny. Wtedy bowiem nawet poza Odrą mający swe państwo, polski Mieszko, doznał dwukrotnej klęski. Nie zadał mu jej wprawdzie oficjalny przedstawiciel Niemiec, ale oficjalne Niemcy korzyści z niej zebrały. Może w ich oczach uchodził Mieszko początkowo za takie książątko słowiańskie, z jakimi dotychczas najczęściej mieli do czynienia, może wyobrażali sobie, że z nim pójdzie im tak łatwo, jak poszło z tamtymi. Stało

³²³⁾ Widukindi o. c., str. 44. Lapidarnie wprost określił tę sytuację Annalista Saxo: pax fuit continua, Slavi sub tributo servierunt, Mon. Germ. Script. t. VI, str. 615.

³²⁴⁾ Kontynuator Reginona, Mon. Germ. Script, t. I (Hanower 1826), str. 617.

³²⁵⁾ Widukindi o. c., str. 73. — ³²⁶⁾ Grodecki o. c., str. 41.

się inaczej. Zwycięstwa Mieszka z późniejszych lat (967 i 972) rozwiały nadzieje niemieckie, ale zanim oręż polski wywalczył sobie należne u wroga uznanie, gruntowne poczynić musiał przygotowania do walnej z nim rozprawy. Dla przygotowań potrzebował przynajmniej kilkuletniego spokoju, a ten po przegranych bitwach trzeba było drogo okupić.

Jednym słowem sytuacja, w jakiej znalazł się Mieszko w roku 963 nie pozostawia wątpliwości, jaki charakter nosił układ jego z Niemcami. Zresztą i jedyny informator o tym układzie, Dytmar, wątpliwości tych nie pozostawia; pisze on o nim w słowach następujących: *Gero Orientalium marchio Lusizi et Selpuli, Misonem quoque cum sibi subiectis imperiali subdidit dicioni*³²⁷). Wiemy z Widukinda, iż w roku 963 pobił Gero Łużyczan, przez co podległe mu ziemie zetknęły się z Polską także w południowej stronie (dotychczas sąsiadowały z nią na przestrzeni środkowej i dolnej Odry), wiemy dalej, iż w tym samym czasie pokonał Wichman Mieszka, czyż można w takich warunkach mówić o niewymuszonym układzie ze strony polskiego księcia? Jak dalece uciążliwą i krępującą rzeczą było przyjęcie nad sobą zwierzchnictwa (obowiązek składania hołdu, posiłkowania podczas wypraw wojennych, uiszczania rocznej daniny i t. d.), jest rzeczą dostatecznie wiadomą³²⁸), żeby więc po nie miał się zgłaszać ktoś, kogo okoliczności nie przynaglały, nie chce się wierzyć. Zresztą sam Mieszko złożył w późniejszych latach swego panowania dowody, że od ciężającej mu zależności od Niemiec pragnął się uwolnić (porozumienie jego z Henrykiem Kłótnikiem przeciw Ottonowi II)³²⁹), a w takim razie, czyż będą usiłowania te dostatecznie zrozumiałe, jeśli się przyjmie, że od samego początku było porozumienie jego z Niemcami aktem dobrowolnym, a nie wymuszonym fatalną sytuacją?

³²⁷) Thietmari Chronicon, str. 26.

³²⁸) Trafnie też daje wyraz temu St. Zakrzewski, Mieszko I, str. 66, kiedy pisze, „że Mieszko i jego otoczenie odczuwali zwierzchnictwo cesarza od początku jako ciężar i jako uchybienie godności księcia polskiego”.

³²⁹) Grodecki, Dzieje Pol. śr. I, str. 49—50.

Dytmarowi, który jest jedynym źródłem wiadomości naszych o zależności Mieszka od Niemiec, należy się jeszcze kilka osobnych uwag. Znaczenie jego relacji starano się osłabić zarzutem, że nie jest to wiadomość współczesna, tylko o pięćdziesiąt lat późniejsza, współcześni zaś kronikarze, jak Widukind i Kontynuator Reginona, niczego o zhołdowaniu nie wiedzą³³⁰). Zarzut ten chyba celu z dwóch względów; jest najpierw zawodną rzeczą wnosić o czemś *ex silentio* pisarza, na tej bowiem podstawie możnaby również twierdzić, że Polska nie była ochrzczona, ponieważ o tym fakcie mówi dopiero późniejszy Dytmar, a niczego nie wiedzą wspomniani kronikarze współcześni; powtóre Widukind, nazywający Mieszka dwukrotnie „amicus imperatoris“ (r. 967)³³¹), złożył świadectwo, że wiedział o stosunku wasalskim księcia tego wobec cesarza, próbować zaś tłumaczyć, dlaczego nie rozpiął się o nim obszernie, byłoby tak samo daremnym trudem, jak daremną okazałaby się chęć wyjaśnienia, dlaczego nie wspomniał o chrzcie Polski, albo czemu ani razu nie wymienił imienia Polski i Polaków.

Dytmar korzystał z dzieła Widukinda w szerokim zakresie, ale nie powtarzał dosłownie odnośnych ustępów, jak to najczęściej robili średniowieczni kompilatorzy (np. *Annalista Saxo*)³³²), lecz je samodzielnie przerabiał³³³). Jeśli zaś znał jakąś sprawę dokładniej od swego poprzednika, przedstawiał ją z uwzględnieniem nabytych skądinąd wiadomości³³⁴),

³³⁰) T. Wojciechowski, *O rocznikach pol.*, str. 211.

³³¹) *Widukindi o. c.* str. 120–121. — ³³²) *Por.* str. 86, przyp. 7 i 8.

³³³) Oto, co pisze o tem wydawca dzieła Widukinda, *K e h r* (we wstępie str. XXV): *Primo loco Thietmarus nominandus est, quem magnam primi et secundi libri partem ex nostro hausisse iam satis constat, quamquam raro ipsius verba retinuit, sed more suo easdem res mutato sermone expressit. Ideo magis ad Widukindum explicandum quam ad verba restituenda adhiber potest.*

³³⁴) Sposób korzystania Dytmara z dawniejszych prac, jako też z innych dostępnych mu źródeł, charakteryzuje *Wattenbach*, *Deutsch. Geschichtsquellen*, t. I str. 334, w słowach następujących: *aber die ihm vorliegenden Nachrichten des Widukind (i innych źródeł), sind doch immer mit verständiger Auswahl in einander gearbeitet, und mit seiner*

tak np. przekaz Widukinda o zawojowaniu Łużyc przez Gerona wzbogacił o jeden szczegół, że mianowicie wraz z Łużycami podbity został niewielki kraj sąsiedni, Selpuli. Wiadomości o wydarzeniach z roku 963 zaczerpnął Dytmar z dzieła korbejskiego mnicha³³⁵), mimo to jednak przedstawił je w świetle całkiem odmiennem. Według Widukinda zwycięzcą Mieszka był Wichman, według Dytmara Gero, pierwszy z nich ani słowem nie wspomina o zhołdowaniu polskiego księcia, mówi o tem tylko drugi. Są to różnice poważne, ale nie tak wielkie, żeby ich nie można było uzgodnić. Jeśli chodzi o osobę zwycięzcy, najtrafniejsze wyjaśnienie pozornej sprzeczności przedstawił prof. Grodecki.

Utrzymuje on, że najazd Wichmana na ziemię podległe Mieszkowi dokonany był w porozumieniu z Geronem, który tym sposobem z jednej strony wyświadczał pewnego rodzaju przysługę znieślawnionemu banicie, a z drugiej niemałe korzyści sobie gotował; Wichmanowi dawał możność rehabilitowania się czynem wojennym w opinii ziomeków i przysłużenia oficjalnym Niemcom, sobie natomiast ułatwiał podbój Łużyc, przeciw którym sposobił się właśnie do wojny; zaszachowanie polskiego księcia posiadało duże znaczenie dla Gerona, ponieważ z jego strony mógł się on obawiać przeszkód w przeprowadzeniu łużyckiego planu³³⁶). Jeśli takie były zamysły Gerona, to bieg wydarzeń przeszedł jego oczekiwania. Wichman z Weletami rozgromił Mieszka, Gero zaś tymczasem uporał się z Łużyczanami. Dwa te powodzenia wstępne otwały horyzont dla dalszej akcji margrabiego. Z Łużyczanami była sprawa skończona, ale nie skończona z Mieszkim, o ile bowiem pierwsi popadli już w całkowitą zależność (*ad ultimam servitutem*)³³⁷) od Niemiec, to do podobnego sukcesu wobec polskiego księcia było jeszcze daleko; na razie walki z nim nie wyszły poza stadjum starć nadgra-

aus mündlicher Überlieferung, aus Urkunden und späterhin aus eigener Erinnerung geschöpften Kenntniss verbunden.

³³⁵) Por. adnotacje wydawcy na marginesie Thietmari Chronicon, str. 26.

³³⁶) Grodecki, Dzieje Pol. śr. I, str. 41.

³³⁷) Widukindio. c., str. 119.

nicznych. W każdym razie sytuacja Mieszka o tyle doznała pogorszenia, iż Gero miał teraz wolną wobec niego rękę i mógł zacząć przez Wichmana kampanję kontynuować wspólnie ze swym sojusznikiem, albo nawet bez niego. Niema dowodów w źródłach, że do walki doszło, ale że groźba takiej ewentualności istniała, zdaje się nie ulegać wątpieniu. To też w przymusowej tej sytuacji nie było innego wyjścia, jak za cenę zhołdowania części państwa, uratować niepodległość reszty. Jeśli tę właśnie drogę obrał, Mieszko, a nie narażał kraju na ciężkie i ryzykowne przejścia, złożył tym dowody rozumu politycznego. Ale też układu w takich warunkach zawartego nie można nazwać dobrowolnym, a przynajmniej dobrowolnym w pełnym tego słowa znaczeniu; przez układ dobrowolny rozumielibyśmy to tylko porozumienie, jakie zawarłby Mieszko przed swymi utarczkami z Wichmanem, wówczas bowiem sytuacja jego wobec Niemiec byłaby na tyle mocną, iż do pewnego stopnia możnaby mówić o porozumieniu stron równych sobie, a tak właśnie nie było.

Tajne plany Gerona mogły być nawet lepiej znane późniejszemu nieco Dytmarowi, aniżeli współczesnemu Widukindowi; pisarz współczesny, o ile nie czerpie ze źródeł urzędowych, tylko notuje, co gdzie zasłyszał (jak Widukind od uczestników wyprawy), może nie znać tak dobrze wszystkich sprężyn działających w ukryciu³³⁸⁾, jak pisarz o jedno pokolenie późniejszy. Dytmar mógł wiedzieć, że zhołdowanie Mieszka było w pierwszym rzędzie planem i zasługą Gerona, a że Wichman odegrał przytem doniosłą rolę, to rzecz inna. Wichman, mimo swych zwycięstw, nie miał prawa uczynić Mieszka hołdownikiem cesarskim (nie mówiąc o tem, że wskutek wrogiego stosunku do cesarza, przez myśl by mu to nawet nie przeszło), było to bowiem atrybucją jakiejś osobistości oficjalnej, a taką właśnie był margrabia Gero. Niema więc żadnej sprzeczności między przekazem Widukinda, który mówi jedynie o pokonaniu Mieszka przez Wichmana, i relacją Dytmara, dającego pełniejszy obraz

³³⁸⁾ Por. str. 134 przyp. 264.

wydarzeń, t. j. uwzględniającego nie tylko konsekwencje, jakie wynikły dla polskiego księcia z przegranej, ale nadewszystko ujawniającego właściwą w tem rolę Gerona.

Porównując relacje Widukinda i Dytmara o roku 963, omawialiśmy dotychczas same różnice, spytajmyż teraz o wiadomości, które są im wspólne. Otóż wspólnym jest sam fakt poskromienia polskiego księcia, ponadto wspólnym jest, znany nam już z poprzednich stron³³⁹⁾, przekaz o jego poddanych. Widukind wymienił Licikawików, Dytmar natomiast pominął wprawdzie dość dziwną nazwę małoznanego szczepu³⁴⁰⁾, nie przekreślił jednak w całości relacji swego poprzednika, tylko ją — jak wyraził się Kehr — „more suo mutato sermone expressit“³⁴¹⁾. Widukindowe zatem „Misacam regem, cuius potestatis erant Sclavi, qui dicuntur Licicaviki, duabus vicibus superavit“, brzmi u Dytmara: „Miseconem quoque cum sibi subiectis imperiali subdidit dicioni“. Określenie ogólne „cum sibi subiectis“, nie może oznaczać poddanych Mieszka z całego państwa, ponieważ on nie płacił trybutu z całego państwa, tylko z kraju „usque in Vurta fluvium“, określenie to zatem oznacza jedynie mieszkańców tych okolic, skąd uiszczaną była danina, t. j. okolic sięgających po Wartę. Ponieważ relacja Dytmara o poddanych nie jest jego własną i oryginalną wiadomością, tylko jest zapożyczeniem z Widukinda, a tam oznaczała Licikawików, więc z tego wynika, iż Licikawiki mieszkali w krainie, za którą płacił Mieszko trybut. Godzi się to najzupełniej z wynikiem, do jakiego doszliśmy poprzednio³⁴²⁾, stwierdzając, że w ziemi Licikawików spotkała Mieszka podwójna klęska w starciu z Wichmanem; teraz mamy następstwa przegranej: hołd z tej ziemi i roczna danina. Tak działo się wśród Słowian zachodnich, tak stało się także tutaj. Związek przyczynowy między zestawionemi faktami aż nazbyt widoczny. Konsekwentnie zaś wynika z tego, iż ziemia Licikawików rozpościerała

³³⁹⁾ Por. str. 136. — ³⁴⁰⁾ Pomijanie nawet bardzo ważnych nazw przydarzało się Dytmarowi niekiedy, żeby tylko przypomnieć nieznaną z imienia „regnum ablatum“ (Thietm. Chron., str. 71), które w roku 990 stało się przyczyną zbrojnego zatargu między Polską i Czechami. — ³⁴¹⁾ Por. str. 151, przyp. 333. — ³⁴²⁾ Por. str. 129, 130, 143.

się po samą dolną Wartę; nie wiemy jednak jeszcze, z której strony: północnej czy południowej? Ale i co do tego znajdują się u Dytmara dostatecznie jasne wiadomości.

O trybucie Mieszka wspomniał on z okazji wyprawy Hodona w roku 972. Mówiliśmy już o niej w krótkości na poprzednich stronach³⁴³), tutaj dodamy do tego kilka spostrzeżeń nowych. Hodon był spadkobiercą jednej z sześciu części, na jakie marchja Gerona została podzielona po jego śmierci; nadzorowi jego podlegały żupy Żytyców, Niżyców i Serbiszcze³⁴⁴). Jeśli zatem chodziło o uderzenie stąd na Polskę, najbliżej i najdogodniej było je wykonać w stronie Krosna, przez które prowadził najbardziej uczęszczany szlak z nad Łaby do Polski, lub chociażby dalej na północy koło Lubusza, gdzie również przeprawiano się przez Odrę (np. posiłki lutyckie, zdążające na pomoc Henrykowi II w r. 1015)³⁴⁵); tymczasem Hodon żadnej z tych dróg nie obiera, lecz zdąża właśnie najdłuższą, jaką można było wynaleźć, mianowicie okrąża Lubusz od północy i uderza na Cedyń. Dlaczego? Bez powodów to chyba nie było, możliwość natomiast, żeby miał on dotrzeć pod Cedyń po polskiej ziemi, t. j. żeby miał wkroczyć do Polski gdzieś na południu (koło Krosna lub Lubusza), i następnie grasując wzdłuż jej pogranicza miał się tak daleko posunąć ku północy, taką możliwość trzeba uważać za wykluczoną³⁴⁶). Zeissberg przyjmuje, że nadzorowi Hodona podlegała także hołdownicza część Polski, ów kraj „po Wartę“³⁴⁷), co ostatecznie było możliwe, ponieważ o hołdownictwie wspomniał Dytmar właśnie w związku z tą wyprawą. Ale czy przyjmujemy, że Hodon był nadzorcą tego kraju, czy nim nie był, samego faktu dziwnie obranego kierunku wyprawy nie wytłumaczymy trafniej, jak upatrując w najechanej przez Hodona krainie zhołdowną w roku 963 ziemię.

³⁴³) Por. str. 138—139. — ³⁴⁴) Zeissberg, *Miseco* I, str. 23; Bogusławski, *Dzieje Słow.* III, str. 278, 318. — ³⁴⁵) Breitenbach, *Das Land Lebus*, str. 14. — ³⁴⁶) Przeprawę Hodona z lewego na prawy brzeg Odry w okolicy Cedyń przyjmuje St. Zakrzewski, *Mieszko I*, str. 120, tudzież Grodecki, *Dzieje Pol. śr. I*, str. 48. — ³⁴⁷) Zeissberg, *Miseco* I, str. 23.

Jeśli chodzi o powody zbrojnego przedsięwzięcia przeciw Polsce, sprawa byłaby zrozumiałą, gdyby Mieszko nie dochowywał wierności wasalskiej, ale tego przyjmować nie wolno wobec wyraźnego świadectwa Dytmara, iż był cesarzowi wiernym. Dlatego nie pozostaje nic innego, jak dopatrzeć się w zamysłach Hodona jakiejś sprytnie obmyślanej intrygi. Może był to jeden z przebiegłych sposobów, jakimi chętnie posługiwali się Niemcy, gdy chodziło o zniweczenie rosnących w siły państw słowiańskich; że dla nich był każdy środek godziwy, który do tego celu prowadził, świadczy chociażby wymordowanie przez Gerona około trzydziestu książąt słowiańskich, sproszonych na ucztę³⁴⁸). Tak i tutaj mógł Hodon mieć jakieś osobiste plany, które chciał przeprowadzić pod nieobecność cesarza (bawił on we Włoszech). Można sobie wyobrazić, jakie korzyści przyniosłaby mu wyprawa zwycięska, skoro mimo klęski skrupiło się na polskim księciu. Oddanie syna, jako zakładnika, było nieraz praktykowanym sposobem zabezpieczenia sobie wierności wasalskiej³⁴⁹), ale pocóż ją było zabezpieczać, skoro Mieszko w opinii samych Niemców uchodził za „wiernego cesarzowi“? Potężne siły musiały stać za Hodonem, jeśli sprawa taki wzięła obrót.

Wyprawa z roku 972 wskazała nam ostatecznie położenie ojczyzny Licikawików: docierała ona do dolnej Warty od północnej, a nie południowej strony. Wyprawa Hodona załamała się w tych samych stronach, w których dwukrotna klęska Mieszka stała się przyczyną jego hołdownictwa i trybutu. Dziewięć lat dzieliło oba wypadki od siebie. Kraina Licikawików, jak widać z tego, była w zaraniu dziejów naszych widownią ustawicznych walk polsko-niemieckich. Nie można uważać tego za zwykły przypadek. Wobec zaciętej rywalizacji o opanowanie ujścia Odry, jaka się toczyła między Polską, Niemcami i Danją, było posiadanie kraju położonego w widłach dolnej Odry i dolnej Warty (wraz z warownią Cedyńską), tak ważną dla Polski rzeczą, że posiadać musiał go każdy

³⁴⁸) Wspomina o tem Widukind o. c., str. 72.

³⁴⁹) Grodecki o. c., str. 49.

z Piastrów, który chciał czegokolwiek nad Bałtykiem dokonać. Rozumieli to Niemcy, a chcąc odepchnąć Polaków od Wolina, uderzali ciągle na Cedynę.

Dlatego to, nawiązując obecnie do pytań, jakie postawiliśmy sobie poprzednio³⁵⁰), a mianowicie: gdzie doszło do pierwszego (r. 963) starcia Mieszka z Wichmanem, pod Szczecinem czy pod Cedyną, stwierdzić możemy ostatecznie, że analiza źródeł wskazuje Cedynę. Uderzenie w tym wypadku nie szło oczywiście po najkrótszej drodze ze stołecznego grodu Redarów, lecz nieco ukośnie w kierunku południowo-wschodnim³⁵¹). Przyczyną, która przyprawiła Mieszka o klęskę w tak dogodnym dla niego miejscu, była zdaje się przewaga ilościowa po stronie nieprzyjaciół, co do której nie był on należycie powiadomiony. Przedarcie się Niemców poza Odrę i zholdowanie ziemi Licikawików znamionuje kres ich powodzeń wobec Słowian; dotychczas była dla nich Odra czymś w rodzaju Renu dla starożytnych Rzymian, w roku 963 sięgnęli wpływami politycznymi i poza tę barjerę.

Licikawiki, rozsiedleni w widłach dolnej Odry i dolnej Warty, zajmowali zatem obszar pierwszorzędного znaczenia, i w tem tkwić może dalsza przyczyna, dlaczego wieści o nich doszły nas z tak wczesnej doby. Cedyna była niezawodnie ich grodem szczepowym, podobnie jak dalej na południu położony, Lubusz, uchodził za ośrodek i stolicę Lubuszan. Położenie geograficzne każe uważać Licikawików za szczep pomorski. Pomorzanie nie potrafili w X wieku skupić się około jednego centrum i stworzyć zwartej całości politycznej³⁵²), nie mieli książąt plemiennych, których władza sięgałaby od Odry po Wisłę, lecz przedstawiali obraz zupełnego rozproszkowania na drobne szczepy, nieznane przeważnie nawet z imienia³⁵³); otóż jednym z takich ludków byli także Licikawiki.

³⁵⁰) Por. str. 143—144. — ³⁵¹) Grodecki o. c., str. 41, przyjmuje również, iż uderzenie Wichmana wyszło od strony północno-zachodniej.

³⁵²) Wachowski, Jomsborg, str. 7; St. Zakrzewski, Mieszko I. str. 35.

³⁵³) Żaden kronikarz nie spisał ich imion, Bogusławski, Dzieje Słow. II, str. 55.

Że zamieszkiwali oni ziemię, jaką im co dopiero wyznaczyliśmy, świadectwem mogą być również owe okrucy onomastyczne, jakie poznaliśmy w rozdziale poprzednim. Przypominamy, że na terenie ziemi Wkrzanów (Przęclaw), oraz Lubuszan (Osno), znane było w XIV wieku nazwisko, *Licik*³⁵⁴); domyślać się wolno, iż przedstawiciele tego nazwiska (sami, lub ich przodkowie) wyszli z jednego gniazda, które znajdowało się właśnie w widłach Odry i Warty (śląskich *Licików* można również z tych stron wywodzić). Wprawdzie nazwy te są od przekazu Widukinda o całe cztery stulecia późniejsze, w dodatku brak wszelkich ogniw historycznych, jakimi możnaby jedno dane z drugimi połączyć, z tem wszystkim fakt pozostaje faktem, że nazwisko, *Licik*, pojawia się jedynie w otoczeniu tych stron, które wypadło nam uznać za ojczyznę Licikawików, czego za zwykły przypadek uważać nie można. Jakkolwiek wywód nasz wykazał, że miano: *Licicaviki*, urobione zostało od wersji: *Licika*, a nie: *Licik*, to przecież konieczność liczenia się z tak drobnymi odchyleniami była niezbędną jedynie przy wyjaśnianiu genezy owego patronimikum, nie odgrywa natomiast roli przy ustalaniu spraw takich, jak geograficzne rozsiedlenie tego ludu (zresztą wiek XIV zna również wersje podobne do *Licika*, jak np. *Litizicke*, *Litzeke* i *Letzicke*³⁵⁵). Nie koniec na tem.

Na samem Pomorzu zachowało się do dziś dnia kilka nazw topograficznych, które żywo przypominają imię proto-plasty Licikawików. Należy tu *Leczkowy* alias *Leszkowy* (miejscowość w powiecie gdańskim)³⁵⁶), *Lecków* (wieś w powiecie Schivelbein, w kierunku północno-zachodnim od Wałcza)³⁵⁷), a wreszcie — na co szczególnie nacisk kładziemy — *Leckowy*

³⁵⁴) Por. str. 102.

³⁵⁵) Por. str. 102 i 132, przyp. 255.

³⁵⁶) W. Kętrzyński, Nazwy miejsc. pol. Prus Zach., Wsch. i Pomorza, str. 5.

³⁵⁷) *Messtischblätter* 1:25,000, nr. 777 Stolzenberg (r. 1891). Zauważymy tu nadto, że ani dzisiejsze brzmienie tej nazwy, ani dawne jej warjanty, jak *Lekow*, *Leikow*, *Lakow*, nie popierają dostatecznie interpretacji Mucki, *Die slav. Ortsnam. d. Neum.*, str. 76, który ją wywodzi od *Lecha* (nazwa nie brzmi *Lechów*, tylko *Lecków*).

alias *Lackowy Młyn*³⁵⁸⁾ niedaleko Cedyny; ten ostatni przypadłby na samo centrum licikawickiej ziemi. W oparciu o te nazwy wolno Licikawików tem pewniej za szczep pomorski uważać, ponadto teraz dopiero mamy możność ustalić ostatecznie imię ich protoplasty. Brzmiało ono dosłownie tak, jak je Widukind w patronimikum przekazał: *Licika*, a nie *Lisika*³⁵⁹⁾. Były to niewątpliwie dwa odrębne imiona, jedno z nich (*Licika*) zachowało się w omawianej nazwie pomorskiego szczepu, a drugie (*Lisika*) w nazwie miejscowości: *Liszka* (*Leitzkau*). Wahania: *Licik* i *Lecik*, poświadczone warjantami z XIV wieku, znajdują swe wyjaśnienie w wymowie dzisiejszych Kaszubów, którzy nasze *lice*, wymawiają *léce*³⁶⁰⁾. Właśnie z *licem* i pochodniami od niego przezwiskami, jak *Licek*, *Licak*, *Licko*, *Liczko* i t. p., łączylibyśmy znaczenie omawianej nomenklatury szczepowej³⁶¹⁾. Jeśli wywód nasz za-

³⁵⁸⁾ K l e m p i n, Pommer. Urkdb. I, str. 191 przyp. podaje brzmienie: *Leckowy*, natomiast na mapie katastralnej *M e s s t i s c h b l ä t t e r* 1:25,000, nr. 1629 Mohrin (r. 1893), widnieje: *Lackowy*. Zaszła tu widocznie drobna przemiana, jak *Lekow* i *Lakow*, por. przyp. poprzedni, niema natomiast pokrewieństwa ze znaną na terenie Nowej Marchji nazwą: *Latzkow* (*Laskou*, *Laskow*, *Lascowe*), której geneza była całkiem inna (od *laski*, t. j. orzecha laskowego), por. *M u c k a o. c.*, str. 151.

³⁵⁹⁾ *P o r.* str. 122.

³⁶⁰⁾ *R a m u ł t*, Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego, Kraków 1893, str. 92.

³⁶¹⁾ Nie można tu jednak przejść do porządku nad innemi jeszcze danymi z terenu pomorskiego. Oto w zachodniej części powiatu kościerzńskiego utarło się dla Kaszubów przezwisko: *Łęczôki*, od *łęczkoe* (*łyczko*, cienkie łyko), *R a m u ł t o. c.*, str. 88, *B o g u s ł a w s k i o. c.*, t. II, str. 56; gdy dodamy, że wśród innych Słowian znane są wypadki, gdzie nawet duże połacie kraju przyjmują swe nazwy od *łyka* (np. w Rosji nad Wetługą, dopływem Wołgi, rozwinął się na wielką skalę przemysł łyczany, i dlatego strony te bywają nazywane „łycznym krajem“, *N a ł k o w s k i*, *Zarys geogr. rozumowej*. Warszawa 1907, str. 684), będziemy musieli zadać sobie pytanie, czy także nazwa *Licikawiki*, nie oznacza czegoś podobnego, czy nie są to, *Łyczkowiki*? Musiałoby się oczywiście w ślad za tem przyjąć, że lud ten trudnił się przemysłem łyczanym. Otóż chodzi teraz o to, czy w X wieku możliwy był rozwój przemysłu tego na tak znaczną skalę, żeby aż nazwa całego szczepu urobioną stąd została? Wprawdzie siedziby jego nad spławną Odrą, którądy towar mógł być transportowany do Wolina, sprzyjały rozwoowi takiego przemysłu, ale żeby od zajęć przemysłowych tworzone były

sadny, w nazwach zestawionych mielibyśmy drugie, obok Widukinda, świadectwo, że istniał niegdyś lud *Licikawiki*, i że mieszkał nad Odrą.

W jakich granicach rozciągała się ich ojczyzna, da się tylko w przybliżeniu oznaczyć. Przekaz Dytmara o zhołdowanym kraju stanowić musi punkt wyjścia i w tym wypadku. Wiemy, iż ustala on jedynie południowy, nadwarciański bok tego kraju, o innych natomiast milczy, jakgdyby dla zrozumienia sprawy nie było to rzeczą konieczną! A przecież sama logika domaga się tu pewnego uzupełnienia; jeśli się powiedziało, gdzie się kraj kończył, trzeba było równocześnie podać miejsce, w którym się zaczynał; bez tego jest rzecz niezrozumiałą. Nie mając powodu kwestjonować wiarygodności owego przekazu, zadać sobie musimy pytanie: dlaczego zredagowany został w tak dziwny sposób?

Określenie „*usque in Vurta fluvium*“, aczkolwiek pod względem geograficznym bardzo niedokładne, daje przecież podstawę do wysnucia pewnych konkretnych wniosków. Tkwi w niem inclusive także przeciwnie strona opisanego kraju: jeśli okolica nadwarciańska stanowiła kres południowy, to rzecz oczywista kraj zaczynał się gdzieś na północy; przyjęcia tego wymaga poprostu sens geograficzny. Ale dlaczego bok północny nie został oznaczony tak dokładnie, jak południowy? Wytłumaczenie może być tylko jedno: był on identyczny z granicą państwową i, jako taki, rozumiał się sam przez się, bok natomiast południowy znajdował się w środku Mieszkowego państwa i musiał być opisanym osobno.

W dążności do odnalezienia granicy państwowej w tych stronach, a zarazem szczepowej granicy Licikawików, po-

w owych czasach nazwy szczepowe, na to przykładów nie posiadamy. Wręcz przeciwnie, jeżeli w Rosji, obfitującej w lasy lipowe, powstał przemysł lyczany i w ślad za tem nazwa „*lycznego kraju*“, to Słowiańszczyzna pierwotna umiała się w podobnym wypadku zdobyć jedynie na nazwę szczepową: *Lipanie*, Bogusławski, *Dzieje Słow.*, II, 180, 273. Dlatego to ze wszystkich znaczeń, por. str. 103—109, jakich dopatrzeć się było można w nazwie: *Licik-Licika*, najwięcej danych za sobą posiada to, które ją łączy z *licem-obliczem*.

ważną usługę może oddać wgląd w późniejsze podziały administracyjne, które w niejednym wypadku zdołały zakonserwować stare terytorja szczepowe. F. Curschmann, w pracy poświęconej temu przedmiotowi, stwierdził, iż w XIII wieku rozpadało się Pomorze Zachodnie na trzy ziemie, które odpowiadały starostwianiskim okręgom (pagus), tak dobrze znanym ze źródeł Słowian Połabskich; były to: Kamień w stronie północnej, Starogard w środku i Pyrzyce na południu³⁶²). Otóż w X wieku mogły być te okręgi zasiedlone przez odrębne pomorskie szczepy. Co do pyrzyckiej ziemi, to fakt, iż w XIII jeszcze stuleciu stanowiła ona zamkniętą w sobie całość terytorjalną (jakkolwiek dzieliła się już wtedy na cztery obwody pomniejsze), godzi się znakomicie ze spostrzeżeniem prof. St. Zakrzewskiego, który w tych stronach szukał siedzib szczepu: *Prissani* (*Pyrzyczanie*), o jakim wspominał t. zw. Geograf Bawarski³⁶³). W nich zatem odnaleźlibyśmy najbliższych od północy sąsiadów Licikawików. Ponieważ południowa granica pyrzyckiej ziemi jest wcale dobrze znaną, mianowicie tworzyła ją uchodząca do Odry rzeczka Rurica (Röhrike)³⁶⁴), więc w niej mielibyśmy zarazem północną granicę Licikawików. Godzi się to z przekazami dyplomów z XIII wieku (1235), podającymi tę właśnie rzeczkę,

³⁶²) Das Gebiet Pommerns zerfiel im 13 Jhrh. in drei grosse Landschaften; Pyritz in Südwesten, Stargard in der Mitte und Camin im Norden. A w przypisie do tego objaśnia autor: Sie entsprechen den sogenannten Gauen, wie sie uns in anderen Slavenländern, besonders im Gebiete zwischen Elbe und Oder, näher bekannt werden, Curschmann, Die Landeseinteilung Pommerns im Mittelalter und die Verwaltungseinteilung der Neuzeit, Pommersche Jahrbücher, t. XII (Greifswald 1911), str. 198 (przyp. 1) i 204.

³⁶³) St. Zakrzewski, Opis grodów i terytorjów z półn. strony Dunaju czyli t. zw. Geograf Bawarski, Lwów 1917, str. 55—56; Niederle, Slov. staroz. III, str. 141, natomiast sadowi ten szczep daleko na zachodzie, nad samą Łabą. Otóż godzimy się w zupełności z prof. Zakrzewskim, który w tym wypadku oddaje pierwszeństwo momentom geograficznym i szuka *Prissani* w okolicy Wielunian (*Velunzani*), wymienionych w wykazie Geografa tuż po *Prissani*. Wśród nazw niejasnych i często zepsutych powinien czynnik geograficzny posiadać znaczenie rozstrzygające.

³⁶⁴) Curschmann, Die Landeseint. Pom., str. 204, 310 i mapa.

jako kres kasztelanji cedyńskiej (in confinio castris Zeden juxta rivulum Rurika)³⁶⁵).

Rezultat, do jakiego doszliśmy, dozwala jaśniej przedstawić szereg wypadków, jakich widownią była Polska w pierwszej połowie panowania Mieszka. Skoro na szczepowej granicy Licikawików kończyło się w roku 963 polskie państwo, więc z tego wynika, iż nie docierało ono do samego morza; właśnie przyzycka ziemia, która się zaczynała od Ruricy, a kończyła przy samym ujściu Odry³⁶⁶), była poza jego granicami. Ale w takim razie, jakże pogodzić to z relacją Ibrahima, który stwierdza wyraźnie, iż plemię Awbaba (Wolinianie) „żyje w błotnistych miejscowościach krajów Mszki w kierunku północno-zachodnim“³⁶⁷), a więc nawet dalej ku północy położony obszar zalicza do Polski? Otóż nie wydaje nam się ta rzecz zbyt trudną do wyjaśnienia.

Wiadomość Ibrahima odtwarza stan rzeczy z przed roku 963, t. zn. Mieszko posiadał wtenczas brzeg morski i ujście Odry. Potem spadła nań klęska i zjawiała się groźba interwencji Gerona. Trzeba się było układać o pokój. Właściwym zwycięzcom, t. j. welecko-wolińskiej „koalicji“, musiał Mieszko odstąpić północne Pomorze wraz z ujściem Odry, w stosunku natomiast do Niemiec zobowiązał się do płacenia trybutu z tej części Pomorza, jaka pozostała w jego ręku, t. j. z krainy Licikawików. Gdyby chcieć odpowiedzieć na pytanie, kto właściwie zagarnął północne Pomorze: Weleci czy Wolinianie, na to wyjaśnień w źródłach nie znajdziemy, ale w każdym razie wielce wymownym w tym względzie jest fakt, iż w cztery lata później (967) walczą z Mieszkiem właśnie te same ludy, t. j. zarówno Redarowie jak Wolinianie. Że i tym razem chodziło o północne Pomorze, nie może ulegać żadnej kwestji: dla Mieszka była to strata zbyt ciężka, by mógł ją łatwo przeboleć, to też spokój w tych stronach nie zapanował. Do nowej rozprawy zbrojnej poczynił Mieszko gruntowne przygotowania, a walne zwycięstwo z roku 967 oddało mu ponownie dostęp do morza. Jakkolwiek niema na to w źród-

³⁶⁵) K l e m p i n, Pommer. Urkdb. I, str. 235 (nr. 316).

³⁶⁶) C u r s c h m a n n, Die Landeseint. Pom., mapa.

³⁶⁷) S t. Z a k r z e w s k i, Czeski charakter Krakowa, str. 228.

łach dowodów bezpośrednich, to przecież mniemanie, iż po tak świetnym zwycięstwie wyszedł Mieszko z pustemi rękoma, wydaje się zgoła nieprawdopodobnem. Dopiero z końcowych lat panowania jego posiadamy wyraźne świadectwo, że brzeg morski stanowił na północy granicę Polski (a primo latere longum mare, w dokumencie „Dagome iudex“). Co do części południowej, zwycięstwo z roku 967 nie sprowadziło żadnych zmian; Dytmar stwierdził pod rokiem 972, iż Mieszko płacił trybut Niemcom regularnie. Ale pozycja jego wobec cesarstwa stała się już po roku 967 bez porównania silniejszą. Dalsze polepszenie sytuacji sprowadził rok 972; zwycięstwo nad Hodonem gwarantowało Polsce przede wszystkim posiadanie odzyskanej niedawno północnej części Pomorza, a czy pociągnęło za sobą także zniesienie trybutu z części południowej, takie pytanie nasuwa znamienne zjawisko, iż o uiszczeniu daniny nic nie słychać po tym właśnie roku. Gdy się doda, że wkrótce po klęsce Hodona, mianowicie w roku 973, zmarł cesarz Otton I, a przeciw następcy jego, Ottonowi II, wystąpił Mieszko wraz z bawarskim Henrykiem Kłótnikiem, przyjąć będzie można, iż w tym właśnie czasie ustało płacenie haraczu³⁶⁵), czyli że trwało ono wszystkiego 10 lat (963—973). Na dowód, że w krótkim stosunkowo okresie składała Polska daninę Niemcom, powołać można słaby oddźwięk, jaki fakt ten znalazł w źródłach niemieckich. Przekaz Dytmara zredagowany w sposób, który nawet współczesnym mu czytelnikom nie łatwo mógł być zrozumiałym (ponieważ stan rzeczy, którego wyrazem było zobowiązanie z roku 963, dawno uległ zatarciu), nosi na sobie wszelkie znamiona dosłownego cytatu z jakiegoś aktu, albo też (co mniej prawdopodobne) powtórzenia ustnej relacji obznajomionych z tem osób. Jeśli dziś nastęrcza on tyle trudności w zrozumieniu, nie autor winien temu, lecz niedostatek źródeł historycznych, który panowanie Mieszka czyni bardzo mało znanem, a już szczególnie powikłania nad Bałtykiem osłania mgłą niepewności, prawie niemożliwą do rozproszenia.

³⁶⁵) Podobnie sądzi Grodecki, *Dzieje Pol. śr.*, t. I, str. 49—50.

Poznaliśmy dotychczas północną i południową granicę licikawickiej ziemi, pozostały nam jeszcze: wschodnia i zachodnia. O pierwszej z nich da się powiedzieć bardzo niewiele, ponieważ źródła, w tem nawet późniejsze, nie dopisały wiadomościami. Ile wątpliwości nastręczają kwestje terytorjalne tych stron nawet w stuleciach XII i XIII, świadectwem może być polemika naukowa między Niessenem i Reiche³⁶⁹). Chodziło im o oznaczenie okolicy, w której znajdowała się wspomniana kilka razy w toku XIII wieku t. zw. ziemia *Chinez*. Niessen utożsamiał ją z kasztelanją cedyńską, Reiche natomiast szukał jej koło miejscowości Bärwalde³⁷⁰). Spór pozostał nierozstrzygniętym, ale na szereg kwestyj, związanych ze starą ojczyzną Licikawików, rzucił wiele światła. Jeśli chodzi o interesującą nas obecnie granicę wschodnią, polemika nie przyniosła rezultatów pozytywnych, jedynie tylko stwierdzonem zostało, iż wschodnie kresy kasztelanji cedyńskiej ulegały ustawicznym zmianom i ustalić się nie dała³⁷¹). Zauważyć można w każdym razie, iż w czasach późniejszych sąsiadkami Cedyń były w tych stronach kasztelanje: pyrzycka w stronie północnej i santocka na południu.

Zachodnia ściana licikawickiej ziemi była ze wszystkich najważniejszą. Tu bowiem kończyło się Pomorze, a zaczynały obszary lutyckie, kończyło się państwo Mieszka, a rozpoczynały ziemie podległe zwierzchnictwu niemieckiemu. Dlatego odcinkowi temu trzeba poświęcić uwagę szczególną.

Już kilkakrotnie w toku pracy wspominaliśmy, że szerepem słowiańskim, z jakim wypadło Polsce sąsiadować w tych stronach, byli lutyccy Wkrzanie, tu trzeba tę sprawę bliżej rozpatrzeć, ponieważ z pierwszego rzutu oka jasną się ona nie wydaje; niema mianowicie całkiem pewnych dowodów

³⁶⁹) Niessen, Die Lage der Burg „Chinz“ und ihres Gebietes; Reiche, Und dennoch Kenitz-Kinac-Koenigsberg; Niessen, Noch einmal die Lage der Burg und des Territoriums Chinz; rozprawy te pomieszczone zostały w wydawnictwie Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark, Landsberg n. W. 1900, 1901 i 1902.

³⁷⁰) Niessen, Die Lage der Burg „Chinz“, str. 76; Reiche, Kenitz-Kinac-Koenigsberg, str. 87—88.

³⁷¹) Niessen, Die Lage der Burg „Chinz“, str. 75, 80.

na to, że Wkrzanie docierali do samej Odry³⁷²). Na mapach, ilustrujących stan rozsiedlenia plemion zaodrzańskich, wyznaczano im zazwyczaj siedziby dopiero w pewnej odległości od Odry, t. j. w dorzeczu rzeki Wkry³⁷³), przestrzeń natomiast między ich krainą i Odrą zostawiano dotychczas pustą, i dopiero ostatni badacz tego przedmiotu, F. Curschmann, zapełnił ją *Ziemczycami* (*Zamcici*), wspomnianymi w erekcyjnym akcie biskupstwa braniborskiego (948)³⁷⁴). Właśnie kraina, położona naprzeciw siedzib Licikawików, należała, według niego, do Ziemczyców, a nie do Wkrzanów. Cóż sądzić o tem?

W dyplomie braniborskim wymienione zostały w północno-wschodniej stronie diecezji następujące okręgi słowiańskie: *Vuucri*, *Riaciani*, *Zamcici*. Niema żadnych danych z X stulecia, któreby położenie tych okręgów dozwoliły bliżej oznaczyć, z późniejszych natomiast czasów (XII i XIII w.) istnieją dane tylko dla obwodu: *Vuucri* (co jednak nie może przesądzać sprawy, czy obwód ten w X wieku rozciągał się w tych samych granicach, w jakich oznaczają go źródła późniejsze), brak ich natomiast dla dwóch okręgów pozostałych. W takiej sytuacji zdani są historycy na własną inwencję, czem się tłumaczy, że najrozmaiciej ten problem dotychczas

³⁷²) Bogusławski, Dzieje Słow. II, str. 48, utrzymuje, że lewy brzeg Odry należał początkowo (a więc jeszcze w X wieku) do Wkrzanów, i że dopiero później odebrany im został przez Pomorzan, w których posiadaniu znajdował się np. w stuleciu XIII. W poglądzie tym oparł się na relacji Helmolda, który stwierdził wyraźnie, iż Odra dzieliła Pomorzan od Weletów, do których zaliczali się Wkrzanie, por. *Mon. Germ. Script.* XXI, str. 13. Że Wkrzanie byli najdalej na wschód wysuniętym szczepem lutyckim, dowodzi dokument Ottona I z roku 965, wydany w przedmiocie dziesięcin dla kościoła św. Maurycego w Magdeburgu; wymienia on pięć szczepów lutyckich w następującym porządku: Wkrzanie, Rieczanie, Redarowie, Doleńcy i Czrezipienianie, *Mon. Germ. Dipl. I*, str. 412. Otóż porządek ten odpowiada ich rozmieszczeniu geograficznemu, przyczem punktem wyjścia była strona wschodnia, por. mapę *Niederlego*, *Slov. starož. III*, oraz pracę *Wachowskiego*. *Słowiańszczyzna Zachodnia*, str. 119.

³⁷³) *Spruner-Menke*, *Hist. Atlas*, nr. 31, 37; *Niederle*, *Slov. starož. III*, mapa.

³⁷⁴) *Curschmann*, *Die Diözese Brandenburg*, Lipsk 1906, mapa.

rozwiązywano, tak np. Rzeczan sadzano równie dobrze na północ, jak i na południe od Wkrzanów³⁷⁵). Próba Curschmanna, któremu dla Ziemczyców wypadło wolne miejsce między rzekami, Wilsną (Welse) i Winawą (Finow), w niczem nie jest lepszą od innych, ponieważ i on żadnymi dowodami co do tego nie rozporządzał³⁷⁶).

Ale przyjmijmy, że wszystkie wspomniane okręgi były rozmieszczone w ten sposób, jak to na mapie jego widzimy, w takim razie wypadnie nam zwrócić uwagę na rzecz inną. Najwybitniejszym ludem w tych stronach byli niewątpliwie, Wkrzanie, o Rzeczanach czy Ziemczycach niczego w historii nie słyszymy; wyprawa Henryka I z roku 934 skierowaną była przeciw Wkrzanom³⁷⁷), bunt, jaki w roku 954 zaprzętnął margrabiego Gerona, wzniecił Wkrzanie³⁷⁸). To też, gdy nawet staniemy na stanowisku, iż w stronach tych było kilka okręgów słowiańskich, jak *Riaciani*, *Zamcici* i *Vuucri*, to mimo to nic na przeszkodzie nie stanie uważaniu ich wszystkich za zaludnionych przez Wkrzanów. Nie było osobnego szczepu Ziemczyców, tą bowiem nazwą oznaczano niejednych „mieszkańców ziemi“ w obrębie Słowian Zachodnich (np. *Zemzizi* między Łabą i Hobolą), podobnie miała się rzecz z Rzeczanami, na co Bogusławski zwrócił uwagę³⁷⁹). Argumentem, który za tezą tą niedwuznacznie przemawia, jest fakt, iż późniejszy nieco (w XIV i XV w.) okręg administracyjny *Ukermark*, obejmował nie tylko terytorjum, jakie Curschmann i inni badacze (np. Niederle) Wkrzanom wyznaczyli, ale także obwody: *Riaciani* i *Zamcici*³⁸⁰). Dlatego to, dopuszczając możliwość, że w pewnym promieniu na zachód od Odry, gdzie prawdopodobnie między polskimi i weleckimi drużynami staczane były usta-

³⁷⁵) Bogusławski, Dzieje Słow. II, str. 48—50 i mapa.

³⁷⁶) Curschmann, Die Diöz. Brand., str. 180.

³⁷⁷) Por. str. 133, przyp. 259.

³⁷⁸) *Eo anno Sclavi, qui dicuntur Uchri, a Gerone cum magna gloria devicti, Widukindi o. c., str. 104.*

³⁷⁹) Bogusławski, Dzieje Słow. II, str. 49—50, uważa Rzeczan za „żupe, t. j. część Wkrzanów“.

³⁸⁰) Curschmann, Die Diöz. Brand., str. 177; Spruner-Menke, Hist. Atlas, nr. 41, 43, 44, 45.

wiczne harce, a kraj wykazywał obraz zupełnego spustoszenia i wyludnienia, przyjąć się musi, iż poza tą strefą rozpoczynały się osiedla najznacześniejszego odłamu Lutyków w tych stronach, Wkrzanów.

Dzieje tego ludu w X stuleciu są stosunkowo niezłe znane. Wiemy, że w roku 934 zostali po raz pierwszy przez Niemców zawojowani, a w roku 948 do diecezji braniborskiej wcieleni; wiemy dalej, iż w kilka lat później (954) borykali się z najeźdźcami o swoją wolność, ale Gero przywiódł ich do posłuszeństwa, dowodem zaś utrwalonego poniekąd zwierzchnictwa niemieckiego nad nimi może być dokument Ottona I z roku 965, w którym kościół św. Maurycego w Magdeburgu uzyskał dziesięciny od kilku lutyckich szczerpów, a między innymi także od Wkrzanów³⁸¹). Wynika z tego, że mimo różnych perypetyj, w momencie pojawienia się Polski na widowni dziejowej, podlegał kraj Wkrzanów od lat 29 władzy niemieckiej. Mógł zatem Wichman urządzać bezkarnie wypadły z tamtych stron na Polskę (963), co więcej nie trudnym było Widukindowi zaznajomić się z najbliższym sąsiadem Wkrzanów z poza Odry, mianowicie z Licikawikami. Wskazaliśmy poprzednio, iż wiadomości o nich mógł on zawdzięczać jakiemuś uczestnikowi w najazdach Wichmana³⁸²), ale nie wyklucza to jeszcze ewentualności, że o Licikawikach mógł zasłyszeć także skądinąd; grasował w tamtych stronach niejedyn Niemiec przed Wichmanem i wieści o Licikawikach mogły również innemi drogami dotrzeć do wiadomości Widukinda. Jeśli zaś uważał on za stosowne poświęcić temu ludowi osobną wzmiankę, to między innymi może także dlatego, iż zdawał sobie sprawę z korzyści, jaką wyświadczy szerokim kołom swoich ziomków, gdy ich powiadomi, kto mieszka tuż za rzeką, o miedzę z dzierzawami podległymi Niemcom.

Historyk Nowej Marchji, P. Niessen, zastanawiając się nad Licikawikami, zauważył trafnie, iż ludu tego nie zna dyplom braniborski z roku 948³⁸³). Wniosek stąd prosty, że

³⁸¹) Por. str. 133, 149, 165, (przyp. 372).

³⁸²) Por. str. 131—132.

³⁸³) Niessen, *Gesch. d. Neum.*, str. 20, przyp. 1.

nie należeli oni do diecezji braniborskiej, t. zn. mieszkali poza jej granicami. Jakoż miejsce ich było zgola gdzieindziej. O ile akt erekcyjny biskupstwa w Poznaniu zredagowany był na sposób dyplomów, hobolińskiego i braniborskiego, i o ile (co wielce prawdopodobne) poddane było Poznaniowi południowe przynajmniej Pomorze, to miejsce dla „provincia Licicaviki cum civitate Cidini” mogło się znaleźć jedynie w dyplomie poznańskim.

Dotychczas rozpatrywaliśmy zachodnią granicę licikawickiej ziemi z punktu widzenia niemieckich świadectw historycznych, z kolei zapytać należy: jak się ta rzecz przedstawia w świetle źródeł polskich? Niestety bezpośrednich wiadomości o niej niema w źródłach naszych wcale, a pośrednie, i to w bardzo ograniczonym zakresie, dadzą się wydstać z jedyne go dokumentu, jaki tu może wchodzić w rachubę, z aktu „Dagome iudex”. Wiadomo, iż na pewnym odcinku prowadzi on granicę zachodnią Polski również rzeką Odrą; obojętną jest dla nas rzeczą, gdzie ją zaczyna w stronie południowej, ale nieobojętnym jest fakt, iż Odrą nie doprowadza prawdopodobnie granicy do samego morza, lecz tylko w okolicę mniej więcej Głogowa, poczem skręca w kierunku wschodnim (ku Gnieznu), t. zn. pomija cały środkowy i dolny bieg rzeki³⁸⁴). Pod tym więc względem zawodzą relacje owego dokumentu, a przydatne stają się dopiero z innego punktu widzenia. Oto wiemy, iż brzeg morza Bałtyckiego podany w nim został, jako północna granica państwa, nie jest zaś do pomyślenia sytuacja, w której posiadałoby się okolicę Wolina, a nie posiadało głównej arterji wodnej, wiodącej w tamtą stronę, rzeki Odry.

W ten sposób, jako zachodnią granicę licikawickiej ziemi, a zarazem zachodnią granicę polskiego państwa, przyjąć się musi rzekę Odrę. Niema żadnych danych, któreby dozwalały mniemać, że panowanie polskie sięgało w tem miejscu daleko poza Odrę, właśnie wszystkie wieści, jakie przechowały niemieckie źródła³⁸⁵), dowodzą, że tak nie było,

³⁸⁴) St. Zakrzewski, Najdawniejsza bulla dla Polski, Arch. Tow. Nauk. we Lwowie, Dział II, t. I, str. 17, i Tenże, Mieszko I, str. 187 i mapa.

³⁸⁵) Por. str. 133, 134, 167.

ale sprawa nie została jeszcze przez to rozwiązana całkowicie, zachowały się bowiem pewne poszlaki, które ją dozwalają sprecyzować dokładniej.

Na myśli mamy nazwy topograficzne tych stron. Były to okolice kresowe, a każde pogranicze wytwarza pewien typ sobie tylko właściwych nomenklatur, które dla badań nad przemianami terytorjalnymi w dawnych czasach służą niekiedy za źródło pierwszorzędного znaczenia; przypomniemy tylko, jak cenną usługę przy odtwarzaniu starej granicy polsko-czeskiej oddały prof. Semkowiczowi różne, Straże, Hrady, Hranice³⁸⁶⁾ i t. p. Jeśli chodzi o Polskę północną (Pomorze), zjawisko to przybiera nader znamienne postać w ziemi pyrzyckiej (Pyritz), której południowa część zaliczała się do państwa polskiego jeszcze w roku 1238, t. j. za czasów Wł. Odonicza; pełno tu nazw takich, jak Polacken Weg, Polacken Strasse, Polen Trift, Polacken Steig, Polacken Bruch, Polacken Pfuhl, Das lange polnische Feld³⁸⁷⁾ i t. p. Miasteczko lubuskie Łagów (Lagow), położone na wielkopolsko-lubuskim pograniczu, posiada dziś jeszcze przedmieście, które się nazywa „polskiem“³⁸⁸⁾. Otóż nazywanie poszczególnych obiektów topograficznych według imienia jakiegoś narodu jest właściwością każdej okolicy, w której naród ten styka się z innym. Znają je także zaodrzańskie strony.

W północno-zachodnim kierunku od miasta Cedyny, jakie dwie mile na zachód od Odry, znajduje się pod wsią Gr. Ziethen niewielkie wzniesienie (kota 85,5), które nosi nazwę *Polskich Gór* (*Polnische Berge*)³⁸⁹⁾; przypada ono na

³⁸⁶⁾ Semkowicz, Geograficzne podstawy Polski Chrobrego, Kwart. hist. 1925, str. 279—282.

³⁸⁷⁾ Ks. Kozirowski, Pierw. osiedl. dorzecza Warty, str. 121.

³⁸⁸⁾ Höhnemann, Landeskunde der Neumark, Schriften d. Ver. f. Gesch. d. Neum. VI, str. 62—63.

³⁸⁹⁾ Messtischblätter 1:25.000, nr. 1555 Gr. Ziethen (r. 1889). Można tu jeszcze dodać, że niezbyt daleko od *Polskich Gór* w kierunku południowym znajduje się wieś, Choryń (Chorin), która to nazwa powtarza się również na wielkopolskim terenie i mogła być przez wielkopolskich osadników „zawleczoną“ na pogranicze zaodrzańskie. Ks. Kozirowski o. c., str. 119.

teren dawnej ziemi barnimskiej, t. zn. leży naprzeciw siedzib Licikawików. Nazw tego typu udało nam się w tychże stronach odnaleźć tylko tę jedną, więcej jest nomenklatur takich, jak *Grenz Pfuhl* lub *Grenz Grund*³⁹⁰), które mogą być również świadectwem starej granicy. Są to dane ważne. Czy osiedla Wkrzanów docierały od zachodu do samych Polskich Gór, ustalić się nie da, to jedno wydaje się być niewątpliwem, iż najbliższe otoczenie tych gór należało do Polski. Co więcej, granica państwowa musiała się na tym odcinku utrzymywać długi czas niezmienioną, gdyż wtedy tylko mogło się określenie szczegółu topograficznego według miana narodu, utrwalić w pamięci ludu okolicznego. Jest wreszcie wielce prawdopodobną rzeczą, że pierwotnie było tych nazw w ziemi barnimskiej znacznie więcej, może tyle, ile ich dziś jeszcze zachowało się w ziemi pyrzyckiej, ale że tamte strony dawniej kontakt z Polską straciły, nazwy owe popadły widocznie w zapomnienie.

Wskazać monarchę, który pierwszy granicę w tych stronach wytknął i ustalił, nie jest rzeczą możliwą, ale że już Mieszko I posiadał wszelkie dane po temu, by po zwycięstwie pod Cedyną zagarnąć pas nadbrzeżny przeciwległego kraju, zdaje się nie ulegać wątpieniu. Dochodzimy w ten sposób do wniosku, że oba brzegi Odry znajdować się musiały w polskim posiadaniu³⁹¹), ale że utrzymanie brzegu lewego nie było do pomyślenia bez równoczesnego opanowania także pewnego przedpola, więc niezawodnie pas ziemi, ciągnący się na całej linii Odry z drugiej (zachodniej) jej strony, znalazł się

³⁹⁰) Ks. Kozierowski o. c., str. 119.

³⁹¹) Wynika to również z całego szeregu relacyj Dytmara, który opisując przebieg polsko-niemieckich wojen miał wiele sposobności mówić o Odrze, por. str. 71, 147, 149, 203, 204. Dobitnie podkreśla to również Breitenbach, *Das Land Lebus*, str. 5, w następujących słowach: Die Polen hatten auf ihrer Westwanderung ursprünglich gewiss nur das rechte Oderufer abwärts bis zu der durch Sumpfstreiche wohlbewahrten Warthe-Netze-Linie besetzt. Sie mussten aber den lebhaftesten Antrieb empfinden, jene wichtigen Oderübergänge in ihre Gewalt zu bekommen, das heisst beide Ufer des Stromes besetzt zu halten und zwar sowohl um ihre Sicherheit, als um des commerciellen Gewinnes willen.

również w polskim ręk. Przedpole owo mogło być w jednej okolicy szersze, a gdzieindziej węższe (co zależało od warunków lokalnych), ono też dopiero czyniło obronność samej rzeki skuteczną. Oczywiście nie wykluczało to po stronie polskiej dążności ekspansyjnych i poza tą strefę przybrzeżną, Chrobry i Krzywousty dali świetne przykłady takich dążności, ale gdy rządy sprawowały mniej wybitne jednostki, a ziemie zachodnie odpadały, wówczas granica cofała się do fundamentalnej linii Odry, gdzieś w okolicę Polskich Gór i innych podobnych punktów, rozrzuconych wzdłuż łożyska rzeki. Co do Mieszka I powtórzmy raz jeszcze, że niema wskazówek w źródłach, które kazałyby domyślać się, że i on wysuwał się w rejonie licikawickim, celem czynienia dalekich podbojów poza Odrą.

Skoro mówimy o tem, nie sposób przejść do porządku nad Lubuszem zaodrzańskim, który zdaje się zaprzeczać naszemu twierdzeniu. Sprawa jest tem donioślejszą, że w toku pracy potrącałimy o tę krainę kilkakrotnie i cały szereg kwestyj związany jest najściślej z poglądem, jaki o stanie tego kraju w X stuleciu zdołamy sobie wyrobić. Otóż przypomnieć trzeba, że na mapach Polski Mieszkowej, jakie wykonywane były kilka razy (W. Kętrzyński, St. Zakrzewski)³⁹², granica na terenie lubuskim przeprowadzoną została w ten sposób, iż zaodrzańska część tego kraju znalazła się w obrębie polskiego państwa. Wiemy dalej, że mniemanie o takiej granicy zostało w znacznej mierze oparte na późnym stosunkowo akcie sprzedaży ziemi lubuskiej (1249)³⁹³, dlatego zapytać przedewszystkiem należy, kiedy stan rzeczy, jakiego wyrazem jest ten akt, mógł być ustalony po raz pierwszy? W rachubę mogą tu wchodzić dwa fakty: 1) albo moment tworzenia kasztelanji lubuskiej, co dałoby się odnieść najwcześniej do czasów Bolesława Chrobrego³⁹⁴, 2) albo chwila kreowania biskupstwa lubuskiego, co wypadłoby jeszcze

³⁹²) W. Kętrzyński, Granice Polski w X. w.; St. Zakrzewski, Mieszko I.

³⁹³) Por. str. 137.

³⁹⁴) Breitenbach o. c., str. 9 przyp; St. Zakrzewski, Bolesław Chrobry Wielki, Lwów 1925, str. 330—331.

później, gdyż dopiero w dobie Bolesława Krzywoustego³⁹⁵). Gdy się zważy, że do czasów Krzywoustego było rozgraniczenie kasztelanij przeważnie faktem dokonany, uzyskamy dostatecznie wyraźne wskazówki, której z tych ewentualności oddać pierwszeństwo; jest bowiem rzeczą wielce prawdopodobną, iż przy oznaczaniu granic diecezji lubuskiej skorzystano z gotowego, t. zn. poprowadzono je w zgodzie z granicami okręgów administracyjnych, w pierwszym zaś rządzie lubuskiej kasztelanij³⁹⁶). Jednakże nawet z tak postawionej kwestji interesujące nas zagadnienie nie wiele zyska. W obrębie ziemi lubuskiej oddzielnie traktować należy zachodnią jej ścianę, która była zarazem granicą państwową, a oddzielnie pozostałą część boków, jakie stanowiły wewnętrzne odgraniczenie kasztelanij. Przyjmując, iż te ostatnie zostały wytyczone w czasach Chrobrego, nie możemy na tej podstawie twierdzić tego samego o boku zachodnim; jako granica państwowa był on ustalony bezzwłocznie po zawojowaniu tych stron przez Polskę, co mogło wyprzedzić dobę tworzenia kasztelanij. Z tej zatem strony o Lubuszu zaodrzańskim nie można się dowiedzieć niczego pewnego³⁹⁷).

³⁹⁵) Abraham, Organiz. kośc. w Pol. do poł. XII w., str. 99—100; Breitenbach o. c., str. 18.

³⁹⁶) Breitenbach o. c., str. 19.

³⁹⁷) Z pomysłem o przynależności do Polski Lubusza zaodrzańskiego w czasach Mieszka I wystąpił, jak się zdaje, pierwszy I. Zakrzewski w Kod. Wielkop. IV, str. 352—353 (i mapa); zdawał on sobie wprawdzie sprawę, że „za naturalną, a zarazem ściśle etnograficzną granicę Polski ku zachodowi wypada przyjąć samą Odrę“ (str. 355), ale w błąd go wprowadziła rzeczka Łeknica (*Lecnici*), koło której szukał siedzib Licikawików. Bogusławski, Dzieje Słow. II, str. 61—62, oraz Breitenbach o. c. str. 9, nie umieli niczego pewnego w tej sprawie powiedzieć, ostatni z nich wskazał jedynie na fakt, iż podczas walk Chrobrego z Niemcami, bronili Polacy linii Odry. W. Kętrzyński, Granice Pol. w X w., str. 26 i mapa, stwierdził, że Lubusz nie został zaliczony ani do diecezji brandenburskiej, ani też do miśnińskiej, w czym widział dowód, że kraina ta nie podlegała Niemcom, tylko Polsce; przeoczył jednak tak pewną i konkretną wiadomość, że obie diecezje oparły się na wschodzie o rzekę Odrę, z czego wynika, iż sam Lubusz, jako też ziemia tej nazwy, położona z prawej strony Odry, przypadły niewątpliwie biskupstwu poznańskiemu, ale o obszarze lewo-brzeżnym nie można twierdzić tego samego. St. Zakrzewski,

W literaturze niemieckiej zwrócono uwagę, że podczas zaciętych walk, jakie w X i XI w. toczono między Polakami i Lutykami, właśnie obszary lubuskie służyć musiały za teren zapasów³⁹⁸). W takich warunkach o osadnictwie w zaodrzańskiej części Lubusza nie mogło być mowy³⁹⁹), niema też z obu wspomnianych stuleci ani jednej wzmianki o jakiegokolwiek osadzie w tamtych stronach⁴⁰⁰). Było to po prostu pustkowiem⁴⁰¹), a w takim razie czyż opłacałoby się Polsce bronić tej ziemi i czy obrona wysuniętego cypla poza właściwą linię obronną, jaką stanowiła rzeka Odra, było wogóle możliwe? Mieszko I, zaprzątnięty bez porównania ważniejszymi sprawami, jak zapewnieniem Polsce dostępu do morza, rozwikłaniem po myśli interesów polskich tylu żywotnych zagadnień w południowej stronie swego państwa, a wreszcie umacnianiem spoistości wewnętrznej młodego organizmu państwowego, nie mógł się chyba angażować zbyt i na lubuskim jeszcze odcinku, tem bardziej że narazie pochłaniał on nieproporcjonalnie więcej energii, aniżeli przynosił korzyści. Jednym słowem zarówno osadniczo-gospodarcze względy (kraj pusty i bez wartości), jako też

Mieszko I, wypowiada się o tej sprawie bardzo ostrożnie; zwraca on uwagę, że o środkowym biegu Odry i o ziemi lubuskiej niema żadnych wiadomości z czasów Mieszka I (str. 27), zalicza jednak tę krainę do sfery wpływów polskiego władcy (str. 36), przyjmując jeno, iż była to zależność luźna (str. 24), por. nadto Tegoż Najdawn. bulla, str. 17. Semkowicz. Geograf. podst. Pol. Chrobrego, str. 261 i mapa, wreszcie nie zalicza zaodrzańskiego Lubusza do Polski nawet w czasach Chrobrego.

³⁹⁸) Breitenbach o. c., str. 10.

³⁹⁹) Kraj został skolonizowany dopiero w tych czasach, kiedy się ożywiły stosunki handlowe między Polską, a zupełnie już opanowanymi przez Niemców ziemiami: hawelską (Havelland), lużycką i barnimską, Breitenbach o. c., str. 10.

⁴⁰⁰) Breitenbach o. c., str. 9; nawet o samym Lubuszu pierwsza wiadomość w źródłach pojawia się dopiero pod rokiem 1109, Ibid. str. 8, czy natomiast trafnym jest domysł tegoż autora (str. 15, przyp. 2), iż o gród ten chodzi w następującej ogólnikowej relacji Dytmara: *Liuticiorum autem magna multitudo, que domi fuerant, quandam civitatem prefati ducis (Bol. Chrobrego) petierunt*, Thietm. Chron., str. 230, r. 1017, przesądzać nie można.

⁴⁰¹) Breitenbach, Das Land Lebus, str. 9.

strategiczne (utrudniona obrona), nie przemawiają za tem, żeby w X stuleciu posiadłości polskie w okolicy Lubusza miały sięgać do tej linii, na jakiej widzimy je w XIII wieku; dbano tu jedynie o utrzymanie w swem posiadaniu obu brzegów Odry i pewnego jeszcze przedpola po jej lewej stronie, ale poza to nie wysuwano się zbyt. Stosunki natomiast z XII i XIII w. nie mogą stanowić w tym kierunku analogji, ponieważ one ukształtowały się na tle zmienionej do niepoznania sytuacji na zachodzie. Pogląd ten znajduje potwierdzenie w nielicznych wprawdzie, ale znamienych danych.

W okolicy Lubusza zachowały się do dnia dzisiejszego wały ziemne, których zadaniem było bronić przejścia przez Odrę; występują one po obu stronach rzeki, tworząc pięć rzędów, ułożonych w niewielkiem od siebie oddaleniu⁴⁰²⁾. Szczegół ten zyska na wyrazistości, gdy się go traktować będzie na tle całej granicy zachodniej polskiego państwa. Umocnienia bowiem fortyfikacyjne nie były właściwością tylko lubuskich okolic, owszem ślady po nich dadzą się odszukać także w innych stronach; istniały one wzdłuż odcinka śląskiego⁴⁰³⁾, a omówione co dopiero Polskie Góry naprzeciw Cedyny mogły być również niczem innym, jak jakąś strategiczną placówką. O obwarowywaniu brzegów Bobru, tudzież Odry (koło Krosna) przez Chrobrego, wspomina Dytmar całkiem wyraźnie⁴⁰⁴⁾, zabezpieczenia natomiast w północnej stronie mógł wznieść jego ojciec, który tyle razy w tamtej okolicy walczył. Wynika z tego, że linja rzek: dolnej i środkowej Odry, tudzież dopływu jej Bobru wraz z Kwiszą, jakie tworzyły zachodnią granicę polskiego państwa, była nie tylko z natury trudną do przekroczenia, ale ponadto przystosowaną została do obrony poważnym

⁴⁰²⁾ Endlich hat man unmittelbar an der Oder eine Reihe von Burgwällen slavischen Ursprungs (vergl. Baldow a. a. O.) gefunden und zwar auf unserer kurzen Strecke nicht weniger als fünf auf jeder Seite, Breitenbach o. c., str. 6.

⁴⁰³⁾ Semkowicz. Geogr. podst. Pol. Chobr., str. 269—272.

⁴⁰⁴⁾ Quos Bolizlavus munitis littoribus prefati fluminis (t. j. Bobru) cum exercitu grandi in Crosno sedens ullo modo transire prohibuit, Thietmari Chron., str. 149; Bolizlavus... iuxta Oderam omnimodis sua firmavit, Ibid., str. 204.

wysiłkiem ludzkim. Stanowiła ona pewnego rodzaju całość i nie było w pierwotnym jej założeniu miejsca na takie nie-naturalne wygięcia, jakie stanowiła zaodrzańska część Lubusza.

W zgodzie z tem pozostaje inne zjawisko, które być może jest tylko wpływem tamtego stanu rzeczy; oto najstarsze osady, jakie istniały w ziemi lubuskiej, skupiały się przede wszystkim koło samej Odry⁴⁰⁵⁾, o czem, zdaje się, nie tyle woda decydowała, bo tej było podostatkiem wokoło, ile wzgląd na bezpieczeństwo, które było większe na bliższym rzeki przedpolu, aniżeli w pewnej od niego odległości.

Dochodzimy ostatecznie do konkluzji, że rdzenna Polska, w momencie pojawienia się na widowni dziejowej, sięgała wprawdzie do Odry, ale też zarazem kończyła się na linii tej rzeki⁴⁰⁶⁾, jako też przedłużających ją w kierunku południowym, Bobru i Kwiszy. Wszystko, co nasi zdobywcy (Bolesławowie) zdołali opanować poza tą linią, da się porównać z analogicznymi zdobyczami późniejszymi na wschodzie; niestety w jednym i drugim wypadku nie umiano z niemi zrobić tego, co zrobili obaj sąsiedzi. Przez pierwsze stulecia naszej historii posiadała Odra pierwszorzędne znaczenie dla Polski. Nikt tego znaczenia nie wyczuł tak świetnie i nie scharakteryzował tak trafnie, jak cesarz Fryderyk Barbarossa, w známym opisie wyprawy swojej przeciw Polsce. Sforsowanie rzeki nazwał on: *contra spem Polonorum*⁴⁰⁷⁾, co mogło wyrażać pewnego rodzaju pochwałę własnego czynu, ale mogło też odzwierciedlać prawdziwe mniemania ówczesnych Polaków o obronności i znaczeniu dla nich Odry. W czemże uwydatniały się zalety tej rzeki, jako granicy państwowej?

Odra płynie starą bruzdą dyluwjalną⁴⁰⁸⁾. Jest to jedna z „wielkich dolin“, jakich mnóstwo zachowało się na niżu

⁴⁰⁵⁾ Breitenbach o c., str. 6.

⁴⁰⁶⁾ „Naogół zatem linja dolnej i środkowej Odry stanowiła zachodnią granicę państwa“, stwierdził w jednej ze swych prac St. Zakrzewski, Czeski charakter Krakowa za Mieszka I, str. 231.

⁴⁰⁷⁾ Kod. dypl. Wielkop., nr. 19.

⁴⁰⁸⁾ Szczegółowe wiadomości o Odrze zaczerpnięte zostały z pracy Kretschmera, *Historische Geographie von Mitteleuropa*, Monachjum-Berlin 1904, str. 96—100, tudzież ze *Słown. geogr.* VII, str. 386—389.

polsko-niemieckim z czasów tajania w tych stronach lodowców; dzisiaj są one nieproporcjonalnie większe od zajmujących je rzek, co sprzyja w wysokim stopniu tworzeniu się bagien. Na Odrze występuje zabagnienie w sporych rozmiarach już poniżej Krosna, ale niczem jest ono wobec odcinka między Kistrzynem i Oderbergiem. Pod Kistrzynem uchodzi do Odry, Warta, i spycha ją z dotychczasowego północnego biegu, bardziej ku północnemu-zachodowi. Zaraz potem wody obu rzek wlewają się w najgłębszą zapadłość niziny polskiej i tworzą rozległe Odrzańskie Bagna (Oderbruch). Jest to istna miniatura wschodniego Polesia. Obszar moczarów, długi na 56 km, a szeroki niekiedy na 15 km, obejmował niegdyś 65000 hektarów przestrzeni. Rzeka na tym terenie dzieliła się na niezliczoną ilość ramion i tworzyła jakoby labirynt wysepek i ostrowów. Dzięki zabiegom rządu pruskiego zostały trzęsawiska w znacznej mierze osuszone i przemienione na łąki, oraz uprawne pola. Jednakże dawne ramiona rzeczne nie zniknęły bez śladu. Tu i ówdzie wyzyskano je dla przeprowadzenia kanału (np. Quappendorfer-Kanal), o ile zaś nie nadały się dla tych celów, pozostawiono je własnemu losowi, to też znajduje się w nich już to stojąca woda, już to grunt podmokły, o ile podsychanie postąpiło cokolwiek. Wszystkie dawne koryta noszą dziś wspólną nazwę Starej Odry⁴⁰⁹).

Najdłuższe ramię, jakie w średnich wiekach znane było pod mianem Odrzycy⁴¹⁰), a dziś również Starą Odrą bywa

⁴⁰⁹) O okolicy bagien odrzańskich informuje praca H ö h n e m a n n a, Landesk. d. Neum., str. 6—8, ale koniecznym jest przytem uwzględnić następujące sekcje mapy katastralnej: M e s s t i s c h b l ä t t e r 1:25000, nr. 1556 Stolpe (r. 1889), nr. 1557 Zachow (r. 1889) nr. 1626 Hohenfinow (r. 1890), nr. 1627 Oderberg (r. 1890), nr. 1628 Zehden (r. 1890), nr. 1697 Freienwalde (r. 1890), nr. 1698 Neu Lewin (r. 1890), nr. 1699 Bärwalde (r. 1893), nr. 1771 Letschin (r. 1892), nr. 1772 Qartschen (r. 1892), nr. 1844 Küstrin (r. 1892), nr. 1915 Lebus (r. 1896).

⁴¹⁰) Nazwę tę wymienia dokument Bolesława Łysego z roku 1249: jtem per Stobravam fluvium usque in Odrizam, K o d. d y p l. W i e l. IV, nr. 2055, oraz str. 353 przyp. 4, a Stobrawa [dzisiejsza Stöbber vel Stobberow, por. M e s s t i s c h b l ä t t e r 1:25000, nr. 1770 Neu Trebbin (r. 1890), nr. 1841 Müncheberg (r. 1891) i nr. 1842 Trebnitz (r. 1891)] istotnie uchodzi

nazywane, zaczynało się mniej więcej w połowie drogi między Lubuszem i Kistrzynem, następnie wybiegało wielkim łukiem ku zachodowi, odbierając po drodze pomniejsze ramiona, jakie się także od głównej rzeki odłączyły. Właśnie pośród tych odgałęzień rozpościerały się nieprzerwanem pasmem błota, obszar najzupełniej niedostępny⁴¹¹⁾, odwiedzany chyba przez skradających się na czółnach rybaków i myśliwych. Uchodząca do Odry, Warta, miała również błota naprzeciw swego ujścia, od zachodu zamykała je Odrzyca. Z tym faktem nie liczyli się widocznie ci historycy, którzy zhołdowanego przez Niemcy kraju szukali „przy ujściu Warty“.

W porównaniu z pierwotnym stanem największym przeobrażeniom uległ odcinek Odry między wsiami, Güstebiese i Hohensaathen. Tu bowiem w nowszych czasach przesunięte zostało nawet główne koryto rzeki. Dawniej koło Güstebiese zwracała się Odra na zachód, a zakreśliwszy silnie wygiętą pętlę i złączywszy się z Odrzycą, odzyskiwała pod wsią Hohensaathen nie już północno-zachodni, ale dawny kierunek północny. Na linii zatem między wspomnianymi wsiami wyrastał półwysep, przypominający poniekąd dzisiejszy półwysep birsztąński na Niemnie. Podczas robót regulacyjnych w latach 1747—1753 został przecięty z nakazu Fryderyka II i dziś stanowi śródlądową wyspę, zwaną Neuenhagen⁴¹²⁾; skierowana przez przecięcie Nowa Odra jest zatem niczem innym, jak kanałem skracającym bieg rzeki z dawnych 45 na obecnych 19 km. U wierzchołka największego wygięcia starej serpentyny odrzańskiej ocalały błota po dzień dzisiejszy; ciągną się one, począwszy od miasta Freienwalde, poprzez

do Starej Odry. *Wohlbrück, Gesch. d. ehem. Bist. Lebus t. I, str. 44.* usiłował odtworzyć przebieg tego ramienia Odry, przyczem zwrócił uwagę, że Odrzycą nazywano je niekiedy nawet w nowożytnych czasach (ostatni raz w początkach XVII w.); por. nadto pracę *Bogusławskiego, Dzieje Słow. IV, str. 96* przyp. 64, oraz str. 97.

⁴¹¹⁾ *Dagegen war die Oder von Küstrin bis Oderberg durch die breite Sumpflandschaft des Oderbruchs in jenen Zeiten (t. j. w dobie przynależności tych stron do Polski) fast unpassierbar, Breitenbach, Das Land Lebus, str. 5.*

⁴¹²⁾ *Höhne mann, Landesk. d. Neum., str. 8, 12.*

wsie Falkenberg, Niederfinow i Liepe, aż do miasta Oderberga i noszą nazwę: Nieder-Oderbruch.

Zatrzymaliśmy się umyślnie przy tem miejscu dłużej, ponieważ tuż za bagnami od strony wschodniej rozpościerały się osiedla Licikawików. Cedyna leżała u nasady odrzańskiego półwyspu w tem miejscu, gdzie rzeka, opuściwszy błota i kierując się wyraźnie ku północy, zaczynała złościć płytę pomorską. Punkt zatem pod względem strategicznym był ważny. Na stromej wyniosłości pobudowany gród, mógł panować nad okolicą w szerokim promieniu⁴¹³). Ponieważ podsunąć się podeń nie było rzeczą łatwą, przeto przesądzać nie można, czy wyprawa Hodona przepawiła się na prawy brzeg Odry i tutaj poniosła klęskę⁴¹⁴), czy też los ten spotkał ją na przedpolu cedyńskiej warowni, gdzieś w okolicy Polskich Gór.

Poza Oderbergiem i Cedyną zaczyna się pojezierze bałtyckie. Odra przepływa je przestronną doliną, która w niektórych miejscach osiąga 6—9 km szerokości. Zjawisko dzielenia się na boczne odnogi występuje i tu także, tylko że teraz nie oddalają się one zbyt od głównego łozyska, lecz biegną mniej więcej równolegle do niego. Ponadto pojawia się tu pewna nowość w krajobrazie, mianowicie wysokie i strome brzegi (wyższy jest brzeg lewy); w niektórych miejscach dochodzą one od 100—140 m wysokości ponad poziom morza, w okolicy zaś Szczecina robią wrażenie górskiej okolicy. Przy ujściu rozwidła się rzeka na mnóstwo ramion, między którymi rozpościerają się żuławy i moczary (największe z nich noszą nazwę Szczecińskiego Bagna).

Z opisu tego wynika, że Odra była najlepszą granicą państwową, jaką na rozległym, pozbawionym wyraźnych przeszkód, niżu polsko-niemieckim, wynaleźć było można. Już sama jej szerokość, a ponadto zabagnienie, stanowiły

⁴¹³) Takie samo położenie zajmował Lubusz, jak stwierdza Breitenbach, Das Land Lebus, str. 6: Die Wahl des Ortes ergibt sich aus der Festigkeit der Lage dieses Kastells auf steiler, rings die Landschaft beherrschenden Anhöhe über der Oder; samo przeznaczenie takich grodów wymagało miejsca trudno dostępnego.

⁴¹⁴) Por. str. 155 przyp. 346.

poważną przeszkodę w przedostaniu się do Polski, nie wyczerpuje to jednak jeszcze wszystkich jej zalet, jako granicy politycznej. Przedewszystkiem bieg jej środkowy i dolny, wraz z przedłużającymi go dopływami, Bobrem i Kwiszą, posiada stosunkowo niewiele wygięć i zbliża się do owej idealnej, przy oznaczaniu granic wielce pożądaney, linii prostej; powtóre linja ta przypada na największe zwiężenie niziny i jest broniona na obu swych końcach przez takie przeszkody naturalne, jak Bałtyk na północy, a Sudety na południu. Gdy się doda, że ważnych przepraw w biegu środkowym strzegły trzy twierdze — trzy klucze do Polski⁴¹⁵): Krosno, Lubusz i Cedyna, dojdziemy do przekonania, iż twórcy Polski położyli pod ǳmach państwowy z tej strony tak świetną podwalinę, iż lepszey dać już nie mogli⁴¹⁶).

Gdy dziś rzucimy okiem w stronę zachodnią, ileż to smutnych refleksyj ogarnia nas na widok, co stało się z podwaliną Mieszka i Bolesława w toku stuleci?...

Dodatek gramatyczny.

Dokumentarnie p. Widajewicz zdaje się sprawę rozstrzygnął o tyle, że lekcja *Licikawiki* z *-k-* oznaczającym *-c-* jest w zasadzie możliwa, ale wtedy należałoby mówić nie o Licikawikach, ale Licikawicach. Analogja jednakże z takimi, jak pols. *Kobylniki* etc. wydaje mi się możliwa, czyli że obok sufiksu patronymicznego: *-a-v-i-t-jo-*, należałoby się liczyć z sufiksem: *-a-v-ik-o-*, w którego skład wchodziłby sufiks

⁴¹⁵) Autor „Żywotu św. Jadwigi”, bolejący nad tem, iż Bolesław Łysy sprzedał ziemię lubuską, nazwał Lubusz: *clavis terre*, Mon. Pol. hist. t. IV, str. 571.

⁴¹⁶) Pełne uznanie dla nich, aczkolwiek przypadkowe, tkwi w następujących słowach Fryd. Barbarossy: *Polonia quamvis arte et natura admodum munita esset, ut antecessores nostri reges et imperatores vix magna difficultate ad fluvium Oderam pervenissent, nos tamen... in octava Assumptionis sancte Marie fluvium Oderam, qui totam terram lllam quasi muro vallat et profunditate sua omnes excludit aditus... transivimus*, Kod. dypl. Wielk., nr. 19.

zdrobniały: *-ik-o-* Sufiks ten w myśl wywodów Brücknera Zeitschr. f. Slav. Phil. II. 301, oraz Rudnicki SO. V. 439, mógł może przybierać wtórny sufiks: *-jo-* i w myśl zasad t. zw. drugiej palatalizacji utożsamiał się głosowo z sufiksem: *-a-v-it-jo-*. Już Taszycki Slavia IV. 226—7 widzi się zmuszonym przyjąć mieszanie się (kontaminację) sufiksów, zawierających *-k-*, oraz *-t-* w językach lechickich. Możliwość powyższa podstawę Taszyckiego rozszerzałaby. Znaczeniowo przeszkody niema, ponieważ zdrobniałość i patronymiczność są sobie nader bliskie, por. *ksiądz : księżyc : księżę*. Jesliby jednak przyjąć w zasadzie sufiks: *-a-v-ik-o-*, to forma *Licikawiki* mogłaby zawierać rzeczywiste głosowe *-k-*, a nie *-c-*; w tym razie byłby to acc. plur. na: *-y*, względnie na *-ky*, które dało już: *-ki*. Pojawienie się formy acc. plur. w owych czasach nie przedstawia trudności, zwłaszcza że i dawne formacje z sufiksem: *-a-v-it-jo-*, względnie *-o-v-it-jo-* także ten proces morfologiczny przebyły i z zakończenia starego nomt. plur. **-a-v-it-jo-i* \cong *-a-v-ic-i*, względnie *-o-v-ic-i* przeszły do zakończenia acc. plur. *-a-v-ic-e*, *-o-v-ic-e* w jj. zachodniosłowiańskich.

Drugie zagadnienie przedstawia sufiks żeński (?): *-ika*, suponowany przez p. Widajewicza dla przypuszczalnego **Lič-ika*. Jest to dlatego nader ważne, że byłaby to oboczność do znanego: *-ica* typ *dziew-ica*, *lis-ica* etc. A wtedy powstawałoby nader ważne pytanie, dotyczące wzajemnego stosunku tych sufiksów. Otóż należy stwierdzić, że do dzisiaj spotyka się sufiks: *-ika* w bardzo nielicznych resztkach na zachodzie Polski np. *Kozika*, nazwisko w Poznaniu r. 1927, ogólnopols. *osika*, a zatem *koza : Kozika : koz-ica*. Zapewne od sufiksu: *-ika*, a nie od *-ica* pochodzą dalsze derywaty na: *-iczka* \leq **-ik-6ka*, jak *uliczka*, *łasiczka*, *koziczka* itd. Nie jest bynajmniej wyłączone, że sufiks *-ica* sprzął się dopiero drugorzędnie z: *-iczka*, a pierwotnie mógł on być obocznością żeńską do męskiego *-itjo-*, t. zn. że *-ica* \leq **-itjā*.

Ale takie ujęcie rzeczy stoi w sprzeczności z faktem, że sufiks *-ica* jest przecież ogólnosłowiańskim, a nietylko lechickim, względnie zachodniosłowiańskim, a zatem w ruskiem powinienby dać **iča*, czego brak, w bułgarskim zaś

*-i \dot{s} ta, czego również brak. Z tego powodu może lepiej przyjąć, że -ica powstało skutkiem rozszerzenia pierwotnego -i $\dot{k}\bar{a}$ przez drugorzędny sufiks: -i \dot{a} , t. zn. że -ica \leq *ik-i \dot{a} na zasadzie t. zw. drugiej palatalizacji, por. wyżej wywody co do męskich, powstałych w podobny sposób. Rzecz wymaga szerszego zbadania. Stosunki polskie są podobne co i zachodniolechickie. Wyżej SO. VI., str. 101 notuje p. W i d a j e w i c z zachodniosłowiańskie (= łużyckie?) *Bedosiki, Zlubusiki, Scrobouuiki, Rusouuiki, Ogouuiki* z lat 879, 980, a Bujak, co także wyżej l. c. przypomina p. W i d a j e w i c z, wynotowuje *Rudnici, Karmnici, Kobiernici*, które dziś chyba miałyby formy: *Rudniki, Karmniki, Kobierniki* etc. t. zn. że *Rudnici* itd. mogłyby być formacją **Rudnik-jo-i* etc. a więc także z drugorzędnym sufiksem -j \dot{o} , który tylko w pierwotnym nomt. plur. się zadomowił. Forma *Rudniki* zaś byłaby acc. plur., który wyparł stary nomt. plur. na: -ci \leq *-k-j \dot{o} -i. I tu zatem wchodziłby w grę sufiks: -ik-j \dot{o} - a nie: -it-j \dot{o} -.

Okazuje się, że resztki językowe z Lechji Zachodniej (Przybałtyckiej) trzeba uważniej brać pod uwagę, niż to się działo dotychczas.

Mikołaj Rudnicki.

Ważniejsze omyłki druku.

Str.	wiersz	zamiast	ma być
22	17 z góry	<i>Litzeke</i> (r. 1373)	<i>Litzeke</i> (r. 1371)
34	9 z dołu	Z a r o z e w s k i	Z a k r z e w s k i
34	8 „	raz T a k s z y c k i	oraz T a s z y c k i
37	13 z góry	posłużyło od	posłużyło do
56	18 „	Widikund	Widukind
64	15 z dołu	miejsca	miejscu
71	6 „	adhiber	adhiberi
78	2 „	wywodz	wywodzi
79	1 „	rozwo-owi	rozwo-jowi



M. GUMOWSKI.

Zabytki mennicze książąt braniborskich z XII wieku.

Gród braniborski zwany z niemiecka Brandenburgiem był w XII wieku stolicą osobnego i udzielnego księstwa słowiańskiego, które, wcześniej od innych państweczek zachodnio-słowiańskich przyjąwszy chrześcijaństwo, zdołało swój byt polityczny przedłużyć jeszcze o lat kilkadziesiąt. Terytorjum jego rozciągało się mniejwięcej na obszar dzisiejszej Marchji Środkowej, a księciem, który tu pierwszy chrzest przyjął, był zdaje się Meinfryd, zamordowany w 1127 r. Następcą jego został Przybysław, o którym już sporo szczegółów podają kroniki brandenburskie.

Książę Przybysław otrzymał na chrzcie imię Henryka, a żona jego, bliżej nieznaną, imię Petryssy, pierwszy może ze względu na cesarza Henryka V († 1125), druga ze względu na św. Piotra, dawnego patrona biskupstwa braniborskiego. Panowanie ich upłynęło zupełnie spokojnie, bez ataków ze strony niemieckiej może dlatego, że Przybysław już wcześniej wszedł w ścisły i przyjazny stosunek z możnym margrabią Albrechtem Niedźwiedziem, trzymał mu syna Ottona do chrztu i odstąpił tytułem podarku chrzestnego krainę Suchą, na południe od Haboli położoną, a następnie nie mając sam potomstwa, uczynił tegoż Albrechta swoim spadkobiercą i dziedzicem; umarł po 23 latach panowania w 1150 r.¹⁾

I. Przybysław z Braniboru.

Otóż po tym właśnie księciu Przybysławie-Henryku pozostały monety, niesłychanie ciekawe i interesujące, które rzucają dużo nowego światła na stosunki ówczesne w Braniborzu. Są one pozatem niezmiernie interesujące, jako jedyne pomniki mennicze, jakie Słowiańszczyzna zachodnia poza

¹⁾ Wachowski, Słowiańszczyzna zachodnia, Warszawa 1912, I, 156.

Pomorzem nam zostawiła. Nic więc dziwnego, że zabytki te były przedmiotem badań wielu uczonych i że mają za sobą bogatą już literaturę, niestety wyłącznie niemiecką. Zajmowali się niemi w Niemczech tacy badacze jak bar. Koehne, Grote, Weidhas, Vossberg, Lange, E. Bahrfeldt, O. Eckstein, Sallet, Dannenberg, Friedensburg, Luschin von Ebengreuth i inni. Jest to zresztą tem bardziej zrozumiałe, że są to najstarsze zabytki Brandenburgji, tej kolebki państwa pruskiego, a zarazem grobowca zachodniej Słowiańszczyzny.

Znane są ogółem 4 typy monet braniborskich Przybysława-Henryka, a mianowicie:

1. Książę siedzący na tronie i trzymający przed sobą chorągiew, koło niego litery, tworzące razem HIECS (szczętek wyrazu Henricus). Rv. Książę siedzący w szyszaku i zbroji z proporcem w ręce i tarczą przed sobą. W polu gwiazda i litera A²⁾ (tabl.).

Denar ten, o technice prawie półbrakteatowej jest najmniejszy z denarów ks. Przybysława, gdyż ma średnicy 18 mm, a waga jego waha się między 0,59 a 0,71 g. Znalazł się w wykopalisku Schollehne w jakich 20 egzemplarzach, dosyć źle wybitych i o kilku drobnych różnicach stempla. Co do napisu to nie ulega wątpliwości, że litery na stronie głównej mają oznaczać HENRICVS, natomiast litera A po stronie odwrotnej jest inicjałem jakiegoś imienia. Uczony Sallet, a za nim i Bahrfeldt są zdania, że jest to początkowa litera imienia Albrechta, a więc margrabiego Albrechta Niedźwiedzia, co ostatecznie, jak wykażemy niżej jest rzeczą zupełnie możliwą.

2. Popiersie księcia wprost, w hełmie i pancerzu, z mieczem i proporcem w rękę, w otoku napis: + HEIN BRAND — Rv. popiersie księżnej wprost, z długimi włosami i płaszczu na ramionach. Obok niej z jednej strony gwiazda, z drugiej 4 kulki. W otoku + PETRISSA (tabl.)

²⁾ Dannenberg. Zeits. f. Münzkunde NF. 335. — Sallet, Zeits. f. Num. VIII, 261. — E. Bahrfeldt, Num. Literaturblatt I, 84. — Tenze, Münzwesen d. Mark Brandenbg. 1889, 4.

Moneta ta³⁾ jest już większa nieco od poprzedniej, ma 20 mm średnicy i waga jej waha się między 0,70 a 0,89 g. Przed r. 1880 nie była znana zupełnie i dopiero wykopalisko z Michendorf pokazało ją światu, dając odrazu 320 egzemplarzy i duży szereg odmian. Najważniejsze z nich i to napisowe są:

- a) + HEIN BRAND — + PETRISSA
- b) " " — + PETIRSSA
- c) + HCIN " — + "
- d) + HEIN BARND — + PETRISSA
- e) + HEIB NRAND — + "
- f) + EIN BRANDH — + "
- g) + HEIN RAND — + "
- h) + CIN BRAND — + "
- i) + HEIN BRAND — + PETRRSSA

Pozatem można je podzielić na 2 grupy i do pierwszej zaliczyć te odmiany, które odznaczają się mniejszym, delikatniejszym i ozdobniejszym przedstawieniem i rysunkiem, do drugiej zaś grupy te, których wyobrażenie i litery jest nieco większe i surowsze. W każdym razie ta duża ilość odmian dowodzi, że monetę tę bito przez czas dłuższy i że ruch menniczy był rzeczywiście niezwykle żywy za tego panowania.

3. Książę na koniu jadący w lewo, z hełmem na głowie, z tarczą i proporcem w ręku. Z tyłu za nim gwiazda. W otoku napis odwrócony + SVCIRNIEH (= Heinricus) — Rw. Popiersie duchownego, w długiej szacie, w jednym ręku książka, druga ręka do błogosławieństwa wzniesiona. Nad książką gwiazda. W otoku napis: + BRANDBURH (tabl.).

Denar powyższy, wielkości 20 mm średnicy i wagi 0,74 g jest niezmiernie rzadki, z powodu, że znalazł się tylko w jednym wykopalisku Schollehne koło Havelbergu i tylko

³⁾ Lange, Berl. Münzbl. 1880, 116. — Sallet, Zeits. f. Num. VIII, 258. — Bahrfeldt, Num. Sphrag. Anzeiger 1880, 104. — Tenze, Michendorfer Fund 1880, 1. — Eckstein, Blätter f. Mzfreunde 1880, tabl. 62, 4. — Bahrfeldt, Münzwesen Brandg. 1889, 3.

w 5 egzemplarzach⁴⁾. Mimo to znane są jego 4 odmiany, a mianowicie:

- a) + SVCIRNIEH — + BRANDBVRH
- b) + SVEIRNIEH — + "
- c) + SVCIRNIEH — + BRANDBERH
- d) + " — + ...DSVCIRNEH

Na trzech pierwszych odmianach mamy po jednej stronie imię księcia „Heinricus“, po drugiej imię grodu jego stołecznego wypisane. Na odmianie ostatniej, czwartej, jest po obu stronach wymienione imię księcia i to w odwrotnym kierunku, a pozatem na odwrociu wydaje się być jeszcze jakby BRAND umieszczone⁵⁾. Ta ostatnia odmiana jednak nie wydaje się zbyt pewna i dobrze odczytana.

4. Książę na koniu jadący w prawo, w hełmie na głowie i z proporcem w ręku. W otoku napis odwrotny + SVCIRNIEH — Rv. Budynek kościelny 3 nawowy od wschodu widziany z 3 absydami. W otoku napis, również odwrotny + GRVBEDNARB (= Brandenburg)⁶⁾.

Denar powyższy o technice półbrakteatowej ma średnicy 22 mm i wagę między 0,76 a 0,87 g. Istnieje pare odmian napisowych, z których najważniejsze są:

- a) Av. + SVCIRNIEH Rv. GRVBEDNARB +
- b) Av. + SVCIRNIEH Rv. CRVBEDNARB +
- c) Av. + NEHRCIVS Rv. CRVBEDNARB +

Monetka ta pochodzi z 2 wykopalisk, z jednego znalezionego w latach 1830 — tych gdzieś w Brandenburgji i z dru-

⁴⁾ Dannenberg, Zeits. f. Münzkunde NF. 335. — Vossberg 5. 2. — Sallet, Zeits. f. Num. VIII. 257. — Dannenberg, Zeits. f. Num. VIII, tabl. III, 1. — Bahrfeldt, Münzwesen Brandenbg. 1889, 2.

⁵⁾ Goecke, Die Kunstdenkmäler von Stadt u. Dom Brandenburg, Berlin 1912, p. XII.

⁶⁾ Kühne, Zeitschrift für Münzkunde I, tabl. III, 11. — Reichel Katalog IV, 72. — Grote, Münzstudien I, tabl. III, 1. — Weidhas, Brand. Denare I, 11. — Vossberg, Siegel Brand I, 1. — Thomsen, Catalogue II, 7144. — Lange, Berl. Münzbl. 1880, 115. — Bahrfeldt, Num. sphrag. Anzeiger 1880, 104, 2. — Eckstein, Blät. f. Münzfreunde 1880, 63, 3. — Sallet, Zeits. f. Num. VIII, 256. — Dannenberg, Zeits. f. Num. IX, 277, 1. — Bahrfeldt, Münzwesen d. Mark Brandenbg. 1889, I, 1.

giego z Michendorf tamże. W pierwszym znaleziono około 20, w drugim aż 332 egzemplarzy tego typu. Nie wszystkie też były jednego stempla, lecz było wiele odmian drobnych, polegających na rozmaitem ustawieniu nóg jeźdźca i konia, na formie krzyża i rozmaitym napisie, z których najważniejsze przytoczyłem.

Jeżeli chodzi o technikę tych monet, to wszystko to są dwustronne denary, ale zbliżone do półbrakteatów, to znaczy cienkie blaszki srebrne, bite oddzielnie raz po jednej, a raz po drugiej stronie i mające z tego powodu tę niedogodność, że rysunek jednej strony przechodzi często na stronę drugą i zaciera wyrazistość stempla. Jest to technika, rozpowszechniona w połowie XII wieku w Niemczech północnych, którą również i w mennicy krakowskiej uprawiano. Co do wielkości średnicy, to rozmiary tych monet wahają się między 17 a 22 mm, przyczem ustawione są w szeregu w ten sposób, że najmniejszy uważam za najdawniejszy i kładę na pierwszym miejscu, największy zaś uważam za najpóźniejszy i ostatni w tej grupie. Że taki układ jest jedynie racjonalny, dowodem monety bezpośredniego następcy Przybysława, Albrechta Niedźwiedzia, które są kopjami własnie nr. 3 i 4, wyżej opisanych.

Jeżeli badamy ich wagę srebra, to zauważymy, że i tutaj, analogicznie do rozmiarów średnicy wzrasta i ciężar monety. A zatem

denar nr. 1	waży od	0,59 — 0,72	przeciętnie	0,67 g
" nr. 2	" "	0,70 — 0,89	"	0,75 "
" nr. 3	" "	0,74 —	"	0,74 "
" nr. 4	" "	0,76 — 0,87	"	0,81 "

przyczem przy nr. 1 zważono 6, przy nr. 2 zważono 100, przy nr. 3 tylko 1, a przy nr. 4 aż 332 egzemplarze. I znowu zaznaczyć należy, że zaraz po śmierci Przybysława bite monety braniborskie pod imieniem Albrechta mają tę samą stopę menniczą co typ ostatnio opisany t. j. 0,81 g przeciętnej wagi. Jest to również wskazówka, że szereg monet, jak go tutaj podaję, a który jest odmienny od układu, podawanego przez badaczy niemieckich, jest jedynie racjonalny. Wreszcie zauważyć należy, że przy takiej wadze, która dla wszyst-

kich typów wynosi przeciętnie 0,775 g na sztukę, wybijano z grzywny kolońskiej (233,85 g) nie mniej jak około 302 sztuki tych monet.

Niezwykle interesujące i o historycznej wartości są wyobrażenia tych monet, mówiące nam o księciu, o jego współregencie, jego żonie, biskupie i kościele. Niektórzy chcieliby w nich widzieć naśladownictwa wcześniejszych nieco denarów magdeburskich, jednakże analogie, jakie usiłują przytoczyć, są tak dalekie, że nie tylko nie potwierdzają powyższego przypuszczenia, ale tem dobitniej świadczą o oryginalności tych wyrobów.

Głównym wyobrażeniem na tych monetach jest książę Przybysław. Przedstawiony jest jako rycerz, siedzący na tronie, lub jadący na koniu, lub wreszcie stojący w popiersiu. Zwykle jest bez brody, ale na jednym rysunku (nr. 1) występuje z długim zarostem, co zdaje się zatem przemawiać, że go w rzeczywistości nosił. Ubrany jest zwykle w zbroję i szyszak pod szyją zapięty, a jako odznaki swej władzy, nosi z reguły chorągiew, czasem miecz, wyjątkowo tarczę. Chorągiew ta to widoczny mojem zdaniem dowód cesarskiej inwestytury, znamię uznanej przez cesarstwo władzy książęcej. Jest to proporzec, z jakim występują zwykle na swoich monetach i jakim się szczycą prawie wszyscy książęta niemieccy, polscy, czescy, morawscy i inni XII wieku.

O ile wiemy z historii⁷⁾ panowanie ks. Przybysława braniborskiego przeszło zupełnie spokojnie, a przyczyną była może nie tylko jego polityka wobec najpotężniejszego sąsiada, Albrechta Niedźwiedzia, ale niewątpliwie i uznanie ze strony cesarskiej. Wprawdzie Przybysław inwestytury nie potrzebował i objął tron braniborski po swoich przodkach, tytułem prawa dziedzictwa, jednakże właśnie to spokojne jego panowanie świadczy, że hołd cesarzowi składać musiał i zatwierdzenie otrzymał. Stać się to mogło niedługo po 1127 t. j. po śmierci jego poprzednika Meinfryda.

Polityka Przybysława względem Albrechta znalazła swój wyraz w monecie (nr. 1), która wyobraża z jednej strony je-

⁷⁾ Bogusławski, Dzieje Słowiańszczyzny, Poznań 1892. 364, oraz inemann, Albrecht d. Baer p. 346.

dnego, z drugiej drugiego księcia. Litera A oznacza tu wyraźnie, że nie jest to jakiś krewny lub syn Przybysława, gdyż ten synów nie miał, lecz potężny książę Albrecht Niedźwiedz, hrabia Anhaltu i margrabia marchji wschodniej, a nadto dwukrotnie książę saski. O ich wzajemnym stosunku opowiada kronika brandenburska dziwne rzeczy⁸⁾. Oto obu książąt, Przybysława i Albrechta łączyła jakaś przyjaźń, może już podczas nawrócenia się i chrztu Przybysława nawiązana. Wobec braku potomstwa u Przybysława, Albrecht ustanowiony został przez niego dziedzicem i następcą na tronie braniborskim. Przybysław zaś został ojcem chrzestnym najstarszego syna Albrechtowego, Ottona i nadał mu przy tej sposobności całą ziemię Suchą (Zauche), na południe od Braniborza i Haweli. Wreszcie te same kroniki zapisują fakt, że śmierć Przybysława w 1150 r. niepierwej ogłoszono ludowi, aż nie przybył do Braniborza margrabia Albrecht, objąć swoje dziedzictwo.

Jest pozatem rzeczą interesującą, że w czasie kiedy w Braniborzu panuje spokojnie Przybysław-Henryk, wystawia ces. Lotar w Merseburgu dnia 15 maja 1136 r. dokument⁹⁾, w którym Albrecht nosi tytuł margrabiego brandenburskiego. Podobnie istnieje inny dokument tegoż Albrechta z 1142 r., gdzie również nazywa się w ten sposób¹⁰⁾. Z tego widać, że musiał i od cesarza uzyskać zatwierdzenie swej umowy z Przybysławem i wcześniej już występował jako uznany i zatwierdzony przyszły władca tego słowiańskiego kraju. Jednakże fakt jego tytułatury, w połączeniu z omawianą wspólną monetą obu książąt wskazuje na coś więcej, aniżeli nabycie praw do państwa braniborskiego. Wskazuje bowiem na bezpośredni udział w rządach, czyli na współregencję. Obaj książęta występują bowiem na monecie krajowej jako czynniki równorzędne.

⁸⁾ Mon. Germ. Hist. SS. XVI. 85 Annales Palidenses, oraz Forschungen zur Brand. Geschichte I. 1888, Cronica marchionum brand.

⁹⁾ Heine mann, l. c. 343, 38.

¹⁰⁾ Krabbo, Regesten der Markgrafen von Brand. Verein f. Gesch. der Mark. Berlin 1910, I., p. 21.

Te współrządy Przybysława z Albrechtem trwały jak się zdaje w pierwszej połowie panowania. Chrząst małego Ottona i podarowanie mu ziemi Suchej nastąpiło około 1130 r., potem w 1136 poraż pierwszy widzimy Albrechta margrabią braniborskim. Niedługo jednak po tem jeszcze przed 1140 r. zawikłał się Albrecht w wojnę domową z Welfami, w której utracił wszystkie swoje kraje i musiał uciekać do króla Konrada III. Wrócił dopiero 1142 r., ale otrzymał z powrotem jedynie marchią północną, a już nie księstwo saskie. Z tego wnioskuje, że Albrecht Niedźwiedź był współregentem w Braniborzu najwyżej do 1140 r., czyli że jego monety wspólne z Przybysławem z lat 1136—40 najprawdopodobniej pochodzą.

Po ucieczce Albrechta rejencja albo ustała albo przeszła do księżnej Petryssy. Sądzę tak na podstawie monet (nr. 2) z jej popiersiem i imieniem, które są w każdym razie niezwykłym zjawiskiem. Numizmatyka np. polska nie zna u siebie ani jednego przykładu, gdzieby obok monarchy i jego żona występowała na monecie. W Niemczech np. brakteaty z wyobrażeniem Fryderyka Barbarossy i jego żony Beatryczy, albo Albrechta Niedźwiedzia i jego żony Zofji z późniejszych czasów są wyjątkowe i pamiątkowe. Dawniejsze zaś denary Ottona III. i jego babki Adelajdy wyrażały właśnie stosunek rejencji, jaką ta Adelajda wykonywała i tłumaczyły się wyjątkowem stanowiskiem jej w rządach ówczesnych.

Należy zatem i w naszym wypadku przypuszczać, że stanowisko Petryssy w Braniborzu było czemś więcej, niż zwykłej małżonki księcia i że ona, podobnie jak przedtem Albrecht Niedźwiedź, była ważnym czynnikiem politycznym w kraju. Badacze niemieccy jak *Dannenberg* i *Sallet* przypuszczają nawet, że Petryssa była czas jakiś regentką w imieniu chorego swego męża i stąd miała prawo, podobnie jak Albrecht występować na monecie. Ponieważ zaś znanych jest kilkadziesiąt odmian tej monety, przeto należy przyjąć, że regencja ta trwała dłuższy okres czasu w drugiej połowie panowania ks. Przybysława. Z tego dalej wnosząc, musiała to być niewiasta energiczna i utalentowana, żadna władzy

i honorów. Możliwe, że rejencję sprawowała przy mężu z ramienia Albrechta Niedźwiedzia, dla którego jakieś specjalne miała względy. Otóż z kroniki czeskiej P u ł k a w y i z kronik braniborskich¹¹⁾ dowiadujemy się, że Petrusa, jak ją te kroniki zowią, zachowała śmierć męża przez 3 dni w tajemnicy, pragnąc, aby jeszcze przed pogrzebem koniecznie przybył ks. Albrecht i objął sam panowanie. Była zatem zwolenniczką Niemców i widocznie pracowała nad utrwaleniem ich w Braniborzu przewagi.

Jest jednak rzeczą interesującą, że na ostatnich monetach Przybysława, bitych tuż przed jego zgonem 1150 r. nie księżna, ale biskup jest obok tego księcia, drugą wyobrażoną na monecie figurą. Jest to zjawisko, które można wytłomaczyć albo współzrądamy obu tych czynników w kraju, albo conajmniej równymi ich prawami do dochodów i zysków menniczych, podobnie jak to było w Polsce odnośnie do arcybiskupów i do mennicy gnieźnieńskiej. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że postać ta wyobraża ówczesnego biskupa braniborskiego Wiggenera, który wyświęcony 1138 r. umarł w kilka lat po Przybysławie dnia 4 stycznia 1161 r. Tylko, że biskup ten, o ile wiemy, nie rezydował w Braniborzu, gdzie stara katedra od dawna leżała w gruzach, ale w miejscowości Liszce (Leitzkau), bliżej Magdeburga położonej¹²⁾. Z tego powodu trudniej jest wyobrażenie jego na monecie wytłomaczyć i zrozumieć, dlaczego on wstępuje w miejsce ks. Petryssy i jej stanowisko zajmuje.

Możliwym, że wytłomaczenie pewne tego zjawiska da nam ostatnie wyobrażenie monetarne, które obok ks. Przybysława na jego monetach występuje, a mianowicie kościół. Zaznaczona tu jest (nr. 4) najwyraźniej bazylika romańska z 3 nawami i 3 absydami od wschodu. Nie jest to jednak katedra braniborska. Dopiero bowiem po śmierci Przybysława, w 1161 r. następcą Wiggenera, bisk. Wilmar oświadczył

¹¹⁾ D o b n e r, Monum. hist. Boh. III. 70 i 72. Tractatus Henrici de Antwerpe M. G. SS. XV. 482. Annales Palidenses M. G. SS. XVI. 85.

¹²⁾ H. B r e s s l a u, Zur Chronologie d. aeltesten Bischöfe von Br. Forsch. z. Br. Gesch. I. 72.

na synodzie magdeburgskim, że ma zamiar przenieść kapitułę i siedzibę biskupstw do Braniborza i dopiero w 1165 r. poczęto z gruzów odbudowywać katedrę. Natomiast fundacją Przybysława był inny kościół, św. Godeharda, budowany na Parduinie obok grodu Braniborskiego, w ostatnich latach jego panowania. Kościół ten oddał książę zakonowi Premonstratensów, do którego i sam biskup Wigger należał¹³⁾, oraz budował go na wzór kościoła macierzystego tegoż zakonu w Magdeburgu. To pozwala na przypuszczenie, że razem z osadzonymi tu Premonstratensami przybył do Braniborza i biskup Wigger i zaczął odgrywać ważniejszą rolę u boku księcia. Śladem tego może być wiadomość, że w 1147 r. w wyprawie krzyżowej na Luciców (Lutyków) wziął udział oprócz Albrechta Niedźwiedzia, także i biskup braniborski Wigger i rozmaici inni książęta i biskupi sascy¹⁴⁾. O udziale Przybysława nie mówią roczniki niemieckie ani słowa. Wynika z tego, że zastępy wojowników braniborskich, którzy niewątpliwie razem z Niemcami na wyprawę ruszyli, prowadził biskup, a nie książę. Jest zatem bardzo prawdopodobne, że biskup Wigger grał w tych latach jakąś wybitniejszą rolę na dworze księcia braniborskiego i dlatego jego postać widzimy na monecie. Jest to również dowodem, że monety z biskupem, zresztą niezmiernie rzadkie i krótko wybijane, pochodzą z czasu około 1147 r.

Pozostaje do omówienia wreszcie ostatnie wyobrażenie monetarne, kościół (nr. 4). Wspomniałem wyżej, że może się ono odnosić jedynie tylko do kościoła św. Godeharda, który przy końcu swego panowania fundował ks. Przybysław dla zakonu Premonstratensów. Kościół ten istnieje jeszcze dzisiaj, ale z pierwotnej budowli zostały tylko dolne części obu wież zachodnich, z kruchtą w środku, z ciosów i kamieni polnych stawiane. Reszta jest w późniejszych wiekach zupełnie przebudowana, tak że nie wiadomo, jak właściwie kościół ten w początkach swoich wyglądał. Tymczasem mo-

¹³⁾ G o e c k e, *Kunstdenkmäler von Stadt und Dom Brand.* Berlin 1912. 1. oraz p. LXII.

¹⁴⁾ B o g u s ł a w s k i, *Dzieje Słow.* III. 579.

nety mówią o tem wyraźnie, że była to 3 nawowa bazylika, 3 absydami od wschodu zakończona, bazylika romańska, podobna do tych, jakich całe szeregi budowano wówczas w Saksonji i Polsce.

W ten sposób dowiadujemy się z monet samych braniborskich, że za panowania ks. Przybysława (1127—50) trzy osoby poza nim odgrywały w tym kraju ważną rolę, a to Albrecht Niedźwiedź, księżna Petryssa i biskup Wigger. Można nawet twierdzić na podstawie tychże monet, że każda z tych osób piastowała w Braniborzu rządy, jako współregent, a to Albrecht przed 1140, ks. Petryssa w latach może 1140—46 i biskup Wigger w latach 1147—50.

Monety powyższe są jeszcze i z tego względu interesujące, że zdradzają bardzo silne wpływy niemieckie. A więc napisy są albo wprost niemieckie, albo łacińsko-niemieckie. Imię księcia „Heinricus” nie „Henricus” zdradza niemiecką formę, imię stolicy zaś stale jest podane w tłumaczeniu niemieckiem „Brandenburg” lub — „burch” wedle piśmowni średniowiecznej. Ani razu nie mamy na monecie imienia Przybysław lub „Pribislaus” i ani razu słowiańskiej formy „Branibor”, która przecież musiała istnieć, mimo że nigdzie w źródłach nie jest podana. Germanizmy te są dowodem, że mennica braniborska opanowaną została zupełnie przez żywioł niemiecki, podobnie zdaje się, jak i inne przejawy życia tego słowiańskiego kraju. Rządy niemieckie mimo ks. Przybysława, były w Braniborzu już wtedy faktem dokonany.

II. Albrecht Niedźwiedź.

Po śmierci Przybysława-Henryka 1150 panem Braniborza i spadkobiorcą stał się margrabia Albrecht Niedźwiedź, a to na mocy dawnego jeszcze układu i zapisu poprzedniego księcia, oraz za sprawą i pomocą wdowy po nim Petryssy. Jak długo się tu utrzymał, nie wiadomo, ale chyba bardzo nie długo, gdyż utracił wnet ten kraj i miasto na rzecz krewnego Przybysławowego, ks. Jaksy. Mimo to, krótkie te jego rządy nie pozostały bez śladu, skoro z tego właśnie czasu posiadamy monety braniborskie, pod imieniem ks. Al-

brechta bite, które na późniejszy, drugi okres jego rządów przypadać już nie mogą. Znamy ich tylko 2 typy.

5. Książę stojący w zbroji z hełmem na głowie, z proporcem i tarczą w ręku. W toku napis odwrotny ...°E°B°L°A° — Rv: Palma między 2 wieżami, w polu punkty i gwiazdy, w otoku napis odwrotny ...N°A°R°B° (= Brandenburg)¹⁵⁾ (tabl.)

Denar powyższy dwustronny jest niesłychanie rzadki, gdyż dotąd znane są zaledwie 2 jego egzemplarze, oba tym samym bite stemplem, z których jeden pochodzi z wykopaliska Michendorf, drugi z wykopaliska Kossow koło Strelitz. Z licznych monet ks. Albrechta, z których większość do późniejszych czasów i do innych mennic należy, jest to jedyny denar, czyli jedyna dwustronna moneta tego księcia.

Opisany denar ma bardzo wiele analogji z ostatnimi monetami ks. Przybysława. Ma rozmiary i wagę (0,75;0,83 gr) identyczne z tamtymi, w rysunku swoim przypomina kościół z absydami na tamtych. Do takich cech wspólnych należy jeszcze krzyżyk, kulki na tle i napis, na obu monetach odwrotnie ustawiony. Obie też monety i Przybysława i Albrechta mają na odwrociu napis „Brandenburg“ również odwrotny. Z tego wniosek, że moneta Albrechta musiała powstać zaraz po objęciu panowania w Braniborze 1150 i że musiała być emitowaną bezpośrednio po tamtej z wyobrażeniem kościoła (Nr. 4).

6. Druga z monet Albrechta jest jednostronna, a więc jest brakteatem i wyobraża księcia na koniu w zbroji, szyszaku, z proporcem i tarczą w ręku, w otoku napis znowu odwrotnie HERBLA + (tabl.)

Brakteat, ten, wielkości 24 mm średnicy i wagi 0,77—0,91 g znaleziono w skarbie michendorfskim w ilości 146 okazów, ale w dwóch tylko drobnych odmianach stempla, mianowicie na jednych jest listek, na drugich gwiazda nad koniem¹⁶⁾.

¹⁵⁾ Friedländer z Zeits. f. Num. VIII. 275 — Dannenberg Zeits. f. Num. IX. 274 — Bahrfeldt, Michendorfer Fund N. 3. — tenże, Münzwesen der Mark Brand. 1889.70.

¹⁶⁾ Lange w Berl. Münzblätter 1880,116 — Sallet, Zeits. f. Num. VIII. 262 — Bahrfeldt, Num Sphrag. Anzeiger 1880,105 — Dannenberg w Zeits.

Rysunek jego jest prawie dokładnie skopiowany z tej monety ks. Przybysława, która wyobraża biskupa na odwrociu (N 3). Naśladownictwo idzie tak daleko, że powtarza się ten sam krzyżyk na początku napisu, ta sama gwiazda nad koniem i tak samo odwrotny napis. Nie ulega zatem wątpliwości, że ta moneta Albrechta, mimo że nie posiada imienia grodu, przecież wyszła z tej samej mennicy braniborskiej i w bardzo niedługim czasie po 1150 r.

Mimo tych tak wybitnych analogij z monetami Przybysława, jest ta moneta Albrechta niesłychanie ważna z powodu że jest pierwszą w szeregu licznych brakteatów braniborskich, jakie od tego czasu mennica braniborska wyrabiała. Przez blisko 150 lat następnych wszystkie monety w Braniborzu wybijane, były tylko jednostronnymi brakteatami.

Wymienione wyżej 2 monety Albrechta nie dają podstawy do wysuwania jakichkolwiek dalszych wniosków tak, jak to dawały monety Przybysława. Obok księcia samego nie wysuwają żadnego innego czynnika, bo nawet kościół na pierwszej monecie jest tu jakby przekreślony wyobrażeniem palmy, książę jest jedynym tutaj panem.

Te same monety mówią jednak, że bicie ich nie mogło tu trwać długo, jeżeli znamy wszystkiego zaledwie 2 typy i 3 jedynie odmiany. Fakt, że monety Albrechta naśladują tak wyraźnie denary Przybysława i to denary, pochodzące z ostatnich tylko lat jego panowania (1147—50) dowodzi, że monety te bite były zaraz po śmierci Przybysława i objęciu nowych rządów. Z kroniki Pułkawy i innych dowiadujemy się, że te rządy Albrechta w Braniborzu nie trwały długo. Bardzo prędko bowiem znalazł się pretendent i rywal w osobie Jaksy z Miechowa, który Albrechta z Braniborza wyrzucił i z pomocą polską cały kraj opanował. Kiedy się to stało, dokładnie źródła nie podają, ale należy przyjąć, że po 1154 r.

Jest to druga epoka rządów braniborskich Albrechta Niedźwiedzia i druga serja monet. Pierwsze rządy, wspólne

f. Num. VIII. tabl. VI, 58 i IX. p. 277 — Bahrfeldt, Michendorfer Fund 4 — Eckstein. Blätter f. Mzf. 1880,63, 5 — Bahrfeldt, Münzwesen Brand. 13.

z ks. Przybysławem, zaznaczyły się monetą z wyobrażeniem obu książąt (fig. 1), z lat około 1138-40. Drugie już samodzielne rządy z lat 1150—54 pozostawiły wyżej opisane 2 monety, denara i brakteata, na których już sam margrabia jest wyobrażony i zaznaczyły się reformą menniczą, wprowadzającą brakteaty w miejsce denarów. Po r. 1157 przyjdzie jeszcze trzecia epoka jego rządów w Braniborzu, ale wówczas mennica emitować już będzie monety pod imieniem jego syna Ottona. Późniejsze monety Albrechta, które za brandenburskie uczeni niemieccy uważają, nie pochodzą z pewnością z Braniborza, ale z innych mennic rozległych dzierżaw tego księcia.

III. Jaksa z Miechowa.

Kronika Pułkawy i jeszcze starsze kroniki brandenburskie zgodnie donoszą, że Jaksa, krewny zmarłego ks. Przybysława, zebrawszy posiłki polskie i inne, podstąpił pod Branibor, przez Albrechta Niedźwiedzia w 1150 r. opanowany, a zakupiwszy strażę zdobył miasto i Albrechta z niego wyrzucił. Panował następnie w Braniborzu spokojnie przez lat kilka, aż dopiero w 1157 r. przed siłą połączonych Albrechta Niedźwiedzia i Wichmana, arcybiskupa magdeburckiego ustąpić musiał i księstwo braniborskie utracił.

Jestto ten sam Jaksa, którego kronika Boguchwała nazywa księciem Sorabskim, który długie lata przebywał w Polsce, tu ożenił się z córką słynnego Piotra Własta, fundował kilka klasztorów, w Wrocławiu, Miechowie, Zwierzyńcu i grał dużą rolę w życiu politycznym. Z czasów jego działalności w Polsce zostało kilka fundacyj kościelnych, z czasów zaś jego panowania w Braniborze zostały monety, do których zaliczam 2 typy, a mianowicie:

7. Książę stojący w zbroji w hełmie na głowie, z dzidą i tarczą w ręku, z boku gałąź palmowa. W otoku napis IAC. — KES (Jaksa kneż) (tabl.).

Brakteat ten jednostronny, wielkości 27 mm średnicy i wagi od 0,57 do 0,80 gr znany jest z kilku zbiorów w Berlinie, Petersburgu, Dessau etc., ale nie wiadomo, z jakich wykopalisk. Należy też do wielkich rzadkości, mimo, że litera-

tureę ma dość bogatą¹⁷⁾ W rysunku swoim jest widocznie kopją jakiegoś brakteatu magdeburskiego z wyobrażeniem św. Maurycego i dlatego ma palmę męczeńską obok figury księcia. W napisie zaś jest jeszcze bardziej interesujący: jest to bowiem napis słowiański, nie łaciński ani niemiecki, a zarazem jest to najstarszy może dokument języka połabskiego. Napis jest skrócony, ale jedyne możliwe jego rozwiązanie jest nie IACZE jak chce Stronczyński, ale IACZA KNEZ, jak to już badacze niemieccy przyjęli, (por. dokumentowy napis: *knezegraniza*, bez ścisłej daty, Fabricius II. 68. nr. 184, i Łęgowski — Lehr-Spławiński SO. II. 118, 126).

Trudniej jest udowodnić, że brakteat ten jest wyrobem mennicy braniborskiej, a nie innej, n. p. kopytnickiej. Bahrfeldt i inni zaliczają go do wyrobów kopytnickich, mojem zdaniem mylnie, sądzę bowiem, że jest on właśnie śladem panowania Jaksy w Braniborzu, a to z różnych powodów. I tak wiemy, że Jaksa zdradą opanował Branibor, a zatem nie zdobył i nie zburzył miasta. Wobec tego i mennica tamtejsza musiała pozostać nieuszkodzona, mogła funkcjonować w dalszym ciągu i bić monety pod jego imieniem, tak jak je biła pod imieniem Albrechta, a jeszcze przedtem Henryka-Przybysława. Brakteat opisywany jest ponadto najstarszą widocznie monetą Jaksy, czego dowodzi zarówno swoim rysunkiem, jak i wielkością swoich liter. Temi cechami zbliża się bardzo do brakteatów Albrechta oraz do innych brakteatów Jaksy (nr. 8), na których „Brandenburg“ jest wyraźnie napisany, z drugiej zaś strony te same cechy wyróżniają go od innych monet Jaksy, już z Kopytniku pochodzących. Z tych powodów nie za kopytnicką, ale za braniborską monetę uważać go należy, a zarazem za najstarszą monetę tego księcia, która mogła być emitowaną w latach 1154—55.

8. Drugi brakteat wyobraża popiersie księcia ubranego w zbroję z hełmem na głowie, z mieczem i tarczą w ręku

¹⁷⁾ Stronczyński, Monety Piastów II. tabl. XIII. 4. — Reichel Katalog 74. — Koehne, Zeitschrift für Münzkunde III. tabl. X. 4. — Weidhas, Brand. Denare I. 14. — Vossberg I. tabl. 6. — Dannenberg. Der Bär N. 5. — Bahrfeldt, Münzwesen d. Mark Brand. I. 9.

stojącego poza murem bramy fortecznej z 2 wieżami po bokach. W otoku napis: +BRANDEBURG.

Brakteat ten wielkości 29 mm ma wagę wahającą się między 0,92—1,09 g i pochodzi ze skarbu znalezionego w Michendorf, gdzie około 160 egzemplarzami był reprezentowany. Znane są 3 ważniejsze odmiany z napisami BRANDEBURG, BRANDEBARG i DRANDEBVRG, przy czym na pierwszej odmianie jest jeszcze obok księcia gwiazda, której inne odmiany nie posiadają. I jego literatura jest bogata¹⁸⁾, tem bardziej, że znaczną jest ilość znanych egzemplarzy. Wszyscy jednakże autorzy pomieszczają tę monetę między brakteatami Albrechta Niedźwiedzia, a nie Jaksy, chociaż niektórzy i to najpoważniejsi mają pewne w tym względzie refleksje. I tak D a n n e n b e r g przypuszcza możliwość, że brakteat ten pochodzi jeszcze od Przybysława, B a h r f e l d t zaś twierdzi, że to może być moneta Albrechta, ale jeszcze za czasów Przybysława powstała.

Faktem jest, że moneta powyższa jest bardzo bliska monetom ks. Przybysława. Ma nie tylko imię miasta jak one wypisane, ale ma i inne oznaki, które każą jej czas powstania położyć bardzo blisko tamtych. Są to takie szczegóły, jak charakterystyczny krzyż na początku napisu, jak podobny kształt liter i gwiazda, tak częsta na monetach Przybysława, że ją nawet za znak mincerski uważać można. Ponieważ jednak jest to nie denar lecz jednostronny brakteat, przeto nie może pochodzić z czasów Przybysława, lecz musi być późniejszy, nie może również pochodzić z czasów krótkich rządów Albrechta w 1150—54, gdyż rządy te były za krótkie i technika jego oraz waga jest znacznie odmienna. Brakteat ten nie może również należeć do czasów późniejszych i być produktem późniejszego panowania Albrechta z powodu, że po 1157 bite monety nosiły imię Ottona i znowu inaczej zupełnie wyglądały. Z tych powodów uważam, że jedyne miejsce dla tej monety jest szereg brakteatów Jaksy,

¹⁸⁾ L a n g e, Berl. Münzblätter 1880, 116. — B a h r f e l d t, w Num. Sphrag. Anzeiger 1880, 105. — Tenże, Michendorfer Fund 5. — Tenże Münzwesen Brand. 14. — D a n n e n b e r g, Zeits. f. Num. VIII, tabl. VI, 59 i IX, 277. — S a l l e t, w Zeits. für Num. VIII, 264.

czyli że jest pamiątką tych kilku lat panowania Jaksy w Braniborze, jakie położyć można przed ostatecznym upadkiem miasta w 1157 r. W stosunku do poprzednio omawianej monety (nr. 7), jest ten brakteat drugim z rzędu, czyli był bity tuż przed 1157 r.

Są jedynie 2 punkty ciemne, na które odpowiedzi dać nie możemy, mianowicie nie wiemy, dlaczego nie dano na monecie imienia książęcego i dlaczego nazwę grodu pomieszczono w języku niemieckim, a nie użyto języka słowiańskiego, jak na brakteacie poprzednim. Jedno i drugie tłumaczyć można tym faktem, że mennica miała personel niemiecki i że była pod wpływem duchowieństwa również niemieckiego. Dowodem tego to fakt, że rysunek monety jest żywcem prawie wzięty ze współczesnych brakteatów magdeburskich, wyobrażających również tak samo, tylko z aureolą koło głowy, św. Maurycego, patrona archidiecezji saskiej¹⁹⁾.

Panowanie Jaksy w Braniborzu nie dawało jak wiadomo spokoju Albrechtowi Niedźwiedziowi i doprowadziło w końcu do wojny, którą przeciw Jaksie podjął Albrecht do spółki z arcybiskupem magdeburskim Wichmanem. Mimo dzielnej obrony Branibor został dnia 11 czerwca 1157 r. przez Niemców zdobyty, a Jaksas uszedł do Polski. Ażeby jednak Branibor na stałe w niemieckich rękach utrzymać i wszelką dalszą pomoc polską dla Jaksy zniweczyć, przedsięwziął sam cesarz Fryderyk Barbarossa z namowy Albrechta wyprawę²⁰⁾ na Polskę, zakończoną układami pod Krzyszkowem w tym samym jeszcze 1157 r. Książęta polscy musieli zapłacić kontrybucję i dać zakładników, między którymi był także i jedyny syn Jaksy braniborskiego. To pozwala na przypuszczenie, że w układach krzyszkowskich nie małą rolę grała sprawa braniborska. Jak ją rozstrzygnięto, tego źródła nie mówią, ale z monet wnioskując można przyjąć, że Albrechtowi Niedźwiedziowi, albo raczej jego synowi Ottonowi zostawiono Branibor z zachodnią połową księstwa, Jaksie natomiast oddano część wschodnią z Kopytnikiem jako nową stolicą.

¹⁹⁾ Köhne, Zeits. f. Münzkunde NF. XIV, 19 — Mader, Versuch III, 39.

²⁰⁾ Zakrzewski, Historia polit. polska, Kraków Akad. Um. 1920, 115.

IV. Jaksa z Kopanicy.

Jest rzeczą niezmiernie interesującą, że o panowaniu jakiegoś Jaksy w jakimś Kopytniku nie mówią źródła archiwalne ani słowa, natomiast mówią o nim jedynie tylko źródła numizmatyczne tj. monety. „Jaxa de Copnik“ powtarza się na całym szeregu monet z 2 połowy XII wieku pochodzących, a wobec tego nic nie jest dziwnego, że w nauce nieraz odzywały się wątpliwości, czy Jaksa kopytnicki jest identyczny z miechowskim i braniborskim, a nadto czy jego Kopnik lub Kopytnik leży w Brandenburgji pod Berlinem, czy też w Wielkopolsce koło Babimostu. Wątpliwości te Koehnego, Rabego²¹⁾, a nawet naszego Stronczyńskiego dawno już zostały rozwiane, gdyż niema żadnej podstawy do przyjęcia, by obok tego Jaksy istniał jeszcze w tym samym czasie jakiś inny książę słowiański tego samego imienia, tak samo, by Kopanica wielkopolska była kiedykolwiek stolicą jakiegoś księstwa i miała własne monety. Dzisiaj już identyczność Jaksy kopytnickiego, ze zdobywcą Braniborza (1151—57) i z fundatorem klasztoru miechowskiego nie ulega wątpliwości.

Otóż wymieniony Jaksa zostawił po sobie jako widoczne ślady panowania w Kopytniku braniborskim, cały szereg brakteatów, a mianowicie:

9. Popiersie księcia w zbroji, z hełmem na głowie i mieczem w rękę, umieszczone w bramie zamkowej między 2 wieżami, kopułą połączonemi. W otoku napis IAKZA · COPTNIK · CNE. Brakteat wielkości 29 mm średnicy, wagi między 0,50—0,67²²⁾ (tabl.).

Moneta ta niesłychanie jest interesująca z powodu swego słowiańskiego napisu. Ostatni wyraz należy bowiem czytać KNEZ, a więc **knęz*-(?), książę. Znana jest ta moneta z wykopalisk w Dahsau, Grabow i Olawa na Śląsku.

²¹⁾ Rabe, Jaxo von Copnic, Berlin 1856.

²²⁾ Stronczyński, II, tabl. XIII, 5. — Reichel IV, 77 — Köhne III, 362. — Weidhas I, 12. — Rabe 5. — Vossberg I, 3. — Schlumberger I, 14. — Thomsen 7145. — Dannenberg, Der Bär 1. — Bahrfeldt, Archiv für Brakt. I, 12. — Tenze, Münzwesen Brand. 5. — Luschin, Münzkunde 209.

W rysunku swoim nie jest oryginalna, lecz naśladuje prawie dokładnie współczesne brakteaty magdeburskie z wyobrażeniem św. Maurycego. Oryginalnym jest tylko napis, wyjątkowo w języku wendyjskim. Umieszczamy go na początku tego szeregu z powodu, że książę nie ma tu jeszcze brody, że litery są największe i że tytuł **knęz*- przypomina niedawno bite brakteaty Jaksy z Branibora.

10. Brakteat wyobrażający popiersie księcia w profilu w prawo, z długą brodą, bez czapki, z płaszczem na ramionach, z mieczem i gałązką palmową w ręku. W polu 3 gwiazdy, w otoku napis · IACZA · DE COPNIC. Wielkość 28 mm, waga 0,65—0,87 g (tabl.).

Jest to pierwsza można powiedzieć moneta wendyjska, która napis łaciński posiada. Wszystkie bowiem poprzednie, miały napis albo niemiecki albo słowiański, a w każdym razie nie tak wyraźnie łaciński. I ta moneta znalazła się również w wymienionych już wykopaliskach w Dahsau, Grabow i Olawa²³⁾, a interesująca jest szczególnie przez to, że wyobrazone tu popiersie jest profilem ustawione, co w owych czasach jest wyjątkowym zjawiskiem, a nadto, że ma dużo cech indywidualnych i charakterystycznych tak, że nawet za portret uważane być może. Długie włosy i długa broda, tak charakterystyczna dla szeregu monet tego księcia, jest tu przedstawiona z naturalizmem, jakiego nie spodziewalibyśmy się po mennicy wendyjskiego księstwka. Nic dziwnego, że już *Dannenberg* widział tu portret Jaksy i doszukiwał się nawet wyrazu twarzy i charakteru. Mimo to nie ulega wątpliwości, że prototypem tego rysunku i kompozycji jest też brakteat magdeburski z popiersiem św. Maurycego. Świadczy o tem palma męczeńska, choć święty z pewnością ani z takim zarostem, ani w profilu nie był wyobrażony.

12. Brakteat z popiersiem księcia z odkrytą głową, długiej brodzie, zwróconem $\frac{3}{4}$ w prawo, ubranem w płaszcz,

²³⁾ Mader nr. 77. — Köhne III, 362. — Reichel 76. — Weidhas I, 15. — Vossberg I, 4. — Thomsen 7146. — Dannenberg, Bär 2. — Bahrfeldt, Archiv I, 13. — Tenze, Münzwesen Brand. 6. — Stronczyński II, XIII, 1. — Friedensburg, Münze in der Kulturgesch. 147.

przez który trzyma podwójny krzyż patriarchalny. W drugiej ręce trzyma proporzec. W otoku napis ·JACZA·DE·COPNIC. Wielkość 27 mm, waga ? (tabl.).

Brakteat ten znany jest tylko w 2 egzemplarzach z gabinetów numizmatycznych w Brunswiku i Lipsku. Charakterystycznym dla niego jest nie tylko ułożenie postaci $\frac{3}{4}$ w prawo, ale i ten krzyż podwójny, trzymany do tego nie wprost w ręce, ale w płaszczu jakby z uszanowaniem. Krzyż taki widzimy wprawdzie w ręku św. Maurycego na niektórych brakteatach magdeburskich tej epoki, ale brakteaty te nie były wzorem dla naszej monety²⁴⁾. Należy tedy przyjąć, że krzyż ten podwójny może tu mieć specjalne znaczenie i kto wie, czy nie wiąże się z pielgrzymką Jaksy do ziemi świętej, o której wspominają roczniki kapitulne krakowskie pod 1162²⁵⁾. Wiadomo, że rezultatem tej pielgrzymki była fundacja Bożogrobców w Miechowie, a herbem i odznaką tego zakonu był właśnie taki czerwony krzyż podwójny. W tym szczególnie mielibyśmy zatem pewną wskazówkę chronologiczną co do powstania tych brakteatów, które najprawdopodobniej w 1163 lub w najbliższych potem latach ujrzały światło dzienne.

12. Brakteat, wyobrażający popiersie księcia wprost bez nakrycia głowy, z długą brodą, odzianego w zbroję i płaszcz na ramionach, trzymającego w jednym ręku tarczę i proporzec, w drugim gałązkę palmową. W otoku napis ·JACZO·DE·COPNIC. Wielkość 24 mm, waga 0,63 i 0,80 g (tabl.).

Brakteat ten Jaksy, rozmiarami może najmniejszy, jest w rysunku swoim może najbardziej staranny i drobiazgowy. Znany jest z gabinetów numizm. lipskiego i berlińskiego, ale z jakich pochodzi wykopalisk, nie wiadomo²⁶⁾.

13. Brakteat, wyobrażający całą figurę księcia ubranego w zbroję i płaszcz, bez czapki i z długą brodą. Książę sie-

²⁴⁾ Stronczyński XIII. 3 — Mader 76 — Köhne III. 382 — Sallet, Zeits. f. Num. III. 254 i 256 — Vossberg I. 7 — Dannenberg, Bär 3 — Bahrfeldt, Münzwesen Brand. 7.

²⁵⁾ Monum. Pol. histor. II. 798 i 882.

²⁶⁾ Köhne III. 362 — Weidhas I. 13 — Rabe 4 — Vossberg I. 5 — Sallet, Zeits. f. Num. III. 254 — Dannenberg, Der Bär 4 — Bahrfeldt, Münzwesen 8 — Stronczyński II. pl. XIII. 2.

dzi nawprost na murze między 2 basztami i trzyma w jednym ręku krzyż podwójny, w drugim gałązkę palmową. W otoku napis: JACZO · DE · COPNIC · DENARII. Wielkość 27 mm, waga 0,70 g²⁷⁾ (tabl.).

I ta moneta należy do najpiękniejszych w tej serii, ma delikatny rysunek i świetną kompozycję. Pozatem jest unikatem, gdyż znany jest tylko jeden jej okaz, pochodzący z wykopaliska w okolicy Fürstenwalde, a zdobiący długie lata zbiór E. Bahrfeldta w Berlinie. I tutaj widzimy księcia z palmą św. Maurycego, która widocznie już do Jaksy przylgnęła na stałe, pozatem z krzyżem podwójnym Bożogrobców, który jest wskazówką, że moneta wybita została już po ufundowaniu klasztoru miechowskiego 1163 r. Również interesujący jest napis z nazwą monety „Denarius“, jedyny przykład w numizmatyce brandenburskiej. Przypomina to niektóre brakteaty Fryderyka Barbarossy, Bernarda ks. saskiego, Wichmana arcyb. magdeburskiego, Waltera von Arnstedt, Hermana von Orlamünde, a także i denary Bolesława Krzywoustego z napisem DVCIS BOLESLAI DENARIVS.

14. Książę stojący wprost w zbroji i hełmie, z płaszczem na ramionach, trzyma w ręku miecz i proporzec. Obok niego dwie baszty, w otoku napis niezrozumiały NOMP · APCRIVO. Wielkość 26 mm, waga 1,01 g. Brakteat znany jedynie w jednym okazie w gabinecie numizm. w Berlinie²⁸⁾. Skopjowany ze współczesnych monet magdeburskich oraz z monet Ottona brandenburskiego.

15. Między wieżą kościoła, a basztą zamku stojąca figura księcia, wprost, w zbroji, z hełmem na głowie, z mieczem i proporcem w ręku. W otoku napis niezrozumiały: ICIOPNCPNO · MPAPCRIVO na drugiej odmianie... NIPAPCRIVO. Wielkość 27 mm, waga 0,95 do 1,01 g²⁹⁾ (tabl.).

²⁷⁾ Sallet, Zeits. f. Num. III, 255. — Weyl, Katal. Fonrobert 13. — Dannenberg Bär 6 — tenże, w Zeits. f. Num. VIII. 164. — Bahrfeldt, Münzwesen Brand. 10.

²⁸⁾ Bahrfeldt, Wiener Num. Zeits. XIII, tabl. VII. 4 — tenże, Münzwesen 59.

²⁹⁾ Lange, Num. Ztg. 1874, 7. — Dannenberg, Zeit. f. Num. VIII, tabl. VI. 10. — Bahrfeldt, Blätter f. Mzf. 792 i 802 — tenże, Wiener Num. Zeits. XIII, 193 — tenże, Münzwesen Brand. 60.

Brakteat ten znany jest z dwóch wykopalisk, jednego z okolic Harcu, gdzie znaleziono około 45 takich okazów i drugiego z okolic Brunswiku w 1756 r., gdzie ich znaleziono około 15. I ta moneta jest naśladownictwem brakteatów magdeburskich ze św. Maurycem oraz monet Ottona margrabiego brandenburskiego.

16. Figura księcia stojąca wprost, ubrana w hełm i zbroję, z tarczą i mieczem w ręku. Z boku gwiazda, w otoku napis niezrozumiały VIOIC · NOPIR · NCACPIVO-V (tabl.). Wielkość 25 mm, waga 0,94 do 0,97 g.

Podobnie jak poprzedni, pochodzi i ten brakteat z wykopalisk w okolicach Harcu i Brunswiku i również jest kopją monet współczesnych magdeburskich i braniborskich Ottona³⁰⁾.

Trzy wyżej opisane brakteaty należą jak to już niemieccy badacze zauważyli, ściśle do siebie, mają bowiem bardzo zbliżone do siebie wyobrażenia i bardzo podobne, choć niezrozumiałe napisy. Jeżeli te napisy w 4 odmianach zestawimy razem, zobaczymy:

- 14. NO-MPAPCRIVO
- 15 a. ICIOPNCPNO-MPAPCRIVO
- 15 b. ICIOPNCPNO-NIPAPCRIVO
- 16. VIOICNOPIR-NCAPCPIVOV

Napisy te są widocznie zniekształcone, ale jak niektórzy przypuszczają, pierwsza część napisu jest tylko w przedstawieniu liter pomyłone słowem COPNIC, druga zaś może być dalekim odbłaskiem wyrazu MAVRICIVS. Rzeczywiście przestawiając jedną tylko literę I w inne miejsce, łatwo słowo COPNIC odzyskamy. Drugi zaś wyraz jest zrozumiały, jeśli zważymy, że brakteaty te są bardzo nawet dokładną kopją monet magdeburskich z figurą i tytułem św. Maurycego.

Uczeni niemieccy kładą zwykle wymienione tu pod 3-ma ostatnimi numerami brakteaty, z niezrozumiałymi napisami w szereg monet margrafa Ottona I. brandenburskiego (1170-84),

³⁰⁾ Lange, Num. Ztg. 1874. 7. — Dannenberg Zeits. f. Num. VIII, tabl. VI. 10 d. — Bahrfeldt, Bl. f. Mzfr. 792 — tenże, Wiener Num. Zeits. XIII, 193 — tenże, Münzwesen Brand. 61.

dodając, że przecież mennica kopytnicka mogła za jego panowania także funkcjonować. Bahrfeldt dodaje nawet, że monet tych jedynie dlatego nie może przypisać Jaksie kopanickiemu, ponieważ są od niego młodsze. Wobec tego należy zauważyć, że uczeni niemieccy znają z dziejów tego księcia tylko jego utratę Braniborza 1157 r. i nie wiedzą, że panował aż do 1176 r., czyli że skon jego przypada na połowę rządów margrabiego Ottona.

17. Brakteat beznapisowy, wyobrażający księcia siedzącego na tronie między 2 wieżami, księżę jest z odkrytą głową, długą brodą, z płaszczem na ramionach i trzyma w ręku miecz i palmę. Wielkość 28 mm, waga od 0,59 do 0,81 g³¹⁾ (tabl.).

Mimo braku napisu należy ta moneta niewątpliwie do Jaksy z Kopytniku i tak przez wszystkich badaczy dotąd była uważana. Dowodem jej przynależności to postać księcia profilem ustawiona, brodata, podobna do innych jego monet, dalej palma w ręku, również częsta u niego, szczegóły więc, których nie widzimy nigdzie gdzieindziej, a które dla Jaksy są tak charakterystyczne.

18. Brakteat również beznapisowy, wyobraża popiersie księcia wprost nad murem, między 2 basztami. Księżę z długą brodą ubrany jest w czapkę i płaszcz, w ręku trzyma palmę i krzyż. Wielkość 28 mm, waga 0,87—0,89 g³²⁾ (tabl.).

Brakteat ten znany jest z wykopaliska w Dessau, gdzie jednak tylko 4 sztuki jego się znalazło. Grote uważał go za monetę magdeburską z wyobrażeniem św. Maurycyego, Stenzel i Bahrfeldt za monetę brandenburską Albrechta Niedźwiedzia. Tymczasem księżę tu wyobrażony ma długą brodę, jak nigdy św. Maurycy lub margr. Albrecht i ma palmę i krzyż w ręku, czego również na monetach Albrechta nie widzimy. Są to natomiast szczegóły, które wybitnie przemawiają za Jaksą, tem bardziej, że sposób trzymania krzyża jest identyczny z tym, jaki widzimy na innej monecie

³¹⁾ Mader IV, 78. — Reichel 75. — Weidhas I, 16. — Vossberg I, 8. — Dannenberg Der Bär 7. — Bahrfeldt, Münzwesen Brand. 11.

³²⁾ Grote, Münzstudien II, 34, 24. — Stenzel I, 9. — Bahrfeldt, Münzwesen Brandenbg. 31.

Jaksy (N 11). Na brzegu ma jeszcze dokoła ramkę jakby ząbkowaną, którą widzimy na szeregu monet Albrechta i Ottona margrabiów, ale to jest szczegół świadczący o tem, że brakteat powstał już w ostatnich latach panowania Jaksy tj. około 1170 r.

W ten sposób udało się zebrać 9 typów rozmaitych monet Jaksy, pochodzących z Kopytniku i z czasów jego tam rządów 1157—76, a zatem z 20 lat jego panowania. Ich chronologja, kwestja, które z nich są wcześniejsze, a które późniejsze, nieda się jeszcze ustalić, chociaż można już twierdzić, że brakteaty napisowe są wcześniejsze a z pomylonemi napisami lub beznapisowe są późniejsze. Miejszem ich powstania był niewątpliwie Kopytnik (Köpnik) nad Sprewą, nie daleko dzisiejszego Berlina, naówczas widocznie stolica księstwa. Mennica sama stała jednak pod bardzo silnym wpływem magdeburskim i stamtąd brała widocznie mincerzy i wzory. Można przypuszczać, że po zdobyciu Braniboru przez Niemców 1157, mennica i jej personel przeniesli się razem z Jaksą do Kopytniku, tak że w najbliższych latach nie w Braniborzu, ale w Kopytniku właśnie rozwinął się ruch menniczny. Świadczą o tem m. i. znaki mennicze, a zwłaszcza gwiazdy umieszczone na tle monet, które są tak charakterystycznym znakiem dawniejszych monet Przybysława, a potem Albrechta, a które widzimy i na niektórych brakteatach Jaksy. Gwiazd tych natomiast nie widzimy zupełnie na późniejszych monetach Albrechta i Ottona brandeburskiego. Co więcej, nasuwa się przy badaniu monet Albrechta podejrzenie, że nie pochodzą one zupełnie z Braniborza, ale z innych bardziej zachodnich jego mennic jak Anhalt, Salzwedel, Ballenstaedt etc. Pewne monety braniborskie pochodzą dopiero od Ottona I, ale te nie mogły powstać zaraz po 1157 t. j. po zdobyciu Braniborza, są bowiem nieco późniejsze. Otton wprowadzie od 1160 r. rządził marchją wspólnie z ojcem Albrechtem, ale dopiero od 1170 był właściwym i jedynym panem braniborskiego kraju.

Należy jeszcze na jedno zwrócić uwagę. Numizmatyka zna cały szereg brakteatów, z tych samych czasów pochodzących, które naśladując wzory magdeburskie są produktem

rozmaitych mennic, między Elbą a Odrą położonych i rozmaitych książąt, tam panujących. Nauka niemiecka uważa je ryczałtowo za monety brandenburskie, a wobec tego, że są beznapisowe, rozdziela między obu margrafów, Albrechta Niedźwiedzia i syna jego Ottona. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że i Jaksza Kopytnicki jest conajmniej trzecim pretendentem do tego szeregu, gdyż równocześnie z dwoma tamtymi panował. Z nich opisaliśmy tu tylko 2 typy beznapisowe, które najwyraźniej na naszego samego tylko rysunkiem wskazują. Jest jednak wiele innych, rysunkiem swoim mało mówiących monet, które zarówno dobrze mogą pochodzić z mennic Jakszy, jak Albrechta lub Ottona. Należą tu brakteaty z wyobrażeniem księcia w popiersiu lub całej figurze między 2 wieżami, lub pod bramą forteczną, albo siedzącego na murze, albo wreszcie stojącego wolno. Bahrfeldt podaje takich typów aż 20, z których tylko 4 przypisuje Ottonowi, a 16 jego ojcu Albrechtowi. Otóż z tych 16 conajmniej 7 typów można śmiało przypisać naszemu Jakszowi, mianowicie te wszystkie, które wyobrażają księcia między 2 wieżami.

Monety kopanickie Jakszy są niesłychanie cennym świadectwem już nie tylko jego panowania, ale i jego egzystencji. Świadczą bowiem, że panowanie jego nie ograniczało się jedynie do paru lat około 1157 r. jak myślą uczeni niemieccy, ale długim swoim szeregiem wykazują dowodnie, że prawdziwą jest zapiska rocznika kapitulnego krakowskiego, która mówi, że Jaksza zmarł dopiero w 1176 r.

Po śmierci Jakszy, dostał się Kopytnik, jak się zdaje w ręce książąt polskich, mianowicie śląskich i jeszcze w połowie XIII w. należał do biskupstwa lubuskiego. Z tego też powodu nie istnieją monety kopytnickie Ottona brandenburskiego, czemu uczeni niemieccy dziwią się nieco. Pod panowanie brandenburskich margrabiów dostało się terytorjum kopytnickie nieco później, może z początkiem XIII w., chociaż dopiero w 1249 r. książę śląski Bolesław Rogatka zrzekł się go na rzecz arcybiskupstwa magdeburskiego.



MONETY BRANIBORSKIE KS. PRZYBYSŁAWA (fig. 1—4),
 ALBRECHTA (fig. 5—6),
 I JAKSY (fig. 7—18) Z XII W.

ADAM TOMASZEWSKI.

Roz- || oz- na terenie Wielkopolski.

O roz- || oz- pisał ostatnio ks. P. Gołąb w artykule pod tytułem: „Połabskie rüz- || vüz- a pol. roz- || oz-“, SO. I, str. 160—8. Mowa tam także o rozmieszczeniu (y)oz- na terenie Małopolski i b. Kongresówki, a w odniesieniu do Wielkopolski znajdujemy tam informację, że „na terenie właściwej Wielkopolski występuje stale roz-“ (str. 164). Tymczasem rzeczywisty stan jest inny.

Napotkawszy na odosobnione oz- w gwarze Łopienna (pow. wągrówiecki) i okolicy, zwróciłem uwagę także na inne okolice Wlkp. W tym celu zebrałem materiał wśród uczniów gimnazjalnych; oczywiście zważałem przytem na to, czy uczeń wzrósł w podanej przez siebie miejscowości, czy pamięta dobrze gwarę miejscową itp. Niektórzy uczniowie sami wypytywali w domu rodziców lub krewnych. W kilku wypadkach przykłady zebrane zostały przez nauczycieli ludowych. Przypuszczam, że w odniesieniu do nagłosowego oz- i roz- materiał jest naogół pewny. Pytałem zasadniczo o formy, które także w badanych osobiście gwarach mają oz-, przede wszystkim o oścyrane pyrki i ozrucać, do tego dodałem rozwora i rozprowadzić. Niekiedy w zestawieniu poniższem podany tylko jeden wyraz, jeżeli uczeń więcej sobie nie przypominał.

Zebrany materiał: w pow. ostrzeszowskim¹⁾ (na terenie mazurzącym, informował mnie urzędnik pocztowy, rodem z Mikstatu): Komorów, Kotłów, Kaliszkowice Wielkie i Małe ozrucić, ozv*ora, ozegnać, ozdrapać, ozr*osyo sé, uśćepać, w samym Mikstacie jako miasteczku tylko roz-, widoczny wpływ języka liter., do tego jeszcze Grabów ozpar sé; Dębница

¹⁾ Jeszcze właściwie Małopolska (M. R.).

w pow. odolanowskim (także na terenie mazurzącym) *uoz-*rućić, *uozv^uora*, *uosk^uopać*, *uozdrapać*; Kaczkowo (pow. leszczyński) *r^uościnać*, *r^uozrucac*; w pow. gostyńskim: Drzewce *uozbić*, *uozrucac*, *uozvora*, Poniec *uoścyrane*; Pieruszyce (pow. pleszewski) *uozebrać*, *uozrucac*, *uospr^uovażić*, *uozes^uuac*, *uozg^unyuac*, *uozru^uuac*; w pow. jarocińskim: Dobieszczynna *uoścyrac*, *uozrucac*, *uozegnac*, Nosków *uoścyrane* || *r^uoścyrane*, *uozrucac*, Rusko *uozegnac*, *uozrucac*. *uozmaite*, *uospałić* (?); w pow. kościańskim: Łągiewniki *r^uoścyrane*, *r^uozv^uora*, *r^uozrucac*, Srocko Wielkie *r^uoścyrane*, *r^uozrucac*, Słonin *uozrucac*; w pow. grodziskim: Kąkolewo *r^uoścyrane*, *r^uozrucac*, Opalenica *uozervac*, *uozv^uora*; w pow. śremskim: Konarskie *uoścyrane*, *uozruc^uu*, *uoz^uora*, *uospr^uovażić*, *uoščo^uran^ua*, Bnin *uozrucac*, *uoz^uorac*, *uozbi^uac*, Kórnik *r^uozdrucac*, *roz^uera*; w pow. średzkim: Śródka *ueścyrane*, *r^uozrucac*, Kostrzyn *r^uoścyrane*, *uozrucac* || *r^uozrucac*; Kwilcz (pow. międzychodzki) *uoścyrane*, *uozrucac*, *uozvora*; w Poznaniu jedzą tylko *tarte*, *kry^uane* lub *gn^uec^une pyrki*, rzadko *r^uoścyrane*, używa się także powszechnie formy *r^uozrucac*; w pow. poznańskim: Stęszew *r^uoścyrane*, *r^uozrucac*, Puszczykowo *ueścyrane* || *r^uoścyrane*, Junikowo *uozvora*, *tarte pyrki*, Skórzewo *uozrućić*, *r^uozvora*, *tarte*, Krzesiny *uozruc^uu* || *r^uozrucac*, *r^uoścyrane*, Górtatowo *uozrucac* || *r^uozrucac*, Swarzędz *r^uoścyrane*, choć w Jasinie *uoścyrane*, Owińska *uozrucac*, Kobylnica *r^uoścyrane*, Wronczyn *uoścyrane*, *rospr^uevażić*, Chłudowo *ueścyrane* || *roścyrane*, *uyn na puolu* *r^uozruc^uu gn^uu^ui*, Pamiątkowo *oścyrane*, *ozrucac* z wyraźnym *o-*, jakie czasem usłyszeć można przy wymawianiu wyrazów *o^ukeć*, *o^uopata*; w pow. szamotulskim: Szczepankowo *uoścyrane*, *uozrucac*, *uozvora*, Duszniki *uozrucej*, *r^uoścyrane*, Orliczka *uozdrucac*, *uospr^uovażić*, *tarte*; w pow. obornickim: Oborniki *uoścyrane*, *uozrucac*, Dąbrówka Ludomska *uoścyrane*, *uozruc^uu*, *r^uozvora*, Maniewo *r^uoścyrane*, *r^uozruc^uu* (3 sg. praes.), Wargowo *r^uoścyrane*, Młynkowo *uoścyrane*, *uozvora*; Czerniejewo (pow. witkowski) *uozrućić*, *r^uoścyrane*, *r^uozv^uora*; w pow. gnieźnieńskim: Chwałkowo *voścyrane*, Ułanowo *uoścyrane*, *uozruc^uu*; w Trzemesznie *voścyrane*(?); Lachmirowice (pow. strzeliński) *uoścyrane*; w pow. żnińskim: Szczepanowo *r^uoścyrane*, Murczyn *r^uozdrucac*, Słabomierz *r^uoścyrane*, *r^uozdrucac*, *r^uozv^uora*; w pow. wągrówieckim: Łopienno stale *uoz-* w *uoścyrane* || *ueścyrane pyrki*, rzadziej trafia

się uozrućć, na (!) pobliskim Ćwichowie²⁾ uozrucu (w zastępuje á innych gwar), uościyrane, pozatem w Łop. zawsze r^oozdrucać, r^oozbwdw, r^oozbity, r^oospuścić, r^oozv^oora, r^ooz'yr^ootany, Małki B^ooski R^oostvorny itp.; ciekawa jest forma rozg^oot, nar^oobyl tyle rozg^ootu, wobec og.-pol. łoskot, powstała bowiem wskutek kontaminacji nagłos. *roz-, *oz-, *ło- drogą *łoskot \cong *uoskot \cong *uozgot \cong rozg^oot; Mieścisko r^oościyrane, rozv^oera, Żabiczyn ueściyrane, Skoki uościyrane, uozdruca || r^oozdruca, Roszkowo uozv^oora, uezdruca, r^oościyrane, do tego „vesele mu uospr^oovażyu“ z pieśni ludowej, rozpowszechnionej w północnej części pow. wągrówieckiego; w pow. szubińskim: Kcynia r^oezrucać, Łabiszyn uozespâu še(?), Rynarzewo r^oościyrane, r^oozvora, r^oozdruć; w pow. wyrzyskim: Nakło uościyrane, r^oozdrucać, Samostrzel ueściyrane.

Z zestawienia powyższego wynika przedewszystkiem, że prefiks uoz- na terenie Wielkopolski nie jest dziś żywy, ogranicza się najczęściej do form uościyrane i uozrucać. Więc typem panującym jest roz-, a formy z uoz- zachowane tylko szczątkowo. Z rozmieszczenia uoz- po różnych okolicach Wlkp. można wnioskować, że uoz- musiało istnieć w Wlkp., conajmniej w jej południowej i środkowej części (por. szczególnie liczne przykłady z pogranicza z b. Kongresówką: Grabów, okolice na wschód od Mikstatu, Pieruszyce, Dobieszczynna, Rusko), a zostało wyparte przez roz-, współistniejące z uoz-. Na proces cofania się uoz- wskazuje też rozg^oot \leq *łoskot. Co się tyczy pochodzenia postaci uoz-, to przykłady przytoczone nie rzucają nowego światła. Na podstawie dość kompletnego materiału słownikowego z Łopienna, gdzie uoz- utrzymuje się uporczywie tylko w wyrazach uościyrane, uozrućć, uozrucu, więc w formach, zawierających r w pniu, sądziłbym za Ł o s i e m, że uoz- powstało z roz- drogą dysymilacji. Trudno przypuścić tylko przeszczepienie uoz- z innych terenów do Wielkopolski (np. z sąsiedniej b. Kongresówki) ze względu na szerokość i nierównomierność rozprzestrze-

²⁾ Ks. Kozierowski w Bad. Arch. Gn. str. 315 zam. Ćwichowo podaje Świchowo a. Święchowo, lecz w tem brzmieniu nazwa ta nigdy nie występuje ani nie jest znana w całej okolicy.

nienia *uoz-*. Z Wielkopolski późn. przykładów mało, szczególnie zwarty teren z *roz-*, zdaje się, przedstawiają powiaty żniński i szubiński (forma *uozespâu se* z Łabiszyna wątpliwa), tworzące zapewne przejście na Pomorze, gdzie tylko *roz-*. Do form *uošcyrane* || *uešcyrane* z Nakła i Samostrzela dodać trzeba (*r*)*ostrzelili*, cytowane przez ks. Gołąbą z pieśni ludowej od Wyrzyska i Szamocina (nie Samocina!); odpada też teraz wypowiedziane tam przypuszczenie, że formy te „mogą być przeniesione wraz z pieśnią z innych okolic“.

BOLESŁAW ŚLASKI.

Mrongowjusz jako leksykograf kaszubski.

Autor „Słownika Kaszubskiego“, wydanego w Chełmnie r. 1887, X. G. Pobłocki, omawiając we wstępie dzieje badań tego narzecza, wypowiada zbyt ostry sąd zarówno o pracy Mrongowjusza, jak i Hilferdinga. Pozostawiając na uboczu rozbiór słownika Hilferdingowskiego, o którym tyle tylko nadmienię, iż posiada on niewątpliwą wartość językoznawczą i słusznie włączony został do „Słownika Gwar Polskich“ Karłowicza, w niniejszym artykule pragnę roztrząsnąć i przedstawić w porządku alfabetycznym materiał leksykalny kaszubski Mrongowjusza, rozproszony w obu częściach jego słownika.

Jakkolwiek grzeszy nadmierną przesadą zdanie, wyrażone przez Rumiancewa w liście z d. 23. VII. 1825 r. (p. str. XI. przedmowy do części polsko-niemieckiej słownika Mrongowjusza), iż w dziele tem „będzie zachowane na zawsze narzecze kaszubskie czyli staropomorskie“, to jednak zasług owego uczonego pastora w dziedzinie badania kaszubszczyzny lekceważyć nie można. Pobłocki w wywzmiankowanym swem dziełku czyni Mrongowjuszowi następujące zarzuty: 1. że cały materiał leksykalny kaszubski, zawarty w obu częściach jego słownika, obejmuje zaledwie dziesięć wyrazów; 2. że Mrongowjusz wcale nie znał narzecza kaszubskiego, czego mają dowodzić podawane przezeń bądź błędne formy wyrazów, bądź błędne ich znaczenia; 3. że nie badał on tego narzecza u źródła i poprzestawał na tym skąpym materiale wyrazowym, który mu nadsyłałi przygodnie

jego znajomi, przeważnie pastorowie - Niemcy z Pomorski. Wkrótce po ukazaniu się pracy Pobłockiego z obroną Mrongowjusza wystąpił Jan Sembrzycki, starając się odeprzeć przytoczone powyżej zarzuty w artykule p. n. „Przyczynek do narzecza kaszubskiego“, zamieszczonym w warszawskich „Pracach Filologicznych“ (t. III., str. 297—301). Sembrzycki, biorąc pod uwagę I-e wydanie Sł. Niem.-Pol. Mrongowjusza z 1823 r., wywodzi mianowicie: 1. że puścizna po nim obejmuje nie dziesięć, lecz czterdzieści kilka pozycji słownikowych; 2. że odrębna forma niektórych wyrazów kaszubskich, podana u Mrongowjusza, z którą nie może się pogodzić Pobłocki, pochodzi stąd, iż zaczerpnięta została z Pomorski, t. j. obszaru językowego kaszubskiego, wysuniętego bardziej na zachód; 3. że wreszcie zarzut, jakoby Mrongowjusz nie badał bezpośrednio gwary kaszubskiej i nie zwiedzał okolic kaszubskich, winien być uznany za niedostatecznie uzasadniony.

Uzupełniając powyższą obronę Sembrzyckiego, przede wszystkim zaznaczam, że za najważniejszą zasługę Mrongowjusza należy uznać to, iż on pierwszy z naszych leksykoграфów zwrócił uwagę na narzecze kaszubskie i włączył zebrany materiał do swego słownika, używszy na oddanie dźwięków kaszubskich wyłącznie liter alfabetu polskiego, co i dziś bez względu na wymagania fonetyki posiada niezaprzeczoną wartość praktyczną. Materiał językowy kaszubski, zebrany przez Mrongowjusza, nie jest przytem tak bardzo ubogi: obejmuje bowiem nie dziesięć, jak twierdzi Pobłocki, ani czterdzieści kilka, jak prostuje Sembrzycki, lecz około dwustu wyrazów lub form odrębnych. Obliczenie to dotyczy jedynie pozycji, uważanych przez samego Mrongowjusza za kaszubskie, z pominięciem zamieszczonych w jego słowniku takich prowincjonalizmów polskich, które znane są i na Kaszubach (np. *białka*, *gbur* = gospodarz wiejski, *knować* = rąbać, *pusta noc*, *rek*, *szkolny* = nauczyciel, *skorznie*, *życzba* i t. p.). Przy niektórych pozycjach dodane są uwagi etymologiczne (np. *karwa*, *niekara*, *szum*, *zod*, *Belgrad*, *Słupsko* i in.); tu również znajdujemy objaśnienie, iż końcówka *owicz* w nazwiskach rodowych powstała z *ojc*. Poza tem Mrongow-

wjusz podaje pewne ogólne uwagi o fonetyce kaszubskiej, mianowicie w części niemiecko-polskiej słownika z r. 1823 w zakończeniu „Verbesserungen und Zusätze“, tudzież w części polsko-niemieckiej p. poz. „O“ i „Sadło“.

Do zebrania materiału narzeczowego służyły Mrongowjuszowi trzy źródła: 1. drukowany katechizm Pontana (II wydanie), 2. rękopisy polskie, dotyczące Kaszub (dokument kościelny z 1663 r. i przywilej kiszewski z 1746 r., tudzież kontrakt lęborski z 1720 r.), i 3. żywa mowa ludu (tu autor opierał się częstokroć na świadectwie osób wiarogodnych, cytowanych z nazwiska). Prócz pojedynczych wyrazów i paru frazesów w formie ogólnopolskiej, Mrongowjusz zamieszcza tekst dość rubasznych zaprosin weselnych w formie, zbliżonej do gwary, p. poz. „Hochzeit“, mało ciekawy pod względem leksykalnym.

Powyższy materiał wyrazowy, zawarty w obu wydaniach części niemiecko-polskiej słownika oraz w części polsko-niemieckiej z 1835 r., przytaczam poniżej, przyczem nadmieniam, że w tych miejscowościach Pomorski, o których wspomina Mrongowjusz, np. Bożempolu, Charbrowie, Cecenowie, Główniczach, gwara kaszubska dziś już niemal całkowicie zamarła.

Bartłomiejski, wrzesień, p. *Miesiąc*

Belny, p. *Belgrad*

Blon, chmura: „cygnie czorny *blon*“

Błozno, nasad u sań

Bodocz i *Bodocze*, gomółka, p. *Zwerg*

Boich, p. *Bóg* 26; N.-P. I 709: „*Boyg* von boieć się, wie analogisch *Deus* von *deomai*“

Bór, miejsce po lesie iglastym, borowizna, p. *Bursztyn*

Browarzyć, czynić zamieszanie, p. *Wróbel*: „wróble *browarzą*, będzie padało“. (Na Helu słyszałem wyrażenie: *zbrowarzona woda*).

Brzad, owoc

Brzena, ryba brzana cz. wielka marena, poławiana w Łebie pod Lęborkiem, p. *Brzana* i *Brzena*

- Brzona*, ryba rzeczna lipień, nm. Aesche, p. *Brzana*
Bulwa, ziemniak.
Chaja, burza, p. *Stürmen*
Charna, karma
Chowa, bł. Nahrung, zam. dobytek
Cygnąc, ciągnąć, p. *Blon*
Czechet, *Czechło*, koszula (tamże forma *czachel*, pominięta w Sł. War.)
Czestować, czcić (Pontan)
Członk, p. *Członek*
Czorny, p. *Blon*
Czto, p. *Co*
Czuć, słyszeć.
Dalek, daleko, N.-P. I 709
Doka, mgła, p. *Nebel*
Duchwać, dufać (Pontan)
Dworznik, rządca na wsi, wódca
Dworznica, stacja dworznika; grunt pod domostwem
Dzewus, dziewczę, gw. *dziewus*, N. - P. I, 709 i *Belgrad* (u Pobł. dzewus)
Dziwy, dziki.
Ga, kiedy (Pontan)
Gapa, wrona
Gard, niby wendyjskie: gród, p. *Stargard*
Gburstwo, większe gospodarstwo włościańskie
Ghonka, p. *Łąka*
Giena, wieprz, N. - P. I 709
Godnik, styczeń, p. *Miesiąc*
Gościeje, p. *Pocke*
Grelina, kiełb (z nm. *Gründling*), p. *Przybród*
Gromnicznik, luty, p. *Miesiąc*
Grzmota, grom, grzmot.
Jakubski, sierpień, p. *Miesiąc*

Jażdż, ryba jazgarz (jażdż)

Jerkowicze, Unkraut, p. *Zaroń*. U Pobl. jerk(owicze), krzew janowiec.

Kanie sadło, ziele, p. *Kani*

Kapitejna, kapitan, p. *Capitain*. Nazwa ta w zastosowaniu do kapitana portu drzewnego (Holzkapitän) w Gdańsku przeszła do języka flisów wiślanych, a ztąd i do naszej literatury technicznej, jak świadczy poniższa cytata: „Pisarz (na tratwie) odpowiedzialny jest za całość drzewa dopóty, dopóki go nie odda u pala *kapitejnie* i pokwitowania na to nie uzyska“, p. Benedykt Aleksandrowicz: O drzewie i jego użytkach — Warszawa 1855, s. 165. Sł. War. nie ma.

Karwa, krowa

Karwat, pasterz krów, krowiarz. (Pobl. przytacza lit. karwatis pod pozycją: karwa. Etymologja Sł. War. całkiem chybiona)

Karwiniec, krowieniec, gnój krowi

Karzyna, kosz plecny

Kaszeb, *Kaszeba*, kaszuba

Katarzynnik, grudzień, p. *Miesiąc*

Kierznia, *Kierzanka*, maślnica, p. *Butterfass*. Także *ķiersznionka*, p. N.-P. I 709. Por. *Pisdnica*.

Kierzniak, tłuczek przy maślnicy czyli kierzni, p. *Butterfass*

Klęki, sanice, p. *Schlittenkufe*

Kłatan, kołtun

Kłatan, toż co kłatan, p. *Kołtun*

Kłobocian, bocian, etym. *ķłobocę* = glegocę = klekocę. (Por. Klekot i Kłopot w Słow. War.)

Knopie, chłopię, nm. Knabe, p. *Chłop*. Formy tej niema w Sł. War.

Kobyłka, ważka (libellula), p. *Nymphe*. Por. *Strzełka*.

Kontur, ropucha (Pobl. *ķator*)

Koźlina, wierzba iwa

Krak, kruk (Pontan)

- Krechta*, kruchta, p. *Babiniec*
Kreczki, brukiew
Krukacz, owad niedźwiadek, nm. Scorpion
Kruszewina, kruszyna, p. *Tresklina*
Krzyżówka, rozstaje, drogi krzyżowe
Kuling, ptak kulik.
Le, tylko, p. *Lecz*
Lebieszczyk, lubczyk, gw. lubieszczyk
Lesica, hurt, drabina do ogradzania owiec w polu
Lesin, *Lesink*, rzekomo wendyjskie nazwy lasu. Por. gw. *lesina* i *Żerom. lasanek*.
Lice, oblicze, twarz, p. *Skarnia*
Listopadnik, listopad, p. *Miesiąc*
Łotewka, gryka (u Pobl. lętewka)
Łowrzut, = brzad, p. *Obst*.
Marglina, rodzaj złotowierzbu
Melnica, ryba morska z gatunku łososiów, zwana dziś powszechnie *mielnicą*
Michalski, październik, p. *Miesiąc*
Mlecznik, bot. mlecz, p. *Butterblume*
Młodzieje, drożdże, młodzie, p. *Hefen*
Mrzeżka i *Mrzeżna*, rodzaj sieci rybackiej. (Na Helu: *Mrzeża* i *Mrzeżka*).
Nekać (bł. *nękać*), pędzić, N.-P. I 709
Ni(e)rzota, córka na wydaniu, panna, N.-P. I 709. U Pobl. „*mirzeca*, panna, w stan małżeński wstępująca“.
Niebozas, świder, p. *Bohr*
Niekara, wilk, N.-P. p. *Kirre* i *Wolf*
Nieuczały, p. *Ungelehrt*
Niewiadomstwo, niewiomość (Pontan)
Nino, p. *Ninie*
Niwo, p. *Feld*
Nogawica, pończocha

Nurt, kąt, N.-P. I 709.

Obezdrzec (Pontan), p. *Obeyrzec*

Objazd, rewir leśny, p. *Belauf*

Obrzad, brzad, p. *Obst*

Obrząd, komunja święta (Pontan)

Obrzut, brzad, p. *Obst*

Okrzewać, macać: „tan kokosz *okrzewać*, jeśli ona ma jaje“.

Okupne, cena kupna

Ostropierz, bielun, p. *Stechapfel*

Otrok, syn, N.-P. I 709

Owicz, *Owic*, wywód tego zakończenia patronimicznego,
p. również *Vater*

Oyc, p. *Oyciec*. Tu przytoczony jest *Ojczenasz* z Pontana.

Pękata, brzemienna, p. *Schwanger*

Piereń, piorun

Piernisty, (= piorunisty), przeklęty: „Ty *piernisty* kaszebie“!

Piętro, strych

Piosk, p. *Sand*

Piszdnica, maślnica, kierznia, N.-P. I 709 (u Pobl. *Piszdnica*)

Pisniok, toż co *kierznia*ł, tłuczek w maślnicy N.-P. I 709

Pleconka, koszka, ul słomiany, p. *Plecianka*

Poćwierdzać, potwierdzać (Pontan)

Podrzetnik, prześcieradło (u Pobl. *podrzetnica* = *piernat*)

Pospólstwo, ogół, zgromadzenie; obcowanie (Pontan)

Półgburstwo, mniejsze gospodarstwo włościańskie, p. *Gburstwo*

Przedkiepnik, fartuch, zapaska, p. *Schurzfell*

Przybród, bród, mielizna

Przystworzony, przyrodzony (Pontan)

Pustkowe = *pustkowie*, plac pustoleżący (Gdańsk).

Ranka, p. *Ręka* 432

Rąbiarz, rębacz drzewa, drwal

Redzi, zam. radzi

Reż, żyto

Ręcznica, rusznica, strzelba ręczna (stp. rucznicza i ruśnica)

Rożenki, prątki u kosy, p. *Reff*

Ruchno, ubranie, p. *Rucho*.

Sadło i *Sadla*, p. *Sadło*: „truru wedle muru, byle dała co obiecała, miseczkę mąki i brzadu i sadła”

Sas: „Za króla Sasa były dobre czasy, a za króla Sobka nie było w polu ani snopka”

Siekierka, dozorca portowy (w Gdańsku). Nazwa ta, wzorowana na nm. *Beilmann* (= *Hafenmeister*), przypomina formę *szabelka*, podaną u Pobłockiego („chłop, uzbrojony w szablę i dodany do pomocy żandarmom i policjantom w wielkie jarmarki”).

Skarnia, jałoga, policzek

Skot, *skotyna*, bydło, p. *Vieh*

Skotarz, pasterz bydła, p. *Hirt*

Skunia, stodoła, p. też *Stodoła*

Skurczeczka, skrzeczka, skwarka, p. *Spirkel*

Słowieński, kaszubski, słowiański (Pontan): „Mały Katechizm z niemieckiego języka w *słowieński* wystawiony” (nagłówek z edycji 1758 r., w pierwodruku zaś z 1643 r. według Lorentza czytamy: w *słowieński* wystawiony”).

Snardliny, *Smargliny* (smrodynia), porzeczka czarna, p. *Snardlina* i *Ahlbeere*

Smarz, ślimak (u Pobł. *smárszcz*)

Snozy, kleszcze u ławy, na której rozciągano więźnia, do unieruchomiania rąk (w Gdańsku). Ztąd *snozować*, ujmować w takie kleszcze.

Starek, dziad

Starka, babka

Starosta wesela, gospodarz, starszy swat (ogólnolud. st. weselny)

Starsi, rodzice (Pontan)

Strzelka, toż co *kożyłka*, wałka, p. *Nymphe*

Strzyż, p. *Strzyga*

Sum(n)ienie, żołądek

Szattach, szakłak

Szkle, bursztyn, p. *Bursztyn*

Szopnik, sternik (por. pol. † *szypnik* = szyper, korabnik)

Szum, rodzaj lasu, N.-P. I 709. P. także *Schwarzwald*. (Por. u Kanieckiego: *szum*, las, pod Redą. „Gryf” 1911 r. s. 125—129).

Szurek, robotnik portowy (w Gdańsku), używany do nakładania i wykładania towarów ze statków (znane i w literaturze).

Ślemień, padalec, źmija

Śmigacz, bicz

Świątecznik, czerwiec, p. *Miesiąc*

Świętojański, lipiec, p. *Miesiąc*.

Taca, dziesięcina, p. *Dziesięcina*

Tremund, 12 ćwiertni. P. Sl. Occid. II 114.

Tresklina, *Trzesklina*, toż co *kruszewina*, p. *Hägeweide*

Troyny, troisty, potrójny (Pontan).

Uchwacony, uchwycony

Umakłać, pomacać (Pontan)

Urychlenie, zbyt ni pośpiech, porywczość (Pontan)

Użeg kwiat, „po pomorsku” czyli starowendyjsku: kwiecień, p. też *Miesiąc*; u Pobł. *łżekwiat*.

Wąsienica, gąsienica, p. *Raupe*. U Pobł. *wąsewnica*.

Wętrzeszcze, śledź, p. *Häring*

Wieszczy, upiór (strzyż)

Wijąg, wiaż

Winduga, skład towarów, dobywanych na ląd ze statków. Mrong. przytacza z tekstu dokumentu 1746 r. „do starej windugi”, tu jednak *winduga* = *binduga*, t. j. miejsce nad rzeką do wiązania drzewa spławnego lub zbijania statków spustnych; wyraz ogólnopolski w związku z nm. *binden*.

Wiodro, pogoda, p. *Witterung*

Wobrzut, brzad, p. *Obst*

Wodziskop, prowodyr trzody baranów, p. *Leithammel*
Wourzut, brzad, p. *Obst*
Woyc, ojc, p. *Vater*
Wreki, brukiew, p. *Kreczki*
Wszeden, wszystkim (Pontan)
Wszytek, wrzystek (Pontan).
Zaronie, *Zaroń*, odłóg, zapust
Zawitro, zrana (Pontan)
Zawitrzny, poranny, gwar. jutrzni (Pontan)
Zboże, mienie, dobytek (Pontan)
Zbożny, szczęśliwy, błogi, świątobliwy (Pontan)
Zdrzasnąć się, zląknąć się
Zybuwka, huśtawka. U Pobl. *zibówka*.
Zemborga, świnia wymiszona
Żemborzyć, misić cz. trzebić swinię
Żeniały, żonaty
Żod, brzuch (żywot)
Żdźgło, koszula.

Nazwy miejscowości.

(Przytaczam tylko godniejsze uwagi)

Czemirowice, p. *Dqb* kosmaty. Poprawniejsza nazwa polska:
Siemirowice, nm. *Schimmerwitz* (p. Lorentz: Nazwy miejscowości na Pomorzu — Poznań 1923).
Gduńsk, *Gduńsko* i *Gdyńsk*, p. *Gdańsk*
Kościerzyn obok *Kościerzyna*, p. *Berent*. U Lorentza: *Kościerzyno*.
Moczdło, jezioro w starostwie Kościerzyńskim, z dok. 1663 r.
Pucko. Formę tę uwzględnia i Lor.
Mieścina, p. *Wonnenberg* (pod Gdańskiem), wedle Lor. *Ujeścisko*
Siedlice, przedmieście Gdańska, nm. *Schidlitz*, p. *Ansiedel*
 i *Siedel* (wzmianka o *sieliszczu*). U Lor. niewłaściwa

forma *Szydlice* (w mowie dzisiejszej polaków gdańskich *Sidlice*).

Słupsk i *Słupsko*, p. *Stolpe*, gdzie też wzmianka o *stołpie*; obie formy ma Lor.

Smółdzyn, w pow. słupskim (niedaleko Lęborka), u Lor. *Smółdzino*.

Wejrowo, p. *Neustadt*. U Lor. polska forma *Wejherowo*, obecnie nawet urzędowa, jakkolwiek nazwisko założycieli tego miasta pisano już w 17 w. bez *h*, zresztą niemego.

Wielestowo (w lęborskiem), p. *Przybród*. U Lor. polska forma brzmi: *Wielistowo*.

Wołogost, p. *Wolgast*.

W zakończeniu winieniem zaznaczyć, że jakkolwiek Mrongowjusz pierwszy z naszych słownikarzy uwzględnił materiał narzeczowy kaszubski, to jednakże już przed nim przyrodnicze i lokalne nazwy z Kaszub zamieścił był w swej *Historji Naturalnej*, po łacinie w pierwszej połowie 18 w. wydanej (ostatnia edycja 1775 r.), Gabryjel Rzączyński, nauczyciel kolegjum jezuickiego na Szotlandzie pod Gdańskiem. Prócz wyrazów: *brzona*, *jerkowicze* i *melnica*, podanych wyżej wśród pozycyji Mrongowjuszowych, znajdujemy tam następujące nazwy, zaczerpnięte z Pomorza, które autor mieni kaszubskimi, niekiedy zaś polskimi (objaśnienia powtarzam Rzączyńskiego):

Białe drzewo, *populus alba* (białodrzewo, białodrzew)

Borchawka cz. *prochawka*, nm. *Bofist* (*purchawka*)

Bretling, gatunek śledzia, p. mój *Słow. Mor.-Ryboł.* (Poznań 1922)

Gladis, flądra gładka, tj. bez kolców, u Pobł. *gładysa* (w mojem spolszczeniu: *gładzica*, zwana z francuska *solą*)

Mewa, ptak *Larus cinereus* (u naszego ludu powiślnego: *wrona morska*)

Parpura, ryba „salmoni similis“, por. *parpora* u Hilferd. i w moim słow.

Piskorz, *Bocian morski*, ryba belone (z wydłużonym mocno pyskiem, p. mój słow.)

Skarp, ryba z gatunku fląder, łac. *Rhombus* (dziś zwana również z francuska *turbotem*)

Świedwina, roślina *Rhamnus*, pol. bodłak, nm. *Stechdorn*

Tasza, ryba, *lumpus nostras*, por. mój słow.

Tobijak, mała rybka, na zanętę używana, nm. *Tobias*. (Nazwę tę zaczerpnął Mrongowjusz już z Jarockiego. Na Helu brzmi ona dziś: *dobijach*)

Wąsak, ryba — nm. *Schmerle*, pol. *śliz wąsaty*

Wydzierz, gatunek brzozy: „*betula, a Germanis Moser, a Casubiis wydzierz dicta, in aestimatione est apud opifices aliquos*“. Sł. War. nie ma.

Z nazw lokalnych u Rzączyńskiego zasługują na wzmiankę:

Oksiwia, (u Lorentza postać polska *Oksywia* nie poparta dokumentami)

Wdzidze (takąż forma u Lor., w „Gryfie“ zaś pisano niewłaściwie *Wdzydze*)

Stacibiedy, pewien obszar na terytorjum Gdańska: „in *Gedansensi fundo, a Polonis Stacibiedy vocato*“.

Serbske ležownostne mjena a jich woznam.

Zestajał a wukładował
Dr. ERNEST MUKA.

Serbske ležownostne mjena su po Łužicomaj zběrali: Rostok, Hórnik, Radyserb-Wjela, wučer Jordan, Róla a dr. Muka. Naposledku je němski wučenc P. Kühnel w Zhorjelcu wšitke jich w Časopisu M. S. wozjewjane zběrki zebrał a sam hišće raz po móžnosći wšě ležownostne mjena Hornjeje Łužicy zhromadzić spytał wobrociwši so ze zběracym listnom na gmejnskich předstojicerjow abo měšćanostow w sakskej a pruskej *Hornjej Łužicy*. Tute prjedawše Maćične a swoje samsne zběrki je wón potom w „Nowem lužiskem Magazinu“, w Zhorjelcu wukhadzacam („Neues Lausitzer Magazin“ der Oberlausitzer Gesellschaft der Wissenschaften in Görlitz) a to we zwjazkach 66—73 ze swojimi často jara wopačnymi wukładowanjami wozjewił. Z toho zhotowane wosebite wotčahi je P. Kühnel z dokładnym alfabetiskim registrom wuhotował a w l. 1898 jako wosebitu knihu wudał pod napismom: „Die slawischen Orts- u. Flurnamen der Oberlausitz. Gesammelt u. erklärt v. P. Kühnel in Görlitz Leipzig. Kommissionsverlag v. Köhlers Antiquariat.

Wot toho časa je so w našich lužiskich serbskich a němskich časopisach mało hdy něšto wo serbskich ležownostnych mjenach a jich zběranju pisało. Něhdže před 20 lětami pak je němski wučenc dr. Beschorner, tehdy asistent a nětko wyšši knježeŕski radzićel při krajnem archiwu w Drježdžanach, ležownostne mjena, spóznał wšě jich wažnosć za narodopis a rěčespyt, po cyłej Sakskej a tak tež w sakskej Łužicy počał zběrać z pomocu mnohich zdžěłanych krajanow, wosebje pak wučerjow kotřiž su bjez dwěla powołani pomocnicy za tutón wažny wědomostny skutk. Wón cyłu nakopjenu maćiznu zřadowawši w sakskem archiwu derje khowa. Jeho zběranje po zdaću hišće njeje dokónčene. Štož pak wu-

k l a d o w a n j e tutech saskokrajskich a wosebje serbsko-słowjanskich ležownostnych mjenow nastupa, nima po mojim přeswědčenju kn dr. B e s c h o r n e r praweje khwile a sam-sneje mocy ani dosahacych pomocnikow. Na P. Kühnelowe wuložowanja njemože a njesmě so wón spušćec; su husto jara wopačne, sebi napřećiwné, haj samo směšné. Po namołwjenju a pohonjowanju z mnohich stron chcu ja tu spytać naše hornjołužiske serbske ležownostne mjena dokładnje přehladawši rěčespytnje zwukładować a wujasnjeć na zakładže P. K ü h n e l o w e j e zběrki a to po zdonkach (kmjenach, korjenjach) w alfabetiskem porjedže zestajanych. Dokelž pak je maćizna tak jara wobšěrna, sym swoje džěło do třoch džělbow džělił, a chcu jo w tychle třoch džělach wozjewić: A. Prěni džěl: pismik B-H; B. Druhi džěl: pismik I-R-; C. Třeći džěl: pismik S-Ž.

Ležownostne mjena wot gmejnskich předstojicerjow abo měšćanostow, kaž buchu w najnowišem času pomjenowani, zběrane a P. K ü h n e l e j zapóstańe su zwjetša mjenje bóle skepsane a špatnje zapisane, stož je bjez džiwa, hdyž wopomnimy, so su tući zastojnicy w našej serbskej Łužicy po starodawnem nałożku z wulkeho džěla rodźeni Němcy abo serbscy němcowarjo, kiž so šuli serbski pisac nawukli njejsu. Zo pak bychy tajke přeměnki w mojich nastawkach jako tajke so hnydom spóznałe a wot prawych serbskich mjenow rozeznawałe, su wone tu z kursivnymi pismikami čišćane. Při wšelakich pomjenowanjach sym zady nich w spinkach pak lětnik a stronu „Lausitzer Magazina“, hdžež stoja, pak wjes, z kotrejež pokhadžeju, připisał.

A skónčnje kak skepsane často naše serbske ležownostne mjena pak w podatych zapiskach našich „měšćanostow“ pak hižo w ludowem erće samom su, chcu tu hnydom we zawodže na třoch příkladach pokazać:

1. Z Běleje pola Kamjenca dosta Kühnel mjez druhimi ležownostne mjeno „*Baseradgen*“, kotrež jemu hódančko wosta; to pak je skepsanka: (hona) *pola zahrodkow* ([Fluren] bei den [Gemeinde-] Gärtchen); zhromadne gmejnske zahrodki z džělenymi rjadkami za přesadu a zeleninu ma abo měješe přede wsu kóžde serbske sydlišćo.

2. Z Noweje Wsy pola Klukša póšla so Kühnelej tež ležownostne mjeno „*Balwelzschütz*“, z čehož wón „*Balwančica*“ stwori wukładujo, zo je to: Ort, wo ein kleiner Götze stand; ale to wšak je skepsane z cyle prosaiskeho: [zahon abo luka] *pola wjelčicy*; a *wjelčica* je serbske mjeno za keččinu, kiž němski „*Tollkirsche, Tollkirschenstrauch*“ rěka;

3. Znatu horu pola Wósporká (ně. Weissenberg) mjenuja Serbja *Wusmužowa* resp. *Wósmužowa hora* (ně. Milchbreiberg, Mehlpäppeberg!), Němcy pak *Stromberg* myslo sebi na rěku Lubatu (Löbauer Wasser), kotraž njedaloko nimo běži; wo-boje pak je mylne: serbske pomjenowanje je skepsane z: *wusmažena* abo *wusmudžena* hora (der abgesengte Berg, dla teje hrodžišćo tworjaceje zeškrjeneje murje — „*Schlackenmauer*“ na tej jenej stronje) a němske pomjenowanje je vox hybrida ze staro-serbskeho „*Stromna gora*“ (čč. *strmná hora* ně. Steilberg; sts. *stromny* = stsł. *strmъ*, steil) štož hora tež na jenej stronje je.

Předspomnenje. Skrótčeňki (abbreviatury) w tutom džěle často přikhadžace su tele:

1. *grammatiske* (rěčniske):

- m. = mužski ród (genus masculinum).
- ž. (f.) = žónski ród (genus femininum).
- sr. (n.) = srjedźny ród (genus neutrum).
- jedn. (sg.) = jednota (numerus singularis).
- mn. (pl.) = mnohota (numerus pluralis).

2. *wěcowne*:

- atd. (etc. usw.) = a tak dale — et cetera — und so weiter.
- bz. (sc.) = beziehentlich — scilicet (= abo).
- čš. = čisło (Nummer).
- hl. = hladaj (siehe).
- p. = pola (bei) — *přir.* = přirunaj (vergleiche).
- skeps. = skepsane (verdorben).
- t. j. = to je (das ist, id est).
- wokr. = wokrjes abo wobwod (Kreis).
- Küh! = Kühnel (wopačnje, mylnje wukładuje).

3. *rěče a narěče woznanjenjace*:

- hs. = hornjoserbski (oberlausitzisch-wendisch).
- ds. = delnjoserbski (niederlausitzisch-wendisch).

sts. = staroserbski (altsorbisch).

stsl. = starosłowjanski (altslawisch).

č. = česki (tschechisch).

pól. = pólski (polnisch).

namj. = namjezna narěč na mjezach Hornjeje a Delnjeje Łužicy.

łac. = łacanski (lateinisch).

ně & něm. = němski (deutsch); woznamjenjeju so tu z tym wosebje skepsane serbske słowa w němskem kabaće (płašću).

Ličbniki w spinkach na př. (71, 26) pokazuja na zwjazk a stronu Kühnelowych zběrkow w „Lausitzer Magazin“.

A. Prěni džěl. Pismik B—H.

I. B.

1. *baba*: stara žona, stara mać, wowka = Altes Weib, alte Mutter, Grossmutter.
 - 1) *baby*, mn. (na *babach*): Grossmutter - flurstücke jako wowcyny wuměnk: *die Beben, grosse u. kłeine Bebe* (= wulke a małe baby)
 - 2) *babica* (łuka): Grossmutter-wiese.
 - 3) *babiny*, ow mn.: Grossmutter-flurstücke.
 - 4) *babiny, a, e babowy, a, e: babiny ług* = Gr. - bruchwiese — *babowy zahon*: Gr. - flurstück - gewende.
 - 5) *zababy*: t. j. zahon zady babow (přir. 1). Přisp.: Přirunaj: a) podobne němske pomjenowanja w susodnych němskich wsach: *Alte Frau — Altenwiesen — Frauenfeld — Frauenstück* — b) podobne serbske pom.: a) *džědowki* (mn.) = Grossvaterflurstück — β) *nankowy hat* (poněmčene *Nank-teich*) — Grossvaters Karpfenteich.
2. *bahno* (mn. *bahna, w bahnach*): Sumpf, Moor, Bruch.
 - 1) *bahno* & mn. *bahna*: skepsane ně.: *Bana, Pahn*.
 - 2) *bahnisko* (w Lipinach): das grosse Moor.
 - 3) *bahnišćo*: sumpfiges Gelände, Moorland.
 - 4) *bahnješko* (w Lipinach): das kleine Moor.
 - 5) *bahnik* & mn. *bahniki* (Sumpfstelle, Sumpfgelände, Moor-teich): sg. *Banink*, pl. *Benken* (w Lichanju), přir. ně. *Bruchteich*.

- 6) *bahnjaty*, *a*, *e*, sumpfig, moorig (sc. *hona*, *łuki*): *Behnjate* & *Böhnjeaden* (přísp. Kühnela : sumpfige Wiesen mit *ledum palustre*, Sumpfforst, potajkim = Sumpfwiesen).
- 7) *bahnušk* (kleiner Sumpf, kl. Moor): *Bamušk*, cf. ně. Bruchfeld.
- 8) *bahnowač* (subst. wot adj. *bahnowaty*): sumpfiges, mooriges Flurstück; *bahnowate*, tymješcate hono: *Bannewatsch* (we Wochozach); přir. *kulowač* wot adj. *kulowaty*.
- 9) *bažonki*, *ow*, mn. (přetworjene po času z: *bah-niki* [hl. č. 5] = *bah-enki*, *baženki*, *bažonki*): *Bazonki*, w *bažonkach*. *Bagschocken*. *Besshacken*.
3. *Bart* & *Bort* (dial. sts. *bert*, stsl. *brütü*, pól. *bart*) Waldbienenstand, ausgehöhlte Baumstöcke mit Bienenvölkern im Walde (wužłobjene wulke štomy abo přirubane štomy jako koľče w khójnowem abo šmrěkowem lěsu; tohodla; *koľč*: *koľ*, Holzstamm, Holzklotz; wjes a město *Bart* = ně. *Barnth*; wsy *Bortnik*: *Bretnig-Bretnja*: *Bröthen*.
- 1) *Bart* (ležownosć p. *Wownjowa*): *Barut*.
- 2) *bartski*, *a*, *e*, adj.: *bartske* (sc. *wosyki* t. j. Holzschlag für den Waldbienenstand): *Barske* (w *Bólericach* pola *Hraboweje*, *Grossgrabe*; Küh.!).
- 3) *bartnik*, *bortnik*, Waldbienenstand: *bortnik* (w *Budestecach*) *der Brantnich* (w *Šumbornje*, *Schönbrunn*).
4. *běły*, *a*, *e* = weiss
- 1) *běły*: *běły* kamjeń, brod, jězor, łuh — *běła* hlina, *běła* hora, *běła* hórka, *běła* khěžka, *łuka*, studnička, woda & wódka; *běle* lado, *běle* brody (Furten) *běle* hórki, kamjenje: *Bjewa*, *Bjewa Kamen*, *Bewa hora*, *Była łuka*; *Biu Horka*, *Biwohorken*, *Biwohorski* (= *běłohorski* sc. zahon). *Pieleboh* (t. j. *Běły Bóh*).
- 2) *Bělač*, *a*, m. (hat: weisser Teich): *Bělač-Biewatsch* *Binoatsch*; k tomu: *Zabělač* (t. j. hono abo polo zady *běleho* hata).
- 3) *Běłka*, *i*, ž. (d. kleine, weisse Fleck, die kleine, weisse Flur): *Běłka* & mn. *Běłki* (Njeswačidło); *Bewka*, *Beywka*.

- 4) *Bělawa*, *y*, *ž.* (weisser Berg, weisser Fluss a podobne): *Bělawa* & *Belauerberg*. *Bielawa*. *Bielo(w)* & *Büllo*.
5. *bjez-* = ohne (tež = *mjez*, hl. tam)
- 1) *bjezdno*, *a*, sr. etwas ohne Boden, das Bodenlose, der Abgrund.
K tomu:
a) *bjezdonk* (m. *bjezdnonk*), Abgrund; mn. *bjezdonki*, Abgründe. *Bestonk*; am *Besdankteiche* (?) *Biaźdi(n)k*.
b) *bjezdnic*, *y*, *ž.* (t. j. džěža *bjez dna*), Loch, Höhle ohne Boden
- 2) *bjezdžak*, *a*, m. (mjeno hata, kiž ničo njewunoša na rybach atd.) = Undankteich.
6. *Błoto*: Morast, Sumpf; mn. *błota*, Sumpfwald.
- 1) *Błoto*: stare *błoto*: *alte Botto*
- 2) *Błotowišćo*: Blutisch
- 3) *błotowy*, *a*, *e*: *błotowy młyn* (Mühle im sumpfigen Gelände): *Blutho* & *Pluto-mühle*, *błotowe lada* (morastige Lehden): *Błoto-la!*
7. *Błysk*, (dial. *błósk*): Blitz, Blitzglanz.
- 1) *błysk*, (*błósk*): *der Bosk*. *Buskenberg* (*błyskowa hora*).
- 2) *błyścany*, *a*, *e*, (wie ein Blitz strahlend, schimmernd): *Blischzschany*; *přir. němske: Blitzenberg, -berge*.
8. *bližši*, *a*, *e*: näher, zunächst des Dorfes gelegen.
- 1) *bližši*, *a*, *e*: *bližša mjezhorna* (sc. *łuka*) = die näher zwischen den Bergen gelegene Wiese: *Blischa Besora* — *bližša hora* — *bližša hrjebja*: *Blischerebja* — *bližša ława*: *Blischa Lauwa* — *bližša mroka* (die zunächst gelegene Grenze) *bližša pěsanica* = nähere Sandgrube — pl. *bližše* (sc. *zahony*): *Blische* — *bližše šěroke* (sc. *zahony*) = die zunächst gelegenen Breiten: *in Blische Schirrogge* — *bližše kjable* = nähere Losstücke — *bližše khójny*: *Blische Koina* — *bližše rěpišća* — *bližše a dalše widliny* = vordere & hintere Gabel(ungs)-stücke.
9. *bobr* = Biber.
- 1) Adj. *bobrowy*, *a*, *e* & *bobrowny*, *a*, *e* = von Bibern bewohnt; *bobrowa kupa* (=Biberinsel, Biberhorst): *Bobrau Kaupe*.

- 2) *bobrowc*, *a* (cf. słowak. *bobrovec*) & *bobrinc*, *a* & *bobrjeńc* *a*, *m.* = Bibersteich : *Bobrjeńc* — *Bobberantz* (Küh. *poprjanc!*) — *Bobrjenc* & *Boblenz* (w Bezdownach) — *Popranz*, *na poprjancu* (pola Wuric!) — přir. ně. *auf den Bibersteinen*.
- 3) *bobrownik* cf. skeps. *bobrjeńk* (přir. *Dubrjeńk*, wjes = *Dubrownik*) = Bibersteich, Biberhorst : *Poprink* (Küh.: *Pfefferkuchenteich!*).
10. *bódló*, *a*, *sr.* & *bódlak*, *a*, *m.* (w namjeznej Wojerowskiej a Mužakowskej narěči za wóst): das stechende Unkraut: Distel, Dorn (wot kmjena: *bod*, *bosć*, *bodu* = stossen, stechen).
- 1) *bódlá*, *ow*, *mn.* (Disteln) : *bódlá* & *Budowa* (w Bónjecach), w *bódlach*,
- 2) *bódlowy*, *a*, *e* = distelreich, dornig: *bódlowy* (sc. *hat*) = Distelteich, Dornsteich za to w „Flurbuchu“ skepsane: *Burrlower Teich* (Küh.!) — *bódlowa* (sc. *łuka*), Distelwiese: *Budowa*.
- 3) *bódlak*, *a*, *m.* (Distelstrauch, Dornenstrauch, Distelfeld) namj. a ds. zwjetša: *bodak*: *im Podag*.
- 4) *bódlowna*, *y*, *ž.* (Distelfeld): *Byglowna* (!).
- 5) *bódlina*, *y*, *ž.* (stechendes Unkraut, Distelfeld, Dornhecke): *Bodlina*. *Bodline*. *Bydlina*. *Podlena*. *Polina* (Küh.!) ; *na bodlinje* & *na Bowlenach*.
- 6) *bódleńca*, *y*, *ž.* (sts. *bodłownica*) = Distelwiese, Distelbach: *na (w) bódleńcy*: *Bodlenzy* (Küh.!).
11. *boj*, *a*, *m.*: Kampf, Streit, Zank (adj. *bojowy*, *a*, *e*).
- 1) *boj*; *mn.* *boje* = Streitfelder, -wiesen, -büsche: *Die Boihe* (Mały Wosyk) — *Bojbruch* (w Pjeńsku p. Zhorjelca) = *bojowe bahno*.
- 2) *bojeńc*, *a*, *m.* (skrótšene: *bóńc*) = Streitfeld: *Bóńc* & *Bonž*.
- 3) *bojišćo*, *a*, *sr.* = Streitfeld: *na bojšach* (z: *bojišćach*; *Rodecy*) auf den Streitfeldern. — *die Boitschink* (?) *Přisp*. Přirunać móžemy němske ležownostne mjena: *Streitberg* (Ruppersdorf) — *Streitbusch* (Wnischke) — *Streitfeld* (Poršicy a Lauba) — *Streitholz* (Kunnersdorf) — *Zankplan* (Hainewalde) — česke: *bojiště* a južnoserbske: *bojnica*.

12. *bor*, *a*, *m.*: Föhre, Kiefer, tež Kiefernwald.
- 1) Adj. *borowy*, *a*, *e*, Föhren-, Kiefern-: *borowy lës*, *borowa łuka*, *borowe polo*, *Borowy młyn*: *Bur-młyn*. *Barob* (-wald) = *borowy lës* — *Burowa gora* = *borowa hora* — *Bohrawiese* & in der *Bohre* (-Wiese) = *borowa łuka*.
 - 2) *borak*, *a*, *m.* = der grosse Kiefernbusch: *die grosse Bracke*. *die Ober- & Nieder-bracke*.
 - 3) *bórc*, *a*, *m.* & *bórk*, *a*, *m.* = Kiefernwäldchen, Föhrenbusch: *Bórc*, *Burz* — *w bóрку*, in *Burgas*. *die Burke*.
 - 4) *borowka*, *i*, *ž.* = Kiefernbüchlein; kl. Föhrenwiese, Kiefernwäldchen a podobne: *Burowka*, *na burowcy* (Küh.!).
 - 5) *borowišćo*, *a*, *sr.* & *borownišćo*, *a*, *sr.* = Kieferngelände, pl. -šća: Neulandflurstücke auf einer Föhrenrodung: *Borojšća*, *Borošća*, *Borušća* — *Barotsche*, *Baratsche*. *Borownišća*: *Boranischka*.
 - 6) *boršć*, *e*, *ž.* (skrótšene z: *borišćo* abo *borowišćo*) = Flurstück auf einer Föhrenrodung, auf Kiefernneuland: *Barscht* & *Barzsch*. *Borsch*. *Borzsch*.
 - 7) *borizna*, *y*, *ž.* = Föhrengebüsch, -gestrüpp: *Burizna*. *Burisna*.
13. *boran*, *a*, *m.*: Schafbock, Widder.
- 1) Adj. *boranowy*, *a*, *e*: *boranowe polo* = Widderfeld.
 - 2) *boranča*, *y*, *ž.* = Widderhürde, -pferch; pl. *boranicy* = Fluren am Widderpferch: *Boranca*, *Borancy*, *Boranza*, *Boranze*; *na (w) borjecach* (m. *borančach*): *wšitke* (5) *wurazy za samsne hono*, *štož je snano puste sydlišćo*: *Boranicy* (= *sydło rodžiny wótca Borana*).
 - 3) *boranowc*, *a*, *m.* = Widdergehäge: *Boranotž*. *Boranetž*.
14. *borno*, *a*, *sr.* (stšl. *brŭno*): Kot, Schmutz, Sumpf. přir. měšće: *Borna* p. *Lipska* a *Brno* (Brünn) na *Morawje*.
- 1) pl. *borna* = die sumpfigen Fluren (Felder bz. Wiesen): *die Borna* (Panecy). *Branau*.
 - 2) adj. *bornowy*, *a*, *e*; *bornowe* (sc. *hona*) = Sumpffluren: *Bronowy* (Malešecy); *Pronowe*.
15. *brěza*, *y*, *ž.* Birke.
- 1) pl. *brězy*, *ow*, *ž.* = die Birken, der Birkenbusch, Felder am bz. Neufelder auf (früherem) Birkenbusch: *die*

- Bresy; Brösa; die Bresen, in den Bresen; die Briesen, auf den Briesen; die Briesa; die Presse; Briesenstück, -teich; Brühseiteich; na Britscha = na brězach; na(d) brězami = Fluren oberhalb des Birkenbusches.*
- 2) *brězki, ow, mn. = Birkensträucher, kl. Birkengebüsch: w brězach; in den Brisken & Brüsken.*
 - 3) *brězycy, y, ž. & dem. brězycka, i, ž. = a) die einzelne grosse bz. kleine (charakteristische) Birke — b) der Birkenbach, das Birkenbächlein; pola brězycy; Brězyci.*
 - 4) *Adj. brězowy, a, e & brězny, a, e = Birken- brězowy łůžk (das kl. Birkenmoor); — brězowa hora (Birkenberg): Brisshora; — brězowa hórka (Birkenhügel): Brěz-hórka; — brězny hatk: beim Briesner & Priesner Teich.*
 - 5) *brěznik, a, m. = Birkenbusch, -hain, -teich atd.: pl. brězniki, ow (= Flurstücke am Birkenbusch, -teich) z pomjeńšeńku: brězničk, a, m. & pl. brěznički, ow a z přidawnikom: brězniški, a, e, (= zum Birkenbusch, -teich (gehörig): a) brěznik: Brisnik, im Briesnick; im Priesnig, Brissing, hinter dem Prösiak (zmylk pisarja abo čišća za: Prösink); (pola) Bresnika; b) brězniki: Brězniki, na brěznikach, die Bresniki, c) brěznički: Briesnitzki a skeps. Briesnitzka; d) brězniški, a, e; brězniske (sc. zahony) — Birkenbusch, -fluren.*
 - 6) *brěznja, e, ž. = Birkenplatz, -holtz, -ort, z přidawnikom brězniški, a, e, a brězanski, a, e: Brěznja; Brisna, Brisnia, Brees'n; Brězanja (!) — Brezinski & Brazinski; brězanski hatk, na Brězanskim.*
 - 7) *brězowka, i, ž. = kleiner Birkenhain: na Brězowcy; Bresowka; die Brossowka; auf Brischocka (bóle skepsane Brichocka).*
 - 8) *brězyna, y, ž. a skrótšene brězna, y, ž. z pomjeńšeńku: brězynka, i, ž. = Birkenort, bz. -hain, resp. kl. Birkenhain, Birkenfluss, Birkenbach (přir. ruski: Berezina). a) brězyna; pl. brězyny, ow = Fluren am Birkenhain: Brězyna, Brězna; Briesena, Brisina, Brysena, Brasina, Brjesena, Brösina; — Brězyny & Brězny, w, (na) brězynach, pola Brězynow; Brüssne; b) brězynka kl. Birkenort; pl. brězynki, ow = Fluren am kl. Birkenhain abo tež*

- kl. Flurstücke am Birkenhain: *Bržynka*, pola *Bržynki*, za *Bržynku*; die *Briesing*, die *Brising*, *Brisinka*, die *Briesnika*, *Brissnika*, *Brösing & Prössing*; — *Bržynki*: *Bresinki*, *Brisinki*, *Brisenki*, *Brisinky*; *Bresingen*, *Brisinken* — skepsane: *Bassinke & Beesinki & Brissnika*.
16. *brjoh*, *oha* (stsl. *brěgŭ*): Abhang, Gehänge, Hügel, Ufer(rand).
- 1) sg. *brjoh* (ds. *brjog*); *Brag-wiese*; (na) *Brjoszy*; *w brozy*; die *Brohse*, an der *Brohse*; (hu = pola) *Broha*; za *Brohom* (za *brjohom*).
 - 2) pl. *brjohi*, *ow* (ds. *brōgi*, *ow*): *brjohi*, na *brjohach*; *Brohi* (často); *Brahi*; *Broj* (= *brjohi*).
 - 3) Dem. *brjóžk*, *a*, m. & pl. *brjóžki*, *ow* = Hügelchen, kl. Abhänge: die *Brohschken*.
17. *brod*, *a*, m.: Furt (přez řeku), Knüppeldamm (přez mokru, tymješčatu krajinu).
- 1) *brod*, *a*, pl. *brody*: *Bród*; in der *Brada*, w *brodže*; die *Brade*; der *Broade brjód* (!) — *bródy*; w *brodach*; die *Braden*; die *Bradestücken*. *Broden*; *Brodfelder* (Bukecy).
18. *brus*, *a*, m.: Wetzstein, Schleifstein, Flintstein.
- 1) pl. *Brusy* (wjesne mjeno): městno, hdžež su *brusy* łamali a džělali.
 - 2) pomjeńšeńka *bruski* = kl. Wetzsteine, Lager von kl. Wetzsteinen.
 - 3) přidawnik: *brusny*, *a*, *e*: *brusna hora* abo *Brusenberg* = Berg mit Felsgestein für Schleifsteine.
 - 4) *brusnik*, *a*, m. (*hat*) = Wetzsteinlager, ein *Teich* im Wetzsteinbruch.
19. *buk*, *a*, m.: Buche, wosebje Rotbuche.
- 1) *buk*, einz. Buche; pl. *buki*, *ow* = die Buchen, der Buchenbestand, Flurstücke am Rotbuchenwald: *buk*, pola *buka*; *buki*, w *bukach*; in (*im*) *Pucken*, *Pauken*, *Paucken*.
 - 2) přidawnik *bukowy*, *a*, *e* = Buchen-: *bukowa hora* (přir. pódla ně. Buchberg). *Bukoa* = *bukowa* (sc. *łuka*).
 - 3) *bukač*, *a*, m. = Rotbuchenwald: *Bokač* (!)
 - 4) *bukowc*, *a*, m. = Buchenhain, Buchenholz, Buchholz: *bukowc*, na *bukowcu*; *Bukowz*, *Bukotz*, *Buckwitze*; *bukojc*.

- 5) *bukowina*, *y*, *ž.* a skrótšene *bukojna*, *y*, *ž.* = Rotbuchenwald, Buchenhain z pomjeńšenku *bukowinka*, *i*, *ž.* a skrótšene *bukonka*, *i*, *ž.*: a) *Bukowina*; *die Bukowien*; *bukojna*, b) *Bukonka*, *w Bukonkach*.
- 6) *bukownica*, *y*, *ž.* a skrótšene *bukojnca*, *y*, *ž.* = Rotbuchenfließ: *Bukojnca*.
20. *butra*, *y*, *ž.*: Butter.
- 1) přidawnik *butrowy*, *a*, *e* = Butter-; *butrowa woda* (2 ×) = Butterwasser.
- 2) *butřanka*, *i*, *ž.* & *butřjanka*, *i*, *ž.* = Buttermilch, für: fettes, ertragreiches Flurstück: *Butřanka*, *Butranka* (*Sulšecy*); *butřenka*; *Butřankec hatk*; pl. *butřjanki* & *butranki*, Buttermilchflurstücke (ně.: Buttermilch!).
21. *byk*, *a*, *m.*: Stier.
- 1) přidawnik *byči*, *a*, *e* = Stier-; *byča luka* (Stierwiese).
- 2) *Byčín* (ně. Wohlaer Berg resp. Busch) = Hürde für Stiere: *der Bytschin*, *Bitschin*.
22. P o m j e n o w a n j a kiž jenož jednotliwje (raz) přikhadžeju abo kiž su we swojim woznamje njejasne a njewěste: *Baionk* — *Bajsyca* — *Basel* a *Baseln* — *Beelich* (snano: *Bělik*?) — *die Beeschen* (snano: *bezki*, kl. Holunderbüsche) — *Bemcijna* — *Bescha* — *Besepfitze* (snano ně.: *Böse Pfütze*) — *Bienzowa* a *Binčow* — *die Bintjowa* — *die Birliki* — *die Bittona* — *Bjetnarka* — *die Blacherze* — blido a blidko — *Bljunky* (přir. wjesne mjeno: *Blunjo*) — *Bodern* — *Bojwujowa hěta* — *Božna rola* (= Boža rola) — *Brjenki* a *Brink*, *Brinka* — *Bušwica* — *Bulischka* = pola lužka (małeho luha).
23. *Cyhel*, *a*, *m.* (wupožčene slovo: łac. *tegula* i ně. *Ziegel*).
- 1) *cyhelnik*, *a*, *m.* = Ziegelbrenner, Ziegelofen: *Cyhernick* (!).
- 2) *cyheličina*, *y*, *ž.* & *cyhelčina*, *y*, *ž.* & *cyhelnica*, -ča, *y*, *ž.* & *cyhelowanča*, *y*, *ž.* = Ziegelbrennerei, Ziegelscheune, Ziegelei; pl. *Cyhelčiny* — *Cyhelnica*, -ča.
- 3) přidawnik *cyhelčinski*, *a*, *e* & *cyhelniski*, *a*, *e* & skrótšene *cyhelnski* & *cyhelski* & *cyhlinski*: *cyhelnski* & *cyhelski hat* — *cyhlinska hrjebja* — *cyhelnske polo* — *cyhelnske haty*.

24. sts. *čelo*, (hs. *čoło*), *a*, sr. Stirn, Brückenkopf.

- 1) wjesne mjeno *Čelno* (sc. sydliščo; ně. *Tzschelln* pola Wochoz) = Siedlung der Besatzung am Brückenkopf bei der dortigen *Spreefurt* (brod); přír. *Alt-Zschillen* b. Wechselburg t. j. *Čelno*, na *čole*, při brodže přez Wołtawu (Mulde) a *Zscheila* při Łobju p. Mišna t. j. stc. *čelo* abo *čelno*.
- 2) *Čelchow*, *a*, m. (sc. hród, grod) t. j. mjeno hórki pola Łahowa a Zarěča při *mosćiku* (Knüppeldamm; přír. Most, ně. Brüx w Čechach) přez nižinu (bahnate łuki) při Čornicy (Schwarzwasser) a při brodže přez Čornicu. — K tomu wjesne mjeno *Čelchow* (ně. *Zschillichau*) při Mužakowskej drózy před Klukšom (a tohorunja mjeno města *Züllichau* při Wódrje) t. j. hród abo sydło *čelicha*; *čelich* (abo *čelik*) je nawjedowař straže při *čole* před mosćikom přez mokre łuki a brodom přez Sprjewju pola Brězynki na Malešecy.

Přísp. Mjeno Sprjewja (nic *Spreja*, štož je skepsane po ně. Spree): = ně. Stauwasser, Staufluss t. j. řeka, kotrež so *sprěwa*, so *sprěje*, so spjatuja abo sama zarača, kaž so to woprawdže wokoło Klukša a wosebje w Błotach stawa; přír. słowjeso *prěc*, *sprěc*, *zaprěc*, *drängen stauen*, *schliessen*, a słowinske: *zapor* Schleuse.

25. *čert*, *a*, m.: Teufel.

- 1) přidawnik *čertowy*, *a*, *e*, Teufels- : *čertowy kámenj*, kotoľ; *čertowa klětka* (*Czertowa klitka*); *čertowe nukło* (Teufelswinkel), *čertowe wokrješko*.
- 2) demin. *čercík*, *a*, m (kl. Teufel): *Czerczik*.
- 3) *čercica*, *y*, *ž*. = Teufelsweib a přenjesene na rostlinu: *Wasserschierling*; *čercicaje* ležownostne mjeno w Kotecach.
- 4) *Čertownja*, *e*, *ž*. (4×: Teufelsort) pola Barta, Klukša, Delnjeje Hórki (rěčka) a Malešec (hłuboki hat): ně. *Schertonne*.

26. *Čerwjeny*, *a*, *e*: rot, rotbraun (wot železneje rudy, wosebje woda a zemja).

- 1) *čerwjeny*, *a*, *e*: *čerwjeny bród*, *hat* (*gat*), *zahon* — *čerwjene polo* — *čerwjene pola*, *jamy*: bei *Zschirwenych jamo*.

- 2) *čeřwjenica* (-eńca), *y, ž.* = roter Boden, rote Erde; pl. *čeřwjenci* = Fluren mit roter, rotbrauner, eisenhaltiger Erde: *die Scheronza* (pola a łuki), *die Zschernzen*.
- 3) *čeřwjerńki*, *ow, mn.* (roterdige, eisenhaltige Fluren = *čeřwjene hona*): *Zscherwenki — w čeřwjerńkach* (Ralbicy) — *Zschirwinken*.
27. *čorny, a, e*, (sts. a dial. *černy*) schwarz.
- 1) *čorny* (*černy*): *čorny doł, hat, hatk, łuh* (Sumpf), *móst*; *Čorny Bóh a Čornobóh*: *Czorniboh, Čorneboh, čorna*: *Zorna, Zerna, die Zorna*; *w čornej — čorna hora, łuko, rola* (Schwarzacker), *truha*, (schw. Flutgraben, Flossgraben): *Czarne Rola — čorne hory, wólše*: *auf Tscharne* (łuki a pola); *Tschorna. Tschorna hora. Tschorna woda. Zschorne. dial. Černa* (woda): *die Tschirne* (an grosse & kleine Tschirne), *der Tschirnbach, Tschirnfluss, Tschirnhaus, Tschirnseite, Tschirnwiese*.
- 2) *čornak, a, m.* = der grosse schwarze Teich, Wald atd. mn. *čornaki* = schwarze Flurstücke: *der Tscharnak, im Zarnach, der Zschornak; die Tscharnacken*.
- 3) *čornik & černik, a, m.* = der kleine schwarze Teich, Wald etc., mn. *černiki* kl. schwarze Flurstücke: *Czernik & Zernik* (polo), *die Tscherniki*.
- 4) *Čornica, y, ž.* (rěka): ně. Schwarzwasser & Schwarze Elster.
28. *čelo, -eća, a, sr.*: Kalb & *čělc, a, m.*: Bulle.
- 1) *čelacy, a, e* — Kälber-: *čelaca łuka, zahroda*.
- 2) *čelenc, a, m.* = Kälberstall, Kälberpferch, -hürde: *čelenc* (Hnašecy; 73, 145 *Dschelenc*), *pola čelenca* (Krakecy): *pola Třěleńca* (Küh.: Schützenplatz!)
- 3) *čělc* (Bulle) = mjeno městnosće pola *Wownjowa* (ně. der Abgott, der Flins); *přidawnik čělci, a, e: čělca łuka* (2 ×) = Bullenwiese.
29. *čern, nja, m.* (sts. *tern*, stsl. *trǣnъ*; Dorn.
- 1) *čern, pl. černje*: *w černjach* = am Platz mit Dornensträuchern, Dornestrüpp.
- 2) *černjak, a, m.*; pl. *černjaki* = Fluren mit oder an grossen Dornhecken.

- 3) *černik*, *a*, *m.*: Platz mit einer Dornhecke; *pl. černiki*, Fluren an der Dornhecke, am Dorngestrüpp.
30. *čežki*, *a*, *e*, (*sts. čežki*) = schwer & *čeža* (*sts. čeža*): die Schwere, das Pfand; *dem. čežka* & *čežička*.
- 1a) *čēže*, *ow*, *pl.* = Pfandstücke: *Cēže*. 1b) *pl. čežki* (*čežki*), *ow* (= die Pfandfluren d. i. die verpfändeten Flurstücke) 5 × w Bolborcach, Stróžišću Přezdžěnju, Smochćicach, Delnjem Wunjowje: *Čežki*, špatnje a mylnje *Čěški* & *Čěski* (Küh. Querhölzer a böhmisch!).
- 2) *čežina* (*čežma*), *y*, *ž.* = verpfändetes bz. mit Steuern belastetes Grundstück: w Komorowje wopaki zapisane; *Čěšina*, pod *čěšinu*.
- 3) *čežowski* (*čežowski*), *a*, *e*, Pfand-, verpfändet: w Rachlowje: *čežowske* (*sc. zahony*): Pfandflurstücke.
31. *čis* (*sts. & stsl. tis*): Eibe, Eibenbaum.
- 1) *čis*: pola *Čisa*, beim Eibenbaum.
- 2) *čisowy*, *a*, *e*, Eiben-: *čisowa hórka* = kl. Eibenberg (Dubo, ně. Daubau).
- 3) *čisk* (*m. čis-sk*), *a*, *m.* = Platz (Flur) mit bz. bei Eibenhäusern: *die Cischken* (*čiski*); *práv. wjesne mjeno Čisk* (ně. Zeisig) pola Wojerec.
- 4) *wjesne mjeno: Čisow*, (Ort am oder im Eibenhain): a) *Zeisholz*, Wojerowski wokr.) — b) *Zeisau* (Žahunski wokr.).
32. Pomjenowanja pak jednotliwe pak dotal njewužomne: *cachory* (= nasse Wiesen mit Zyperngras) — *cark*, *cuzoby* (w *cuzobach*), auf d. fremden Fluren (čehodla?) *cop* & *Czop* — *cympl* (Zipfel) — *časnik* (Uhr) a *Podčasnik* — *Čechi* (Böhmen), *čěski most* (p. Hornjeje Hórki přez Sprjewju) / *česak* (Kamm) — *čistowc* (*hat* p. Delnjeho Wujězda: klare Teich) — *čahanc* (Schlepper?) — *čělny* a *čělowy puč* (Leichenweg) — *čichowc* (windstiller Platz) — *čmowe khójny* (finstrier Kiefernwald).
33. *Dal-*, *řídawnik daloki*, *a*, *e*, (fern, weitentfernt gelegen), *comp. dalši*, *a*, *e*.
- 1) *daloki* (*sc. zahon*): a) *na dalokim* (*sc. polu 69, 21 skeps. in Dalaka*); *na dalokej* (*sc. łucy 70, 95*); — b) *pl. daloke* *sc. zahony*, *keřki*, *khójny*, *hórki*, *lužki*, *kupki*; *skeps.*

- 67, 118 *Dalloka* & *Dalge Koina* = *daloke khójny*; *na dalokich* (sc. honach; často);
- 2) *dalši*: a) *dalši* sc. zahon (skeps. zahona), *podlěs* (tj. pod lěsom ležacy zahon), *wosyčk* (kl. Verhau, Hürde); — b) *dalša* sc. rola, hola, hrjebja, pěsanica (pěškowa jama); — c) namjezne: *dalšy* jazor (67, 77); — d) *dalše* kjable (Losfluren), *khójny* (69, 258), *pěski* (Sandfelder), *robliki* (Totenleitern).
34. *Dele* (adv.), abwärts, nieder — přidawnik *delni* & *delny*, niedere, unterhalb gelegen.
- 1) *delni* lěs, zalužk, *delny* doł, hat, puć; *delnja* & *delna* łuka; *delnje* a *delne* keřki, łuki (*Wuki*), *pěski* (*Pyesky*), smahi.
- 2) *deleny*, a, e = *delny*, a, e: *delene* łuki (67, 122), *delene* łučki (66, 255).
- 3) *delečny*, a, e = *delny*, a, e: *delečne* łuki (69,5 skeps. a přečišćune: *Dibschne Wuka*)
- 4) *delenca*, Niederung, niedrig gelegene Flur (často), pl. *delenicy* (*Delenza*, *Delenzen*; 70, 77 *Talenza*).
- 5) *Deleniki*, kleine niedrig gelegene Flurstücke (často němski pisane: *Delingen*, *Dellingen*, *Döllingen*, *Delinke*, 73, 165 *Dilkena-gewende*)
- 6) *delišća* (pl. t.), niedrige Flurstücke, Niederung (skeps. serbski *Delšća*, němski *Delischza*, *Delischen*).
35. *Doł*: Tal.
- 1) *Doł*, jara často; 71, 262 *Dohl*; skeps. 69, 28 *die Tille*, 71, 267 *die Dolo*; *na dole* & *w dole* 70, 61 *Dollensmahen* t. j. *w dole smahi*; mn. *doły* (jara často; *Dowy*, *Dowo*; 67, 79 *Dely*, 67, 87 *Dohlen* & *Dahlen* [Küh!], 70, 76 *die Thelen*, 73, 164 *Doë*, 66, 251 *Dohn*; *na dołach* (71, 26 *auf den Dullen*), *w dołach* (trójcy: *Dowach*), *za dołami*.
- 2) Dem. *dołk* (kl. Tal, často; *Dolk*, *Dowk*; 69, 276 *die Tolke*, *die Tölke*) *w dołcy* t. j. starša twórba za: *w dołku* (69, 25 & 70, 75; Küh!); pl. *dołki* (často; skeps. 67, 124 *Doki*; po němsku zapisane: 73, 157 *Dalken*, 73, 84 *Dowken* & *Docken* [Küh!], 70, 59 *die Döchen*, 73, 127 *die Dukken* & *Tukken*; *w dołkach* (ně. *Dowkach*), *na dołkach*; *za* & *mjez dołkami*.

- 3) *Dwójny dem. dólčk* (69, 7 *Dolschk*), mn. *dólčki* (69, 24 *Dolsky*, 69, 287 *Dolschken*).
- 4) Příkladník *dólski*: *dólške* (zahony), Talfluren
- 5) *dolina* (Talgelände, Talgegend): *dolina* (69, 23 *Dahlina*, Küh.!), *na dolinje* (70, 95 *na dolhinje*, Küh.!).
- 6) *doliščo* & *dolniščo* & *dołowniščo*, Talgegend, Talschlucht, pl. *dolišća*, *dolnišća*, *dołownišća* = zahony abo łuki w *dolišću* atd. (67, 17 & 18 *Dalischza* & *Delischza*; 67, 117 *Del(ni)šća*; 71, 291 *Dowonschcza*).
36. *Dołhi*, a, e (w namjeznej narěči *długi*, ds. *dłujki*): lang. Tutón přidawnik w jara wjele ležownostnych mjenach wšěch stron Hornjeje Łužicy přikhadža.
- 1) *dołhi* hat, hatk, łužk, zahon (67, 111 *Dowhisahon*).
- 2) *dołha* hora, hrebja, jama, łuka (69, 280 *Dowa*, 69, 272 *Dowha Rebjja*); *na dołhej łucy*, pola *dołhej mjazy* (=mjezy).
- 3) *dołhe* (sc. polo): nam. 67, 75 *długe pole*, 69. 16 *dłujke pole*; *na dołhim* (71. 285 *Dowjim*).
- 4) mn. *dołhe*: a) hona, b) jězory, c) klíny, d) łuki & łučki, e) pola, f) wosrjedki, g) wuhony & wuhonki, h) zahony, i) žerdže (poněmčene *Dohe*, 71, 268 *Duhe*, 69, 279 *Dowe*, Küh.!, ad a) 69. 278 *Dohahana* & 69. 28 *Dohan* & *Dowan*; ad b) 69. 19 *Dohe Jehsora*; ad d) 69. 48 *Dowhe Wuki*, 69. 260 *Doye Wuki*; ad g) 70. 64 *na dołhich wonkach* t. j. wuhonkach; ad h) 71. 256 *Dowhe Sahona*.
- 5) wěcownik *dołhač*, *dołhi* zahon, langes Gewende (71 261 *Dowatsch*), mn. *dołhače* (71. 59).
37. *Drač*: Schinder, Scharfrichter.
- 1) Adj. poss. *dračowy*: a) *dračowy* hat, hatk; b) *dračowe* kefki.
- 2) wěcownik *dračina* (69. 36), & demin. *dračinka* (73. 145 *Dranczinkā*) & *dračowka* (67. 91 *Dratschonka*, 69. 268 *Traczonka*) & *dračownja* (67. 107 *Draczowja*, 69. 39 *Draczowna*, 69. 15 *Draczowina*) Schinderei, Scharfrichterei.
38. *Drjewo*: Holz.
- 1) *drewjan* = lěs z čěsliskim *drjewom* a wosebje z lisćatym *drjewom* (ně. skeps. 76, 126 & 73, 127 *Drehan*, *Drehon*, *Drehhahn*).

- 2) *drjewjenc* (73, 127) t. j. Holzschuppen, Holzlagerplatz.
 3) mn. *drjewki* t. j. male lisčate keččki, lisčaty hajk: *na drjewkach* (73, 147 *auf Drikach*).
 4) *drewnišo*, Holzlagerplatz (69, 279 *Dremäscht*).
39. *Drěžk, a, & drěžka, i, ž.* (skepsanka sts. & stsl. wěcownika *drězga*): haj abo lěs z twjerdym lisčatym drjewom.
 1) *drěžk* (skeps. 66, 253 *Trečk, Tritschk*; 66, 242 *Trisch-teich, Drisch- & Trisch-graben*).
 2) *drěžka* (71, 257 *die Dreischke*).
40. *Drěn* a dial. *dorn* (stsl. *drenŭ*): Kornelkirschbaum (*Cornus mascula* L.) *Schlehdorn* (přir. hs. *dornik, dorničel Schlehdorn*).
 1) mn. *drěny*, Kornelkirschengebüsch: jězor při *drěnach* (67. 64 *Dirnsee, Küh.*!); 66. 222 *Dirn-wald, Dirn-distrikt (drěny)* pola Rušowa (ně. *Rauscha; Küh.*!).
 2) *drěnowka*, Kornelkirschenbusch bz. -bach (69,28 *im Dernauken*); ktomu wjesne mjeno *Drěnow* (něm. *Thräna*).
 3) *dornawa & dornčina*, Kornelkirschen- bz. *Schlehdorn-gebüsch* (71,272 *Dornau, 70,12 Dornzine*).
 4) *dornišo*, Platz mit *Schlehdorngebüsch* (70,69 *dornišća*).
41. *Droha*: Strasse.
 1) *droha*, mn. *drohi*: (zahony) *za drohu, pola drohi, při drozy, pl. w drohach* (69,48 & 69,263 *in den Drahen*) a dem. *w drožkach* (66,255 *in d. Droschken, Küh.*!).
 2) Adj. *drohowny* a *drózny* sc. zahon, das an der Strasse gelegene Flurstück (70,91 skeps. *Drohony*); *drózny hat* (67,106).
 3) *droholina* (73,137) a *drohawa* = zahon při *drózy*; w *dróhawach* (70,91) = na zahonach při *drózy*.
42. *Družka*: Brautjungfer.
 Předsp. *Družka* rěka městnosć mjez polemi srjedź Časec a Zyjic. Tam je so wěsće w starodawnem času jenej serbskej *družcy* něšto stało a k jeje wopomnjeiu bu ta městnosć pomjenowana a snano tam tež pomnik stajeny.
 1) *družka* (69,40, něm. *Truschka*), (zahon) při *družcy* (69,268) pola *družki* (69,268 sl. ně. *Truschki, Truschky*).

- 2) K tomu hišće pola Smječekec: *družčiny* (69,269 ně. Druzczine) t. j. *družcyne zahony*.
- 43a. *Dub*; Eiche. Wulka syła městnosćow je w Serbach kaž druhdže po *dubu* pomjenowana.
- 1) *dub* (69,31 Dup): *pola duba* (67,81 *Boduba*, 69,87 *Bollatuba!*).
 - 2) mn. *duby*, die Eichen, der Eichwald (73,145 *Dubi*, 67,84 *Dauben & Deuben*; 71,266 *die Dubpen*); *na & we dubach* (73,144 *skeps. dubjach*).
 - 3) Demin. *dubk*, mn. *dubki* (71,261 *Dupken*) a *dubašk* (67,77), kl. Eiche.
 - 4) Adj. *dubowy*, *a*, *e*, Eich-: *dubowy hat*, *dubowa hora*.
 - 5) *dubc & dubčk*, kleiner Eichenhain: pod *dubcom*, *pola dubčka* (73,142 *Dubschka*); pl. *dubcy* (ně. *Dubce*) & *dubčki* (ně. *Dubtschken*): w *dubčkach* (ně. *Dubtschkach*).
 - 6) *dubič*, Eichenhain (*Dubitsch*, *Dubitsch - heide*, 67,106 im *Tubitsch*).
 - 7) *dubica*, Eichenhain (69,14 *Dubizza & Debizza*, 71,288 *Deubitz & Deutzberg*; w *dubicy*) a pomjeńšene *dubička* (67,103 *skeps. Dubiška a Dubitsche*).
 - 8a) *dubina* (Eichwald) a pomjeńšene *dubinka* (kl. Eichwald): a) *dubina* (často; *Dubyna*, *die Dubina*, *in & in der Dubina*, *Dubin*, *die Duben*, 71,258 *Tupina-Teich*), *na dubinje*, *pod dubinu*; pl. *dubiny* (ně. *Dubine* a *skeps. 73,127 Duwiene*, *Dubnane*, 73,114 *die Dupiene*); w *dubinach*; *dubinka* (*die Dubinka*, *Dubenke*, *Tubinke*), pl. *dubinki* (*Dubinky*).
 - 8b) Adj. *dubinski* am bz. im Eichwald gelegen, mit Eichen besetzt: *dubinski*, *haj*, *hat*; *dubinska zahroda*; *dubinske haty*.
 - 9) *dubowina*, (Eichwald *skeps. 73,159 Denowina*) a *dubowka*, kl. Eichbusch abo Eichfliess (pl. *dubowki*) z namjeznym přidawnikom *dubojski* (gaj).
 - 10) *dubjanka* a *dubnik* (*Dubnick*) abo *dubjenk* (z : *dubnik*) t. j. wěsta městnosć kaž *hat*, *doł*, *žórło* atd. w *dubowem haju*.
 - 11) *dubowiščo* a skrótšene *dubojščo* a *dubiščo*, Eichplatz (ně. *Dubojza*); pl. w *dubiščach*.

43b. *Dubrawa* (ststł. *dąbrawa*): Eichwald.

- 1) *dubrava* (často *Dubrau*, an der *Dubra* město *Dubrau*, 67,78 *Dubraus Berg*, *Dubras Berg* a hora *Dubrawa*, 69,18 *die Dobrawa*, 70,67 *die Dobra*, 70,60 *die Doberei*, 66,247 *die Dauberei*, 70,73 *die Dober* [Küh.]); pl. *dubrawy* (*Dubrauen*): na *dubrawach*.
 - 2) Dem. *dubrawka*, kl. Eichwald (ně. *Dubrau* a skeps. *Dubranka* 69,3 *Dobrauk-graben*), pl. *dubrawki*, Eichgebüsch, Eichgestrüpp (*Dubrau*ki, 67,61 & 62 *Daubrigen*); přestworjenka *duborka* (71,276) = *dubrawka*.
 - 3) Přidawnik: *dubrawny*: *dubrawna* hórka (ně. *Dubrowne Horka*); *dubrawne* (sc. zahony: ně. *Dubraune*).
 - 4) *dubrawica* pl. *dubrawicy* tj. zahony při *dubrawje* (ně. 67,70 *Dubreizen*).
 - 5) *dubrawiščo* abo *dubrowiščo* (Gelände am bz. im Eichwald), skrótšene *dubroščo* a *duborščo*; pl. *dubrošća* (71,241 *dubrošća*) & *duboršća* (*Duborschcza*): w *duborščach* (*Duborzach*).
44. Městnostne mjena pak jednotliwe pak dotal njewuložomne: a) *dańske* (sc. łuki) *Zinswiesen*; b) *Na Dłacha* (69.21); c) *na dnjom* (71.255; skepsane?); d) *dójna* *łuka*, *Melkwiese*; e) *dopołdniše* a *popołdniše* (sc. polo; 70, 82 *Dopownische* & *Popownische*).
45. *Dźěd* (ststł. *dědo*): *Grossvater*.
dźědowki t. j. *dźědowe* hona abo *wosrjedki* (73, 161) *Dschidowken*.
46. *Džel*: *Teil*, *Anteil*.
džělne abo *džěliny* (70, 85) t. j. zahon abo zahony, dokotrychž so wjesnjenjo a to wosebje khadzi kóžde nalěčo znowa kjablujo abo losnjo džělachu podobnje kaž do wjesnych „přesadkow“, tež *džělne pola* mjenowane; w *džělinach* (70, 82—86).
47. *Džěłošća*: *Flachsgewende*.
Džěłošća su płódne zahony blisko wsy, na kotrychž so wosebje len, z džěla tež kał a górki a druhe zahrodniske płody kubłowachu.
- 1) *džěłošća* (němski mjenje a bóle skepsane: *Dźiwoschcza*, *Dziwoschza*, *Dziwoschka*, *Dziloza*, *Dschewjozka*, *Cze-*

woschcza, Cziwoschza, Schewotscha, Schewoschtscha, Zschiewortza; 69.16 Schiwotze; 71, 287 Schiwoscha; 69, 8 Schiewaszetki): we a na džěłošcach (ně. na Dziwoschcäch) jenički króc jednota: džěłoščo.

- 2) Adj. *džěłoštny* puć = der Weg am, zum Flachsge-wende.

Stsl. a sts. pismik abo zwuk g je so, kaž je znate, w našej hornjołužiskej serbsčinje, do zwuka h přewobrocił, jenož w cyłej delnjołužiskej sosćinje a w *namjeznej narěči* Hornjeje Łužicy při delnjoserbskich mjezach a to wosebje wokoło Mužakowa je so zwuk g zaxhował. Wo tom tež tele ležownostne mjena swědča.

48. *Gat*: Teich (přir. 58. *Hat*).
- 1) *Gatk* der kleine Teich: (*hu gatka* am Teichlein);
 - 2) *Gaćina* (jězor p. Mužakowa) = die Einteichung, der eingedämmte See.
49. *Glina*: Lehm (přir. 62. *Hlina*).
- 1) *glina* (Łuknica, Rozb. w. časći šo : Lehm, Lehmflur pl. *gliny* (často) = Lehmfelder, Lehmfluren.
 - 2) Adj. *glini, -nja, -nje & glinski, a, e* = lehmig, Lehm: *glinja gora* (ně. *Glihberg* pola Bukojny — Buchwalde, Rózb. wokř.) a *glinska gora* (ně. *Glinsberg*); *glinske* (sc. zağony, Parcow), Lehmfluren.
50. *Gora*: Berg (přir. 67 *Hora*).
- 1) *gora* (často): *na gorje* (Brunojce p. Mužakowa: *Gorgie*); pl. *gory* : *na gorach*; *die Gahren-stücken* (Bjedrichecy);
 - 2) demin. *górka* (často) der kl. Berg, der Hügel; pl. *górki* (Šiboj).
 - 3) Adj. *górjański* : *górjańske pola* (Jabłońc), Bergfelder.
51. *Gózdž & Gózd*: Hartwald (přir. 70 *Hozdž*).
- 1) *gózd* (stsl. **gvozdz*): gen. *gózda* (pola *gózda*, w Kiju, Rózb. w., skepsane: *Goza*);
 - 2) demin. *gózdķ & zwjetša gózk*, der kleine Hartwald: *gózk* (Slepo a Zağor p. Mužakowa), skepsane: *Gusk* a *Gustķ* a *Giostk*.
52. *Grab*: Weissbuche (přir. 72 *Hrab*)
- 1) pl. *graby, pola grabow*;

- 2) demin. *grabcy* (Slepo), kleine Weissbuchen;
 3) *grabina* (Běła Woda), Weissbuchenwald.
53. *Grod* (stsl. *gradŏ*): *Burg, Schloss* (přir. *Hród*).
 1) *grodžišćo*, Burgwall, Wendenschanze;
 2) demin. *grodžiško*, der kleine Burgwall, die kl. Wendenschanze.
54. *Gromada*; *Haufen* (přir. 75. *Hromada*).
 1) *gromada* (Haufen, Versammlungsplatz): *hu gromady* (Krutwica, Rozb. wokr.); pl. *gromady* (Zeleny Hózdź: *Grumaden*);
 2) *gromadnik* (Versammlungsplatz; vgl. *hromadnik*).
55. *Gumno* (stsl. *gumŕno*): Tenne, Garten (přir. 76. *Huno*).
 1) *guno* (město: *gumno*), Tennenplatz, Scheunengarten: pl. *guny* (město: *guna*; Běła Woda); *na gunach* (Jabłońc).
 2) *gumnišćo* (Rušow, Zhor. wokr.) Tennenplatz, Scheunenplatz.
56. P o m j e n o w a n j a j e d n o t l i w e : 1) *gajk* d. kl. Hain (Branojce: *w gajku*);
 2) *gnusy* (Radšow, Rozb. wokr.: die Gnuschen = faulige Fluren, Sumpfflächen; stsl. *gnusŏ*, čech. *hnus*, Schmutz; poln. *gnusny*, faulig);
 3) *goła* (sc. rěčka, der kahle Bach, Kahlbach; w Nikrišu p. Zhorj.: *die Gaule, die Goile; goły*, kahl);
 4) *grěba* (das Mittelstück, der Rücken auf dem Acker oder auf d. Dorfflur; Bluńo: *in der Grieba*).
- Pismik a zwuk *h* w hornjołužiskej serbsčínje wotpowěduje sts. a stsl. *g*, kotrež je so w delnjołužiskej serbsčínje hišće dospołnje zdźeržało.
57. *Haj* sts. ds. *gaj*, stsl. *gajŏ*): *Hain, Hag*. Tutón wěcownik ze swojimi wšelukimi wotwodžowanjami w našich serbskich ležownostnych pomjenowanjach jara často přikhadža.
 1) *haj* (ně. skeps. tež: *Hai, Hai-busch, Hej, die Heie*): *poła haja* — *wa haju, w haju* (ně. *die Haju, Błocany*) — *pod hajom, za hajom* — pl. *haje* (ně. skeps. tež: *Haije*): *w hajach* (ně. *in Hajach*);
 2) demin. *hajk*, der kleine Hain (ně. skeps. tež: *Haik, Haick, Hejk, Heyk, der Heik, die Heike, Haink, Hainke, Hajnk, Haik* -weg); (poła) *hajka* (am kleinen Hain);

- w *hajku* (ně. im *Haike*), *na hajku*, *pod hajkom*; pl. *hajki* (ně. *die Heiki, Haike, Hajken*); serbski skeps. *haki*, ně. *die Hacken, die Hacki & Haucky* [Zyjicy]: *zady hajkow*; w *hajkach* (ně. *in den Haicken, in Haikach*)
- 3) *hajina*, *y*, f., *die Hainflur, Flur am Hain*; — pl. *hajiny hajny*, (ně. *die Hainy*), *w hajinach (hajnach)*.
- 4) *hajno*, *a*, sr. (Łaz) & *hajnišćo*, *a*, sr. a skeps. *hajenišćo* (das Gelände am Hag): *w hajnišćach*.
58. *Hat* (sts. ds. *gat*, stsl. *gatō*): der Teich, der Damm.
- 1) *hat* (často): *w hatu & w haće* (ně. *der Hatze!*) *pod hatom, za hatom*; — pl. *haty* (často; ně. *Hatti & Hatty*): *pola hatow, w hatach*; — skepsane je: *had město hat* (w Spaloch);
- 2) Adj. *hatowy* (w Spaloch skeps. *hadowy*) & *haćinski* (wot wěcownika *haćina*: *haćinske* sc. *hona*, Fluren am Teichdamm, skepsane: *Hadschinske*, Nowy Luboń, Rozb. wokř);
- 3) Demin. *hatk* (často) & *haćik* (často), der kl. Teich, kl. Damm, *w hatku*; pl. *hatki* (ně. skeps. *Hatky, Hatke & Hatken*): *pola hatkow, w hatkach*; — *haćik* (ně. *Hatschickteich*); pl. *haćiki* (ně. *die Hatschicki, die Hatschken & Hetschken*);
- 4) *hatnica* (Narc: *Hatnica*), *die Teichwiese*: — *hatowišćo*; *die Teichflur* (Lešawa Bud. wokř. pl. *hatwišća*); — *hatowc*, *Teichgelände* (pl. *hatowcy*, w Spaloch skeps. *hadowcy*, *Teichfluren*).
- 5) *haćenje*, *die Eindämmung, der Damm*: pl. *haćenja & haćišćo* abo zwjetša pl. *haćišća*, *die Dämme* (Prawoćicy: *w haćišćach* (často; ně *Hatschischtscha* a skepsane *Hatschischdscha & Hatschitscha*) & *haćow*, *Eindämmung* (Ralbicy: *w haćowje*);
- 6) *haćicy* (Trupin) & *haćiny* (w *haćinach*, *Trjebjeńca*, Bud. h. h.) & *haćizny* (Dobranecy), *Teichfluren, Flurstücke an den Teichen*.
59. *Hejduš* (Hirse), *Heja* (Keule), *Hela* (Hölle).
- 1) *Hejdušna* (sc. *rola*, *Heidekornacker* (Delni Wujězd skeps. *Hednuša*);
- 2) *Hejkowač* a ně. *Keulenteich* (w *Komorowje*);

- 3) *Hela* (často a ně. Hölle), tež pl. *hele*; w *helach* (za prawe serbske w pjećach, w pjećyšćach).
60. *Hłoh* (sts. ds. *głog*, stśl. *glog*), der *Weissdorn* (*crataegus*).
- 1) *hłoh* wurjekuje so džensa w hornjej serbšćinje (*h*) *łow* a je so zakhowało w tymajle wot ludu z *hłowu* (Kopf) změšanymaj ležownostnymaj mjenomaj: a) *hłowa* (we Wochozach) t. j. (*hu*) *hłoha*, am *Weissdornstrauch*: — b) *na hłowach* (auf den Köpfen!) město: *na hłohach*, am *Weissdorngebüsch*. Nimo toho many *hłoh* w tychle wotwodžowanjach.
 - 2) *hłohonc*, zwjetša *hłowonc* wurjekowane, z pomjeńšeńku: *hłohončk*, pl. *hłohončki* (Zarčč), die kleinen *Weissdornsträucher*, za *hłohončkami* (Rašow), hinter dem *Weissdorngestrüpp*;
 - 3) *hložawa* (Kumšicy, ně. *skeps. Hoschau & Hoschawe*, lěs) t. j. das *Gebüsch mit viel Weissdornsträuchern*.
61. *Hłuboki* (stśl. *glębok*; tief).
- 1) Adj. *hłuboki* (často): pola *hłubokeho* puća, pola *hłubokeho* přerowa, *hłuboke* puće (starodawne *hłuboko* wujězdžene puće), we *hłubokich* pućach;
 - 2) *hłubina*, Tiefe, Abgrund; we *hłubinach*;
 - 3) *hłubočica*, der tiefe Grund; pl. *hłubočicy*, die tiefen (*Wiesen-gründe*).
62. *Hlina* (sts. ds. stśl. *glina*), *Lehm*, *Letten*.
- 1) *hlina* (často); pl. *hlíny*, die *Lehmfluren*: *na hlinach*;
 - 2) *hlinka*, das kleine *Lehmfeld*: pl. *hlinki*, kl. *Lehmfluren*;
 - 3) Adj. zu 1: *hlinowy* & *hlinjany*, lehmig, *Lehm* — *hlinowe jamy*, *hlinjany hat*. *hlinjane jamy* a skrótčene: w *hlinjach* (*Trjebjeńca*), in den *Lehmgruben*;
 - 4) Adj. zu 2: *hlinski* & *hlinkowski*: *hlinske* a *hlinkowske* zahony.
63. *Hnoj* (sts. ds. *gnoj*, stśl. *gnoj*) *Dünger*.
- 1) *hnoj(i)na*: pl. *hnójny*, *Düngerfelder*, *Dungfelder*;
 - 2) *hnójnik*, *Düngerhaufen*, *Mistpfütze*, *Dungfeld*;
 - 3) Adj. *hnójny*: *hnójne* (sc. *zahony*), *Düngerfelder*, *Mistfluren*.

64. *Hoľb* (stsl. *golq̄b6*): *Taube*.
- 1) *hoľbin*, Taubenschlag, Taubenhorst: ně. skepsane: *der Haubin* (hat pola Łupoje), *der Haubyn* (pola Łomska).
 - 2) *hoľbjenc*, der Taubenschlag, Taubenhorst, tu wosebje hnězdo abo sydlišćo dźiwich *hoľbjow* (Küh. wopaki): *Haubenitza* (lěsk pola Černska, Rozb. wokr.) t. j. (pla) *hoľbjenca*; zwjetša w mnohoći: *hoľbjency*, Taubenhorste, Nester wilder Tauben, ně. skepsane: *die Haubentzen* (Wuježk p. Bukec), *die Hilbenzen* a po nim tež serbski skepsane *hilbjency* (nizki lěs njedaloko Wuježka p. Wósporka); přir. ně. die Taubenberge. Taubentränke a podobne.
65. *Hola* (sts. *gola*, ds. *g6la*, stsl. *golja*; Blösse, Heide, Heidegēgend.
- 1) *hola* (často; ně. skepsane: *die Holla, Holle, Hole*)
 - 2) *demin, holka & h6lka*, die kleine Heide: pl. *holki & h6lki* (poněmčene: *die Holken*)
 - 3) *holank* (polo, ně. *Hollank*), das Heidefeld (polo *w holi*) & *holca* (*holica*, Heidebach, rěčka *w holi*): *na holcach* (71, 257 Łupoj) = auf den Fluren am Heidebächlein;
 - 4) Ad. *holanski*, Heide-: *holanski hat, holanska skała* — *h6lski: h6lske* (sc. *zahony*), Heideflurstücke.
66. *Homola* (stsl. *gomolja*): Hügel, Kaupe (cumulus).
- 1) *homola*: ně. *die Hommel, Hummel, Hummelei, der Hummelberg, bei der Hummelwiese, die Hommelmühle, das Hommelmühlfluss*.
 - 2) *demin. homolka*: pl. *homolki*, kleine Erdhügel.
67. *Hora* (sts. stsl. *gora*, ds. *g6ra*): Berg. Wěcownik *hora* ze swojimi wotnožkami tež w Hornjej Łužicy jara často jako pomjenowanje městnosćow a ležownosćow přikhadža.
- 1) *hora* (ně. skeps. *die Horra, Hore*): *zady hory, na horje, pod horu*; pl. *hory: na horach, mjez (pod, za) horami*;
 - 2) *dem. h6rka* (ně. skeps. *die Horke, der Hork, Horken-berg, Horgen-berg*): *na h6rce* (ně. *Horze*) & *na h6rcy, pod, za h6rku* — pl. *h6rki*, Hügel (ně. *die Horki, die Horken, Hurken*, grosse u. kleine *Horken*, die n6rdlichen u. die 6stlichen *Horken, die Horkenstücken*): *we & na h6rkach* (ně. auf den *Horken*), *pola h6rkow, za h6rkami*.

- 3) *hórnica* & *horjeńca* (rěčka) t. j. rěčka we abo při *horach* a *hórkach* (der Bergbach, das Bergfließ), ně. *die Hornitz*, *Horentz*, *Hörenz*, *Hirnitz*, *der Hirnse-bach*.
68. *Horni* & *horny* (sts. *gorni*, stsl. *gorŋne*), der obere.
- 1) *horni*, *hornja*, *hornje*, oberhalb gelegen: *hornja* łuka, pola *hornjeho* puća;
 - 2) zwjetša sekundarnje *horny*, *horna*, *horne*: *horny* doł, *horny* puć, *horny* syćiznowy hat, pola *horneho* wara (puščadła), *horna* brězyna, na *hornym* brjozy; pl. *horne* doły, *horne* keřki, *horne* łuki, *horne* pola, *horne* přěčnicy.
69. *Hórki* (sts. *gorki* ds. *góřki*, stsl. *gorŋkŋ*: kmjen *goř*), bitter.
- 1) *hóřki*, a, e: *hóřke* łuki & *hóřke* hona, Wiesen mit viel Bittergras, Bitterklee u. dergl.
Ze samsneho kmjena *goř-*, *hóř-* pokhadžeju pomjenowanja:
 - 2) *hóřčica*, Gelände mit bitterem Unkraut: w *hóřčicach*. auf bitteren Flurstücken.
 - 3) *horješ* resp. *hóřš*, Flurstück mit viel Bittergras u. dergl: *stary hóřš*, nad *hóřšom*, w *hořšu* (69, 45 Ralbicy: *skeps*, *horžu*).
 - 4) *hóřšawa* (ně. *Horschau*; Küh. Streitfeld!); pl. *hóřšawy*, Fluren mit Bittergras, -Klee.
 - 5) *horješny* (přidawnik k wěcownikej *horješ*, *horš*): *horješna* łuka (ně. *Horischna*, *Horieschna*, *Horjeschna Wuka*), die Wiese mit viel Bittergras — *horješna* łučka (ně. *Horjeschna Wuschka*), die kleine Wiese mit Bittergras.
70. *Hózdž* (sts. *gvozd*, stsl. *gvozdŋ*): der Hartwald, Harz.
- 1) *hwozdž* (dwójcy: 69, 43 a 69, 44), hewak *hózdž* (*skeps*. serbski *hózdž* a němski *Hohs*): *hozdze* (69, 25) pak w *hózdže* pak pl. *hózdže* (kaž dem. *hóžki*);
 - 2) demin. *hózk* (sts. *gvozdek*, stsl. *gvozdŋkŋ*) a *hózdžik* (sts. *gvozdik*, stsl. *gvozdikŋ*), der kleine Hartwald, das Hartwäldchen: ně. *skeps*. *Hosge*, *die Hosken* & *Hohsken* (pl. *hózki*) — *der Hutschick*, *Huschtzink*, *Hutschken*, im *Huschtschick*.
 - 3) *hózdžina* & demin. *hózdžinka*, das Hartholzgestrüpp; (71, 144 *skeps*. *Hoščina* a 71, 262 *hozynka*, pola *hozynki*;

- 4) *hóznica* (stsl. *gvozdónica*), das Fliess im Hartwald: *Hossnitzwiese*, *Huschnitzgraben*;
- 5) *hozowc* (sts. *gvozdovec*), Besenginster; pridawnik skrótčeny: *hozowy* (město *hozowcowy*): *hozowy keřk* (70, 88), der Besenginsterstrauch.
71. *Hoły* (stsl. *golǔ*) kahl & *howjado* (stsl. *goveǔdo*) Rind.
- 1) *hoły*, a, e: *hoły blak*, *hoła hórka* („Kahlenberg“);
- 2) *hoľaš* (71, 147 *Howasch*) & *holeš*, Kahle, bloss- Stelle im Feld bz. Wald.
- 3) *howjadk* (69, 45 & 69, 273 *skeps. Hojatk*), Rindviehpferch, -hürde.
72. *Hrab* (sts. ds. *grab*, stsl. *grabǔ*): die Weissbuche (*carpinus betulus*. L.).
- 1) *hrab*, pl. *hraby*: *pola hrabow*;
- 2) Adj. *hrabowy*, a, e; Weissbuchen-: *pola hraboweho keřka*; *hrabowe* (sc. *zahony*) Gelände bei den Weissbuchen;
- 3) *hrabina*, der Weissbuchenhain; pl. *hrabiny*, Flurstücke am Weissbuchenhain (ně. *skeps. Hrabine*): *w hrabinach*; demin. *hrabinka* (70, 83 *loc. w hrabincy*);
- 4) adj. *hrabinski*: *hrabinske* (sc. *zahony*; *skeps. hrabjeńske*), Fluren am Weissbuchenhain;
- 5) *hrabowc* (69, 13 *Lubuš*), der Weissbuchenhain;
- 6) *hrabojca* (sts. *grabowica*; 67, 80), Weissbuchenhain oder Weissbuchenbach;
- 7) *hrabowka*, Weissbuchen-, hain, -bach (71, 255 *skeps. hraborka*): pl. *hrabowki* (*skeps. hrabonki*, *we Słonkecach*, Bud. h. h.), Fluren bei den Weissbuchen.
- 8) demin. *hrabc* & *dwójne demin. hrabčik*, die kleine Weissbuche; pl. *hrabcy* (*Rodecy*, Lub. h. h.) a *hrabčiki* (*skepsane* 71, 281 *hrabčinki* a *hrabički*, *dale: na hrabšku* (70. 96) *město: na hrabčiku*).
- 9) *hrabčina*, das Weissbuchengehölz; gestrüpp; *skepsanki su: hrabšina* (70, 77) & *w hrabkinach* (70, 71) *město w hrabčinach* (in den Weissbuchensträuchern).
- 10) *hrabinščiny*, Fluren am Weissbuchengestrüpp, *skepsane: w hrabiškinach* (77, 72).

73. *Hrjebja* (sts. *grebjja*) Graben, Wassergraben, Flutgraben.
 1) *hrjebja* : *zahrjebju*, hinter dem Graben; pl. *hrjebje*, *mjeze hrjebjami* (ně. skeps. Beserüben!), die Flurstücke zwischen den Flutgräben;
 2) demin. *hrjebica* : *mjez hrjebicu a pušćeńcu*, zwischen dem kleinen Flutgraben und der Schleuse.
74. *Hród* (sts. ds. *grad*, stsl. *gradъ*), Burg, Schloss.
 1) *hród* : *pod hrodom* (Budyšin), unter dem Schlosse.
 2) Adj. *hrodowy* & *hrodowski* : *hrodowa* & *hrodowska łuka* — *hrodowski hat* — *hrodowske pola* : Burg-, Schlosswiese, -teich, -felder.
 3) *hrodžišćo* (často), Burgberg, Schlossberg, Wendenschanze; *pola hrodžišća*, ně. skeps. *Proitzschenberg* (serbski: *hrodžišćo*) w Budyšinje napřećiwu ně. hrodej „Ortenburg“ na druhej stronje Sprjewje.
 4) demin. *hrodžiško* (často), die kleine Wendenschanze: *pola hrodžiška* (71, 276); ně. skepsane *der Radschken* (73, 126 w Smilnej) a po nim tež serbski *Ročka*, *Hročka* a *Hrodžki* (!).
75. *Hrib* (stsl. *gribъ*): Pilz a *Hromada* (sts. ds. stsl. *gromada*): Haufen, Versammlung.
 1) *hrib*, *hribowka*: Pilzort, Pilzstand.
 2) *hromada*: a) Adj. *hromadny*, Versammlungs-: *hromadna hora* (Wětrow), Versammlungsberg; — b) Subst *hromadnik* (16 króć), Sammelort, Versammlungsplatz bz. -berg insb. der heidnischen wendischen Pilger.
76. *Huno* (sts. ds. *gumno*, stsl. *gumno*): die Tanne, der Dreschplatz, der Gemüsegarten.

Naši stari serbscy ratarjo swoje žito w zastarsku njemlóčachu na „*hunje*“ w bróžnjach, ale zady svojich drjewjano - słomjanych bróžnjow na „*gumnu*“ t. j. na tam twjerdže steptanej a na twjerde tlo stlóčenej a zrunanej zemi; hdyž pak w nowišem času tuto huno do bróžnjow přepołożichu, z tutoho „*humna - gumna*“ zahrodku za přěsadu a zeleninu sčínichu, kotraž w Delnjeje Łužicy a namjeznych stronach srjedź Delnjeje a Hornjeje Łužice powšitkownje mjeno „*gumno*“ zakhowa. Zahrodku t. j.

z pletom zahrodžene městno za róže a kwětki pak mējachu a maju zwjetša hišće džensa naši serbscy wjes-njenjo před woknami swojich domskich twarjenjow abo bydlišćow (Wohnhaus, Wohngebäude).

- 1) *huno* a zwjetša mnoh. *huna*, die Flur hinter der Scheune: *zady hun*, — *za hunami*, raz tež demin. *hunka* (ně. skeps. die Hanken 69,275);
 - 2) *humjeńca* (sts. *gumnica*, stsl. *gumonica*) t. j. městno při *gumnu* (*hunje*), hdžež so womlóčena słoma mjetaše, prjedy haš so do brožnje skladžeše a khowaše za picu skotu a zascěwanje w hródzách; zornjatka, kotrež tam na humjeńcy hišće z woklepow wupa-dachu a zwjetša tam ležo wostachu, běchu dobra a witana pica za ptački; tuž ma džensa pola nas humjeńca dwoji woznam a to po němsku: a) die Bansenwand (in der Scheune), — b) der Vogelherd (hinter der Scheune); němski bu humjeńca zdžěla skepsana do *Humenz* a *Homenz* a serbski po němskim do *wumjenc*: *Humenz-äcker*, *Humenz-wiese*, *unter Humenza* (= *pod humjeńcu*) = *wumjeńcy* (67,113 Hermanecy, Woj. wokr.) t. j. skeps. z: *pola* (při) *humjeńcy*.
77. *Hus* (sts. ds. *gus*, stsl. *gąs6*): Gans. Tu při ležownostnych mjenach jedna so wo *dźiwje husy* a jich hnězda na serbskich honach.
- 1) *husyca*, Wildgans (69, 25, *Husitza*: (pola) *husycy*, Flurstück bei dem Wildgansnest.
 - 2) *husak*, (Komorow, Bud. h. h.) & *husařka* (70, 90) & pl. *husarje* (Nuknica a Lejno): su to mjena za haty abo hona hdžež dźiwje *husy* hnězdžachu a snano hišće hnězdža;
 - 3) přidawnik: *husacy*, *a*, *e*, wilde Gänse betr.: *husacy jězor* — *husacy ladk* abo *husace ladko* = *husace ķeřčki*.
78. *Husty* (st. ds. *gusty*, stsl. *gąst6*: dicht, dick.
- 1) *husty*, *a*, *e*: *husty lěs*, der dichte Wald — *husta hora*, der dichtbewachsene Berg — *husta hórka* (ně. *Husthorka*) der mit dichtem Gehölz bestandene Hügel — *huste*

keřki, das dichte Gebüsch — *husty pustelės* (Łužč, Bud. h. h. ně. skepsane: *die Hostelpostel*) t. j. der dichte wüste Wald (Wüstwald).

- 2) *husćina* (73, 143), z demin. *husćinka* & *husćeńca* (67, 93 Dolha Boric): Dickicht, dichtes Gestrüpp, *pola husćiny* (71, 250); skepsanki su: serbska *hošćina* a němske: *Horschzina*, *Hutschina* a *Husinka*.

(Pokračowanje přichodnje).

Г. Ильинский.

Διτζίκη

Κονσταντίνα Βαγрянородного.

Византийский император Константин Багрянородный, рассказывая в XXXIII-ей главе своего знаменитого трактата „De administrando imperio” „О захлумцах и стране, теперь ими населяемой” (Περὶ τῶν Ζαχλούμων, καὶ ἧς νῦν οἰκοῦσι χώρας), между прочим, сообщает: „Род проконсула и патриция Михаила, сына Вышевича, князя захлумцев, произошел от некрещеных обитателей по реке Висле, называемой Дицикой, и оселся на так называемой реке Захлуме”¹⁾).

В приведенной цитате подчеркнутое имя представляет собой орешек, который до сих пор еще не удалось раскусить ни одному из многочисленных комментаторов творения венценосного историка. В самом деле, почему у Константина королева польских рек носит двойное название и притом одно такое, которое мы напрасно стали бы искать на карте и средневековой и современной Европы? Даже великий Шафарик не знал, что делать с этим именем и то догадывался, что Διτζίκη представляет искажение имени притока Вислы Вислоки или какой-нибудь другой речки за Татрами (SS I, 539 = CD I, 2, 357), то искал ее в бассейнах Буга, Днестра и даже Немана, причем не отрицал даже возможности искажения Διτζίκη из Διχίτζη = Тыкичь. (ib. II 265 = CD II, 1, 409). В виду такой спорности чтения самого имени, осторожный Грот

¹⁾ Ласкин, Сочинения Константина Багрянородного, стр. 135; в греческом оригинале это место звучит так: „Ὅτι ἡ γενεὰ τοῦ ἀνθυπάτου καὶ πατρικίου Μιχαὴλ τοῦ υἱοῦ τοῦ Βουσεβούτζη τοῦ ἀρχοντος τῶν Ζαχλούμων ἦλθεν ἀπὸ τῶν κατοικοῦντων ἀβαρτίστων εἰς τὸν ποταμὸν Βίσλας, τὸν ἑπονομαζόμενον Διτζίκη, καὶ ὤκησεν εἰς τὸν ποταμὸν τὸν ἑπονομαζόμενον Ζαχλούμα. Cf. Constantinus Porphyrogenitus de thematis et de administrando imperio Bonnae 1840, p. 160.

(Известия К-на Багр. 70) предпочитает оставить вопрос открытым; зато Kętrzyński (Granice Polski 18) на крыльях своей богатой фантазии переносится в южную Угriu и старается найти там не только Λιτζίζη, но и самое Вислу (!!). Наконец, Niederle (SS II, 1, 276) склоняется к мысли, что в Константиновой Λιτζίζη²⁾, таится или Вислица или *Λιτζιζή, причем в подтверждение возможности последней конъектуры приводит длинный ряд местных названий в польских и чешских краях, звучащих с корнем *lik-*; ср. *Licówka* поток и село в Долинском пов., *Licze* деревня в Квидзыне, р. *Liczewka* приток Соколды, *Liczki* село, существовавшее в XVI в. в кутновском пов., *Licziny* деревня близ Вильны, *Licice* в пов. новогрудском, *Licinieć* село в Полесье и мн. др.

Едва-ли, однако, и этой гипотезе суждено успокоить научную пытлиность. Перечисленные топографические названия раскиданы на таком широком пространстве, что невозможно даже приблизительно локализовать предполагаемую *Λιτζιζή Константина Багрянородного; кроме того, остается неясным, почему такое название было перенесено с какой-то неизвестной нам местности именно на реку Вислу, а не на какую-нибудь другую второстепенную и третьестепенную реку. Да и самая гипотеза описки производит впечатление придуманной *ad hoc*.

Напротив, более естественный характер имела бы та описка писца, которую предполагает русский переводчик Константинова трактата Ласкин: в примечании к вышеприведенной цитате он спрашивает, не было-ли в оригинале „по реке Висле и по так называемой Дичика” (εἰς τὸν ποταμὸν Βίσλας καὶ τὸν ἔθλοναζόμενον Λιτζίζη)? Если бы на этот вопрос можно было ответить утвердительно, то реку-носительницу загадочного имени пришлось бы искать где-нибудь в непосредственной близости реки Вислы.

Такой рекой, может быть, по нашему мнению, правый приток этой реки Вепрь. Как показывает лтш. *vepris*³⁾, и Вепрь первоначально был основой на *-i-* и притом, вероятно, женского

²⁾ Для нас не вполне понятно, почему Niederle ставит ударение в этом слове на последнем слоге: Λιτζιζή.

³⁾ Конечно, без достаточного основания Zubatý ASPH XVI, 414 считал это имя заимствованием уз русс. ср. нашу прасл. Грамм. § 135.

рода. Как таковая, он обозначал собою, конечно, не домашнюю свинью, а дикую, т. е. самку кабана. Подобно тому как в польском языке (и, вероятно, под его влиянием в малорусском) из сочетания *dikъ* [*veprъ*] (где скобки означают частый эллипсис заключенного в нем слова) выделилось имя *dikъ* в значении „кабана” вообще (ср. совр. польск. *dzik*), и в более древнем сочетании *Dika veprъ* — *veprъ* могло опускаться как нечто само собой разумеющееся, а предшествующее ему определение, вследствие этого, превратилось в существительное с тем же значением, т. е. „кабанихи”. От имени *Dika* тогда же могло быть образовано уменьшительное имя *Dičica* или *Dičika*.

Таким образом, р. Вепрь в древности могла иметь другое синонимическое имя, возникшее из сочетания **Dika veprъ* указанным полусинтаксическим путем. А если так, то едва ли будет большою смелостью с нашей стороны, если мы предположим, что в оригинале трактата Багрянородного так-называемая Διζίζη была соединена союзом *и* с именем Висла (*Βίσλας*). Впрочем, если бы даже удалось доказать, что один из первых переписчиков труда Константина не мог случайно или сознательно пропустить союз *καί*, то и в таком случае наша гипотеза не утратила бы своего значения. Ведь если не сам Константин, то его информатор мог *bona fide* принять реку Вепрь за верхнее течение р. Висли.

Если изложенная гипотеза верна, то тем самым был бы решен вопрос, где следует искать Константинову Белосербию: очевидно, она находилась в междуречьи между Вислой и Вепрем.

С а р а т о в.

РЕКА *TANEW* (ТАНЕВ).

Недавно происхождением названия этого правого притока Сана заинтересовался Ф а с м е р и во II томе своего журнала (*Zeitschrift für slaw. Philologie* 1925 г. стр. 125) посвятил ему небольшое, но весьма интересное этимологическое исследование. По его мнению, славяне название реки *Tanъvъ* (откуда

соврем. польск. *Tanew*) впервые (именно около 250 г. до Р. Х.) услышали из уст одного из германских племен, бастарнов или скиров, которые сами называли реку как *Tānuvis*. Это же последнее имя есть не что иное как потомок иде., точнее кельтск. имени этой реки *Dānuvis*. Так как первый германский звуковой перебой (*Lautverschiebung*) совершился между 400—250 г. г., то начальное *d* этого географического названия должно было измениться к моменту прихода германских насельников в *t*, но следующее за ним *ā* тогда еще не успело перейти в *ō*; в противном случае наше имя звучало бы по славянски как **Tunъvъ*, ср. *Dunavъ*, *buky*, где *u* правильно отражает герм. *ō*.

Признавая замечательное остроумие, проявленное талантливым славистом в изложенной гипотезе, мы все-таки ни в каком случае не можем согласиться с ней по существу. Ведь если бы *Tanew* действительно было германским названием, то нам пришлось бы заключить, — и *Vasmer* на самом деле приходит к такому выводу, — что бастарны или скиры достигли берегов р. Танев на много столетий ранее Дуная, имя которого, отражая то же кельтское название *Dānuvis*, что и *Tanew*, сохранило свое начальное *d* в герм. языке без изменения. Но вероятно-ли это? Ведь бассейн р. Сана так близко подходит к рекам дунайской системы, что невозможно допустить, чтобы бастарны или скиры, даже если они достигли берегов Танева лишь в III в. до Р. Х., уже тогда не могли ничего узнать или услышать о величайшей водной артерии центральной Европы.

В виду этого, мы считаем нелишним предложить другое об'яснение загадочного имени.

Принимая во внимание, что река Танев протекает по территории, которая несомненно входила в состав праславянской прародины, мы уже а priori можем быть уверены в славянском происхождении ее названия. И действительно, есть полная возможность сопоставить имя **Tany* (которое предполагает форма вин. п. ед. *Tanъvъ*) с лт. *tvānas* „наводнение“. Как показал *Persson Beitr. 479 sq.*, это имя, также как и неотделимый от него глагол *tvīstu*, *tvīnti* „наводняться, повышаться (о воде)“, нельзя отделять от известной иде. базы **teuā-* > **tuā-* „вздывать, надыматься“. Рядом с последней морфемой в иде.

языке слышался ее вариант без *u* mobile — **tā* (ср. *tue-* и *te-* „твой”). От последней ведет начало не только лт. прилаг. *tānkus* „густой, частый”, но и глагол *tinti*, который в лит. языке употребляется бок-о-бок с *tvinti* в том же значении (ср. Persson o. s. 844).

Эти данные дают нам право сюда же присоединить и прасл. **Tany*. Его балтийско-славянск. предок звучал, вероятно, как **t(u)ānū-*. Формально оно представляло прилагательное с основой на -*ū*- типа литовских *saldūs*, *aštrūs* и т. п.¹⁾, а основное его значение было „вздымающийся, надымающийся”; в частности, в сочетании **t(u)ānū* **roikā* форма жен. р. *t(u)ānū-* значила „(река) легко выходящая из берегов”, т. е. „многоводная”. Мало-по-малу **roikā* > *rēka* стало опускаться в живой речи, как понятие, само собою разумеющееся. Это, в свою очередь, повело к субстантивизации предшествующей формы прил. **t(u)ānū* > **tany* в **Tany*, *Tanъvъ*. Следовательно, мы имеем здесь дело с таким же процессом превращения прилаг. в существ., как и, напр., в Белая (река)²⁾.

С а р а т о в.

¹⁾ В словаре Куршата (s. 448) приводится также прилагат. *tanūs* „geschwollen”, но в угловатых скобках и, след., за его достоверность ручаться нельзя.

²⁾ Впрочем, во виду того, что от лт. *tvānas* нельзя отделять р. діал твань „болото”, значение *Tanew* можно толковать и как „болотистая река”. Темь не менее мы решительно отстаиваем первое объяснение, принимая во внимание глубокую архаичность ф о р м ы слова.

HENRYK BATOWSKI.

Przyczynki do narzecza lechicko-rugijskiego.

Materiał językowy rugijski, zebrany i objaśniony w SO. II. 114—136 (patrz J. Łęgowski i T. Lehr-Spławiński. Szczątki języka dawnych słowiańskich mieszkańców Rugii) uzupełnił B. Śląski w SO. V. 68—73). Uzupełnienia te nadają się do ponownego opracowania, bo Śląski daje nowych 197 form oraz szereg sprostowań pisowni Łęgowskiego; 75% materiału Śląskiego pochodzi z Fabriciusa. Szereg jednak wyrazów Śląskiego trzeba odrzucić jako niesłowiańskie.

I. Identyfikacja wyrazów.

Podane są tutaj tylko wyrazy rugijskie, co do których udało się stwierdzić istnienie odpowiedników w żyjących językach słowiańskich, lub przynajmniej ich źródłosłowy prasłowiańskie.

1. *Bartos* (kasztelan G o z d k o w s k i) 1216 = pol. *Bartosz*, skrót z łac. *Bartolomaeus*.
2. *Bealderik* (villa) 1290. Śląski podaje: „por. pol. *Białydwork*“; jest to możliwe, byłoby to więc ps. **běl-* i *dvorakъ*.
3. *Bebroa* na mapie 1190 rzeczka = fluvius *Boberowe* 1288. Por. pol. *Biebrza*, łuz. *Bob¹⁾*, ps. **bebrova*.
4. *Beliz* 1248 wieś. Por. pol. *Bielice²⁾*, ps. **běl-*.
5. *Bisdede* (terra) 1235 = *Tribed(e)ne*. Fabr. I. 82 uw. 319, ps. **bez-děděje*. Por. pol. *Bezdziedze³⁾*.

¹⁾ A. M u k a, Żupy a stróžišća, rěki a rěčki w starem serbskem kraju. Časopis Maćicy Serbskeje w Budyšinje. LXXVIII (1925) 64—78. = Żupy a stróż. 73.

²⁾ K o z i e r o s k i Wielkop. I. 34. (= Badania nazw topogr. dawnej środkowej i zachodniej Wielkopolski).

³⁾ Tamże I. 36.

6. *Bisdomitze* 1314 wieś. Zapewne **bez-domic-* (?)
7. *Blisemer* (*Veikewitz*) Fabr. II. 178. Zapewne **bliz-*, **blizo-mirz* (?)
8. *Bonizlaus* 1232 imię. Zapewne zamiast *Br-*, więc ps. **bornislavz*.
9. *Brandic* 1249. Śląski porównuje tę formę z *Borantic* i *Borant* miles 1231, gdyby tak było mielibyśmy ps. **boręt-*.
10. *Bunessowe*, wieś kośc. Możliwe, że łączy się to z ps. **born-*, ale *Brückner* podaje dla podobnego wyrazu *Bonese* ps. **ben-⁴⁾*.
11. *Burizlaws*, imię 1219. Ps. **borislavz*, pol. Borysław || Borzysław⁵⁾.
12. *Bykowe* (campus) 1304. Ps. **byk-* „*bykowo*“.
13. *Capitza* (advocatus) 1310. Zapewne „*kapica*“, od **kap-*.
14. *Cezyslaua* 1295 imię. Ps. **česti-slava* lub **česti-* pol. *Czesława*.
15. *Chlewiz* 1293 wieś. kośc. może być **xlěv-* lub **xlěb-*.
16. *Chmez* (*Henricus de —*) 1224 i. świadka, czy pol. *Chmyz* (?)
17. *Chost*, mapa 1190: *Cozta* (Śląski utożsamia z *Chosten* (1203) i *Costen*, *Kost*, *Choz*, dziś niem. *Koos*. Według *Fabriciusa*, II. 87 wyspa ta była porośnięta dorodnym lasem, więc psł. **gvozdz*; jest to możliwe, bo i w słowień. dziś *gozd* 'las'.
18. *Clits* 1203. imię świadka. Może zamiast *clist*, co mogłoby być ps. **kleščę*; lub ps. **klučę*⁶⁾.
19. *Citzcimarus* = *Citzzimir* imię 1249 (1242). *Brückner* utożsamia z *Circimerus*⁷⁾, które występuje u *Klempina*⁸⁾;

⁴⁾ *Brückner* Ansied. 26. = *A. Brückner*. Die slav. Ansiedlungen in der Altmark u. in Magdeburg. (Preisschriften der Jablonowkischen Ges. XXII.) Leipzig, 1878.

⁵⁾ *W. Taszycki*. Najdawniejsze polskie imiona osobowe. P. Ak. Um. Rozp. Wydz. Filol. LXII. Nr. 3, 1926. *Taszycki* Najd. pol. im. os. 66.

⁶⁾ *Brückner* słowo *Clicerniz* wyprowadza od **kluč* *ZisPh*, III. 16, pokrewieństwo nie jest tu wykluczone.

⁷⁾ Tamże 19, podaje jako możliwość **čers-*.

⁸⁾ *Kl. PU*. 530. = *Klempin* R. Pommersches Urkundenbuch. I. Stettin 1868.

- trzeba zwrócić uwagę i na łuż. *Ctibor*, niem. *Zistibor*⁹⁾; zapewne ps. **česti-měř* || -*mir*.
20. *Colouitze* 1314 wieś. Ps. **koloviti-* lub **kolovica*.
21. *Corene*, *Corine*, *Chorene* (wieś). Może być ps. **koren*, albo i **gor-*, por. pol. *Gorzyn*¹⁰⁾.
22. *Crampeniz* (*vallis sive concavitas*) 1288, ps. **krqpenica*, por. pol. *Krapin*¹¹⁾ i *Krępica*¹²⁾.
23. *Crecoz* 1193 imię świadka. Zapewne w związku z łuż. *Krak*¹³⁾.
24. *Cyrizebor* 1224 imię. ps. **čers-bor*, por. pol. *Przebor*¹⁴⁾.
25. *Cyrspanie* 1236 terra. Śląski porównuje z pol. **Przezpienie*, jest to możliwe, więc ps. **čers-pěnie*¹⁵⁾.
26. *Damerowe* 1277 wieś. ps. **dqbrovy*. pol. *Dąbrowa*¹⁶⁾.
27. *Dansne*, na mapie z r. 1190, most i przewóz na rzece Pienie¹⁷⁾, chyba ps. **dęsno*.

⁹⁾ Muka, Sw. vos. 136. = A. Muka. Wo serbskich swójbnych a wosobinskih mjenach. Časopis Maćicy Serbskeje w Budyšinje. LXXVII (1924) str. 125—138.

¹⁰⁾ Kozierowski Wielkop. I. 254.

¹¹⁾ Tamże 411.

¹²⁾ Tamże 412.

¹³⁾ Muka, SO. V. 10. (Serbske mjěstnostne mjena a jich woznam. SO. V. 1—65).

Ponadto wzmianki o narzeczu rugijskiem znajdujemy w następujących artykułach prof. Brücknera:

1. (Recenzja z Niederlego) Původ a počátky Slovanů západních, w Slavia, časopis pro slovanskou filologii, R. I. str. 379—408, Cyt.: Brückner, Sl. I.

2. Z dziejów Słowiańszczyzny północno-zachodniej. Slavia Occidentalis t. V. str. 81—89, cyt.: Brückner SO. V.

3. Zur deutsch-slavischen Namenkunde. Zeitschrift für slavische Philologie III. 1926. cyt.: Brückner ZfslPh.

4. Zur slavischen und slavo-deutschen Namenforschung. Zeitschrift für Ortsnamenforschung. t. II. zesz. 1. str. 67—71. cyt. Brückner, Zf. Ont. Sady i uwagi zawarte w powyższych rozprawach odnośnie do poszczególnych wyrazów rugijskich, są zamieszczone poniżej przy dotyczących wyrazach i formach.

¹⁴⁾ Taszycki. Najd. pol. im. os. 89.

¹⁵⁾ Por. Brückner ZfslPh. 19.

¹⁶⁾ Jak w SO II. *Damenitze* ≤ **dqbznica*.

¹⁷⁾ U Kl. PU. 625: „*Dansne*, Furth des Baches Ribeniz“.

28. *Debermoyzle* 1296 imię. ps. **dobromyslъ*, por. pol. *Dobromyst*¹⁸⁾).
29. *Dobemarus* 1232 imię. Zapewne ps. **dobie-měrvъ*, jak pol. *Dobie-sław*¹⁸⁾).
30. *Dobrezlauus* 1252 imię, ps. **dobroslavъ*, pol. *Dobrosław*¹⁸⁾).
31. *Dolan* (Johannes de). 1213. ps. **dol* — por. pol. *Dolan*¹⁹⁾).
32. *Domamarus* 1290 imię. Ps. **domaměrvъ*, por. pol. *Domamir*¹⁸⁾).
33. *Domasca* 1232 imię. Por. pol. *Domaszka*²⁰⁾).
34. *Dubbermarus* 1285 imię. Ps. **dobroměrvъ*, pol. *Dobromir*¹⁸⁾).
35. *Duberstitze* 1314 wieś. Por. pol. *Dobrosta*¹⁸⁾), więc jak gdyby **Dobrościce*.
36. *Gansilitze* 1314 wieś. Zapewne **gōslica*.
37. *Garchen* (castrum) 1207 = *Gartsin* 1203, por. *Gartz*. Może to być z ps. **gord-*, lub też ps. **gorāčīnъ*, por. pol. *Gorzyn*²¹⁾).
38. *Gardist*, antiqu. castrum 1241. Ps. **gordišče*, por. pol. *grodziszczce* || *grodzisko*, głuź. *hrodzišćo*.
39. *Gartz* 1314 wieś. Zapewne też **gord*, u *Brücknera* *Garz*²²⁾).
40. *Gnewentin* wieś (Fabr. II. 95. p. 11). Ps. **gněvętīnъ*.
41. *Golauizt* 1203 imię. Zapewne z ps. **gol-*.
42. *Gorizlaus* 1224 — *Guoriszlauus* 1221 imię. Zapewne **gorislavъ*.
43. *Gorka* (campus) Fabr. II. 95. p. 20. Ps. **gorōka*.
44. *Gosslaus* (de Bard) 1229 = *Guzlaf*. Ps. **gostoslavъ*. W pol. jest *Gosław*²³⁾ i *Gościsław*²³⁾).
45. *Grecholin* || *Crecholin* wieś. Fabr. II. 95. p. 10. Z niem. formy *Gargelin* można wnioskować że mamy tu ps. **tort* przestawiony, istnieje istotnie w pol. *Grocholin*²⁴⁾, **gorxolinъ*.

¹⁸⁾ *Taszycki*. *Najd. pol. im. os.* 71.

¹⁹⁾ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* nr. 10.

²⁰⁾ *Taszycki*. *Najd. pol. im. os.* 72.

²¹⁾ *Kozierowski*. *Pozn. I.* 200. (Badania nazw topogr. archidiec. poznańskich).

²²⁾ *Ansied.* 31.

²³⁾ *Taszycki*. *Najd. pol. im. os.* 75.

²⁴⁾ *Kozierowski*. *Gnieźn.* 86. (Badania nazw topogr. dzis. archidj. gnieźnieńskiej).

46. *Grundis* 1314 imię. Śląski porównuje z pol. *Grędzic*, jest to możliwe, więc byłoby ps. **grōditi-* lub **grōdiš6* (jak gdyby pol. **grędzisz*).
47. *Gustimarus* (sacerdos, Fabr. II. 27. nr. 50). Ps. *gosti-měřo* || -*mir*.
48. *Janik* 1207 imię. Zapewne utworzone jak polskie *Janik* z *Joannes*.
49. *Jargneu* 1241 = *Jerognew* 1220, niem. *Jargenow*. Może to być **iarogněvō* (jeśli nazwa lokalna: **iarogněv6*) por. pol. *Jarogniew*²⁵⁾; pierwszy człon może też być atematyczny.
50. *Jawere* 1297, jezioro. Zapewne ps. **iaavor-*.
51. *Kalkeuiz* 1314 wieś. Zapewne od ps. **kałz*, jak dolnośluzyc. *Kałkojce*²⁶⁾; wątpliwy jest ps. **tolt* (w pol. *Kłoków*²⁷⁾.
52. *Kaminisce* m. nad potokiem *Camenez*, Fabr. II. 85. Ps. **ka-menišče*.
53. *Karsenowe* 1295 wieś. Może w związku z pol. *kars* 'mańkut', w pol. imię os. *Karsna*²⁸⁾.
54. *Karstowe* 1303 wieś. Ps. **korstovo*, pol. *Krostowo*²⁹⁾.
55. *Kooth (Razlaf)* panosza 1316. Zapewne ps. **kotō*.
56. *Lepelowe*, wieś 1293 = *Lepelow*. Może ps. **lěp-* i **lovy* (?).
57. *Lodicin* 1248 wieś, niem. *Lossin*. Może ps. **old-*, por. pol. *Lodzica* (nazwa łąki)³⁰⁾.
58. *Luberadus* 1232 imię. Ps. **lubaradō*.
59. *Metseke* (Gherardus dictus ~) miles 1304. Por. pol. *Mieczyk* więc ps. **mečikō*, albo pol. *Miecka* || *Mietska*³¹⁾.
60. *Metzekowen* (bona) 1317 — jak poprzednio.
61. *Mildessowe* 1314 wieś. Śląski porównuje z pol. *Milezwo*, byłoby to więc ps. **mileševo*.
62. *Mizlimer* 1240 imię = *Moyslemer*. Ps. **myslimirō*, por. pol. *Myślimir*³²⁾ (por. SO II. 131).

²⁵⁾ Taszycki. Najd. pol. im. os. 76.

²⁶⁾ Muka SO. V. 26: *Kałkojce*: zaszydlerjo při kałku.

²⁷⁾ Kozierowski. Wielkop. I. 361.

²⁸⁾ Taszycki. Najd. pol. im. os. 60 i 77.

²⁹⁾ Kozierowski. Wielkop. I. 417.

³⁰⁾ Tamże 426.

³¹⁾ Taszycki. Najd. pol. im. os. 81.

³²⁾ Tamże 84.

63. *Nemanteutz* (hereditas) 1194. Ps. **nemqt-*, por. u Brücknera pol. *Niemętowo*³³).
64. *Oblanse* 1301 wieś. Ps. **oblqg-*, jak gdyby **oblęze*, por. pol. *Podłęże*.
65. *Ostrusna* 1193 (provincia). *Ostrusim*, na mapie 1190 *Oströzna*^{33a}). (Fabr. twierdzi, że tkwi tu **ostrovъ*, Śląski przypuszcza, że raczej **ostrogъ* == niem. Bollwerk a. Hakelwerk) ps. **ostrog-*, por. pol. *Ostrožno*.
66. *Pancyanus* 1305 imię = *Ponten*. Prawdopodobnie ps. **pqt-*; *pancyanus* forma zlatynizowana. Nadto pol. *Pącien* = *Panten*³⁴).
67. *Parowe* 1286 wieś (u Fabr. „Uferschlucht“, też: Conradus de *Parow* 1296). Ps. **parovъ* lub **parovy*, pol. *parów*, wieś *Parowa*³⁵).
68. *Pasceke* 1282 wieś. Ps. **pasěka*(?).
69. *Podaiza* 1207 (nadanie, uwłaszczenie) – por. ros. *podāča* (Даль t. III. szp. 408) *podacza* w SO I. 21—22, więc ps. **podāča*. Jeśli uwzględnimy pols. *po-da-tnik*, rus. *blagodāt-* etc., to możnaby także przyjąć prasłow. **po-da-tja*.
70. *Pram* (navis) 1278, 1303. Ps. **promъ*, pol. *prom*.
71. *Pritzenitze* (pratium) 1258. Śląski porównuje z pol. *przecznica*, jest to możliwe, byłoby więc ps. **perčnica* || **perčnica* (en || en — jak w połab).
72. *Prybbezlaf* (Kosen), *Prybboslaf* (Kosenson) 1316 = *Pribislaus* 1193 imię. Ps. **pribyslavъ*, pol. *Przybysław*³⁶).
73. *Pulezna* (łąka) 1229, może ps. **polk-* lub **płk-ona*, jest w łuz. nazwa rzeki *Półznica*, niem. *Pulsnitz*, *Muka*³⁷) wyjaśnia przytem, „plēsniwa rēka“, więc *Pulezna* mogłaby być „bagnista łąka“.

³³) Brückner ZfslPh. 17.

^{33a}) Co do tej formy, można być pewnym, że w r. 1190 nie [użyto znaku ö!

³⁴) Taszycki. Najd. pol. im. os. 87.

³⁵) Kozirowski. Wielkop. II. 10.

³⁶) Taszycki. Najd. pol. im. os. 90.

³⁷) Muka, żupy a stróż. 74 tak określa nazwę *Półznica*: „plēsniwa rēka, kiž přez pochowinu (Torflager) a bahnišća bēži“.

74. *Putenitz* 1258 wieś. Ps. **put*(?) por. przytem pol. *put*. M. Rudnicki w Materj. i Pracach Kom. Jęz. VII. 235 nn.
75. *Pybygnews* 1232 imię. Zapewne zamiast *Pr*-, więc ps. **pribygñěvъ*, pol. Przybygniew³⁸⁾.
76. *Rech* 1305 = *Rek* (rivulus) 1304 = *Ryk* (aqva) 1297, *Nova Reka* || *Recha* 1277. Ps. **rĕk*-.
77. *Redomer* = *Rodemer* 1240 imię = *Redomarus* 1242. Ps. **rado-mĕrъ* || -*mirъ*.
78. *Retim* (Conradus de ~) 1302. Ps. **radimъ* || *radimъ* (osoba || miejscowość), czes. *Radim*, pol. *Radzim*³⁸⁾.
79. *Reuene* 1194 wieś. Ps. **ravno*(?) por. pol. *Rawa*.
80. *Ribeniz* 1241 wieś = *Ripenize* || *Rybinitze* 1261, ps. **ryb-nica* || **rybenica* (jak poz. 71).
81. *Ripeniz* (stagnum) 1261, najprawdopodobniej także **ryb-ale* może **rep*-, por. w pol. nazwa bagna *Rzepna łąka*³⁹⁾.
82. *Schorka* imię 1310. Jeżeli to słowiańskie, to mogłoby ps. **suxorъka*, por. pol. *Suchora*⁴⁰⁾.
83. *Scurtsitz* 1294 czy. pol. *skurczyc*(?).
84. *Sirkuiſt* (terra). Śląski, zdaje się trafnie, przypuszcza, że to jest *cerkwiszczce*, więc ps. **črkъviſĕ*.
85. *Slaveko* 1313 imię = *Zlaweke* 1316. Ps. **slavъko*, pol. *Sławko*⁴¹⁾.
86. *Smarseuitze* 1314 wieś. Por. pol. *Zmarzk*⁴²⁾, może też w związku z ps. **morz*-.
87. *Stanitia* (nazwa chorałwi). Śląski porównuje tę nazwę z ros. *stanica* i pld. słow. *zastawa*. Zapewne jest to ps. **stanica* ale — coprawda ros. *stanica* oznacza nie sztandar ale stację wojskową. Jednak taka zmiana znaczeniowa jest prawdopodobna, por. *chorągiew*.
88. *Stognew* 1306 imię. Ps. **stognĕvъ*, por. pol. *Stogniew*⁴³⁾.

³⁸⁾ Taszycki. Najd. pol. im. os. 92. Coprawda, nasuwałoby się także analogja z pol. *Drecino Drzecim*. Kozierowski SO. V. Warta 209.

³⁹⁾ Kozierowski. Pozn. II. 721.

⁴⁰⁾ Taszycki. Najd. pol. im. os. 60.

⁴¹⁾ tamże 96.

⁴²⁾ Taszycki. Najd. pol. im. os. 59.

⁴³⁾ tamże 97.

89. *Stolp* 1314 wieś. Ps. *stlpz, por. SO II 124.
90. *Stromineke* (aqua) 1290, 1296. Ps. *strumenekz.
91. *Svantovitus* = *Zuanteuit(h)* = *Zwanteuith* ps. *svętovitz.
92. *Swantegore* 1314 wieś = *Zwantegur* (dziś niem. Bergen), ps. *svętagora.
93. *Techatzen*, 1314. Śląski przytacza jako pol. analogie: *Cichacz* i *Cichosz*, może to być ps. *lix- lub *tęx-.
94. *Tzuch* (Joannes de ~) 1313. — Dlaczego Śląski uważa to za nazwę osobową, nie wiem. Raczej to nazwa osiedla, mająca coś wspólnego z *sochq*(?), por. głuź. *Cochow* = *Sochow*⁴⁴).
95. *Ulnica* 1248. Śląski przytacza tu pol. *Olszanica*. Jest to do przyjęcia, byłoby więc ps. *olšanica.
96. *Vernin* 1282 (osada), zapewne od ps. *věra, więc *věřninz, por. w łuź. *Wěrow*⁴⁵).
97. *Vitzeke* 1306, = *Vicke* 1316 (imię) może ps. *vysokz(?), tak sądzi Brückner⁴⁶).
98. *Voytsin*, Fabr. II. 95. p. 93. Ps. *vyka(?), jak gdyby *vyčinz; por. także pol. *Wyciny*⁴⁷).
99. *Wanghelin* 1316 imię. Ps. *qglinz.
100. *Wessel* 1306 imię. Ps. *veselz.
101. *Wilke* i *Willeke* 1316 (im.). Ps. velikz.
102. *Wirow* 1270 wieś. Ps. *virovz, pol. *Wirów*⁴⁸).
103. *Wosen* 1278 wieś. Może być *voz- lub *ożin-, por. też pol. *Wyszyn*.
104. *Wymarus* 1297 r. Śląski przytacza pol. *Wojmir*, co jest prawdopodobne⁴⁹), byłoby więc ps. *vojmirz.
105. *Zale* 1258 wieś = *Sale* 1256. Tutaj nasuwałoby się porównanie z głuź. *Salow*⁵⁰).

⁴⁴) M u k a, SO. V. 41.

⁴⁵) M u k a, SO. V. 35.

⁴⁶) Ansied. 55, s. v. Vitzke.

⁴⁷) K o z i e r o w k i, Poz. II. 418.

⁴⁸) K o z i e r o w s k i, Gniez. 355.

⁴⁹) T a s z y c k i, Najd. pol. im. os. str. 106 ma raz „*Vogmir*”.

⁵⁰) M u k a, SO. V. 34, pisze: „*Salow*: wobsydstwo Sala, sts. Salo skrót-
šeńka wosob. mj. Samolub”.

106. *Zelineschebeke* 1295 (rivulus). Jest tu napewno ps. *zelen-, wygląda nawet na *zelenišče, ale -beke to niem. *Bach*.
107. *Zentepolh* 1207 imię. Ps. *svętipłkz, lub może i *svętopłkz.
108. *Zirkow*, wieś u Fabr. II, 69. Śląski przypuszcza, że to ściągnięcie z *Seracowe*. To jest możliwe, ale prawdopodobne równie jest i ps. *cijkzv-.
109. *Zroya* (strumyk) 1248. Ps. *sruja lub *(i)z-d-rojz, por. pol. *struja* || *struga*.
110. *Zume* 1314. Ps. *sumz lub *šumz.
111. *Zurkiviz* 1290 (osada), zapewne i to *cijkzv-.
Materiał podany dodatkowo w SO. V. 74—76 przeważnie nie posiada wartości, godne uwagi są jedynie następujące pozycje:
112. *Bartkewitz* (wieś) — czy pokrewne pol. *Bartek*?
113. *Camp*, ps. *kqpa.
114. *Corlop* = *konetoppe*, ps. *koñ⁵¹).
115. *Crepitz* (wieś). Zapewne pol. *Krzepice*, więc *kręp; ale może być i *greb-, *grib-.
116. *Czabel* (imię). Ps. *čapl'a.
117. *Dalkewitz* (wieś). Por. pol. *Dalek*⁵²), więc jak gdyby **Dalkowice*.
118. *Dolgemost* (wieś). Ps. *dlgomostz.
119. *Dörntze* (izba). Ps. *dvoronica⁵³) — Śląski przytacza kasz. *dwornica*.
120. *Glambeke* (wieś). Ps. *glqbzk-.
121. *Jamnow* (wieś). Por. pol. *Jamno*⁵⁴).
122. *Knesitzen* (domicelli dicti ~). Ps. *knežitĩ-, por. SO. II. 126.
123. *Mellnitz* (wieś). Ps. *mel'nica.
124. *Merezlavus* = *Mirozlaus* = *Mirosclavus* (imię). Ps. *miroslavz.
125. *Metz* ('das Messer') ps. *mečz.
126. *Moyselboritze* (wieś), ps. *mysliboritĩ-.
127. *Salositze* (wieś). Śląski porównuje z pol. *Działoszyce*, co byłoby ps. *dělošitĩ-, raczej jednak należy zestawić z pol. *Założyce*.

⁵¹) Brückner, ZsflPh I. c. 10 „Konotop“ — por. *Konotop*, Kozierowski, Wielkop. I, 380.

⁵²) Taszycki, Najd. pol. in. os. 70.

⁵³) Brückner, Ansied. 21, s. v. *Dörntze*.

⁵⁴) Kozierowski, Wielkop. I, 295.

128. *Wusseken*. Śląski przytacza pol. *Osiek*, co jest możliwe.
 129. *Zolle* ('eine Art Fischerböte'), możliwe, że jest to ps. *člno, jak pol. gw. *czół*.

II. Kilka uwag o identyfikacji wyrazów rugijskich w SO. II.

Śląski przytoczył (SO. V. 66) szereg wyrazów błędnie przez prof. Łęgowskiego odczytanych. Z nich znaczną część zużytkował prof. Lehr-Spławiński. Nadto prof. Brückner w Sl. I. i ZfOnf II. oraz ZfslPh III. zaatakował kilka identyfikacji Lehra-Spławińskiego. Chodzi tu o następujące wyrazy:

Łęgowski SO. II.	Lehr-Spławiński	Śląski SO. V.	Brückner
<i>Biscopovisha</i>	—	<i>Biscopounizha</i>	<i>Biskupovnica</i> ⁵⁵⁾ 'danina'
<i>Belbok</i>	*běl̥bog̃	—	<i>Belbuck</i> -*běl̥bok̃ ⁵⁶⁾
<i>Carnowitz</i>	*k̃rnoviti-	<i>Carnovitz</i> 1277 wieś	—
<i>Cervitze</i>	*č̃rviti-	<i>Cercitze</i> 1814 wieś	—
<i>Clissarinitz</i>	—	<i>Cliszaryicz</i> 1249 im. <i>Cliceruz</i>	<i>Cliszaryicz</i> <i>Clicorniz</i> ⁵⁷⁾ ≤ *k̃lūč-chorązewice ⁵⁸⁾
<i>Coransevitz</i>	*gorq̃ti	—	—
<i>Darzeseno</i>	—	<i>Darzuseno</i> 1301 wieś	—
<i>Drivolk</i>	*driolk̃	—	*-volk- ⁵⁹⁾
<i>Garneze</i>	—	<i>Garenze</i>	—
<i>Gargoliz</i> 1190	—	<i>Dargoliz</i> 1193	—
<i>Graboue</i>	*graboṽ	<i>Grabowe</i> 1277 las	—
<i>Guz</i>	—	<i>Guzlaus</i> 1294 imię	—
<i>Guizdoveska</i> struga	*gvizd-	—	<i>gvězd</i> - ⁶⁰⁾
<i>Locisse</i>	—	<i>Losisze</i> <i>Lusyz</i> <i>Lositz</i>	—

⁵⁵⁾ ZfslPh. III, 3.

⁵⁶⁾ Tamże 12; jako nazwa miejscowości „Białoboki” są prawdopodobniejsze.

⁵⁷⁾ Tamże 16.

⁵⁸⁾ ZfOnf. II, 69.

⁵⁹⁾ Tamże.

⁶⁰⁾ ZfslPh. III, 16.

Łęgowski SO. II.	Lehr-Splawiński	Ślaski SO. V.	Brückner
<i>Losentitze</i>	—	<i>Losentitze</i> 1314 wieś	—
<i>Milusow</i>	—	<i>Milusco</i> imię 1249	—
<i>Pintymechowe</i>	* <i>pētīmexov</i>	<i>Pinzmechowe</i>	<i>Pintymechowe</i> ⁶¹⁾
<i>Plawenze</i>	* <i>plavęž-</i>	<i>Plavenitz</i> 1316 rzeka	—
<i>Pluchowe</i>	—	<i>Pluckowe</i> 1314 wieś	—
<i>Pribedne</i>	—	<i>Tribedne</i> 1170 terra	—
<i>Priviza</i>	—	<i>Privizstorp</i> 1292 wieś	—
<i>Puzdevolk</i>	* <i>pustivolkъ</i>	—	* <i>-volk-</i> ⁶²⁾
<i>Ramboz</i>	* <i>ręboš</i>	<i>Rambz</i> 1306 wieś	—
<i>Redevizhoves</i>	—	<i>Redeuizehouet</i>	—
<i>Roitzitz</i>	—	<i>Retlitz</i> 1240 imię ⁶³⁾	—
<i>Slanic</i>	—	<i>Zlauic</i> 1203 imię	—
<i>Slonin</i>	—	<i>Slovin</i> 1270 wieś	—
<i>Suszima</i>	—	<i>Suszina</i> 1250 wieś	—
<i>Tzwechvitz</i>	—	<i>Tzwechouitz</i> 1386 imię	—
<i>Vinislaus</i>	—	<i>Vinzislaus</i>	—
<i>Wotzogod</i>	—	<i>Wotzogod</i> 1224 imię	—
<i>Wythny</i>	—	<i>Wythuy</i> 1193 imię	—
<i>Zagincowe</i>	—	<i>Zaghincowe</i> 1301 wieś	—
<i>Zwantegurt</i>	* <i>svętogordъ</i>	<i>Zwantegur</i>	—

Nadto podaje Śląsk i obok *Tzarrencin* także *Tzarnecin* i trafnie przypuszcza, że jest to *Czaręcın*, Brückner podaje ⁶⁴⁾: *Czaręcın*, mielibyśmy więc ps **čręnitinъ* (w SO. II 126: **čarętinъ*).

Nie wszystkie z pośród podanych przez Śląskiego prawidłowych form można zidentyfikować:

1. *Biscopounizha* ≤ **biskopovęnica*.
2. *Dargoliz* ≤ **dorg-*.
3. *Darzuseno* ≤ **dřž-*, por. pol. *Dzierzżęno*.

⁶¹⁾ Tamże 4.

⁶²⁾ Brückner Sl. I, 387 i Zf. Onf. II, 69. Brückner pisze, że **olkъ*, jest tu nie możliwy. Znaczeniowo jest istotnie 'pusta włóka' prawdopodobniejsza, ale fonetycznie tak *tolt* jak *!* dawały w rug. -*ol-* (jeden wyj.: *Ztulp* ≤ **stlpъ*).

⁶³⁾ *Retlitz* występuje w SO. II, 121 jako nazwa wsi.

⁶⁴⁾ Brückner ZfsPh. III, 2.

4. *Garenze* \leq *gorqti-.
5. *Guzlaus* \leq *gost6-.
6. *Losisze* \leq *los- lub *loz-.
7. *Losentitze* \leq *lozeta jak *Wierzbęta*.
8. *Plawenitz* \leq *plavnica.
9. *Pluckowe* \leq *pluk-.
10. *Retlitz* \leq *ordl- (\cong radl-).
11. *Slovin* \leq *slovin6.
12. *Suszina* \leq *sošina.
13. *Vinzislaus* \leq *vętieslav6, por. pol. *Więcesław*⁶⁵)
14. *Zlauc* \leq *člověk6?, ewent. *solvik, ale byłby to odosobniony przykład na *tolt* \cong *tlat*.
15. *Zwantegur* \leq *svętagora. Nawet formy *swantegur* nie możnaby utożsamiać z *svętogord6, bo ps. *tort* nie daje w rug. *turt*, musiałoby być *tart*.

III. Wyrazy niepewne.

Cały szereg wyrazów podanych przez Ślaskiego musi się odrzucić, bądź jako wyraźnie niesłowiańskie, bądź też jako niezrozumiałe. Z tego też powodu liczba zidentyfikowanych wyrazów nie sięga 197. (Nadto szereg wyrazów o podwójnej pisowni, jak *Chorene* || *Corene*, *Sale* || *Zale* zgrupowano pod jednym numerem).

Tyczy się to następujących wyrazów:

Archon || *Arcona*⁶⁶), *Arnesse*, *Blisatzten*, *Bolto*, *Bruneswic(h)*, *Chotan* || *Chotannus* || *Chuttan*, *Clela*, *Cyrbrecin*⁶⁷), *Czatygrad*⁶⁸), *Detmarus*, *Dvargelus*, *Ghynst* || *Gingst*, *Gotanus*, *Gruel*, *Gustinge*,

⁶⁵) T a s z y c k i. *Najd. pol. im. os.* 102.

⁶⁶) Ślaski przypuszcza, że *Arkona* = „*Rokona (pro-rok)*“, nie jest to możliwe, bo ps. *-rok6 nie mogłoby dać *ar*-.

⁶⁷) Także i hipoteza Ślaskiego przy tym wyrazie, że jest to „dawniejsza nazwa Szczecina“ (SO. V 92), nie jest do przyjęcia *Cyrbrecin* — to niem. *Sophienhof*, Klempin. PU. 625.

⁶⁸) Ślaski uważa, że jest to *czatogród*. To jest niemożliwe, bo słowo pol. *czata* pochodzi (Berneker, *Et. Wört.* 216) z węg. *csata*, a trudno przypuścić znajomość tego słowa na Rugji. Gdyby zaś pol. *czata* przez węg. *csata* przeszło z poddsłów. *četa* (Brückner *Słownik etymol. jęz. pols.*, str. 73), to to ostatnie pochodzi z psł. *četa, w rug. zaś psł. *e* nie dałoby *a*.

Hythis || *Hiddensöe*, *Iwanus*, *Jasmoda* || *Asmoda* || *Yasmunt* || *Yasmandia*, *Kalendis*, *Kesechen*, *Masca*, *Nilans*, *Pape*⁶⁹⁾, *Peys* || *Poys*, *Pikut*⁷⁰⁾, *Rymiz* || *Riems*, *Scabe*, *Scalipe*⁷¹⁾ *Swinekuele*, *Swinewarde*, *Synaken*, *Tremodius*, *Tribudhiz*, *Tzuarben* || *Ciarb*, *Udo*, — oraz przeważna część dodanych w SO. V 74—76.

O słowach *Arcona*, *Jasmoda* || *Yasmunt*, *Hythis* || *Hiddensöe*, *Ghynst* || *Gingst* pisze Brückner⁷²⁾ następująco: „...*Arkana*, *Jasmund*, sind nordisch, nicht slavisch, ebenso *Hiddensöe*... *Gingst*...“.

IV. Znaczenie nowych wyrazów dla rekonstrukcji głosowni rugijskiej.

1. Rozwój prasłowiańskich samogłosek nosowych.

<i>Brandic</i> (= <i>Borant</i>) ≤ *borę-	<i>Nemanteuiz</i> ≤ *nemqt-
<i>Camp</i> ≤ *kqpa	<i>Oblanse</i> ≤ *oblog-
<i>Crampeniz</i> ≤ *krqp-	<i>Pancyanus</i> ≤ *pqt- (por. poz. 66)
<i>Damerowe</i> ≤ *dqbrovy	<i>Svantovitz</i> ≤ *svętovitz
<i>Dansne</i> ≤ dęsno	
<i>Gansilitze</i> ≤ *gqslíč	<i>Svantegore</i> ≤ *svętagora
<i>Glambeke</i> ≤ *glqbzk-	<i>Wanghelin</i> ≤ *qglinz
<i>Gnewentin</i> ≤ *gnęvētinz	<i>Zentepolh</i> ≤ *svętipłkz
<i>Grandis</i> ≤ *grqd-	(wątpl. *svętoplčz).

Przykłady powyższe w zupełności potwierdzają to, co o nosówkach ps. i ich rozwoju na terenie rugijskim (*q ≅ ǎ nosowe, *ę ≅ ǎ nosowe || ę) powiedział prof. Le hr - S p ł a - w i ń s k i. Wyjątkiem zdaje się tu być *Knesitzen* ≤ *kzņęžiti-, gdzie nosówki nie oznaczono.

2. Rozwój prasłowiańskiego *ě.

<i>Bealderik</i> ≤ *bělč-	<i>Bisdede</i> ≤ *bezďěďe
<i>Beliz</i> ≤ *běl-	<i>Cyrspanie</i> *čerspěnie

⁶⁹⁾ Oczywiście niem. *Pfaffe*.

⁷⁰⁾ Śląski przytacza: *pikut* — dial. ptak *kszyk*; u Lindego tego niema, jest natomiast, jak i u Karłowicza *pikul* 'karzeł' (z włos. piccolo) — to chyba nic nie może mieć wspólnego z Rugją — (*Pikut* u Fabr. 1302).

⁷¹⁾ Związek z pol. *skołuba* wątpliwy.

⁷²⁾ Zf. Onf. II, 69.

<i>Crepitz</i> ≤ *krěp-	<i>Dubbermarus</i> ≤ *dobroměř
<i>Gnewentin</i> ≤ *gněv-	<i>Rech</i> ≤ *rěk-
<i>Jargneu</i> ≤ *gněvž -*gněv	<i>Stognew</i> ≤ *stogněvž
<i>Lepelowe</i> ≤ *lěpylowy	<i>Vernin</i> ≤ *věřninž
<i>Pasceke</i> ≤ *pasěka	<i>Pybygnews</i> ≤ *pribygněvž

Tutaj przyjmując zasadniczo kontynuację *ě ≅ e || a, należy stwierdzić istnienie paru od niej wyjątków, więc *Cyrspanie* wykazuje a ≤ *ě przed półgłoską palat.; przed wargowemi i tylnojęzykowemi *ě ≅ e: *Lepelowe*, *Rech*, *Pybygnews*, *Pasceke*.

3. Rozwój prasłowiańskiego *e.

Z posiadanych przykładów, jak :

<i>Bebroa</i> ≤ *Bebrova	<i>Mildessowe</i> ≤ *mileševo
<i>Bisdede</i> ≤ *bezďěďie	<i>Kaminise</i> ≤ *kamenišče
<i>Bisdomitze</i> ≤ bez — domic	<i>Stromineke</i> ≤ *strumenekž
<i>Mellnitz</i> ≤ *mel'nica	<i>Wessel</i> ≤ *veselž
<i>Zelineschebeke</i> ≤ *zelen-	<i>Vilke</i> ≤ *velikž

da się stwierdzić :

1. Wymowę e || ě.

2. ps. *e przechodni w i (jak w połabs.) przed spółgłoską pierwotnie palatalną: *Bisdede* (wyj. także *Bisdomitze*), *Kaminise*, *Stromineke*, *Vilke*; co prawda, słowo *Mellnitz* nie odpowiada tej regule, może tu jednak wchodzić w grę wpływ l.

3. ps. *e po spółgłosce przedniojęz. szczelinowej pierwotnie palatalnej zdaje się wykazywać tendencję do przechodzenia w o, na co jednak jest tylko jeden przykład: *Mildessowe* (≤ *mileševo).

4. Rozwój prasłowiańskiego *o.

Wyrazów z ps. *o jest dużo :

<i>Bebroa</i> ≤ *bobrova	<i>Damerowe</i> ≤ *dąbrovy
<i>Bisdomitze</i> ≤ * — domic	<i>Dobrezlauus</i> ≤ *dobroslavž
<i>Chost</i> ≤ *gozdž	<i>Domamarus</i> ≤ *domaměř
<i>Corene</i> ≤ *koreně (*gor-)	<i>Gorizlauus</i> ≤ *gor-
<i>Dobemarus</i> ≤ *dobie-	<i>Jerognew</i> ≤ *jarogněvž i t. d.

Zgodnie z prof. Lehr-Spławińskim można wskazać na dwie kontynuacje ps. *o : o || ů (ó) ta druga kontynuacja jest słabiej reprezentowana:

Burizlavs ≤ **borislavъ* *Gustimarus* ≤ **gostiměřъ*
Dubbermarus ≤ **dobroměřъ* *Ulnica* ≤ **olšanica*

Nadto o ulegało w niektórych wypadkach redukcji, jak gdyby do *a*, ale warunki tej redukcji trudno określić, mamy *Debermoyzle* ≤ **dobro-*, *Luberadus* ≤ **lubaradъ*, *Reuene* ≤ *равно*, *Mildessowe* ≤ **mileševo*, *Karstowe* ≤ **korstovo* w końcu wątpliwe *lawere* ≤ **javory* (?); przytem w wygłosie może pozostać *o*: *Slaweko* ≤ **slavъko*. *Guoriszlauus* (|| *Gorizlaus*) jest zapewne pomyłką piszącego, może ma oznaczać *o* pochylone.

5. Rozwój prasłowiańskiego **a*.

Liczne wyrazy zawierające ps. **a* wskazują na jego podwójną kontynuację: **a* 1) *a*, 2) *e* po *r*, np.:

Burizlavs ≤ **borislavъ* *Gorka* ≤ **gorъka*
Bebroa ≤ **bebrova* *Parove* ≤ **parov-*
Cezyslaua ≤ **čestislava* *Slaweko* ≤ **slavъko* i t. d.
Redomer ≤ **radoměřъ* *Reuene* ≤ **равно*
Retim ≤ **Radim*

Jest to zupełnie zgodne z tem, co powiedziano w SO. II. 129.

Nadto forma *Jerognew* ≤ *jarogněvъ* jeżeli nie jest błędem drukarskim, zdawałaby się wskazywać na tendencję *ia* ≅ *ie*, jak w górnołużyc. i czes. (mamy jednak i *Jargneu*, *Jawere*). Por. przytem pol. *Jerostaw*, *Jerost*, *Jerota*⁷³⁾, dial. *jevôr*, *lekup*⁷⁴⁾ itd.

6. Rozwój prasłowiańskiego **u*.

Przykładów jest zaledwie parę:

Luberadus ≤ **lubaradъ* *Zume* ≤ **sumъ* (**šumъ*)
i *Stromineke* ≤ **strumen-*.

Mamy więc zgodnie z Lehrem-Splawińskim: **u* ≅ 1) *u*, 2) *o* po *r*.

Nadto Brückner⁷⁵⁾ przypuszcza ps. **kľučo* w *Cliszarycz* i *Clicerniz*, podobnie wygląda i *Clits* (por. 18), nasuwałaby się więc możliwość alternacji *ľu* || *li*.

⁷³⁾ Taszycki, Najd. pol. im. os. 62—63.

⁷⁴⁾ Nitsch, Dialekty języka polskiego, gram. zbiór 436—437.

⁷⁵⁾ ZfslPh. III. 16.

7. Rozwój prasłowiańskiego *i.

Z wielu przykładów widzimy, że *i zachowało się bez zmiany.

Beliz ≤ **bēlic-* *Gansilitze* ≤ **gōslicē*
Bisdomitze ≤ **bez-domicē* *Mildessowe* ≤ **mileševo* itd.

8. Rozwój prasłowiańskiego *y.

Można tu (zgodnie z twierdzeniem Lehra-Splawin-skiego) zauważyć dwojaką kontynuację: *y ≥ 1) *y*, 2) *oi*

1) *Bykove* ≤ **bykovo* *Ribeniz* ≤ **ryb-*
Pribislaus ≤ **Pribyslavъ*,
 2) *Debermoyzle* ≤ **dobromyslъ* *Voytsin* ≤ *vy-*
Moyslemer ≤ **myslimirъ* *Moytselboritze* ≤ **mysli-*

Zdaje się, że w jęz. ruś. dyftongizacja *y* po spg. wargowych pojawiła się późno, stąd mamy także *Bykove* i *Moyslemer* || *Mizlimer*.

Nadto jest parę wyrazów, gdzie może *y* miało brzmienie zbliżone do *é*: *Lepelowe* ≤ **lěpylovy*, *Damerove* ≤ **dqbrovy*, *Parove* ≤ **parovy*

9. Rozwój jery ów.

Jak widać z przykładów jery zanikły w pozycjach słabych:

-mer ≤ **mirъ* (-*měřъ*) *Gorka* ≤ **gorъka*
-slav ≤ **slavъ* *Sirkūist* ≤ **cirkъvišče*

W pozycji mocnej *o* zwokalizował się w *e*:

Stromeneke ≤ **strumensk.*

Przykładu na wokalizację *o* niema.

10. Rozwój prasłowiańskich połączeń typu
tort tolt tert telt ort lot.

a) Ps. grupa *tort* przedstawia się przeważnie jako *tart*:

Garchen ≤ **gor-* *Gardist* ≤ **gordišč-*
Gartz ≤ **gorditj-* *Karstowe* ≤ **korstovo*

Dwa razy mamy do czynienia z przestawką *tort* ≥ *trat* || *tret* : *pram* ≤ **por̃mъ*, *Grecholin* ≤ **gorxolinъ* (tutaj należałoby również: *Retlitz* ≤ **ord* ? —).

Nadto, gdybyśmy przyjęli, że w *Bonislaus* i *Bunessowe* opuszczono *r*, mielibyśmy dwa przykłady na *trot*.

b) Przykład na ps. grupę *olt* jest tylko jeden, zresztą wątpliwy: *Lodicin* \leq **old*-.

c) Ps. grupa typu *tert* przeważnie jest nieprzestawiona:
Cyrizebor \leq **čersborz* *Cyrspanie* \leq **čerspěnje*.

(? *Citzimir* = *Circimer* \leq *čers*-, wątpliwe). Raz mamy *trit*: *Pritzenitze* \leq **perk*: (Prof. *Lehr-Splawinski* ma prawie wyłącznie *tret*, raz zaś tylko *tert*).

11. Rozwój prasłow. **r* i **ř*, **l* i *l'*.

Mamy przykłady wyłącznie dla *ř* i *l'*

a) **ř*: *Sirkuist* \leq **čřkvišče* (analog. *Zirkow* i *Zurkiviz*).

b) *l'*: *Stolp* \leq **stlǫz*, *Zentepolh* \leq **svętiplǫz*, *Dolgemost* \leq **dlǫ*-. Stan zgodny z określonym przez prof. *Lehra-Splawinskiego*.

Jak wynika z powyższego przeglądu, nowy materiał, zestawiony przez *Ślaskiego*, nie przynosi właściwie żadnych danych, któreby przyczyniały się do odmiennego niż w SO II ujęcia charakterystycznych cech narzecza rugijskiego i jego stosunku do innych narzeczy lechickich.

JÓZEF KOSTRZEWSKI.

Przyczynki do pradziejów Pomorza szczecińskiego.

1. Starsza ceramika megalityczna na Pomorzu szczecińskim.

W pracy swej o rozwoju i zasięgu starszej duńskiej ceramiki megalitycznej (mianowicie puharów z lejkowatą szyjką, flasz z kryzą i amfor kolistych)¹⁾ wypowiada prof. Kossinna m. i. kategoryczne twierdzenie, że puharów z lejkowatą szyjką brak zupełnie zarówno w lewobrzeżnej części Pomorza szczecińskiego (Vorpommern) jak i w części prawobrzeżnej (Hinterpommern), za jedynym wyjątkiem Rugji²⁾ z czego wnioskuje, że do ziem polskich ten typ naczyń nie dotarł wzdłuż południowego wybrzeża Bałtyku, lecz drogą morską z Jutlandji i wysp duńskich przez Szwecję południową do ujścia Wisły i stąd dostał się do Wielkopolski i Śląska. Pomijam tu zupełnie nieprawdopodobieństwo tak dalekiej wędrówki drogą morską wobec możliwości dotarcia szlakiem lądowym do Pomorza gdańskiego i Wielkopolski, zwrócę tylko uwagę na uderzający fakt, że sam Kossinna przytacza aż trzy znaleziska puharów z lejkowatą szyjką z Pomorza szczecińskiego: Zarrenthin w pow. dyمیńskim (Demmin) na lewym brzegu Odry³⁾, Sinzlow, w pow. Greifenhagen, na prawym brzegu Odry⁴⁾ oraz Mollenthin na wyspie Uznjomie⁵⁾, a mimo to zdobywa się na twierdzenia, że na

¹⁾ G. Kossinna: Entwicklung und Verbreitung der steinzeitlichen Trichterbecher, Kragenfläschchen und Kugelflaschen (Mannus XIII, stron 13—40, 143—165 i 239—268).

²⁾ L. c., str. 38.

³⁾ L. c., str. 16, nr. 16.

⁴⁾ L. c., str. 24, nr. 17.

⁵⁾ L. c., str. 151.

Pomorzu szczecińskim „brak puharów lejkowatych zupełnie mimo odmiennego twierdzenia Å b e r g a”. Mając świeżo sposobność przestudjowania szeregu muzeów i zbiorów lokalnych na Pomorzu szczecińskim, stwierdziłem istnienie puharów z lejkowatą szyjką w trzech dalszych miejscowościach Pomorza szczecińskiego, położonych na prawym brzegu Odry, które poniżej wymieniam:

F l a c k e n h e i d e, pow. białogrodzki (Belgrad). Ułamek pucharu z ornamentem słupków pionowych i zygzakiem z kresek ukośnych poniżej krawędzi oraz ułamki pucharu z poziomymi odciskami sznurka splecionego z trzech sznurczków i kratkowaniem ukośnem. Muzeum w Białogrodzie nr. 422—423.

V o r w e r k, pow. białogrodzki (Belgrad). Ułamki pucharu z ornamentem słupków pionowych oraz zygzaka z kresek ukośnych poniżej krawędzi, znalezione razem z ułamkiem flaszki z kryzą i licznymi innymi skorupami w osadzie neolitycznej. Muzeum w Białogrodzie nr. 27—31. Opis w pisemku „Aus dem Lande Belgrad” 1926, str. 7.

M a d ü s e e (jezioro) w powiecie Greifenhagen. Ułamek pucharu zdobionego poniżej krawędzi słupkami pionowymi i zygzakiem z kresek ukośnych, a poniżej nasady szyjki wiszącymi kątami wsuwanymi w siebie oraz grupami linii pionowych⁶⁾. Na granicy szyjki i brzuśca ucho poprzeczne, zdobione krótkimi kreskami pionowymi. Muzeum w Szczecinie. Por. O. K u n k e l: Aus Pommerns Vorgeschichte Tabl. 7, ryc. 18.

Znaleziska te wypełniają dotychczasową lukę pomiędzy najdalej na wschód wysuniętem znaleziskiem Pomorza szczecińskiego, przytoczonym przez K o s s i n n ę. (Sinzlow, w pow. Greifenhagen) a licznymi znaleziskami znanymi od dawna z Pomorza gdańskiego. W świetle tych danych przypuszczenie K o s s i n n y dotyczące wędrówki omawianego typu ceramicznego nie da się absolutnie utrzymać, tem więcej, że także z sąsiadującej z Pomorzem Nowej Marchji znamy dziś

⁶⁾ Bardzo zbliżony ornament na brzuścu ma puchar z lejkowatą szyjką, znaleziony w Tarkowie, w pow. inowrocławskim (Jahrbuch d. Hist. Vereins für den Netzedistrikt 1891, tabl. —).

już cały szereg ułamków puharów z lejkowatą szyjką⁷⁾, tworzących połączenie między znaleziskami z nad dolnej Odry, a dzisiejszą Wielkopolską. Także Wielkopolska nie otrzymała zatem puharów tych drogą naszkicowaną przez Kossinnę, idącą z Jutlandji przez Bałtyk do ujścia Wisły, a stąd przez ziemię chełmińską i Kujawy ku środkowej Odrze⁸⁾, lecz typ ten przybył do nas wzdłuż Odry i Warty, a idąc w górę Odry dotarł na Śląsk. Jeżeli przypatrzymy się formie ucha u pucharu z lejkowatą szyjką z jeziora Madüsee, uderzy nas podobieństwo tego ucha poprzecznego, wzniesionego [nieco ku górze do listewek półksiężycowatych, otwartych ku dołowi, jakie spotykamy u szeregu naczyń tego typu na Śląsku i w Małopolsce a w nieco zmienionej postaci także w Lubelskiem⁹⁾. Najprawdopodobniej listwy te są tylko naśladownictwem uch poprzecznych tego typu, jakie widzimy u opisanego wyżej naczynia pomorskiego. Ornament innego z wspomnianych puharów pomorskich, znalezione w Flackenhaide: odciski sznurka spletanego z trzech sznureczków oddzielnych, powtarzają się na całym szeregu naczyń wielkopolskich¹⁰⁾, wskazując również na bliski związek, istniejący między puhami lejkowatymi Pomorza szczecińskiego z podobnymi naczyniami wielkopolskimi.

Także omawiając zasięg innego typu starszej ceramiki megalitycznej mianowicie flasz z kryzą, podkreśla Kossinna zupełny brak ogniów pośrednich, mogących połączyć stanowiska tych naczyń nad górną Wisłą ze znaleziskami, znanymi

⁷⁾ Sprockhoff: Die Kulturen der jüngeren Steinzeit in der Mark Brandenburg. Berlin, 1926, str. 8.

⁸⁾ Kossinna: L. c., mapa I.

⁹⁾ Por. Seger: Die Keramischen Stilarten etc. Schlesiens Vorzeit N. F. VI. str. 27, ryc. 86. Wiadomości Numizm.-Archeol. tom IV, łam. 319 do 320, ryc. 8. Przegląd Archeologiczny tom I, rocz. 1, str. 54, ryc. 2 (odmiana, listwa podwójna w kształcie litery M).

¹⁰⁾ Znany go z Lubonia (stan. III) i Gołęcina (stan. IV), w pow. poznańskim, z Kokorzyna, w pow. kościańskim z Murzynna, w pow. inowrocławskim, z Krystynek (stan. II), w pow. rawickim, z Michalczy, w pow. gnieźnieńskim, z Iwna, w pow. szubińskim, z Pyzdr (stan. VI), w pow. słupeckim, z Daków Mokrych, w pow. grodziskim itd.

na lewym brzegu Odry, Rugji i w Zarrentinie, w pow. dy-
mińskim (Demmin) i dlatego wędrówkę tego typu ceramicz-
nego również kieruje drogę morską z Jutlandji do ujścia
Wisły i stąd dopiero przez Wielkopolskę i Śląsk do Mało-
polski¹¹⁾. W rzeczywistości zaś znamy już dziś ułamek flasz
z kryzą z prawobrzeżnego Pomorza szczecińskiego z miejsc-
owości Vorwerk, w pow. białogrodzkim (Belgard), co wyraźnie
przemawia przeciw rzekomemu szlakowi rozszerzania się
flaszy z kryzą, naszkicowanemu przez Kossinnę i dowodzi,
że jedna z dróg wiodła niewątpliwie z za Odry przez Po-
morze szczecińskie ku dolnej Wiśle. Inny, ważniejszy szlak
szedł w górę Odry i Warty w kierunku południowo-
wschodnim. Przykład powyższy poucza, jak niebezpiecznym
jest w obecnym stanie badań wysnuwanie dalekoidących
wniosków z braku jakiegoś zjawiska na pewnym obszarze,
w wielu bowiem wypadkach rzekome luki w zaludnieniu,
którymi tak lubi operować Kossinna (przypominamy tu
tylko jego twierdzenie o rzekomej przerwie w zaludnieniu
ziem położonych na wschód od Odry w II. okresie epoki
bronzowej!) okazują się po dokładniejszym zbadaniu jedynie
lukami w naszej wiedzy.

2. Kultura przedłużycka na Pomorzu szczecińskim.

Pisząc swą pracę o osadnictwie wczesnej i środkowej
epoki bronzowej na ziemiach polskich („Przegląd Archeolo-
giczny“ tom II) znałem z obszaru Pomorza szczecińskiego
jedynie szereg skarbów i luźnych znalezisk z II okresu bron-
zowego zawierających typy charakterystyczne dla kultury
„przedłużyckiej“. Wobec braku grobów zmuszony byłem
tłumaczyć pojawienie się tych typów na Pomorzu ekspansją
handlową nie etniczną (str. 176). Po zaznajomieniu się z nie-
publikowanymi materiałami muzeum szczecińskiego udało mi
się jednak stwierdzić istnienie także niewielkiej ilości zna-
lezisk grobowych z II okresu bronzowego, grupujących się
nad ujściem Odry, i wskazujących, że już w tym czasie
kultura przedłużycka, rozszerzając się ze Śląska w dół Odry,

¹¹⁾ L. c. str. 148.

doszła aż do Bałtyku. Groby kultury „przedłużyckiej” znamy tu dotąd z następujących miejscowości:

Schwenenz, pow. Randow. Na polu gospodarza Ohnmachta znal. grób szkieletowy z dwiema szpilami bronzowymi (prototyp szpili beczułkowatej i szpila szablasta z główką zwiniętą w uszko) i pierścionkiem br. oraz szczątkami ośmiu naczyń. Muz. Prow. w Szczecinie nr. 7431.

Treptow nad Regą, pow. Greifenberg. Na wzgórzu zw. Rauher Berg rozkopano kurhan, który zawierał m. in. 4 guzy rożkowate z białego bronzu, ułamek pasa bronz., pierścionek bronz. uł. bransolet i kości spalone ludzkie. Muz. w Szczecinie.

Woitzel, pow. Regenwalde. Grób rzekomo ciepłopalny, z 2 naczyniami glinianymi, z których jedno zawierać miało kości spalone, drugie zaś parę bransolet podłużnie żebrowanych, dwie bransolety spiralne, 2 naramienniki z tarczami spiralnymi, 2 małe wisiorki z tarczkami spiralnymi na końcu oraz szpilę z tarczą spiralną, robiącą jednak wrażenie znacznie późniejsze. Muz. w Szczecinie 4559¹²⁾.

Do II okresu brązowego wypadnie zapewne zaliczyć także kurhan z Dąbrowej (Dambrowe), w pow. słupskim (Stolp). W kurhanie tym znaleziono naczynie gliniane, ułamki pasa brązowego 2 guzki bronz. z długim kolcem i 4 ułamki bransolet spiralnych z cienkiego drutu. Muz. Prehist. w Gdańsku nr. VI, A. 36—42¹³⁾.

Pozatem znajduje się w muzeum szczecińskim szereg oddzielnych przedmiotów z II okresu bronz., pochodzących — według katalogu — również z grobów, np. sztylety z Blesewitz, w pow. Anklam i Goltzenhut, w pow. Dramburg, które tu pomijam.

Groby tu wspomniane łączą się zawartością swą ściśle z resztą grobów kultury „przedłużyckiej” na obszarze Wielkopolski, Brandenburgji, Śląska oraz Czech. Bardzo charakterystyczne typy przedstawiają *szpile* z Schwenenz. Jedna z nich,

¹²⁾ Richthofen: Die ältere Bronzezeit in Schlesien. Berlin, 1926. str. 83 przypisek 6.

¹³⁾ Lissauer: Altertümer der Bronzezeit Westpreussens. Gdańsk, 1891. Tabl. II, 10—13.

16,6 cm długa, ma poziomą główkę tarczowatą, zaopatrzoną w wystające brzegi, jest to zatem prototyp szpili beczułkowatej. Główna tego okazu, odlana razem z trzonem, zdobiona jest na obwodzie poziomym szeregiem kresek pionowych, ujętym górą i dołem podwójnymi liniami poziomymi. Szyjkę, wykazującą w trzech miejscach nieznaczne zwężenie, zdobią cztery grupy linii poprzecznych, obramowane z obu stron kreskami pionowymi. Analogiczne okazy znamy przede wszystkim na Śląsku i w Czechach (Muz. Nar. w Pradze). Także druga szpila z Schwenenz, z szablasto wygiętym trzonem i główką płasko rozkuta, zwinięta w uszko, reprezentuje typ znany także z II okresu brązowego¹⁴⁾, jakkolwiek występuje on po raz pierwszy już w wczesnej epoce brązowej (okres I). Znanym typem II okresu brązowego są także *bransolety* podłużnie żebrowane ze zgrubiałymi nieco końcami, jakich dostarczył grób w Woitzel. Występują one najliczniej w Czechach i Niemczech Południowych, lecz poza tem znane także ze Śląska, Węgier, Saksonji i Hanoweru. Szczegółowe zestawienie ich zasięgu podaje Richthofen¹⁵⁾. Dość pospolite są też *bransolety spiralne* z drutu półkolistego w przekroju znalezione w tymże grobie w Woitzel. Bliskie analogie z II okresu brąz. znamy do nich z Wielkopolski¹⁶⁾ i Śląska¹⁷⁾.

Na szczególną uwagę zasługują niewątpliwie dwa naramienniki z grobu w Woitzel, zakończone tarczami spiralnymi, nie tylko z tej racji, że mamy tu jeden z nielicznych wypadków występowania ozdoby tej w grobie, lecz i ze względu na możliwość datowania tego typu na Pomorzu. Bransolety żebrowane, znalezione wespół z parą wspomnianych naramienników, pozwalają nam zaliczyć ten typ z pewnością do II. okresu brązowego. Studjując zbiory szczecińskie, byłem zdumiony obfitem występowaniem naramienników z tarczami spiralnymi na Pomorzu szczecińskim, skąd znamy je z kilkunastu miejscowości. Ogromna większość

¹⁴⁾ Píř: Starožitnosti země České I, 2 tabl. XI, 13.

¹⁵⁾ L. c. str. 83.

¹⁶⁾ Mannus VIII, tabl. IX, 7—8.

¹⁷⁾ Richthofen: L. c. tabl. 16 a i i tabl. 23 b, e.

tych naramienników należy do tegoż typu, który tak obficie pojawia się na Śląsku niemieckim na obszarze Polski zachodniej (Wielkopolska, Mazowsze, Małopolska), na Morawach, Węgrzech i na ziemiach ruskich dawnej Rzeczypospolitej, a tylko niektóre okazy z taśmowatą obręczą, z odmienną ornamentyką oraz większymi zazwyczaj tarczami spiralnymi, których średnica przekracza nieraz średnicę samej obręczy, zdradzają swą przynależność do grupy północno-zachodniej, znanej głównie z Meklenburgji. Poniżej podaję zestawienie znanych mi naramienników z tarczami spiralnymi z obszaru Pomorza szczecińskiego:

I. Naramienniki z obręczą okrągłą w przekroju.

1. Collatz, pow. białogrodzki (Belgard). Szczątki dwóch egz., drut tarczek owalny w przekroju. Średnica tarczek około 6,5 cm. Muz. w Szczecinie nr. 5079.
2. Damerow (Dąbrowa), pow. Schivelbein. 1 egz. z tarczkami ułamanami. Muz. w Szczecinie nr. 4443.
3. Fritzwow, pow. kamieński (Cammin). Ułamki 2 egz. Drut w tarczkach okrągły. Średnica tarczek 7,5—8,5 cm. Muz. w Szczecinie nr. 2268.
4. Klein-Möllen, pow. Greifenberg. 2 egz. z tarczkami z okrągłego drutu, razem z ułamkiem naszyjnika z blachy, zdobionego spiralą ciągłą, ostrzem siekiery z brzegami, bransoletą otwartą i szpilą z główką tarczowatą. Muz. w Szczecinie nr. 5611.
5. Misdroy, pow. uznojsko-woliński (Usedom-Wollin). Ułamki 3 egz. z tarczkami z okrągłego drutu. Muzeum w Szczecinie nr. 2217.
6. Ramsberg, pow. kamieński (Cammin). Ułamki 1 egz. z tarczkami z okrągłego drutu (średnica 8 cm). Muzeum w Szczecinie nr. P. M. 17.
7. Schosow, pow. dymiński (Demmin). Ułamki 1 egz. z tarczką z okrągłego drutu (średnica około 8 cm). Muz. w Szczecinie.
8. Woitzel, pow. Regenwalde. 2 egzemplarze z tarczkami z okrągłego drutu, z grobu, wspomnianego powyżej. Muz. w Szczecinie nr. 4559.

II. Naramienniki z obręczą owalną lub soczewkową w przekroju.

1. S t o r k o w, pow. Saatzig. Ułamek 1 egz. z tarczką z okrągłego drutu. Muz. w Szczecinie nr. 1210.
2. W a n g e r u i (Węgorzyn), pow. Regenwalde. 2 egz. z tarczkami z okrągłego drutu. Znalezione razem z 4 egz. z obręczą taśmową. Muz. w Szczecinie nr. 4459.

III. Naramienniki z obręczą taśmową.

1. A l t - S t o r k o w, pow. Saazig. 2 egz. z tarczkami z drutu w przekroju soczewkowego (średnica tarczek 9,7 cm).
2. F a r b e z i n, pow. nowogrodzki (Naugard). 1 egzemplarz z tarczkami z czworograniastego drutu, ze skarbu, obejmującego szereg bransolet z III okresu brązowego, a poza tem grot oszczepu i 2 siekiery z czworograniastą tuleją(!), Muz. w Szczecinie nr. 4422.
3. H o f d a m m, pow. Greifenhagen. 1 egz. z tarczkami o średnicy 8—8,5 cm. Muz. w Szczecinie nr. 1684.
4. L e t z i n, pow. dymiński (Demmin). 2 egz. z tarczkami z okrągłego drutu o średnicy 9,5 cm. Muz. w Szczecinie nr. 5482.
5. N a t z l a f f (Naclaw), pow. sławski (Schlawe). 2 egz. znal. w bagnie razem z 2 naszyjnikami otwartymi. Średnica tarczek równa średnicy obręczy. Opisane w „Monatsblätter“. Szczecin 1914, str. 83, ryc. 4—5.
6. S t a r o g r ó d (Stargard). 2 egz. z tarczkami dużych rozmiarów (średnica 11,5 cm) z drutu soczewkowego w przekroju, znal. razem z 2 otwartymi bransoletami taśmowymi, zdobionymi naprzemian grupami kresek poprzecznych i ukośnych. III okres brązow. Muz. w Szczecinie nr. 2238.
7. W a n g e r i n (Węgorzyn), pow. Regenwalde. 4 egz. z tarczkami z drutu czworograniastego. Średnica tarczek większa od średnicy samej obręczy. Znalezione razem z 2 naramiennikami z obręczą o przekroju soczewkowym (zob. wyżej!).

Ogółem zatem znalazły się 31 naramienników z tarczkami spiralnymi w 17 miejscowościach Pomorza szczecińskiego, to

znaczy występują one tu tak licznie, jak w żadnej innej dzielnicy Niemiec Wschodnich czy Polski. O ile pierwsze dwie grupy wyróżnione powyżej, z obręczami o przekroju okrągłym, owalnym lub soczewkowatym, zaliczyć możemy do II okresu brązowego jako jeden z typów przewodnich kultury „przedłużyckiej”, to naramienniki z obręczą taśmowatą bezwarunkowo uznać należy za późniejsze, powstałe dopiero w III okresie epoki brązowej, jak wynika z występowania ich w towarzystwie typowych zabytków III okresu brązowego (w skarbach z Starogrodu i Farbezin).

Naramienniki te różnią się też w dalszych jeszcze szczegółach od okazów z obręczą w przekroju okrągłą lub soczewkowatą, mianowicie posiadają one często tarczki równie duże lub nawet większe od średnicy samej obręczy, a poza tem tarczki wykonane są nieraz z drutu czworograniastego (Farbezin, Wangerin) lub soczewkowatego w przekroju (Alt-Storkow, Starogród), gdy u dwóch pierwszych grup drut jest stale okrągły w przekroju; wyjątkowo zaś owalny (Collatz), wreszcie mają one też odrębną ornamentykę obręczy. Naramienniki grupy trzeciej, z kabłąkiem taśmowatym, zdobione są często grupami linii ukośnych, przedzielanych krótkimi kreseczkami (Hofdamm, Letzin), pospolity jest też ornament klepsydrowaty, złożony z dwóch trójkątów, stykających się szczytami, przedzielonych linią pionową na dwie połowy, kreskowane ukośnie w przeciwnych kierunkach (Alt-Storkow, Naclaw). Wreszcie spotykamy tu ukośne kratkowanie (Hofdamm) oraz inne motywy, występujące często na podobnych naramiennikach w Meklenburgji, natomiast nieznanne w dwóch pierwszych grupach naramienników pomorskich, z okrągłym i owalnym w przekroju kabłąkiem. W tych grupach najczęstszy ornament stanowią grupy kresek poprzecznych na przemian z grupami kresek ukośnych, pochylanych w przeciwnych kierunkach, dalej trójkąty skośnie kreskowane, kąty wsuwane w siebie i inne motywy, właściwe naramiennikom kultury przedłużyckiej w Wielkopolsce, na Śląsku i w innych częściach terytorjum tej kultury. Wynika stąd, że tylko naramienniki dwóch pierwszych grup przypisywać możemy kulturze „przedłużyckiej”, natomiast okazy z kabłąkiem taśmo-

watym (grupa III) uznać należy za późniejsze przeróbki wzorów „przedłużycznych” właściwe kulturze północnej. Najsilniej zdomawiają się one w Meklenburgji, skąd znane są w około 80 egzemplarzach. Mimo to pozostanie nam jeszcze 17 okazów naramienników „przedłużycznych” na Pomorzu z 10 miejscowości jako świadek silnego oddziaływania tej kultury na obszar nadbałtycki.

Z innych zabytków znalezionych w grobach „przedłużycznych” na Pomorzu zasługują jeszcze na uwagę 4 *tutulusy* różkowate z białego brązu, pochodzące z kurhanu w Trep-tow. Jest to typ bardzo pospolity na Pomorzu¹⁸⁾, a poza tem znany licznie na Węgrzech. Jeden okaz znaleziono na Śląsku¹⁹⁾. Okazy pomorskie prawie zawsze wykonane są z białego brązu. Także wisiołek składający się z dwóch połączonych kabłąkiem tarczek spiralnych często spotyka się w obrębie kultury „przedłużycznej” na Pomorzu²⁰⁾, a także poza jej obszarem np. w Turyngji²¹⁾.

Do omówionych tz. znalezisk grobowych dochodzi szereg dalszych form ze skarbów i oddzielnych znalezisk, świadczących o przynależności Pomorza szczecińskiego do obszaru kultury przedłużycznej. Wymienię tu tylko bransolety masywne z okrągłej sztaby z odgiętymi na zewnątrz końcami, znane z Dumzin i Rossenthin w pow. kołobrzeskim oraz z Selchow, w pow. Greifenhagen, dalej bransolety spiralne z taśmy brązowej, występujące w szeregu skarbów pomorskich siekierki z piętką lejkowatą typu czeskiego znane np. z Alt-Grape, w pow. pierzyckim (Pyritz) i Treptow, w pow. dymińskim (Demnin) oraz rozwinięte z nich siekierki z piętką typu wielkopolskiego, facetowane w części dolnej. Ostatni typ znamy z Pomorza szczecińskiego w czystej postaci

¹⁸⁾ Znamy je tutaj np. z Crüssow, w pow. pierzyckim (Pyritz) Kl. Jar-now, pow. Greifenhagen, Rosow, pow. Randow, Schönwalde, pow. słupski (Stolp), Stolzenburg, pow. Ückermünde itd.

¹⁹⁾ Richthofen: Die ältere Bronzezeit in Schlesien Tabl. II, ryc. d.

²⁰⁾ Por. np. skarby z Bruchhausen, w pow. starogrodzkim, z Crüssowi w pow. pierzyckim.

²¹⁾ Kossinna: Die deutsche Vorgeschichte wyd. II, ryc. 116.

z Woltersdorf, w pow. dramburskim²²⁾ oraz z nieznannej bliżej miejscowości na Pomorzu zaodrzańskim (Vorpommern)²³⁾. Dalszy okaz, zdegenerowany, znacznie krótszy i grubszy niż większość siekierek tego typu, pochodzi z Labes, w pow. Regenwalde²⁴⁾. Natomiast znaleziona w Połczynie (Polzin), w pow. białogrodzkim (Belgard)²⁵⁾ siekierka facetowana z silnie rozszerzonym ostrzem i półkolistym wcięciem w obuchu prawdopodobnie nie ma nic wspólnego z typem wielkopolskim i powstała niezależnie od niego z siekierek z piętka lejkowatą typu czeskiego.

Z krótkich uwag powyższych widzimy, że kultura „przedłużycka” zapuściła dość silnie korzenie na Pomorzu szcześcińskim, przygotowując grunt pod późniejszy rozwój kultury „łużyckiej”. Skupienie się najliczniejszych znalezisk, zarówno grobów jak skarbów, z II okresu brązowego w pobliżu ujścia Odry nie jest z pewnością przypadkowe, lecz winno być uważane za wyraz celowej ekspansji w kierunku morza, wzdłuż ważnej arterji komunikacyjnej, jaką Odra stanowiła już w młodszej epoce kamiennej. Tu w pobliżu ujścia Odry najdłużej też trzyma się ludność cmentarzysk typu „łużyckiego”, broniąc jeszcze we wczesnej epoce żelaznej swej niezależności przeciwko naporowi szczepów pragermańskich z zachodu²⁶⁾. Świadczy to wymownie o tem, jaką wagę przykładała ta ludność do posiadania ujścia Odry i dostępu do morza i potwierdza zarazem nasze przypuszczenie, że ekspansja kultury „przedłużyckiej” w II. okresie epoki brązowej wzdłuż Odry była wynikiem świadomego dążenia do opanowania ujścia rzeki, nad której górnym biegiem kultura przedłużycka się rozwinęła.

²²⁾ Monatsblätter, Szczecin, 1915, str. 14, ryc. 1. Muz. w Szczecinie nr. 7292.

²³⁾ Muz. w Szczecinie nr. 7979.

²⁴⁾ Muz. w Szczecinie nr. 8623.

²⁵⁾ Muz. w Szczecinie nr. 2944.

²⁶⁾ W okolicy Szczecina znajduje się jedyne grodzisko kultury „łużyckiej” z wczesnej epoki żelaznej, badane przez Schuchhardta (Praehistorische Zeitschrift III, 323—329).

JAN JANÓW.

Póln.-słow. *pristavъ*.

Prof. Rozwadowski zwrócił uwagę na to, że istnieje kilka wyrazów, które świadczą o pewnej styczności języków ruskich i półn.-zach.-słowiańskich. Należą do nich n. p. ros. *sobaka*, *molnija*, które występują w słowiń. *sobāka*, *mъ-гнѣу*, połab. *mǎgnē*¹⁾. Do wymienionej wyżej kategorii wyrazów, wspólnych Słowianom północy, należy także nazwa urzędu *pristavъ*. Występuje ona również w języku polskim i to już w biblii Zofji (= BZ): *rzecze Booz ku przistawowy, gen za zenci stal* (Księga Rut II. 5 w wyd. Małeckiego 177 str.); mimo to uważano ją zwykle za pożyczkę z rosyjskiego. Tak n. p. Nehring, zbijając przypuszczenie Ogónowskiego²⁾ o ruskiem lub rosyjskiem pochodzeniu niektórych wyrazów występujących w BZ, (*ducha* 'tęcza', *zemła*, *ukuszać*, *robionek*, itd.), co do jednego tylko wyrazu *przystaw* dopuszcza możliwość zapożyczenia³⁾. Babiaczyk w słowniku do BZ⁴⁾ dodał pod tym wyrazem: „cf. č. *přistav*, Og(onowski) will es für rs. erklären“. O wpływie rosyjskim, jak to niżej zobaczymy, niema mowy, co zaś do czeskiego, nie mogę jeszcze zaprzeczyć stanowczo, gdyż w dostępnych mi dziełach brak wypisów odpowiedniego miejsca z tych biblij czeskich, które uważano za wzór BZ. (kodeks ołmuniecki, głągoliccki⁵⁾, ale w biblii Zábłackiego, która, jak to niedawno wykazałem⁶⁾, w dalszej części swej najwięcej ze wszystkich tekstów zbliża się do BZ., w miejscu tem mamy wyrażenie zu-

¹⁾ Rozwadowski, Stosunek języka pol. do innych słow. (Encykl. pol. II. 53).

²⁾ Ogónowski, Einige Bemerk. über die Sprache der Sophienbibel (JA. IV. 364).

³⁾ Nehring, Altpoln. Sprachdenkmäler, p. 118. (Berlin 1886).

⁴⁾ Babiaczyk, Lexicon zur altpoln. Bibel 1455 (Breslau 1906).

⁵⁾ Por. J. Jireček, ČČM 1864. Polívka, Sborn. filol. VI. (1917).

⁶⁾ Czeska biblja Zábłackiego i polska biblja królowej Zofji, Lwów 1926. Odbitka z Przewodnika bibliograficznego, t. VII, zes. 6, str. 251 i n

pełnie odmienne: riekł jest Booz *mládenci, kterýž nad ženci staše*⁷⁾. Podobną różnicę stwierdziłem także w późniejszych czeskich drukach biblii (od r. 1506), a nadto dodam, że w stczes. słowniku Jungmanna na wyraz ten niema przykładu wcześniejszego, niż z roku 1590., a ponieważ jedyny pod rokiem tym podany przykład pochodzi z dzieła M. Hossyusa, p. t. *Wypsànj kragin země Ruské* od M. H., zmnoż. putowańm L. Herberšteina itd., przypuszczam, że wyraz ten wtedy dopiero został z ros. przeniesiony do jęz. czeskiego.

W jęz. polskim występuje *przystaw* o wiele wcześniej, jak wskazują liczne przykłady u Lindego, a u Słowian półn.-zachodnich spotykamy się z nim od początku XIII. wieku. W dyplomatarjuszu meklemburskim w liczbie dostojników występuje wojewoda i przystaw: *Mane, Zulin, Pristav* (1224)⁸⁾ itd. Przykłady te nie są całkiem jasne, gdyż umieszczono je tam na równi z imionami własnymi osób, ale niewątpliwie ma słuszność Perwolf, przypuszczając, że to nie są nazwy osób, ale raczej ich godności⁹⁾. Zupełnie zaś pewny dowód istnienia *pristava* jest w dokumentach z wyspy Rugji, gdzie pod rokiem 1306 zapisano: „*nuntius qui pristav dicitur*¹⁰⁾. Zdaje się to samo miejsce przytacza Perwolf: (*nuncius, qui pristav dicitur, 1307*), który zauważył, że urząd powyższy występuje w innych zabytkach z tej wyspy pod nazwą zlatynizowaną *pristallus* (1221, 1252)¹¹⁾. Gdy zaś do przykładów powyższych dodamy, że wyraz ten (ze znaczeniem blizkiem do starorus. i stpol.) zachował się dziś na Pomorzu, por. słowiń. *přistāvā* 'Begleitung'¹²⁾, to niewątpliwie

⁷⁾ W staroczeskim rękopisie biblii, który jest w posiadaniu biblj. Ordynacji Zamojskich w Warszawie, miejsce to również z BZ się nie zgadza (Ywece Booz k klasne mu, genž za žency stasse, k. 121), a w druku weneckim z 1506 r. zbliżone jest do biblii Zábłackiego (Tehdy rzekl gest Booz mládenczy tomu, kterýž stál na žency).

⁸⁾ Perwolf, *Германизация балтійских Славянъ*. str. 152, przypisek (СПтб. 1876).

⁹⁾ L. cit.

¹⁰⁾ J. Łęgowski i Tad. Lehr-Splawiński, *Szczałki języka dawn. mieszk. Rugji* (Sl. Occ. II. 121).

¹¹⁾ Perwolf, op. cit. 209.

¹²⁾ Lorenz, *Slovinz. Wörtb*, p. 892.

można go zaliczyć do tej samej kategorii wspólności półn.-zach.-słowiańskich i ruskich, jak *sobaka* i *molnija*.

Nasuwa się ponadto przypuszczenie, że *pristavъ*, w znaczeniu zbliżonem do tureckiego *causz*, charakterystyczny był tylko dla Słowian północnych, chociaż na razie trudno wykluczyć, iż niegdys istniał on też na południu. Pobieżne przejrzenie odpowiedniego materiału wskazuje jednak, że był on nieznanym najstarszym zabytkom cerk.-słowiańskim, jak wynika z zestawień Jagića, który notuje tylko odmienny znaczeniowo wyraz pochodny: *приставъникъ* (obok nieprzełożonego z gr. *иконома*, zastąpionego później tłumaczeniem: *домоустроитель*¹³⁾, a do pewnego stopnia potwierdza się to rozpatrzeniem cytatów u Miklosicha¹⁴⁾, które pochodzą z zabytków cerkiewnych redakcji ruskiej albo z późniejszych dopiero zabytków redakcji serbskiej (lex Dušani, wiek XIV), do których mogły ostatecznie dostać się także z Rusi, kiedy ta zaczęła z czasem oddziaływać na życie umysłowe Słowian południowych¹⁵⁾.

Po stwierdzeniu, że *pristavъ* istniał od czasów najdawniejszych u Słowian półn.-zachodnich, nasuwa się wątpliwość, czy wyraz ten przyszedł do Szwedów istotnie z Rosji, jak to przypuszcza Wędkiewicz¹⁶⁾, czy raczej od Słowian półn.-zachodnich, co zauważył już H. F. Schmid¹⁷⁾. Czy sama postać fonetyczna tego zapożyczenia (szw. *pristaff*, śr.-łac. *praestavus*) nie daje w tym kierunku pewnych wskazówek, może odpowiedzią germaniści.

Lwów, 1926.

¹³⁾ Jagić, Entstehungsgeschichte der kslavisch. Sprache², p. 309.

¹⁴⁾ Miklosich, Lex. palaeoslovenico-graeco-latinum, pod: *pristavъ*.

¹⁵⁾ Murko, Geschichte der älteren südslav. Litteraturen, 145. i przypisek 118. Istrin W. M. Очерк истории древнерусской литературы, p. 96. Petrograd, 1922.

¹⁶⁾ Wędkiewicz, Z zapożyczeń słow. w językach germ. Szwedzkie *pristaff*. Sl. Occ. I. 201.

¹⁷⁾ Zeitschrift für slav. Philol. II 174 przypisek.

Przyczynki do gwary uczniowskiej w Poznaniu i Trzemesznie¹⁾.

Wstęp.

W słowniczku tym zebrano wyrazy z dwóch miast wielkopolskich: Poznania i Trzemeszna, położonego o 70 km na półn. wschód od Poznania. Wyrazy te stanowią żargon uczniów (lat 10—16), wyższych klas szkół powszechnych, wydziałowych i niższych klas szkół średnich w Poznaniu, oraz uczniów klas niższych gimnazjum męskiego w Trzemesznie.

Ilość słów zebranych nie świadczy o zupełnem wyczerpaniu słownictwa uczniowskiego; wiele bowiem wyrazów nowych dostaje się do niego od ogółu: pozatem wyrazy, będące już w użyciu, ulegają najrozmaitszym zmianom, jak: przekręceniom, skróceniom lub wzdłużeniom; niektóre znowu wyrazy po pewnym czasie wychodzą z użycia; w końcu pewna ilość wyrazów mogła ująć uwadze zbierających.

Wyrazów zawartych w tym słowniczku, jest około 700, z czego prawie 300 przypada na Poznań, zwyż 200 na Trzemeszno, reszta zaś powtarza się w Poznaniu i w Trzemesznie.

Pod względem ilościowym największy procent stanowią wyrazy pochodzenia niemieckiego, i to nieraz a) żywcem wzięte, jak: *ancuk, blank, cuk, freś, jubel, kleks, m ajluft, paf*, itp. lub b) spolszczone zapomocą polskich sufiksów, jak: *badanka, badejki, batki, badować, figle, choje, drylować* itp. Trzeba zaznaczyć, że stosunkowo więcej germanizmów jest na prowincji,

¹⁾ Praca wykonana w Sem. jęz. pols. Dra Klicha przez pp. Piotra Ciulę i Włodzimierza Czarneckiego. Do mnie należy pomysł i wskazówki do zebrania materiału. Materiał ten, zebrany przez obu wymienionych Panów a ujęty we właściwą formę przez p. W. Czarneckiego, przedyskutowałem z oboma, przyczem ustalono ostateczną postać fonetyczną i znaczenie poszczególnych terminów.

Edward Klich.

niż w Poznaniu. Mniej jest zapożyczeń z innych języków, jak: 1) francuskiego: *forsa, fransa, kajet*; 2) łacińskiego: *dostać oremus, fugnońć, kapować, klarowny, koleks, konzilka*, itp.²⁾.

Wyraz *knīga* = *książka* pochodzi może z czeskiego *knih* lub z rosyjskiego *kniga*.

Ciekawym ze względu na swą etymologię jest wyraz *gigaś*, wzięty z greckiego γίγας, -αντος, na oznaczenie dyrektora, który był wielkiego wzrostu. Obca nazwa tej cechy przeszła później na całość (*pars pro toto*).

Pozatem są wyrazy, 1) które powstały drogą zasocjowania wyrazów różnych znaczeniowo, a zbliżonych podobieństwem brzmienia; asocjację ułatwił w niektórych razach moment psychologiczny odcienia pejoratywnego, n. p.: *brotfreser, brotpfesor* = *profesor, goyogłaca, geogracja* = *geografja*; 2) skróty: *ćom!* = *czołem!* *do!* = *do widzenia!* 3) wzdłużenia: *atramentatus*; 4) deminutiwa: *fotka, geografka, geografitka, xistorka* itd.; 5) augmentatiwa i pejoratiwa: *aryma, xربول, gimnaja, gamaja* itd.

Pochodzenie niektórych wyrazów jest niejasne, n. p. *dalas* = *kłopot*, *dalaśnik*, *dalaśny* = *niedołączny*, *kif* = *kapelus*z i *paxrup* = *kij spróchniały*.

Znany jest u dzieci szkolnych zaostrzony zmysł krytyczny szczególnie w stosunku do przełożonych w szkole. Zdolność ta łączy się psychicznie z inną zdolnością, mianowicie z swego rodzaju dowcipem, nieraz zjadliwym, a odbijającym się w określaniu zawodu nauczycielskiego, czy jakiegokolwiek innego, zapomocą specyficznych wyrazów. I tak na nauczycielkę jest kilka dosadnych określeń: *balala* oznacza nauczycielkę i ulicznicę; *ćoća drypća* = *naucz. stara*; *gulka* = *naucz. mała a gruba*; *mića* = *naucz. pieśzcotliwie*; *pšeorka, obyożona, podyożona, nauyożona* wszystkie określają *przełożoną*.

Dyrektor wyraża się przez: *dyreks, reks, šef, gigaś*. Skala określeń profesorów jest również bogata; 1) ogólnie: *profesor* w pogardliwym znaczeniu = *bakaloś, belfer, brotfreser, brotpfesor, paucker, profik, psor*; 2) szczegółowo: *prof. fizyki* = *fizol*; *prof.*

²⁾ Wyrazy te w przeważnej części dostały się do żargonu uczniowskiego od ogółu.

przyrody = *polip, wodorost*. Ksiądz, katecheta szkolny = *poŭa, pop*. — Najbardziej na szwank narażoną jest powaga pedla szkolnego. Ważność jego osoby w szkole określają wyrażenia: *dyrektor numero cuaj, ŭicek rektor, zastempca rektora*; pogardliwe znaczenie mają: *pudel i vuja*. — Tę samą metodę krytyczno-zjadliwą stosują uczniowie i do innych zawodów, n. p.: *gryzińitka* = krawiec; *ixoxa* = hycel, rakarz, (wyraz dźwiękonaśladowczy; dźwięk ten wydaje koń, a rakarz koniom skórę łupi); *kopyćoś* = szewc i chłopiec głupi; *lauv-bomba* = dziewczę do posyłek; *mynčygyxa* = piekarz; *pażygnat, pučyflak* = rzeźnik; *skrobidexa, -eska* = stolarz; *šarpikŭak, golibroda* = fryzjer.

Dzielnicowość tkwi głęboko wśród uczniów. Każdego z innej dzielnicy określają oni mianem: *antek* lub *kacap*, inną dzielnicę zarówno była Kongresówkę jak i Galicję mianem: *Kongresuwa*. (Znany zwrot: *Kongresuŭak z Galileji*).

O wiele więcej wyzwick i przezwick używają uczniowie w stosunkach koleżeńskich, i to o rozmaitych odcieniach znaczeniowych, n. p.: *ćamaja, źamaja, ćermieŭga, dalaśnik, dalaśny, oferma* = chłopiec niedołążny; *faja, flaŭa, flaška*, = chł. niezgrabny; *fajgus* = chł. tchórzliwy; *geleśnik, kopyćoś* = chł. głupi; *głil, gńogol* = chł. wysoki; *glaca* = chł. z głową ogoloną; *gńida, gońek, goń, kryja, żgoj* = chł. młodego wzrostu; *granżoś gzup, juxta, koleks, kompel* = dobry kolega, zuch; *kaumuk* = chł. żarłoczny; *kolba* = chł. skąpy, itd.

Bogatą kolekcję stanowią powitania i pożegnania uczniowskie n. p.: *čeść, čom, globus, jak či se bimbo, jak či leći, jak se moś, pozdrŭw bapći kaloše, niez ci pam buk torfem šŭeći*, i inne. W ogólności da się zauważyć u uczniów znaczną zdolność do tworzenia różnych wyrazów na oznaczenie jednego i tego samego pojęcia.

Do żargonu uczniowskiego przedostają się i wchodzą w użycie wyrazy djalektyczne n. p.: *bana, buksy, borać, še, gira, gyra, ŭrabol, vymbur, vyro* itd.; prócz tego wiele wyrazów powszechnie znanych i używanych otrzymało u uczniów prawo obywatelstwa, n. p.; *baba, bajzel, bauagan, belfer, ćmić, čeść, flota, forsa, fest, nie zavracaj gitary, ŭata, ŭlac, fundować*, itd. Z żargonu złodziejskiego wzięto wyrazy takie, jak: *doliñoś, knajić se* itd.

W niektórych wyrazach, zapożyczonych z niemieckiego, odbija się typowa wymowa Niemców północnych, np. *švynđel*, niem. *Schwindel*, (znany w Małopolsce w postaci *švindel* — na wzór wymowy południowo-niemieckiej), *tynta*, *tyta*, *šlyps* lub *šlips*.

Z zakresu słowotwórstwa ciekawe są sufiksy rzeczownikowe, n. p.: *-aj*, *χazaj*, *maχaj*; *-aja*, *gamaja*, *đimnaja*, *konferaja*, *lodaja*; *-aje*, *rysaje*, *vakaje*; *-ajki*, *rysajki*; *-eje*, *κameje*; *-oj*, *žgoj*; *-uja*, *jednuja*; *-ynda*, *polynda*; *-ko*, *wypracko*; *-ejka*, *κafejka*; *-eka*, *švadeka*, *vyćeka*; *-eko*, *švadeko*; *-itka*, *geografitka*; *-itko*, *wypraco-
vitko*; *-ojka*, *religojka*; *-otka*, *religotka*; *-ok*, *betlok*, *blajok*, *pitvok*, *ščońok*, *šćupok*, *šplińok*, i t. d.; *-sko*, *teksko*; *-ol*, *đingol*, *fizol*, *pipol*, *χazol*, *kinol*, *nygol*; *-ola*, *gramola*; *-uła*, *κrykuuła*; *-yma*, *aryma*; *-uńa*, *fizuńa*; *-no*, *kiejtno*; *-or*, *kiχor*; *-us*, *nygus*, *oχlapus*; *-oś*, *ba-
kaloś*, *goloś*; *graińžoś*, *juχćoś*, *pejoś*, *studńoś*, itd.; *-ita*, *lekita*, *rakita*; *-osta*, *đeśmosta*; *-ota*, *ńemrota*, *ńeršota*; *-ava*, *miğava*; *-uva*, *κlasuva*, *κongresuva*.

Dla wierniejszego oddania wymowy uczniowskiej zastosowano w tym słowniczku transkrypcję fonetyczną: *ł* zastąpiono przez *u*, umieszczając je alfabetycznie po literze *t*; *ch* i *h* wyrażono przez jeden znak wspólny *χ*; rozrózniono *n* tylnojęzykowe (*ɲ*) od czystego (*n*). W wyrazach takich jak: *ba-
kaloś*, *zalańoś*, i t. d. słyszy się u uczniów czyste *o*; *ó* zastąpiono przez *u*.

W wymowie *g* (twardego) i *ğ* (palatalnego) zachodzą wśród uczniów pewne wahania, wobec czego zaznaczono je w wyrazach takich jak: *gemyla* *ğemyla*, i innych. W pewnych tylko wypadkach odnosi się to do *k* i *ķ*, n. p. *kebza*, *kebza*, *kepe*, *kepe*, ale zawsze: *kejter*, *kiejtno*, i t. d.

Następujące skróty zachodzą w tym słowniczku: m. = rodzaj męski, f. = rodzaj żeński, n. = rodzaj nijaki, pl. = liczba mnoga, adv. = adverbium, p. = patrz, P. = Poznań; T. = Trzemeszno.

algut, *-u*, m. = żelazo stare, P.
ancuk, *-ugu*, *-uga*, m. = ubra-
nie, P.
ańgela, *-i*, f. = język angielski, P.
ańelske, *-igo*, n. = język an-
gielski, P.

antek, *-tka*, m. = 1. żołnierz,
2. antkiem nazywa się rów-
nież wszystkich z innych
dzielnic, P.
aryma, *-y*, f. = areszt, kara za
przewinienie szkolne, T.

- atramentatus*, 2 p. atramentu, m. = atrament. P.
- baba*, -y, f. = 1. nauczycielka, P. 2. kobieta (ogólnie), u uczniów: młoda, n. p. *ładna*, *brytka*, *šyk baba*, i t. p. P. T.
- badanka*, -i, f. = kąpiel, P.
- badejki*, -ejek, -ejkuf, pl. = strój kąpielowy, T.
- badować się* = kąpać się, P.
- bajzel*, -zlu, -zla, m. = hałas, P.
- bakaloš*, -oža, m. = nauczyciel, w pogardl. znac. P.
- balala*, e, f. = 1. nauczycielka, 2. ulicznica, P.
- bana*, -y, f. = kolej, pociąg, P. T.
- bat*, -a, m. = jedynka, nota „b. dobrze“, P.
- batki*, -tkuf, -dek, pl. = strój kąpielowy, P.
- baŭagan*, -u, m. = hałas, zamieszanie, P. T.
- bebež*, *eža*, m. = brzuch, P.
- bebek*, -pka, m. = chleb, P.
- beboš*, -oša, m. = chleb, P.
- bejm*, -a, m. = pieniądz P. T.
- belfer*, -fra, m. = profesor, P. T.
- berać* = gderać, wiele mówić, P.
- bespečnik*, -a, m. = policjant, P.
- bellok*, -oka, m. = żebrak, P.
- biber*, -bra, m. = kapelus, P.
- bigle*, -uf, pl. = paski, (zwłaszcza u spodni) pozostałe po prasowaniu, T.
- bigle*, -uf, pl. = wieszadła, P.
- biglować* = prasować, *biglowane spodnie*: prasowane, T.
- bimba*, -y, f. = tramwaj, P. T.
- bimbać się* : *jak ci się bimbo* = jak ci się powodzi, pozdrowienie koleżeńskie, T.
- blajba*, -y, f. = pokój zamieszkiwany przez ucznia, t. zw. stacja, T.
- blajok*, -a, m. = ołówek, P.
- blama*, -y, f. = ośmieszenie się, jako wynik niepowodzenia. T.
- blank* = czysty, goły, później: nieprzygotowany; używa się wyrażenia: *przyjść blank* = przyjść nieprzygotowanym na lekcję, T.
- bležność* = poczęstować kogoś czemś, zapłacić za kogoś, T.
- boby*, -uf, pl. = czapki, P.
- bombność* = pozostać w tej samej, nie otrzymać promocji, T.
- borzać się* = gniewać się, T.
- borzać* = gniewać kogoś, P.
- borgność* = pożyczyć pieniędzy, P. T.
- bračka*, -i, m. = brat, P.
- braška*, -i, m. = brat, T.
- brenčeć* = mruzczyć, mówić, P. T.
- brenda*, -y, J. = okowita, P.
- brotfreser*, -era, m. = profesor, P.
- brotpfeser*, -ora, m. = profesor, P.
- bruž*, -u, m. = brak, kłopot pieniężny; *miec bruž* = być w kłopotcie pieniężnym, nie mieć pieniędzy, P. T.
- bubek*, -pka, m. = mały chłopiec, P. T.

- buxnońć*: 1. *b. się spać* = pójść spać, położyć się, T.
2. *buxnońć* = ukraść, *buxać* = kraść, T.
- buda*, -y, f. = 1. szkoła, P. T. 2. pokój zamieszkiwany przez ucznia, T.
- bujać* = kłamać z fantazją, zmyślać, P. T.
- buksy*, -uf, pl. = spodnie, T.
- bums*, -a, m. = zabawa, P. T.
- byčo*, *byńo*, adv. = ładnie, tęgo doskonale, P. T.
- byk*, -a, m. = błąd w wypracowaniu; *byki stšelać* = popełniać błędy, P. T.
- byle*, -uf, pl. = błędy, T.
- byńo*, p. *byčo*.
- ceber*, -bra, m. = kapelusz, P.
- cebula*, -i, f. = zegarek, P. T.
- cuk*, -ugu, m. = 1. pociąg, P.
2. *cuk*, -uga, m. = jedno zaciągnięcie się papierosem: dać *cuga*, T.
- cyknońć*, *cytnońć* = wyrwać kogoś nagle w lekcji do odpowiedzi, T.
- cynder*, -ndra, m. = cylinder, P.
cytnońć, p. *cyknońć*.
- čaҗa*, -y, f. = twarz, P.
- čamaja*, *žamaja*, -i, m. = niedołęga, T.
- čampro*, *čamperko*, -a, n. = jabłko, P.
- čauo*, -a, n. = rzecz, P.
- čepuo*, -a, n.: *čymaj se čepua* = niech ci się dobrze powodzi, T.
- čermęga*, -i, m. = niedołęga, T.
- čoća drypca*, -i, f. = nauczycielka stara, P.
- čmić* = palić papierosy, T.
- čmik*, -a, m. = papieros, P. T.
- čeść!* = uczniowskie powitanie, T.
- čom*, ! = czołem, powitanie, T.
- čyrvoŋo*, -ej, f. = krew, P.
- dalas*, -u, m. = kłopot, T.
- dalašnik*, -a, m. = niedołęga, T.
- dalašny* = niedołączny, P.
- do...* = do widzenia, P.
- dolińoš*, -oža, m. = złodziej, kieszonkowiec, P.
- dovolać se* = przystępować do panny, T.
- druk*, -u, m. = kłopot, *byž w druku* = być w kłopotcie, niebezpieczeństwie, możliwości pytania, T.
- dryknońć* = uciec, wywinąć się, T.
- drylować* = pytać, męczyć pytaniami, T.
- drynda*, -y, f. = dorożka; ogólnie: mały wózek, P. wielki wóz, T.
- dudy*, -uf, pl. skrzypce, P.
- durҗa*, = 1. prosto, np. *iść durcha*. 2. *poszedł durcha* = poszedł na zabawę zakazaną, P.
- duše*, -uf, pl. = pieniądze, T.
- dušić* = męczyć pytaniami, T.
- duvja*, -i, f. = nota „dobrze“, T.
- dypkš*, -u, m. = rzecz, P.

dyrdać = biec powoli. P.
dyrdok, dyrdon, -a, m. = zniszczona suknia do biegania. P.

dyreks, -a, m. = dyrektor, P. T.
dyrektor, Nro. cwaj = kasztelan, pedel, P.

żamaja, -i, m. = *ćamaja*.

żiva, -y, f. = panna, dziewczyna, P.
żura: nie rub żur f podętsu = nie puszczaj powietrza, P.

żems, -a, m. = elegant, P.

żent, a, m. — elegant, P. T.

fagas, -a, m. = kelner, P.

faja, -i, m. = chłopak niezgrabny, P. T.

fajgus, -a, m. = tchórz, P.

fćinać = jeść, P. T.

feca, feća, -y, f. = smród, P.

fery, -uf, pl. = porów. *firy* obawa, T.: *meć fery* = obawiać się, T.

fest = dobrze, pięknie, bardzo, P. T.

fifa, -y, f. = nota „piątka“, T.

f'izol, -ola, m. = naczyciel fizyki, P.

f'izuńa, -i, f. = fizyka, P., T.

flaxa, flaxka, -i, m. = chłopiec niezgrabny, P.

flaki: ma mondre flaki = jest mądry, P.

flama, -y, f. = kobieta z temperamentem, T.

flek: być na fleku = być w porządku, T.

flaxka, p. flaxa.

flota, -y, f. = pieniądze, P., T.
fołte adv. = trochę, zdziębko, P.

forsa, -y, f. = pieniądze. P. T.

foter, -tra, m. = ojciec, P. T.

fotka, -i, f. = fotografia, P. T.

fouty, -uf, pl. = nogi, P.

fpadunek, -u, m. = dostanie złej noty, T.

fpałowac fifę = dać czwóre, T.

fpałowac kogoś = dać czwóre, T.

fpaść = nie odpowiedzieć w lekcji, P. T.

fraca, -y, f. = twarz, P. T.

francka, -i, f. = język francuski, P.

francuza, -y, f. = język francuski, P.

fransa, -y, = język francuski, T.

freżowny, = krnąbrny, bezczelny np. bubek, P. T.

freś = krnąbrny, P.

fsonknońc = przepaść, nie otrzymać promocji, T.

fšiknońc = dostać czwóre, T.

fškok, bo škeu = uciekać, bo policjant, P. T.

fuxa, -y, = piłka nożna, P. T.

fugnońc = uciec, T.

fuje, -uf, pl. = gołębie, P.

funca, -y, f. = lampa, P.

fundnońc = poczęstować kogo czemś, T.

fuńe, -uf, pl. = pieniądze, P. T.

funty: iść pušćac funty = iść do ustępu, P.

- fyrać* = biec szybko, lecieć;
fyroj = odejdz, odczepsię, P.
fyry robić porów. *fery* = uciekać, P.
gajgi, -uf, pl. = skrzypce, P.
gajgnoć = dociać, zagrać na nerwach, T.
gamaja, -i, f. = gimnazjum, P. T.
gamajda, -y, m. = niedolega, T.
gamajoś, -oża, m. = gimnazjasta, P. T.
gamazok, -a, m. = gimnazjasta, P. T.
gamazol, -ola, m. = gimnazjasta, T.
gamazocki = gimnazjalny, T.
gapa, -y, f. = wrona, P. T.
garować = spać, T.
gbur, -a, m. = nieokrzesany człowiek, cham, T.
geleśnik, *geleśnik*, -a, m. = chłopiec głupi, P.
gemyla, *gemyla*, -i, śmietnik, P.
geogracja, *geogracja*, -i, = geografja, P.
geografitka, *geografitka*, -i, f. = geografja, P.
geografka, *geografka*, -i, f. = geografja, T.
geśmosta, *geśmosta*, -y, m. = gimnazjasta, P.
geyy, *geyy*, -űf, pl. = pieniądze T.
gigaś, -á, m. = dyrektor, T.
gigle, -űf, pl. = skrzypce, P.
gil, -a, m. = chłopiec wysoki, wielki człowiek, P.
- gimnaja*, -i, f. = gimnastyka, P.
gimgol, -ola, m. = chłopiec, P.
gira, *gyra*, -y, f. = noga, P., T.
gitara, -y, f. = głowa: *nie wracaj gitary*, P., T.
glaca, -y, f. = 1. goła głowa, P., T. 2. chłopiec ostrzyżony P.
glapa, -y, f. = wrona P. T.
glapić śe, = patrzeć bezmyślnie, P., T.
 1. *globus*, -u, m. = kapelusz, P. 2. *globus*, = powitanie, jak cześć, T.
gnida, -y, m. = chłopiec mały, T.
golibroda, -y, m. = fryzjer, P.
goloś, -oża, m. = fryzjer, P., T.
gońek, -ńka, m. = chłopiec mały, T.
goń, -a, m. = chłopiec mały, T.
gora, -y, f. = ogień, dym, pożar, łuna, P.
gorol, -ola, m. = 1. chłop, cham, próżniak, darmożjad, 2. wróbel, P.
gouasy, -uf, pl. = gołębie, P.
gouoglaca, -y, f. = geografja, P.
graba, -y, f. = ręka P.
 1. *graca*, -y, f. = ręka, P.
 2. *graca*, -y, = czapka T.
gramolc, -i, f. = gramatyka, P., T.
granda, -y, f. = 1. klasa, 2. grupa chłopców, koledzy, P., T.
graniżoś, -oża, m. = 1. zuch, 2. złodziej, T.
grek, *gryk*, -a, m. = koń, P.

- gry/a*, -y, f. = bułka, P.
gryja, -i, f. = bułka, P.
grygolić = pisać słabo, niedo-
 łącznie, P.
gryk, p. grek.
gryzińitka, -i, m. = krawiec, P.
gulka, -i, f. = nauczycielka,
 mała a gruba, P.
gyra, p. ġira.
gzub, -uba, m. = chłopak, psot-
 nik, P., T.
ħabas, -a, m. = mięso, P.
ħabaśnik, -a, m. = rzeźnik, P.
ħaźaj, -a, m. = żyd, P.
ħaj, *ħajok*, -a, m. = nóż, P.
ħaknoić v manket = pocałować
 w rękę, T.
ħasa meć = uwziąć się na ko-
 go, T.
ħazaj, -a, m. = krolik, P.
ħazol, -ola, m. = królik, P.
ħata, -ty, f. = 1. dom, 2. miesz-
 kanie, P. T.
ħebraja, -i, f. = język hebraj-
 ski, T.
ħistka, -ż, f. = historia, P.
ħistorka, -ż, f. = historia, T.
ħlać = pić łączywie, P., T.
ħodaće, -uf, pl. = buty, P.
ħoje, -uf, pl. = spodnie, P., T.
ħolec, -lca, m. = drzewo, P.
ħolender, *ħolinder* = 1. cholera!
 przekleństwo, P. T. 2. ko-
 bieta z szeroką spódnicą
 holenderska, P.
ħربول, -ola, m. = chrabąszcz, P. T.
ħoħa, -i, m. = hycel, ten, który
 konie łupi, P.
- io!* = odejść!
japać, *še* = krzyczeć, gniewać
 się, T.
jednuja, -i, f. = nota „bardzo
 dobrze“, T.
*jedyńka z bzuśkem i kapelu-
 śkem* = piątka, P.
jeścyk adv. = jeszcze, P.
jubel, -bla, m. = radość, za-
 bawa: *co za jubel*, P. T.
ju/a, -y, f. = krew, P. T.
juħčoś, -oźa, m. = łązęga, zło-
 dziej, P.
juħta, -y, m. = urwisz, P.
kaban, -a, m. = wieśniak, P.
kacap, -a, m. = 1. chłopiec
 z innej dzielnicy, 2. żoł-
 nierz, P.
kafejka, -i, f. = kawiarnia, P.
kaj? = gdzie? P.
kajet, -u, m. = zeszyt, P. T.
kaker, *kaker*, -era, kra, m. =
 dziad stary, P.
kalafjory, uf, pl. = kaloryfery,
 P.
kaloše: *pozdruv bapci kaloše* =
 zwrot używany przy po-
 zegnaniu, T.
kameje, -uf, pl. = trzewiki, T.
kańčić še = wchodzić, P.
kańora, -y, f. = 1. kamień,
 2. nos, 3. chleb, P.
kapelinder, -dra, m. = kapelusz P.
kapovać = rozumieć, pojmo-
 wać, P. T.
kaptur, -a, m. = kapelusz, P.
kasta, y, f. = 1. pudło na pa-
 pier, 2. wózek z pudłem, P.

- kaša, wleść f kaše* = wejść w drogę, przeszkodzić, T.
- katana, -y, f.* = marynarka, P. T.
- kaudon, kaudun, -a, m.* = brzuch, *kaumuk, -a, m.* = chłopiec łakomy, P.
- kaunt, -a, m.* = brzuch, P.
- kebza, kebza, -y, f.* = kieszeń, T.
- kepe, kepe: robić kepe, kepe* = nurkować, rzucać się do wody.
- ki/a, -y,* = kiszka, kielbasa, P.
- ki/or, -a, m.* = kiszka, kielbasa, *kiča, -y, f.* = ser, zartobl.: ciele, P.
- kejter, -tra, m.* = pies, P.
- kejtno, -a, n.* = pies, P.
- kerda, -y, f.* = świnia, P. T.
- kerkut, -a, m.* = świnia, P.
- kif, -a, m.* = kapelusz, T.
- kikać, kikonąć* = patrzeć, zaj-z ukrycia, P. T.
- kim* = chodzić; *kim sa* = chodzić tu, P.
- kinder, -dra, m.* = pies, P.
- kinol, -a, m.* = nos, P.
- kinos, -a, m.* = pies, P.
- kipa, -y, f.* = niedopałek papierosa: *dać kipe* = pozwolić zaciągnąć się papierosem, P. T.
- kita, -y, f.* = ogon, P. T.
- kitować* = 1. kłamać niedołążnie, P. 2. nabierać kogoś, brać na lep, T.
- klacować* = 1. skarżyć, P.
- klače, -uf, pl.* = niedozwolona pomoc naukowa, T.
- klamot, -a, m., klamota, klameta, -y, f.* = kamień, P.
- klapa, -y, f.* = klasa, izba szkolna, P. T.
- klapność* = 1. usiąść na krótki czas, ew. sięść, P. 2. nie odpowiedzieć w lekcji, upaść, nie otrzymać promocji, P. 3. powieść się, udać się, T.
- klapować,* = skarżyć się, P.
- klarność,* = zrozumieć, T.
- klarować,* = wyjaśniać, T.
- klarovny,* = czysty, T.
- klasa,* = dobrze, pomyślnie, T.
- klasuwa, -y, J.* = wypracowanie klasowe,
- klauować,* = odpisywać, T.
- kleks, -ŭ, m.* = plama, P.
- klempa, -y, f.* = krowa, także dziewczyna, P.
- klimki, -uf, pl.* = cukierki, P.
- klofty, -uf, pl.* = zapałki, P.
- kluber, -bra, m.* = nos, P.
- kluč, -a, m.* = dwujka, nota „dobrze“, P.
- knajić* = nieść, iść, niosąc, P.
- knajić še* = iść, P. T.
- knara, y, f.* = rewolwer, P.
- kniga, -i, f.* = książka, P.
- knipa, -y, f.* = książka, P.
- knipca, -i, f.* = książka, P.
- knyp, -a, m.* = nóż, P.
- knypsność* = dać się odfotografować, T.
- koca, -y, f.* = węgiel, P.
- ko/če, ko/ty, -uf, pl.* = nauka gotowania, P.
- kočomber, -bra, m.* = kot, P.

- kolba*, -y, m. = chłopiec sknera, P.
kolegołka -i, f. = koleżanka.
koleks, -a, m. = kolega, P.
kolipka, -i, f. = trójka, nota „dostatecznie“, P.
kompel, -pla, m. = kolega, P. T.
konfekt, -u, m. = konwikt, T.
konferaja, -i, f. = konferencja, zebranie nauczycielskie, T.
kongresowa, -y, f. = była Galicja i Król. Kongresowe P. T.
konzilka, -i, f. = napomnienie, zastrzeżenie, T.
kopyćoś, -oża, m. = 1. szewc, 2. chłopiec głupi, P.
korki, -uf, *korek*, pl. = korype-tycje, P. T.
košomber, -bra, m. = chleb, p. *ķucyMBER*, P.
koś! = ukaż!, pokaż!, P.
koŭek, -uka, m. = chleb, P.
kraŭ, u, m. = nieszczęście, T.
kraŭać se = gniewać się, sprze-
 czać się, T.
kraga, -i, f. = kołnierzyk, T.
kramować = flirtować, bawić się,
 T.
kravat: *sŷfycić* za *kravat* = przy-
 łąpać na czemś niedozwo-
 lonem, T.
krejza, -y, f. = plama, P.
kreńcić = kłamać, T.
krentač, -a, m. = kłamca, T.
kropić se = kochać się, podko-
 chiwać się, T.
 .1 *kryŭa* -y, f. = dług, P. T.
2. *kryŭa* -y, f. = kij, laska p. *kryka*, P.
kryja, -i, f. = chłopiec mały, P.
kryka, -i, f. = kij, laska, P.
krykować = mieszać laską, P.
krykać se = bić się zżartów,
 P.
krykuŭa, -y, f. = kij, laska, P.
krykuŭy, -uf, pl. = brzydkie
 pismo, krzywe laski, P.
kryma, -y, f. = czapka, P.
kryt, -a, m. = kiszka, kaszanka,
 P.
ķšęŭulek, -lka, m. = ksiądz, T.
ķšeseyko, -a, m. = czwórka, nota
 „niedostatecznie“, P.
ķšeseyko vyvručone = piątka P.
kuŭta, -y, f. = kucharka, słu-
 żąca, P. T.
kucyMBER, -bra, m. = chleb, p.
košomber, P.
kuć = uczyć się mechanicznie,
 monotennie, P. T.
kufta, -y, f. = rower, P. T.
kumyser, -era, m. = chleb,
 zwłaszcza komiśny, wojsko-
 wy, P.
kwinta, -y, f. = głowa: *dostać*
f kwinte, P.
labić se = cieszyć się, *labować*
se = rozkoszować się, hulać,
 T.
laŭać se = śmiać się, T.
 1. *lada*, -y, f. = sklep, skład, P.
 2. *lada*, -y, f. = czekolada, P.
lajstnoić = pożyczyć, poczę-
 stować kogo czemś, fundnąć,
 P. T.

- laia*, -i, f. = szkoła powszechna P. T.
lapa, -y, f. = klasa, P.
lapeta, -y, f. = kamień, P.
laubomba, -y, f. = dziewczę do posyłek, P.
lećeć: *jak ci leći* = jak ci się powodzi, pozdrowienie koleżeńskie, T.
lejta, -y, f. = nos, P.
lekita, -y, f. = lekcja, P. T.
lekity morowe: trudne albo łatwe P.
liba, -y, f. = ukochana, T.
lijek, -a, m. = kapelusz stary wydłużony, P.
lijmuće, -'uf, pl. = cukierki, karmelki, P.
ligava, -y, f. = ślizgawka P.
lodaja, -i, f. = lód, P.
lola, -i, f. = kij, laska, *dostać lole* = dostać rżnięcie, P. T.
luntruśować = chodzić w nocy P.
lura, -y, f. = kawa, P. T.
lury walić = kłamać, kręcić, bujać, maćić, T.
małaj, -a, m. = papieros T.
maća, -i, f. = matka, P.
majluft, -u, m. = przechadzka,
maka, -i, f. głowa, twarz, gęba: *χeś v make?* chcesz dostać w gębę? P. T.
makufka, -i, f. = głowa, P. T.
manela, -i, f. = płaszcz P.
manket: *χaknoić v manket* = pocałować w rękę, T.
mantel, -tla, m. = płaszcz P.
matyma, -y, f. = matematyka, P. T.
mapa, -y, f. = mapa, P.
mazgnoić = uderzyć, T.
mića, -i, f. = nauczycielka, P.
meć še: *jak še moš* = jak ci się powodzi, T.
migać še = bawić się, tańczyć, P. T.
migava, -y, f. = zabawa, P.
morovy = ładny, dzielny, P. T.
morda, -y, f. = twarz, pysk, P. T.
muc: *co za to mogę* = nic na to nie poradzę, P. T.
muća, -i, f. = matka, T.
murlawka, -i, f. = ukrywanka, zabawa, P.
muterka, -i, f. = matka, P.
mutra, -y, f. = matka, T.
myca, -y, f. = czapka, P.
mynčygrya, -y, f. = piekarz, P.
mynda, -y, f. = wesz P. T.
nabuχać še = najeść się do syta, T.
nadawać = zadawać, polecać, kazać, P.
naftykać = nabić kogoś, : *ale mu naftykou*, T.
naklapować = naskarzyć, P.
narva, -y, f. = twarz, P.
narvać = dostać bicie, P.
niemra, -y, f. = język niemiecki, P. T.
niemrota, -y, f. = język niemiecki, P.
nudy narodove = 1. nudy, 2. geografia, P.

nygol, -a, m. = leń, T.

nygus, -a, m. = policjant, próżniak, stojący, P.

objeçac = oszukać; *ale go objeçou*, T.

1. *oblaç* = nie zdać egzaminu, T.

2. *oblaç* = wyprawić libację, np. po maturze, egzaminie itd. mówi się: *oblaç mature*, *egzamin* itd. T.

obużona, -y, f. = przedłożona, (*pod-*, *nad-*, praefiks zmienny) P.

oderżnoić = odpisać, P. T.

odgrypsnoić = odpisać, T.

odrypnoić = odpisać, P.

1. *odwalić* = odpisać, P. T.

2. *odwalić* = odrzucić od egzaminu, T.

3. *odwalić kite* = odejść, umrzeć, P. T.

oferma, -y, m. = niedołęga, niezgrabny, T.

ogur, ra, m. = wielki nos, P. T.

oçlapus, a, m. = pijak, P. T.

1. *ojla*, i, f. = aula, P.

2. *ojla*, -i, m. = chłopiec głupi, P.

okuatka, -i, f. rączka do pióra, P. T.

opçaçer, -çra, m. = obdartus, żebrak, P.

opkuwaç se = uczyć się pilnie, T.

opkuwaç, -a, m. = ten, który pilnie się uczy, T.

oremus: dostaç oremus = dostać naukę, P.

otknaj se = odejdz, P.

paf = ździwiony; *byç paf* = być ździwionym, T.

paçrup, -uba, m. = kij spróchniały, P.

pamper, -pra, m. = chłopiec mały, P. T.

papa, -y, f. = twarz, P. T.

1. *papçe*, -uf, pl. = trzewiki, P.

2. *papçe*, -uf, pl. papierosy, P. T.

pażygnal, -a, m. = kucharz, P.

paçca, -y, f. = głowa P. T.

paçka, -i, f. = jedynka, nota „b. dobrze”. P.

paçker, -kra, -era, m. = nauczyciel, P. T.

paçkować = uczyć, wbijać do głowy, P. T.

pazura, -y, f. = ręka, P.

pecer, -era, m. = donosiciel T.

peç: *męc peçca* = nie mieć szczęścia, T.

pecować = skarżyć, T.

pedaçy, -uf, pl. = nogi, T.

peja, -i, f. = wesz. P.

pejoş, -oża, m. = wszawy, mający wszy, P.

pek, -eka, m. = niedozwolona pomoc naukowa, T.

pepkac = śmiać się do rozpuku, P.

paç = napamięć szybko mówić, recytować, T.

peñnik, -a, m. = przezwisko, np. *ty peñniku!* P. T.

1. *perun*, -a, m. = przezwisko, np. *ty perunie!* P. T.
2. *peruny*, -uf, pl. = buty ciężkie, ew. z drewnianą podszewą, P.
- póna*, -y, f. = piątka, P.
- pórko*, -a, n. = pióro do pisania, P.
- pípol*, -ola, m. = piekarz P.
- pítvať* = pytać, T.
- pítvok*, -oka, m. = lichej nóż, P.
- plajty* -uf, pl. = planty, P.
- pluć* = szybko mówić, T.
- podvalone słype* = podsinione oczy, T.
- podvolać se* = przystępować do panny, flirtować, T.
- pola*, -i, f. = język polski, T.
1. *polik*, -a, m. = policjant, T.
2. *polik*, -a, m. = policzek, T.
- poliker*, -'éra, m. = policjant, P. T.
- polip*, -a, m. = profesor przyrody, P.
- polok*, -a, m. = język polski, T.
1. *polynda*, -y, f. = język polski, P.
2. *polynda*, -y, f. = policja odwach, P.
- pompnońć* = pożyczyć mniejszą ilość pieniędzy, P.
- pongěl*, -gla, m. = nieczystość w nosie, smark, T.
- ponsa*, -y, f. = niedozwolona pomoc naukowa, T.
- pop*, -a, m. = ksiądz, P.
- pory*, -uf, pl. = spodnie, P. T.
- poruta*, -y, f. = wstyd, P. T.
- poúa*, -y, m. = ksiądz, z ironją, P. T.
- pracka*, -i, m. = praca, P.
- profik*, -ika, m. = profesor, P. T.
- psor*, -a, m. = profesor, P. T.
- pšeorka*, -i, f. = przełożona, P.
- pšeržońć* = źle napisać wypracowanie, T.
- pšešlajřrovac se* = przecisnąć się, przepchać się, T.
- pšyrutka*, -i, f. = przyroda, T.
1. *puc*, -a, m. = policjant, P. T.
2. *puc*, -u, m. = pociąg, kolej, P.
- pučyflak*, -a, m. = rzeźnik, P.
- puuvać* = bujać, kręcić, lekko rzecz traktować, T.
- puuvać*, -a, m. = krętacz, T.
- pudel*, -dla, m. = pedel, P. T.
- pyry*: *iść f pyry* = odejść, odczepić się, P. T.
- raŕa*, -y, f. = złość, P. T.
- raŕcaŕće*, -uf, pl. = rachunki, T.
- raŕće*, -uf, pl. = rachunki, P. T.
- radyrka*, -i, f. = guma do ścierania, P. T.
- rajbowac* = kłamać bezczelnie, wycierać, P.
- rajtka*, -i, f. = plac jazdy konnej, P.
- rakita*, -y, f. = kiełbasa, P.
- rampy*, -uf, pl. = kamienie, P.
- rařituŕa*, -y, f. = żaba, ropucha, P.
- rapoće*, -'uf, pl. = rachunki, P.
- rebekovac* = womitować, T.
- reflektor*, -ora, m. = łysa głowa, P.
- reks*, -a, m. = dyrektor, P. T.
- religotka*, -i, f. = religja, P.
- religojka*, -i, f. = religja, T.
- roboće*, -'uf, = roboty, P.

- rombnońc* = nie otrzymać promocji, T.
rumnońc f tyte = uderzyć w twarz, p. *tyta*, P.
runda: dać runde = przejechać się na rowerze P. T.
rupoće, 'uf, pl. = rupiecie, P.
rybok, -oka, m. = śledź, P.
ryć se = cieszyć się, śmiać się, P. T.
rygać = womitować, T.
ryj, -a, m. twarz, pysk, P.
rymnońc = wywrócić, P.
rypnońc = beczelnie odpowiedzieć, T.
rysaje, rysajki, -uf, pl. = rysunki, P.
ryski, -uf, pl. = rysunki, P.
ržnońc se = kochać się, T.
sa = tu, p. *kim sa*, P.
safanduya, -y, m. = chłopak głupi, P. T.
salabaster, -tra, m. = Sylwester, P.
salseson, -a, m. = gospodarz, właściciel domu, P.
samara, -y, f. = seminarjum, P. T.
samarytancka, -i, f. = seminarzystka, P.
somażysta, -y, m. = seminarzysta, P.
ščongać = odpisywać, T.
ščonk, -gu, m. = niedozwolona pomoc naukowa, T.
servus! = przywitanie, T.
šikać se = złościć się, rzucać się gniewnie, T.
šora, -y, f. = siostra, P. T.
skapnońc, zrozumieć, P. T.
škiba, škipa, -y, f. = kradzież, P. T.
škiboš, -oža, m. = złodziej, P. T.
škipa, p. *škiba*.
skrobideža, skrobideska, -y, -i, m. = stolarz, P.
šlepe ryby = zupa z ziemniaków, P.
šlyp, -a, m. = oko, P. T.
smaka, -i, f. smak, T.
smarovać = niedbale pisać, T.
sor, -a, m. = wieśniak, P.
sorek, -rka, m. = chłopak ze wsi, P.
spadožron, -a, m. = parasol, P.
špiewajki, -uf, pl. = śpiew, P.
spluva, -y, f. = rewolwer, T.
špšeciivać se = dokuczać, drażnić, P. T.
šruba: meć šrube = upić się, P. T.
stajna, -i, f. = stacja, T.
stalka, -i, f. = pióro, P. T.
stalować se = 1. stawiać się, P. T. 2. pysznić się, P. T. 3. udawać, nadrabiać miłą, P.
staruškože, -uf, pl. = starzy rodzice, P. T.
stary, -ego, m. = ojciec, P. T.
studnoš, oža, m. = student, T.
švadeka, i, f., švadeko, -a, n. = świadectwo, T.
šviňa, : meć šviňe = miec szczęście, T.

- syрки*, -uf, pl. = nogi cuchnące, P.
šarpać se = gniewać się, rzucać się gniewnie, T.
šarpikųak, -a, m. = fryzjer, P.
ščońok, -a, m. = chłopiec, psotnik, P.
ščun, -a, m. = mały chłopiec, psotnik, P. T.
ščupok, -a, m. = śledź, P.
šef, -a, m. = dyrektor, T.
škeber, -bra, m. = Niemiec, P. T.
škebra, -y, f. = nauka języka niemieckiego, P. T.
šketa, *škita*, -y, f. = noga, P. T.
škeų, *škou*, -a, m. = policjant, P. T.
škita, -y, f. P., p. *šketa*.
škou, -a, m. P., p. *škeų*.
šlips, *šlyps*, -a, m. = krawat, T.
šlyps, p. *šlips*.
šmeker, -kra, m. = niedozwolona pomoc naukowa, P. T.
šnupa, -y, *šnupka*, -i, f. = twarz, usta, P. T.
šnupka, p. *šnupa*.
špendnońć, = to samo, co fundnońć, T.
špicnońć = zobaczyć, T.
šplin, -: *mieć šplin* = mieć pomieszanie zmysłów, P. T.
šplńok, -a, m. = warjat P. T.
šport, -u, m. = uciecha, P. T.
štreber, -bra, -ebera, m. = pierwszy uczeń w klasie, primus, T.
štrumel, -mła, m. = niedopałek papierosa, T.
- štuba*, -y, f. = klasa P. T.
štubok, -oka, m. = uczeń klas niższych. P. T.
štula, -i, f. = kromka chleba P.
štyft, -a, m. = mały chłopiec, T.
šuft, -a, m. = egoista, człowiek niekoleżeński, T.
švajsole, -uf, pl. = nogi, P.
švarta, -y, f. = niedozwolona pomoc naukowa, T.
švenknońć = nie przyjść do szkoły, T.
švenkovać = nieprzychodzić do szkoły (częstotl.), T.
švunĳ, -a, m. = pieniądz, P. T.
šoyndel, -dla, m. = oszustwo, T.
šyk, -u, m. = piękne ułożenie,
šyk baba = pięknie zbudowana kobieta, T.
teksko, -a, = teka, P.
torf: *neĳ ċi pam buk torfem šveći* = oryginalne pożegnanie, T.
tramĳimba, -y, f. = tramwaj, P.
trambulaš, -aĳa, m. = tramwaj, P.
trekovać = pływać, P.
łšoneĳ, -nĳka, m. = rączka do pióra, do pisania, P. T.
tuleja, -i, m. = chłopiec niezgrabny, P.
tynta, -y, f. = atrament, P. T.
1. *tyta*, -y, f. = twarz, pysk, : *rumnońć, dać f tyte*, P. T.
2. *tyta*, -y, f. = upicie się, to samo, co śruba, T.
tytki: *tytki kreńćić* = kłamać, bujać, T.

- uajy*, -uf, pl. = ubranie, P. T.
uamaga, -i, m. = chłopiec krzywy, połamany, P.
uata, -y, f. = łacina, T.
uazik, -a, m. = próżniak, T.
uazikovać = próżnować, T.
uńikaj odemie! = idź precz! P.
uobus, -uza, m. = chłopiec, urwisz, P. T.
uogigiel, -gla, m. = chłopiec, P.
uunt, -a, m. = kiszka, kielbasa, P.
vagary: *iść na vagary* = iść za szkołę, T.
wakaje, -uf, pl. = wakacje, P. T.
walić się = bić się, T.
waluta, -y, = pieniądze, P. T.
wbeknoić = dostać czwóre, T.
wdepa, -y, f. = dostanie złej noty, T.
wdepnoić = dostać złą notę, T.
wdurnoić = dostać złą notę, T.
wejść na gape = wejść bez biletu, pieniądze, P.
wena, -y, f. = obawa, *méc weny* = obawiać się, T.
weržnoić = wpisać: *weržnoić v klasuve* = zapisać do dziennika.
vara, -y, m. = grupa chłopców¹ koledzy: *vara f skok* = uciekać! P. T.
wicek rektor, -a, m. = kasztelan, pedel, P.
weršota, -y, f. = wiersz, P.
wlać się = dostać czwóre, T.
wlać się do štuby = wejść do klasy, P.
vodorost, -a, m. = profesor przyrody, P.
wuća, -i, f. = wódka, T.
wuja, -i, m. = 1. wuj, P., T.
 2. kasztelan, pedel, P.
wukać, = krzyczeć, gniewać się, T.
wycėka, -i, f. = wycieczka, T.
wycfiblować = wymęczyć pytaniami, T.
wyflignoić: *s knigi wyfliguy karty*, = wyleciały, P.
wyklamkować się = wykręcić się, T.
wylać = wyrzucić np. ze szkoły, T.
wymbur, -a, m. = wiadro, P., T.
wymignoić się = ubrać się elegancko, T.
wypošrotkować = wywnioskować, T.
wypraccko, -a, n. = wypracowanie, P.
wypracovitko, -a, n. = wypracowanie szkolne, T.
wyro, -a, n. = łóżko, P., T.
wysypać się, = upaść, P., T.
ycke, adv., = troszkę, troszeczkę, dzdziebłko, P.
zaħačoš, -oža, m. = uciekający za dom, P.
zaħajki, -uf, pl. = zapałki P.
zacišnoić się pašerosem = zaciągnąć się papierosem, T.
zadanko, -a, n. = zadanie, T.
zažerać, = uciekać, P.
zajeħać, = dociąć komuś słowami, T.

- zalańoś, -oża, m.* = uciekający ze szkoły, P.
zamaŕnońć śe paŕerosem = zaciągnąć się papierosem, T.
zastępa rektora = kasztelan, pedel, P.
zawalić śe paŕerosem = zaciągnąć się papierosem, T.
zblamować śe = ośmieszyć się, T.
zblazowany = wycieńczony, błady, T.
zdańko, -a, n. = małe zdanie, T.
zgołać, zgolić = uciekać, uciec, P. T.
żor, -a, m. = kamień, P.
zjeŕać = złajać, T.
zlać śe = to samo, co *vlać śe* = dostać czwórę, T.
- zmyć* = uciec, P.
zmyrnońć = uciec, P.
znorać śe = 1. utopić się, P. wpaść do wody, T.
zostać śeŕeć, leżeć, = siedzieć, leżeć, z niem., P. T.
zryć = nie odpowiedzieć w lekcji, P., T.
zynder, -dra, m. = chłopak, psotnik, P.
żak, -a, m. = marynarka, P.
żgać kogoś = kłóć kogoś T.
żgoj, -a, m. = mały chłopiec, T.
żuźle, -uf, pl. = trzewiki, P.
żył, -tka. żydek, -tka, m. = 1. plama, P. T. 2. żydek, = tani nóż, P. T.

MIKOŁAJ RUDNICKI.

Nazwa rzeki *Bug*.

Spotyka się mniemanie — i to dość powszechne — że to nazwa germańska. Tak np. Brückner Słown. etym. j. pols. 47. sv. powiada *Bug* (zachodni), *Busk* i *Boh* południowy, dawny *Hypanis*.... nic wspólnego nie mają. Jedyne naszego *Bugu* wywód podał mistrz Wincenty Gerwazjuszowi (Anglikowi) w XII. wieku: od „zgięcia“, niem. *Bug* (srebrne *bugi*“, nord. *baugr*, były „moneta“ i „ozdobą“, „naramienniki“; to *bug* przejęli już Prasłowianie w III. wieku od Gotów; ocalało w cerk. *bug* ‘pierścień’, staroniem. *boug* ‘pierścień’). Dla *Bohu* niema ani takiego wyvodu, ale wszystkie czarnomorskie rzeki mają nazwy od Scytów albo od Turkotatarów; „słowiańskich niema między niemi“. — Do tego por. Rozwadowski RS. II. 108.

Niezwykłe doświadczenie i bystrość etymologiczna Prof. Brücknera poważnie zaleca jego stanowisko. Atoli i sam Brückner zdaje się mieć wątpliwości co do trafności wyvodu mistrza Wincentego, skoro w dalszym ciągu zaznacza, że „dla *Bohu* niema ani takiego wyvodu“! Istotnie względy znaczeniowe przedewszystkiem wydają się przeciwko temu przemawiać. Jeśli bowiem Prasłowianie w III. wieku od Gotów zapożyczyli przypuszczalny **baugs*, to przejęli go ze znaczeniem zdecydowanie takim, jakie się da stwierdzić we wszystkich językach słowiańskich, a więc ‘ozdoba, moneta’, względnie w językach germańskich „naramiennik“, „pierścień“. Być może przytem, że pierwotne znaczenie tego wyrazu w prajęzyku germańskim było „zgięcie“, aczkolwiek to o tyle jest wątpliwe, że pierwiastek przypuszczalnie ten sam w goc. *us-baugjan* = σαροῦν, ‘ausfegen’ wykazuje

znaczenie inne. Na stopniu *eu w goc. *biugan* = κάμπτειν mamy dopiero wymienione wyżej znaczenie. Relacja znaczeniowa „moneta ← ↔ ozdoba ← ↔ naramiennik, pierścień i t. d.” nie przedstawia trudności. Ale jeśli Prasłowianie zapożyczyli rzecz i z nią związaną nazwę to trudno sobie wyobrazić, aby od tej właśnie z a p o ż y c z o n e j nazwy utworzyli imię rzeki, nad którą oczywiście siedzieli przed zapożyczeniem danego wyrazu! Zgoda ze strony słowiańskich uczonych na tego rodzaju wywód etymologiczny świadczy tylko o bezkrytycznym przyjmowaniu legend o jakoby przeważnych wpływach germańskich w praprzyszłości na Słowian. Jest raczej zupełnie odwrotnie: Germanie są początkowo nielicznym, rozbójniczym szczepem, mającym przewagę wojskową nad Słowianami, którym jednakże cywilizacyjnie i kulturalnie ulegają i od których się uczą wielu rzeczy, jak to miałem sposobność wskazać już gdzieś indziej. Sprawę zresztą t. zw. wyższości cywilizacyjnej najlepiej pozostawić w danym razie na boku. Dziś, gdy shimmy, tango, różne instrumenty muzyczne itd., zapożyczają się od murzynów, z wysp Hawaj lub od cowboyów, trudno twierdzić, że pożyczka świadczy o wyższości cywilizacyjnej tego, od którego się zapożycza.

Nastęcza się jednakowoż, jak mi się zdaje, bardzo dobry wywód nazwy rzeki *Bugu*, a może i *Bohu*, ze źródła słowiańskiego. Źródło to jest przez to szczególnie ciekawe, że wykazuje słownikarsko-znaczeniowe związki z greką i łaciną, co bynajmniej nie jest tak odosobnione, jak się dotychczas normalnie myśli. Poza to wywód ten posiada i tę zaletę, iż przedstawia to samo podłoże rozwojowe w znaczeniu semantycznym, jakie i później da się stwierdzić u Słowian, którzy i do dziś dnia siedzą nad *Bugiem* (zachodnim) t. zn. u Lechitów zachodnich, śródładowych czyli Polaków. W myśl tego wywodu *Bug* ≤ **boug* ≤ **bhoug(h)os* i należy do gr. φεύγω, φυγῆν, 'fliehen', φυγή 'Flucht' łac. *fugio*, sti. *bhujá-ti* 'er biegt, schiebt weg', stír. *fid-bocc* "hölzerner Bogen", goc. *bugum*, 'wir bogen'¹⁾, gr. φυγῆς, -άδος 'qui fuit, exilé, transfuge'; hom. φύζα ≤ φυγία f. 'angoisse, crainte'; hom. πεφυζότες plur. 'effrayés, en

1) Brugmann. Grundr. I² 105. § 100.

deroute', zamiast περιφυγότες według φύζα²⁾. Łać *fugio* ěre. *fugi* 'fliehen' *fuga* 'Flucht'; sti. *bhujáti* 'biegt, schiebt weg', *bhugnáh* 'gebogen', *bhújah* "Arm" ← "Biegung, Krümmung" *bhōgah* "Windung einer Schlange, Ring", stisl. *baugr*, stǫniem. *boug* "Ring", goc. *biugan*, stǫn. *biogan* "biegen"; lit. *būgstu*, *būgti* 'erschrecken', pierwotnie zatem „sprawiać, aby ktoś uciekał (ze strachu)", lit. *baugùs* "furchtsam", *bauginti* "scheuchen" z tym samym rozwojem znaczeniowym, co i *būgstu*. Pierwiastek indoeuropejski **bheug-*, w germańskim **bheugh-* lub **bheug-* "biegen, ausbiegen = fliehen"³⁾. Być może, że także tu należy słowiańskie **bĕgq*, lit. *bĕgu*, *bĕgti* 'fliehen, laufen' *bĕgŕ* 'Flucht', jak chce Hirt (Abl. 135).

Nazwa zatem *Bug* byłaby prapokrewną z wyrazami germańskimi, z których się ją chce wywodzić jako zapożyczenie, a zwłaszcza z *nieistniejącego (!)* gockiego **baugs!* Przedstawiałaby ona jednak samodzielny rozwój znaczeniowy, rozwój, który się później na gruncie polsko-lechickim powtórza, wykazując zupełnie te same rozgałęzienia znaczeniowe, co i indoeuropejski pierwiastek **bheug-*. Zgodność jest tak wielka, że nawet stopnie wokaliczne wydają się iść równoległe z odnośniami zmianami znaczenia! I tak *Bug* ≤ **bougŕ* ≤ **bhougos*, porównaj polskie *tok*, *po-tok* „rzeka, płynąca woda", ale już i w nazwach rzecznych np. *Potok*, m. *Potoka*⁴⁾ f., *Potoczek*⁵⁾ dla jeziorka nawet, *Potok* nazwa kilkudziesięciu wsi, folwarków, rzeczulek itd⁶⁾. Do gr. zaś φύγω ze stopniem *eu* należy postawić pols. *ciekę*, *ciek-nę*, *ciecz*, *nieciecza*, itd. ≤ **tek-*, a wreszcie *uciekam*, *ucieczka* itd., które wykazują ten sam zupełnie rozwój znaczeniowy, a więc 'fliehen, Flucht' etc., co gr. φύγω.

Nazwa wodna *Bug* nie jest przytem na terytorjum polskim i sąsiednim ruskiem bynajmniej odosobniona. I tak: *Buha* dopływ rz. Unawy⁷⁾ (według W. Pola! zatem niepewne),

2) Boisacq. Dictionnaire étym. de la langue grecque 1022-3. sv. φύγω.

3) Walde. Lat. Etym. Wb². str. 322-3. sv. *fugio*.

4) X. Kozierowski Pozn. II. 76.

5) Tenże. Wlkp. II. 192.

6) Słownik geogr. VIII. 864 i nass.

7) Słownik Geogr. I. 453.

zaś w Słown. geogr. XV. 254. Sv. *Bucza*, dano objaśnienie: „wieś nad rz. tejże nazwy, al. *Buha*, rzeka w powiecie Kijowskim, wypływa u Motyżyna“. Otóż *Bucza* i *Buha* związać się z sobą etymologicznie nie dadzą, są od siebie niezależne. Jeśli *Buha* jest formą rzeczywistą to *Buha* \leq **Buga* \leq **bhougã* f; do *Bug* || **Buga* wyżej *Potok* m. || *Potoka* f.

Pols. *Bugaj* por. m. częsta nazwa miejscowości na terenie polskim, położonych nad wodą. Są to przeważnie drobniejsze osady... nie pojawia się... wcale na prawym brzegu Wisły, choć sięga do jej wybrzeży np. *Bugaj* „ulica nad samą Wisłą w Warszawie“. Najczęstsza w obrębie guberni kaliskiej, kieleckiej, piotrkowskiej⁸⁾. Słownik geogr. I. 425 oraz XV. 266. notuje znaczną liczbę tych nazw. Według Brücknera Słownik et. j. pols. 47. sv. *bugaj* = *buhaj* = *byk*. Ale wywód ten nie wydaje się trafny. Wywód popularny jakoby *bugaj* \leq **bóg* -*gaj* nie przedstawia żadnej wartości poza fantazjowaniem mitologiczno - etymologicznym. Skutkiem tego nie pozostaje nic innego, jak próba związania tej nazwy z nazwą znanej rzeki *Bug*. Otóż *Bugaj* \leq **boyg* -*aj*⁶, sformowane jak *nogaj* ‘ten, co ma drugie nogi’ itd. W nazwach miejscowości sufiks: -*aj* także się pojawia np. *Goraj*, pow. Zamość. Wieś ta, a zwłaszcza zamek znany już w XIII, w., leżący na wzgórzu, panującym obecnie nad poziomem okolicy, oraz nad stawem zapewne ma nazwę od *góra* = *wzgórze* i *las*, na której był zbudowany, jak to zdają się świadczyć wykopaliska⁹⁾. Tak samo utworzone są nazwy: *Gorajec* wieś, pow. Cieszanów, *Gorajek* wieś pow. Włoszczowa itd. Nazwa *Goraj* spotyka się też w Wielkopolsce, 1) pow. Koło; 2) pow. Łęczyca, a w ruskiej postaci zapewne **Horaj*, w Słown. geogr. I, 692. *Goraj* nad rz. Nemija, pow. Mohylów. Jak więc *Goraj*: *gora* = *Bugaj*: **buga*, względnie **bug*. W tem właśnie praznaczeniu wyrazów **buga*, **bug* leży przyczyna, że te nazwy miejscowości leżą nad wodą, przedstawiając zapewne znaczniejszy spadek ku wodzie, jak to np. ma miejsce z ulicą *Bugajem* w Warszawie, mającą znaczny spa-

⁸⁾ Słownik geogr. I. 452.

⁹⁾ Słownik geogr. II. 691.

dek do Wisły. *Bugaj* zatem oznacza właściwie miejsce ze znaczniejszym, godnym uwagi tokiem (stokiem) lub -toką ku zbiornikowi wodnemu i jest sformowane tak, jak słowackie, względnie ruskie *Tokaj* "miasteczko w okręgu Zemplin (Węgry)" gdzie przedtem mieszkali Słowianie¹⁰⁾. Da się nawet postawić relacja *Bug* (rzeka): *Bugaj* (NM.) = *Tok* (NM.¹¹⁾: *Tokaj* (nad Cisą, na skalistym cyplu góry *Tokajskiej*, a więc na stoku!). Ten wywód zdaje się bardziej przemawiać do przekonania, aniżeli wyżej wspomniane. U X. Kozierowskiego Pozn. II. 199. zdaje się nawet widoczne, kiedy nazwa na: *aj* się pojawia, bo w r. 1394, notuje on *Gora*, 1446. *Goray*, 1580. *Goray*, a drugi *Goraj* (r. 1382, 1475, 1580) w pf. Lubasz, także nazwiska *Goray*, *Gorayek*.

Formację nazw miejscowości na: *-aj* zdaje się jeszcze posiadać: *Kłaj*¹²⁾, wieś na lewym brzegu Raby, w dolinie niepołomickiej puszczy, położona wśród ogrodów i pastwisk podmokłych. Wieś stara, znana już w r. 1242, a jej nazwa jest pierwotnie nazwą lasu, w r. 1270, „districtum silve que *Clay* dicitur”. Oczywiście formacja *Kłaj* należy do **-kiel*, **-kło* 'bagno, namuł, kawałki z nadgniętego drzewa etc.', por. Brückner, Dzieje jęz. pols. 50—1., oraz Słownik et. j. pols. 354. sw. *Nakło*, čes. *náklí* 'drzewina, pręcie (co woda zostawia, nanosi)'. Ale w dokumentach polskich także w rodzaju męskim np. Władysław Łokietek w r. 1308 w Krakowie powiada: „hereditatem que Nyeschy vulgariter nuncupatur, prope *Nakyl* castum nostrum”¹³⁾, a zatem **Nakiel*; z tej to zapewne formy pochodzi postać niemiecka *Nakel*. Także Władysław Łokietek, Wladislaus... rex Polonie, w układzie przymierza, zawartego pomiędzy sobą a książętami pomorskimi Ottonem, Wartisławem i Barnimem, synem Ottona, powiada w r. 1325 actum apud *Nakel*¹⁴⁾. Stosunek zatem jest taki sam *-kło*, *-kiel*: *Kłaj* = *Bug*: *Bugaj*, t. zn. semantycznie „bagno: miejsce bagniste = (s)tok : miejsce na (s)toku“!

¹⁰⁾ Słownik geogr. XII. 357.

¹¹⁾ Tamże 357.

¹²⁾ Śl. g. VI. oraz XV. 2. 88.

¹³⁾ Perlbach, Pommerell. Ub. 587.

¹⁴⁾ Pommersches Urkundenbuch VI. 274.

Dalsze przykłady nazw miejscowości, w których pień lech. **bug-* występuje:

Bugzy płoskie, *Bugzy -jarki*, dwie wsie, pow. Przasnysz. Mazurskie *Bugza* = literackiemu **Bugza* ≤ **boug-ŕža*, z tym samym sufiksem utworzone, co niebardzo oddalona *Łomża* ≤ **Łom-ŕža*.

Bużyn ≤ **boug-inŕ* : **bougā*, wieś pow. Czechryń wśród wyżyn piaszczystych, bagien i moczarów¹⁵⁾; *Bużyska*, 1) wieś pow. Sokołów, woj. Lubelskie; 2) wieś pow. Bielsk, woj. Białostockie⁶⁾.

W świetle powyższych nazw może i *Boh* da się wyjaśnić jako forma ruska prastarego *Bŕgŕ* ≤ **bhugos*? O tyle jest trudno cośkolwiek pewnego o tem powiedzieć, że formy ludowe tej nazwy są mi nieznane. W każdym razie warto bliżej zbadać szczegół dlaczego do *Bohu* stosowano nazwę *Bug* południowy? Jeśli forma *Boh* istotnie powstała z dawniejszego **Bŕgŕ* mielibyśmy w oboczności *Bug* || *Boh* ≤ **bhougos* || **bhugos* piękny przykład oboczności apofonicznej w nazwach rzecznych. Jeśliby się można oprzeć na samej analogji fonetycznej, toby może i *Bychawa*, wzgl. *Bychawka*, rzeka, spływ rzek Kosarza i Gałęzówki, prawy dopływ Bystrzycy lubelskiej mogła wchodzić w rachubę jako nazwa prapokrewna *Bugu*. Ale w tym razie polska *Bychawa* ≤ rus. **Byhawa* ≤ **Bygawa*, por. *duch* : *dychać*, *słuchać* : *słycać* itd. Ale to bardzo wątpliwe, bo i w czystopolskich okolicach pień *bych-* w nazwach rzecznych się pojawia.

Zwraca uwagę również fakt znamieny, że od pnia słów. *bug-* są utworzone dwie nazwy miejscowości;¹⁶⁾ jedna położona przy ujściu Pełtwi do *Bugu*, na jego lewym brzegu, a zatem *Busk* ≤ **Buŕ-ŕskŕ* ≤ **Bug-ŕskŕ*, według zwykłego stosunku *Bug* : *Busk*, jak *Pina* : *Pińsk* ≤ **Pin-ŕskŕ*, *Biała* : *Bielsk* ≤ **Běl-ŕskŕ*, *Czarna* : *Czersk* ≤ **Czerńsk* ≤ **Čern-ŕskŕ* i t. d. Miasteczko to, leżące w powiecie Kamionka Strumiłłowa woj. Tarnopolskie, było ongiś silną fortecą i jest bardzo starożytnem. Wieś w niewielkiej odległości od miasta *Poburzano*,

¹⁵⁾ Słówn. geogr. I, 486-7.

¹⁶⁾ Sł. geogr. I. 478.

zapewne z fałszywą pisownią zamiast *Pobużany* \leq *Po-buż-ən-*, ma także w nazwie pierwiastek **bug-*. Również starożytnym jest 2. miasto *Busk, Busko*, pow. Stopnica, woj. Kieleckie. Dokumentarnie da się ono stwierdzić już w końcu XII. w. (r. 1190), a że jego nazwa także z pierwiastkiem **bug- = tok, potok* stoi w związku, dowodzi fakt, że miasto leży nad źródłami siarczano-słonecznymi, które w dalekiej przeszłości rozlewały się szerzej zapewne, tworząc rodzaj potoku t. j. **bugu* i tej właśnie okoliczności zawdzięcza swą nazwę, która jest zupełnie identyczna pod względem formatywnym z nazwą *Buska* nad rzeką *Bugiem*. Te dwie nazwy i liczne *Bugaje* w woj. Kieleckim i t. d. świadczą najlepiej, jak na terenie lechickim pierwiastek **bug- = tok, potok* był silnie rozpowszechniony, zwłaszcza że także na ziemiach północno-zachodniej Polski ta nazwa się pojawia, np. *Busko* (r. 1446), *Buszsz* (r. 1453), *Buszcz* (r. 1484), *Buscz* (r. 1520) na Krajnie, a więc na północ od Noteci¹⁷⁾ także *Bugaj* 1) pole na Koto-wiecku. 2) pf. Żoń¹⁸⁾). Oczywiście *Busko* jest jasne, *Buszcz* \leq **Buż-6sk-j6* m. albo *Buż-6sk-6je* n. Na podstawie tych nazw miejscowych możnaby nawet zetymologizować ros. *búga* f. 'brzeży rzeczne, zarosłe krzakami, płósa lasu, zalanego wodą', oraz ros. *bugorъ* 'Hügel, Haufe' t. zn. pierwotnie „stok“, małorus. *buhir, buhóru* 'Sturmwind Hügel', a nie wywodzić tych wyrazów z tureckiego, jak *Berneker Slav. Et. Wb. I. 97.*, boć zapożyczenie takiego właśnie wyrazu, z takim znaczeniem nie da się łatwo zrozumieć.

¹⁷⁾ X. Kozierowski. Wlkp. I. 88.

¹⁸⁾ Tenze Gn. 33

MIKOŁAJ RUDNICKI.

Wda i Wisła.

I.

W SO. V. 480-1 wyraziłem był przypuszczenie, że *Wda* \leq **V₆da* może przedstawiać oboczność apofoniczną do *Widawa*, ale wtedy doniosłości takiego postawienia sprawy nie doce- niałem. Jezioro, przez które *Wda* przepływa, poświadczona jest w r. 1258 w postaci *Videncze*, w r. 1284 *Wydenz* z wy- różnem *-i-* pomiędzy *V-* a *-d-*, podczas gdy *Wda*, poświad- czona współcześnie nigdzie w swym pniu nie przedstawia *-r-* ani śladu. Warto dalej zaznaczyć, że dzisiejsza nazwa jeziora w formie ludowej kaszubskiej *-i-* nie wykazuje i brzmi *V_zizę¹⁾*, że dalej już w XVI wieku są postaci bez *-i-* np. w r. 1549 *thonia Wdzidzek*, oraz w r. 1648 *Wdzice*. Tamże l. c. zwró- ciłem uwagę na to, że wprawdzie nazwa jeziora niewątpliwie stoi w związku z nazwą rzeki, która przez nie przepływa, ale że formacja nazwy jeziornej jest inna, tu zaś dodaję, że utworzona jest wprawdzie od tego samego pierwiastka, ale na innej stopie apofonicznej. O ile tedy *Wda* \leq **V₆da* \leq **V_{id}-ā*, to dokumentowe *Videncze* || *Wydenz* = pols. **V_{id}zięce* = kasz. **V_{iz}ice* o formacji zupełnie tej samej co *Wdzice* z r. 1648, aczkolwiek różniące się odeń postacią pierwiastka. Natra- fiamy tu na zupełnie normalny i zrozumiały objaw w żywej mowie, ten mianowicie, że tak formacje pierwiastka, jak i sufiksy, służące do nazwania rzeki, stawu etc. ulegają wa- haniu, ale wahaniu zupełnie normalnemu z punktu widzenia ówczesnego żywego języka. Najwidoczniej tedy w epoce po-

¹⁾ Lorentz. Polskie i kaszubskie nazwy miejscowości na Pomorzu Kaszubskiem. Poznań 1923. Inst. Zach.-Słow.

wstawania nazwy omawianej rzeki *Wdy* były jeszcze w użyciu żywym oboczności apofoniczne pierwiastka, od którego nazwa została urobiona, a także i sufiksy, używane do formowania nazw np. jeziornych jeszcze były chwiejne. Z takiego, jedynie zresztą racjonalnego, postawienia sprawy wynika, że jeśli dla *Wda* przyjmujemy pierwiastek w postaci **uid-*, \cong pralech. **v6d-* to musimy przyjąć możliwość istnienia w owej epoce, także jego oboczności **ueid-* \cong pralechicki **vid-*, względnie nawet **uoid-* \cong pralech. **v6d-*. Pozostawiając na razie na boku postać **uoid-* \cong pralech. *v6d-*, zajmiemy się tylko dwiema pierwszymi obocznościami. W nazwie jeziora *Wdzidze* występują obie oboczności **vid-* \parallel **vīd-* \leq **uid-* \parallel *ueid*, a mianowicie *Wdzice* (1648) jest formą kaszubską, którejby odpowiadało pols. **Wdzięce* \leq pralech. **V6d-ent-jo-je* (jezero): **V6da* \leq **uidā* natomiast *Videncze* (r. 1258) = kaszub. **Vīzice* = polsk. **Wdzięce* (jezioro) \leq pralech. **Vid-ent-jo-je* jezero: **Vida* \leq *ueidā*, zaś *Wydencz* (1284 r.) = kaszub. **Vīzic* = pols. **Wdzięc(y)* \leq pralech. **Vid-ent-jo-jo(s)* (z domyślnem rozlew, staw i t. d.). Natomiast kaszub. dzisiejsze *Vzizze*, oraz z r. 1549, *tchonia Wdzidzek* należy pojmować jako utworzone z innym sufiksem, mianowicie z sufiksem *-īd-* \leq *-eid-*, jak to zostało opisane w SO. V. 480-1. Kaszub. *Vzizze* wygląda na neutrum, które następnie uległo atrakcji do pluralisów, kończących się na: *-e* w nazwach miejscowych, a zatem *Vzizze* \leq pralech. **V6d-id-jo-m* n.; od tego derywatem byłoby *Wdzidzek* (r. 1549) \leq **V6d-idi(o)-6kz*. W ten sposób dochodzimy do rezultatu, że *Wda* zwała się zapewne także **Widą* i że te nazwy obie były w dorzeczu około jeziora *Wdzidze* używane, aż w końcu forma *Wda* wzięła górę, ustalając się w w. XIII—XIV. Od obu postaci nazywano obszerniejszy rozlew wód, utworzony przez *Wdę* \parallel **Widę*, zapomocą sufiksu: *-ent-jo-*, por. polskie *chłopięcy*, *zwierzęcy*, *dziecięcy* = uprzątnięty do *chłopięcia*, *zwierzęcia*, *dziecięcia*, wzgl. do *chłopca*, *zwierza*, **dziata*, podobnie **Vid-ent-jo-* \parallel *Vīd-ent-jo-* = "przynależny do **V6dy* \parallel **Vidy*". Co do nazw rzecznych na *-ent-* por. rus. *Żydziaćka*, zdrobniałe do **Żydziaćka* \leq *Żyd-ęta*, Słown. geogr. XIV. 888. A w Wielkopolsce por. *Pysząca*, (1253. *Pysatha*, chorw. 1173. *Pissenca aqua*) pols. *Grzmiąca*, *Pryszcząca*, *Świerzbąca*, *Wrząca*;

Drawa (1237. *Drawanz*, 1250. *Drawa*²⁾ *Radęca* (pod Kobylinem) etc.

§ 1. Ale postać **Wida* \leq **weidā* nie jest odosobniona na terenach polskich i sąsiednich słowiańskich w nazwach wodnych. Przedewszystkiem przypominam zniemczone *Weide*³⁾ \leq pols. **Wida*, dzisiaj *Widawa* z rozszerzeniem sufiksalem: -*awa*, prawy dopływ Odry. Niemieckie dzisiejsze *Weide* jest zniemczeniem uprzedniego polsko-lechick. **Wida*, ale już w najdawniejszych dokumentach sufiks: -*awa* występuje np. r. 1154. *alteram villam inxta Vidav*, 1175. *inxta Withave*, 1206. *Vidava*⁴⁾, przysiółek *Widawki*, pod Dziełoszą (= niem. Ottendorf) w Sycowskiem niewątpliwie ma nazwę, identyczną z nazwą rzeczną w zdrobieniu, mianowicie znajduje się tam młyn wodny, a zatem jest, względnie było tam kilka źródełek, potoków, dołów etc. *Widawa*⁴⁾ „łączka na Świerczynie kość. na Kujawach” niewątpliwie także oznaczała pierwotnie potok, przepływający łączkę, jakto często się zdarza np. *Przerąbień* = potok i łączka nad nim (Sokołów podlaski). Nazwy wsi i folwarków brzmiące *Widawa* są identyczne z nazwą rzeczki i oznaczały pierwotnie rzeczki, względnie potoki: np. 1) pow. Wrocław, po niemiecku przezwana *Liebenthal* albo *Leopoldowitz*; 2) pow. Lubliniec, pod Kamieńcem (= zniemczone *Kaminitz*) miał być folwark *Widawa* = niem. *Christianenhof*⁵⁾). *Widawa*, albo *Widawka*, p. d. Warty, wypływa z płaskowzgórza między Wartą a Pilicą koło Kodrąbia. Wszystkie jej dopływy mają lechickie nazwy: *Pisia* lub *Rudzisko*, *Krasówka*, *Grabia* z *Chrzastówką*, *Nieciecz*. *Widawa*, osada miejska nad *Niecieczą*, przy jej ujściu do *Widawy*, jest identyczna w nazwie z rzeką; od XIV. w. posiada parafję⁶⁾); *Widawka*, wieś i folwark nad rzeczką *Widawką*, pow. Radomsk, znana od 1552⁷⁾). *Widawy*, zniemczone urzędowo na *Wydawy*, przed tem *Wydawa* i *Widawa*, r. 1241. *Hermann* villa, r. 1310. *Hermann*

²⁾ Kozierowski. SO. V. 124-129.

³⁾ Sł. geogr. XIII. 287.

⁴⁾ X. Kozierowski. Wlkpol. II. 453. Sł. geogr. II. 273.

⁵⁾ Sł. geogr. V. 148. XIII, 287. III 766.

⁶⁾ Sł. geogr. XIII. 286.

⁷⁾ Sł. geogr. XIII. 287.

villa prope civitatem Porrecz, wieś i dwór pow. Rawicz. Nazwa miasteczka *Porrecz* = *Porzecz(e)* świadczy, że były tam rozlewiska wodne. Podobnie *Widawy*, urzędowo zmienzone na *Wydawy*, wieś pow. Rawicz, leży nad Orlą, dopływem Baryczy⁸⁾). Okoliczność ta dobrze tłumaczy nazwę wsi — *Widawy*, niem. *Weide*, r. 1297, villa Simonis seu *Widawia*, *Wyden*, dobra i wieś pow. Wrocław, nadano w XII. w. przez Alberta klasztorowi św. Wincentego we Wrocławiu⁹⁾). Zmienzone *Weide* zdaje się wskazywać i na istnienie fakultatywnej nazwy **Wida*, względnie w l. mn. **Widy*, zmienzone *Wyden* może reprezentuje lechicko-polskie **Widno* ≤ **Vid-ono*, a dokumentowe *Widawia* = **Vidavje*? Z ziem na północ od Prypeci, przez które przechodzili **Więcice* i **Radzimice*, wymienić należy *Widawa*, chutor, pow. Kobryń¹⁰⁾), a *Widawa*, wieś nad bezimiennym dopływem Mewedówki, pow. Proskurów, może jest nazwą mało-ruską prapokrewną nazwom lechickim, a może została przyniesiona przez osadników polskich w późniejszych czasach. To tylko zdaje się pewne, że bezimienny dopływ Medwedówki właśnie się zapewne nazywa *Widawa* i dlatego jego nazwa uległa zapomnieniu, skoro przylgnęła do osady, nad nim leżącej¹¹⁾). Pozatem jeśli *Vidava* = *Widawa* jest formą ludową mało-ruską, to przedstawia kontynuację starszego **Vědava* ≤ **uoid-*, które brzmiąc *Vidava* uległo pomieszaniu, względnie utożsamieniu z literackim polskim *Widawa*, etymologicznie pochodzącym od postaci **ueid-* ≅ lech. **vid-*.

§ 2. Z sufiksem: -ow, -owa, -owo,. Już w SO. V. 405 inss. wskazałem na to, że ten sufixs nie musi być koniecznie dzierżawczym w nazwach miejscowych, ale może mieć ten sam charakter, co w wyrazach *krzew*, *żarnow* : *kierz*, *żarn-*. NM. takie, jak *Tarnow*, *Tarnowo* nie muszą być koniecznie dzierżawczymi od imienia **Tarn-*, ale mogą być tego typu, co *Zakrzew*, *Zakrzewo* względnie *Zakrzewie* t. zn. znaczeniowo „to, co się znajduje za krzem“, *Tarnowo* „wzgórze (pole etc.)

⁸⁾ Sł. geogr. XIII. 287.

⁹⁾ Sł. geogr. XIII. 287.

¹⁰⁾ Sł. geogr. XIII. 287.

¹¹⁾ Sł. geogr. XIII. 287.

zarosłe cierniem" itd. Omówiona wyżej nazwa rzeki *Wdowa* może mieć właśnie ten charakter. Jeśli tedy stwierdzamy nazwy miejscowe na: *-ow*, *-owo* to mogą to być rzeczowniki, utworzone w powyżej opisany sposób, bez charakteru dzierżawczego ze znaczeniem mniejwięcej takim, jak np. *pręcikowie*, *słupkowie* = „miejsce gdzie się znajdują pręciki i słupki (w kwiecie roślinnym)“, Słown. Warsz. VI. sv.). Podobnie *Widow*, *Widowo*, kasz. *ŹidowuŹo*, pow. Puck¹²⁾ = „miejsce i same łożyska potoków, względnie doły, zagłębienia, kanały, bagienka, stawy etc., w których woda się znajduje“. Jakoż zgadza się to z opisem miejscowości, która leży pod Koślinkami na łęgach żarnowskich (żarnowieckich). Na takich łęgach dobywało się od najdawniejszych nieraz czasów torf; skutkiem tego powstają na nich doły, w których gromadzi się woda i zarasta wodorostami. — *Widów* wieś pow. Grójec, r. 1827. *Widow* (część dóbr Ocześlały), *Widowa*; *Widowo* Podleśne (r. 1576) z Pawińskiego Mazowsze 278¹³⁾. — *Widów*. pow. Racibórz, nazywany także *Bidów*, folwark, należący do dóbr Makow. *Bidów* wygląda na późniejszą etymologię ludową¹⁴⁾, powstałą wtedy gdy *bięda* wymawiało się już *biida*. *Widowiec*, struga na m. Borku, zatem już z wyraźnym znaczeniem „bieżąca woda i jej łożysko“. Zdrobniałość zupełnie zrozumiała ze względu na to, że potoczek jest tylko strugą¹⁵⁾, praforma **Vid-ov-ec6*. Por. także złożone *Miłowidowo*, pow. Słonim, Sł. geogr. VI. 442.

§ 3. Sufiks: *-okz*. Sufiks ten w nazwach rzecznych jest używany, por. *Wisłok*, *Wisłoka* i *Wisła*. Brak jest wprost przykładu, złożonego z pierwiastka **v6d-*, **vid-* i z przyrostka: *-okz*, *-oka* w nazwie rzecznej lub wogóle wodnej, ale te NM., które się da przytoczyć jednak nie wyglądają na to, aby ich nazwa była identyczna z imieniem pospolitem (apellativum) *widok* = „krajobraz“. Tak artystyczny punkt widzenia mógłby chyba wchodzić w rachubę tylko w odosobnionych

¹²⁾ Sł. geogr. XIII. 292. XIV. 77. F. Lorentz. Polskie i kasz. nazwy miejscowości na Pomorzu kasz. Inst. Zach. słow. 1923.

¹³⁾ Sł. geogr. XIII. 292.

¹⁴⁾ Sł. geogr. I. 203, XIII. 292.

¹⁵⁾ X. Kozierowski Pozn. II. 372.

wypadkach. Wreszcie ważną jest okoliczność, że miejscowości te mają warunki, które zdają się wskazywać na obecność jakichś rozlewisk wodnych. Na to zwracam uwagę przy poszczególnych wypadkach. *Widok* 1. (Mokotowski) ws. i folwark, pow. Grojec. Znajduje się tam las nieurządzony, zatem mokradła jakieś być tam mogą; 2. kolonja, pow. Noworadomsk; 3. folwark pow. Kolno; 4. kolonja wsi Mizerów, pow. Pszczyna; 5. pow. Borysów¹⁶⁾ Rosja dzisiejsza. W liczbie mnogiej: *Widoki* 1. folwark nad rzeką Dzisienką, pow. Dżisna; 2. pow. Oszmiana; 3. *Widoki* albo Torbinka, wieś nad rzeką Uświeją, jest tam młyn wodny; 4. wsie w powiatach: Drysa, Dyneburg, Siebież¹⁷⁾. Dalszą derywacją, suponującą jednakże uprzednie *Widok* daje: *Widoczna*, wieś nad wielkim stawem, przez który płynie rzeczka *Wołczek*, pow. Latyczów¹⁸⁾, praforma **Vid-ok-ena-ja*.

§ 4. Sufiks: *-akz*, względnie: *-ač6* da się stwierdzić w nazwie *Widacz*, 1) wieś pow. Jasło, u ujścia potoku Kubli do Wiśłoka z lewego brzegu; 2) *Widacz* a. *Biedacz*¹⁹⁾, przesiółek Targowiska w powiecie Krosno. *Biedacz* = w wymowie gwarowej *Bidač* jest niewątpliwie etymologią ludową, zastępującą niezrozumiałą już *Widacz* przez związaną go z pospolitym wyrazem *bida* = literackiemu *bieda* por. § 2. o śląskim *Widowie* || *Bidowie*. *Widaczów*, wieś, pow. Rzeszów u źródłisk rzeczki Mlecзки²⁰⁾. Wyraźnie sufix: *-akz* daje małoruskie (?) *Widlak* grupa domów w Haliczu, pow. Stanisławów²¹⁾. Zastrzeżenie jednak te same należy podtrzymać co i w § 5. przy omawianiu *Widła*, por. niżej.

§ 5. Sufiksy z: *-l* ≡ **-l-*, **-6l-*, **-6l-*. X. Kozierowski²²⁾, omawiając NM. *Widliska* zestawia znaczeniowo te nazwy z *widły* = kąt między dwiema łączącymi się rzekami. Trudno podawać w wątpliwość identyczność formacji, a nawet pier-

¹⁶⁾ Słow. geogr. XIII. 291. IV. 469.

¹⁷⁾ Słow. geogr. XIII. 291.

¹⁸⁾ Słow. geogr. XIII. 291

¹⁹⁾ Sł. geogr. XIII. 285.

²⁰⁾ Słow. geogr. XIII. 286.

²¹⁾ Sł. geogr. XIII. 290.

²²⁾ Pozn. II, 371—2.

wiaśtka *wid-* w tem appellativum oraz w nazwach miejscowych tak samo sformowanych; wydaje mi się jednak, że **z n a c z e n i o w o** niezawsze można dojść do rezultatu z powyższem założeniem, o ile się rozpatruje nazwy miejscowe. To nasuwa przypuszczenie, że nazwy miejscowe powstały niezależnie od wymienionego appellativum i że racja ich powstania być może czasowo nie była ta sama, co rzeczowego appellativum, aczkolwiek ostateczne źródła semantyczne mogą być też same.

W nomt. sg. tylko na obszarze ruskim *Widła* nizkie łągi pomiędzy wzgórzami wsi Pustołówka, pow. Husiatyn²³⁾ Może to jednak być także nomt. plur. rodzaju nijakiego do **vidlo* ≤ **vidĭlo*, a raczej może do **vědĭlo*. Skutkiem tego ta nazwa jest niepewna, bo nieznanne są formy ludowe. Co się zaś tyczy rekonstrukcji **vědĭlo*, to może ona — o ile odpowiada rzeczywistości — także reprezentować trzecią oboczność apofoniczną **uoid-*, występującą przypuszczalnie obok **ueid-*, **uid-*. W liczbie mnogiej są liczniejsze przykłady na ziemiach lechickich: *Widły* 1) uroczysko nieznanne na Radzewie, r. 1579²⁴⁾; 2) miejsce nieznanne na Smogorzewie r. 1585. *Rolie (w) Wydłach y wapniskach*²⁵⁾. Połączenie syntaktyczne w przytoczonym zdaniu „*Wydłach y wapniskach*” zdaje się nawet wskazywać, że „*wydłach*” oznacza role nizkie, podmokłe. *Widły*, osada leśna nad jez. Modzerowskiem, pow. Kolski²⁶⁾. Na terenach białoruskich, a zatem na przypuszczalnej drodze Więćców i Radziców jest szereg tych nazw i to właśnie w liczbie mnogiej, jak w Wielkopolsce historycznej, zatem *Widły*: 1) osada pow. Lida²⁷⁾ 2) zaścianek pow. Święciany²⁸⁾; 3) Uroczysko przy ujściu strumienia do Pełchówki, pow. Bielsk ǳrodzieński; 4) uroczysko między Trościanicą a Muchawcem, pow. Kobryń; *Widły* albo *Wiły*, uroczysko pow. Prużana. Z powodu obocznej formy białoruskiej, ta ostatnia

²³⁾ Sł. geogr. XIII, 290.

²⁴⁾ X. Kozierowski, Wlkp. II, 453

²⁵⁾ Tenże Pozn. II, 372.

²⁶⁾ Sł. geogr. XIII, 290.

²⁷⁾ Tamże XIII, 290—1.

²⁸⁾ X. Kozierowski, Pozn. II, 371—2.

nazwa niepewna. Należy w końcu nadmienić, że powyższe nazwy, jeśliby były pochodzenia lechickiego, niekoniecznie muszą sięgać epoki Więćców względnie Radzemiców; może zostały one zaniesione tam przez kolonizację polską od XIV w. począwszy.

Zgrubienia wzgl. zdrobienia przedstawiają nazwy: *Widliska*: 1) pole na Sarbinowie; 2) miejsce na Moszczynie od Ostrowa 3). Zdrobienia: *Widelki*, wś. pow. Kielce, w spisie poborowym z XVI wieku niewymieniona²⁹⁾, a w liczbie poj. *Widelka*: 1) os. pow. Kamionka; 2) las przy Kędzierzawce, pow. Kamionka; 3) przys. Lipnicy pow. Kolbuszowa; 4) wś. pow. Kolbuszowa u źródeł rzeczki Zyzogi, dopływ Łęgu, powstała w XVII w. (r. 1674 w spisie wymieniona).

Dalsze rozszerzenie sufiksalne przedstawiają: *Widlno* ≡ **Vidl-en-o*, pisane także *Wildno*, skutkiem przestawki, pochodzącej z przyczyn, wyjaśnionych w SO. I, 109 i nss. Obok formy *Widlno* występuje także *Wiedlno* ≡ **Vědl-en-o*: **vidlo*, **vědlo*. Jest to nazwa wsi, folwarku i jeziora, pow. Rypin, wieś stara znana już w r. 1564³⁰⁾. Nie ulega wątpliwości, że nazwa wsi pochodzi od nazwy jeziora, jak to często zachodzi. Wypadek ten dlatego także szczególnie ciekawy, że może być dowodem istnienia oboczności apofonicznej **void-* na ziemiach lechickich, bo nowsze powody zmiany *Widlno* na *Wiedlno* niedają się wskazać, por. wyżej o małopolskiej *Widła*. *Widlno*, wzgl. *Wiedlno* jest taką samą formacją jak *Piaseczno*: *piasek*, *Lipno*: *lipa*, *Dębno* itd.

§ 6. Sufiks: *-ino* da się stwierdzić w kaszubskim *Źidlano* = pols. *Widlino*, oraz w *G^oovidlano* = pols. *Govidlino* ≡ **Go + vidl-ino*, pow. Kartuszy³¹⁾. W Sł. geogr. XIII, 290, wymienia się jeszcze *Widlin* 1) os. pow. Wejherowo u Lorentza l. c. nieznanie; 2) folw. do Sławutowka, pow. Puck, który u Lorentza l. c. 108 (nr. 1581) jako „os. przynależna do Sławutowka“ nazywa się *Wedliny* kasz. *Vedlano* (*Źidlano*

²⁹⁾ Sł. geogr. XIII, 288.

³⁰⁾ Sł. geogr. XIII, 290, 463.

³¹⁾ F. Lorentz, Polskie i Kaszubskie nazwy miejscowości na Pomorzu Kaszubskim. Inst. Zach.-Słow. Poznań, str. 31, 109.

u Cejnowy i Ramułta). Z przykładów powyższych zdaje się wynikać, że sufiksy: *-in*, *-ino*, *-ina*, wzgl. w plur. *-iny* występują przy nazwach miejscowych niekoniecznie jako dzierżawcze, ale może w takim charakterze, jak u imion pospolitych (appellativa) np. *klin*: *kołę*, *rytwin* 'cespes': **ry-twa*: *ry-ć*, *nizina*: *niż*, *rodzina*: *rod*, *godzina*, *gęstwina* etc.³²⁾.

§ 7. Wygląd patronymiczny ma nazwa *Widlice* = niemcz. *Widlitz*, w dokumentach *Weitels*, *Witelitz*, pow. Grudziądz, znana od r. 1336, oraz *Widlice* albo *Fidlice*, przyczem nagłosowe *F- ≤ V-* wygląda na germanizm, pow. Kwidzyn³³⁾. Obie te nazwy nie muszą być odojcowskimi, mogą to być np. nomt. plur. od **Widlica*: *Widła*, por. w tym związku *Widliczyna Wola* wś. pow. Łuków, dziś nieistniejąca, ale znana w r. 1552, która suponuje uprzednie **Widl-ika*, por. *osika*, *Koz-ika* (Poznań 1927)³⁴⁾. *Widl-ika* także nie musi być nazwiskiem osobowem, por. w tym związku nazwy w rodzaju *Brzozowy-Kąt*, pow. Radzyń *Olszowa Wola*. itp.

§ 8. Sufiks: *-6n-*. *Widno* ≤ **Vid-6no*, wś. nad rzeką Zbrzycą, w dolinie wśród jezior pow. Chojnice³⁵⁾, u Lorentza l. c. 109 (nr. 1597, 1598) kasz. *Źidno*. *Widna*, ferma nad ruczajem Świnorejka, dopł. Moczychwostu, pow. Lityń³⁶⁾, dalsze rozszerzenie daje kasz. *Źidnica* = literac. *Widnica*, Lorentz l. c. 109. *Widnica*, struga nieznaną pod Gębicami – Sarnią, r. 1596³⁷⁾. Oczywiście *Widna*: *Widnica* = *Rudna* (struga pod Kębłowem): *Rudnica* (rzeczka l. d. Prosnę³⁸⁾). Stąd wynika, że zapewne *Widna* jest nazwą osady, leżącej nad rzeczką, która miała tę samą nazwę, ale stara nazwa rzeki *Widna* uległa zapomnieniu jako już pozbawiona aktualnego znaczenia, skutkiem tego niezrozumiała, a więc została zastąpiona przez nowotwór bardziej aktualny *Świnorejka*. *Zawidna*, por. niżej przy złożonych § 15.

³²⁾ Łoś, Gram. Pols. II, § 79 inss.

³³⁾ Sł. geogr. XIII, 289–90.

³⁴⁾ Sł. geogr. XIII, 290.

³⁵⁾ Sł. geogr. XIII, 291.

³⁶⁾ Sł. geogr. XV, 685.

³⁷⁾ Kozierowski, Pozn. II, 372.

³⁸⁾ Tenże tamże 152, 153.

§ 9. Sufiks: *-ina*. Por. § 6 i przykłady już tam przytoczone. *Widzina*, niegdyś struga na Łodzi ku Będlewu, dziś wzgórze *Widzim* a. *Widzin* na Stęszewie r. 1456—98. Struga *Wydzina*³⁹⁾, por. *Widzinicze* pow. Orsza (Rosja). Co do nazw rzecznych na: *-ina* por. *Skawina*: *Skawa*, *Słotwina*, *Łomina*, *Minina* etc. Obok postaci na: *-ina* notuje X. Kozierowski⁴⁰⁾, formę na: *-imia* r. 1622—4 in l. d. *Widzimia* niegdyś struga na Łodzi ku Będlewu, dziś wzgórze *Widzim* albo *Widzin* na Stęszewie; *Widziny*, miejsce na topoli ostrowskiej(?).

§ 10. Sufiks: *-im*. Wchodzi w rachubę tylko jedna miejscowość *Widzim* p.f. Kębłowo, roku 1236. Janusz de *Vidsim*, 1246. Bozata... de *Vitsim*, 1249. *Vizim*, w roku 1424. *Vidzina* w dobrach kębłowskich; *Wydzin*, *Wydzym*, 1427.. *Wydzym*, *Wydzyn*, roku 1580—81, *Widzim*⁴¹⁾. Formacja tej nazwy wygląda tak samo jak *Chwalim*, *Oświęcim*, *Pcim* t. zn., że byłaby od imienia **Widzim* \leq **Vid-imъ*: *widzieć*, jak *Chwalin*: *chwalić*. Jedna tylko okoliczność chwieje tym poglądem, mianowicie, że obok *Widzim* jest także postać **Wydzin* (pisane: *Wydzin*, *Wydzyn*), oraz w roku 1424 *Vidzina*. Miejscowość leży 3 klm. od jeziora Niałeckiego, które w przeszłości zapewne szerzej było rozlane; jest to okoliczność, sprzyjająca wywodowi nazwy osady od pierwiastak oznaczającego wody bieżące względnie stojące.

§ 11. Sufiks: *-om-ja*, *-oma*. *Widomia*, al. *Widoń*, rzeka niegdyś między Wrobliną i Smarzewem w okolicy Rychwała, roku 1410—76 pratum in *Wydomya*, 1681—95 fluvius appellatur *Widon*⁴²⁾. Więc *Widomia*, jak *Lutomia*, rzeka l. d. Bzury, pow. Łowicz⁴³⁾. W ruskiej postaci *Widomla* wieś i dobra, pow. Brześć nad Bugiem, zapewne dawna nazwa wody lub strumyka⁴⁴⁾, po której wyschnięciu pozostała przy miejscowości: *Widoma* 1) wieś, pow. Kielce; 2) *Widoma Gostecka*, pow.

³⁹⁾ X. Kozierowski. Pozn. II. 772.

⁴⁰⁾ X. Kozierowski. Wlkop. II. 453.

⁴¹⁾ X. Kozierowski. Wlkop. II. 453, oraz Pozn. II. 372. i Słow. geogr. XIII. 295.

⁴²⁾ X. Kozierowski. Wlkop. II. 453.

⁴³⁾ Słow. geogr. V. 789.

⁴⁴⁾ Słow. geogr. XIII. 291—7.

Miechów; 3) *Iwanowicka*, pow. Miechów; 4) *Przedborska*, przedmieście miasta Przedborza na lewym brzegu Pilicy, pow. Końskie⁴⁵⁾. Derywatem do tej nazwy jest *Widomski las*, gmina Nicew, pow. Nowy Sącz. Położenie *Widomy* przedborskiej nad Pilicą szczególnie wskazuje na związek tej nazwy z nadwodnym położeniem. Nie jest wyłączone, że apofoniczną obocznością do tej nazwy jest *Wiadomy*, folwark pow. Lipno⁴⁶⁾, aczkolwiek może być identyczny z przymiotnikiem *wiadomy*: *wiedzieć*, choć znaczeniowo trudnoby było tę nazwę w tym razie wyjaśnić.

§ 12. Sufiks: *-uch, -ucha*, używany, w nazwach wodnych, por. np. *Świniucha* rzeczka p. d. Seretu (l. d. Dniestru): *świnia*. *Widuch* albo *Buhaj*, oczywiście winno być **Bugaj*, wieś pow. Opoczno⁴⁷⁾. *Widuchowa*, wieś pow. Stopnica przy drodze ze Stopnicy do Buska, wieś stara, znana w 1366, r. 1508 we wsi *Widucha* sors, r. 1579 *Widuchowa*. Nazwa niewątpliwie ma ten sam charakter, co *Olszowa Wola*, *Brzozowy kąt* etc. Ciekawe, że ma odpowiednik na pr. brzegu Odry ziemcz. *Fiddichow* w ziemi pyrzyckiej pod Szczecinem niedaleko ujścia Odry. W dokumentach poświadczony r. 1159 castrum *Uiduchoua* (Adalbert, biskup pomorski); r. 1177. *Viduchova* (Bogislav I); r. 1178. *Viduchowa* (biskup Conrad I); r. 1179. *Uiduchoa* (papież Aleksander III); r. 1184. *Viduchowa* (Bogislav I); r. 1195. *Viduchou* (papież Celestyn); r. 1216. *Viduchou* (biskup Sigwin z Kamienia); r. 1244. ad terram Bane et *Videgowe* (Barnim I); r. 1252. terra *Videchowe* (2×, Barnim I); r. 1252. in terra *Vidichowe*, miles Borchardus de *Velewanz* (= *Wielewąg*) cum esset possesor terre *Vidichowe* (Barnim I);⁴⁸⁾ roku 1259. terre *Vicekowe* || *Vitekow* (Hermannus... Caminensis... episc. et Barnym); r. 1278. terre *Videkowe* (Boguslaus IV); roku 1283. oppidum *Videchowe* (Boguslaus IV); roku 1289. in terra *Videkowe* (Boguslaus, Barnim et Otto... duces Slauorum⁴⁹⁾), i t. d.

⁴⁵⁾ Słow. geogr. XIII. 291. 292.

⁴⁶⁾ Słow. geogr. XIII. 266.

⁴⁷⁾ Słow. geogr. XIII. 292.

⁴⁸⁾ Pommersches Ub. I. 24. 46. 48. 51. 74. 97. 129. 338. 432—4. 433.

⁴⁹⁾ III. Pommersches Ub. II. 59. 396. 596. III. 68.

§ 13. Sufiks *-or* (?). *Widory*, pole gospodarskie w Gołuchowie = *Wydory* według X. Kozierowskiego Wilkop. II. 453. Ale Gołuchow leży poza linią pomieszczenia *y : i*, zatem zrozumiałem byłoby, gdyby niezrozumiałe *Widory* na zasadzie etymologii ludowej przekształcono na *Wydory*, ale żadną miarą na odwrót. To też należy się liczyć z możliwością istnienia nazwy *Widory* = *Vid-or-y*. To samo dotyczy nazwy *Wydor* albo *Widor*, pow. Wschowa, parow idący ku jezioru na Łoniewie. Ze parów, idący ku jezioru, jest, względnie był ściekiem wód do jeziora, zdaje się nie ulegać wątpliwości i stąd jego nazwa *Widor*, zastąpiona później przez *Wydor* na zasadzie etymologii ludowej do *wydrzeć*, *wydzierać* etc. zwłaszcza, że postać tego pierwiastka *-dor-* jest pewna i występuje w nazwisku *Dronia* ≙ **Dornia*. Natomiast wątpliwy jest *Widor* albo *Wydor*, pow. Wyrzysk, ponieważ leży w obrębie albo przynajmniej blisko granicy zupełnego pomieszczenia *y : i* skutkiem tego ludowe *Widor* może być literackim, względnie południowo-polskim *Widorem* albo *Wydorem*.

§ 14. Sufiks: *-gra* ≙ *-era*, *-(r)er-* ≙ *-(e)r-*. *Widera*, osada młyńska, pow. Będzin, *Widerka* albo Smardzew, osada pow. Będzin⁵⁰⁾; *Wideraków* albo *Wydraków*, wieś pow. Opoczno. *Wydraków* jest oczywiście przeróbką niezrozumiałego już *Widerakowa* pod wpływem znanego wyrazu *wydra*. Wypadki takie, jak na to już wskazałem w księdze pamiątkowej dla *Rozwadowskiego*, zachodzą w nazwach miejscowych nader często. — *Widernik*, obszar lesisty nieco wzniesiony nad bagna doliny Kłodnicy, pod Niezuchowem, pow. Stryj⁵¹⁾. Nazwa może być mało-ruska, zatem niepewna. *Widźnik*, wieś na Spiszu, pow. Hornad, zmadziaryzowane w pisowni *Vidernik*, może być słowacką nazwą, por. też *Widerny wierch* = słowac. *Viderny vrch*, pasmo górskie w Karpatach Spiskich, przedłużenie Magóry, tworzące granicę między Drużbákami a Lipnikiem. *Widerska*, osada pow. Miechów, gmina Michałowice. *Vidrańska Woda* potok l. d. Laborcy od granicy polskiej⁵²⁾. *Widrańce* wieś nad Merczanką pow. Wilno, oraz

⁵⁰⁾ St. geogr. XIII. 288. X. 866 sv. Smardzew.

⁵¹⁾ St. geogr. XIII. 288.

⁵²⁾ St. geogr. XIII. 291.

Widreja, powiat Orsza (Rosja). Nazwy miejscowe *Wiaderno* (XVI. w. *Wyaderne*), kol. folw. osada leśna, pow. Piotrków, r. 1363. *Wiaderska* || *Wiaderna Wola*⁵³), *Wiadrowo*, wieś pow. Sierpc mogą wprawdzie należeć do appellativum *wiadro* ≤ **vědro* ≤ **uēd-ro*⁵⁴), ale możliwość zachodzi, iż stoją w związku apofonicznym do *Widernik*, *Widerska* etc.

§ 15. Sufiks: *-jo*, *-jā*. Sufiks ten występuje w złożeniach z przyimkami, np. *Powidz*; jest to nazwa miasta i jeziora, nad którym miasto leży. Otóż zdaje się być rzeczą pewną, że pierwotnie była to nazwa jeziora, por. 1243 r. *Powicz*, 1284 lacus *Poviz*, 1286 *Powydz*, 1353 *Povicz*, Lib. Bł. *Powycz*; *Po-widz-nica*, odpływ jeziora *Powidz*, do Warty r. 1322 rivulus *Powicznicza*⁵⁵). *Powidz*, jezioro nieznanne pod Międzychodem, r. 1463 opp. *Myedzychod...* lacus *Powydz*, r. 1519—23. *Gyesiorki...* *Powydz*⁵⁶). — *Owidz*, *Owidzki młyn*, dobra rycerskie i młyn nad Wierzycą, pow. Starogard, dziś jeszcze 7.68 ha wód, wspomniane w r. 1648⁵⁷). *Przywidz*, stara osada nad jeziorem tejże nazwy, wspomniana w r. 1294, 1311, 1425, 1589; jest tam młyn wodny, w r. 1294 pisane *Priuisa*⁵⁸) = **Przywidza* ≤ **Pri-vid-ja*. Dla wczesności powstawania tych nazw wodnych jest ciekawa ta wymiana *Przywidz* || **Przywidza*, o czym jeszcze będzie mowa poniżej. *Przywidz*, małe jezioro na połd.-wschód od Dębogóry, pow. Kościerzyna⁵⁹). *Przywidz*, wieś i osada pow. Turek⁶⁰). Podobną wymianę formy żeńskiej, męskiej i nijakiej przedstawia: *Zawidza*, osada i *Zawidze*, jezioro pł. Odolanow⁶¹), *Zawidze*, pustkowie pod Ostrzeszowem, oraz w pow. Odolanow⁶²). *Zawidza*, wieś, pow. Sandomierz, znana w XV. w., młyn wodny; według Sł. geogr. XIV. 492. *Zawidza*, osada w odolanowskim leży nad stawem rzeki Olszynki;

⁵³) Sł. geogr. XIII. 265. 266. Z Dok. Kuj. Ulanowskiego.

⁵⁴) Brückner, Sł. etym. 610. sv.

⁵⁵) Kozierowski, Gn. 234—5.

⁵⁶) Tenże, Pozn. II. 77.

⁵⁷) Sł. geogr. VII. 771.

⁵⁸) Sł. geogr. IX. 241—2.

⁵⁹) Sł. geogr. IX. 242.

⁶⁰) Sł. geogr. IX. 242.

⁶¹) X. Kozierowski, Pozn. II. 458.

⁶²) Sł. geogr. XIV. 492.

Zawidza, kolonja, przynależna do wsi Świeka, pow. Ostrów Wlkp. W odolanowskim to jeszcze zasługuje na uwagę, że są tam dwie wsi z nazwą *Zawidza*⁶³⁾: 1) *Zawidza*, przedtem *Zawidza Polska*, oraz 2) *Zawidzyn*, przedtem *Zawidza Niemiecka*. Fakt przejścia nazwy *Zawidza* w późniejsze *Zawidzyn* wskazuje na to, że NM. na *-in* były tworzone także od nazw wodnych, ponieważ właśnie nazwa miejscowa *Zawidza* jest identyczna z nazwą stawu, nad którym wieś rzeczona leży. Nazwa tego stawu jeszcze jest wymieniona w r. 1805 staw *Zawidza...* pod *Zawidzq*. W ten sposób jest dowiedzione, że i NM. *Widzin* (|| *Widzim*), por. wyżej § 9, 10, m o ż e pochodzić od nazwy wodnej **Wida*.

Zawidz 1) *Kościelny*, pow. Sierpc z cmentarzyskiem przedhistorycznym, kościół od r. 1578; 2) *Mały*, tamże z pokładami torfu; 3) *Zawidy- Żabowo* tamże, z pokładami torfu. *Zawidówka*, 1) rzeczka, pow. Słuck (dawniej Kleck), znana w XVI. w.; 2) wieś pow. Homel; 3) wieś pow. Klimowice; 4) wieś przedmieście Sambora. Najwidoczniej nazwy miejscowe są identyczne z nazwą rzeczki, aczkolwiek z opisów Sł. geogr. XIV. 492 nie można wnioskować, czy tam jakieś potoki itd. się znajdują czy nie. *Zawidna*, wieś pow. Borysów, miejscowość leśna i wzgórzysta, zatem niewątpliwie nadająca się na mniejsze lub większe zbiorniki, względnie ścieki wodne. *Zawidcze*, mylnie *Zawilcze* lub *Zawicze*, wieś powiat Brody. Możliwe, że *Zawilcze* \leq **Za-vid-l-če* \leq **Za-vid-l-čk-čje* w postaci ruskiej z utratą *-d-* przed *l*. To zn. rzeczka zwałaby się **Za-vid-l-čka*. Środkiem wsi płynie potok Łoszówka dopływ Styru; w dolinie potoku leżą zabudowania wsi⁶⁴⁾, znanej od roku 1771. Nazwa *Zawidcze* \leq **Za-vid-čk-čje*: *Zawidka* \leq **Za-vid-čka* = *Zawodzie* \leq **Za-vod-čje*: **Za-wod-a*. **Zawidčka* wzgl. *Za-vid-l-čka* jest zapewne pierwotną nazwą potoku Łoszówka. *Zawidow* 1) wieś w XVI w. istniejąca w powiecie Sieradz; 2) wieś nad rzeką *Wilszką*, dopływ Zbyteńki, pow. Ostróg; 3) wieś nad rzeką *Ruda*, pow. Włodzimierz, znana od r. 1570⁶⁵⁾. Zapewne formacja taka, jak *Brzozowy kąt*, niekoniecznie od

⁶³⁾ X. Kozierowski, Wlkp. II. 531.

⁶⁴⁾ Sł. geogr. XIV. 490—1.

⁶⁵⁾ Sł. geogr. XIV. 491.

imienia *Zawid, jak X. Kozierowski Pozn. II. 459. Wtórny, względnie pseudopatronymikonem (pozornie odojcowskim) jest NM. białoruskie *Zawidczyce*, *Zawidczycy*, wieś i dobra w pobliżu kotliny rzeki Piny, pow. Pińsk, na Zarzeczcu, znane od r. 1495. Zapewne mamy tu do czynienia z wtórnym tworem od *Zawidcze \leq *Za-vid-*čk-ęje*, por. wyżej; twór ten oznaczał mieszkańców *Zawidcza, bo ta właśnie postać wygląda na pierwotną nazwę wsi. *Zawidczyce* zatem oznacza „mieszkający na *Zawidczu, na ziemiach *Zawidcza“, podobnie jak np. *Biskupice*, *Opatowice* oznaczają „tych którzy mieszkali na ziemiach biskupa, opata etc...“ Natomiast rzeczynistami odojcowskimi nazwami mogą być rus. *Zawidzicze*, dobra nad jez. Lepelskiem, pow. Lepel, znane od r. 1618 oraz pols. *Zawidowice* 1) wieś pow. Gródek; 2) wieś pow. Pleszew do imienia *Zawid*. X. Kozierowski Gn. 234-5 przytacza jeszcze inne złożenia na: *-jo-* np. *Lubowidz* || *Lubowidza*, słowackie *Priewidza* || *Prividza* oraz, co bardzo ciekawe, pols. *Niegowieć* Długosza Lib. Bł. III. *Nyegowydz*, *Nyegovyedz*. Szczególnie uderza oboczność (o ile nie jest tylko pisowniana!) *-wydz* || *-wyedz* t. zn. **-widz* || **-wiedz*, a ‘zatem ze starszych **vidě* || **vědě*, któreby w tym razie reprezentowały oboczność prastarą **uēid-* || **uoid-*.

§ 16. Sufiks: *-ęje*. O *Zawidczu* była mowa wyżej § 15. przy omawianiu złożonych *Miłowidzie*, albo *Miłowidy*: 1. dobra pow. Witebsk (Rosja); 2. dobra, pow. *Wieliz* nad *Dźwiną* (Rosja); pod folwarkiem na *Dźwinie* wyspa oraz niebezpieczne dla żeglugi progi w rzece, które się zwią *Miłowidzkie*⁶⁶⁾. *Miłowidzie* \leq **Miło-vid-ęje*, jak *Zawodzie* \leq **Za-vod-ęje*.

§ 17. Sufiks: *-ęsko(v)*. X. Kozierowski Gn. 234-5. wspomina śląskie *Powidzko*, r. 1223. *Povidlsco*, w staczes. *Pavidl* (Erben). Śląskie *Povidlsco* = **Powidlsko* \leq **Po-vid-l-ęsko*: **Po-vidla*, wyraz złożony **powidla*. Nazwa miejscowa z sufiksem *-ęsko* wskazywałaby, że to nazwa odrzeczna t. j. potok lub rzeczka nazywała się **Po-widla*, a miejscowość nad nią leżąca **Po-vid-l-ęsko* \cong **Povidlsko* \cong **Powidlsko* \cong *Powidzko*.

⁶⁶⁾ St. geogr. VI, 442. XV. 336.

§ 18. Wyrazy złożone, mające w pierwszej części złożenia pierwiastek **vid-*. *Widgoszcz*, dziś *Wydgoszcz*, przysiołek pod Bobrownikami doruchowskiemi, r. 1581—1610. *Kolebka et Widgoszcz*, 1635—53. *Wydgosc*, *Wydgoszcz*⁶⁷⁾. Złożenie to zdaje się świadczyć, że mamy w pierwszej jego części pień na: -u jak w **medu-ěd6* zaczem też przemawiają i omówione w § 2. nazwy miejscowe typu *Widów*, *Widowo*. Przekształcenie niezrozumiałego *Widgoszcz* na *Wyd-goszcz* nie przedstawia trudności. *Widogoszcz*, osada młyńska pow. Łask⁶⁸⁾, oraz białorus. *Widohoszcz*, dobra nad bezimiennym dopływem *Wiaczy* \leq **Vęť-ia* \leq **Vent-ĭā*, pow. Mińsk — wykazują pień na: -o-. Charakterystyczne że obie osady, mające w pierwszej części złożenia **vido-*, leżą nad wodami bezimiennymi; oznacza to właściwie tylko tyle, że nazwy potoków, płynących pod temi miejscowościami, stały się z biegiem czasu — niezrozumiałe i zostały zastąpione przez nazwy zrozumialsze, codzienne, jak *potok*, *struga*, *rzeka*, *rzeczka* i t. d., które jeszcze nie miały czasu stać się "imionami własnymi", czyli n a z w a m i, t. zn. wyrazami, których aktualnego codziennego znaczenia już nie odczuwamy! — *Widoradz*, folwark, pow. Wieluń gm. Starzenice, pow. Ruda, w Lib. Benef. Łaskiego II. 98. las "*Widoracz*" pod Wieluniem⁶⁹⁾. Tenże Sł. geogr. XIII. 288. wylicza *Wideradz*, folw. pow. Wieluń, gm. Starzenice, ale z tekstu nie można dojść, czy to jest ten sam *Widoradz*. czy też nie.

§ 19. Być może, iż nazwy białorus. *Widi-bor*, *Widzibor*, *Widybor*, wieś i dobra, pow. Pińsk na Zarzeczcu, gm. Stolin, nad bezimienną rzeczką, wlewającą się w kotlinę Prypeci⁷⁰⁾ oraz *Widiborek*, tamże reprezentują złożenia od pnia na: -i, **vid6* f., a nie są złożeniami z czasownikiem **viděti*. Ten ostatni wypadek zachodzić się jednak zdaje w nazwie *Widziwilk*, przedtem *Emowo* i *Oszczywilk*, owczarnia pod Inowrocławiem⁷¹⁾. Również do **viděti* zdaje się należeć *Widziszewo*,

67) X. Kozierowski Wlkp. II, 453, Pozn.

68) Sł. geogr. XIII. 291.

69) Sł. geogr. XIII. 292.

70) Sł. geogr. XIII. 289.

71) X. Kozierowski Wlkp. II. 453.

pf. Kościan, r. 1356. *Wydzischewo*, r. 1436, *Vydzeschewo*, r. 1586—1. *Widziszewo*: **Widzisz*, jak *Budzisz*, *Radzisz*⁷²⁾, i t. d.

§ 20. Na sąsiednim obszarze czeskim, względnie na jego pograniczu z polskim, występuje ten sam pierwiastek **vid-* w nazwach rzecznych i miejscowych. Tak np. *Widyńców*, czes. *Vidnava*, zniemczone *Weidenau*, miasto na Śląsku austriackim nad potokiem *Widnawą*, dopływem Nisy Śląskiej⁷³⁾. *Widyniowski potok*, zniemczone *Weide-* albo *Wieda-Bach*, rzeczka, dopływ Nisy śląskiej. Postacie zniemczone wyraźnie wskazują na uprzednią nazwę **Wida*, której rozszerzeniem jest niedaleka *Widawa*. *Wideniowskie wojtostwo* = zniemcz. *Weidenau-Vogtei*, alias. *Rotwasser*. Właśnie ta ostatnia nazwa wskazuje sens nazwy słowiańsko-czeskiej. O tej samej względnie podobnej postaci nazwa pojawia się na terenie ruskim (małoruskim, ukraińskim) *Widynow*, wś. pow. Śniatyn, w pobliżu płynie rzeka Prut.

III.

Z powyższych przykładów, omówionych w §§ 1—20, wynikać się zdaje niewątpliwie, że na ziemiach polskich i lechickich, oraz sąsiednich ruskich i czeskich da się stwierdzić: 1. cały szereg nazw rzecznych, oraz nazw wód stałych zawierających pierwiastek **vid-* || **ved-* a może i **ved-*; 2. że cały szereg nazw miejscowych, zawierających rzeczony pierwiastek, brzmi tak samo, jak odpowiednie nazwy wód stojących i bieżących nad którymi one leżą; jest podstawa mniemać, że pierwotnie były to nazwy wód. 3. wprawdzie jest szereg nazw miejscowych z tym pierwiastkiem, o których niewiadomo, czy wody w ich sąsiedztwie znajdujące się, miały nazwy od tego pierwiastka, czy też nie, ale jest to w wysokim stopniu prawdopodobne, bo wody te obecnie są bezimienne, a ta okoliczność pozwalałaby się domyślać, iż bezimienność ta jest wtórna tj. że jest ona wynikiem zastępowania przestarzałej, niezrozumiałej nazwy — nazwą zrozumiałą codzienną, a skutkiem tego nie uchodzącą właśnie za "nazwę"; 4. wreszcie istnieje szereg nazw z tym pierwiast-

⁷²⁾ X. Kozierowski Pozn. II. 372.

⁷³⁾ Sł. geogr. XIII. 294.

kiem, o których nie dało się stwierdzić, czy one leżą, względnie czy leżały kiedykolwiek nad jakąś wodą, która np. wyschła. Jest to jednak zawsze możliwe, a w wielu wypadkach nawet prawdopodobne np. *Zawidz Mały*, w pow. Sierpc, w którego okolicy są pokłady torfu. Otóż torf zawsze świadczy, że tam były moczary, trzęsawiska, bagna etc.

Ze stwierdzenia tych czterech faktów wynika, że pierwiastek **o6d-* || **vid-* || **věd-* ≤ **uid-* || **ueid-* || **uoīd-* wykazywał w praprzyszłości jakieś elementy znaczeniowe, które stały w bliskim stosunku do znaczenia „woda (bieżąca, względnie stojąca)“, albo też, że był wprost znaczeniowo identyczny z wyrazem „woda“. Niewątpliwie jednak jest szereg nazw miejscowych od pierwiastka, fonetycznie identycznego, ale zupełnie różnego znaczeniowo t. j. tego, który występuje w czasowniku *widzieć*, *wiedzieć*, *widać*, *wid* itd. Niezawsze się dadzą rozgraniczyć wyraźnie zakresy występowania obu pierwiastków i to nie tylko w nazwach miejscowych, co do pewnego stopnia jest zrozumiałe, ale nawet w imionach pospolitych (appellativa), np. *widne pole*, umieszczone w Słowniku warsz. VII. 551. pod *widny*, ze znaczeniem „ziemia, na której znać tropy“. Oczywiście Słownik warsz. umieścił to wyrażenie myśliwskie pod *widny* dlatego, że znaczeniowo i formalnie wydało się mu ono przynależać do *widny* i do czasowników *widzieć*, *widać*. Ale jest to wątpliwe. Gdyby *widne pole* istotnie należało do *widny*, to znaczyłoby tyle, co „jasny, oświetlony“, a przecież jest zupełnie rzeczą pewną, iż „ziemia, na której znać tropy“ właśnie może leżeć w zupełnym pomroku leśnym. Skutkiem tego można wyrażenie *widne pole* tłumaczyć inaczej, mianowicie tak, jak nazwy miejscowe *Widno*, *Widna*, *Zawidna*, *Widno* por. §§ 8, 5 itd. t. zn. miejscowości, położone tam, gdzie jest **Wida*, względnie **widła*, a zatem *widne pole* może się równać znaczeniowo „pole wilgotne, trzęsawiskowe, skutkiem tego miękkie, plastyczne, na którym znać tropy, ślady, ponieważ zwierzę, przechodzące przez nie, zapada się nieco w gruncie i pozostawia wyraźne odbicia swoich odnoży“.

Imiona pospolite zdają się na to również wskazywać, w szczególności dwa *widłak*, *widłaczek*, roślina (lycopodium),

oraz *widły* „kąt z dwu rzek, zlewających się“. Ciekawe jest zwłaszcza znaczeniowe odgałęzienie *widłak* 1. łoś, jeleni, rogacz, samiec sarny. Nie ulega zatem wątpliwości, że nazwy te są następstwem faktu, iż wymienieni samce posiadają krzywe, kręte, wijące się rogi. Drugie znaczenie *widłak* 2. „roślina lycopodium“ także niewątpliwie ma związki z *wiciem* się, bo jest to istotnie roślina, wijąca się w trawie, w bagnisku etc., mająca liczne i długie rozgałęzienia; stąd właśnie pochodzą jego inne nazwy, jako to: *włóczęga*, *psi kołtun*, *niedźwiedzia łapa*, *czołga*, *dzieraza*, *pazury górkowe* a wreszcie *opasidła*, które Słown. warsz. III. wywodzi od 1. *opasć* 1. objeść się itd. zapewne dlatego, że *widłak* jest używany na pokarm dla bydła. *Widłak* jednak ma jeszcze inne nazwy, które wskazują na jego bliskie związki z ziemią wilgotną, bagnistą, zarosłą trawami etc., więc: *pazury błotne* (lycopodium annotinum), *widłak splotowy*, *widłak błotny*⁷⁴). Jakoż roślina ta razem z paprotnikami wogóle, do których rzędu należy, lubi grunta wilgotne, podmokłe, wykazuje zatem wyraźne związki z wodą, wilgocią.

Widła = płacha t. j. socha, nasad = deska brzożowa, osadzona w dziurze grądzieli⁷⁵). Dalej *Widły*⁷⁶), *-deł*, *-ów* 1) narzędzie gospodarskie o dwóch albo trzech zębach; 2) *widły myśliwskie* = soszki (kij rozłupany na końcu), służący do podpierania sieci; 3) *widły (do garnków)* = żelazne z zakrzywionymi do środka końcami do wyjmowania garnków z pieca; 4) *widły u woza* = hołoble; 5) rosocha, uformowana z dwu odnóg drzewa; 6) przenośnia żartobliwa; obie nogi od kroku, formujące kształt widel; 7) *widła podporowe* = *widelki*. Nie ulega wątpliwości, że wymienione wyżej znaczenia powstały tą samą drogą, co i znaczenia pod *widłak* „łoś, jeleni, rogacz (sarni)“, t. zn. od *wicia* się, krzywizn, zwłaszcza to jest widoczne pod 3). Znaczenie *wicia* się, krzywizn, bezładnego splątania jest szczególnie widoczne w wyrażeniu przysłowiem (Linde): *Widłami mu w głowie*

⁷⁴) Sł. Warsz. VII. 549.

⁷⁵) Sł. Warsz. IV. 243. sv. *płacha*.

⁷⁶) Sł. Warsz. VII. 549-550.

ułożono (= ma zamęt w głowie, brak mu piątej klepki), a jeszcze bardziej w przykładzie z Lindego: Wielki monitorze, nie zbroczy, wpadłszy na rozdrożne *widła*, trzymając się twojego prawidła. L. mnoga (pluralis) *widła* suponuje singul. **widło*, które można podwójnie dzielić **wi-dło*, oraz **wid-ło*. Jedno i drugie jest możliwe, por. także *moto-widło* 1. przyrząd do zwijania nici w motki; 2) krętanina; 3) niestałość⁷⁷⁾. Pluralis *widła* objaśnia Sł. warsz. l. c. jako „manowce, wer-tepy”; raczej należałoby to wyjaśnić jako biegnące w różnych kierunkach ścieżki, przecinające się, poplątane, wijące się. Stąd oczywiście znaczenia: rozstaje, rozstaj, drogi rozstajne, a w następstwie i ką z dwu (albo więcej!) zlewających się rzek, boć rzeki bywały także czasem jedyną drogą, już pomijając nawet zrozumiałą przenośnię do *widły*, przyrząd gospodarski. Ale właśnie to ostatnie znaczenie, jakoteż znaczenie *widła* „manowce”, które częstokroć właśnie w nizinnych, podmokłych łąkach, zarosłach etc. się rozciągają, wykazują związki ze znaczeniem woda, wilgoć etc.

Obok zdrobniałego *widelki*, istnieje zdrobnienie *widolki*. Powstało ono do **widola*, względnie **widol* \leq **vid-ola* f., **vid-olō* m. por. *wilkoł*, *wilkołek*. Właśnie to zdrobnienie *widolki* wskazuje na to, że mamy do czynienia z *-d* pierwiastkowym, a nie sufiksalnem, t. zn. rzeczowniki te są urobione od pierwiastka **vid-*. Grupa tych wyrazów da się związać z rozszerzonym pierwiastkiem **uei-d-* „biegen, schlingen, winden, flechten” w myśl wywodów Zimmerrnanna IF. XV. 123, oraz Peterssona IF. XXIV. 263, Waldego LEtWb² 835, wreszcie Boisacq'a pod ἰδνύομαι. Pierwiastek ten leży na dnie łacińskiego *vidulus* „geflochtener Korb”, sti. *vē-dāh* „besenförmig gebundener Büschel starken Grases”, gr. (Hom.) ἰδνύομαι „je me courbe” : $\text{ἰδ-νός} \leq$ **uid-nó-* „courbé”, zaś sti. *vēdāh* \leq **ueidó-*, **uoidó-*. Rozszerzenie zapomocą *-d-* nastąpiło u znanego pierwiastka **uei-*, występującego w łac. *viēo* „binden, flechten”, stc. *vojq*, *viti*, pols. *wiję*, *wić*.

Ale istnieje i drugi pierwiastek o takim samym składzie *uei-* „prześadować, gonić”, *vojō* „bellator” *vitō* „dominus po-

⁷⁷⁾ Sł. Warsz. II. 1052.

tens⁷⁸⁾). Pierwiastki te wykazują punkty styczne np. lit. *vyti*, *pavyti*, *vajoti*, „doganiać“, *pavijys* „droga, gony“. Obecnie jednak nie podobna twierdzić, że pochodzą one z tego samego źródła. Skutkiem tego należy się ograniczyć do związania polskich **widło*, *widły*, *widłak* etc. z pierwiastkiem **uei-d-* „biegen, schlingen, winden, flechten“. Rzeczownik, urobiony od tego pierwiastka rodzaju żeńskiego, na: -*ā* brzmiałby **uei-d-ā* ≅ słow. **wida* = polsk. **Wida*, względnie **uidā* ≅ słow. **voda* = pols.-pomors. *Wda*, a stosunek jego do pierwiastka byłby taki sam, jak **ūtā* ≅ pols. *Warta*: **vīt-* w czasowniku *wiercieć*. Podobnie także, jak w nazwach *Warta*, *Wiercica*, *Wierciczka* wyobrażenie kręcenia, wiercenia posłużyło za punkt wyjścia do nazw rzecznych, których łóżyska się kręcą, wiercą względnie woda w łóżyskach biegnąc kręci się, wierci, tak samo wyobrażenia „biegen, schlingen, winden, krümmen“ posłużyły za punkt wyjścia do nazw rzecznych **uidā* ≅ **Voda* ≅ *Wda*, oraz *ueidā* ≅ **Wida* (*Widawa*) etc. Lepszą paralełę znaczeniową trudno sobie nawet wyobrazić, bo ten sam rozwój wyobrazeniowy i u tego samego ludu, t. j. na tych samych terenach geograficznych. Co ciekawsze ten sam rozwój znaczeniowy powtarza się obecnie poraz trzeci, por. np. *Kruta* (białorus) = pols. *Kręta* p. dopływ rzeki Wereśni wpadającej do Uszy; *Krutyszka*, rzeka l. dopływ Łosośny; *Kręty Strumień*, zaścianek pow. Działowa⁷⁹⁾. Zaś do znaczenia *Widernik*, *Widerny Wierch* wyżej § 14. por. *Kręta góra*, góra lesista w Karpatach lesistych w obszarze Żabiego. — Podobne wreszcie wyobrażenia niewątpliwie tkwią w nazwach słow. *rěka*, *rój*, *zdrój* itd. por. Brückner Sł. etym. sv. *rzeka*, *rój*. Języki słowiańskie są zgodne w tym punkcie z italskimi, por. łac. *rivus*. Porównaj też polskie *tok*, *potok*, *toczyć*, *tokarz* etc.

Rozszerzenie zapomocą -*d-* pierwiastka **uei-d-* wykazują języki staroindyjski, grecki i łacina, nie mają go zaś języki germańskie. Zgodność dalsza słowiańsko-italska tkwi w sufiksie polskim **widoł* ≅ **uei-d-olo-s*, a łacina *vidulus* ≅ **uidolo-s*. Szczegół ten dołącza się do innych, które uwydatniają jakieś

⁷⁸⁾ Rozwadowski RWF il. Ak. Um. Kraków XXV. (r. 1891!) 424. Rudnicki SO. V. 434 inss. Brückner Sł. etym. 629 sw. wój.

⁷⁹⁾ Sł. geogr. IV. 743. 672.

stare związki słowiańsko-italskie, por. o *konopi* SO. III/IV. 321. Może zatem klin germański, oddzielający Słowian od Italów, jest późniejszy.

**Widło* oznacza tedy „to, co się wije, kręci, wierci, t. j. ścieżka, wertep, manowiec“. Zaś na oznaczenie potoku, rzeczki niewielkiej, mógł być użyty inny sufiks nijaki, mianowicie np. *-tlo-* lub *-slo-* o ile ten ostatni sufiks istotnie należy przyjmować dla pryncypów słowiańskich⁸⁰). Ale formacja **ueid-tlo-* dałaby w j. słowiańskich **vistlo*, które równocześnie z przemianą **stłup* \cong *stup* dałoby **vislo*, a ten ostatni wyraz zanotowałem w dialekcie słowińskim w postaci *vjislo* n. = *vjislo* (w pisowni Lorentza⁸¹). Dla większych nazwy powinny mieć zakończenie męskie, lub żeńskie. W tych wypadkach formacja **ueid-tlā-* zmieniłaby się jj. słowiańskich na **wistla*, która w dalszym ciągu dałoby *Wisła* „rzeka (większa)“ a w rodzaju męskim **ueid-tlo- s* \cong słowiań. **wistlo* „wielka, mocna rzeka“. W ten sposób byłyby zupełnie zrozumiałe nazwy *Wisły*, spotykane w starożytności, mianowicie łac. *Vistula* \leq lech. **Vistla*, Ουιστούλας. Nazwy natomiast *Wisła*, *Wisula* byłyby tego samego pochodzenia, ale może oboczne i to słyszane bezpośrednio od Słowian — Lechitów, albo też chronologicznie późniejsze. Zachodzi też możliwość, że w jednych dialektach lechickich wcześniej ustaliło się przejście *-stl-* \cong *-sl-*, aniżeli w drugich. Wywód ten daje pewne korzyści w porównaniu z wywodem od *veis-*, bo obejmuje sobą wszystkie odmiany, w których tradycja starożytna (A g r y p p a, M e l a, P l i n i u s z, P t o l o m e u s z) przekazuje nam nazwę *Wisły*. Do danych historyczno-filologicznych, które zebrał i oświetlił R o z w a d o w s k i⁸²) oraz H a n u s z (Prace filol. I. 168 inss.) nie umiem nic dodać. Do faktów etnicznojęzycznych takie postawienie rzeczy wnosi ten nowy moment, że nie jest potrzebne liczyć się przypuszczeniem, jakoby tradycja starożytna koniecznie od German odmianki nazwy *Wisły*

⁸⁰) książce N. T r u b e c k o j. Zeitschr. für Slav. Phil. II. 118—119 eliminuje sufiks- *slo*. Podobna myśl także u H a n u s z a Pr. Fil. I. 175 (r. 1885.)

⁸¹) R u d n i c k i. SO. II. 245. i cytowana tam literatura.

⁸²) „Nazwy Wisły i jej dorzecza“. Monografia Wisły, zesz. II. Warszawa. Nakład Polsk. Tow. Krajozn. bez daty, str. 3 inss.

przejęła, mogła ona je właśnie przejąć od Słowian, Lechitów, późniejszych Polaków — Pomorzan i od starych Prusów. Od Słowian, Lechitów, Polaków Pomorzan mogą pochodzić odmianki **Vistla*, **Visla*, **Vistl̥*, względnie **Visl̥*, względnie *Vistl̥(?)* które w łacinie dały *Vistula*, *Vistla*, (a nawet eliminowany obecnie *Visillus*), od starych Prusów natomiast pochodzą odmianki *Viscla*, *Viscula*, *Visculus*, zapożyczone z odpowiednich form lechickich **Vistla* **Vistl̥*, względnie **Vistl̥*.

Komu sufiksy: *-tlā*, *-tlo* nie przemawiają do przekonania, a wierzyć chce w sufiks: *-sla*, *-slo*, podany w wątpliwości u Hanusza l. c. i księcia Trubeckiego, ten może rekonstruować nazwę *Wisły* z pierwiastka **vid* + *slā*, względnie **vid* + *slo*. Obie te postacie dadzą w rezultacie to samo t. j. pols. *Wisła*, słowiń. *ʷjisl̥o*, ale wtedy łacińskie *Vistula* należałoby wyjaśnić przyzwyczajeniami fonetycznymi Rzymian, a trudności rzeczywiste sprawiałyby formy staropruskie **Viskla* ≅ **Viksla* i zmieniona *Weichsel*. Czy jednak wyjdziemy od sufiksów: *-*tlā*, *-*tlo*, czy *-slā*, *-slo*, zawsze utrzymanie się *-s-* w tych wyrazach (*Wisła*, *ʷjisl̥o*) będzie wytłumaczalne. Natomiast wywód z **veis-* zawsze pozostawia trudności, może i nieprzewidywalne. W ten sposób do etymologii Hanusza w Pracach Fil. I. 168 inss. i Rozwadowskiego l. c., oraz Brücknera, wywodzącego w Słowniku etym. jęz. pols. 624. nazwę *Wisły*, od *sweit-* 'jasny biały' — przybývá jeszcze jedna możliwość etymologiczna, może niegorsza od wyżej wymienionych. W każdym jednak wypadku są to zawsze nazwy o wyraźnej budowie słowiańskiej, a ten właśnie fakt dla stosunków etnicznych w dorzeczu Wisły ma zasadnicze znaczenie.

IV.

Pomiędzy Wisłą a Odrą da się stwierdzić obszar, który urabia nazwy rzek od pierwiastka **ved-*, **vid-*. Jeśli tak samo i od tego samego pierwiastka są urobione nazwy podobne w dorzeczu Prypeci i Teterewa względnie na północ od nich, to możliwość zachodzi:

1. Że te nazwy są od siebie niezależne, t. zn. że zostały urobione z tego samego materiału językowego na podobnym podłożu etnicznym niezależnie od siebie;

2. Albo że te nazwy zostały zaniesione z dorzecza Wisły i Odry na wschód w dorzecze Prypeci i Teterewa względnie odwrotnie z dorzecza Prypeci i Teterewa nad Wisłę i Odrę. Ze względu na tradycję Nestora o pochodzeniu Więciców i Radzemiców pierwsza ewentualność wydaje mi się właściwsza; brak bowiem podstawy mniemać, że tradycja ta jest jakimś nieporozumieniem.

Formacje nazw wodnych od pierwiastka **v6d-*, **vid-* między Wisłą i Odrą mają charakter nader starożytny. Przedewszystkiem uderza obecność żeńskich na: *-ā*, urobionych wprost od pierwiastka, są to *Wda*, **Wida* = zniemczonemu *Weide*. Postać **Wida* występuje nietylko na Śląsku, ale zdaje się być także poświadczona pod Słupskiem w Pomorsce niemieckiej, mianowicie przez nazwę: *villa... Vidino* (r. 1281. *Mistvinus... dux Pomeranorum*), *hereditas Vidino* (r. 1288. *Mistvinus... dux Pomeranorum*), *Vidno* (r. 1294. *Jacobus secundus Poloniae provinciae... archiepiscopus*⁸³). Natomiast nie jest rzeczą pewną, czy występujące w Altmark, wieś *Tangermünde Widenmore*⁸⁴) jest lechickie, czy też niemieckie, zanotowane w Würzburgu r. 1150 (*Conradus II. rex Romanorum*): *et curtem in Widenmore cum tota villa et territorio*; r. 1179. *villam Burgstal cum decima, villam Witemore* (*Fredericus Romanorum imperator*). Zniemczone *Widenmore* mogłoby reprezentować lechickie **Vidno morje*. Również niepewne w jeszcze wyższym stopniu *Widenfeld* (r. 1265) pod Brunświkiem, przypominające pols. *Widne pole*⁸⁵), podobnie *Widdorpe* = *Wittorf* (*Fürstenth. Lüneburg*), r. 1296—7. *bona sita ultra Albiam. 15. Item Paridam et Wasmotus de Knesbeke decimam in Widdorpe prope Bardewic et villam Dolene et III viros in Tolzeuanze*⁸⁶).

Równie starożytny wygląd słowotwórczy posiada oboczność *Vzize* || *Wdzice* ≤ **V6d-id-6je* || **V6d-ent-6o-*. Dalej rozszerzenia sufiksami, zawierającymi *-l-*, *-m-*, *-r-*, *-awa*, *-owa* pierwotnych **V6da*, **Vida*. Nazwy miejscowości na: *-ow*, *-owo*,

⁸³) Pommersches Ub. II. 466. III. 76. 203.

⁸⁴) Meklenburg. Ub. I. 52. 130.

⁸⁵) Meklenburg. Ub. II. 103.

⁸⁶) Meklenburg. Ub. III. 2421, str. 653.

które tylko pozornie zdają się posiadać charakter dzierzawczych przymiotników odmiennych, także dałyby się przerzucić bardzo daleko w praprzyszłość. Nazwy rzeczne *Wisłok*, *Wisłoka* mogą być rozszerzeniami pierwotniejszych **Vislō* ≤ **Vislŕ* ≤ **Vid-tlo-s*, oraz **Visla* ≤ **Vistla* ≤ **Vid-tla*. Wreszcie jeszcze jeden szczegół charakterystyczny, może niepozabawiony znaczenia. Oto u starożytnych pisarzy spotyka się dla *Odry* dwie nazwy *Viadrus* i *Οὔιαδουα*. Co do pierwszej nazwy, por. pracę "Odra i Drawa". Drugą nazwę zrównywa *Niederle*⁸⁷⁾ z nazwą *Widawa* (*Vidava*). Niemniej jednak budzi wątpliwości pierwsza zgłoska, ponieważ trudno przyjąć, aby lechickiemu *Vi-* w transkrypcji greckiej odpowiadało *Οὔια-*, także i sufiksalna część wyrazu nie jest bez zarzutu. Skutkiem tego może najprościej przyjąć, że forma starożytnych jest trafna we wszystkich szczegółach t. zn. że *Οὔιαδουα* ≤ lech. **Védova* i że jest to nazwa oboczna do *Widawa*, a powstała z pierwiastka **véd* ≤ **void-* przez rozszerzenie sufiksalne: *-ova*, por. wyżej polskie *Wdowa* ≤ **Védova*, **véd-* ≤ **uid-*.

Już z niektórych postaci, przytoczonych w §§ 1. 5, wynikać się zdaje, że także oboczność **véd* ≤ **void-* była używana na ziemiach polskich w nazwach wodnych, porównaj zwłaszcza w § 5. *Widlno* || *Wiedlno*. W wyższym jednak jeszcze stopniu wynikać się to zdaje z nazw ruskich, w szczególności białoruskich i rosyjskich, mianowicie białor. *Wieżma*, albo *Wiedyna*, urzędowo *Wiedma* rzeczka w powiecie nowogródzkim l. d. Szczary nad nią leży miasteczko tejże nazwy *Wieżma* albo *Stanisławowo*⁸⁸⁾; niewątpliwie nazwa miasteczka jest identyczna z nazwą rzeczki. *Wieżma* ≤ **Véd-6m-a* ≤ **void-* i chyba napewno nie należy do *wiedzieć*, zwłaszcza ze względu na oboczną postać *Wiedyna* = białorus. **Véd-ina* (?). Sufiks *-6m-* miałby mniej więcej ten sam charakter, co omówiony wyżej sufiks *-om-*, *-im-*. Ros. *Wieduga* ≤ **Véd-qga*, por. *Kał-uga* = **kalō*⁸⁹⁾, rzeka w powiecie ziemlańskim, gub. Woro-

⁸⁷⁾ Manuel de l'antiquité slave. Paris str. 127.

⁸⁸⁾ Słow. geogr. XIII. 301.

⁸⁹⁾ Rudnicki. SO. II. 227.

neska, p. d. Donu, wypływa w guberni Orłowskiej, w pobliżu wsi *Wieduga Stara*⁹⁰⁾, której nazwa niewątpliwie jest identyczna z nazwą rzeczki. Przymiotnik *Stara* wskazuje może na starsze obszary wodne, rozciągające się szerzej, które z czasem wyschły. Na Łużycach saskich pojawia się nazwa *Wiednice* ≙ zniemczone *Wiednitz*, wieś i dobra, pow. *Wojerce* (Hoyerswerda)⁹¹⁾. Może i ta nazwa tu należy. Natomiast rus. *Wiederka*, *Wiedrycza* i t. d., zawierające *-r-* po *-d-* należy osądzać zapewne tak, jak Sobolewskij ZSPH. II. 53 inss. por. zresztą niżej w pracy „Odra i Drawa“.

Gdybyśmy na tem stanowisku stanęli, to należałoby przyjąć, że około narodzenia Chrystusa: 1) wymiana apofoniczna **vid-* : **vǣd-* była jeszcze żywa w sensie jednak tylko semantycznym, nie fonetycznym; 2) że ostatecznie brak jest dowodu, że forma **Vǣdova* = zgrecyzowanemu *Οὐιάδουα* stosowała się do *Widawy* dzisiejszej, byłoby to mogła postać, znaczeniowo bardzo bliska pospolitym imionom własnym, oznaczającym kręte rzeki, rzeczki, potoki etc. i istotnie odnosić się np. także i do Odry np. w jej górnym biegu; 3) że około narodzenia Chrystusa grupa lech. *-stl-* upraszczała się w *-sl-* i stąd oboczność w tradycji starożytnej *Vistula* || *Vissula*. Z wymienionych jednak trzech wniosków wynikałby 4) może najważniejszy — ten mianowicie, że w czasach około narodzenia Chrystusa dorzecze Wisły i Odry było zasiedlone przez lud, dla którego te nazwy były czemś żywym, czemś, co ulegało fluktuacjom żywego mówionego języka i że te fluktuacje odbiły się właśnie na tradycji starożytnej, w szczególności na jej rozbieżnych — zdawałoby się — wersjach. Zgrecyzowane nawet *Οὐιάδουα* może już świadczy o przechodzeniu przypuszczalnego lechickiego **Vǣdova* w późniejsze **Vadova*, według zwykłej normy dyspalatalizacyjnej języków lechickich reprezentując faktycznie wymawiane **Veadova* lub coś podobnego! Ten wniosek obalałby wszelkie kombinacje o germańskim jakoby zaludnieniu dorzecza Odry i Wisły w czasach około narodzenia Chrystusa. Kombinacje te opierają

⁹⁰⁾ Słow. geogr. XIII. 301.

⁹¹⁾ Słow. geogr. XIII. 300.

się na wiadomościach historyków rzymskich, w szczególności na Tacycie. Ale wielkiej wagi do jego świadectwa o stosunkach wyłącznie etnicznych przypisywać niepodobna, jeśli się zważy, że przecież i dziś mówimy o Szwajcach, a nie o Francuzach, Włochach i Niemcach mieszkających w Szwajcarii, o Belgach a nie o Flamandach i Wallonach, o Holendrach a nie o dolnych Frankach, Fryzjach etc., o Włochach a nie o Retoromanach, Lombardach itd., o Jugosłowianach a zapominamy o Serbach, Czarnogórcach, Chorwatach, Słowenach itd. Wątpliwości w ścisłość informacji Tacycy o stosunkach etnicznych w dorzeczu Wiśły i Odry uzasadniał szczegółowiej i trafnie Łęgowski w SO. V. 257 inss. Szczególnie warto zwrócić uwagę na 46 rozdział Germanii, gdzie się Tacyt wyraźnie przyznaje, iż dla niego rozróżnienie German od Wenedów — jest żadne, gdyż ostatnich właśnie do German zalicza, opierając to swoje określenie na zupełnie nie istotnych cechach z punktu widzenia etnicznego „hi (=Venedi) tamen inter Germanos potius referuntur, quia et domos figunt et scuta gestant et pedum usu et pernitate gaudent...” Jest rzeczą zrozumiałą dlaczego tak Tacyt pisze: gdyby poznał naprzód Wenedów, a później German, toby o tych ostatnich wyraził się, że „hi tamen inter Venedos potius referuntur...”. Dla Rzymian słoń był *wołem libyjskim* = *bos lybicus* toteż „Venedi” potius inter Germanos referuntur”, boć właściwości etnicznych, odróżniających ich od German, Tacyt najwidoczniej zupełnie nie rozumiał, zwłaszcza że się z nimi osobiście i bezpośrednio nie stykał.

W okresie Tacycy i Pliniusza, Agryppy i Melit. j. około narodzenia Chrystusa w dorzeczu Odry i Wiśły przewagę polityczną posiadali Germanie, w szczególności zapewne Goci lub inni wschodni Germanie, blisko im pokrewni. Przewaga ta opierała się na wojskowej organizacji i na uzbrojeniu, a nie w ostatnim rządzie na słabej liczebności Gotów, nierozrzuconych na wielkich przestrzeniach, oraz na ich zajęciu wojskowo-rozbójniczym, które umożliwiało im życie w większych skupieniach, jakby w obozach warownych. Ta właśnie okoliczność dawała im zupełną przewagę nad

rozrzuconą w odległych od siebie osadach ludnością rolniczą, zmuszoną zajęciami do zaniedbywania ogólniejszych związków organizacyjnych. Jasną jest rzeczą, że informatorzy Tacyta, przejeżdżając tak zasiedlone kraje, musieli je uważać za germańskie, wnioskując analogicznie na podstawie stosunków rzymskich w Italji. Złudzenie to popierała jeszcze i ta okoliczność, że wielu z ludności miejscowej lechickiej z różnych powodów wchodziło w skład organizacji wojskowej German, a wtedy ubierali się i uzbrajali jak Germanie, a ci znowu ostatni, jak to zresztą wykazują znaleziska kultury materialnej, nawet w zakresie obrządku pogrzebowego ulegali wpływowi wyżej cywilizowanej ludności rolniczej lechickiej. Tego rodzaju organizacje rozbójniczo-państwowe stwarzali Germanie we wczesnem średniowieczu wszędzie, gdzie się tylko pojawili: w Pannonji, Mezji, nad Dnieprem, w Italji, Galji połdn., Hiszpanji, w Afryce półn., Sycylii, Normandji nad Ładogą, Ilmeniem i w Kijowie. Tak niewątpliwie było nad Wisłą i Odrą. Wyrzucanie German z tych obszarów przez ludność miejscową musiało być równoznaczne z narodzinami plemiennych państweczek lechickich, które w miarę wypierania German od II—IV wieku po Chr. organizowały się coraz lepiej, obejmując coraz to większe obszary. Nad Wartą powstał związek organizacji plemiennej Polan i właśnie legenda o Piaście i Popielu może sięgać dalej wstecz, niż się zwykle mniema. Wzmianka w Żywocie św. Metodego: „*Poganeskz kęneze silnż velmi sędě vž vislěchb*“ jest określeniem lokalnem, niewątpliwie stojącym w związku z późniejszą nazwą t. zw. Geografa bawarskiego *Vuislane*, ale nie musi oznaczać Wisły w szczególności, wskazuje jednak na kraj, w którym wyrazy **visla*, **vislo* były używane normalnie na określenie wód, zwłaszcza bieżących, a więc na dorzecza Wisły i Odry.

MIKOŁAJ RUDNICKI.

Wda i Gwda.

I.

Wda, zwana także Czarną *Wodą*, jest lewym dopływem Wisły, wypływającym z pogórza kaszubskiego, tworzącego dział wodny pomiędzy dolną Wisłą a Bałtykiem. *Gwda* jest prawym dopływem Noteci. Wypływa ona z tego samego działu wodnego, co i *Wda*, płynąc na południe do Noteci. Dorzecza *Wdy* i *Gwdy* są od siebie oddzielone dorzeczem *Brdy*. Otóż nikt nigdy nie wątpił w to, że *Brda* posiada nazwę słowiańską, lechicką. Co zaś do nazw *Wdy* i *Gwdy*, to, jak zwykle się dzieje, w braku jasnego wytłumaczenia tych nazw z materiału językowego słowiańskiego, t. j. lechickiego przedewszystkiem, uchodziły te nazwy za germańskie, niewiadomo dokładnie na jakiej podstawie, w każdym razie nie na naukowej, ponieważ i germański materiał językowy nie dostarczał niewątpliwego oparcia etymologicznego dla tych nazw. Kto wie nawet, czy nie najważniejszym momentem uważania tych nazw za germańskie, nie były ciągle, a, jak się zdaje, zupełnie bezpodstawne polityczno-etniczne pretensje Niemców do dorzecza dolnej, ewentualnie całej Wisły w dalekiej praprzyszłości.

Pretensje te zdawała się popierać nazwa *Wierzycy*, albo *Wierzysy*, dokumentowe *Verissa*, która jest germańską. Z chwilą jednak, gdy uprawdopodobnił przypuszczenie, że nazwa *Wierzycy* jest wtórną, która wyparła pierwotną nazwę **Vanja*, mającą już wyraźne związki z materiałem językowym lechicko-słowiańskim, podpora ta upadła i skutkiem tego można było podjąć próbę zetymologizowania nazwy *Wda* — tylko na podstawie materiału językowego lechickiego. Miano-

wicie w SO. V. 480—1, wyraziłem przekonanie, że zachodzą dwie możliwości:

1. *Wda* może być apofoniczną postacią do *Widawa*, p. d. Odry;

2. albo *Wda* może być apofoniczną postacią do *woda*; za tą możliwością przemawia okoliczność, że do dziś dnia *Wda* jest nazywana także *Czarną Wodą* w przekładzie niemieckim *Schwarzwasser*.

Powyższe dwie możliwości są dane przez to, że, jak to już zwracał uwagę Lorentz, $Wda \leq *V_6da$, czego najlepszym dowodem jest nazwa miejscowości $Wieck \leq *V_6d-6sk\bar{v}$: $*V_6da$, jak *Busk*:*Bug*, *Słupsk*:*Słupa*, *Pińsk*:*Pina* etc., powstałe z $*Bu\bar{z}-6sk\bar{v}$, $*St\bar{p}-6sk\bar{v}$, $*Pin-6sk\bar{v}$, oraz nazwisko $Wiecki \leq *V_6d-6sk\bar{v} + j_6$.

Pierwsza możliwość daje mniej szerokie horyzonty, aczkolwiek starożytnością wyglądu poświadczalaby ogromnie dawne zasiedzenie Lechitów w dorzeczu dolnej Wisły. Vasmer, wybitny etymolog i znawca starożytności, omawiając Šachmatova etymologię celtycką *Wdy* i *Gwdy* zauważa (RS. VI, 204), że *G-* w nazwie *Gwda* pozostaje niewyjaśnione także przy wywodzie celtyckim Šachmatova, sam zaś, opierając się na fakcie, że *Wda* prawdopodobnie powstała z dawniejszego $*V_6da$, wywodzi jej nazwę z germ., zestawiając $*V_6da$ z germ. *wid(i)* 'reiserstrick, reiserflechte'. Nie można jednak powiedzieć, aby to luźne zestawienie było wystarczające. Poniżej daję obszernie omówienie trudności, które te nazwy nastęrczają.

$Wda \leq *V_6da$; to zdaje mi się wynikać niewątpliwie z uwag, pomieszczonych w SO. V. 480—1. Dalej jest okolicznością nader ważną fakt, że nazwa jeziora, przez które *Wda* przepływa, jest formacją sufiksálną od jej nazwy i to formacją lechicko-słowiańską. Wreszcie należy podnieść, czego nie podkreśliłem l. c., iż dokumentowa nazwa jeziora nie jest w wyglądzie pierwiastka identyczna z nazwą rzeki, mianowicie dwukrotne zanotowanie tej nazwy r. 1258. *Videncze*, oraz r. 1284. *Wydenz* wykazuje w pierwiastku *-i-*, podczas gdy równoczesne notowania *Wdy* owego środkowego *-i-* w pierwiastku nie wy-

kazują. Por. r. 1239. super aquam... *Vda* (Svantopolcus dux Pomeranorum domui Succouiensi...); r. 1260. aquam... *Wda* (tenże Swantopolcus... dux terre Pomoranie); r. 1283. aqua... *Vda*, (Mistiwigius dux Pomeranorum)¹⁾ Kozierowski²⁾ — skąd? bo skrót CDP. w spisie brak — notuje r. 1229. *Wda*, 1239. *Vda*, oraz 1526. *Bda*, r. 1258. *Videncze*, 1549. *thonia Wdzidzek*, 1648. *Wdzice*. Oboczność *Vda* || *Videncze* (1258), *Wydenz* (1284) odegra w późniejszych dowodzeniach większą rolę, dlatego tu na nią zwracam uwagę.

Dane o *Wdzie*, któreby można wyciągnąć skądinąd, nie przynoszą nic nowego. Chyba wypada zaznaczyć, że *Wda* jest także nazwą miejscowości. Jest to pospolite zjawisko na terenach słowiańskich, że osady nadrzeczne są nazywane mianem wody (rzeki, strumienia, jeziora etc.), nad którą leżą. Powtóre, że *Wda* także czasami bywa nazywana *Bda* np. u Kujota (Historja Pomorza str. 1147 w Rocznikach Tow. Nauk. Tor. tom XXII), również Kozierowski³⁾ notuje pod r. 1526. *Bda*, cf. wyżej. Forma *Bda* jest tylko dokumentem fałszywym napisaniem niezrozumiałej już w XVI w. (r. 1526) nazwy *Wda* i z tego dokumentu wziął tę nazwę Kujot l. c. Także spotyka się wyjaśnienia nazwy *Wdy*, względnie nazwy *Vidivarii*, zanotowanej przez starożytnych pisarzy przez związanie tych nazw ze sobą, np. u Mucha *Vidivarii* 'Bewohner von Widland'⁴⁾. Ale z tych dwu niewiadomych niewielki jest pożytek i dla jednego i dla drugiego.

Z nazwą rzeki *Wdy* — poza jeziorem *Wdzydze* — stoją jeszcze w związku: 1) *Wieck*, niem. *Wetzkesee*, z którego wypływa *Wda* (= Czarna Woda); 2) *Wieck*, niem. *Wiecker-See*, jezioro na pograniczu pow. Chojnice i Starogard przy wsi tejże nazwy⁵⁾; 3) *Wieck*, wieś nad jeziorem tejże nazwy, oraz nazwisko *Wiecki*, niewątpliwie identyczne z nazwą wsi i jeziora⁶⁾. Praformą tych czterech nazw jest **V6d-6skz*, gen. sg. **V6d-6ska*,

1) Perlbach, Pomerell. Ub., str. 59, 159, 326.

2) Pozn. I, 234—5, sv. *Gwda*.

3) Pozn. I, 234—5, sv. *Gwda*.

4) R. Much, Deutsche Stammeskunde² 124., oraz Vasmer RS. VI. 214.

5) Słow. geogr. XIII. 298-9.

6) R. Tow. Nauk. Tor. 18—19, str. 175.

które dały **Wdziesk*, *Wiecka* \leq **Wiedska* z późniejszym wyrównaniem na *Wieck*, *Wiecka* i t. d. Wreszcie jeszcze Sł. geogr. XIII. 184 notuje *Wdecki Młyn* = niem. *Wda-Mühle*, pow. Starogard, leżący nad *Czarną Wodą* = *Wdą*, która się w tej okolicy dzieli na trzy odnogi. Jest to nazwa o tyle ciekawa, że jej praformą wydaje się być postać **V_{6d}-vč-6skv* + *j₆* t. zn. derywat od zdrobniałego **V_{6d}-vč₆*, względnie **V_{6d}-vč₆* o takiej samej zupełnie budowie, jak **G_{6d}-vč₆*, który jest podstawą nazwy **G_{6d}vč₆* \cong *Gdecz*, dzisiejsze *Giecz* w wojew. Poznańskim, por. wywody moje w SO. I. 183 i SO. II. 237. Okoliczność ta dlatego zasługuje na uwagę, że równoległość budowy tych dwu nazw uwalniałaby od konieczności wywodu nazwy *Giecza*-*Gdecza* od imienia osobowego, dając możliwość wywodu od nazwy wodnej podobnie jak to ponad wszelkie wątpliwości jest z *Wdeckim Młynem*. Epoka przytem tak formacji *Wdecki (Młyn)*, jak i *Giecz-Gdecz* byłaby ta sama tak pod względem chronologicznym — przynajmniej w przybliżeniu — jak i plemiennie-dialektycznym, co jest rzeczą nader ważną. Powyższe względy nabiorą właściwego znaczenia dopiero w dalszym ciągu rozprawki niniejszej.

Wreszcie jeszcze jedno: nazwa rzeczna *Wda* nie jest na terenie słowiańskim odosobniona. Mianowicie na sąsiednich ziemiach ruskich, w szczególności białoruskich tam, kędy przechodzili Nestorowi *Wjatiči*, oraz *Radimiči*, pochodzący z *Lachów* = **Lęchów* lechickich, jest rzeczka *Newda*, l. d. Serwecza w powiecie Nowogródzkim, razem z miejscowością *Newda*, leżąca nad nią! ⁷⁾ Według świadectwa P. Janusza Karpowicza z Czombrowa rzeczka ta nazywa się w narzeczu białoruskiem tamtejszych okolic ¹⁾*Novda*. Nazwę tę należy rozłożyć na **Ne* + *v_{6d}*, por. co do takich złożzeń w nazwach rzecznych doskonale wywody Sobolewskiego w Zeitschr. für slaw. Philol. II. 53, który zestawia rus. *Ne-vedrie*, *Ne-vedreja*, *Ne-vedřanka* || *I-drie*, *Idrica*, *Ža-drica* || *Vedra*, *Vedrica*, *Vedrič*, *Vedroša* etc. Dalej spotkałem się z nazwą *Przywda* \leq **Pri-v_{6d}* w r. 1926 w dzienniku „Kurjer Poznański“. Uderzyła mnie ta nazwa i zanotowałem ją

⁷⁾ Słow. geogr. VII. 27.

z określeniem z dziennika „rzeka pod Lubiszczycami“. Ale przypuszczając, że taka nazwa z dziennika musi się znajdować w Słowniku geogr. nie stwierdziłem dokładnie, w jakim numerze się ta nazwa znalazła, a obecnie nie mogę jej odszukać. Słownik geogr. zna *Lubiszczyce* tylko w powiecie Słonim, z dziennika jednak miałem wrażenie, że i miejscowość *Lubiszczyce* oraz rzeczka *Przywda* znajduje się gdzieś niedaleko Poznania. X. Kozierowski jednak w badaniach nazw Archidiecezji Poznańskiej, Gnieźnieńskiej oraz Wielkopolski ani *Przywdy* ani *Lubiszczyc* nie zna. Sł. geogr. nie notuje *Przywdy* ani w tomie IX. ani w uzupełnieniach w tomie XV.

W końcu w Sł. geogr. XIV. 70 sv. *Wuswa* przy opisie tej rzeki, jako l. d. *Moroczy*, dodaje się: „za wsią *Blewczyce*, przybrawszy miano *Wdowy* (ob.) ma ujście pod miasteczkiem *Siemiezewo*“. W Słow. geogr. XIII. 184 sv. *Wdowa*. 1) rzeka, pow. *Słuck*, właściwie nazwa rzeki *Wuswy* w dolnym biegu, l. d. rzeki *Morocz*, ob. *Wuswa*; 2) jedna z odnóg *Prypeci*, pow. *Mozyr*, naprzeciw wsi *Makarewicze*, łączy się z jeziorem *Wilże*. Wreszcie w Sł. geogr. XIII. 184. zanotowano wieś *Wdowin*, nad rzeką *Grabią*, albo *Grabówką*, powiat *Piotrków*, znana już w XVI wieku. Otóż ostatnia nazwa *Wdowin* jest najbardziej wątpliwa, ponieważ ostatecznie nie jest wyłączone, że to nazwa dzierzawcza do rzeczownika *wdowa* = łac. *vidua*. Wprawdzie jest ciekawą rzeczą, że wieś jest stara i leży nad rzeką. Jest zatem możliwe, że *Grabia*, *Grabówka* to nazwy późniejsze tej rzeczki i widocznie powstałe już na tle dokładniejszego wyróżnienia rodzaju lasu, przez który ona płynie, a jej nazwą wcześniejszą mogła być **Wdowa* ≤ **V₆d-ova*. Wtedy oczywiście nazwa *Wdowin* ≤ *V₆d-ov-in* nie miałyby nic wspólnego z *wdową* = łac. *vidua*, ale byłyby tworem dzierzawczym do nazwy rzeki *Wdowa*. Wprawdzie spodziewałyby się wtedy należało raczej postaci **Wdowsk* ≤ **V₆d-ov-*sk** jak *Spęgawa*: *Spęgawsk* i td. i dlatego właśnie jest to nazwa wątpliwa, ale, jak wykazałem w SO. V. 406. inst, sufiks: *-sk* przy nazwach miejscowości, leżących nad rzekami, jest dopiero drugorzędny, a pierwotnie wogóle wyrażał jakąś relację, względnie przynależność.

Sufiks *-inъ* także wyrażał pierwotnie przynależność, a zatem zasadniczo mógł być użyty do nazwy wsi, leżącej nad rzeką, bo faktycznie wieś do tej rzeki niejako „należała”.

Natomiast wydaje się nie ulegać wątpliwości, że *Wdowa* \leq **V₆d-ov-ā*, jest rozszerzeniem nazwy **V₆da* \cong *Wda* podobnie jak rozszerzeniem sufiksalnem nazwy rzecznej **Wida* jest nazwa *Widawa* oraz u starożytnych pisarzy Ovíadova⁸⁾ = *Vědova*, por. o tem jeszcze niżej. Istnienie nazwy **Wida* \leq **Veida* poręcza niemiecka nazwa *Weide* = *Widawa*, prawy dopływ Odry. Rozszerzenie sufiksalne przez: *-ova* dlatego jest także ciekawe, że z podobnym zjawiskiem spotkamy się i przy nazwie *Gwdy*.

II.

Różni autorzy łączyli nazwy *Gwdy* i *Wdy*, por. wyżej Vasmer i cytowana tam literatura. Łączono je nawet tak, iż *Wda* \cong *Gwda* w tym sensie jak *wdowa* \cong *gdowa* w narzeczach polskich i kaszubskich. Ale słusznie O. Müller⁹⁾ za cytowanym tamże Lorentzem zauważa, że proces *wd* \cong *gd* jest bardzo późny i przy tej nazwie, poświadczonej bardzo dawno, nie może wchodzić w rachubę, a X. Kozierowski zauważa, że, gdyby ten proces istotnie miał miejsce, to by się należało spodziewać postaci **Gda* a nie *Gwda*. Prof. Rozwadowski¹⁰⁾ ocenia to „objaśnienie *Gwdy* jako niemożliwe; ... zresztą — dodaje słusznie — mówiąc o *Gwdzie*, niepodobna nie mieć na oku niem. postaci *Kuddow*”.

Dokumentarnie rzecz przedstawia się tak: Kozierowski Gn. 418 notuje sv. *Głda* a. *Gwda*, rz. p. d. Noteci, r. 1260. *Chuda*, 1312. *Kudda*, 1313. *Chudda*, 1349. *Gwda*, 1366 (sic) *Chuda*, Długosz Hist. *Gwda*, r. 1650—2. Skórki in fluvio *Głda*. Dziś Skórka nad rz. *Głumią*, l. d. *Głdy*; w Pozn. I. 234—5 sv. *Gwda* a. *Głda* dodaje nowość: *Gwda* także niekiedy *Wda*, np. Sł. Geogr. II. 922. a od siebie: czasem też *Wda*; w Wlkp. I. 282—3 sv. *Gwda* a. *Głda* nowość następująca: r. 1440. a Pa-

⁸⁾ Niederle. Manuel de l'antiquité slave, 127.

⁹⁾ Zeitschrift des Westpreuss. Geschichtsvereins. 65, str. 87.

¹⁰⁾ RS. VIII. 278.

czolth usque ad fluvium *Glda* (I Naclenses), r. 1719 ad fluvium magnum *Kieda* dictum (nm. *Küddow!*)... ad rippam fluvii *Kiedy* sive *Wda* nuncup., prope fl. d. *Kida* s. *Głda*. Z formą *Głda* por. *Wygiętdow*, pow. Wieluń. — St. geogr. II. 922 *Gwda* niem. *Kuddow*, rzeka, w dok.; *Guoda*, *Głda*, *Chuda*, *Codonia*, *Kudde*, *Wda*... oblewa wieś *W. Gwda* (Gr. *Küddow*). Wśród dopływów wymienia się: *Zippnower-Fliess* = *Sypniewska Struga*, *Pankowenica*, *Glumia*, *Dobrzyca*, *Piła*, *Lebionka*. Rzeka *Gwda* płynie lasami, brzegi b a g n i s t e, nieraz strome, górami otoczone, najczęściej równe i niskie. Zwracam tu uwagę na dopływy *Glumię* i *Piłę*; ta ostatnia jest pokrewna l. d. Wisły *Pilica*. X. K u j o t Hist. Pomorza (Roczniki Tow. Nauk. Tor. 22—25) 1110, 1271—2 nazywa ją mianem *Chuda*, *Głda* i notuje dokumentowe z r. 1313 *Kefdicz* i dzisiejsze *Küddow*.

Brückner JA. 38, 53. 1) notuje dane z Kozierowskiego, wyżej przytoczone, a dorzuca *Gda* = stprus. *gude*, zaś co do formy *Głda* dorzuca „*l eingeschoben*“, cf. *zgly* = *zły*. Żadną miarą — zdaniem Brücknera — nie należy sięgać do indoeuropejszczyzny. — Perlbach (Pomerell. Ub. 603, nr. 685) pod r. 1310... fluvium dictum *Kefdicz* (Woldemarus... Brandenburgensis... marchyo), por. pisownię *Kdanzc* = *Gdańsk*, oraz Pommersches Urb. V. 31, r. 1311 Woldemarus et Johannes... de Brandenburch... Notszam et *Kuddam* fluvios... i tamże str. 124 r. 1313 *Chudda* (2×, Guntherus... de Kevernberg). U Perlbacha, str. 485 (nr. 534) r. 1295 miles dictus Virchewitz wymienia „rivum dictum *Kidithsa* fluentem de stagno Virchowe“. Ale Perlbach w indeksie określa tak: *Kidithsa* „Bach bei Schlawe“. Okoliczność jednak, że miles Virchewitz określa tę rzekę, jako „rivum... fluentem de stagno *Virchowe*“ a według Słownika geogr. II. 922. *Gwda* również bierze początek w jeziorze *Wierzchowo* (*Virchow See*) czyni prawdopodobnym, że mowa tu także o *Gwdzie*, która wobec tego zwałaby się również *Kidithsa*. A jeśliby nawet ta nazwa nie oznaczała *Gwdy* ze względu na znaczną odległość jej źródeł od Sławna, to w każdym razie mamy tu do czynienia z nazwą *Gwdzie* pokrewną.

Forma *Gwda* jest rezultatem kontaminacji dwu postaci, mianowicie **Gda* × *Wda* ≤ **Gōda* × *Vōda*. Jest to możliwe

i prawdopodobne, bo nazwa *Wda* jako nazwa *Gwdy* pojawia się w dokumentach. Postać *Wda* jest etymologicznie identyczna z nazwą *Czarnej Wody*, zwanej w dokumentach także *Wdą*, por. wyżej. Bliskość geograficzna tych dwu rzek zupełnie dobrze tłumaczy mieszanie się ich nazw przy bieżących wodach, w danym razie w biegu *Gwdy*; najwidoczniej z a s a d n i c z o ta sama językowo ludność siedziała nad brzegiem *Gwdy* co i *Wdy*. Chodzi o postać **Gda* ≤ **Gōda*. Według Brücknera l. c. postać ta odpowiada staroprus. *gude*; może to być prawda. Wprawdzie bowiem znaczeniowa różnica jest wielka w epoce, z której mamy wyraz *gude*, bo stprus. *gudde* = „pusch“ (Busch)¹¹⁾, a chociaż lit. *gūdkarklis* = Sumpfweide, to jednak znaczenie „Sumpf-“ nie tkwi w *gūd-* ale w *-karklis*, por. lit. *kārklas* „Wald- oder Sumpfweidenstrauch“¹²⁾ i może słusznie Trautmann l. c. owo lit. *gūd-* stawia do lit. *gundū*, *gūsti* ‘gewohnt werden’. Jeśli tedy staropruskie *gudde* = „pusch“ to znaczeniowa odległość do **Gōda* = „rzeka, woda, bagno, jezioro“ jest daleka. Że jednak przejście znaczeniowe „drzewo, krzak“ ← → „jezioro, woda, bagno“ jest możliwe, dowodzi polski wyraz *bagno*; 1. gąszcz z wody i ziemi, błoto, trzęsawisko; 2. bot. (ledum) roślina z rodziny wrzosowatych. Zatem w ostatecznych swych źródłach stprus. *gudde* odpowiadałoby lechickiemu **Gōda*, a rozbieżność znaczeniowa tych dwu wyrazów byłaby skutkiem samodzielnego rozwoju z jednej strony na gruncie staropruskim, z drugiej na gruncie lechickim. Chodzi teraz o to, aby na podstawie dokumentów wykazać, że istotnie forma **Gōda* istniała. Postacie *Chuda*, *Chudda* (1260, 1314, 1366) i *Kudda* (1311, 1312) wydają się zawierać samogłoskę *-u-*, czyli że w pisowni niemieckiej reprezentują stare polskolechickie **Guda* ≤ **Goudā*, postacie *Kieda*, *Kida* (r. 1719) są refleksem polsko-lechickiego **Gida* ≤ **Gyda* w niemieckiej pisowni i wymowie albo **Gieda* ≤ **Gōda*, por. niżej nazwisko *Giedaczyński*, Ustalona już aż do dziś dnia nazwa zniemczona *Küddow*, względnie *Kuddow* ≤ pols.-lech. **Gydova* || **Gōdova*, a może **Gudova* i jest kontaminacją form, zwłaszcza po-

¹¹⁾ Trautmann, Altpreuss. Sprd. 344.

¹²⁾ Kurschat, Lit. Deutsch. Wb. II. 168.

staci z *-u-* i *-y-*. Stosunek do bezsufiksalnych starszych **Gyda* || **Gōda* || **Guda* jest taki sam, jak *Wdowa* : *Wda*. Wydaje się mianowicie, że w dorzeczu dolnej Odry sufiksy *-ova* || *-ava* luzowały się w nazwach rzecznych, por. np. r. 1294 „item per *Stobravam fluvium usque in Odrizam*“¹³⁾. Niemiecka nazwa tej rzeki brzmi dziś *Stöbber* vel *Stobberow*, Otóż niem. *Stöbber* ≤ polsko-lech. **Stobra*, a niem. *Stobberow* ≤ pols.-lech. **Stobrova*, zaś dokumentowe *Stobravam* dowodzi istnienia także obocznej postaci **Stobrava*. Por. też niedaleką *Finow* ≤ pols.-lech. **Viņova* || **Viņava* ≤ **Ven-*.

Pierwiastek ten omówiłem szeroko w SO. V. 456 inss. Niem. i w *Finow* pochodzi z *-i-* lechickiego, powstałego z *-e-* przed następującym miękkiem *-ri-*. Co się tyczy postaci *Guoda*, zanotowanej w Sł. geogr., por. wyżej, to nie wiem, z jakiego ona dokumentu pochodzi i znaleźć jej nie mogłem. Postać ta jednak da się łatwo wyjaśnić kontaminacją **Gōda* × **uoda* = **Gda* × *woda*. Że nazwa *woda* mogła być stosowana do tej właśnie rzeki, wskazuje okoliczność, iż obok nazwy *Wda*, l. d. Wisły, występuje nazwa *Czarna Woda* dla tej samej rzeki. Otóż wskazałem na to już wyżej, że ludność, siedząca nad *Wdą* i *Gwdą*, wykazuje w nazwach rzecznych zgodności dialektyczne, nic zatem nie stoi na przeszkodzie widzieć tę zgodność w stosowaniu apellativum *woda* do rzek bieżących. Przyjmowanie aż dwu kontaminacji w nazwach rzeki *Gwdy* jest dlatego szczególnie usprawiedliwione, że kontaminowane nazwy są do siebie bardzo a bardzo zbliżone, i wszystkie trzy zapewne były akcentowane na zgłosce *-da*. **Gōda*, **Vōda*, **uoda*, względnie już **Gda*, *Wda*, *woda*. Aż ²/₃ (dwie trzecie) wyrazów **Gda* i *Wda* są wspólne, połączenie ich zatem w *Gwda* jest zupełnie zrozumiałe w automatyzowanej świadomości językowej. To samo mniejwięcej da się powiedzieć o kontaminacji **Gda* × **Woda* w *Gwoda*, pisane *Guoda*. Chwianie się takie nazw jest zupełnie zrozumiałe w epoce, kiedy nazwy polegały tylko na tradycji ustnej różnych miejscowości, leżących nad brzegami danej rzeki czy potoku. Pozostaje jeszcze forma *Głda* (1440, 1650, 1719).

¹³⁾ Kod. dypl. Wlkp. IV. nr. 2055. str. 359. przyp. 4.

Otóż *Głda* \leq **Głda*. Co do sufiksi *-da* w nazwach rzecznych por. *Jasiołda* (p. d. Prypeci) || *Jasiel*, *Jasiołka* etc. Pierwiastek zaś tej nazwy tkwi zapewne i w nazwie rzeki *Głumia*, będącej lewym dopływem *Głdy*. Najwidoczniej w dorzeczu *Głdy* posługiwano się tym pierwiastkiem na oznaczenie wód bieżących. Zresztą pozostawiając na boku przypuszczalne pokrewieństwo tych dwu nazw, da się także nazwa **Głda* \cong *Głda* wprost zestawić z ros. dialektycznym *glúdkij glúdzkij* 'schlüpfrig, glatt'; *gluzditó (gljuzditó)* 'gleiten', *glýzato*, pf. *glýznuto* „ts“. i do bałtyckich wyrazów lit. *glaudùs* 'glatt anliegend'. łot. *glauda* 'Glätte'. *glúda* 'blauer Ton, Lehm; Mergel'¹⁴⁾. Charakter biegu *Głdy* odpowiada w wysokim stopniu nazwaniu tej rzeki pierwiastkiem, wykazującym związki semantyczne z gliną, śliskością i t. p. Por. w tym związku masowe nazwy wsi, potoków, rzeczek itp. w rodzaju: *Glina*, *Glinik*, *Glinka* itp., np. *Glinka* 1. osada pow. Pszczyna; 2. młyn pod wsią Grodzisko, pow. W. Strzelce (Śląsk pruski); *Glinka* = rus. *Hlinka* rzeka, lewy dopływ Irszy; *Glinka* potok górski w pow. Żywiec; *Glinka* struga itd. itd.¹⁵⁾. Tak więc w różnych okolicach biegu *Gwdy* różnie ją nazywano: **Gōda*, **Vōda*, **Głda*, **Gydica* itd., co jest zupełnie zrozumiałe. Dopiero później nastąpiły pomieszania nazw i ich ustalenie się.

Żadnych trudności nie przedstawiają formy *Kefdicz* (1310), oraz *Kidithsa* (r. 1295.); *Kefdicz* \leq pols.-lech. **Gewd(z)ica*, względnie **Gwōd(z)ica* z kontaminacji **Gōda* \times **Vōda*, wzgl. **Gōdica* || **Vōdica*, a *Kidithsa* \leq polsko-lech. **Gyd(z)ica*, t. zn. jest rezultatem zniemczenia. Pisownie *k* zamiast *g* zachodzą często, pisownia przez *Ch* *Chuda* \leq **Guda* też da się usprawiedliwić, por. np. *Vnedarche* = polsko-lech. **Unēdargō*¹⁶⁾ r. 1295. *Gresmarus* = polsko-lech. **Kresi-měřō(?)*, Johannes de Chuden = *Guden* (r. 1301) por. niżej¹⁷⁾, *Gudderitze*, *Chuderitze*, *Ghuderitze* (r. 1314), patrz niżej¹⁸⁾.

¹⁴⁾ Berneker, Sl. Et. Wb. I. 308. sv. *gludžkō*.

¹⁵⁾ Sl. geogr. II. 587 i nss.

¹⁶⁾ Perlbach str. 485, nr. 534.

¹⁷⁾ Pommersches Ub. 216. IV. 27.

¹⁸⁾ Pommersches Ub. V. 191, 197, 198. VI. 209, 238.

III.

Na dnie nazwy *Gwda* || *Głda* leży pierwiastek lech. **gɔd-*, ten sam, który został stwierdzony przezemnie już dawniej w nazwach *Gdyni*, *Gdańska*, *Gdecza* (*Giecz*), *Gdowa* itd. por. SO. I. 169 inss., SO. II. 237 inss. Chodzi o to, że nazwa rzeki *Gwdy* zdaje się dopuszczać istnienie tego pierwiastku na terenach lechickich we wszystkich apofonicznych postaciach, podobnie jak np. przy pierwiastku *dɔch-* || *duch-* || *dych-*. Tak tedy teoretycznie należy przyjąć oboczności lechickie **gɔd-* || **gud-* || **gyd-* i odnieść je do indoeuropejskich prapostaci **ghud-* || **ghoud-* || **ghūd-* z tem, że jeszcze winna się znaleźć oboczność **gheud-*, która w językach lechickich przybrałaby prawdopodobnie wygląd **žud-*, jeśli słuszną jest rzeczą, że ie. *eu* ≅ słow. *ju*. Rozporządzalny materiał leksykalny zdaje się wystarczać na to, aby powyższe teoretyczne przewidywania w zupełności usprawiedliwić. Postać **gɔd-* jest w zupełności udowodniona w SO. I. 169, II. 237., wobec tego odsyłam czytelnika do materiału, tam przedstawionego, a tutaj dodaję jeszcze materiał, niezanotowany II. cc., oraz materiał dla postaci **gud-*, **gyd-*.

1. *gɔd* ≤ *ghud*-. W tej sprawie zabierał głos Profesor Brückner JA. 38, str. 47 inss. i dorzucił sporo nowych momentów. Co się tyczy jednak przypuszczalnej wstawki *-r* *Grdyn*, *Grdeja*, *Grdulik* (1650, nazwisko chłopca), zachodzi pytanie, czy nie należy wiązać tych nazw z *Gardeja*, na granicy Polski, Prus Wschodnich, woj. Pomorskie, zaś nazwisko chłopca *Grdulik* (r. 1650) może należeć do *grdyka*. Serbskie (Hercegowina) *Gacko* (*polje*) ≤ **Gɔdɔsko* (*polje*) i może istotnie odpowiada zach.-lechickiemu *guthke pole* (1174) ≤ **gɔd-ɔko-je polje*, a *Guduscani* = **Gɔdɔč-ani*(?)¹⁹), chociaż wyraźne *-u-* w *Guduscani* = oraz w Γουτσηκᾶ (początek IX. w.) można nawet odnosić do pierwiastka tego w postaci **gud-*. Morawski²⁰) wymienia Petrus de *Gdana* r. 1505 pochodzący z diecezji krakowskiej. *Giednia* ≤ **Gɔd-ɛnɛja* wś. i folwark nad rzeką *Giedniówką*²¹) pow.

¹⁹) Mikkoła Revue d. Et. Slaves I. 200, Brückner JA. 38, str. 48.

²⁰) Historia Uniwersytetu Jagiell. II. 321.

²¹) Sł. geogr. II. 546.

Mława. Zapewne *Giednia* była nazwą rzeki i wsi, leżącej nad nią; gdy jednak pierwotne znaczenie się zatarło wyrazu *Giednia*, wyraz ten przylgął do miejscowości, a dla rzeczki utworzono derywat *Giedniówka*, por. np. *Działdów* : *Działdówka* = *Omulew*. Bardzo dziwną fonetycznie postać przybiera omawiany pierwiastek w nazwisku *Giedaczyński* (Ostrowo, woj. Poznańskie), zamiast spodziewanego **Gdaczyński* \leq **Gōdačinsko* + *je*, o ile słusznym jest ten wywód etymologiczny. Nazwisko to suponuje dwie postacie uprzednie **Gōdačins* \leq **Gōdač-ins*, a ta ostatnia znowu formę **Gōd-ak-a* f., lub m. na : -a, oboczną do **Gōdak*, por. np. *Gdok* (Leon) w kronice sądowej Poznania w r. 1924, t. zn. **Gdāk*. Okazuje się zatem, że do pierwiastka **Gōd* tworząco zdrobniałe **Gōd-ak*, por. *chłop* : *chłopak*, **Gōd-ək*, (który jest podstawą nazwy *Giecz*) por. *chłop* : *chłopek*, a do **Gōd-ək* jeszcze raz zdrobniałe na : -*ik* np. kapitan *Gaeczyk* \leq **Gōdək-ik* (Poznań 1925). Być może, że nazwisko *Giedaczyński* pochodzi już z dalszego pogranicza lechickiego, gdzie *ɔ* nie nikło w tak dalekim zakresie jak w polszczyźnie. W tym związku szczególnego znaczenia nabierają odmianki nazwy *Gwda* w postaci *Kieda*, którą można traktować jako lechicko-pomorskie **Gieda* \leq **Gōda* (?), por. wyżej: N. M. *Gdeszyn*, wś. pow. Hrubieszów (od r. 1531, parafia rzymsko-katolicka) o tyle budzi ciekawość, że suponuje **Gōd-ɔch*, a zatem sufiks : -*ɔch*, który zapewne jest apofoniczną postacią sufiksu -*uch*.

Brückner notuje l. c. (JA. 38. 48) z terenu Lechji przybaltyckiej nazwę *Gedin* (r. 1255. 1293), utożsamiając ją z *Gdynia*, co jest możliwe.

2. **gud* - \leq **ghoud*-. Nazwisko *Gudawski* (Łobżenica, Gniezno, Bydgoszcz), a zatem rozłożone na północnym Zachodzie Polski i w pobliżu dorzecza *Gwdy*. *Gudawski* : **Gudawa*; **Gudawa* : **Guda* = *Rudawa* : *Ruda*. Prawdopodobnie NM. identyczna z nazwą rzeczną **Gudawa*, ale nazwa ta niekoniecznie musi się odnosić do *Gwdy*. *Gudajewo*, dawniej folwark przynależny do Drzycimia, w XVIII. w. miejscowość nieznana, powstała w następnym stuleciu, gdy dziedzicami byli *Gudawscy*²²⁾ Tru-

²²⁾ Mańkowski. RTNTor: 18-19, str. 257.

dno orzec, czy od nazwiska *Gudawski* istotnie utworzono tę nazwę, z punktu widzenia językowego jest to nazwa zupełnie jasna o formacji takiej samej, jak *Bugaj* : *Bug*, *Goraj* : *góra*, *Kłaj* : **kieł*, **kło*, podobnież **Gudaj* : *Guda*, a dopiero od *Gudaj* dalszym pochodnym tworem byłaby nazwa *Gudajewo*. Z Lechji przybałtyckiej należy zanotować „*Grambek*, bez. *Gudow*, s. Mölln“ na wyspie Fehmarn²³). Ta NM. byłaby utworzona od imienia **Gudō*, podobnie jak wschodnio-lechicki (śródlądowo-lechicki = polski) *Gdów* utworzono od takiego samego imienia, ale na innej stopie apofonicznej *Gōdō*. Trzeba dalej nadmienić, że rzeka Warnow „auch *Gudacra* genannt“ u Helmolda I. 87 i Saxo 762²⁴). Wprawdzie nie umiem wyjaśnić tej nazwy w całości, ale że pierwsza część tego wyrazu *Guda-* stoi w związku z nazwą *Gwdy-* zdaje się nie ulegać wątpliwości. Może nawet *Gudacra* = **Gudakra* nie jest wyrazem złożonym, ale składa się z *Gudak* + *ra* (sufiks). Dalej występuje w r. 1301 Johannes de Chuden = pols. **Gudeń*, **Gudzien*(?) wśród świadków *Tessemarusa* (miles dictus de *Bony*n). Imiona osób występujących są słowiańskie, jak: *Tessemarus*, *Petrus de Kamyk*, *Tesan*, *Teslaus*, *Swantus...* *Pribeslao*, Johannes de *Nemer* itd.²⁵). Nazwa miejscowości *Chuden*, przez wydawców uważana za *Guden*, jest zapewne identyczna językowo z polskim *Gudeń*, pod Trzcielem²⁶). Polskie *Gudeń* ≤ **Goud-ən-jo-*, albo **Goud-ən-jo-* z późniejszym analogicznym -*d*- zamiast spodziewanego -*dź*-; jest to podstawowa forma do nazwy miejscowej *Gudnik* = zniemczone *Gudnick*²⁷) = *Gutstadt* = *Dobremiasto*, pow. Lidzbark nad Łynią, miasto, skolonizowane w r. 1329. przez Eberharda z Nisy osadnikami górnoniemieckimi²⁸). Miasto to leży w krainie *Barta* = zniemcz. *Barten*, w której wspomina się las *Lende-gudien*, **Linde-gudien*, wyraz niewątpliwie staropruski, złożony z *lindan*, „Tal“ **gudde*

²³) Gloy. Forsch. z d. L. u. Volksk. VII. 308.

²⁴) Giesebrecht. Wendische Geschichten I. 8.

²⁵) Pommer. Ub. IV. 27.

²⁶) X. Kozierowski. SO. V. 137.

²⁷) Sł. geogr. II. 70. 904.

²⁸) Schlüter. Wald, Sumpf und Siedlungsland in Altpreussen. Halle S. 1921 str. 74.

'Busch'²⁹). Formacja jednak *Gudnik* jest niewątpliwie polska, lechicka, jak *Rybnik* : *rybny* : *ryba*, (woj. śląskie), **Kopnik* : **kopny* : **kopa* (lucickie pod Berlinem) = niemcz. *Köpenick* tak *Gudnik* : **gudny* : **guda*. Albo wyraz **guda* jest zapożyczony przez polskich Mazurów wschodnioprusk. ze znaczeniem „las“, a wtedy **gudny* = leśny, albo jest to wyraz rodzimy, por. *Giednia* na Mazowszu w pobliżu granicy staropruskiej, i wtedy **guda* = woda, rzeka, wilgoć etc. a **gudny* = wilgotny, wodny etc.

Gudderitz na Rugji, na północ od Bergen, w dokumentach: rycerz Brunswic wybrał podatki w r. 1314 *de Chuderitze*, *de Ghuderitze* (2 X); r. 1318 *Ghuderitze* w spisie dóbr Roeskilde; in villa *Guderitze* (r. 1324 *Wiz(laus)...* princeps *Ruyanorum...* actum *Sundis*); villa *Guederitze* in *Wittowe* (r. 1324 tenże, tamże). Wśród świadków występuje w pierwszym wypadku *Guzslavus Sum*³⁰). Otóż to imię jest ciekawe, bo *Guzslavus* może być **Gosławem* jak i **Gudzławem* ≡ **Go-slaw*, względnie **Gud-slaw*. Rugijskie *Gudderitze* = polsk. **Gudzierzyce* : pralech. **Gud-erz* = polsk. **Gudzior*, por. o tym sufiksie obszernie wywody autora w SO. V. 429 inss. Jest to sufiks bardzo stary, sięgający czasów, gdy do femin. *gqs6* tworzono samcze masculinum *gqs-erz*, który się da utożsamić z łacińskim *anser* ≡ **hanser*. Zrównanie to jest dlatego ważne, że pozwala porzucić raz na zawsze nieuzasadnione twierdzenie o jakoby pożyczce germańskiej słow. *gqs6*. Powtórę zaś wskazuje na prastare związki italsko-słowiańskie w epoce bardzo starej, sięgającej neolitu może t. j. dialektycznej epoki indoeuropejskiej. Jest takich przykładów więcej. Inaczej *Brugmann Grundr. II.*² I. 526 Anm. 1., ale nieprzekonywująco dla mnie.

Dalej polsk. **Gudziesz*, przed r. 1165 *Gudes*³¹). Formacja nazwy niezbyt jasna, ale pierwiastek sam nie ulega żadnej wątpliwości. Być może należy tu również pomorskie *Guschów* (= Gieskow, Colberger Gebiet), wymieniony około r. 1229 *villam Guschow* (2 razy, *M[irosława]...* *Sclavorum ducissa et filius meus B[arnim]*), praforma **Goud-s-6sk-ovz* (?).

²⁹) *Gerullis*. *Altpreuss. Ortsnamen* 87.

³⁰) *Pomm. Ub.* V. 191, 197, 198, 412, VI. 209, 238.

³¹) *X. Kozierowski SO, III.* IV. 132.

W polszczyźnie spotyka się rozszerzenie tego pierwiastka sufiksem *-l-* (*-6l-*, *-6l-* ?) np. w nazwisku *Gud-l-in-ski* \leq **Goud-6l-in-6sk6* + *j6*, (Poznań 1925, Kronika sądowa). Może tu także wchodzić wyraz *gudłaj* \leq **goud-6l-aj6*, o którym jednak por. SO. II. 242 oraz jeszcze niżej. Wreszcie zanotować należy *Guzdzin*, pow. Wolsztyn, r. 1418 *Gusczyno* : *Guzda*³²). **Guzda* może reprezentować starsze **Ghoud-da* albo też spotykaną wymianę *-d-* || *-zd-* w sufiksach. Natomiast nie należy tu zapewne imię pospolite *zgudka* „czkawka, omdlenie“, alternująca ze *skutka*, *skutać* etc.

3. *Gid-* \leq **gyd-* \leq **ghūd*. Najstarsze poświadczenie zachodzi w Lechji przybałtyckiej, mianowicie *Gidamer* „Quelle bei Scharpzw“: ubi ipsa Pana in se recipit quendam riuulum, qui de fonte quodam decurrit qui slauice *Gidamer* uocatur (r. 1229 Wartislaus III.³³). Zwrócił uwagę na tę nazwę już Witte³⁴), ale nie objaśnił. Właściwie także niewiadomo, co się właśnie nazywa *Gidamer*; *riuvulus* czy też *fons*? Obie bowiem możliwości wchodzi w rachubę, skoro *fons* jest rodzaju męskiego, tak samo jak *riuvulus*, a zatem zaimiek względny *qui* może się odnosić do jednego i do drugiego. Mnie się zdaje, że *Gidamer* zwie się *fons*, które zapewne przedstawiało jakieś szersze rozlewisko, rodzaj stawu lub bagienka, jak to zwykle bywa przy źródłach. Przemawia za tem także końcowa część złożenia: *-mer*, które niewątpliwie = pols. *-mierz* w nazwach wód stojących, por. np. *Wędromierz* u X. Kozierowskiego³⁵). W Polsce (= Lechja śródładowa, wschodnia) występuje ta postać w r. 1398. *Gidkowice* (dziś = *Witkowice* pow. Margonin, woj. Poznańskie): *Gydko* (r. 1517) = dzisiejszemu **Gidko* \leq **Gyd-6ko*³⁶) Oczywiście zdrobniałe **Gyd6ko* suponuje wcześniejsze **Gyd6*, a w ten sposób dochodzimy do bardzo ciekawego rezultatu, że na ziemiach lechickich istniały wyrazy a może nawet imiona od tego pnia we wszystkich trzech oboczno-

³²) X. Kozierowski. SO. V. 210.

³³) Klempin. Pommer. Ub. I. 211.

³⁴) Forsch. z. d. Landes- u. Vkunde XVI. 69.

³⁵) Pozn. II. 367.

³⁶) X. Kozierowski. SO. V. 216 oraz SO. III./IV. 70.

ciach apofonicznych **Gydz* || **Gzdz* || **Gudz*, wszystkie pewnie poświadczone w nazwach miejscowych. Nazwisko *Gidyński* (Łódź, Poznań 1927): **Gidynia*, NM. utworzona do **Gydz*, jak *Gdynia* : **Gzdz*, por. przymiotnik *gdynski*. *Gidle*, wieś pow. Noworadomsk nad Wiercią i Wierciczką, miejscowość bardzo stara, posiadająca kościół modrzewiowy już w r. 1059³⁷). Dalsze rozszerzenie tego pnia daje nazwa łąki *Gidlarowska*, między Dubinem a Osiekiem (r. 1565 nad łąką *Gidlarowską*³⁸). Jak w SO. I. 182 trzeba było przyjąć imię **Gdasz* : **Gdz* na podstawie nazw miejscowych *Gdaszyce*, *Gdaszów* ≅ *Daszów*, tak do **Gydz* należy przyjąć takie samo rozszerzenie sufiksalne na podstawie nazwisk *Gidaszewski* (Gromadno, woj. Poznańskie r. 1926). Zaś rozszerzenie sufiksalne przez *-s-* zdają się wykazywać nazwiska: *Giś* (policjant oraz robotnik obaj w r. 1926 w Poznaniu) ≅ **Gyd-s-6*, oraz *Giszka*, r. 1512, w Szołowie³⁹). *Giszka* zapewne z dawniejszego **Giška* ≅ **Gyd-s-6ka*, z fakultatywną przemianą *ś* ≅ *sz*, ponieważ pierwiastka **Gychz* zdaje się brak, pozatem pisownia z początku XVI w. *Giszka* może także przedstawiać wymowę **Giška*. Fakultatywna zaś przemiana *ś* ≅ *š* (*sz*) polegałaby na „prawie identyfikacji wyobrażeń niedostatecznie różnych“, por. Księga pamiątkowa ku czci Prof. Jana R o z w a d o w s k i e g o.

4. Spodziewałyby się jeszcze należało oboczności apofonicznej **gheud*, która w jj. słowiańskich powinna dać **žud-*, o ile słusznym jest przypuszczenie, że i. e. **eu* daje w jj. słowiańskich *ju*. Postać *gheud-* jest wyraźnie poświadczona w jj. germańskich: goc. *giutan* βάλλειν, stg niem. *giozan* 'giessen', stnord. *gjóta* 'Junge werfen' itd. Atoli w onomastyce brak jest bezpośrednich wskazówek co do pierwiastka **žud-*, są jednak pośrednie, które tu z kolei omawiam. I tak na wyspie Rugji występuje nazwa przylądka *Žudar*, jak go notuje Sł. geogr. XIV. 839. Rekonstrukcja ta opiera się na nowoniem. *Zudar*. Są jednak następujące formy dokumentowe, których Sł. geogr. nie notuje wprawdzie, które jednak dadzą się stwierdzić w dokumentach:

³⁷) Sł. geogr. II, 543 XV. 492.

³⁸) X. Kozierowski. Pozn. II. 587.

³⁹) X. Kozierowski. SO. V. 126.

R. 1241 ...ut iam dicti fratruales... de *Tzudor* ligna sibi... secent... et predictis iam de *Tzudor* erunt ad pascendos porcos communia (Wissezlaus Rujanorum princeps. Datum (Gartsin) domino rege Waldemaro regnum Dacie gubernante). Ze świadków i stron można przytoczyć same słowiańskie imiona z wyraźnymi odojcowskimi w dodatku, które wskazują chyba na żywe jeszcze używanie narzecza lechicko-rugijskiego, a zatem i nazwa pisana *Tzudor* (2 ×) niewątpliwie oddaje rodzimą nazwę słowiańską. Imiona są następujące: *Barnuta*, frater noster (= Wissezlai), *Pribislaus Tessimeritz*, *Zlauc* et *Ponten* (= pols. **Pącien*), filii domini *Gustislai Tessimeritz*, *Nedamir*, *Uincemir*, *Zulislau*, *Jarozlaws*, *Petrus*, *Jaromarus*, *Wisezlaus*, *Burizlaws*, *Nicholaus*, *Boranta*, *Clits*, *Golauizt*, *Crac*. Mnisi z Colbacza noszą ogólnie-chrześcijańskie imiona.

R. 1247 de *Zudur* (Wizezlaus Ruyanorum pinceps). Jestto powtórzenie poprzedniego dokumentu i przeważnie ciż sami ludzie występują w charakterze świadków; z nowych imion spotykają się: *Dobezlaus*, *Citzimir*, *Ratizlaus* pincerna etc.⁴⁰⁾; r. 1314 de *Zuder* IV. unci (Spis podatków książęcych rycerza Brunswica); r. 1318 in parochia *Szuder*, ipsa villa *Szuder* habet IX. uncus (Spis dóbr kościelnych na Rugii u biskupa Roeskilde w Danji pod Kopenhagą⁴¹⁾). Z przytoczonych form dokumentowych zdaje się wynikać, że mamy do czynienia z lechicko-rugijską nazwą, brzmiącą **Zudor* ≡ prasłow. **Žud-orъ*, t. zn. z t. zw. mazurowaniem zachodnio-lechickim. Co do formacji tej nazwy z sufiksem: -or jak *Wid-or*, por. „Wda i Wisła“ § 13 str. 326. Jest właśnie ciekawe, że dokumenty, wystawione i zapewne pisane przez rodzimych Rugjan-Lechitów w połowie XIII. w. mają w końcówce pisownię -or = -or, albo -ór(?), podczas gdy Niemcy lub Duńczycy, piszący na początku XIV. w. już mają: -er, t. zn. z wyraźnym zniemczeniem, względnie zduńszczeniem wygłosowej grupy: -or, zgodnie z ówczesnym stanem językowym północnych Niemiec oraz Danji. Dzisiejsze zaś zniem-

⁴⁰⁾ Pommersches Ub. I. 309. 355—6.

⁴¹⁾ Pommersches Ub. V. 193. 414.

zione *Zudar* z końcówką: *-ar*, świadczy o tym, że na Rugii stare przyzwyczajenia fonetyczne lechickie dotrwały do dnia dzisiejszego i nie pozwoliły na osłabienie końcowego: *-or* na *-er*, ale zgodnie ze stanem lechickim końcówka *-or* utrzymała a następnie zlała je z krótkim niem. *-a-*.

Być może, iż nad Bałtykiem pierwiastek słowiańsko-lechicki **žud-* występuje jeszcze w zagadkowej nazwie szczepu *Žudwinów*, o którym Potkański⁴²⁾ zaznacza, że do nich (lub do Gotów?) może się odnosiła litewska nazwa *Gudas*. Miał to być szczep pruso-litewski. Atoli niejasne stosunki etniczne na prawym brzegu Wisły nie pozwalają tej sprawie na razie rozwiązać, ponieważ wogóle osadnictwo tych okolic wymaga bardzo gruntownych badań. Sama nazwa *Žudwin* w drugiej swej części *-win* wykazuje pewne wspólności z lechickimi nazwami, ale bliższe tej sprawy rozpatrzenie musi być narazie uznane za niedojrzałe. Z drugiej strony w litewskiej onomastyce pojawia się także pierwiastek *Žud-*, por. *Žudzie*, dwie wsi pow. Poniewież⁴³⁾. Na terenach jednak lechickich względnie w ich pobliżu (t. j. na Białorusi i Małorusi) pojawia się pierwiastek **žid-* na oznaczenie wód, względnie miejscowości nadwodnych. Pierwiastek ten, identyczny formalnie z pierwiastkiem **židz* ≡ rom. **Jud-(aeus)*, nie może być z nim identyczny co do etymologicznego pochodzenia, ponieważ ten wniosek nie wydaje się możliwy, względnie logiczny z punktu widzenia znaczeniowego. Trudno bowiem przyjąć, aby nazwy wodne np. nazwa jeziora mogła brzmieć tak samo jak nazwa ludu żydowskiego, która dowodnie późno weszła w skład słownictwa jż. słowiańskich.

Możnaby jeszcze rozważyć możliwość tę, że prastare **gheud*, na drodze fonetycznej dało na niektórych terenach słowiańskich, względnie w zależności od warunków, których na razie nie umiemy określić, późniejsze prasłow., względnie tylko lechicko-ruskie, albo może wschodnio-lechicko-zachodnioruskie **žid-*, ale tego na razie udowodnić nie sposób. Nie da się jednakowoż zaprzeczyć, że oboczności

⁴²⁾ Lachowie i Lechici. Rozp. Wydz. historyczno-filozof. XXVII. 236.

⁴³⁾ Słow. geogr. XIV. 236.

'u || 'ę || q (= q) || y ($\leq i$) w wyrazach polskich i słowiańskich dadzą się ustalić, na co wskazuje Brückner w swoim słowniku etymologicznym np. pod *chudy*, *szczędzić*, stc. *šteděti*, stc. *skądъ* 'ubogi', *szyd*, *szydzić* || *szudzić*, *paskuda*; dla tej oboczności notuje z biblii „*poskundziła* imię ojca“, zamiast **poskądziła*. Por. także *szubienica* || *szybienica*, *szybki*, *szybać*, *chyba* = pomyłka *szczypać* || *szczupać* (Sokołów podlaski), *szczury*, *praszczur*, stc. *praštur*, *štur* 'świerszcz', *štir* 'skorpjon', pols. *szyp* 'strzała', *szypłać*, *szypeł* || mazowieckie *supel*, *sępel* itd. Zjawisko wydaje się być bardzo stare. Pozostawiając jego szersze omówienie na później, zauważę tylko, że w omawianym pierwiastku **gheud-* da się coś podobnego stwierdzić. I tak:

Żyd albo Kniaź, wielkie jezioro, pow. Mozyrz, gm. Dziadkowice (Rosja); *Żyd*, *Żydek*, *Żydok* (ruska forma) 1. rzeczka, pow. Radomyśl, p. d. Dniepru; 2. rzeczka na gruntach mka Hornostajpol, pow. Radomyśl; *Zyda* niem. *Seyde* || *Seide*, w dokumentach *Syden*, *Seiden*, *Zidau*, pow. Toruń, nad Drwęcą⁴⁴⁾, praforma **Žida*. *Żydziec* \leq **Žid-6c6*, jezioro pod mkiem Motol, pow. Kobryń, znane od r. 1520⁴⁵⁾. *Żydcze* albo *Żytcze* wieś pow. Pińsk na Zarzeczu, z gruntami lekkimi, nizinnymi, łąkami, znana od 1525⁴⁶⁾. Praforma **Žid-6k-6je*, por. *Zawidcze* § 15 str. 328. *Żydow* 1) potok, p. d. Bołochowki, pow. Dolina; 2) p. d. Tyśmienicy, pow. Drohobycz; *Żydow* 1) w dokumentach *Zydowo*, *Sydowo* wieś nad Prosną, pow. Kalisz, znana od r. 1273; 2) wieś pow. Miechów w XV wieku *Zidow*; 3) folwark pow. Stopnica r. 1213; XV w. *Zydow parva*, *Zydow magna*. Sł. geogr. XIV. 884—5. *Żydowa* 1) rzeka, p. d. Jasiénca, pow. Owruć; 2) chutor pow. Owruć; 3) las i domy pow. Brzeżany; 4) grupa domów w Lipnicy Górnej, pow. Rohatyn. *Żydowice*, zapewne raczej *Żydowiec*, potok p. d. Sukiela, pow. Stryj; *Żydówka*, potok p. d. Seretu, por. *Widowiec* § 2 str. 319. *Żydowskie*, *Żydowsko* w. XVI, pow. Krosno u źródlisk Krępny p. d. Wisłoki, chaty ustawione w ulicę po obu brzegach potoka⁴⁷⁾.

⁴⁴⁾ Sł. geogr. XIV. 880.

⁴⁵⁾ Sł. geogr. XIV. 888.

⁴⁶⁾ Sł. geogr. XIV. 883.

⁴⁷⁾ Sł. geogr. XIV. 887.

Żydziacinka rzeczka pow. Pińsk, znana od XVI w.⁴⁸⁾. *Żydyczyn* wieś nad Styrem, monaster od r. 1227 *Żydyczyn ostrow* albo *les*⁴⁹⁾, praforma **Žid-ik-inø* : **Žid-ika*, jak *os-ika*, por. *Widliczyna* § 7, str. 323. *Żydomla* 1) rzeczka, pow. Grodno, dopływ Pyrry, p. d. Kotry; 2) wieś pow. Grodno. Według wersji Narbuta nazwa *Żydomla* \leq **Žydom lichø*, co jest widocznym wymysłem. *Żydomla* ma taką samą budowę, jak *Widomla*, por. § 11, str. 324. *Żydomice*, wieś i os. młyńska nad rz. Rawką, pow. Rawa Mazowiecka, znana od r. 1579, pozorne patronymikon⁵⁰⁾. Por. jeszcze *Żydostawy*, *Żydatycze*, *Żydowce* wsi, względnie osady, leżące nad potokami, rzeczkami, nawet bezimiennymi, co wskazywałoby na uprzednie nazwy tych wód od pierwiastku *žid-*, por. wywody na ten temat w związku z pierwiastkiem *vid-*. Obok tych nazw, por. *Żydowo*, albo *Rzędowo*, dokumentowe *Zendowo*, *Sędowo*, czasem (*Żydowo* (!)), wieś nad jeziorem w pow. Szubin, wymieniona w r. 1136. Jezioro *Żędowskie* albo *Żółte*, właśnie to, nad którym leży wieś *Żędowo*⁵¹⁾. *Żądła* folw. pow. Piotrków, por. *Widła* § 5, str. 321. *Żądłowice* XVI w. *Zadłowycze*, *Zendłowice*, wieś nad Pilicą przy ujściu do Luciążny⁵²⁾.

Z powyższych przykładów zdaje się wynikać niewątpliwie, że pierwiastek *žid-* || *žęd-* mienia się w nazwach wodnych, a skutkiem tego jest rzeczą wątpliwą, aby bez gruntownego zbadania sprowadzać te nazwy do *žid-* \leq łac.-rom. *Judaeus*, względnie do *žid-* || *žed-* 'expectare'⁵³⁾. Przykłady, przytoczone przez X. Kozierowskiego⁵⁴⁾, nie zmieniają rzeczy, ponieważ i te nazwy wywodzić od *žid-* \leq *Judaeus* jest rzeczą ryzykowną. Niepodobna przytem wyobrazić sobie procesu semantycznego, któryby doprowadził do znaczenia np. *Żydowa* 'łąka na Siemianicach', *Żydowe* 'pole tamże', *Żydówka* 'błoto na Borku, łąka na Jeżewie', *Żydownia*

⁴⁸⁾ Sł. geogr. XIV. 888.

⁴⁹⁾ Tamże 887-8.

⁵⁰⁾ Tamże 889, 887.

⁵¹⁾ Sł. geogr. XIV. 790.

⁵²⁾ Sł. geogr. XIV. 729.

⁵³⁾ X. Kozierowski. Gn. 395.

⁵⁴⁾ Pozn. II. 502-3, oraz Wlkp. II. 566-8.

'miejsce pod Trzcielem⁵⁵⁾ itd., gdyby te nazwy stały w związku etymologicznym z *žid* \leq rom. *Judaeus*. Twory przytem o szczególnie starożytnym wyglądzie byłyby także niezrozumiałe np. *Żydogowiec*⁵⁶⁾ miejsce nieznane na Chłapowie pod Gieczem, znane już w XV w. Właśnie pod *Gieczem*, którego nazwa pochodzi od pierwiastka **gžd-* a zatem pierwiastek **ghud-* || **ghoud* || **gheud-* był znany w okolicy! Formacja *Żydogowiec* zawiera sufiks: *-ogz* jak *Ostrog*: *ostr-* z dalszem rozszerzeniem zapomocą nowszego: *-owiec*.

Zachodzi wprawdzie jeszcze jedna możliwość, mianowicie gromadnego przekształcenia pierwiastka *žud-* na *žid-* pod wpływem świeżo przybyłego wyrazu romańskiego *žid* \leq *Judaeus*. Że można się liczyć z takim przekształcaniem, dowodzi historia nazwy *Żydaczowa* miasta powiatowego w województwie Stanisławowskiem, leżącego nad Stryjem przy jego ujściu do Dniestru. Według Sł. geogr. XIV, 880, w dokumentach z lat 1360, 1375, 1390, pisze się nazwa miasta *Zudoczow*, *Sudoczoi*. Za Kazimierza Wielkiego występuje „ruthenus” wojewoda „*zudaczoviensis*”, r. 1375, wś. Strylcze „*in Zudaczoviensi*”. X. A. Petruszewicz w „Przeglądzie archeologicznym” Lwów 1882, str. 82, uważa *Żydaczow* za osadę pochodzenia rumuńskiego, sądzi mianowicie, że nazwa *Zudoczow* powstała z rumuńskiego *Žudeczu* (\leq łac. *judex*). W miejscowości tej mieli osiadli tu koloniści rumuńscy swój gród sądowy. Wywód ten jest możliwy i nie myślę go poddawać wątpliwości; zachodzi jednak i ta możliwość, że nazwa *Żydaczow* \leq **Žudaczów* i że należy do pierwiastka **žud* \leq **gheud-*, który w tej nazwie właśnie wykazuje oboczność *žud-* || *žid-*, jak *szubienica* || *szybienica*. Miasto jest z trzech stron otoczone biegiem rzeki Stryja i Dniestru, jego tedy nazwa mogłaby stać w związku z pierwiastkiem, oznaczającym położenie nadwodne, por. formację *Widacz* § 4, „Wda i Wisła”.

IV.

Berneker SIEtWb. I, 374, sv. *gydz* (*gyzda*) mówi o polsk. dial. *gizd* 'unreiner Mensch; Schmutz, Ekel'; *gizdawy*

⁵⁵⁾ X. Kozierowski. Wlkp. II. 566.

⁵⁶⁾ X. Kozierowski. Pozn. II. 502.

'schmutzig, ekelhaft; bett pissendes Kind'; pols. *o-hyd-a*, *hydzić* się 'sich ekeln' wywodzi B e r n e k e r z czeskiego. Praforma **gōdh-* || **gūōdh-* || **gūdh*, por. stpol. *chwatać* || *chytać*, *kwasić* || *kisić* ≡ *kysiti*, albo też do *govno* itd.

Brückner Sł. et. j. pols. 140, 165, 174, sv. *gid*, *gidlić*, *hydzić*, sv. *gid* „plugastwo” p. *hydzić*; po narzeczach jest i *gizd* (o ludziach i robactwie), *gizdawy*, *gizdraga*, *gidlić* i *gildzić* „łaskotać”. Pod *hydzić* Brückner właściwie nie dorzuca nowych momentów, zauważając jeno, że bałkańsko-słow. *gizd* 'piękność' itp. jest prapokrewne z polskim i czeskim: *gwazdać*, *gwazdacz*, *gwazdała* „gryzmolić, bazgrać”: *gyzd*, jak *kwasić*: *kys-*. W jakim stopniu powyższa grupa wyrazów występuje w omówionych nazwach miejscowych, zawierających postać **gyd-* nie da się w szczegółach oznaczyć. Zapewne jednak w imieniu *Gidko* oraz ojcowskiej nazwie miejscowości *Gidkowice*, dziś *Witkowice*, porównaj wyżej. Wszystkie inne nazwy możnaby wywodzić od pnia **gheud-* || **ghoud-* || **ghud-* || **ghūd-*, porównaj **d̥ch-* || **dych-*. Pień ten jest wtórny, to znaczy został urobiony od atematycznego pierwotnie **gheu-*, *verser'* z prastarym sufiksem indoeuropejskim: *-de* | *-do*, więc **gheudo*, najwidoczniejsze w goc. *giuta* 'je verse'⁵⁷⁾. Łacina wykazuje infiks nosowy *fundo*, *fūdi*, który także da się stwierdzić w jj. słowiańskich, o ile polskie *Żędowo* || *Rzędowo* do tego pierwiastka słusznie włączyć należy. Obecność infiksu nosowego w tym pierwiastku byłaby wspólnością słowiańsko-italską, podstawową zaś formą pols. *Żędowo* byłaby prapostać **gheund-* z bardzo wczesnym zanikiem środkowego *-u-* przed następującem *n*; zanik odbyłby się bardzo dawno na początku epoki, w której powstawała w jj. słowiańskich tendencja do zgłosek otwartych. Może to uproszczenie stoi nawet w związku z faktami jeszcze starszemi, których refleksem jest greckie *Zī̄v(α) ≡ *Dī̄um*, łac. *diēm* etc. Przy tej interpretacji także słow. **gqđq*, **gqsti*, lit. *gausti* możnaby wywodzić z prapostaci *ghound-* i postawić w związku z pierwotnem **gheu-*. Znaczeniowo rzecz nie przedstawia trudności. Rozwój semantyczny wyglądałby tak: *gheu-*, *gheud-* 'płynąć, cieć, łać itp. ze szmerem

⁵⁷⁾ A. Meillet. Caractère gén. d. langues german. 132.

odpowiednim przy tej czynności'. Następnie zaszły rozszczepienia na: 1) płynąć, ciec; 2) lać, wylewać; 3) wydawać szmer (cichy). Polskie *gędę*, *gąść* używało się przedewszystkiem o cichej muzyce pokojowej. Porównaj współczesny rozwój znaczeniowy pols. *ciek-* || *tok* (*ciecz*, *u-cieczka*) *tok* (*po-tok*, *po-toka*, *stok*), ludowe (Sokołów podlaski) *wy-tok-nąć*, *po-tok-nąć* = „do brudnego naczynia nalać czystej wody, zamieszać i następnie ją wylać razem z brudem”, *tokować* „o głośkach, wydających charakterystyczny głos”, *tokowisko* 'miejsce, gdzie głośzcze *tokują* itd.', por. Brückner Słownik 573. sv. *tok*. — Wprawdzie Brückner JA. 38. 50. zauważa, że słow. formy z nosówką nie są „nasalifigurierte Bildungen zu lit. *gaustu*”, ale przedstawiają stałą wymianę, *u* || *q*, jednakowoż wymiana *u* || *q* może właśnie się da wyjaśnić zapomocą infiksu nasalnego, bo na razie innego wytłumaczenia tej oboczności nie posiadamy.

W SO. II. 237 inss. z naciskiem twierdziłem, że lechicki pierwiastek **gd-* może pochodzić z któregoś języka germańskiego, może skirskiego, bastarnskiego lub gockiego. Zapożyczenie to mogło się odbyć już bardzo dawno, w każdym razie przed pragermańskim przesunięciem dźwięcznych zwartych w bezdźwięczne zwarte, które przypada na około III. wiek przed Chr. Stwierdzenie jednak tego faktu pozwala dopuścić możliwość, że zapożyczenie takie może sięgać epoki znacznie dawniejszej np. 1000—2000 lat przed Chryst. Materiały jednak nowe, zebrane w niniejszej pracy, zdają się świadczyć, że niezależnie od możliwości zapożyczenia tego pnia od którychś German, pień ten występował także samodzielnie przedewszystkiem w jj. lechickich, a także i innych słowiańskich. Zadanie się tedy pojawia, aby oddzielić te wyrazy i nazwy, któreby można wywodzić od pnia zapożyczonego od tych, któreby mogły być odbiciem prastarego odziedziczonego pierwiastka. Zadanie to na razie osiągnąć się nie da, bo obie możliwości występują bardzo wyraźnie. Np. lechickie (z wyspy Fehmaru) *Gudow* ≤ **Ghoud-ovz* może być tworem dzierżawczym do imienia **Gudz*; imię to jednak. 1. może kontynuować pralechickie, prasłowiańskie, a ostatecznie praindoeuropejskie **Ghoudos* ze znaczeniem „samiec, względnie mąż płodzący tj. wylewający z siebie nasienie”,

por. w tym związku nazwiska współczesne takie, jak niem. *Mann*, pols. *Mężyk*, *Samek*⁵⁸⁾ etc.; 2. może być bardzo wczesnym zapożyczeniem z prağerm. **Goudos*, względnie może już **Gaudaz* ze znaczeniem bardzo zbliżonym do odtworzonego praindoeuropejskiego lub ze znaczeniem już etnicznym, wyrobionem w obrębie dialektów prağermańskich. Pierwsza jednak możliwość wydaje się prawdopodobniejsza przede wszystkim ze względu na lechicko - rugijskie **Gud-erō* w nazwie *Gudderitze*, por. wyżej, które przedstawia rozszerzenie pierwotnego **Gudō* zapomocą umęstwiającego (maskulinizującego) sufiksu: *-erō*. Jest to dowodem, że pierwotne znaczenie męskie **gudō* zbladło, skutkiem czego zaszła potrzeba wzmocnienia go podobnie, jak w **gqs-erō*: *gqsō*, **kač-erō*: *kača* (\leq **kākja*), por. SO. V. 430 inss., współczesne polskie *capior*: *cap*, **Wanior*: **Wan* itd. Powtóre ze względu na istnienie polskich dialekt. *guda*, *gudza*, *gudzia* 'świnia (szczególnie stara)', por. Rudnicki SO. II. 244. Stosunek **gudō*: *guda* = *karw*: *krowa*, *gudza* (\leq **ghoudja*): **guder* = *kacza*: *kaczor*, (\leq **kačh-erō*), *gudzia* \leq **goudēja*, jak *świnia* \leq **swineja*. Pierwotne znaczenie *guda*, oraz zapewne początkowo zbiorowych *gudza*, *gudzia*, było „samica, rodząca młode, tj. wyrzucająca je z siebie, wylewająca”. Podstawowe zatem wyobrażenie semantyczne jest tu to samo, co i przy **gudō* „samiec, wylewający, wyrzucający z siebie nasienie”. Dlatego właśnie do dziś dnia *guda*, *gudza*, *gudzia* oznacza s w i n i ę s t a r ą t. zn. macioreę ponieważ świnia może uchodzić za szczególnie wybitny typ z licznym potomstwem. Z powyższych uwag wynika, że praznaczenie indoeuropejskich **ghoudos* || **ghoudā* da się streścić w określeniu „samiec. wyrzucający, wylewający z siebie nasienie, względnie samica, wyrzucająca, wylewająca z siebie młode”. W tym związku przypominam, że n a s i e n i e m do dziś dnia nazywa się potomstwo wogóle. To aktywne znaczenie **gudō* \leq **ghoudos* **guda* \leq **ghoudā* jest zgodne z wokalizmem *o(u)*, por. *tok*, *potok*, *Bug* etc.

Przy wokalizmie *y* \leq *ū*, oraz *ɜ* \leq *u* doszło do innych rozwoi znaczeniowych; rozwoje te ograniczają się do bar-

⁵⁸⁾ Spis oficerów wojsk polskich w dniu 1. VI. 1921. str. 766, 858.

dziej biernych stadjów, oznaczając łożyska rzek (**Gōda*, **Gy-dica*), oraz w rozszerzeniach sufiksalnych dalszych wodne i nadwodne miejscowości. Tak tedy pratum *Gdanye* (r. 1504)⁵⁹⁾, może być wprawdzie wywodzona od imienia **Gōd-anō*, por. **Lęcho-mirze*, względnie *Łąkomirze*, dziś *Lachmirowice*, niewątpliwie od imienia *Lanchomirus* (r. 1271)⁶⁰⁾, wieś w parafii Kościeszki, ze względów jednak znaczeniowych lepiej uważać tę nazwę za formację topograficzną, jak pols. *polana* ≙ **poli-ana* serb. *putanja* 'Fusssteig', *Turkēšanja*: *Turčin*; słoweń. *drvanja* 'Holzgegend' i td.⁶¹⁾. *Gdanie* byłoby formacją rodzaju nijakiego, oznaczałoby okolicę lub mniejszą przestrzeń np. łąkę wodnistą, sączącą wilgoć przy każdym naciśnięciu i td. Cała delta Wisły z Radunią oraz Motławą, wpadającymi do Wisły w okolicy Gdańska, była niewątpliwie bagnista i trzęsawiskowa. To też okolica ta mogła być nazywana mianem **Gdana*, **Gdania*, *Gdanie* i t. p. ≙ **Gōd-an-a*, **Gōd-an-ja*, **Gōd-an-je*, a miejscowość leżąca na podwyższeniu u wybrzeży owej **Gdany*, **Gdani*, czy też owego **Gdania* otrzymała nazwę *Gdańsk* ≙ **Gōd-an-ěskō*, którą to nazwę zapisano około roku 1000 w postaci *Gyddanyzc*⁶²⁾. W danym związku jest rzeczą wskazaną związać nazwę *Gdańska* z powyższą zrekonstruowaną nazwą okolicy, czy rozlewiska wodnego a nie z imieniem **Gdan*, aczkolwiek, jak na to wskazałem, w SO. V. 410, sufiks: *-ěskō* używał się także do tworzenia nazw miejscowych od imion osób, co się do dnia dzisiejszego dochowało w języku rosyjskim. Nazwa *Gdynia* wobec istniejącego nazwiska *Gidyński*, suponującego **Gidyńię* również może być nazwą lokalną, pozostającą w związku z przymorskiem, błotnistym położeniem tej miejscowości. Ze względu na nazwę *Wdecki Młyn*, por. wyżej, także wielkopols. *Giecz*, *Gdecz* nie jest rzeczą konieczną wywodzić od imienia osobowego, zwłaszcza że w jego okolicy zdaje się występować oboczna forma *žud-* || *žid-*. *Gdow* może być sformowany tak samo jak *Widow*, por. praca „Wda i Wisła” § 2, str. 319. Wobec tego

59) X. Kozierowski Pozn. I. 175.

60) X. Kozierowski Gn. 139. Wlkp. I. 488.

61) Vondrak Kgl. Slav. Gr. I. 547-8.

62) Rudnicki. SO. I. 169—184.

pozostają tylko nazwisko *Gdeczyk* jako podejrzane o etniczne pochodzenie, por. *Niemczyk*, *Moskalik*, rus. *Moskaluk*⁶³), oraz przezwisko *gudłaj*, o którym por. SO. II. 242 inss., *gudak*, tamże, jako zapewne także pochodzące z nazwy szczepowej. Czasowniki *gdyać*, *gdakać*, o których formacji por. SO. II. 239, mogą stać w związku semantycznym z elementami szmeru, które w cieczeniu i wylewaniu wody są zawarte, por. pols. *mruczeć* i *szemrać* o ludziach i strumykach wody.

Według Brücknera JA. 38. 51. nawet lit. *Gudai* = Waldleute, Hinterwäldler → gering geschätzte Leute. Atoli sam Brückner zauważa słusznie, że takiej interpretacji sprzeciwia się znaczenie lit. *gūdas* 'klug'. Trzeba zaznaczyć, że władcy moskiewscy byli nazywani władcami całego Zalesia, ale właśnie moskiewscy, żadną miarą zaś nie białoruscy, do których się pierwotnie stosowała ta nazwa, ani polscy. To też może ma rację Buga⁶⁴), twierdząc, że lit. *gudaĩ* = Polen u. Weissrussen' dlatego, iż praojce tych szczepów byli poddany i *Gudów* = *Gotów* i dlatego tak zostali nazwani przez starych Prusów (Antów). Jest w każdym razie rzeczą znaną, że w dokumencie Smoleńskim z r. 1229. wzgl. z r. 1210, który jest układem Smoleńska z Rygą i „Gotami“ t. j. mieszkańcami wyspy Gotland, ci ostatni są nazywani *gotin̄s*, plur. *gote*⁶⁵). Nazwa ta przypomina formacją i wokalizmem lit. *gudaĩ*. Różnica w spółgłosce środkowej *-d-* || *-t-* polega na późniejszym przesunięciu germ. zwartych dźwięcznych w zwarte bezdźwięczne. To suponuje równocześnie, że lit. *gudaĩ* dostało się do jj. bałtyckich i słowiańskich przed tym procesem t. j. przed IV—III. w. przed Chr.

Wszystkie zatem przesunięcia etniczne w dorzeczu Wisły i Odry mogły się odbyć tak, jak na to wskazałem w SO. V. 520 inss. t. zn. były dwa najścia skandynawskie na dorzecze Wisły i Odry, jedno, VIII. w., drugie IV. w. przed Chr. Pierwsze Bastarnów i Skirów skończyło się w III. w. przed Chr. nad Czarnem Morzem, drugie skończyło się tamże w IV. w. po Chr. Oba najścia pociągnęły za sobą częściową emigrację

⁶³) Spis oficerów, j. w. str. 779.

⁶⁴) Streitbergs Festgabe I. 31.

⁶⁵) Buga. ZSPH. I. 46.

ludności lechickiej łącznie z odchodzącymi Germanami, którzy ulegli silnemu wpływowi cywilizacyjnemu Lechitów i to zdaje się przeświecać w obrzędzie pogrzebowym, jak na to wskazał Kostrzewski w SO. V. 281—396. Wydaje się nawet, że ten wpływ jest widoczny w gockim zapożyczeniu z lechickiego, mianowicie w wyrazie *strawa* „stypa (pogrzebowa)“, którą wyprawiono nad grobem Atyli w r. 454. Nazwa pochodzi poprostu od zmieszanych z Gotami Lechitów, pochodzących z dorzecza Wisły. Nazywali się oni *Wanami*, względnie *Wieniotami* i nazwa ta, znana i używana przez warstwę wyższą, uległa zapomnieniu z chwilą wyemigracji warstwy wyższej z Gotami na południe. Pozostała zaś w kraju warstwa niższa, pracująca na polach, uległa naprzód upadkowi kulturalnemu, który zapewne był związany z gwałtownym wyrzuceniem Gotów z dorzecza Wisły, a następnie w przeciwstawieniu do warstwy wyższej, łączącej się z Gotami, poczęła się zwać *Polanami* od pracy na polach i to jest początek etnikonu polskiego.

Sąsiedzi zaś Polan przynosili na nich nazwy, stosowane do Gotów, jako że ci byli reprezentantami politycznej jedności rolników z dorzecza Wisły. Stąd to nazwy takie, jak lit. *Gudaĩ*, stąd w epitaphium Bolesława Chrobrego passus: tu possessisti... regnum Sclavorum Gothorum sive Polonorum, oraz wyrażenia Adama Bremeńskiego: Sclavania igitur... a Winulis incolitur, qui olim dicti sunt Wandali... qui trans Oddaram sunt Polanos, qui nec habitu nec lingua discrepant⁶⁷⁾.

⁶⁷⁾ St. Zakrzewski. Bolesław Chrobry. 349. 407. 13. 423. 27.

MIKOŁAJ RUDNICKI.

Odra i Drawa.

I.

Nazwa rzeki Odry uchodzi w wielu wypadkach za germańską. Częstokroć dają się stwierdzić jeszcze takie poglądy, które niewiele się różnią od zdania Weinholda np. który powiada, że starożytny „Οὐιάδος, Ουιάδουας von den Slaven zu *Odora* umgestaltet¹⁾“ przyczem oczywiście wymienione przezeń nazwy mają być zgrecyzowanemi germańskimi wyrazami, aczkolwiek Weinhold nie roztrząsa wyraźniej pytania, jakie to mianowicie wyrazy germańskie mają być. U Bremera²⁾ nazwa Odry w postaci Οὐιάδούα jest uważana za celtycką ze względu na podobieństwo z nazwą iryjskiej rzeki Οὐίδοβα. Prapokrewieństwo tych dwu nazw jest oczywiste, ale różnica fonetyczna między jedną a drugą postacią jest niewyjaśniona. Prof. Brückner tu i owdzie się wyrażał, że *Odera* || *Odora* jest nazwą germańską. W poniższym wywodzie staram się rzecz przedstawić na podstawie materiału historycznie na pewno znanego i wiadomego, który niewiadomo dlaczego, właściwie stale się pomija. A przecież odeń można się spodziewać, jeśli nie wyjaśnienia etymologii tej nazwy, to przynajmniej wyraźnego oświetlenia stosunków historyczno-językowych.

W dokumentach rzecz przedstawia się następująco; R. 949. orientem versus ad flumem *Odera* (cesarz Otto I. actum Magadaburg); r. 1133. Inter Albiam et *Oderam*, ultra *Oderam* (papież Inocenty II. Laterani); r. 1159. Super *Odoram*

¹⁾ Forsch. z. d. Landes u. Volkskunde II. 161.

²⁾ Ethnographie der germ. Stämme Grundr. d. germ. Philologie III.² 776.

2 razy (Adalbertus Pomeranorum primus episcopus. Actum in castro Uznam). Ważnym szczegółem jest obecność rodowitych Pomorzan przy spisaniu tego aktu: principibus Bugoslauo et Kazimero fratre eius et aliis nobilibus terre ipsius Ostrobodo sciliret, castilano predicti castris et Dommizlo fratre eius³⁾; wynikać stąd się zdaje, że dwukrotna forma *Odora* jest rodzimą nazwą pomorską, używaną w okolicy zamku *Uznam*, na wyspie dzisiaj w zniemczonej postaci zwanej *Usedom* przy ujściu Odry. — R. 1161. ad flumen *Oderam* (Fryderyk I. cesarz, Laude); r. 1177. *Odoram* (2 razy, Bogozlaus Pomeranorum dux, frater noster Kazimerus), dokument to pomorski rodzimy; r. 1178. super *Oderam* || *Odoram* (Conradus secundus Pomeranorum episcopus), rodzimy dokument, ale pisany zapewne w otoczeniu cudzoziemskim; r. 1179. *Oderam* (2 razy, Aleksander III. episcopus servus servorum dei = papież, Laterani); r. 1184. *Oderam* (2 razy, Boguslaus dux Pomeranorum); r. 1188. ad flumen *Oderam* (Clemens III. Servus serv. dei, Laterani); r. 1195. super *Oderam* (Coelestinus, episc. S. S. d.); r. 1198—99. aquam que *Odera* dicitur (Arnoldus Lubecensis. Chron. Slav. VI. 9. 10); r. 1216. super *Oderam* (Sigwinus Pomeranorum episcopus quartus); r. 1219. apud *Oderam* (Bogvslavs dux Slauorum); r. 1243. in *Odera* (2 razy, Marianna ducissa in Stetin); r. 1243. *Oderam*, in *Odera* (Barnim, dux Pomeranorum): r. 1243. *Odera*, de *Oderberch* (Barnim dux Pomeranorum); r. 1249. ex utraque parte *Odore* (Barnim dux Slauorum); r. 1332. circa Ukeram et ultra *Oderam*⁴⁾. Z przytoczonych dokumentów wynika bez żadnej wątpliwości, iż postać *Odora* występuje tylko w rodzimych pomorskich dokumentach i to w ten sposób, że wyłącznie *Odora* jest tam, gdzie otoczenie, wśród którego dokument został sporządzony, jest czysto pomorskie, oboczność *Odora* || *Odera* pojawia się tam, gdzie otoczenie jest mieszane pomorsko-niemieckie. Wyłącznie postać *Odera* pojawia się w obcych dokumentach: niemieckich lub papieskich.

³⁾ Pommersches Ub. I. str. 5. 9. 24.

⁴⁾ Pommersches Ub. I. str. 25, 46 — 48, 48, 51, 74, 88, 97, 100, 129, 141, 326—29, 340, 378, 389.

R. 1254. in *Odera* (Barnim... dux Slavorum); r. 1259. iuxta *Oderam* (Barnym... dux Slauorum); r. 1260. de *Odera* (Barnim... dux Slauorum); 1261. in *Odera* fluvio (Barnim.. dux Slauorum); r. 1271. in *Odera* (2 razy) fluvio (Barnym... dux Slauorum); r. 1272. sequemur dominos Slaue usque ad fluvium *Edram* et usque ad mare attingens fines Slaue. Item trans *Oderam* usque ad fluvium *Netce* dictum (Conradus Magdeburgensis ecclesiae episcopus); r. 1272. iuxta *Oderam* fluvium... in *Oderę* fluvio (Barnim... dux Slauorum); r. 1274.... apud *Oderam* (Barnym... dux Slauorum); r. 1278. *Oderam* (2 razy, Boguslaus... Pomeranorum dux); po r. 1280. in *Odera* (Hermannus... Caminensis ecclesiae episcopus); r. 1283. trans *Oderam*,.. in palude *Oderae*... in *Odera* siue *Rechliza* (Bugislaus... dux Sclauorum); r. 1283. *Oderam* (2 razy, Buguszlaus, Barnim et Otto duces Stetinenses, Cassubie et Slauorum); r. 1286. ultra *Oderam* (Buggislaus... dux et princeps Slauorum⁵) R. 1288, fluvium *Oderam* (Bugheslaw... dux Slavorum); r. 1289 et *Oderam*... *Odera*.. *Odere* (gen. sg.) (Buguzlaus, Barnim et Otto... duces Slavorum); r. 1290. ultra *Oderam* (Jaromarus... Caminensis ecclesie electus confirmatus); r. 1290. ultra *Oderam* (Otto et Conradus marchiones Brandenburgenses); *Oderam* (3 razy, ciż sami, co wyżej); r. 1294. *Odere*, gen. sg. (Buguszlaus... dux Slauorum); r. 1294. *Odere*, gen. sg. (Barnim et Otto... duces Slauorum); r. 1294. *Oderae* (2 razy), *Oderam* (Bugislaus.., dux Slauorum); r. 1295. *Odere*, gen. sg. (Barnim et Otto... duces Slauorum et Cassubie); r. 1295. *Odera* (Bugzlaus... duces Slauorum); r. 1295. trans *Oderam* (Buguslaus... dux Slauorum et Cassubie tocius domini quod vocatur ducatus Slauorum et Cassubie); r. 1298. *Oderae*... *Oderam* (Otto... dux Slauorum et Cassubie); r. 1299. trans *Oderam* (Otto... dux Slauorum et Cassubie⁶).

Pierwszy dokument, napisany po niemiecku, w którym się spotyka nazwę *Odry*, wystawili tradycyjni germanizatorzy lechickich ziem, margrabiowie brandenburscy w roku 1302:

⁵) Pommersches Ub. II. str. 14, 56, 66, 85, 254, 263, 396, 426, 427, 493, 494, 514, 590.

⁶) Pommersches Ub. III. str. 29, 67, 69, 114, 116, 148, 196, 200, 208, 236, 244, 246, 340, 387, 448.

Otto... Woldemar marggreven to Brandenborch. Nazwa rzeki jest tu powtórzona pięciokrotnie w postaci *Odere*, np. disse sit der *Odere*⁷⁾ itd. R. 1305. ab *Odera flumine*, de *Odera* (Otto... dux Slavorum et Cassubie et dominus in Stetyn); r. 1305, trans *Oderam* (tenże sam); r. 1306, trans *Oderam Odera* (Otto... Cassubie, Sclavie ac Pomeranie dux dominusque in Stetyn); rok 1307. *Odere* gen. sg., in *Oderam* (2×, Otto... dux Slavorum et Cassubie ac dominus de Stetyn); rok 1310. in descensu *Odere* (gen. sg.) de Stetin (Otto... dux Slavorum et Cassubie⁸⁾). R. 1312. extra artum *Oderam...*, in litore *Odere*, gen. sg. (Otto... dux Slavorum et Cassubie); rok 1312 aquam *Oderam* (2×, Otto... dux Slavorum et Cassubie); r. 1312 in *Odera* (tenże sam); r. 1313. trans *Oderam...*, *Odera* (Otto... dux Slavorum et Cassubie); r. 1313. *Odera* (Otto... dux Slavorum et Cassubie); r. 1313 trans *Oderam* (tenże sam); r. 1317. trans *Oderam* (tenże sam); r. 1318. in *Oderam* (tenże sam); r. 1319. ipsum *Oderam* (tenże sam); r. 1319... Netzen, Warten et *Odere* usque ad influxum fluminis Warten in ipsum *Oderam* (vasalli et civitates domini Ottonis ducis stetynensis). Dokument ten zasługuje na uwagę dlatego, że nazwy rzek, wymienionych w nim, mają postać już zdecydowanie zniemczoną, zwracają zwłaszcza uwagę zakończenia: *en* przy *Netzen*, *Warten* w przeciwieństwie do *Odere*, którą może dlatego należy uznać za łacynizm, zwłaszcza że poniżej mamy także *fluminis Warten*, a dalej zaraz znowu łacynizm *in ipsum Oderam*. Zatem *Odere* może nie jest postacią niemiecką, ponieważ z tekstu wynika, że to powinien być gen. sg. i że w gen. sg. stoją *Netzen*, *Warten*, mianowicie te genetywy sg. są zależne od „inter metas... *Netzen*“... etc. Jeśli tedy gen. sg. jest *Netzen*, *Warten...*, to należałoby się spodziewać i dalszego gen. „et **Oderen*“, którego zastępuje *Odere*. Wygląda tedy ta postać na łacynizm, przeniesiony z któregoś z poprzednich aktów. W r. 1319 pojawia się drugi dokument niemiecki, ale już pomorskiego rodzimego pochodzenia, wystawiony przez Warcisława w Arneswolde, w którym jest już poraz pierwszy — dzisiaj-

⁷⁾ Pommersches Ub. IV., 38.

⁸⁾ Pommersches Ub. IV., 38. 206. 209. 228. 263. 320. 453.

sza postać niemiecka nazwy tej rzeki: *Ob de Oder*, a sam Warcisław mówi o sobie: *Wi Wartizslaw... en hertoge der Wende, der Cassuben und der Pomern!* Co do postaci *Oder*, to da się zauważyć tylko tyle, że występowała ona obok swej oboczności *Odere*, której użyli poraz pierwszy margrabiowie brandenburscy w roku 1302. por. wyżej, oraz w roku 1319, mieszczanie, por. niżej. Wynikać się to zdaje z oboczności podobnych, występujących w tym dokumencie, jest tam np. *veddere, brudere, burghere borgher und buer; de lantridder* (plur.) *scolen de riddere* etc. R. 1319 *over Odere* (Wi ratman unde dy meynheyt der stat tū Koninghesberghe in Nmark). W tym dokumencie także da się stwierdzić oboczność końcówek: *-er -ere* np. w zwrocie *tū eynen vormunder und tū eynen beschermere*. — R. 1320 *ultra Oderam* (Wartislaus, Slavie, Cassubie et Pomeranie dux); r. 1320 *ultra Oderam* (Otto et Barnym... duces Slavorum, Cassubie, Pomeranie et domini Stetinenses); r. 1320 *cis Oderam* (Wartislaus... Slavie, Cassubie, Pomeranie dux ac dominus cis Oderam); r. 1319 *civitas Oderberghe*⁹⁾.

R. 1321 *Oderam* (Otto et Wartislaus... Slavie, Cassubie, Pomeranie duces et partis Marchie trans Oderam domini); r. 1321 *tota terra trans Oderam...*, *ex utraque parte Odere* (Otto... Slavie, Cassubie, Pomeranie dux... cum Wartislao duce Slavorum, Cassubie et Pomeranie); r. 1322 *in palude que vulgariter dicitur Oderbruch...*, *fluit Odera...*, *Odera et (rivulus) Bredevartt* (Otto... dux Slavorum et Cassubiae... dominus in Stetin); r. 1323 *in Odera...*, *super Oderam et Wartam* (principes dominos Ottonem et Warcyzlaum, duces Stetinenses). Forma *Warcyzlaum* z *-cy-* jest ciekawa i może wskazywać na dokonaną na początku XIV w. palatalizację *-ti- ≅ -ci-* w pomorszczyźnie zaodrzańskiej. Ale w tym razie należałoby przyjąć, że jest ona wzięta z żywego języka, palatalizacja *t, d* byłaby tedy za Odrą o cały wiek późniejsza, aniżeli w Polsce por. też *Poblote* rzeka, r. 1177¹⁰⁾, — pols.

⁹⁾ Pommersches Ub. V., str. 43, 44, 46, 110, 115, 151, 303, 368, 431, 440, 458, 462, 496, 527, 528, 459.

¹⁰⁾ Pommersches Ub. I, 46-8.

**Pobłocie*, r. 1274 *Swantust*¹¹) = pol. **Świętujście*(?). R. 1324. ultra *Oderam* (Otto... Slaviae, Cassubiae, et Pomeraniae dux); r. 1325. super *Oderam* (Otto et Barnym... duces Slavorum Cassubiae ac Pomeraniae); r. 1288 ab aqua *Odere* dicta (Johannes et Otto... Brandenburgenses marchiones). Zwraca właśnie uwagę zmieniona postać *Odere* w dokumencie, napisanym po łacinie, aczkolwiek inne nazwy rzeczne występują w tym dokumencie w formie rodzimej pomorskiej np. a flumine *Wilsna*, flumen *Ukera*, atoli *Ramdown* || *Randowe*. R. 1294 aquae *Oderae* (2×)..., trans *Oderam* (Buggeslaus... dux Slavorum); r. 1309 ex ista parte *Odere* (Consules Stettinenses); r. 1322/23 ante *Odersbergh* (computatio et perditio dextrariorum et equorum vasallorum domini ducis Wartizlai¹²).

Z rozpatrzenia dokumentowego materiału pomorskiego wynikają następujące wnioski:

1. *O d e r a*. Postać ta pojawia się po raz pierwszy w roku 949 w Magdeburgu w otoczeniu cesarza Ottona I. Jest to zwykła postać łacińskich dokumentów niemieckich, kurji papieskich a także i dokumentów, wystawionych przez rodzimych książąt pomorskich oraz np. pomorskich biskupów, mieszczan i t. d. W szczególności da się powiedzieć, że od r. 949—1325 r. użyto tej postaci 97 razy, z tego 11 razy cesarz i władze niemieckie, 6 razy papież, który w informacjach swoich niewątpliwie był zależny wyłącznie od Niemców, 4 razy biskupi pomorscy, 1 raz mieszczanie pomorscy, 75 razy różni książęta pomorscy. Odmiana następująca: nomt. sg. *Odera*, gen. *Oderae* || *Odere* || *Oderę*, acc. *Oderam*, abl. *Odera*;

2. *O d o r a*. Postać ta pojawia się tylko u rodzimych książąt (3×) i u rodzimych biskupów (3×). Odmiana gen. sg. *Odore* || *Odorae*, acc. *Odoram*. W latach 1159, 1177, 1178, 1249. Później nie występuje zupełnie.

3. *E d r a*. Postać ta użyta raz jeden w roku 1272 przez biskupa Magdeburgskiego Konrada w układzie z książętami pomorskimi i to obocznie obok *Odera*.

¹¹) Ib. II. 283.

¹²) Pommersches Ub. VI., str. 66. 68. 104, 195. 204. 292. 332, 337. 387. 420. 152.

4. *O d e r e*. Zniemczona ta postać pojawia się w latach 1288, 1302, 1319 u margrabiów brandenburskich 6 razy, w r. 1319 raz u mieszczan z Nowej Marchji.

5. *O d e r*. Postać ta raz jeden w r. 1319, u księcia pomorskiego Warcisława.

6. W złożeniach zawsze *Oder* || *Ader* : *Oderberch* (1243), *Oderberghe* (1319), *Adersberch* (1321), *Odersbergh* (1322/23), *Oderbruch* (1322).

Zniemczone *Oder* \leq ze zniemczonego *Odere*, to ostatnie niewątpliwie z *Odera*, które przedstawia zupełnie pewną pomorską oboczność do również i tylko pomorskiego *Odora*. Rzecz biorąc czysto fonetycznie można twierdzić, że *Odera* || *Odora* jest zjawiskiem lechickim, polegającym na dyspalatalizacji lechickiego 'e \cong 'o przed następującem twardem r, t. zn. że pomorskie dokumentowe *Odera* = pomorskiemu fonetycznemu **Odera*, a pomorskie dokumentowe *Odora* = pomorskiemu fonetycznemu **Odora*. Palatalizacja pom. *d' \cong późniejsze dz'* zapewne szła równoległe z przemianą *ti \cong c'i*, które zaszło zdecydowanie dopiero na początku XIV. wieku, t. zn. o wiek później, aniżeli w Polsce, por. wyżej. Zważywszy chronologję dyspalatalizacji polskich e, *ě \cong 'o*, 'a tak, jak ją przedstawia np. Ułaszyn w swej dyssertacji doktorskiej (*Über die Entpalatalisierung der urslavisch. e-Laute im Poln.*, r. 1905), można twierdzić napewno, że postać *Odera* z r. 949 jest niewątpliwie ludową pomorską postacią, reprezentującą conajwyżej początkowe stadja procesu dyspalatalizacyjnego, który jeszcze był tak słaby, że uchodził uwadze świadomości językowej tak rodzimej jak i obcej. Ta forma słusznie tedy zagnieżdziła się w dokumentach niemieckich, a następnie i papieskich. Z tych dokumentów niewątpliwie mogła ona później promieniować i do dokumentów rodzimych pomorskich; było to możliwe tem bardziej, że w rodzimej mowie pomorskiej wieków następnych oboczność 'e || 'o istniała przecież nadal w odmianie nazwy tej rzeki np. nomt. sg. **Odora* || np. loc. sg. *Oder'ě*. Forma **Odora* z połowy XII. w. świadczy, że wtedy już dyspalatalizacja 'e \cong 'o była niewątpliwie zdecydowanie wyraźna dla świadomości językowej. Proces zatem dyspalatalizacji 'e \cong 'o odbył się na Pomorzu

przyodrzańskim w okresie od początku X wieku względnie końca IX w. do końca wieku XI. Jest to cenna wskazówka dla chronologii dyspalatalizacji samogłosek 'e, 'ě ≅ 'o, 'a nie tylko na Pomorzu, ale i w Polsce. Świadczy ona zarazem, że polszczyzna i pomorszczyzna XIII—IX w. były sobie nader bliskie i że oddzielenie się połabszczyzny nastąpiło w okresie poprzedzającym, ponieważ tam rozwój dyspalatalizacji poszedł inną drogą. Jest to niewątpliwie związane z rozszerzeniem się gwałtownym ludów lechickich, które nastąpiło po wyrzuceniu rozbójniczych szczepów germańskich z dorzecza Wisły, Odry i Łaby w wiekach III i następnych.

Powyższe jednak wnioski o tyle tylko mają uzasadnienie, o ile stosunek postaci dokumentowych *Odera* : *Odora* jest trafnie wyrażony przez rekonstrukcję **Od'era* ; **Od'ora*. Koniecznym to jednak nie jest. Zachodzi bowiem możliwość, iż *Odera* : *Odora* są postaciami genetycznie z sobą niezwiązanymi, aczkolwiek pokrewnymi w tym znaczeniu, że reprezentują starą apofoniczną oboczność tej samej bazy na stopniu e || o. Jest to możliwe nawet w tym wypadku, gdybyśmy etymologię nazwy *Odera* : *Odora* związali ze słow. **der-ti* = pols. *drzeć*, por. np. stpols. *Zadora* (nazwa herbu i rodziny) || *zadziora* ≅ **za-dera* 'kłótnik, ten co wszczyna spory' (Sokołów podlaski), *Dronja* (nazwisko Poznań 1927) ≅ **Dor-nja* 'ten który drze', jak *Pronia* (Poznań 1927) ≅ **Por-nja* 'ten, który porze', por. *-rynia* || *-ryja*, **Nynia* || *Nyja* SO. V. str. 375 inss. oraz 384 inss.

II.

Na terenie językowym polskim brak jest formy z samogłoską pomiędzy *d-r*. Polska postać dzisiejsza *Odra* jest ustalona i o ile wiadomo, nigdzie nie pojawia się nazwa ta w innym wygładzie. Jeśli *Edra* poświadczona w roku 1272 w układzie biskupa Magdeburgskiego Konrada z księżętami pomorskimi, jest istotnie identyczne z nazwą *Odera*, występującą w tymże dokumencie, to byłaby to może także forma pomorska nazwy omawianej rzeki. Rzecz jest jednak niepewna, ponieważ nie jest wyłączone, że nazwa ta została ujęta w Magdeburgu na podstawie informacji, czerpanych

z okolic polskich. Przytem rzecz o tyle niejasna, że ten wygląd omawianej nazwy spotyka się raz jeden i to w dokumencie powstałym w Magdeburgu, zatem zdala od ziem, przez które *Odra* przepływa. Nagłosowe *E-* może większego znaczenia nie posiada, będąc tylko np. błędem pisarza zamiast *O*; bo trudno przyjąć, aby reprezentowało nagłosowe *I-* cf. rus. *Idrica* i niżej.

W dokumentach śląskich, które w danym związku prawie jedynie wchodzi w rachubę, rzecz przedstawia się tak: r. 1305 (collecte miasta Wrocławia) *obstacula pro Odera*; r. 1327 (collecte m. Wrocławia) *pro fractura Odere*; r. 1386. *de piscatura ultra Odram* (*Racio... consulum de anno domini 1386*); r. 1387 *pastores ultra Odram* (*Liber civitatis rationum de anno 1387*¹²). R. 1310 *inter... fluvium Odram* (*Boleslaus dux Slesie dominus wrat. de Ligencz*¹³). R. 1297 *Conrad de Odra* (ta nazwa miejscowości niewątpliwie identyczna z nazwą rzeki); r. 1346. *Dorf Odra* (*Odrau* Kr. Ratibor, nad rzeką *Odra!*); r. 1373. *Joh. de Odra* (*Ladislaus Opoliensis*); w r. 1390. *Konrad von der Oder*, *Bernhard von der Oder*; r. 1407. *Niclas von der Oder*; r. 1428. *Oderberg, Dorf Odra* (*Odrau*); r. 1457. *Conrad von der Oder* || w r. 1461. *Oderaw*; r. 1488. nazwisko *Misia Odrsky*; r. 1482. *Odra* (*Odrau*); r. 1490 *Oderberg* = *Bogumin*; r. 1521, *dorf Odra auf der Oderinsel* (mezy *Odru*, *dualis?*¹⁴) Brak oryginalnych przedruków w tomie IX. nie pozwala stwierdzić wyglądu dokładnego tej nazwy od r. 1333–1355, i później, jednak kilka wskazówek jest: r. 1414. *mit dem Wasser, das da heisst Odirwicz*; r. 1464 *flumen Odra*. R. 1318 *insulam sew amnem rubrum(!) in medio Odere* (*Consules civitatis Bregensis*¹⁵). R. 1632 *et Francofurtum ad Oderam*¹⁶). W tomie XIV. bez dokładnej daty: *ex ista parte Odere* (*Registrum Vratislaviense*); *Odirbergk* (*ibidem*); *ultra Oderam* (*Reg. Wratisl.*); *ex alia parte Odere* (2 ✕); *in Ozerin Oderwitz*¹⁷).

¹²) Codex dipl. Silesiae III. str. 16. 53. 116 130.

¹³) Cod. dipl. Silesiae V. str. 101.

¹⁴) Cod. dipl. Silesiae VI. nr. 3, 15, 52, 58, 73, 76, 81, 111, 117, 240, 254, 345, 380, 404, 508.

¹⁵) Cod. dipl. Silesiae IX. nr. 233, 742, 996.

¹⁶) Cod. dipl. Silesiae XI. 65.

¹⁷) Cod. dipl. Silesiae XIV. B1, 58a, 183, E. 199, E. 201, B. 31.

Z powyższego przeglądu dokumentów śląskich zdaje się wynikać, że formą ludową jest *Odra*, a pojawianie się pomiedzy *d-* *r* samogłoski *-e-* lub *-i-* należy uważać za germanizm. Z tegoby wynikało, że nazwa połd. polska różni się od pomorskiej wokalizacją. Postać pierwiastka **dra*, nie przesądzając na razie rzeczywistej przynależności etymologicznej, może pochodzić od pierwiastka **der-* || **dor-*, por. dialektyczne pols. *łachudra*, u Reymonta *laku-dra* 'kurwa, oberwaniec etc'. *za-dra*, i t. d., podobnie *maku-tra* 'misa, w której się trze mak': *trzeć* ≤ **ter-* *ti*.

W nazwach miejscowych i rzecznych nazwa *Odra* nie jest na ziemiach polskich odosobniona. I tak *Odra* rz. nieznaną p. dp. Proсны w okolicy Kalisza, r. 1299 in fluvio *Odra*. X. Kozierowski Wlkp. II. 89. byłby skłonny przyjąć tu jakąś pomyłkę. *Odra* wieś, później Opatowice¹⁸⁾. Ze względu na równoległość zjawiska, że *Odra-wieś* leży na Śląsku nad *Odrą-rzeką*, nie jest wyłączone, że i ta wieś pierwotnie była związana z jakąś (bieżącą?) wodą później wyschlą. *Odry* wieś, pod Czernielem na Pomorzu, znana już w latach 1352, 1379¹⁹⁾ dawniej *Odraw*. *Odrakowski* „łan nieznaną na Goraju w Skwierzyńskim“, r. 1530—5 mansus des. *Odrakowski*²⁰⁾. Ta nazwa może jest związana z *Odrą-rzeką*, więc samodzielnej wartości nie posiada. *Odrana wola*, wieś pow. Błonie oraz *Odranica*, grupa chat nad Łososiną w Łaskowej pow. Limanowa, Sł. geogr. Ramię *Odry* w okolicy ujścia Warty zwie się *Odrzyca*²¹⁾, dok. *Odriza* = Alte Oder. Nazwa ta, niewątpliwie jest zdrobniałym derywatem do *Odra*, a zatem bliżej się wiąże z polską postacią *Odra*, aniżeli pomorską *Odera* || *Odora*. *Odraw*, rzeka pow. Orsza, p. d. Dniepru²²⁾. *Odr*, olbrzymie błoto na Polesiu, pow. Słuck, nad rzeką Łanią²³⁾. *Odryno*, wielkie błoto na pld. krańcu pow. Słuck²⁴⁾.

¹⁸⁾ Piekosiński, Rycerstwo polskie II. 235.

¹⁹⁾ Kujot Historia Pomorza II. 1019. Sł. geogr. VII. 391.

²⁰⁾ X. Kozierowski. Pozn. I. 535.

²¹⁾ Sł. geogr. VII. 394.

²²⁾ Sł. geogr. VII. 390.

²³⁾ Sł. geogr. VII. 386.

²⁴⁾ Sł. geogr. VII. 392.

Odryżyn, wieś pow. Kobryń²⁵⁾. Nazwa ta suponuje istnienie uprzedniego **Odryga*, które istotnie może być nazwą jakiegoś bagna pobliskiego i stąd nazwa miejscowa. Zapewne także w związku bliżej niedającym się na razie wyjaśnić, stoi z nazwą *Odry* i nazwą *Odrzechowa* = rus. *Odrzechowa*, pow. Sanok, nad potokiem tejże nazwy, dopływem Wisłoki pod Sieniawą²⁶⁾. Aczkolwiek dwie ostatnie pozycje są bardzo wątpliwe, to jednak poprzednie są zupełnie pewne co do swego związku etymologicznego z nazwą rzeki *Odry*. Okazuje się tedy, że pierwiastek, od którego rzeka *Odra* wywodzi swą nazwę, jest rozpowszechniony na ziemiach polskich, lechickich i ruskich. Forma nazwy ramienia *Odry* — *Odrzyca* zdaje się stwierdzać, że nazwa ta pochodzi od ludności polskiej, używającej postaci bez samogłoski *-e- || -o-* w środku tej nazwy pomiędzy *d-r*, a więc okolice ujścia Warty do *Odry* byłyby polskie. Jeszcze jeden ciekawy wniosek możnaby wysnuć: Oto w r. 949 w dokumencie Ottona I. używa się postaci *Odera*; czy to nie jest dowodem, że Niemcy X. w. zapoznali się z pomorskim a nie śląskim, wzgl. wielkopolskim odcinkiem *Odry*? Zatem nad dolną *Odrą* szerzyli swe podboje, zatem Mieszko I. w latach 960—980 walczył z nimi nad dolną *Odrą* i że tam właśnie należy szukać Widukindowych Licikavików, jak to pięknie w swej rozprawie SO. VI. 85—187 wywodzi p. Wida-jewicz? Wprawdzie napisanie z r. 949 można uważać tylko za germanizm, zamiast *Odra*, ale wszelkie jednak prawdopodobieństwo przemawia za tem, że to rodzima ludowa nazwa pomorska, słyszana i zanotowana przez Niemców, a następnie tradycyjnie przekazywana.

III.

Zachodzić się zdaje jednak rzecz jeszcze ważniejsza. Oto na ziemiach, przyległych *Odrze*, występuje ten sam pierwiastek, który tkwi w jej nazwie w innem otoczeniu prefiksalnem i sufiksalnem w całym szeregu dokumentów, sięga-

²⁵⁾ Sł. geogr. VII. 393.

²⁶⁾ Sł. geogr. VII. 393.

jących XIII w. Mianowicie chodzi tu o dypływ *Wieprza* (= *Wipper* na Pomorsce niemieckiej). Dziś zwie się *die Grabow*, zapewne zatem stara nazwa pomorska tego dopływu jako już niezrozumiała została zastąpiona nowotworem jeszcze pomorskim w rodzaju *Grabowa woda* (*struga* etc.) i ta nazwa uchwalała się w zmienzonej postaci po dziś dzień, por. dokumentowe nazwy pomorskie w rodzaju: *ad novam recham*²⁷⁾ (= nowa rzeka) (r. 1269), *rivulus Doberwode* (r. 1275 = dobra woda)²⁸⁾, *Graboue struga*²⁹⁾ (r. 1275 = *Grabowa struga*), *Grabowa-strugha* itd. Otóż wydaje się, że *Grabowa* = *die Grabow* dopływ *Wippery* zwała się jeszcze w XIII wieku **Dra*, a może **Tra*. Ze względu właśnie na nazwę *O-dry* i *Dra-wy* wydaje się rzeczą prawdopodobniejszą suponować **Dra*, aniżeli **Tra*, bo, o ile mi wiadomo, to na ziemiach naszych, lechickich, a może i słowiańskich brak jest nazw rzecznych, należących do pierwiastka **ter-*. Dokumentowe napisania są następujące: r. 1248 *transitus per aquam Vetra* (*Swantopolcus, dux Pomeranum, Gdanzk*); r. 1268 *in aqua Thra* (*Wartizlaus... dux Pomeranorum*); r. 1269 *in aqua Thra* (*Mestwinus... dux Pomeranorum, datum Stolpis*); r. 1270 *et aqua Vethra dicta* (*Wislaus... Rugianorum princeps cum fratre Jaromaro, acta hec Slaven*); r. 1271 *molendina in aqua Thra* (*Vitzlaus... Rugianorum princeps*); r. 1275 *trans aquam Thra...*, *rivulus Doberwode in Thra...*, *aque Thra* (2 × *Mestwinus dux Pomeranorum, Barnym dux Slauorum, Vizlaus princeps Ruyanorum, datum Stolpis*); r. 1275 (= falsyfikat z końca XIII w.) *trans aquam Thra...*, *rivus qui dicitur Doberowoda in Thra influit...*, *aque Thra* (*Wvizlaus... Rugianorum princeps, Barnim dux Slauorum, Mestwinus et Wartislaus duces Pomeranorum*); r. 1275 (falszerstwo z końca XIII w.) *in aqua Thra*; r. 1287 *acta hec...* *in villa Malechow apud fluvium qui Wtra wlgariter appellatur* (= *Malchow an der Grabow, Mestwinus... dux Pomeranorum*); r. 1304 *Datum supra aquam Grabow* (*Fryxco, camerarius regni Polonie*); r. 1308 *molendina in*

²⁷⁾ Perlbach Pomerell. Ub. 196.

²⁸⁾ Perlbach Pomerell. Ub. 225-8.

²⁹⁾ Perlbach Pomerell. Ub. 224.

aqua *Thra.*,, trans aquam *Thra.*,, in *Thra.* (Otto et Wolde-
marus... Brandenburgenses, Lusatie et de Landesbergh mar-
chiones, Swantopolcus, dux Pomeranorum, Mestwinus et do-
minus Wartislaus duces, dominus Barnim dux Slauorum,
dominus Woitzlaus illustris princeps Rugianorum, actum iuxta
lacum chlop³⁰).

Nie ulega wątpliwości, że tradycyjnie zapewne powta-
rzaną pisownię *Thra* można czytać **Dra*. Wprawdzie bowiem
Odera || *Odora* ani razu nie jest napisana przez *t*, względnie
th, ale zapewne także z powodu tradycyjnej pisowni przez
d, ustalonej od r. 949, w akcie Ottona I. Natomiast rzeka
Drawa często pisana jest przez *T*- np. in *Trabam* (rok 1257,
Boleslaus dux Polonie et Cracovie), por. zresztą niżej. Otóż
jest rzeczą niezwykle interesującą, że obok zwykłego *Thra*
spotykamy pisownię *Wettra* (1248), *Vethra* (r. 1270), *Wtra*
(r. 1287). Ostatnią pisownię ze względu na stojące obok
niej *wlgariter* możnaby czytać **Vudra*, lub **Vodra* por. np. palus
Bialeblutu (Pommersches Ub. II, 216, r. 1269). *Wettra* || *Vethra*
= **Vedra*, a może **Vědra*. Okoliczność ta zasługuje dlatego
na szczególne podkreślenie, że wykazuje uderzającą zgodność
ze stanem pokrewnych nazw na Rusi. I tak w gub. Witebsk:
Ne-vedrie jezioro, *Ne-vedreja*, rzeczka, *Ne-vedtankę*, rzeczka,
I-drie, jezioro, *Idrica*, *Żadrica*, rzeki; w dorzeczu Dniepru
występuje *Vedra*, *Vedrica*, *Vedrič*, *Vedroša* rzeki; dalej *Odra*,
Odroó, *Odrovka*, *Odrinka*, *Kodra*, *Nodra*, *Nedra*; w gub. Tverskiej
Tišedro, *Kezadro*, jeziora. Prefiksy *ve-*, *vo-*, *ne-*, *no-* (przed
spółgłoskami) || *v-*, *n-* (przed samogłoskami) mają charakter
podobnych określeń, jak gr. φιλ-(άνθρωπος), ἀφ-(κόμη) etc³¹).
W ten sposób wyjaśnia się równocześnie i nazwa *Odry*, oraz
**Dry*, względnie **Vedry*, a może **Vědry*. W tym związku
przypominam swoje wywody o prefiksach *ko-* || *ka-*, *če-* || *ča-*,
go- || *ga-*, *že-* || *ža-* w SO. III/IV, 283 inss. Ale stwierdzenie
identyczności nazw wodnych w dorzeczu górnego Dniepru
i Dźwiny z nazwami w dorzeczu Odry i Wipery przypomina

³⁰ Perlbach. Pomerell. Ub. str. 91, 162, 190, 196, 198, 202, *223,
*224, 226—8, 377, 551, 552, 584, 585.

³¹) Sobolevskij ZSPH. II, 53.

znowuż wersję Nestora o Radzimicach i Więcicach, przybyłych z krainy Ljachów = *Lęchow = Lechitów. W świetle badań onomastycznych opowiadanie Nestora zyskuje coraz bardziej na prawdopodobieństwie, zyskuje także na prawdopodobieństwie i to, że nazwa **Vētō* ≤ **Ven-to-s* względnie **Ven-etō* ≤ **Ven-et-os* jest nazwą rodzimą słowiańską, dokładniej lechicką, która się dostała do German Zachodnich oraz do Nordów w postaci pragerm. **Winiða-* względnie prarnordyjskiej **Vinþ-R*³²).

IV.

Nazwa **Dra* wykazuje rozszerzenie sufiksalne: *-va* w nazwie rzeki *Drawy*, prawego d. Noteci, zniemczone *Drage*. Mianowicie **Dra* : *Drawa* = *Ruda* : *Rudawa* = **Wida* (= zniemczone *Weide*) : *Widawa* itd. Pokrewieństwo nazw *Odra*, *Odora*, *Odera*, **Dra*, **Vedra*, względnie **Vědra*, **Vodra*, *Drawa* wynika także stąd, że nazwy te występują obok siebie na stosunkowo bardzo niewielkiej przestrzeni, nieprzenoszącej paru stopni szerokości i długości geograficznej. Dokumentowo rzecz przedstawia się tak: r. 1251 e lacu *Draitzig...*, lacus *Dratzk* (2 ×) ..., *Dratzke...*, ad rivum... fluentem in *Trabam...*, alveus *Trabensis...*, ad pontem *Trabanensem...*, fluvius *Traba...*, *Draitziger Langke...*, fluvium *Trabam...*, *Traba...*, *Trabam...*, *Traba...*, ad *Drazenses...*, campum *Dracensem...*, campo *Dratzensi* (Boleslaus, dux Polonie et Cracovie). W przekładzie niemieckim tego samego dokumentu z r. 1660 *Trag* (*Traba*), *Drätziger Feldt* (*Drazensis*), *Traba* (2 ×) || *Traga* (2 ×)³³. Rok 1254 circa *Drauuam* fluvium..., *Drawa...*, *Drawe...*, *Drauuam* (Wartislavvs, dux Diminensis; acta sunt haec in Camin; testes Wiardus abbas de Vznam, Sando, Borco, Thezlauus de Cumero, Bisprauus milites. Akt zatem wystawiony w Kamieniu, stolicy Pomorza, przez księcia pomorskiego rodzimego oraz w oto-

³²) Niestety odpowiedzialne i ciężkie, zwłaszcza jeśli nie są dobrą wolą ułatwiane, obowiązki dziekańskie r. szk. 1926/27, nie pozwoliły mi opracować przyobiecanego w SO. V. 476. tematu do tomu SO. VI. Muszę go pozostawić do SO. VII., za to niedotrzymanie obietnicy — współfachowców przepraszam.

³³) Pommersches Ub. I. 418. 420. 421. 424. 426.

czeniu czysto pomorskiem. Toteż w przeciwieństwie do poprzedniego stale pojawia się *Drawa*, a tylko zachodzą warjanty ortograficzne, stosunkowo nawet drobne. Akt poprzedni, aczkolwiek wystawiony przez księcia polskiego i w Poznaniu, obfituje w niedokładności pisowniane z wyrażnym piętnem germanizmów, za które odpowiedzialni są zapewne inni uczestnicy układu magrabiowie brandenburgscy, Landgraf turyński i mistrz krzyżacki. I tak lacus *Draitzig*, *Dratzk*, *Dratzke* jest niewątpliwie zniemczonym „jezioro *Drawsko*“ \leq **Drav-6sko* : *Drawa*, dzisiejsze *Dratzig-See*, jezioro, z którego *Drawa* wypływa. Forma *Draitzig* \leq **Dravsk* \leq **Drov-6skz*, *Dratzke* \leq *Drawsko* \leq **Drav-6sko*; najbardziej zbliżonym do rodzimej formy pomorskiej jest postać *Dratzk* = **Drawsk*. Nazwa *jezioro *Drawsko*, **Drawsk* (*staw?*) jest zarazem ciekawym i ważnym przykładem, jak pierwotnie sufiks *-6skz* wyrażał w onomastyce tylko relację przymiotnikową, przynależnościową, a dopiero później stał się sufiksem nazw miejscowości, leżących nad wodami, z których pnia nazwa miejscowa została utworzona, por. moje wywody SO. V. 406 iss. *Traba* = *Drawa*, *Draitziger Langhe* = *Drawska łąka* \leq **Drav-6ska-ja łąka*, *campus Dratzensis* \leq ...*Drawski* \leq *Drav-6skz* + *js* por. dzisiejsze polskie *Drawski Młyn*. Pontem *Trabanensem* = *most *Drawiański*, cf. *Wiślański*, *Odrzański*, *Bużański* etc.

R. 1257, aquam que wlgariter *Draue* (Barnim I, dux Slauorum; testes: Warzslaus dux Deminensis, Borcho, Venzciko de Uzenem). Nomt. sg. *Draue*, zdradza zniemczenie w końcówce, mianowicie przejście pomorskiego: *-a* \cong w zniemczone *-e*. R. 1269, in *Drawam* (Barnym... dux Slauorum); r. 1286, per ascensum *Drawe* (Otto et Conradus, marchiones de Brandenburch³⁴). Tu forma *Drawe* może być zlatynizowanym gen. sg. R. 1291, terra ultra stangnum siue lacum, quod *Drawiczka* vocatur, sita, que terra nunc a nobis *Tempelborch* nuncupatur (frater Bernhardus dictus de Euirsten... per Poloniam Sclauiam, Nouam terram et magister curie Quarczani: w układzie z biskupem poznańskim Janem). *Drawiczka* = **Draviska*; *Drawiska*: *Drawa* = *Bużyska*: *Bug*, por.

³⁴) Pommersches Ub. II, str. 4. 5. 41. 42, 216, 605.

wyżej str. 313. Nazwa ta oznacza zatem szersze bagniste rozlewiska, z których *Drawa* bierze swój początek, względnie przez które przepływa, rozlewając się w zapadłości przygórskiej. Nazwa tego jeziora utworzona zatem została od nazwy rzeki, która je tworzy podobnie, jak nazwa jeziora *Wdzidze* pochodzi od nazwy *Wdy*, która przez nie przepływa. Ale **Drawiska*, a może **Drawisko* jest formacją nowszą, aniżeli *Wdzidze* podobnie, jak i *Drawa* jest formacją nowszą, aniżeli *Wda*. Skutkiem tego jest możliwe przyjąć, że nazwa *Drawa* jest już wtórną i zastąpiła uprzednie **Dra*. W tym ostatnim wypadku formy **Drawsko*, **Drawsk* może należałoby wywodzić od **Dra* t. j. z uprzednich **Dra-v-6skz*, **Dra-v-6sko*, **Dra-v-6ska*, gdzie *-v-* jest wstawką, por. *noga-w-ica* itd.

R. 1297. in *Drawenborch...*, ultra *Dravam* (2×)...., *Dravae* (2×)...., *Drauam* (2×, Otto et Conradus Brandenburgenses et et de Landesberg marchiones, in Prentzlowia³⁵). R. 1303, aque *Drawe* (Otto et Conradus, Johanes et Woldemarus... Brandenburgenses et de Landesberch marchiones³⁶). R. 1311 inter *Notszam* et *Dravam* Wlodemarus et Johannes dei gratia de Brandenburg et Luszacie marchiones, datum in Vitensdorff³⁷). R. 1286 fluvium *Drawa* (3×).... lacum *Drawzk* (4×), ex quo fluvius *Drawa* exit (Premisl secundus... dux Polonie et Cracovie, otoczenie rodzime; Datum Pyser); r. 1321, flumen *Drawe* (Otto, Wartislaus et Barnym, dicti Ottonis filius... duces Stetinenses, Slavorum, Cassubie et Pomeranie); R. 1325 ex illa parte fluvii dicti *Drawa* (Wladislaus... rex Polonie...; przymierze Władysława Łokietka z książętami pomorskimi przeciwko zaborczości brandenburskiej. Ze strony pomorskiej występują rodzimi książęta Otto, Wartislaus, Barnim, filius prenotati Ottonis, duces Slaviae et Cassubie. Actum apud Nakel³⁸). Zatem wystawcy i całe otoczenie rodzime. Do tych poświadczeń dodać należy z r. 1273, actum et datum in ponte *Drawe* (Mastwinus Pomeranorum dux³⁹)

³⁵) Pommersches Ub. III, str. 140, 301.

³⁶) Pommersches Ub. IV. 105.

³⁷) Pommersches Ub. V. 31.

³⁸) Pommersches Ub. VI. str. 29, 274, 370.

³⁹) Perlbach. Pomerell. Ub. str. 208.

V.

Ruskie nazwy rzeczne, wynotowane wyżej str. 382 sprowadza Sobolewskij l. c. do pierwiastka *-*d̄ar- ≅ -dr-*, łącząc go ze sti. *dhārā* 'Fluss, Strom', stpers *-dar-* 'Fluss', gr. *θορ-οὔμαι* (fut.). Grecka postać pierwiastka tego w formie *θορ- ≅ i. e. *dhor-* nie ulega wątpliwości np. w aor. *ἔ-θορον, θόρε, θορεῖν, ἦ θορή* 'der männliche Samen', *θόρνυμαι* 1. springen, vom Samen, *ὁ γονος εἰς τὴν μήτραν*; 2. bespringen, sich begatten; *ὁ θορός* 'der männliche Samen, von Menschen u. Thieren, bes. von Fischen'⁴⁰). *Boisacq*⁴¹) *θόρνυμαι, θορνύομαι* z Herodota 'saillir', *ἔθορον* 's'élancer, bondir', poetyczne *θροσμός* m. 'escarpement, hauteur (propr. saillie)'. Ale *Boisacq* oddziela ze względów znaczeniowych wyrazy gr. od sti. *dhārā* 'fleuve, fluide, rayon', łącząc ten ostatni z *dhāvati* 'courir, couler'. Podobnie *Walde*⁴²) zauważa wegen *θρόσσω* 'springe', *θροσμός* 'Anhöhe 'nicht auf Bedeutung Samenerguss beziehb.', sti. *dhārā* 'Strom, Guss, Strahl', *dharyam* 'Wasser' za Uhlenbeckiem do sti. *dhāvati* 'rinnt'.

Współczesne języki dają pod tym względem następujące wskazówki: pols. I. *trysnąć* 1) puścić się strumieniem; 2) siknąć, strzyknąć, prysnąć, woda *tryska* ze skały, krew z rany *tryska*; II. *tryśnięcie*, 1) wypływ nagły; 2) *tryśnięcie potoku* (wód płodowych) = pęknięcie pęcherza płodowego, odpływ wód płodowych podczas porodu; III. *wytrysk*, 1) wypryskanie, pęd wypieranego płynu, fontanna; Gdy żyłę otworzy, krew *wytryskiem* pójdzie (= strumieniem, strugą); *wytrysk światła* = (nagły wyblysk). Ale i o przedmiotach stałych, porównaj przykład ze Słown. Warsz. VII. 1086. sv. Nad niemi jak *wytryski światła*, wznosiły się białopienne brzozy; 2) wybuch, eksplozja; 3) *wytrysk nasienia* (ejaculatio seminis). Zwolnienie *wytrysku nasienia* (brandyspermatismus). Mięsień *wytryskowy* (ejaculator seminis). IV. *wytrysnąć* 1) *trysnąwszy* wypaść, wybryznąć, wybuchnąć, wystrzelić; 2) wynikać nagle, pojawić się ni stąd ni z owąd; wydobyć się, wystąpić raptem, wyskoczyć,

⁴⁰) Passow. Hdwörterb. der griech. Sprache I. 1422.

⁴¹) Dictionnaire étymologique de la langue grecque 348—9.

⁴²) Lat. etym. Wb. 306—7. sv. foria.

wystrzelić. Także o przedmiotach stałych: Rój królików z pod ziemi wytrysnął (Mickiewicz)⁴³⁾. Francuskie *saillir* „sterceć, wystawać, wytrysnąć, uwydatniać się, stanowić o klaczy i ogierze“; *sallie* f. wyskok, wybuch, wybryk, dowcip, koncept, stanowienie klaczy i td.

Oczywiście wspólnem podłożem tych wszystkich wyobrażeń znaczeniowych jest nagłość pojawienia się, nie spodziewaność i gwałtowność wystąpienia. Z tego punktu widzenia da się zrozumieć wszystkie znaczenia, odnoszące się do wody, wysokich nagłych wzniesień, oraz do tych znaczeń z zakresu życia płciowego, które występują w greczyźnie. Zresztą niżej przy omawianiu pierwiastka **gʷd-* to samo rozszczepienie znaczeniowe dało się stwierdzić, bo z jednej strony nazwie *Gotów* i szwedzkich *Gautów* jest widoczna funkcja płciowa, a w szeregu nazw wodnych, źródeł zwłaszcza — znaczenie cieknięcia wody. Z tych względów wątpliwości znaczeniowe Boisacq'a i Wald'ego wydają mi się zbyt ostrożne. Czyli innemi słowy znaczeniowo i formalnie wyrazy greckie z pierwiastkiem $\theta\omicron\omicron$ — należą do sti. *dhārā* „fleuve, fluide, rayon“, *dhāryam* ‘Wasser’; sti. *dhārā* łączy zresztą zupełnie dokładnie te same znaczenia, co pols. *wytrysk*: 1) *wytrysk* wody = struga, strumień wody; 2) *wytrysk* światła = promień światła, tylko to co w polszczyźnie jest jeszcze przenośnią, to w sti. stało się już normalnem znaczeniem.

Jest rzeczą ciekawą, że pierwiastek ten zdaje się wykazywać w jj. lechickich szereg postaci, których wokalizacja przypomina prastare oboczności apofoniczne **Odera* || **Odora* || *Odra* || **Dra* (**Vé-dra*) *Drawa*, t. zn. **dher-* || **dhor-* || **dh(er)-*. Postać **d̥ra*: *der-* = *b̥ra-*, *t̥ra-*: **ber-* **ter-*. Zupełnie równoległy stan wykazuje pierwiastek *der̥* *d̥rati*, pols. *Za-dora*, *Za-dziora* ≤ **zadera*, *łachu-dra* etc. W greczyźnie te oboczności są także widoczne, $\theta\omicron\omicron\acute{\omicron}\acute{\omicron}$ || $\theta\alpha\upsilon\upsilon\epsilon\iota$ || $\theta\omicron\acute{\omicron}\sigma\omega$; sti. *dhārā* posiada wzdłużenie, powstałe zapewne na gruncie stindyjskim, stpers. *-dar-* „Fluss“ może reprezentować równie dobrze **dhor-*, jak i *dher-*. Z tego jednak faktu, że ziemie lechickie wykazują bogatsze rozgałęzienia apofoniczne pierwiastka, aniżeli ziemie ruskie,

⁴³⁾ Słownik Warsz. VII. 138. 1086—7.

wynikałoby, iż pierwotniejszym terenem powstawania nazw wodnych z tego pierwiastka jest dorzecze *Odry*, *Odery*, *Odory*, aniżeli dorzecze górnego Dniepru. Ta okoliczność podpie-
rałaby opowiadanie Nestora o przybyciu Więćców i Radzi-
miców z krainy **Lęchów* = *Ljachów*.

Równocześnie przy podanej analizie pisowni *Vettra*, *Vethra*, *Wtra* nabiera sensu nazwa *Odry*, spotykana przypuszczalnie u starożytnych pisarzy w postaci *Viadrus*, którą należy tak zanalizować jak wyżej *Ουιάδουα*. Mianowicie *Viadrus* = pra-
lechickiemu **Vě-droš* lub **Vě-droša*, nazwa identyczna z ruską *Vedroš* w dorzeczu Dniepru. Jeśli ten wywód jest słuszny, to stwierdzamy, że na ziemiach pralechickich były używane około narodzenia Chrystusa nazwy rzeczne od pierwiastka **dhor-* || **dher* || **dh(e)r* w różnych sufiksalnych i prefiksalnych rozgałęzieniach na oznaczenie wód bieżących i stojących. Że to jest zjawisko zupełnie normalne, jest rzeczą zupełnie oczywistą, bo tak jest i po dziś dzień, por. np. *po-tok*, *po-toka*, *wątok*, *potoczek*, *rzeka*, *rzeczka*, *rzeczulka* itd. Używane przez Lechitów nazwy mogły dojść do wiadomości starożytnych pisarzy za pośrednictwem German, o ile ci ostatni byli panami ziem lechickich; mogły one także dojść bezpośrednio od Lechitów za pośrednictwem starożytnych kupców lub podróżników w tej formie, w jakiej je oni słyszeli i w jakiej je dostosowali do swoich przyzwyczajęń artykulacyjnych, że pralechickie np. **Vě-droš* musiało być trak-
towane przez Rzymian jako *Viadrus* nie może podlegać wątpieniu. W różnych okolicach różne były postacie nazw. i niezawsze się da określić, do której rzeki w szczególności dana nazwa się odnosi, boć przecież są to pierwotnie *appellativa* a nie *nomina propria*! O tem się niestety ciągle zapomina, analizując te nazwy! W każdym razie i rozbiór nazwy rzeki *Odry* i pokrewnych nazw wskazuje, że o zasiedzeniu prastarem German w jej dorzeczu poprostu nie może być mowy. Jest to ważna wskazówka dla osądzania stosunków etnicznych między Wisłą a Odrą w czasach około narodzenia Chrystusa i na szereg wieków przedtem.

DZIAŁ KRYTYCZNY — ANALYSES.

WOJCIECHOWSKI Z., *Ustrój polityczny ziem polskich w czasach przedpiastowskich*, Pamiętnik hist.-prawny, t. IV, zes. 2, Lwów 1927.

Pisać o ustroju politycznym, czy też wogóle o dziejach przedpiastowskiej Polski, jest trudną rzeczą i . . . niezbyt ponętną; trudną — bo sklejenie całości z kilku ułamków źródłowych wymaga wielkiego wysiłku twórczego, a niezbyt ponętną — ponieważ pamięć o tem, ile pomysłów na ten temat zostało pogrzebanych, nie może usposabiać zachęcająco. Z tem wszystkiem przechodzić do porządku nad tą zamierzczłą przeszłością nie wolno, powiedzieć o niej musi się tyle, ile da się powiedzieć. Jakoż ani zawilość ani „niewdzięczność“ tematu nie odstraszały pracowników naukowych od coraz nowego podejmowania go i coraz głębszego rozpatrywania. W żmudnych dociekaniach wydoskonalila się metoda badawcza do tego stopnia, że jej tylko zawdzięczać należy przyrost wiadomości o dobie przedpiastowskiej, mimo że źródeł historycznych nie przybywa.

Pracą, wykazującą wybitne zalety metodyczne i rzucającą nowe światło na środowisko, z którego urosło Polskie Państwo, jest zacytowana rozprawa docenta Uniwersytetu poznańskiego, Dr. Zygmunta Wojciechowskiego.

Jeśli każdy rezultat naukowy zależy od sposobu, w jaki się na zdobycie jego zdąża, to stwierdzić trzeba, że autor przedsięwziął wszelkie środki, by najwłaściwszą drogą do celu dotrzeć. W selekcji źródeł okazał najdalej posuniętą ostrożność; oparł się na źródłach wyłącznie bezpośrednich, z materiału legendowego i t. zw. przeżytków korzystał w ograniczonym zakresie i z osobnem umotywowaniem. Mając ciągle przed oczyma dewizę: „wiedzieć mniej, ale dobrze“, nie gonił li tylko za tezami nowemi, owszem przywracał prawo obywa-

telstwa i gruntowniej umacniał zapatrywania dawniejsze, które w toku dyskusji uległy zachwianiu.

Źródeł dla siebie znalazł znikomo małą ilość; są to: Opis grodów t. zw. Geografa Bawarskiego, Żywot św. Metodego czyli Legenda Panońska i Opis Germanji króla Alfreda Wielkiego. Pewnych uzupełnień dla przekazów Geografa dostarczył mu dokument praski z r. 1086.

Każde z tych źródeł posiada obfitą literaturę, z którą niejednokrotnie trzeba było utarczki prowadzić. Na pierwszy plan wysunęła się polemika z prof. Kucharskim o Geografa Baw. Spór posiada znaczenie zasadnicze, ponieważ od poglądu na to źródło zależą w dużym stopniu wyniki, jakie co do Polski dadzą się z niego wydostać. O cóż w kontrowersji chodziło?

Jeśli „Opis grodów” Geografa rozdzielimy na trzy części: początkową, środkową i końcową, to różnica między nimi wystąpi w tem przedewszystkiem, iż obie skrajne części posiadają nazwy w mniejszym (koniec) lub większym (początek) zakresie zrozumiałe, podczas gdy ustęp środkowy obfituje w nomenklatury przeważnie ciemne i trudne do rozwiązania. Polski dotyczy szereg nazw zrozumiałych w końcowej partji, tę jednak odrzuca p. K., jako naleciałość późniejszą, występując z tezą, że wygląd Polski z VIII stulecia da się odtworzyć nie na ich podstawie, lecz w oparciu o nazwy środkowego ustępu, które trzeba umieć wyjaśnić; jakoż daje p. K. pomysłowawą ich interpretację. Tymczasem p. W. w ryzykowne rozwiązywanie nazw zagadkowych nie wdaje się wcale, biorąc to tylko z Geografa, co jest jasne i nie nastęrczające wątpliwości; jasne są nazwy końcowe i one jedynie służą mu do odtworzenia obrazu przedpiastowskiej Polski. Ale też o to, czy można polegać na nich, musiała być stoczona polemika.

Argumenty p. K. przeciw współczesności partji końcowej z resztą przekazu są następujące: 1) w końcowej części pojawia się sufiks *-ane*, którego nie zna tekst główny (zna tylko *-ani*), 2) relacja cała zredagowana została w zdaniach, podczas gdy część końcowa wyłamuje się z tej redakcji i ogranicza się do wyliczenia szeregu nazw „pustych” (trzeci argument o powtarzaniu się przy końcu nazw, wspomnianych już

raz we właściwym tekście, uchylił p. W. z polemiki, „ponieważ to, co ma być dowiedzione, występuje tu jako dowód“).

Co do argumentu pierwszego zwróconą została w polemice uwaga, iż ustęp końcowy posiada kilka sufiksów wspólnych z tekstem głównym, np. *-ani* (*Dadodesani*, *-ici* (*Serauici*, *Lunsici*, *Golensizi*), które obie części silnie ze sobą sprzęgają. Spostrzeżenie to jednak nie może osłabić faktu, iż niezależnie od tego posiada końcowy ustęp sufiks własny *-ane*, który w tekście głównym nie pojawia się ani razu, podczas gdy w krótkiej partii końcowej występuje aż 6 razy! Jest to zatem cecha niewątpliwie odróżniająca, ale cóż z tego wynika? Czyż musi się koniecznie przyjmować ów daleko idący wniosek, że szereg nazw końcowych dopisany został później? Przecież zostaje tu jeszcze bardzo prawdopodobna ewentualność, że autor „Opisu“ korzystał z dwóch relacyj współczesnych, w których zachodziła ta różnica.

Co do „konstrukcji zdaniowej“, która w tezie pana K. stanowiła główną podwalinę, wyszedł jego oponent zwyciężcą na całej linii. Ponieważ teza zbudowana została na całym szeregu dowolnych poprawek tekstu, rozprawił się z nią p. W. tak, jak należało. Na sprawę tę pragniemy szczególnie nacisk położyć. W studjum starożytności polskich (czy wogóle słowiańskich) jest to rzecz pierwszorzędnej i zasadniczej wagi: nie wolno tekstu poprawiać, o ile się nie udowodni błędu! Poprawki dowolne nie przynoszą żadnej korzyści i bez porównania pożyteczniejszem dla nauki jest przyznanie się, że się danego miejsca w tekście czy jakiejś nazwy nie rozumie, aniżeli gdy się je poprawia samowolnie.

Polemika z panem K. wypełniła rozdział I. W rozdziale II. rozpatrzył autor trzy zagadnienia ustrojowe: opole, szczep i plemię. Opole (=terytorjalny związek rodów) określone zostało jako „formacja terytorjalnie wyższa ponad ród“, szczep — jako formacja górująca nad opolem, a plemię — formacja przewyższająca szczep. Porządek zatem pojęć miał wyrażać stopniowy wzrost ich zakresu. Metodycznie postępował autor w sposób następujący: nie chcąc posługiwać się t. zw. przeżytkami, tylko materiałem bezpośrednim, odwołać

się musiał — w braku materiałów polskich — do źródeł zachodnich naszych pobratymców; na ich podstawie ustalał poszczególne fakty same w sobie, poczem ze zdobytem w ten sposób „światłem” podązał na ciemne przestworza polskie. Rzecz oczywista lakoniczne przekazy Geografa, Alfreda czy Legendy Panońskiej, zyskiwały w tem świetle wiele na wyrazistości i przejrzystości.

Jeśli chodzi o opola, stanął autor na słusznem, zdaniem naszym, stanowisku, iż są one przedpiastowskim tworem. W obrębie Słowian Zachodnich odpowiadały im okręgi, dla których Wachowski przyjął nazwę „ustrojów niższego rzędu”; najdłużej zachowały się one u obodryckich Wagrów. Porównanie niektórych, lepiej zbadanych ziem polskich, jak pałuckiej lub krzywińskiej, z terytorjum szczepowem Wagrów, przekonywa nas, iż rozmiarami zbliżały się one do siebie w wysokim stopniu. I teraz — co jest rzeczą szczególnie znamienne! — wszystkie te ziemie rozpadały się na zbliżoną ilość obwodów pomniejszych, mianowicie ziemia pałucka dzieliła się na 5 opoli, krzywińska na 4 czy też 6, a kraina Wagrów również na 6 (w XII w.). Analogja wiele mówiąca.

Stosunki szczepowe najlepiej dadzą się odtworzyć na Śląsku. Ze szczepów śląskich wymienił Geograf Baw. trzy: Dziadoszan, Słęzan i Opolan, a dokument z roku 1086 uzupełnił je Bobrzanami i Trzebowianami; razem więc pięć. Dodać jednak trzeba, iż nie został przez to wyczerpany cały Śląsk w późniejszych granicach, lecz tylko zaodrzańska jego część, ograniczona Sudetami od południa, a rzeką Bobrem od zachodu. Z innych dzielnic polskich ujawnił Geograf jedynie fragment pomorskiej organizacji szczepowej, gdzie wymienił dwa szczepy, Pырzyczan i Wolinian. Otóż analogiczne do polskich spotykamy stosunki wśród Słowian Zachodnich. U Obodrytów odpowiadali naszym szczepom: Obodryci właściwi (Rarogi), Wagrówie, Połabianie i Warnowie, a u Lutyków: Chyżanie, Czrepienieanie, Doleńcy i Redarowie. Jeśli chodzi o przestrzeń zasiedloną przez poszczególne szczepy, to podobieństwo między ziemiami zajętemi przez śląskie (najlepiej znaną krainą Dziadoszan), oraz przez szczepy lutyckie i obodryckie, jest nader znaczne. Podkreśla wreszcie

autor, że szczepy powyższe, znowuż polskie i zachodnio-słowiańskie, nie są tylko geograficzno-etnicznymi pojęciami, ale także ustrojowo-politycznymi (przykładem polskiego księcia szczepowego może być Lech z roku 805).

Pozostały jeszcze ustroje plemienne. Zachodnia Słowiańszczyzna znała ich dwa typy: 1) „wielkie księstwo“, które polegało na federacji szeregu księstw szczepowych (naprzykł. Związek Welecki), i 2) „księstwo plemienne“, oparte na zespoleniu terytoriów szczepowych pod jednolitą władzą dynastji (księstwo Obodryckie). W Polsce wytworzył się tylko drugi typ tych państw, „wielkiego księstwa“ u nas nie było. W IX wieku stworzyli księstwo plemienne Wiślanie, a po nich dokonali tego samego Polanie; nie udało się prawdopodobnie stworzyć tej organizacji w obrębie swych dzielnic, Pomorzanom i Ślązanom. Zawily i obszerny problem Wiślan zajął sporo miejsca w pracy, ponieważ autor w wielu wypadkach potykać się musiał z odmiennymi na tę sprawę zapatrywaniami prof. St. Zakrzewskiego.

Rozdział III poświęcony został „władzy książęcej w plemienu Polan“. Ewolucja polskich stosunków poszła w tym wypadku odmiennymi, aniżeli u Zachodnich Słowian, drogami. Wytworzyła się u nas zasada dziedziczności tronu, „będąca wykładnikiem urobionego prywatno-prawnego stosunku dynastji panującej do terytorjum państwowego“, podczas gdy Lutyacy i Obodrycy zdobyć się na nią nie potrafili; przeszkodą stały się u nich czynniki społeczne. Skutki takiego układu stosunków nie dały na siebie długo czekać. O ile brak dziedziczności tronu stał się u Lutyków i Obodrytów przyczyną ich słabości, a nawet zarodkiem śmierci politycznej, o tyle odmienny stan rzeczy w Polsce przyczynił się do ugruntowania jej potęgi i do rozwinięcia sił twórczych, które w miejsce księstwa plemiennego zdołały stworzyć: Polskie Państwo. Odrzucając wszelkie pomysły najazdowe staje autor na jedynie racjonalnem stanowisku, iż państwo to jest własnym polskim wytworem.

Takie są w najogólniejszym zarysie wyniki pracy pana W. Nie wyczerpuje ona wszystkich kwestyj ustrojowych, tak np. z góry usuwa zagadnienie rodu, niemniej jednak to, co daje,

stanowi bardzo poważny dorobek naukowy. Sam charakter tematu, t. j. zawilość poruszonych problemów (pochodząca z fragmentaryczności źródeł), czyni niemożliwym definitywne rozstrzygnięcie tych i owych zagadnień, na dobro jednak autora policzyć trzeba, iż stale objawiał ostrożną czujność, co można przyjąć za rzecz pewną, a co za mniej lub więcej wątpliwą.

Od siebie zwrócimy uwagę na pewną sprawę, raczej drugorzędnego znaczenia, co do której nasuwają się wątpliwości, czy całkiem szczęśliwie została postawiona. Chodzi o owo ugrupowanie pojęć: opole — szczep — plemię, mające wyrażać pewnego rodzaju gradację od małych do coraz większych jednostek ustrojowych. Sprawa jest niejasną z dwóch przyczyn.

1. W pojęciu opole, bez względu na to, jaką treść dalszą wiązać z niem będziemy, moment terytorjalności wysuwa się na plan pierwszy, w określeniach natomiast: szczep i plemię, o ile ten moment może być wogóle brany w rachubę, czynnik osobowy, a nie terytorjalny, gra główną rolę. Skoro zatem ugrupowanie: opole — szczep — plemię, zechcemy traktować jako klasyfikację, niejasność jej tkwić będzie w tem, iż przeprowadzoną została według dwóch odmiennych zasad: terytorjalnej i osobowej. I dopiero wprowadzenie dwóch podziałów, według obu wspomnianych zasad, zdołałaby — zdaniem naszym — wszelki cień niejasności usunąć.

2. Powtórę trudno uchwycić odgraniczenie treści pojęcia „opole”, od treści pojęcia „szczep”. O ile między szczepem i plemieniem granica występuje wyraźnie: plemię = szereg szczepów, o tyle między polem i szczepem nie tak łatwo wpada w oko, ponieważ jedno i drugie oznaczało właściwie większą ilość rodów (ściśle definicje tych pojęć znajdujemy w Wykładach uniwersyteckich autora; i tak na str. 1 określony został szczep jako szereg rodów, na str. 13 opole = terytorjalny związek rodów, a szczep = połączenie szeregu opoli). Przyjmując te definicje, do jakich wniosków dojdziemy? Że opole bywało w przeważnej ilości wypadków mniejszem od terytorjum szczepowego, że zatem kilka opoli stanowiło obszar szczepowy, ten fakt nie może budzić żad-

nych wątpliwości; w tem też znaczeniu definicja szczepu, jako połączenia szeregu opoli, niczego nie zostawia do życzenia. Ale czyż wykluczoną została przez to ewentualność, kiedy drobne stosunkowo szczepy za całą siedzibę posiadały jedno większe opole? Czy ludem takim nie byli Opolanie śląscy? — warto sobie zadać pytanie z uwagi na ich nazwę. Odwołać się tu można ponadto do przyjętego naogół w nauce naszej zapatrywania, iż późniejsze kasztelanje w niejednym wypadku kryły w sobie rozciągłość terytorjów szczepowych, a wiadomą jest rzeczą (co autor na str. 21 przyp. 2 przypomina), że bywały kasztelanje „oparte o jedno tylko opole“ (t. zn. granice obu obwodów pokrywały się ze sobą). Wynika z tego, że sytuacji, w której szczep byłby równocześnie plemieniem, nie można dopuszczać, ale w której opole pokrywałoby się ze szczepem, przyjąć można bez wielkich trudności. W takim zaś razie różnica między szczepem i plemieniem byłaby jakościowej natury, podczas gdy między opolem i szczepem tylko ilościowej, przyczem czasami mogło jej nie być wcale. Przejrzystym i nie budzącym wątpliwości pozostanie szereg: ród — szczep — plemię.

Uwagi nasze, tyżące się zewnętrznej struktury jednego rozdziału, nie godzą w meritum rzeczy; ta bowiem wyłożona została w sposób jasny i przekonywujący. Za wielką zaletę pracy, obok ostrożnej i subtelnej analizy źródeł, uważać się musi trzeźwość poglądu i siłę przekonania. Zwłaszcza trzeźwość owa jest w badaniach nad najdawniejszą przeszłością nieocenionym wprost darem, wiadomo bowiem, ile nagrzeszono na tem polu, jak dziwaczne pomysły rozwijali dawniejsi zwłaszcza badacze, u których trzeźwość nie zdołała opanować fantazji.

J. Widajewicz.

TRAUTMANN REINHOLD und VASMER MAX. **Grundriss der slavischen Philologie und Kulturgeschichte.** Berlin und Leipzig 1925—1927. Walter de Gruyter & Co. Dotąd trzy tomy w. 8^o.

Gdy różne działy nauk humanistycznych, filologia klasyczna, germańska, romańska itd., posiadają od dawna zbior-

rowe wydawnictwa, encyklopedje czy Grundrissy, obejmujące całość działu, zestawiające wyniki pracy dotychczasowej, aby ułatwić dalsze jej postępy, brakowało sławistycy, jednej z najmłodszych w tej dziedzinie, uruchomionej dopiero w drugiej połowie zeszłego wieku dzięki głównie pracy Miklosichowej, podobnego „podręcznika”. A był on tem potrzebniejszy, czem bardziej rozpraszały się badania filologii i kultury u poszczególnych szczepów słowiańskich. Badania te luźne nie uwzględniały nieraz najbliższych sąsiadów, nie miały więc szerszej podstawy i były skazane z góry na niepłodność. Cóż byśmy uzyskali np., gdybyśmy badali sam język polski, nie przywołując na pomoc sąsiednich? Taksamo ma się rzecz na polu dziejów, obrzędów, podań itd.; polskich nigdy nie zrozumiemy dokładniej, jeżeli nie uwzględnimy podobnych czeskich itd.

Tę potrzebę wyczuł najlepiej V. Jagić, co samem wydawnictwem *Archiv f. slav. Philologie*, współpracę podobną zagaił i podtrzymywał. On ułożył program podobnego dzieła, co wykonać miał drugi wydział (ruski) Akademji petersburskiej; program był bardzo obszerny; wyszło też kilka tomów, między niemi pierwszy wstępny, historia filologii słowiańskiej, olbrzymich rozmiarów (acz z wyłączeniem filologów żyjących!), pióra Jagicia (inne tomy dotyczyły paleografji, historii języka ruskiego itd.); Niederle wygotował rzecz o statystyce słowiaństwa. Wojna światowa i jej wynik, zniszczenie Rosji, przerwały na zawsze to wydawnictwo. Lecz myśl jego nie zaginęła, skoro potrzebę coraz bardziej odczuwano.

Akademja Krakowska podjęła podobną pracę wielotomową, ale ograniczyła ją do rzeczy polskich. Wyszły tomy, oprócz wstępnego, o dziejach (dotąd niedokończone), języku, literaturze, ale na tem rzecz skończono; Akademja ani uzupełni ani podejmie się na nowo czegoś podobnego. Natomiast Czesi zakrzętałi się około encyklopedji słowiańskiej, tem bardziej że Praga od dawna środowiskiem niemal, jeżeli nie nauki, to literatury słowiańskiej, bo tam najłatwiej jeszcze o wymianę i wzajemność, u nas do niedawna wcale nie istniejącą. Równocześnie słyhać aż o dwu projektach

czeskich; jeden pod opieką Akademii Umiejętności a redakcją prof. Murko; drugi prywatne przedsiębiorstwo księgarskie w Bernie(?); na razie chodzi o połączenie obu(?). I paryska szkoła studjów słowiańskich nosi się, jak słyhać, z podobnym zamiarem — może zgodzi w tym celu wydawnictwa wszelakich „Manuel” (jeden, starożytności słowiańskich, skrócenie wielkiego dzieła *Niederlego*, pojawił się już w pierwszym tomie, dalsze planowane).

Wszystkich wyprzedzili teraz Niemcy. Dwaj sławiści niemieccy, *Vasmer* w Berlinie i *Trautmann* w Lipsku, oparli o jedną z najpoważniejszych firm księgarskich (*W. de Gruyter*; jest to związek kilku firm, *Göschena*, *D. Reimera* i in.), przystąpili do wydania *Grundrissu* slawistycznego, obejmującego filologję i dzieje kultury; planu szczegółowego dotąd nie ogłosili, gdyż jeden i drugi dział jeszcze nie przydzielony ostatecznie, ale zamiast planów i programów wydali już trzy tomy, a dalsze są w druku; autorowie nie władający językiem niemieckim, przesyłają prace w własnym języku, tłumaczone w berlińskim instytucie słowiańskim, rozporządzającym znakomitą biblioteką, co się co dzień powiększa.

Z tych trzech tomów zaraz pierwszy wkracza w najspecjalniejszą dziedzinę ‘*Slavia Occidentalis*’: „*Geschichte der pomoranischen (kaschubischen) Sprache von Dr. Friedrich Lorentz mit einer Karte*”; 1925, XI i 236 str., wielkiej ósemki nadzwyczaj zbitego druku. Ale właśnie o tym tomie nie myślę zdawać sprawy, bo pojawi się obszerniejsze wydanie polskie, którego pierwszy zeszyt świeży wyszedł: „*Gramatyka pomorska, wstęp, źródła, transkrypcje z mapą narzeczy pomorskich*”, str. 70, Poznań 1927, nakładem Instytutu zachodnio-słowiańskiego przy Uniwersytecie Poznańskim. Polskie wydanie daje tekst, przynajmniej we wstępie, nierównie obszerniejszy niż *Grundriss* (i skala mapy nierównie większa), więc zdaje mi się należy wyczekać całkowitego wydania (zeszyt drugi, *głosownia*, jest właśnie w druku). Ograniczę się dwoma następnymi tomami.

„*Russische (ostslawische) Volkskunde von Dmitry Zelenin*”, 1927, XXVI i 424 stron, z 252 ilustracjami w tekście i na 5 kolorowych tablicach wraz z mapą narzeczową ruską, jest

dziełem pierwszorzędного znaczenia, jakiego w literaturach słowiańskich dotąd nie posiadaliśmy. Należy się jemu tem większa uwaga, że u nas nie dawno pojawiły się dwie prace syntetyczne o podobnym zakresie: Dr. Adam Fischer, „Lud Polski, podręcznik etnografji Polski z 3 mapami i 58 ilustracjami w tekście“, Ossolineum 1926, str. IV. i 240; Jan St. Bystron, „Wstęp do ludoznawstwa polskiego Lwowska biblioteka slawistyczna II“, 1926, Lwów, Jakubowski, VIII i 176 stron. Wprawdzie zakres tych trzech dzieł nie równy; Bystron ogarnia ludoznawcze studia europejskie, szczególnie w pierwszej części (Ludoznawstwo jako nauka), ale i w drugiej (Przegląd zagadnień ludoznawstwa polskiego, od str. 109), posługuje się autor chętnie materiałem porównawczym, wykazując dzieła obce, głównie niemieckie, poświęcone tym samym zagadnieniom u Niemców i innych; porusza, ale zbyt krótko (przecież to tylko wstęp!), wszelkie zagadnienia i wplata bardzo trafne uwagi i poglądy, nie motywując ich szerzej. Podręcznik prof. Fischera pokrywa się niemal zupełnie z dziełem Zelenina, ale objął więcej, bo i wstęp ogólnej treści (o etnografji itd.) i kulturę duchową, której trzy paragrafy (37—9) Zeleninowi zupełnie obce (pieśni, powieści i td.), paragrafy 10—15 (o ludności) zbyte u Zelenina wywodem o czwórdzielności (nie trójdzielności, jak zwykle się przyjmuje) plemienia ruskiego (Ukraina, Białoruś, Wielkorosja Południowa, Północna); wykład więc Zelenina niemal trzy razy tak obszerny, a dział ilustracyjny pięciokrotnie bogatszy. Zelenin uwzględnia tylko stan dzisiejszy; wyjątkowo powoływa i dawne źródła, ale niemal tylko, jeśli potwierdzają stan dzisiejszy, więc np. mówiąc o chrzcinach ani słówkiem nie wspomniał o dawnym Rodzie i Rodzanicach-fejach, tj. o tych bóstwach, którym Prastłowianie, ba Ruś jeszcze do 14. i 15. wieku, składali ofiary przy narodzinach; ich pierwotności Bystron, Słowiańskie obrzędy rodzinne, 1916, stron 53 i 103 najmylniej zaprzeczył, jakoby je znano tylko na Bałkanie, lecz nie u Czechów i u nas ani na Rusi! Fischer je słusznie wspomniał, str. 159. Pomimo tego usuwania materiału historycznego, dawnego, zapuszcza się Zelenin często w wywody o początku,

znaczeniu pierwotnem jakiegoś obrzędu, dowodząc i wielkiej przenikliwości i zupełnej samoistności sądu, nie dając się żadnej powadze wodzić na pasku, ani Mannhardtowi ani Frazerowi ani komukolwiek innemu; polemizuje też często z Aniczkowem, Wołkowem i in.

Zelenin omówił we dwunastu rozdziałach: rolnictwo; pasterstwo z pszczelarstwem i rybactwem; pożywienie; uprząż, wozy, czółna; przygotowanie ubioru i obuwia, przędzenie, tkactwo itd., ubiór sam i obuwie; kulturę cielesną; mieszkania; życie rodzinne od kolebki do grobu; życie społeczne; obrzędy związane z porą roczną; wierzenia; każdy rozdział zaopatrzył w wyczerpującą bibliografię. Zналиśmy Zelenina od kilkunastu lat jako zasłużonego badacza — ludoznawcę; w licznych podróżach po całej Rosji, głównie po Wielkiej, wybierał obfity materiał, uzupełnił go olbrzymią literaturą drukowaną i rękopiśmienną (ze zbiorów rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, które sam skatalogował). Starał się równomiernie uwzględnić wszystkie cztery grupy, o ile materiał pozwalał i chociaż Rosjanin, nie skrzywdził ani razu świadomie ani Ukrainy ani Białej Rusi, o co u Rosjan potępiających zgóry każdy istotny czy mniemany separatyzm, nigdy nie trudno. Jeżeli porównamy np. przy urodzinach materiał jego a Bystroniowy, to znajdziemy u Zelenina przewagę mianowicie co do północy, u Bystronia niemal wcale nie zastąpionej, ale Bystron zwraca uwagę na wiele drobniejszych szczegółów, pominiętych przez Zelenina, co nie dziw, skoro Bystron całą książkę o 148 str. napisał, a Zelenin 9 stronici na toż zużył. Zelenin daje więc tylko wybór z materiałów, ale przeprowadził go znakomicie, tak że wszystko ważne uwzględnił. Szczegółów, skoro rzecz chodzi o Ruś, nie o zachodnią słowiańszczyznę, nie myślę przedstawiać, lecz zwrócę uwagę naszych ludoznawców na zasadnicze pytania. Zelenin pokpiwa sobie i słusznie ze wszelkiej mitologii; przeczy np. ustalonym poglądom solarnym, nawet w obrzędzie kupałnym, gdzie przecież każdy szanujący siebie ludoznawca koniecznie o przesileniu letniem (a podobnie o zimowem przy Godach), już choćby z palenia kół, co Zelenin trafnie wykpił,

rozprawia; w dożynkach — zawiązywaniu brody, uznaje wyłączenie akt magiczny (zapewnienie urodzaju przyszłego), przecząc wszelkim demonom żytnim i podobnym wymysłom. Słusznie podkreśla pożyczki, z Zachodu i od Grecji, czasem idzie może za daleko. Oto np. bardzo ciekawy obrzęd oczyszczania położnicy i babki (akuszerki), o którym *Bystroń* prawi na str. 68 i 69 a *Zelenin* na 298 i 299: obrzęd mniej skomplikowany na Wielkiej Rusi, bardziej na Ukrainie; z różnicy tej wnosi *Zelenin*, że to obrzęd pozabawiony starych tradycji. Po chrzcie, w dzień trzeci po położu a najdalej w dziewiąty, żegna się położnica i rozplaca z babką w t. zw. rozmywkach albo zlewinach, albo i murawinach — na Białej Rusi, od zmywania i muru, gdzie obie sobie ręce myją (z osobliwzszymi zachodami, wrzucaniem do wody chmielu, węgielków itd.), stając na siekierze, położonej na mietle, trzykrotnie na przemiany — poczem gdzieś gdzieś trzykrotnie stół obchodzą, za babką obecni, po czym następuje uczta. *Zelenin* twierdzi, że to tylko „odmianki zapożyczonego od Greków obrzędu amfidromia“, o którym *Bystroń* str. 101 wspomina, ależ to obchodzenie stołu poświęcone tylko raz, więc trudno się na tem wspierać i oczyszczenie matki i babki, a recepcja dziecka, dwa odrębne momenty, których nie należy mieszać. Obaj autorowie uwzględniają za mało wpływ chrześcijaństwa (przecież całe kumowstwo było zupełnie obce pogaństwu!), co wszelkie pojęcia z podstaw poprzemieniało. I w obrzędzie weselnym rad by *Zelenin* przejęcia niejednego szczegółu z Grecji się dopatrywał (str. 306). Zupełnie mistycyzmem trąci, co na str. 353 o znaczeniu właściwym huśtania prawi, tem bardziej, że z reguły czysto ekonomicznym względem stanowczą rolę w rozwoju czy zaniku wszelkich praktyk przypisuje (gdzie może również nieraz zadaleko się posuwa, np. str. 320; dlaczego umierającego na słomie pokładają?) Inne uwagi nadzwyczaj trafne, tylko znowu nie zgodziłbym się na pogląd (str. 383), że olimp pogański zanikł całkowicie w pamięci ludowej, bo był „religią urzędową, (obcą ludowi), książąt, szlachty a może i drużyny książęcej“ — wierutna to bajka, bo duchowieństwo wielkich bogów odrazu strąciło

(a nieraz i to po upornej walce; Swarozycza jeszcze w 13 w. przy stodole wzywano!), ale z domowymi się nigdy nie uporało. Wpływy chrześcijaństwa sięgają jeszcze głębiej, niż z wywodów Zelenina wypływało; same nazwy kolędy, rusałek i i. tego dowodzą. Lecz nie myślę wytaczać spornych pytań; wymienię osobno polemikę jego z badaczami ukraińskimi (Sumcowem, Wołkowem), co w obrzędach weselnych wielkoruskich dopatrywali się koniecznie wpływów azjatyckich, odstępstwa od pierwotnych słowiańskich, zachowanych lepiej na Ukrainie. Zelenin nigdzie nie zataja różnic między racjonalizmem i trzeźwością sądu 'kacapa' a naiwnością i przesadami 'chochła', ale też ich nie powiększa; ze szczególną troskliwością zebrał i materiał słownikowy ze wszystkich czteru grup; tylko etymologię bywają ryzykowne. Znakomicie dobrane ryciny (autentyczne, ze zdjęć własnych i obcych, z figuryn muzealnych) ułatwiają pogład. Powtarzam, dzieło niezbędne dla każdego, pracującego na polu słowiańskiego ludoznawstwa, imponujące mistrzowskimi opanowaniem olbrzymiego materiału i trzeźwym, krytycznym tegoż opracowaniem, dowodzące niezbić, jak przedmiot zyskuje w oświeceniu porównawczem.

Należało oczekiwać, że redakcja Grundrissu powierzy temu samemu Zeleninowi podobne porównawcze opracowanie i umysłowej kultury ludowej, pieśni, powieści itd. I na tem polu tylko na obszernej podstawie, nie ograniczonej do jednego plemienia, możemy oczekiwać pomyślnych wyników. Są wprawdzie znaczne różnice między pieśnią ukraińską a wielkoruską. Ukraina nie zna pieśni „historycznych“ (w istocie bajecznych, t. zw. bylin), ocalałych na północy, ma swoje dumy w zupełnie innym rodzaju; niema między weselnymi t. zw. pieśniami podbludnymi wielkoruskimi. Rosja nie ma znowu koljadek, istnych pereł całej liryki ludowej; Białoruś ma obok koljadek (nierównie uboższych niż ukraińskie) pieśni wołoczebne (wielkonocne), które Ukraina od 17. wieku postradała. Ależ to są różnice przeważnie historyczne t. j. możemy je wywieść ze wspólnego źródła; właśnie u koljadek ukraińskich da się dowieść, że rozkwit ich późny, z 17. wieku. Co ciekawsze, jeden i ten sam

wiersz nabiera u każdego szczepu osobnych odcieni, np. wiersz (stich) o Aleksieju, człowieku bożym, obfituje na Wielkiej Rusi w fakty, na Białej w pobożność, a na Małej w liryzm. Lecz to wszystko wymaga dla uwydatnienia rozwoju i różnic porównawczego opracowania, jednolitego, inaczej trzeba wszystko powtarzać i mimo to do niczego pewnego się nie dotrze.

Otóż redakcja Grundrissu popełniła ten błąd fatalny, którego nie można już naprawić, że rozprószyła przedstawienie kultury umysłowej ruskiego ludu na luźne opracowania; trzeci tom wypełnił akademik E. Karaskij: „Geschichte der weissrussischen Volksdichtung u. Literatur“, 1926, X i 202 str.; mizerny temat opracował mizernie. Połowę tomu (od str. 96) poświęcił bowiem „literaturze“ białoruskiej, której na świecie nie było i niema, bo przekłady pisma św., nieciekawe kroniki i statut litewski nie stanowią literatury w przeszłości, a w terażniejszości mimo ośmiu milionów wcale mieszanej Białorusi są dotąd tylko próby. Młodzi pieśniarze białoruscy uprawiają głównie lirykę, bo to najłatwiejsze i obrazy i myśli są gotowe, należy dobierać rymów; o powieść czy dramat kuszą się wyjątkowo. Wszyscy nastroszeni wobec ubóstwa ziemi i ludu na tony bardzo minorowe i powtarzają się zawzięcie; jest to więc dotąd przeważnie literatura gwarowa jak np. drobniutka łużycka. Karaskij wylicza skrupulatnie te nieraz niedowarzone płody wszelakich pseudonimów i kończy je „marseljerą“ białoruską, nieudolnym zbiorkiem pustych frazesów. Co tam ciekawszego, to silny udział Polaków, Czeczota, Rypińskiego i i. aż do Marcinkiewicza, udział, jakiego na Ukrainie w takiej mierze wykazać nie możemy; rzeczy pseudoludowe, humorystyczne, od parodji Eneidy począwszy, budzą przecież zajęcie. W 17 i 18 wieku pochodzą od polskich autorów, jezuitów i i. nieliczne wstawki scen humorystycznych (intermedia) w komedje i tragedje szkolne; pisał o nich u nas niedawno p. Gołabek, lecz niesłusznie nazwał to „Początkami teatru białoruskiego“ — przecież to nie początki czegoś, lecz tylko zakończenie dawnej pedagogji. O Franciszku Skorynie, mniemanym „uczonym białoruskim“, wiemy dziś więcej nieco, dzięki archiwom króle-

wieckim i poznańskim, lecz „uczoność” jego tylko wymyśl p. Karskiego. Całą tę część możnaby i o połowę skrócić, a przedmiot sam nicby przez to nie stracił. Gorzej stoi sprawa z pierwszą, ciekawszą częścią o literaturze ludowej. Karski, autor kilkutomowego dzieła o Białorusi, zna ją bardzo dobrze, tylko z wiedzy nie umie korzystać; brak mu krytyki, wszystko u niego bardzo dawne, zaklęcia białoruskie zestawia z asyryjskimi, ale charakteryzować niczego nie umie. O pieśni ludowej nie dowie się wiele czytelnik, nieco lepiej wypadły uwagi o bajce; starych plotek mitologicznych autor się jeszcze nie wyzbył.

Tak przedstawia się na razie sam początek tego i dla nas arcyważnego wydawnictwa; wykonanie poruczono siłom najbardziej powołanym; że Karski nie dopisał, to już nie wina redakcji.

Na początku tej recenzji wspomniałem o roli rozstrzygającej Miklosicha w ufundowaniu slawistyki; jakiej ceny jego dzieła, dowodzi świeża publikacja, co i dla „Slavia Occidentalis” nie bez znaczenia. E. Bernecker, dzisiejszy wydawca Archiwu Jagiociowego niegdyś, wynowił manudrukami (co tym razem świetnie wypadł) trzy (właściwie cztery) rozprawy Fr. Miklosicha: „Die Bildung der slavischen Personen- und Ortsnamen” (Heidelberg 1927, Karol Winter) jako nr. 5 „Sammlung slavischer Lehr- und Handbücher, III Reihe. Texte und Untersuchungen”, str. 354 folio. Wyszły te rozprawy r. 1859, 1864, 1872 i 1874 i są dziś taksamo niezbędne, niczem nie zastąpione, jak niegdyś. Niejedno wprawdzie wiemy dziś lepiej, materiału mamy więcej, lecz podstawy pozostały i dziś niewzruszonemi, jak były przy samym początku. Szczególne znaczenie mają dla nas obie ostatnie rozprawy, o pochodzeniu nazw miejscowych od appellatywów, bo Miklosicha zajęły żywo niemieckie przeróbki nazw słowiańskich szczególnie w Alpach, ale i nad Oderą. Treść taka, że po uwagach ogólnych wyłożonych r. 1872, nastąpił r. 1874 alfabetyczny spis słów pni i nazw miejscowych od słowiańskich, serbo-chorwackich, czeskich, polskich do ruskich (i podobnych litewskich). Spis tych pni można pomnożyć; niema w nim np. (*Gniazda Gniez(d)nem*) i i.,

ale co jest, na tem można ufnie polegać i podziwiać tylko tę nieznużoną pilność, tę mrówczą pracowitość, ten sąd wytrawny a wzrok daleko patrzący. Są myłki i usterki we dwu pierwszych rozprawach, o imionach osobowych i urobionych od nich miejscowych (np. za mało uwzględnił autor imiona chrześcijańskie); niema ich niemal zupełnie w obu dalszych. Na nich budowali wszyscy, co się tym nęcącym, ale i niebezpiecznym nieraz tematem trudzili, niebezpieczny on, bo bez należytego wyszkolenia, bez krytyki a przy jakimkolwiek uprzedzeniu można najfantastyczniejsze snuć pomysły. Widzieliśmy przecież, jak wszelacy „autochtoniści“ na podstawie imiennictwa topograficznego Słowian—tubylców i na Apeninach - Pieninach i w Wandcji odnachodzili (u nas powtórzył niedawno Dr. Teofil Tomicki ten przestarzały obłęd w dziele p. t. *Słowiańskie rzeki w Europie*, Kraków 1925 r., str. 228). Praca Mikłosichowa przestrzega skutecznie przed wszelkimi podobnemi wykolejeniami. Należy tylko w jej myśli i metodzie dalej pracować, ją uzupełniać, np. takim ciekawym szczegółem, że prasłowiańskie *wołk* (cerk. *włak*, rus. *wołok*, nasz *włok*) zachowali Niemcy w nazwach na *walk* (*Pasewalk*, *Pritzwalk*, *Sawalk*,) a my w *Kołodrąb* nie inaczej postąpili, gdy taki *Worcisław*, r. 1015, późniejszy *Wrocław*, do rzadkości już nie należy. Może żadna rozprawa (jeżeli pominiemy owe o tureckich elementach w słowiańskim a o słowiańskich u Greków, Węgrów czy Rumunów) nie dowodzi tak niespożytości dzieła Mikłosichowego, jak ta właśnie — on jeden stworzył encyklopedję slawistyki, którą dziś tylko rozbudować należy.

A. Brückner.

RÉSUMÉS FRANÇAIS.

Tadeusz Lehr-Spławiński. *Contributions à la grammaire et à la lexicologie polabes* (p. 1—25).

1. Le pronom de la 1-ère personne sing. pol. *joz* provient du slave commun **(i)azъ*. 2. Les formes du gén. sing. et du datif sing. du même pronom apparaissent en polabe comme *mané* (\leq **məně*) || *miné* (\leq **meně*); dans la première forme, la syllabe radicale a conservé le vocalisme originaire propre au datif sing., tandis que la seconde forme présente le vocalisme du gén. sing.; dans les deux formes la désinence est celle du datif sing. 3. La répartition des formes pronominales de l'acc. sing. *mą tą są* après les prépositions et *mə tə sə* après les verbes, répartition identique à celle qu'on rencontre en vieux-polonais et en poméranien, est un héritage du slave commun et même de l'indoeuropéen. 4. La forme du loc. plur. *nā zōřā* appartient originairement aux thèmes en **-jo* (d'après l'analogie des thèmes en **-ǔ*) et non pas à ceux en **-ja*; pour ces derniers on ne trouve pas d'exemple de loc. plur. dans les textes polabes. 5. Les cas de nasalisation secondaire dans *ją* 'il est', *tą* 'ce(t)', *są* 'ce(t)', *jąz* 'schluckstrasse, kanal', *mąćat* 'fühlen, betasten' ne sont pas le résultat d'une seule et même tendance phonétique; chaque cas s'interprète par des conditions spéciales, soit phonétiques soit morphologiques (analogiques). 6. Les adjectifs à suffixe *-ənə* continuent les formations slaves en **-enъ* et non pas celles en **-enъ* ou *-ěnъ*. 7. Le suffixe **-enъ* qui servait en slave commun à former des adjectifs, apparaît en polabe tantôt sous la forme en *-nə*, tantôt sous la forme *-ānə* suivant la place originaire de l'accent. 8. Les formes du nom de nombre 'un' *jānə janŭ* etc. reposent sur la contamination de deux mots différents, anciens noms de nombre **jedъna *jedъno*

et **ina* **ino*, dont le sens était à peu près identique. 9. Le nom de nombre *dāvóji* formé de la même façon que le pol. *dwaj trzej cztery* doit sa désinence *-i* à la tendance à différencier le nom. plur. masculin — personnel des autres nominatifs plur. 10. Les noms de nombre 11—20 en polabe contiennent dans leur second membre — tous sans exception — l'ancien locatif **desęte* dont les différents aspects (*-cti -dist -cté*) s'expliquent par les déplacements récents du ton et particulièrement aussi par l'action d'une analogie morphologique des substantifs (thèmes en **jo*). 11. Polabe *zāglā* ≤ *žęglō*⁶. 12. Polabe *dārgnqt* = polon. *dziergnąc* ≤ **dǣgnqti*. 13. Polabe *smāgnā* ≤ **smōgne(tō)*, cf. polon. *śmignąc*. 14. Polabe *vā'sójā* ≤ **višaje(tō)* au lieu de **věšaje(tō)* d'après l'analogie de *vā'sā* ≤ **visi(tō)*. 15. Polabe *vūsaipā'it-sā* 's'embrasser' ≤ **osipiti-sę*. 16. Polabe *vāst: vāmā* ≤ **vōzęti: vō-eme(tō)*. 17. Polabe *pir* ≤ **per*. 18. *vāzvōžat* ≤ *vōzvadjati*.

Janina Heydzianka. *Les débris de la syntaxe polabe* (p. 26—69).

L'auteur a examiné en détail tous les groupes des mots et toutes les phrases que présentent les textes polabes. Cette analyse syntaxique montre que les tendances du développement qui ont régné dans le domaine de la syntaxe polabe ont été en général les mêmes que l'on rencontre dans les autres langues slaves de l'ouest. Malgré l'influence très sensible exercée par l'allemand sur la langue polabe les changements syntaxiques dus à l'allemand ne sont pas considérables: ils sont du reste semblables aux changements suivis par les autres langues slaves sujettes à l'influence remarquable de l'allemand (à savoir le sorabe et le cachoube).

Marja Rytarowska. *Les voyelles fermées ó ě du haut-sorabe* (p. 70—84).

Ayant soumis à une analyse exacte toutes les positions dans lesquelles apparaissent en haut sorabe les voyelles fermées ó et ě, l'auteur conclut qu'elles correspondent à des

anciennes longues sorabes \bar{o} \bar{e} partiellement héritées du slave commun et partiellement résultant d'allongements nouveaux propres au sorabe. Les anciennes longues se sont conservées dans les groupes protoslaves *tort tolt tert telt* à l'intonation rude primaire (akutowa) et rude secondaire (nowoakutowa). Les longues nouvelles sont nées des allongements compensatoires dus à la chute de \bar{o} et \bar{e} dans la syllabe suivante. Mais ces longues nouvelles ne se sont conservées que dans les syllabes initiales où elles ont passé à \bar{o} \bar{e} (voyelles fermées). Dans les syllabes non-initiales l'allongement n'a pas laissé de traces, abstraction faite des cas évidents d'analogie secondaire. La conservation de la quantité longue dans les syllabes initiales semble être due à l'accent qui s'est fixé sur ces syllabes.

Józef Widajewicz. *Licikaviki du Widukind.* (p. 85—181).

Les *Licikaviki* sont une peuplade lékhite, qui était assujettie au duc polonais Mieszko I. Nous les connaissons grâce au moine allemand Widukind de Neuve Corbée. On a beaucoup discuté parmi les historiens du moyen-âge sur leurs nom et leurs pays, mais on n'a pas réussi à enlever les doutes, parce que l'examen en était assez superficiel. On a traité le nom *Licikaviki* comme faussé et corrompu et on l'a changé d'une manière arbitraire. On a indiqué des analogies trompeuses. Toutefois l'onomastique lékhite du moyen-âge prouve sans doute, que le nom *Licikaviki* est un patronymicum tout à fait régulier du nom *Licika* avec un suffixe: *-ici = -iki*, *Licika -v- iki*, la consonne *-v-* étant placée parmi deux voyelles voisines *a* et *i*; on rencontre beaucoup de faits semblables dans les dialectes lékhites. Dans ce cas le prénom *Licika* (cf. les parallèles onomastiques *Misica Crasika*) aurait été porté par le bisaïeul de la peuplade *Licikaviki*.

Il est plus difficile de déterminer la demeure de cette peuplade, parce que les documents sur cette question sont encore plus précaires. Mais l'analyse détaillée de la chronique de Widukind et de celle de Thietmar prouve que leurs demeures

s'étendirent sur les bords de la Warta inférieure et de l'Oder au nord de l'embouchure de la Warta dans l'Oder. La situation politique générale, grâce à laquelle nous avons lié connaissance avec les *Licikaviki* le prouve de son côté. Les *Licikaviki* étaient donc une peuplade poméranienne, assujettie par les Polonais, qui s'orientaient vers les bords de la Baltique. Leur ville capitale était *Cedyna* (germanisé *Zehden*), chez Thietmar *Cidini*.

M. Gumowski. *Les restes des monnaies anciennes des ducs de Branibor (Brandenbourg) du XII-e siècle.* (p. 183—208).

L'auteur discute l'histoire du duc lékhite de Branibor Przybysław-Henryk, de sa femme Petrissa et ses relations avec les princes allemands, à savoir Albrecht l'Ours et son fils Othon. Il en résulte que les influences allemandes à Branibor pendant le règne de Przybysław-Henryk étaient déjà prépondérantes et que la duchesse Petrissa était celle qui les soutenait. C'est elle qui cachait pendant trois jours la mort de son mari Przybysław-Henryk jusqu'à ce que Albrecht l'Ours ne s'emparât de Brandenbourg. Le règne d'Albrecht l'Ours ne dura pas longtemps. Il était forcé de faire place au duc Jaksa de Miechow (Pologne), qui s'empara de Brandenbourg et y dominait quelques années. On le connaît sous le nom de Jaksa de *Kop(t)nik* (= germanisé *Köpenick* non loin de Berlin), parce qu'il y régnait jusqu'à la fin de sa vie (1176) après avoir perdu la ville de Brandenbourg avec les dépendances au profit d'Albrecht l'Ours. Les déductions de l'auteur se basent sur l'analyse détaillée des monnaies de Przybysław-Henryk, d'Albrecht l'Ours et de Jaksa de Cop(t)nik.

Adam Tomaszewski: *Roz- uoz- sur les terrains de la Grande Pologne.* (p. 209—212).

L'auteur présente beaucoup d'exemples de *uoz-*, recueillis dans le département (województwo) de Poznań. Il en résulte que *uoz- ≤ roz-* par dissimilation.

Bolesław Ślaski. *Mrongovius comme lexicographe cachoube.*
(p. 213—224).

L'auteur extrait à peu près 200 mots ou formes cachoubes du „Dokładny Niemiecko-Polski Słownik = Ausführliches Deutsch-Polnisches Wörterbuch“ par C. C. Mrongovius, Königsberg 1837 — et du „Dokładny Słownik Polsko-Niemiecki = Ausführliches Polnisch-Deutsches Wörterbuch“ par C. C. Mrongovius. Königsberg 1835.

Muka Ernest: *Les noms de lieux sorabes et leurs sens.*
(p. 225-253).

L'auteur analyse la structure morphologique et sémantique des noms de lieux en Haute et en Basse Lusace en les disposant systématiquement et selon l'alphabet. L'auteur tâche d'éclairer les noms de lieux par les appellatifs et critique ses prédécesseurs, surtout les auteurs allemands (par ex. Kühnel!) en corrigeant et redressant toutes les erreurs qu'on a faites à cause de l'ignorance pratique de la vive langue sorabe.

G. Iljińskij. Διτζίγι de *Constantin Porphyrogénète (en russe)*
(p. 254—6).

Le nom énigmatique de la Vistule, qu'on trouve dans „De administrando imperio“ de Constantin Porphyrogénète, chapitre XXXIII. Διτζίγι est grécisé du lékhite (prépolonais) **Dičica* ou **Dičika*, formé comme deminutif de **Dika* (scilicet *vepra*), C'est-à-dire les informateurs du Constantin Porphyrogénète ou lui-même tenaient l'affluent droit de la Vistule polon. Wieprz pour la Vistule supérieure. Il en résulte, que la Blanche Serbie de Constantin Porphyrogénète est la terre parmi le Wieprz et la Vistule.

G. Iljińskij. *Le fleuve Tanew (en russe)* p. 256—258.

Il n'est pas possible d'admettre avec Vasmer (*Zeitschrift f. Slav. Phil.* 1925), que le nom de *Tanew* affluent

du San soit identique avec celui du *Danube* prés slave **Tanovs* ≡ germ. **Tanvis* ≡ celt. **Danvis*. Les conditions chronologiques le contredisent. Le nom *Tanew* est slave indigène et appartient au radical *teuā-* || *tūā-* || *tā-* 'gonfler etc.'; cf. lit. *tānkus*, *tivinti*, prés slave **Tany* ≡ **t(ū)ānū* (*roikā*).

Henryk Batowski. *Contributions à la connaissance du dialecte slave de l'île de Rügen* (p. 259—275).

L'auteur soumet à l'analyse les matériaux linguistiques slaves de l'île de Rügen publiés par M. B. Ślaski dans SO. V. 66—77 et discute les opinions et les théories récentes qui se rapportent à ce dialecte. Il conclut que les nouvelles données ne sauraient changer en général la caractéristique phonétique établie pour le slave de Rügen par M. M. J. Łęgowski et T. Lehr-Splawiński dans SO. II. 114—36

Józef Kostrzewski. *Contributions à la préhistoire de la Poméranie de Stettin* (p. 276—286).

On peut démontrer — contre M. Kossinna — que les coupes à col en forme d'entonnoir et les bouteilles à fraise sont arrivées en Grande Pologne et en Silésie par la terre et pas nécessairement par la mer de la Chersonèse Cimbrique (Jylland). Il y a beaucoup de traces de la culture „prélusacienne“ (II période du bronze) sur le sol de la Poméranie de Stettin; les trouvailles rattachent la Poméranie de Stettin à la Grande Pologne et à la Silésie, parce qu'elles sont du même type que celles-ci. Par ex. les bracelets à bouclier spiral, on les trouve sur les terrains de la Grande Pologne, de la Masovie, de la Silésie et de la Poméranie de Stettin, où ils sont plus nombreux qu'ailleurs, à savoir dans la Pologne occidentale ou dans l'Allemagne Orientale. La Poméranie de Stettin fait par conséquent partie de la culture „prélusacienne“, qui est née dans le bassin de l'Oder supérieur. La culture „prélusacienne“ est parvenue le long de l'Oder jusqu'à l'embouchure de ce fleuve; cette marche

témoigne sans doute que les porteurs de la culture „prélusacienne“ s'avançaient consciemment vers la Baltique.

Jan Janow. *Slave pristavъ* (p. 287—289).

L'auteur après avoir examiné les matériaux lexicologiques russes, polonais et lékhites en conclut que le mot **pristavъ* est propre à tous les dialectes slaves du nord, à savoir aux dialectes lékhites (polonais, poméranien, polabe) et aux dialectes russes. Suédois *pristaff* peut être emprunté aux dialectes lékhites.

Contributions à l'étude du langage des écoliers de Poznań et de Trzemeszno (pages 290—307).

Les auteurs, MM. Pierre Ciula et Vladimir Czarnecki ont rassemblé environ 700 mots du langage des écoliers, en appliquant dans leur dictionnaire la transcription phonétique. Le travail ci-dessus a été fait au Séminaire de la langue polonaise sous la direction du Dr. Klich.

Mikołaj Rudnicki. *Du nom du fleuve Bug* (p. 308—314).

Le nom du fleuve *Bug* appartient au grec φεύγιο, lat. *fuga* etc. indoeurop. **bhougos*, préslave **bugъ*, cf. pol. *ciek-*, *u-ciekam*, *tok*, *potok* etc. Le nom *Bug* n'est pas isolé sur le territoire polonais et russe, cf. *Bugaj*, comme *Kłaj*, *Goraj*, petit-russe *Buha*, *Bużok*, pol. *Busk* etc.

Mikołaj Rudnicki. *Wda et Wisła (Vistule)* (p. 313—342).

Polon. *Wda* (= *Czarna Woda*) \leq **V₆da* est une alternance apophonique à **Wida*, *Widawa*, **Vědova*, chez les auteurs anciens Ουιάδουα. Le nom de la Vistule polon. *Wisła* lui est apparenté, *Wisła* \leq **Vid-tla* par l'intermédiaire de **Vis-tla*, cf. *ślup* \leq **stlprъ*. Ainsi l'on peut comprendre toutes les formes anciennes de la Vistule, c'est-à-dire lat. *Vistula*, *Visula*; lat. *Visculus* provient de la langue baltique (vieux-prussien), qui de son côté l'a emprunté au lékhite **Vistla*, en la changeant en **Viskla*. L'onomastique géographique de la Pologne, et

de la Blanche Russie offre beaucoup de noms du radical *vid- || veid || void-*. Ainsi il n'y a pas de place pour les peuplades germaniques autochtones dans le bassin de la Vistule aux temps préhistoriques. Les Germains que l'on rencontre dans ces régions sont tous des envahisseurs.

Mikołaj Rudnicki. *La Wda et la Gwda* (p. 343—369).

Wda **V*₆*da*; *Gwda* résulte d'une contamination de *Wda* × **Gda*, comme *Gwoda* de **Gda* + *Woda*; documentaire *Kef-dicz*, *Kidithsa* ≤ **G*₆*vdica*, **Gydica*; **G*₆*vdica* ≤ **G*₆*dica* × **V*₆*dica*; *Głda* est apparentée au russe *gludkij* 'schlüpfrig'. **Gydica* et les alternances **Guda*, **Gudova*, **Gdova* proviennent d'un radical préslave et indoeuropéen **ghud-* || **gheu-d-* || **ghou-d* et **ghū-d-*, cf. *dōch-* || *dych-* || *duch-*. Toutes ces formes apophoniques apparaissent dans l'onomastique polonaise et lékhite (Obodrits de Meklenbourg, l'île Rugja = Rügen), comme *Gudow* (l'île Fehmarn) *Gudderitze* (l'île Rugja), *Gidamer* (Poméranie allemande en 1229), polon. *Gdańsk*, *Gdynia*, *Gdow*, *Giecz* etc., *Gudawski*, *Gudajewo*, *Gidyński*, etc.. Aussi dans les appellatifs pol. (dial.) *guda*, *gudza*, *gudzia*, 'cochon, surtout truie, laie'. Indoeurop. **gheu-* est élargi par le déterminatif *-de-* || *-do-*; cette formation est attestée surtout dans les langues germaniques, got. *giuta* 'je verse' et l'autre forme apophonique dans les dénominations de peuplades germaniques got. *Gut-*, suéd. *Gaut-* etc. Il est possible d'admettre que dans l'onomastique lékhite ce radical soit indigène, mais dans polonais *gudłaj*, *Gdeczyk*, et dans lituanien *Gudaĩ* il est emprunté au germanique (gothiq^æ).

Mikołaj Rudnicki. *L'Odra et la Drawa* (*L'Oder et Drawa-Drage*). (p. 370—388).

Odra est un nom lékhite, en particulier polonais. La dénomination poméranienne, qu'on peut trouver dans les documents historiques est *Odera* || *Odora*. Cette alternance

provient de la dispalatalisation d' *e* en *o* devant un *r* dur, qui est si caractéristique pour les dialectes lékhites. *Drawa* est un élargissement suffixal de *Dra*, qui est attesté dans les documents historiques: *Dra* + *wa*. *Odra* et *Odera* || *Odora* ont un préfixe: *o-*. Dans les noms des fleuves, comme M. Sobolevskoj ZSPh. II. 53. l'a démontré, il existe beaucoup de préfixes, comme *O-*, *Ve-*, *I-*, *Ža-*, *Ne-* etc. Ainsi l'on peut expliquer aussi l'antique *Viadrus* comme le nom de l'Oder, c'est-à-dire *Viadrus* = lékhite **Vě-droša*, ou **Vě-droš6*. Le radical *-dr* ≤ *-d̄r-*, ou *-d̄r-* ou *-dor-* est indoeuropéen, cf. sanskr. *dhāra* 'fleuve', vieux-perse *-dar-* 'fleuve', gr. ἔ-θοορ-ον, ἰθοορ, ἰθοορῆν 's'élancer, bondir' etc.

Indeks wyrazów. — Index lexicographique.

dial. = dialektyczny, pokr. = pokrewne.

Polskie :			
<i>Bda</i>	345	<i>Drawski Młyn</i>	384
<i>Bezdziedze</i>	259	<i>Dronja</i>	326, 377
<i>Bidów</i>	319	<i>dwaj</i>	16, 17
<i>Biebrza</i>	259	<i>dziąsła</i>	7
<i>Biedacz</i>	320	<i>dziergnąć, dzier-</i>	
<i>Bielice</i>	259	<i>gać</i>	20
<i>Borysław</i> <i>Borzy-</i>		<i>Dzierzqżno</i>	269
<i>staw</i>	260	<i>Fidlice</i>	323
<i>Bug</i>	309, 310	<i>Gda</i>	349, 350
<i>bugaj</i>	311	<i>gdakać</i>	368
<i>Bugaj</i>	311	<i>*Gdana, *Gdania</i>	367
<i>Bugza Bugzy</i>	313	<i>Gdanie</i>	367
<i>Buhaj</i>	325	<i>Gdańsk</i>	367
<i>Busk, Busko</i>	313, 314	<i>Gdecz, Giecz</i>	346
<i>Buszcz</i>	314	<i>*Gdaczyński</i>	354
<i>Bużyn</i>	313	<i>Gdeczyk</i>	354, 368
<i>Bużyńska</i>	313	<i>Gdeszyn</i>	354
<i>Bychawa, By-</i>		<i>Gdok</i>	354
<i>chawka</i>	313	<i>Gdów</i>	355, 367
<i>Cedyna</i>	138, 139	<i>Gdynia</i>	367
<i>Chmyz(?)</i>	260	<i>gdyrac</i>	368
<i>Czesława</i>	260	<i>gędę, gąść</i>	365
<i>stp. ce</i>	4	<i>gid, gidlic</i>	364
<i>cę</i>	4	<i>Gidaszewski</i>	358
<i>Cwichowo</i>	211	<i>Gidko</i>	364
<i>Dalek</i>	267	<i>Gidkowice</i>	357, 364
<i>Dąbrowa</i>	261	<i>Gidlarowska</i>	
<i>Dobromir</i>	262	<i>(łaka)</i>	358
<i>Dobromysł</i>	262	<i>Gidle</i>	358
<i>Dobrosław</i>	262	<i>gidlic gildzić</i>	364
<i>Dobrosta</i>	262	<i>Gidyński</i>	357, 367
<i>Dolan</i>	262	<i>Giedaczyński</i>	350, 354
<i>Domaszka</i>	262	<i>Giednia</i>	353
<i>Drawa</i>	370 i nast.	<i>Giedniówka</i>	353, 354
		<i>gigas</i>	291
		<i>Giś</i>	358
		<i>Giszka</i>	358
		<i>dial. gizd, gizardy</i>	363, 364
		<i>gizdraga</i>	364
		<i>Głda</i>	349, 351, 352
		<i>Głumia</i>	352
		<i>gnuśny</i>	245
		<i>Gorczyn</i>	262
		<i>Gorzyn</i>	261
		<i>Gosław Gościsław</i>	
			262
		<i>Gowidlino</i>	322
		<i>Grdeja</i>	353
		<i>Grdulik</i>	353
		<i>Grdyń</i>	353
		<i>*grędzisz</i>	263
		<i>Grocholin</i>	262
		<i>grodziszczce gro-</i>	
		<i>dzisko</i>	262
		<i>dial. guda, gudza,</i>	
		<i>gudzia</i>	366
		<i>Gudojewo</i>	354, 355
		<i>gudak</i>	368
		<i>Gudawski</i>	354
		<i>Gudeń</i>	355
		<i>Gudliński</i>	357
		<i>gudłaj</i>	358, 368
		<i>Gudnik</i>	355, 356
		<i>*Gudzierzycze</i>	356
		<i>*Gudziesz</i>	356
		<i>*Gudzior</i>	356
		<i>*Guzda</i>	357
		<i>Guździn</i>	357
		<i>gwazdać</i>	364

Gwda 344, 348, 349, 351, 353	Liczymieszek 105	Odrakowski (łan) 379
inochoda 15	Liczyn 106	Odrana wola 369
inochodnik 15	Lisik Lisek 108, 109	Odrańcza 379
ino 15	Lisikiewicz 112	Odraw 379
Inowładz 15	Liski i pokr. 110	Odryno 379
Jarogniew 263	Liskowice 110	Odryżyn 380
jedno 15	Liskowski 110	Odrzechowa 380
jena 16	Lubowidz Lubo- widza 329	Odrzyca 379, 380
jeno 13, 15	diał. łachudra 379	ohyda, hydziec 364
kars 263	Łodzica 263	Ostrożno 264
Karsna 263	Łyczak 107	Owidz 327
Kieda 354	Łyczaków 107	Parnawice 117, 118
Kłaj 312	Łyczane Miasto 107	Parowa 264
Kłoków 263	Łyczanka 107	*Pącien 264, 359
Kozika 180	Łyczek 107	Plugawice, Plu- gawice 117, 118
Krapin 261	Łyczewo 107	Poburzany 313, 314
Krępica 251	Łyczkowice 110	Podłęże 264
Krostowo 263	Łyczkowo i pokr. 110	Powidz 327
Lachmirowice 367	Łyczkowski 110	Powidzko 329
lakudra 379	Łyczno 107	Pronia 377
Laskowo 111	Łyczyn Łyczyna 107	Przybygniew 265
Leszkowice 111	Łyko 107	przystaw 288
Leszkowy, Lecz- kowy 111	Łysak 104	Przywda 346
Leścik 109	Łysek 108	Przywidz *Przy- widza 327
Leczeka 119, 120	Łyski i in. 110	stp. Radogost 125
lice, lico pokr. 104	Łyskowice 110	Radzim 265
Licica 119, 120	Łyskowski 110	Reda 125
Licki 104	makutra 379	Redgoszcz, Rad- goszcz 125
Lickiewicz 104	stp. mę 4	Rękawice 117, 118
Licyk 103	mę 4	roz- uoz- 209—212
Liczany 106	Miecka Mietska 263	rozgęt 211
Liczek 105, 106	Mieczyk 263	Rzędowo 362
Liczki 105, 110	Miłowidowo 319	sipkość 23
Liczko 104	Miłowidzie Miło- widy 329	siplawy 23
Liczkowice 110	motowidło 334	Sławko 265
Liczkowski 110	Myslimir 263	struja struga 267
Liczkun 104	*Nakieł 312	Suchora 265
Liczyce 106	Niegowiec 329	stp. se 4
Liczydeska 105	Niemętowo 264	się 4
Liczygrosz 105	Odr 379	śmignąc 20, 21
Liczygrzywna 105	Odra 370 i nst.	Tanew 256, 258
Liczykopa 105	Odra Odry 379	
Liczykrupa 105		

<i>Wda</i> 315, 316, 335, 338, 344, 348	* <i>widoł</i> 335	<i>Zawidowice</i> 329
<i>Wdecki Młyn</i> 346	<i>widołki</i> 334	<i>Zawidówka</i> 328
<i>Wdowa</i> 339, 347, 348	<i>Widor Wydor</i> 326	<i>Zawidy</i> 328
<i>Wdowin</i> 347	<i>Widoradz Wide- radz</i> 330	<i>Zawidz</i> 328
* <i>Wdowską</i> 347	<i>Widory Wydory</i> 326	<i>Zawidza Zawidze</i> <i>Zawidzyn</i> 327, 328
* <i>Wdzięce</i> 316	<i>Widow, Widowo</i> 319	<i>Zawilcze</i> 328
<i>Wiadomy (fol- wark)</i> 325	<i>Widowiec</i> 319	<i>zgloba, zgłobić</i> 20
<i>Wiadrowo i in.</i> 327	<i>Widrańce</i> 326	<i>zgudka</i> 357
* <i>Wida</i> 316, 335, 338, 348	<i>Widuch Widu- chowa</i> 325	<i>Zmarzk</i> 265
<i>Widacz</i> 320	<i>Widyniów i pokr.</i> 331	dial. <i>zorze</i> 6
<i>Widaczów</i> 320	* <i>Widzięc(y)*Wi- dzięce</i> 316	<i>Żyda</i> 361
<i>Widawa</i> 348	<i>Widzimia</i> 324	<i>Żądła</i> 362
<i>Widawa Wi- dawka</i> 317	<i>Widzin (Wi- dzim)</i> 324, 328	<i>Żądłowice</i> 362
<i>Widawia</i> 318	<i>Widzina</i> 324	<i>Żędowo, jezioro</i> <i>Żędowskie</i> 362
<i>Widelka Widelki</i> 322	<i>Widziny</i> 325	<i>Żędowo Rzędowo</i> 364
<i>Widera Widerka</i> 326	<i>Widziszewo</i> 330, 331	<i>Żyd, Żydek</i> 361
<i>Wideraków, Wy- draków</i> 326	<i>Widziwilk</i> 330	<i>Żydaczow</i> 363
<i>Widernik</i> 326	<i>Wieck</i> 344, 345	<i>Żydcze Żytcze</i> 361
<i>Widerska</i> 326	<i>Wiecki</i> 344, 345	<i>Żydogowiec</i> 363
<i>Widgoszcz Wyd- goszcz Wido- goszcz</i> 330	<i>Wiedlno</i> 322	<i>Żydomla</i> 362
<i>Widlice</i> 323	<i>Wierzyca</i> 343	<i>Żydostawy, Żyda- tycze Żydowce</i> 362
<i>Widliczyna Wola</i> 323	<i>wiję, wić</i> 334	<i>Żydaow Żydowa</i> 361
<i>Widlin Widlino</i> 322	<i>Wisła</i> 336, 337	<i>Żydowa, Żydowe</i> 362
<i>Widliska</i> 320—322	<i>Wisłok Wisłoka</i> 339	<i>Żydowo</i> 362
<i>Widlno Wildno</i> 322	<i>Witkowice</i> 357, 364	<i>Żydowiec</i> 361
<i>Widły</i> 321	<i>Czarna Woda</i> 343, 350	<i>Żydówka</i> 361, 362
<i>widła, widły</i> 333, 334	<i>Wuswa</i> 347	<i>Żydownia</i> 362
<i>widlak, widłaczek</i> 332, 333	<i>Wyciny</i> 266	<i>Żydowskie, Żydow- sko</i> 361
* <i>Widno lech. pol.</i> 318	<i>Wydzina</i> 324	<i>Żydyczyn</i> 362
<i>Widna Widno</i> 323	<i>Wyszyn</i> 266	<i>Żydziec</i> 361
<i>widne pole</i> 332	<i>Zadora</i> 387	
<i>Widnica</i> 323	stp. <i>zadora za- dziora</i> 377	Kaszubskie:
<i>Widoczna</i> 320	<i>zadra</i> 379	<i>dobijach</i> 224
<i>Widok Widoki</i> 320	<i>Zadziora</i> 387	<i>gladts</i> 223
<i>Widoma</i> 324, 325	<i>Zawidcze</i> 328	<i>grelina</i> 216
<i>Widomia al. Widoń</i> 324	<i>Zawidka</i> 328	<i>Guoðidlano</i> 322
	<i>Zawidna</i> 328	<i>kłobocian</i> 217
	<i>Zawidow</i> 328	<i>Knopie</i> 217
		<i>lesin, lesink</i> 217

<i>Oksiwia</i>	224	<i>Swantust</i>	375	<i>Citzzimir</i>	275
<i>Siedlice</i>	222, 223	* <i>Tra Thra</i>	382	<i>Czabel</i>	267
<i>siekierka</i>	220	* <i>Vedra *Vědra</i>	382	<i>Czatygrad</i>	270
<i>snozować</i>	220	<i>Vidino, Vidno</i>	338	<i>Dalkewitz</i>	267, 271, 272, 274
<i>V₃ize W₃dzice</i>	315, 316	* <i>Vudra *Vodra</i>	382	<i>Damerowe</i>	261
	338	<i>Warcyzlaum</i>	374	<i>Dansne</i>	261, 271
<i>Wdzidzek</i>	316	<i>Wettra Vethra</i>	382	<i>Dargoliz</i>	269
<i>Vedlənə</i>	322	<i>Wtra</i>	382	<i>Darzuseno</i>	269
<i>Wejrowo</i>	223	Lechicko - rugijskie:		<i>Debermoyzle</i>	262, 273, 274
<i>v idlənə</i>	322	<i>Arcona</i>	270, 271	<i>Dobemarus</i>	262, 272
<i>v idnica</i>	323	<i>Bartkewitz</i>	267	<i>Dobrezlauus</i>	262, 272
<i>v idno</i>	323	<i>Bartos</i>	259	<i>Dörntze</i>	267
<i>V₃idowŭp</i>	319	<i>Bealderik</i>	259, 271	<i>Dolan</i>	262
* <i>V₃izic V₃izice</i>	315, 316	<i>Bebroa</i>	259, 272, 273	<i>Dolgemost</i>	267
<i>winduga</i>	221	<i>Beliz</i>	259, 271, 274	<i>Domamarus</i>	262, 272
		<i>Bisdede</i>	259, 271, 272	<i>Domasca</i>	262
Słowińskie:		<i>Bisdomitze</i>	260, 172, 274	<i>Dubbermarus</i>	262, 272, 273
<i>jādēn</i>	13	<i>Biscopounizha</i>	269	<i>Duberstitze</i>	262
<i>jānā jānā</i>	13	<i>Blisemer</i>	260	<i>Gansilitze</i>	262, 271, 274
<i>jtčni</i>	12	<i>Bonizlaus</i>	260, 275	<i>Garchen</i>	262, 274
<i>přistāvā</i>	288	<i>Brandic</i>	260, 271	<i>Gardist</i>	262, 274
<i>vjislo vjislə</i>	336, 337	<i>Bunessowe</i>	260, 275	<i>Garenze</i>	270
		<i>Burizlaws</i>	260, 273	<i>Gartz</i>	262, 274
Pomorskie:		<i>Bykowe</i>	260, 274	<i>Glambeke</i>	267, 271
* <i>Dra</i>	381	<i>Camp</i>	267, 271	<i>Gnewentin</i>	262, 271, 272
<i>Draua</i>	385	<i>Capitza</i>	260	<i>Golauizt</i>	262
* <i>Drawiska *Dra-</i>		<i>Cezyslaua</i>	260, 273	<i>Gorislaus</i>	262, 273
<i>wisko</i>	386	<i>Chlewiz</i>	260	<i>Gorka</i>	262, 273, 274
* <i>Drawsk</i>		<i>Chmez</i>	260	<i>Gosslaus</i>	262
* <i>Drawsk</i>	384	<i>Chost</i>	260, 272	<i>Grandis</i>	271
<i>Guschów</i>	356	<i>Citzcimarus</i>	260	<i>Grecholin Cre-</i>	
<i>Lecków</i>	158	<i>Clits</i>	260, 273	<i>cholin</i>	262, 274
<i>Leczkowy Lesz-</i>		<i>Colouitze</i>	261	<i>Grundis</i>	263
<i>kowy</i>	158	<i>Contop</i>	267	<i>Gudderitze</i>	356, 366
* <i>Drawsko,</i>		<i>Corene, Corine,</i>		<i>Gudow</i>	365
* <i>Drawsk</i>	384, 385	<i>Chorene</i>	261, 272	* <i>Gudə</i>	365, 366
* <i>Od'era</i>	376	<i>Crampeniz</i>	261, 271	<i>Quoriszlaus</i>	273
<i>Odera Odora</i>		<i>Crecoz</i>	261	<i>Gustimarus</i>	263, 273
<i>dok.</i>	371, 376, 377	<i>Crepitz</i>	267, 272	<i>Guzlaus</i>	270
<i>Odere zniemcz.</i>	373	<i>Cyrbrecin</i>	270	<i>Guzslavus</i>	356
* <i>Odora</i>	376	<i>Cyrizebor</i>	261, 275		
<i>Poblote</i>	374	<i>Cyrspanie</i>	261, 271, 272, 275		
<i>Sartawice</i>	116, 118				

Jamnow	267	Pybygneus	265, 272	Zirkow	267
Janik	263	Rech, Reķ, Ryk	265, 273	Zlauic	270
Jargneu	263, 272	Redomer, Rode-		Zolle	268
Jerognew	272, 273	mer	265, 273	Zroya	267
Jawere	263, 273	Retim	265, 273	*Zudor	359
Kalkeuiz	263	Retlitz Retlitz		Zume	267, 273
Kaminisce	253, 272			Zurkiwiz	267
Karsenowe	263	Reuene	270, 274	Zwantegur	270
Karstowe	263, 273, 274	Ribeniz	265, 273	Zudar	358
Knesitzen	267, 271	Ripeniz	265		
Kooth	263	Salositze	267	Połabskie :	
Lepelowe	262, 272, 274	Scalipe	271	ar	56
Lizticowitiz	111	Schorka	265	no būg	30
Lodicin	263, 275	Scurtsitz	265	ci	57
Losentitze	270	Sirkuist	265, 274, 275	citěrnoc̄ti, citěrnoc̄tē	
Losisze	270	Slaveko	265, 273	citěrnəd̄ist	17, 18
Lubradus	273	Slovin	280	-cti	18
Mellnitz	267, 272	Smarseuitze	265	dans	56
Merezlavus	267	Stognew	265, 272	dārgnā *dārgnōt	
Metseke	263	Stolp	266, 275	darzēne	20
Metz	267	Stromineke	266, 272, 274	dāvōi	16, 17
Mildessowe	263, 272—274	Suszina	270	del	47
Mizlimer	263	Swantegore	266, 271	denkoja	30
Moyselboritze	267, 274	Svantovitus	266, 271	dētā	3
Moyslemer	274	Techatzen	266	disq̄tnocti	17, 18
Nemanteuitz	264, 271	Tzarnecin	269	dist(ə)	18
Oblanse	264, 271	Tzuch	266	divq̄tnocti,	
Ostrusna	264	Ulnica	266, 273	divq̄tnəd̄ist	17, 18
Pancyanus	264, 271	Vernin	266, 272	dvēnəcté	
Pape	271	Vilke	272	[dvēnocté]	17, 18
Parowe	264, 273, 274	Vinzislaus	270	dvēnəd̄ist	17, 18
Pasceke	264, 272	Voytsin	266, 274	en	56
Pikut	271	Wanghelin	266, 271	grūznā inn.	11
Plawenitz	270	Wessel	266, 272	hilā	56
Pluckowe	270	Wilke, Willeke	266	holón'ə	34
Podaiza	264	Wirow	266	jadān	13
Pram	264, 274	Wosen	266	jadānnəd̄ist(ə)	17, 18
Pribislaus	275	Wymarus	266	*jánā	13, 16
Pritzenitze	264, 274	Zale	266	janū	13, 16
Prybbezlaf	264	Zelineschebeke	267, 272	jq	8
Pulezna	264	Zentepolh	267, 271, 275	jqcānā	11, 12
Putenitz	265			jqz	7, 8
				jist	57
				joz jo	1
				kok	57

<i>lq</i>	9	<i>trā̃nactī</i>	18	<i>Leckowy Młyn</i>	
<i>lōdā</i>	30	<i>trā̃nādīst</i>	17, 18		110, 111, 159
<i>kā māisā</i>	6	<i>trā̃stinēk</i>	10	<i>Licik</i>	102, 103, 105, 107, 108
<i>mané miné</i>	2	<i>tūcer</i>	38	<i>Licica Licika</i>	121, 122, 123, 159,
<i>mā mā</i>	2, 3	<i>un</i>	57	<i>Licica-v-ici</i>	119
<i>māçā</i>	7	<i>vā̃isā</i>	22	<i>Licicaviki, Licikawiki</i>	85, 98, 102-103, 106, 112, 114, 118, 123, 158-160, 179- 180
<i>māçān(ə)</i>	7	<i>vā̃isōjā</i>	21, 22	<i>Licicovici Lic(i)koviki</i>	112, 113
<i>māçāt</i>	7, 8	<i>vā̃kninēk</i>	10	<i>Licko dok.</i>	104
<i>mōxt</i>	29	<i>vām vāmā</i>	23	<i>Lickovici Lickoviki</i>	109
<i>nā- nq-</i>	8	<i>vāst</i>	23, 24	<i>*Ličika</i>	180
<i>ner'ōl</i>	43	<i>vāzq</i>	23	<i>Lisika</i>	159
<i>pātnoctī, pātnodīst</i>	17, 18	<i>vāzq̃l- jēg,</i>	23	<i>Lisłowe</i>	111—113
<i>pir</i>	24, 25	<i>vāzvōžāt</i>	2	<i>Listik</i>	109
<i>pirtū</i>	57, 65	<i>vāzvūdēt</i>	25	<i>Liszka</i>	120, 122, 159
<i>po- pq-</i>	8	<i>*vesōjā</i>	22	<i>Liza dok.</i>	108
<i>pod'āibnā</i>	11	<i>vāzqlāi</i>	23	<i>Łyczkowski</i>	159
<i>prūt'āi</i>	47	<i>viltā</i>	39	<i>*mę *mē</i>	5
<i>pūl'āinā</i>	14	<i>vīt</i>	56	<i>*sę *sē</i>	5
<i>sā sā</i>	2, 3	<i>vūsait-sā</i>	22, 23	<i>*tę tē</i>	5
<i>senēnā inn.</i>	9, 10	<i>vūsāmnoctī</i>		<i>*Vēdova *Vadova</i>	
<i>sibā</i>	2	<i>sūsāmnoctī</i>	17, 18	<i>*Veadova</i>	340
<i>s'đāmnoctī, si- đāmnoctī</i>	17, 18	<i>vūt</i>	47	<i>*Venet̃</i>	383
<i>sistnoctī, sistnā- dist</i>	17, 18	<i>vūtftāidnā</i>	14	<i>*Vętz</i>	383
<i>smāgnā</i>	20, 21	<i>zā- zq-</i>	8		
<i>sq̃</i>	9	<i>zāglā</i>	19		
<i>srēdülētnā</i>	11	<i>zai mānā</i>	11, 12		
<i>šapar</i>	28	<i>vā zōtāx</i>	6		
<i>šrōt</i>	51	<i>zōri</i>	6		
<i>šribōt</i>	54				
<i>tā tā</i>	2, 3				
<i>iad</i>	41, 66				
<i>tādā</i>	56				
<i>l'ezai</i>	66				
<i>l'ezā</i>	35				
<i>l'hope</i>	47				
<i>tībā</i>	2				
<i>tīd'ā</i>	57, 65				
<i>tīst, tīpst</i>	25				
<i>to</i>	39, 47				
<i>tq̃</i>	9				
<i>trā̃nacté (trā̃i- nocté)</i>	17, 18				
		Lechickie:			
		<i>Cidini</i>	138	Łużyckie:	
		<i>Dičica, Dičika</i>	256	(Dolno- i górnołu- życkie nazwy miejsco- wości objaśnione ety- mologicznie na str. 225 do 253).	
		<i>Gedin</i>	354	<i>Balwelzschütz</i>	227
		<i>*Gida pol.-lech.</i>	350	<i>Bart & Bort</i>	229
		<i>Gidamer</i>	357	<i>Baseradgen</i>	226
		<i>*Gieda lech.-pom.</i>	350, 354	<i>Beelich</i>	335
		<i>*Guda pol.-lech.</i>	350	<i>die Beeshen</i>	235
		<i>Gudow</i>	355	<i>Bobř</i>	259
		<i>*Gudova *Gūdova,</i>		<i>bōdłō, bōdłak</i>	231
		<i>*Gudova pol.- lech.</i>	350		
		<i>*Gyđko</i>	357		

bojišćo	231	dial. <i>vem</i>	23	Staro-cerkiewne:	
borno	232	dial. <i>veme</i>	23	<i>gnus̄</i>	245
čern	237	<i>Vidnava</i>	331	<i>vějǫ, viti</i>	334
gł. <i>Cochow</i>	266				
<i>Ctibor</i>	161	Słowackie:		Ruskie	
<i>Cyhel</i>	235	<i>Prievidza</i> <i>Privi-</i>		wogóle i rosyjskie:	
dial. <i>dorn</i>	241	<i>dza</i>	329	<i>Boh</i>	313
<i>drěn</i>	241			<i>Bucz</i>	311
<i>drěžk, drěžka</i>	241	Zachodnio-		<i>Buha</i>	310, 311
<i>gnusny</i>	245	słowiańskie:		dial. <i>glůdkij</i>	
<i>hilbjency</i>	248	<i>Bedosiki</i>	181	<i>glůzdkij</i>	352
<i>hłoh (hł)ow</i>	247	<i>Cossauuiki</i>	123, 124	<i>gluzditǫ (gljuzditǫ)</i>	352
<i>howjado</i>	250	<i>Karmnici</i>	181	<i>glýzate, glýznutǫ</i>	352
ds. <i>gótki</i>	249	<i>Kobiernici</i>	181	<i>gǫtinǫ, gǫte</i>	368
<i>hótki</i>	249	<i>Ogouuiki</i>	181	<i>Idrica</i>	382
<i>hózdž</i>	249	<i>Redarii inn.</i>	124	<i>Idrie</i>	382
<i>hózk</i>	249	<i>Riedegost</i>	125	<i>Kezadro</i>	382
<i>hóznica</i>	250	<i>Rieda</i>	124	<i>Kodra</i>	382
<i>hozowc</i>	250	<i>Riedauuizi</i>	125	<i>Liczkowce</i>	106, 110
<i>hrodžišćo</i>	262	<i>Rudnici</i>	181	<i>Liskowce</i>	110
<i>Kaľkojce</i>	263	<i>Rusouuiki</i>	181	<i>Łyczkowce</i>	110
<i>Krak</i>	261	<i>Serauici</i>	125	<i>Ńevedřanka</i>	382
<i>Pieleboh</i>	229	<i>Scrobouuiki</i>	181	<i>Ńevedreja</i>	382
<i>Póľznica</i>	264	<i>Uuolauiki</i>	124	<i>Ńevedrie</i>	382
gł. <i>Salow</i>	266	<i>Ziazinauizi</i>	124	<i>Ńodra, Ńedra</i>	382
<i>Sprjewja</i>	236	<i>Zlubusiki</i>	181	<i>Odra</i>	382
<i>Wěrow</i>	266			<i>Odrechowa</i>	380
<i>Wiednice</i>	440	Słowiańskie:		<i>Odrinka</i>	382
<i>Wusmužowa</i>		<i>sipiti, sipljiv</i>	23	<i>Odrovǫ Odrovka</i>	382
<i>hora, Wósmu-</i>		<i>zapor</i>	236	<i>Tišedro</i>	382
<i>žowa hora</i>	227			<i>Ťokaj</i>	312
gł. <i>zeřo</i>	6	Serbo-chorwackie:		<i>твань dial.</i>	258
Czeskie:		<i>děsna</i>	7	<i>Vedra</i>	382
<i>bojiště</i>	231	<i>sipnja</i>	23	<i>Vedrica</i>	382
<i>dáseň</i>	7			<i>Vedrič</i>	382
<i>hnus</i>	245	Serbskie:		<i>Vedroša</i>	382
<i>ječný</i>	11	<i>bojnica</i>	231	<i>Wieduga, Wie-</i>	
<i>jeno, jenom</i>	14	<i>Gacko (polje)</i>	353	<i>duga Stara</i>	339, 340
<i>Leskovici</i>	111	<i>Guduscani</i>	353	<i>Вепрь</i>	255, 256
<i>náklǫ</i>	312			<i>Widomla</i>	324
stcz. <i>Pavidl</i>	329	Bułgarskie::		<i>Widreja</i>	327
<i>přistav</i>	288	<i>osipina</i>	23	<i>Widynow</i>	331
<i>Radim</i>	265	<i>stb. osipnǫti</i>	23	<i>Zawidzicze</i>	329
<i>sipěti</i>	23			<i>Zadrica</i>	382

Żydok 361
Żydziacinka 316, 362

Wielkoruskie:

būga 314
bugoż 314
desná 7
jáčnyj 12
sipnuť, sipłyj 23

Białoruskie:

Newda, ¹Novda 346
*Widobor, Widzi-
bor* 330
Widohoszcz 330
*Widybor, Widi-
borek* 330
*Wiederka, Wie-
drysza* 340
Wiedma 339
Wiedyna 339
Wieżma 339
Wiły 321
*Zawidczyce, Za-
widczycy* 329

Małoruskie:

buhir, buhòru 314
jáčnyj 12
jasny jasať 7
osypłyj 23
Widawa 318
Widła 320, 321
Widtak 320

Słowiańskie:

**bęq* 310
bęq 310
 **gqđq, *gqsti* 364
pristavъ 287, 289
Таровѣ 256—258
 **Tany* 257, 258

**vistla* 336
 **vistlo* **vislo* 336
 **vistlъ* 336
vitъ 334
vojъ 334

Staro-pruskie:

Lende-gudien
 **Linde-gudien* 355
gudde 350
 **Viskla* 337

Litewskie:

bauginti 310
baugūs 310
bėgu, bėgti 310
būgstu, būgti 310
gausti 364
glaudūs 352
gudaĩ 368
gūdkarklis 350
gundū, gūsti 350
kārklas 350
pavijys 335
šaipýtis, šaipiaūs 23
tánkus 258
tanūs 258
tinti 258
tvānas 257
tvinti 258
tvīstu, tvīnti 257
vyti, pavyti, vajoti 335
Žudzie 360

Łotewskie:

glauda 352
glūda 352

**Baltycko-
słowiańskie:**

**t(y)ānū-(*roikā)* 258
Łudwin 360

Niemieckie:

stgn. biogan 310
stgn. boug 310
Drage 383
Fiddichow 325
Finow 351
stgn. giozan 358
Grabow 381
Gieskow 356
Gudnick 355
Küddow Kuddow
 348, 349, 350
Leitzkau 120, 121
Letzkau 112
Liezow 104
Lischow 112
Lizichesdorf 121
Oder 374, 376
Radensee 125
Stobberow 351
Stöbber 351
Weichsel 337
Weide 317, 318
 338, 348
Weidenau 331
Wetzkesee 345
Widlitz 323
Wiecker-See 345
Wiednitz 340
Wyden 318
Zehden 138
Zistibor 261
Alt-Zschillen 236
Zudar 358, 360
Züllichau 236

Gockie:

**baugs* 308
us-baugjan 308
biugan 309, 310
bugum 309
giuta 364
giutan 358

Islandzkie:	<i>Viscla</i>	337	<i>dhāwati</i>	386	
stisl. <i>baugr</i>	310	<i>Viscula</i>	337	<i>bhugnāh</i>	310
		<i>Visculus</i>	337	<i>bhūjah</i>	310
Szwedzkie:	<i>Vistla</i>	337	<i>bhujāti</i>	309, 310	
<i>pristaff</i>	289	<i>Vistula</i> <i>Vissula</i>	<i>bhōgah</i>	310	
		336, 337, 340	<i>vēdāh</i>	334	
		<i>Wisla, Wisula</i>	336		
Nordyjskie:		Greckie:	Staro-perskie:		
stn. <i>gjóta</i>	358	Γουτζηκᾶ	353	<i>-dar-</i>	386, 387
* <i>Vinp-R</i>		Διζίκη	254—256		
pranord.	383	Zḥv(α)	364	Dokumentowe:	
		θόρνυμαι	386	<i>Chuda</i>	352
Germańskie:		ἔ-θορον	386	<i>Chuden</i>	355
prag. * <i>Winida</i>	383	ὁ θορός	386	<i>Draitzig</i>	384
		θορ-οῦμαι	386	<i>Dratzk</i>	384
Iryjskie:		θρώσσω	386	<i>Dratzke</i>	384
stir. <i>fid- bocc</i>	309	θρωσμός	386	<i>Draue Drawe</i>	384
		ἰδνόομαι	334	<i>Drawiczka</i>	384
Lacińskie:		Οῦρίαδουα	339, 340, 348	<i>Edra</i>	375, 377, 378
<i>diēm</i>	364	Ουιστούλας	336	<i>Gesmarus</i>	352
<i>fuga i in.</i>	310	πεφυζότες	309	<i>Guacra</i>	355
<i>fugio</i>	309	φεύγω, φυγεῖν	309	<i>Guoda</i>	351
<i>fundo, fūdī</i>	364	φυγᾶς, ἄδος	309	<i>Kefdicz</i>	352
<i>Viadrus</i>	330, 388	φυγή	309	<i>Kidithsa</i>	352
<i>Vidivarii</i>	345	φύζα	309	<i>Stobravam</i>	351
<i>vidulus</i>	334, 335			<i>Vnedarche</i>	352
<i>viēo</i>	334	Staro-indyjskie:		<i>Widenfeld</i>	338
		<i>dhārā</i>	386, 387	<i>Windenmore</i>	338
		<i>dhāryam</i>	386, 387	<i>Widorpe</i>	338

C. Weichertówna.

Książki nadesłane do Redakcji.¹⁾

Livres envoyés à la Rédaction.²⁾

- Bart-Čišinski Jakub:** Nawożenia. Narodno-episka baseń w dzewjećich spěwach. Za čišć přihotował a zawod napisał Dr. Mikławš Krječmař. Z třomi wobrazkami M. Nowaka a dwěmaj podobiznomaj. W Budyšinje 1926. Z Nakładom Koła Serbskich Spisowacelow. 8^o, III + 99 str.
- Baudiš Dr. Josef:** Reč. Uvod do obecneho jazykozpytu. (Spisy Filosofické Fakulty University Komenského v Bratislavě. Svazek VII). V Bratislavě 1926. Vydala Filos. Fak. Univ. Komenského; str. 169, 8^o.
- Benni Tytus:** Mechanizm mowy naszej. Biblijoteka „Nauki i Szkoły“. Nr. 4. 1927. Nakładem Sp. Akc. „Nasz sklep-Urania“ w Warszawie. 27 str. 8^o.
- Brandenburgia.** Monatsblatt der Gesellschaft für Heimatkunde der Provinz Brandenburg zu Berlin. Unter Mitwirkung des Märkischen Museums herausgegeben vom Gesellschafts - Vorstande. XXVII — XXXVI Jahrgang 1919—1927.
- Bratislava.** Časopis Učené Společnosti Šafaříkovy. Pořádají: Prof. Dr. J. F. Babor, Prof. Dr. Albert Pražák, Prof. Dr. Otakar Sommer. 1927. Roč. I, číslo 1.
- Bystroń Jan St.:** Pieśni ludowe z Polskiego Śląska. Z rękopisów zebranych przez X. Emila Szramka oraz zbiorów dawniejszych A. Cinciały i J. Rogera

¹⁾ Wszystkich, którzyby chcieli wejść z nami w stosunki wymienne, prosimy o zgłoszenia. (Poznań, Uniwersytet, „Slavia Occidentalis“).

²⁾ Les institutions, les revues etc., qui voudraient entrer en relations avec nous, sont priées de s'adresser à la Direction de l'Institut (Poznań, Université, „Slavia Occidentalis“).

- wydał i komentarzem zaopatrzył Jan St. Bystroń. Zesz. I. Pieśni balladowe. Kraków 1927. Polska Ak. Umiejętności. 97 str. 8^o.
- Časopis pro Moderní Filologii a Literatury s částí didaktickou. Hlavní redaktor: Josef Janko. Ročník XIII. Sešit 1—4. (328 str.) Část didaktická, číslo 1—4 (48 str.) v Praze 1927.
- Časopis za slovenski jezik, književnost in zgodovino. Seminar za Slovansko Filologijo. V. letnik. 1—4 snopič. Urejajo Fr. Kidrič, R. Nahtigal, Fr. Ramovš. Ljubljana 1926. 8^o; 184 str. VI. letnik; 1—4 snopič. Ljubljana 1927; 300 str.
- Český Časopis Historický. Vydává Josef Pekař. Ročník XXXII. 1926; sešit 2—3, str. 237—688. V Praze. Nákladem Historického Klubu. 8^o.
- Baudouin de Courtenay C. Ehrenkreutzowa: Wskazówki dla zbierających przedmioty dla Muzeum Etnograficznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Wilno 1926. Wydane staraniem Pracowni Etnologicznej U. S. B. 28 str.
- Centralnaja Evropa. Eženedel'nik. God izdanija I. 1—10, 1927.
- Fontes. XXII. Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Toruń 1927. 164 str., 8^o.
- Gaertner Henryk: Nauka o języku polskim. Wskazówki do samokształcenia. Poradniki Nauczycielskie. Tom I. Lwów 1927. Nakład K. S. Jakubowskiego; 112 str., 8^o.
- Hansische Geschichtsblätter. Herausgegeben vom Verein für Hansische Geschichte. 48—51 Jahrgang, 1923—1926, Bd. XXVIII—XXXI. Lübeck. Selbstverlag des Vereins.
- Geschichts-Blätter für Stadt und Land Magdeburg. Mitteilungen des Vereins für Geschichte und Altertums-kunde des Herzogtums und Erzstifts Magdeburg. 56—61 Jahrgang, 1921—1926. Magdeburg.
- Heydel Adam: Podstawowe zagadnienia metodologiczne ekonomji. Polska Akademia Umiejętności. Wydział historyczno-filozoficzny. Rozprawy. Serja II. Tom XXXIX

- (Ogólnego zbioru t. 65). Nr. 1. Kraków 1925, 8^o, str. 87.
Nakł. Pol. Akad. Um.
- Horák Bohuslav: Gallové v českých zemích. Kritický rozbor historických zpráv. Spisy Filosofické Fakulty Masarykovy University w Brně. Redigují J. Glücklich, Arne Novák a Frant. Novotný. Číslo 6. Brno 1923. Vydává Filos. Fakulta. 8^o. 37 str.
- Elbinger Jahrbuch. Zeitschrift der Elbinger Altertumsgesellschaft und der städtischen Sammlungen zu Elbing. Heft 1—4, 1919—1925. Elbing. Kommissionsverlag von Thomas & Oppermann, Königsberg in Pr.
- Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven. Ost-europa-Institut in Breslau. Im Auftrage der Abteil. für Sprachwissenschaft, Literatur und Geschichte hersg. von Erdmann Hanisch. N. F. Bd. I. Breslau 1925. 8^o. 306 str. Bd. II. 1926.
- Jahresberichte für Kultur und Geschichte der Slaven. Hrsg. Erdmann Hanisch. 1 Jahrgang. Breslau 1924. Priebatsch's Buchhandlung. 8^o. 229 str.
- Janów Dr. Jan. Czeska biblja Zábłackiego i polska biblja Królowej Zofji. Lwów. 1926. 8^o. str. 11.
- Janów Jan: Gwara małoruska Moszkowiec i Siwki Nadniestrzańskiej z uwzględnieniem wsi okolicznych. Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Dział I. Tom III, zeszyt 1. We Lwowie 1926. Nakładem Tow. Naukowego. 8^o. 232 str.
- Janów J. Ze studyów nad tekstem Ewangelii Peresopnickiej (1556—1561 r.). Sprawozdanie Tow. Naukowego we Lwowie, 1926. Nr. 1. (str. 3—7).
- Język Polski. Organ Tow. Miłośników Języka Polskiego. Rocznik XI, 1926. 8^o, str. 188. Kraków.
- Koschembahr-Łyskowski Ignacy. Conventiones contra bonos mores w prawie rzymskiem. Polska Akademia Umiejętności. Wydział historyczno-filozoficzny. Rozprawy. Serja II. Tom XL. (Ogólnego zbioru t. 65). Nr. 4. Kraków 1925. Nakł. Pol. Akad. Um. 8^o, str. 17.
- Kozierowski ks. Stanisław. Badanie nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski. Ca-

- łego wydawnictwa t. VI. A-O. Wydano z pomocą Wydziału Starostwa Krajowego, Poznań 1926. Nakładem Krajowego Instytutu Wydawniczego.
- K r ě m é r y Stefan a Eugen K l e m e n t i s: „Moyses a Kuzmány“, spoločná práca Katolíkov a evanjelikov v slovenskej kultúre. Vydala Matica Slovenska. 1927. V Turč. sv. Martine. 72 str.; 8^o.
- K u b i j o w i c z Włodzimierz: Życie pasterskie w Beskidach Magórkich. Prace Komisji Etnograficznej Polskiej Akademji Umiejętności. Nr. 2. W Krakowie 1927. Nakładem Polskiej Akad. Umiejętności. 64 str.; 8^o.
- K u r y ł o w i c z Jerzy: Les effets du α en indoiranien. Prace Filologiczne. T. XI. (1927) Warszawa; 202—243 str. 8^o.
- K u r y ł o w i c z Jerzy: Injonctif et subjonctif dans les Gāthās de l’Avesta. Rocznik Orientalistyczny. Tom III, str. 164—179 (1925). Lwów 1926. Nakładem Polskiego Tow. Orientalistycznego.
- K u r y ł o w i c z Jerzy. Origine indoeuropéenne du redoublement attique. Editum auxilio Min. Instruct. Publ. Seorsum impressum ex comment. philolog. Eos. XXX. 1927. Leopoli 1927. 7 str.; 8^o.
- L i s t y F i l o l o g i c k é. Vydávají se nákladem Jednoty českých filologů v Praze. Odpovědní redaktoři: Oldřich Hujer, Jan Jakubec a Otokar Jirani. Ročník 53, 1926; str. 413. v Praze 1926.
- L o r e n t z, Dr. F. Teksty Pomorskie (Kaszubskie). Zeszyt 3. Z mapą. Kraków. Nakł. Polskiej Akademji Umiejętności. 8^o. XCVI + 609—836 str.
- L u d. Organ Polskiego Tow. Etnologicznego, wydawany przez Polskie Tow. Ludoznawcze we Lwowie. Serja II. Tom IV. Rok 1925. Ogólnego zbioru tom XXIV. Z 17 ilustracjami i 1 tablicą. Lwów—Warszawa—Kraków—Poznań—Wilno. Skład główny w wydawnictwie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. 8^o. 240 str.
- M i l e t i t c h L.: Le prof. V. Jagić et la Macédoine d’après des lettres inédites. (Institut Scientifique Macédonien). Sofia 1927. str. 66. 8^o.

- Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins.
Jahrgang 25. Nr. 1—4. Danzig 1926. 8°. 94 str.
- Noha Dr. Miloš: Dílo Václava Vondráka. Brno 1926.
Tiskem Akciové Moravské Knihotiskárny v Brně. 84 str. 8°.
- Noha Miloš. Čes. omatem a slova přibuzná. Mnhma.
Sborník na paměť čtyřicítileté učitelské činnosti prof.
Josefa Zubatého. Praha 1926. 8°. Str. 18 (439—456).
- Noha Miloš: Moravan, Čech, Slovan. Zvláštní otisk
„Moravy“, Čís. 5. I. ročník. 8°. 6 str.
- Noha Miloš: Praslovanská dvojice -ę ě. Listy Filologické
LI. 1924; str. 242—263. 8°.
- Oesterreicher Henryk. Imiesłów bierny w języku pols-
kim. Polska Akademia Umiejętności. Wydział Filolo-
giczny. Rozprawy t. LXI. Nr. 6. Kraków 1926. Nakł.
Pol. Akad. Umiejętności. 8°. str. 76.
- Z Otchłani Wieków. Pismo poświęcone pradziejom
Polski. Rok I. Zeszyt 1—4. Poznań 1926. 8°. str. 48.
- Peisker J. Tvarog, Jungfernsprung und Verwandtes. Blät-
ter für Heimat-Kunde“ Nr. 7/8. Graz, im Juli/August
1926. 4. Jahrgang.
- Slovenské Pohľady. Časopis pre literatúru a ume-
nie. Rediguje Stefan Krčméry. Vydáva Matica Slo-
venská. Ročník XLII. V Turčianskom sv. Martine.
1926. 8°. 768 str.
- „Pomerania“. Roczniki Korporacji Studentów Uniwer-
sytetu Poznańskiego „Pomerania“ pod redakcją Boles-
ława Redigera. Rok I. Nr. 1. Poznań 1926. Nakładem
Kom. Wydawniczej „Pomerania“; 67 str. 8°.
- Prace i Materiały Antropologiczno - Archeologiczne
i Etnograficzne. Wydawane staraniem Komisji Antro-
pologicznej Polskiej Akademji Umiejętności. Tom IV,
część 2, str. 151; część 3, str. 151. Kraków 1925. Nakł.
Pol. Akad. Umiej.
- Makedonski Pregledъ. Spisanie za nauka, litaratura
i obščestvenъ životъ. Izdava Makedonskijatъ Naučenъ
Institutъ. Godina II. Kn. 1—4. Revue Macédonienne,
Edition de l'Institut Scientifique Macédonien. Année II.
Sofija — Sofia 1926.

- Slovanský Přehled.** Sbornik pro poznávání, politického, hospodářského, sociálního a kulturního života slovanských statů a národů. Redaktor a vydavatel Adolf Černý. Ročník XVIII. V Praze 1925. 8°. 801 str.
- Revue des Études Slaves.** Institut d'Études Slaves. Tome V. Paris 1925. 8°. 326 str. Tome VI; fascicules 1 et 2. 1926.
- Rink Dr. Joseph.** Die Orts- und Flurnamen der Koschneiderei. Quellen und Darstellungen zur Geschichte Westpreussens. 12. Herausgeg. vom Westpreussischen Geschichtsverein. Danzig 1926. Kommissionsverlag der Danz. Verlags-Gesellschaft. 8°. 195 str.
- Rizner L'udovit V.:** Bibliografia písomníctva Slovenského. Na spôsob slovníka od najstarších čias do konca r. 1900. S pripojenou bibliografiou archeologickou, historickou, miestopisnou a prírodovedeckou. Vydáva Matičná Sprava. Sošit 1—2. V Turčianskom sv. Martine, 1927; 96 str. 8°.
- Roczniki Historyczne.** Organ Towarzystwa Miłośników Historji w Poznaniu. Pod redakcją Kazimierza Tymieckiego, Kazimierza Kaczmarczyka i ks. Henryka Likowskiego. Rocznik I. W Poznaniu 1925. Nakładem Tow. Miłośników Historji. 8°. V + 314 str. Rocznik II. zeszyt I. 1926.
- Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu.** Rocznik 33. Toruń 1926. Nakł. Tow. Naukowego w Toruniu. 497 str., 8°.
- Ruppeldt Fedor.** Koncentrácia Slovenska. Úvodné slovo ankety „Slovenskych Pohl'adov“ o tomto predmete. Odtlačok zo „Slovenskych Pohl'adov“. Turčiansky sv. Martin 1926. 8°. 16 str.
- Sborník Filosofické Fakulty university Komenského w Bratislavě.** Ročník IV. Číslo 39(1)—45(7). V Bratislavě 1926. Vydala Filosofická Fakulta univ. Komenského. 8°.
- Sborník Matice Slovenskej** pro jazykozpyt, národopis, dejepis a literárnu históriu. Vydáva Matičná Sprava. Ročník IV, sošit 1—4. Nakładom Matice Slovenskej. V Turčianskom sv. Martine 1926; 8°. 188 str.

- S l a v i a.** Časopis pro Slovanskou Filologii. Vydávají O. Hujer a M. Murko. Ročník IV. V Praze 1925/26. 883 str.; 8^o. Ročník V. Sešit 1—4; 1927: 886 str. 8^o.
- S l o v e n s k é S p e v y.** Vydáva Matica Slovenská. Rediguje Miloš Ruppel dt. Díel III. sošit 5. V Turčianskom sv. Martine. 1926. str. 161—228.
- L e h r - S p ł a w i ń s k i** Tadeusz i **K u b i ń s k i** Roman. Gramatyka języka polskiego. Podręcznik szkolny. Z 19 rycinami w tekście, tablicą i mapą narzeczy. Lwów-Warszawa - Kraków. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. 8^o. str. 177.
- L e h r - S p ł a w i ń s k i** Tadeusz. Problem pochodzenia polskiego języka literackiego. Odczyt wygłoszony na zebraniu publicznem Towarzystwa Naukowego we Lwowie dnia 25 czerwca 1926 roku. Kraków 1926. Odbitka z „Przeglądu Współczesnego“, Nr. 53 — wrzesień 1926. 8^o. str. 14.
- S p r a w o z d a n i e** z wydawnictw i czynności Polskiej Akademji Umiejętności od czerwca 1925 do czerwca 1926. 8^o. str. 44.
- S t o j a n o w s k i** Dr. Karol: Eugenika. Odbitka z „Wychowania Fizycznego“, 1927, zesz. 1, str. 7.
- S t o j a n o w s k i** Dr. Karol: Przyczynki do różnicowania rasowego młodzieży polskiej. (Z pracowni antropologicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie). Warszawa 1925. 8^o. str. 14.
- S t o j a n o w s k i** Dr. Karol: Rasowe podstawy eugeniki. Poznań 1927. Skład główny w księgarni M. Arcta w Poznaniu. 76 str. 8^o.
- S t o j a n o w s k i** Dr. Karol: Rasowe różnicowane genitaliów męskich a circumcision. Odbitka z „Kosmosu“. Tom 50. Zeszyt II-III. 1925 roku. Lwów 1925; str. 798—818; 8^o.
- S t o j a n o w s k i** Karol: Resztki kostne z grobów eneolitycznych ze skurczonemi szkieletami w Białym Potoku. (w pow. czortkowskim). Odbitka z „Przeglądu Archeologicznego“. Tom III. Poznań 1926; 5 str.

- Stojanowski Dr. Karol: Stan i zadania antropometrii stosowanej. Odbitka z „Wychowania Fizycznego”, 1926. zeszyt 3. (6 str.).
- Stojanowski Dr. Karol: Szkice do prehistorycznej antropologii Europy północnej. (29 rys. w tekście). Odbitka z „Kosmosu”, czasop. polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika. Tom 51. zeszyt I-IV. 1926. Lwów 1926. (str. 861—924).
- Stojanowski Karol. Żydowskie czaszki w polskich zbiorach antropologicznych. Odbitka z „Przeglądu Antropologicznego. Tom I. zeszyt 3. Poznań 1926. 11 str. 8^o.
- Strażnica Zachodnia. Miesięcznik (od r. 1926 kwartalnik) poświęcony sprawom Kresów Zachodnich. Rok I-V (Tom I-IX). 1922—1926. Poznań. Nakładem Związku Obrony Kresów Zachodnich.
- Szober Stanisław: O języku Staszica. Odbitka z książki zbiorowej „Stanisław Staszic.” Lublin 1926. str. 56; 4^o.
- Ślaski Bolesław: Polski Słownik Marynarski. Z dołączeniem licznych nazw niemieckich, rosyjskich i francuskich. Poznań 1926. 8^o, str. 83.
- Ślaski Bolesław. Z ziemi Puckiej. Nad Małym morzem u wielkiego strądu. Warszawa 1926. 8^o, str. 32.
- Taszycki Witold: Jan Łoś w czterdziestolecie pracy naukowej. Kraków 1926. 8^o, str. 35.
- Taszycki Witold: Najdawniejsze polskie imiona osobowe. Polska Akademia Umiejętności. Wydział Filologiczny. Rozprawy t. LXII. Nr. 3. W Krakowie. Nakł. Polskiej Akad. Umiej. Skład główny u Gebethnera i Wolffa. 1926. 8^o. 124 str.
- Trávníček František: Příspěvky k českému hláskosloví. Spisy Filosofické Fakulty Masarykovy University v Brně. Redigují Jul. Glücklich, Arne Novák a Frant. Novotný. Číslo 16. Brno 1926. Vydává Filosofická Fakulta. 8^o. 167 str.
- Trávníček Fr.: Příspěvky k nauce o českém přízvuku. Spisy Filosofické Fakulty Masarykovy University v Brně. Redigují L. Glücklich, A. Novák a Frant. Novotný. Číslo 7. Brno 1924. Vydává Filo. Fakulta. 8^o. 52 str.

Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins.
Heft 66. Danzig 1926. 8°. 179 str.

Zeitschrift für Slavische Philologie. Herausgegeben von Dr. Max Vasmer. Band III. 1926/27
Leipzig. Markert & Peters Verlag. 8°.

Zweig Ferdynand: System ekonomji i skarbowości Juljana Dunajewskiego. Polska Akademia Umiejętności. Wydział historyczno-filozoficzny. Rozprawy. Serja II. Tom XXXIX (Ogólnego zbioru t. 65) Nr. 2. Kraków 1925. Nakł. Pol. Ak. Um. 8°. Str. 33.



„SLAVIA OCCIDENTALIS“

wychodzi raz rocznie w objętości tomu,
wydawana przez „Instytut Zachodnio-Słowiański” przy Uniwersytecie Poznańskim

est publiée une fois par an par „L'Institut
d'études concernant les Slaves Occidentaux”
(Université à Poznań)

Directeurs: M. Rudnicki, l'abbé Kozierowski
secrétaire: C. Weichertówna

Przesyłki i egzemplarze recenzyjne, przeznaczone dla „Slavia Occidentalis” prosimy nadsyłać pod adresem: **Instytut Zachodnio-Słowiański przy Uniwersytecie Poznańskim — Poznań**
Uniwersytet, Collegium Maius albo Prof. Lehr-Splawiński — Lwów — Uniwersytet.

Prière d'adresser les envois et la correspondance à: **Instytut Zachodnio-Słowiański przy Uniwersytecie Poznańskim, Poznań, Uniwersytet, Collegium Maius, ou à Prof. Lehr-Splawiński — Lwów — Uniwersytet.**

Wydawnictwa Instytutu Zach.-Słowiańskiego:

- | | |
|---|-----------------|
| do nabycia w Instytucie: | en vente: |
| 1. „Slavia Occidentalis”
tomy I—III/IV. (na wyczerpaniu) oraz t. V., VI. | |
| 2. F. Lorentz. Polskie i kaszubskie nazwy miejscowości na Pomorzu kaszubskim. 1923. | |
| 3. F. Lorentz. Gramatyka pomorska, zeszyt 1 (z mapą narzeczy pomorskich). 1926. | |
| w przygotowaniu: | en préparation: |
| 4. F. Lorentz. Gramatyka pomorska (zeszyt 2). | |